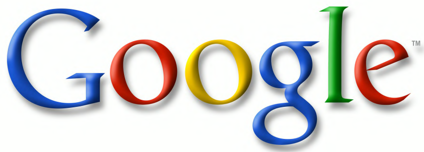


This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

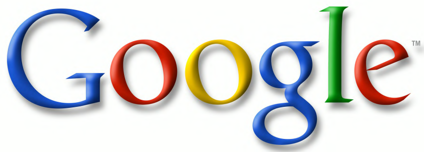
Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich dzialań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`





STANFORD
UNIVERSITY
LIBRARIES





121 - 122.

HISTORYA POLSKA

DOPROWADZONA DO OSTATNICH CZASÓW

UŁOŻONA

PRZEZ PYTANIA I ODPOWIEDZI

DLA POCZĄTKUJĄCYCH

przejrzana i poprawiona

PRZEZ

Wł. L. Anczyca.



WYDANIE DRUGIE.

KRAKÓW,

NAKŁADEM WYDAWNICTWA DZIEŁ

Władysława Jaworskiego.

1870.

DK414
A58
1870

W Drukarni Wł. Jaworskiego w Krakowie. 1870 r.

Do dziatek polskich.

Po Bogu, Stworzycielu i Dobroczyńcy waszym, któremu wszystko zawdzięczacie, komuż obok rodziców należy się większa miłość i poświęcenie jeżeli nie ukochanej Ojczyznie. Ziemia polska was wydała, ona was utrzymuje, jej powietrzem oddychacie, jej wody pijecie, jej urodzaje spożywacie, w niej spoczywają kości waszych naddziadów — w niej też kiedyś i prochy wasze spoczną.

Zewsząd nieszczęścia brzemieniem zwaliły się na Polskę. Od stu lat pozbawiono ją niepodległości, a sąsiednie mocarstwa rozdzieliły ją między siebie. Wielokrotne, a krwawe usiłowania wyzwolenia Ojczyzny z niewoli, potrąciły ją jeszcze w głębszą przepaść; ale zarazem świadczyły, że naród żyje i na każdym kroku dopomina się swej ciężkiej krzywdy i o swoje dobija się prawa. Stuletnia praca i usiłowania narodu, z kolei i na was kochane dziatki przechodzą.

Chcąc atoli pracować dla dobra Ojczyzny, a pracować mądrze i pożytecznie, chcąc odzyskać jej prawa, należy przedewszystkiem poznać jej dzieje. Jeżeli radzi dowiadujecie się najdrobniejszych szczegółów o życiu waszych rodziców i dziadów, to przeszłość waszej Ojczyzny równie gorąco powinna was obchodzić. Poznawszy ją, poznacie także co się przyczyniło do jej upadku, a co ją uratować mogło — Dowiedziawszy się o sprawach waszych naddziadów, nabierzecie chęci do naśladowania ich cnót i poświęceń, a będziecie mogli unikać błędów, w które oni wpadali.

Na waszych młodocianych barkach spoczywa przyszłość tysiącletniego narodu — na was nadzieja nieszczęśliwej ojczyzny. Cnotliwemi i nieskalanemi postępkami, uczciwą a usilną pracą, wypełnianiem obowiązków obywatelskich możecie ojczyznę z poniżenia podźwignąć i narodowi lepszą zgotować przyszłość; praca bowiem tylko połączona z cnotą i miłością ojczyzny czyni nieśmiertelnemi narody. Szczęśliwsi od dziatek polskich pod panowaniem rossyjskim zostających, możecie się uczyć dziejów ojczystych i pracować jawnie dla dobra narodu — wolno wam to, czego im surowo zabroniono, więc też cięży na was podwójny obowiązek, bo pracy za siebie i za nich. Starajcież sie poznać dokła-

dzie ojczyste dzieje, rozważajcie je pilnie, zastanawiajcie się nad każdym wypadkiem, abyście ztąd jak najwięcej korzyści odnieść mogli. Nie marnujcie czasu, nieważcie lekce nauki, a jeżeli dziełko które wam podajemy jest krótkim i niedokładnym zarysem historyi polskiej, to przynajmniej tę wam przysługę oddać zdoła, że ułatwi wam zrozumienie obszerniejszych i lepiej napisanych ksiąg narodu Polskiego.

TABLICA CHRONOLOGICZNA

panujących w Polsce.

PIASTOWIE.

962 *Mieczysław I*, pierwszy książe chrześcijański żył lat 61, panował lat 31, umarł roku 993, pochowany w Poznaniu.

992 *Bolesław I. Wielki* czyli *Chrobry*, żył lat 58, panował lat 33, umarł w roku 1025, pochowany w Poznaniu.

1025 *Mieczysław II*, syn jego żył lat 44, panował 9, umarł 1031 r., pochowany w Poznaniu.

1040 *Kazimierz I Odnowiciel*, żył lat 42, panował 19, umarł 1058 roku pochowany w Poznaniu.

1058 *Bolesław II Śmiały*, żył lat 40, panował 22, umarł 1082 r., niewiadomo gdzie leży.

1081 *Władysław I Herman*, brat Bol. Śmiał. żył lat 59, panował 23, umarł 1102. r., pochowany w Płocku.

1102 *Bolesław III Krzywousty*, syn Wł. Hermana, żył lat 54, panował 37, umarł 1139 roku, pochowany w Płocku.

1139 *Władysław II.* żył lat 58, panował lat 9, umarł 1149 r., pochowany w Saksonii.

1148 *Bolesław IV Kędzierzawy*, brat Władysława, żył lat 46, panował lat 25, umarł 1173 r. pochowany na Zamku w Krakowie.

1174 *Mieczysław III Stary*, pierwszy raz panował lat 3, żył 71, umarł 1202 r., pochowany w Kaliszu.

1178 *Kazimierz II Sprawiedliwy*, żył lat 56, panował 17, umarł 1194 r., spoczywa w Krakowie.

1194 *Leszek I Biały*, żył lat 40, panował 26, zabity przez Swiętopełka pomorskiego 1227 roku, pochowany w Krakowie.

1204 *Władysław III Laskonogi*, żył lat 63, panował 4. umarł 1231 r., pochowany na Szlązku.

1227 *Bolesław V. Wstydliwy*, żył lat 58, panował lat 52, umarł 1279 roku, pochowany w Krakowie.

1279 *Leszek II Czarny*, żył lat 38, panował lat 10, umarł 1289 r., pochowany w Krakowie.

1289 *Henryk Pobożny*, żył lat 42, panował rok, umarł 1290, pochowany w Wrocławiu.

1295 *Przemysław I.* urodzony w roku 1257, syn Przemysława, księcia na Poznaniu, kor. na

króla 1295, żył lat 38, panował 7 miesięcy, zabity przez margrabiów brandeburskich w Rogoźnie, 1296 roku; leży w Poznaniu.

1296 *Władysław IV Łokietek*, brat Leszka Czarnego, po pierwszy raz panował lat 3.

1300 *Wacław I.* król czeski i polski, żył lat 33, panował lat 5, umarł 1305 roku, pochowany w Pradze czeskiej.

1306 *Władysław I (Król) Łokietek*, żył lat 73, panował powtórnie lat 27, umarł 1333 roku, pochowany w Krakowie.

1333 *Kazimierz III Wielki*, *Król Chłopków*, żył lat 60, panował lat 37, umarł 1370 r., pochowany w Krakowie.

1370 *Ludwik*, król węgierski i polski, żył lat 56, panował lat 12, umarł 1382 r., pochowany w Białogrodzie w Węgrzech.

Jadwiga Królowa, żyła lat 28, panowała sama lat 3, z mężem lat 13, umarła 1399 r., pochowana w Krakowie.

JAGIELLONOWIE.

1386 *Władysław II Jagiełło*, syn Olgierda, a wnuk Gedymina wielkiego księcia Litewskiego żył lat 86, panował lat 48, umarł roku 1434, pochowany w Krakowie.

1434 *Władysław III Warneńczyk*, żył lat 21

panował lat 10, poległ pod Warną roku 1444, zwłoki zabrali Turcy.

1445 *Kazimierz IV Jagielończyk*, żył lat 65, panował lat 47, umarł r. 1492, pochowany w Krakowie.

1492 *Jan Albert* czyli *Olbracht*, syn Kaz. żył lat 42. panował lat 9, umarł 1501 r., pochowany w Krakowie.

1501 *Aleksander*, brat Olbrachta żył lat 46, panował lat 5, umarł 1506 roku, leży w Krakowie.

1506 *Zygmunt I.* przezw. *Starym*, brat Aleks. żył lat 81, panował 42, umarł 1548 r. pochowany w Krakowie.

1548 *Zygmunt August*, syn Zygmunta I, ostatni Jagiellończyk, żył lat 52, panował 24, umarł r. 1572, pochowany w Krakowie.

KRÓLOWIE OBIERALNI.

1574 *Henryk Walezy*, królewicz francuzki żył lat 38, panował w Polsce lat 2, zabity w Paryżu r. 1589, pochowany tamże.

1575 *Stefan Batory*, wojewoda siedmiogr. żył lat 53, panował lat 11, umarł r. 1586 pochowany w Krakowie.

1586 *Zygmunt III*, *Szwed*. żył lat 66, panował lat 45, umarł 1632 r. pochowany w Krakowie.

1632 *Władysław IV*, syn Zygmunta żył lat 53,

panował lat 16, umarł roku 1648, pochowany w Krakowie.

1648 *Jan Kazimierz*, brat Władysława żył lat 63. panował lat 20, w roku 1668 złożył koronę, w roku 1672 umarł we Francyi, w roku 1676 pochowany w Krakowie.

1668 *Michał Korybut Wiśniowiecki*, żył lat 34, panował lat 4, umarł r. 1673, pochowany w Krakowie.

1673 *Jan III. Sobieski*, żył lat 72, panował lat 22, umarł r. 1696, pochowany w Krakowie.

1696 *August II.* elektor saski, żył lat 72, panował lat 32, umarł roku 1733, pochowany w Krakowie.

1705 *Stanisław Leszczyński*, ustępuje 1709 do Francyi, gdzie został księciem Lotaryńskim, umarł 1766, leży w Nancy.

1733 *August III Sas*, syn Augusta II. żył lat 67, panował lat 30, umarł r. 1763, pochowanym w Dreznie, stolicy Saksonii.

1764 *Stanisław August Poniatowski*, żył lat 66, panował lat 31, złożył koronę 1795, umarł 1798 r. w Petersburgu i tamże pochowany.

KRÓTKI RYS DZIEJÓW
Narodu Polskiego.

Pytanie. Zkąd bierze swój początek naród polski?

Odpowiedź. Ze słowiańskiego szczepu.

P. Czy ten szczep był zawsze w teraźniejszych swych granicach.

P. Nie: albowiem według ~~podania~~ najpierwszego kronikarza słowiańskiego Nestora, zakonnika Św. Teodozego w Kijowie, Słowianie przez długi przeciąg czasu siedliska swe mieli nad Dunajem, gdzie są teraz Bułgarowie i Węgrzy. Następnie przyciśnieni napływem nowego narodu, nazwiskiem Wołochy, (którzy w mniemaniu wielu mają być prawdziwymi potomkami Rzymian), z osad swoich nad Czarném morzem posunęli się ku północy, zajmując oba brzegi rzek: Wisły, Odry, Elby, i większą część wybrzeży morza Bałtyckiego; ci zaś, którzy osiedli nad brzegami Wisły, ku rzece Odrze, przezwali się „Lachami“ a późniéj „Polakami.“

P. Czy wiadoma jest epoka napływu Słowian w teraźniejsze siedliska?

O. Nie. Domniemają się tylko, że to nastąpiło w czwartym lub piątym wieku ery chrześciańskiéj. W szóstym zaś wieku poczęli się z grubego barbarzyństwa (w którem byli pogrążeni) wyswobadzać.

P. Zkąd mogła wziąść część Słowian nazwisko Polaków?

O. Żadnego światła pewnego w téj mierze nie mając, różni różne domniemania czynią. Najpodobniejsze do prawdy zdaje się, że Polak od słowa „pola“ pochodzi, które w słowiańskim języku oznacza płaszczyznę — takie zaś przedstawiają brzegi Wisły, jako pierwsze siedlisko Polaków, w napływie słowiańskich narodów.

P. A nazwisko Lachów?

O. Jedni wywodzą początek tego nazwiska od Lecha, domniemanego pierwszego księcia polskiego; drudzy zaś nadają późniejszy temu nazwisku początek, to jest od przyjęcia wiary chrześciańskiéj obrządku łacińskiego, i jakoby pobratymcy nasi Rusini „lackiego obrządku“ nas nazywali, a z tego utworzyło się słowo „Lachy.“ Co jest dosyć do prawdy podobném, gdyż Rusini dotychczas nas Lachami zowią.

Historya Polska.

P. Jaki był skład początkowy ludności w Polsce i kto nią zarządzał?

O. Polanie jak okazują badania historyczne, niemieli w początkach ani królów, ani książąt. Cały kraj przez nich zamieszkały składał się z osobnych gmin, a każda z nich osobno się rządziła. Mieszkańcy gminy obierali sobie starszyznę na krótki czas, która niemi zarządzała i stanowiła najwyższy sąd. Prawa stanowili wszyscy mieszkańcy zgromadzeni na zebraniu gminy. A rząd taki nazywał się gmimowładnym.

P. Jakim sposobem Polanie przeszli pod rządy książąt?

O. Gdy ludy sąsiednie nabrały potęgi i zaczęły napadać ziemie słowiańskie, wtedy gminy pojedyńcze niemogąc się im obronić poczęły łączyć się dla wspólnéj obrony. Starszyzna gmin połączonych zbierała się na narady. Na tych naradach zwanych (wiecami,) układali starsi pokój lub wojnę, albo wreszcie prawa dla gmin a co tam postanowiono tego wszyscy musieli słuchać. Później jednak, gdy połączone gminy niezdołały obronić się najeźdnikom, mianowicie też napadom Niemców, Polanie zamieszkali pomiędzy Tatrami a Wisłą czyli tak zwani Bia-

łochrobaci obrali sobie księciem Kraka (Krakusa;) Mieszkające zaś nad wartą i jeziorem Gopłem Lecha albo Leszka.

P. Jakie były obyczaje Polanów?

O. Łagodne, oddawali się rolnictwu, umieli tkać płótno, warzyć miód i piwo, gościnność ich odznaczała i uważaną była za największą cnotę, a chociaż poganie, byli bardzo dobremi w pożyciu rodzinnem. Główne obrzędy religijne Polanów i innych Słowian sąsiednich były wesołe uczty i obchody, niesplamione żadnem okrucieństwem.

P. Jaka była religia w pierwiastkach narodu polskiego?

O. Wówczas innéj religii Polska nie znała, tylko pogańską, to jest: oddawali cześć bałwanom swego wymysłu i czcili ich pod różnemi nazwiskami.

P. Jak się u nich te bałwany nazywały?

O. Swiatowid, Radegast, Jessa, Perkun, Łada, Dziedzilia, Nija. Bożnica główna tych bożków była w Gnieźnie. Marzanna, Dziewanna, Pogoda bogini pogody), Żywie (bogini życia). Lelum i Polelum, i matka ich Łada bardzo wielbiona w Polsce była.

P. Jaką im cześć w szczególności oddawano?

O. Mieli Kapłanów i wróżbitów, oraz świątynie w których składali ofiary. Obchodzili po-

czątek wiosny, topiąc Marzanę czyli zimę w rzekach, zkąd pozostał zwyczaj śmigustu. Obchodzono święto kupały, paląc sobotki, tańcząc i śpiewając koło ognia, który to zwyczaj podziś dzień lud obchodzi. Pielgrzymowali do świątyń jak dziś na odpusty i wierzyli w nieśmiertelność duszy. Ciała zmarłych palili, a popioły zebrane w naczynia gliniane zakopywali w mogiłach.

P. Jak się dzieli historya polska?

O. Na historyą niepewną aż do przyjęcia chrztu przez cały naród; i na historyą pewną, od przyjęcia chrztu aż do naszych czasów.

P. Jak długi przeciąg czasu zajmuje historya niepewna?

O. Cztery blisko wieki od czasu napływu nad Wisłę naszego plemienia.

HISTORJA NIEPEWNA

zwana także bajeczną.

P. Kto miał być pierwszym książęciem Polan Białochrobatów czyli Małopolan?

O. Krak albo Krakus.

P. Jakim sposobem zasłużył sobie na tę godność u ludu?

O. Zwyciężywszy i wypędziwszy Awarów, lud dziki, mieszkający w dzisiejszych Węgrzech, który często napadał sąsiadów i pustoszył ich ziemie.

P. Zostawszy księciem co uczynił?

O. Założył miasto Kraków i wedle podania miał zabić jakieś zwierzę, kryjące się w jaskiniach góry Wawelu. Lud nazywał to zwierzę smokiem, zkąd do dziś dnia jaskinia nosi imię smoczej. Niektórzy przypuszczają że to był jakiś rozbójnik, tępiący ludność okoliczną, ze swoją drużyną, zagnieżdżoną w jaskiniach Wawelu.

P. Jakie były jego rządy?

O. Mądre i sprawiedliwe; z tego powodu po jego śmierci lud wysypał mu wysoką mogiłę na wzgórzach Krzemionki za Wisłą.

P. Kto panował po Kraku?

O. Syn jego młodszy. Zabił on podobno swego starszego brata na polowaniu, ale gdy ta zbrodnia wydała się, miał ujść przed zemstą ludu do Kroacyi za Dunajem, gdzie ze swojemi stronnikami założył sobie małe państwo.

P. Kto po nim nastąpił?

O. Siostra jego Wanda, ukochana od ludu. Powiadają o niéj że jeden z książąt niemieckich zażądał jéj ręki, lecz Wanda niechciała cudzoziemca. Rozgniewany książe wpadł z wojskiem do kraju, lecz został przez Wandę pobity na

głowę. Księżna ażeby nienarażać ludu na podobne napady utopiła się w Wiśle. W miejscu gdzie jéj ciało znaleziono, lud usypał podobną mogiłę jak Krakusowi.

P. Co się stało po śmierci Wandy?

O. Chrobaci zaprowadzili na nowo rząd gminny; po niejakim czasie jednak, gdy niemogli oprzęć się Awarom, obrali sobie księciem Leszka, czyli Przemysława. Późniejszych podań o téj części Polski niema; wiadomo tylko że należała do państwa wielkiéj Morawii, dopóki Bolesław Chrobry nieodzyskał jéj na nowo.

P. Któż panował podówczas w Polsce nadgoplańskiéj czyli wielkiéj?

O. Lech, któremu bajeczne podania przypisują założenie miasta Gniezna. Jeden z jego synów miał połączyć wielką liczbę gmin i utworzyć państwo potężniejsze. Po nim nastąpił Leszek II. wnuk pierwszego, ten jeszcze bardziéj rozszerzył panowanie. Umierając podzielił kraj między 21. synów, a najstarszy z nich Popiel I. był przez ojca ustanowiony zwierzchnikiem nad innymi braćmi.

P. Czy Popiel I. długo panował?

O. Panować miał krótko ale bardzo szczęśliwie. Kiedy umierał, zwołał swoich braci i powierzył im w opiekę swego syna, prosząc ażeby gdy dorośnie tron mu oddali.

P. Czy bracia to uczynili?

O. Nieinaczéj, gdy młody książe doszedł lat młodzieńczych, stryjowie uczynili go całéj ziemi zwierzchnikiem i pod imieniem Popiela II. panować zaczął.

P. Co się miało zdarzyć za jego panowania?

O. Opowiadają, iż jednego dnia przybyło do zamku kruświckiego dwóch młodych podróżnych, nadzwyczaj urodziwych. Prosili oni o gościnność, ale książe Popiel nietylko ich nieprzyjął, lecz kazał psami wyszczuć za bramy zamku; wtedy udali się do chaty Piasta kmiecia i kołodzieja w Kruświcy. Ten ich przyjął gościnnie i uraczył hojnie. Młodzieńcy owi mieli mu za to, cudownym sposobom rozmnożyć miód i mięsiwo tak obficie, że nietylko uraczył księcia Popiela i cały dwór jego, ale nawet mnóstwo mieszkańców z okolicy. Na téj uczcie odbyły się postrzyżyny Piastowego syna, Ziemowita, którego Popiel na swój dwór przyjął, a gdy dorósł, wodzem swego rycerstwa uczynił.

P. Co to znaczy postrzyżyny?

O. Tak zwano obrządek pogański u dawnych Słowian. Kiedy chłopiec skończył lat siedm, w ówczas strzyżono mu włosy i nadawano imię. Miały one to znaczenie, co chrzest u chrześcian.

P. Kto byli owi młodzieńcy?

O. Jedni kronikarze utrzymują iż to byli aniołowie, inni twierdzą że apostołowie słowiańscy Cyryl i Metody.

P. Jakim człowiekiem był książę Popiel II?

O. Złym, gnuśnym i rozpustnym. Za radą żony niemki, udał chorobę i zaprosił swoich stryjów do zamku kruświckiego, potruł ich i kazał powrzucać do Gopła. Utrzymywał potém przed ludem, iż bogowie pokarali ich nagłą śmiercią za to, że go niby zamordować chcieli.

P. Co jeszcze opowiadają o śmierci Popiela?

O. Według baśni z trupów potopionych stryjów miało się wylęgnąć mnóstwo myszy, które ścigały Popiela aż do wieży zbudowanéj na wyspie jeziora Gopła i tam go pożarły.

P. Co owa baśń może znaczyć?

O. Iż dla pomszczenia śmierci książąt ukochanych powstali kmiecie, i zwyciężywszy wojska zabili Popiela. Twierdzą że powstaniem tém dowodził Ziemowit, który potém został księciem obrany, miało się to wydarzyć około r. 860.

P. Jakie były rządy Ziemowita?

O. Książe ten widząc że niemcy zawojowali i obrócili w niewolników Słowian mieszkających nad Elbą, przewidywał że naród ten chciwy cudzéj ziemi, w końcu rzuci się i na Polskę postanowił więc podnieść potęgę swéj Ojczyzny, tak, ażeby się mogła oprzeć najazdowi niemców.

P. Jakże tego dokazał?

O. Ponieważ dawne gminy słowiańskie, używające wszelkiéj wolności, niedozwalały zaprowadzić silnego rządu, a więc je poznosił do reszty: odebrał mieszkańcom wolność obierania starszyzny i stanowienia praw; kraj cały po wojskowemu urządził i wszędzie zwierzchników swoich ustanowił. Tym sposobem miał na zawołanie całą ludność w razie wojny, a tak pierwszy Polskę uczynił mocarstwem.

P. Kto po Ziemowicie nastąpił?

O. Leszek (około roku 890). Książe ten idąc za przykładem ojca tępił do reszty wolności kmieci, i posuwając się coraz dalej, a znosząc wszędzie gminy, granice Polski rozszerzał.

P. Jak się nazywał książe panujący po Leszku?

O. Ziemomysł syn jego. On to był ostatnim księciem pogańskim w Polsce, i na nim kończą się niepewne podania, czyli bajeczne dzieje Polski.

P. Jakie ziemie obejmowała Polska w końcu panowania Ziemomysła?

O. Szląsk, Mazowsze, Kujawy, Wielko-polskę, a granice jéj dotykały rzeki Odry.

P. Dla czego tę część historyi polskiéj zowią niepewną albo bajeczną?

O. Ponieważ niéma wiarogodnych wiadomości z owego czasu. Kronikarze, to jest uczeni, spisujący dzieje Polski, notowali to co zasłyszeli z dawnych podań, a każdy nakręcał i tłumaczył wypadki krajowe stósownie do swego usposobienia i dla tego cała ta część dziejów składa się z prawdy pomięszanéj z baśniami.

II. DZIEJE PEWNE.

Historya Polska aż do podziału między synów Bolesława Krzywoustego.

Mieczysław I.

P. Kto nastąpił po Ziemomyśle?

O. Mieczysław I. syn jego. Książe ten bronił przeciwko cesarzom niemieckim Słowian nadelbiańskich i z cesarskimi margrafami, to jest rządcami prowincyj pogranicznych, toczył wojny: widząc jednak że im nieporadzi, udał się do cesarza i uznał się jego lennikiem, czyli hołdownikiem z niektórych ziem graniczących z niemcami.

P. Co to znaczy lennik, albo hołdownik?

O. W owych czasach cesarze i królowie puszczali jakby w dzierżawę mniéj potężnym książętom i panom część swojego kraju, a taki książe lub pan obowiązał się za to pomagać monarsze na wojnie i zwał się lennikiem lub hołdownikiem.

P. Co zaszło ważnego w Polsce za panowania Mieczysława I?

O. Wprowadzenie religii chrześciańskiéj do Polski, ułatwione przez ożenienie się Mieczysława z Dąbrówką księżniczką czeską, która była chrześcianką. Król Mieczysław uroczyście chrzest św. przyjął, wiarę prawdziwą w narodzie upowszechnić zaprzysiągł, a chrześcian już w Polsce gdzieniegdzie rozsypanych około siebie zgromadził i do zbawiennéj czynności zachęcał. Rozkazał w jednym dniu po całym swym kraju bożyszcza i zbory pogańskie powywracać i zburzyć, a natomiast wzniósł 9 kościołów, które w krótce zostały katedralnemi.

P. W jakichże miejscach te kościoły wystawione były?

O. W Gnieznie, Krakowie, Poznaniu, Kruszwicy, Smogorzewiu, Płocku, Chełmnie, Kaminie i Lubuszu.

P. Co jeszcze skłoniło Mieczysława do przyjęcia wiary chrześciańskiéj?

O. Chęć pozbycia się niemców. Książęta bowiem i rycerze niemieccy pod pozorem nawracania Słowian na wiarę katolicką, napadali ich i zamieniali w swych niewolników. Mieczysław przyjmując z ludem wiarę katolicką, odejmował niemcom pozór do napaści.

P. Czy Mieczysław zaraz przy ślubie chrzest przyjął?

O. Nie zaraz, ale dopiéro w rok po ożenieniu. Chociaż jeszcze książe Polski był poganinem, ojciec Dąbrówki oddał mu swą córką, ażeby tym sposobem wzmocnić przyjaźń pomiędzy Czechami i Polską.

P. Czy były jakie wojny za panowania Mieczysława?

O. Będąc otoczonym po większéj części dzikiemi prawie narodami, jako to: Prusakami, Jadźwingami, Rusinami i Pomorzanami, którzy niby składali jeden naród, lecz zawsze pragnęli się wyswobodzić z pod panowania polskiego. Mieczysław ustawicznie z nimi walczyć musiał, nie wyłączając nawet Czechów i Niemców, z którymi albo wojował, albo im dopomagał przeciw Słowianom ku dolnéj Elbie rozciągającym się.

P. Jak wielka była Polska za panowania Mieczysława?

O. Za jego panowania państwo polskie składało się z właściwéj Polski ze stolicą w Gnie-

znie, z Kujaw, Mazowsza, ze Szląska i całego kraju Słowiańskiego po rzekę Elbę. Słowianie poza Elbą nawet, byli pod panowaniem polskiém. Z owych też-to krajów z za rzeki Odry król polski był niejako lennikiem cesarstwa niemieckiego, i tym sposobem do ligi niemieckiéj należał.

P. W jakim czasie panował Mieczysław?

O. W X. wieku ery chrześciańskiéj, to jest wstąpił na tron 962 r., a umarł 993 r. Rządził zatém krajem lat 31, a żył lat 61.

Bolesław I. Chrobry.

P. Kto po Mieczysławie I. nastąpił?

O. Syn jego Bolesław, urodzony z Dąbrówki księżniczki czeskiéj 967 r., a nazwany przez Rusinów dla swego męztwa „Chrobrym," czyli walecznym.

P. Czém się odznaczył Bolesław Chrobry w początkach panowania?

O. Monarcha ten był mądrym i walecznym że Polska aż dotąd takiego króla niemiała. On to stał się prawdziwym założycielem jéj potęgi. Zaraz w początkach panowania miał wiele kłopotu z swoją macochą i jéj trzema synami. Chciała ona wyzuć Bolesława z korony i Polskę między swoich synów podzielić, lecz mo-

narcha wypędził ją wraz z potomstwem. Umocniwszy się tym sposobem na tronie, zaczął robić ogromne przygotowania do wojny z niemcami, którzy pomimo że Polska przyjęła wiarę chrześciańską, zawsze uważali ją jako swoją własność i chcieli w niéj gospodarować według swéj woli.

P. Czy Bolesław zaraz rozpoczął wojnę z niemcami?

O. Nie, gdyż pierwéj miał zatargi z książętami ruskiemi, którym odebrał Ruś Czerwoną. Następnie musiał poskromić pogan pruskich, przez co granice polski rozszerzył aż do morza Baltyckiego, a wreszcie odzyskał białą Chrobacyę i po za góry karpackie zdobycze Polski posunął aż do Cissy w Węgrzech.

P. Co po tych wojnach uczynił Bolesław?

O. Wykupił z rąk pogan Prusaków ciało Ś. Wojciecha biskupa pragskiego, którego oni umęczyli. Ciało to uroczyście do Gniezna sprowadził, a zarazem starał się w Rzymie ażeby Stolica Apostolska przyznała tytuł królewski, Polski książętom.

P. Dla czego Bolesław Chrobry starał się o to w Rzymie?

O. Bo w owych czasach Papieże nadawali książętom tytuły królewskie. Bolesław zaś pragnął otrzymać tę godność z rąk Papieża, ażeby

Polskę zabezpieczyć od uroszczeń cesarzy niemieckich, którzy prawo mianowania królów sobie przywłaszczali, i na mocy tego prawa chcieli ich potém za podwładnych uważać.

P. Czy Papież skłonił się do prośby Bolesława?

O. Nie, gdyż Bolesław nieprzyjął warunku, ażeby został lennikiem Kościoła. Skorzystał z tego Otto III cesarz niemiecki i pod pozorem pielgrzymki do zwłok Śgo Wojciecha przybył do Gniezna i Bolesława odwiedził. Bojąc się zaś żeby Bolesław sam sobie niewziął nazwy króla, ukoronował go własną ręką.

P. W jaki sposób rozpoczęły się zatargi i wojny z Niemcami?

O. Henryk II Cesarz niemiecki szukał sposobności ażeby króla polskiego na nowo sobie podległym uczynić; Gdy więc Bolesław zagarnął Miśnię i Łużyce, a nadto wkroczył do Czech, cesarz wydał mu wojnę i do ustąpienia przymusił. Dopóki Niemcy do Polski nie wkroczyli szło im jako tako, lecz tu zaczęli doznawać ciągłych klęsk. Ponawiane wyprawy na nic się nieprzydały. Cesarz po piętnastoletnich zatargach musiał w końcu prosić Króla o pokój, który w mieście Budyszynie zawarto w r. 1018. Pokojem tym nietylko cesarz zrzekł się wszelkich

praw do Polski; ale musiał nadto Bolesławowi dać posiłki na wojnę z Rusią.

P. Z jakiej przyczyny wojna z Rusią powstała?

O. Bolesław wydał córkę swoją za Świętopełka Turowskiego. Ojciec jego, Włodzimierz, gorliwy obrońca wiary greckiej, rozgniewany na synowę, że Rusinów do wiary rzymsko-katolickiej nawracała, kazał ją w raz z mężem do więzienia wtrącić. Bolesław dopominał się o jej uwolnienie, a gdy Włodzimierz tego uczynić niechciał, król Polski wydał mu wojnę, pokonał i więźniów wyswobodził. Po śmierci Włodzimierza wojna znowu się wszczęła, podczas której Bolesław Chrobry wziął Kijów i na znak posiadania uderzywszy mieczem w bramę miasta zwaną złotą, wyszczerbił go. Odtąd miecz ten zwany *szczerbcem* używanym bywał przy koronacyi królów polskich i przechowuje się dotąd w skarbcu katedralnym Krakowskim.

P. Po zakończeniu tej wojny czém się zajmował Bolesław Chrobry?

O. Starał się o uporządkowanie i powiększenie pomyślności państwa. Objeżdżał prowincye, czuwał nad urzędnikami i wymierzał sprawiedliwość zarówno możnym, jak najbiedniejszym; budował zamki i zakładał przy nich miasta. Nakoniec sprosił biskupów polskich do Gniezna

którzy go uroczyście na króla namaścili. Umarł wreszcie syt sławy i od narodu szczerze żałowany.

P. Jak długo panował Bolesław Chrobry i gdzie pochowany?

O. Panował lat 26, żył lat 58. Umarł w Poznaniu i tam pochowany. Cała Polska przez rok po nim żałobę nosiła.

Mieczysław II.

P. Kto po Bolesławie Chrobrym nastąpił?

O. Mieczysław II syn jego, urodzony z matki Judyty, księżniczki węgierskiej (podług naszych kronikarzy).

P. Jakie było panowanie Mieczysława II?

O. Bardzo nieszczęśliwe; z powodu doznanych przeciwności, którym w końcu uległ, historycy przez długi czas dawali mu przydomek „gnuśnego,“ gdy tymczasem należało go zwać „nieszczęśliwym.“ Zaledwie wstąpił na tron, gdy cała rodzina spiknęła się przeciwko niemu, wezwawszy na pomoc nieprzyjaznych sąsiadów. Mieczysław z razu dzielnie się opierał, odparł Czechów, pobił cesarza i spustoszył Niemcy, lecz w końcu uledz musiał, bo niemiał ani takiego rozumu jak ojciec, ani też był takim dzielnym wojownikiem.

P. Kto chwilowo zasiadł na tronie Polskim?

O. Otton Bezbraim, starszy syn zmarłego króla, który otrzymał od Chrobrego kraje na Węgrzech za Karpatami zdobyte. I za pomocą cesarza Konrada, wygnawszy Mieczysława do Czech zasiadł na tronie. Atoli Polacy znienawidziwszy go za tyrańśtwo i niemieckie obyczaje zabili Ottona, a Mieczysław zaczął panować powtórnie.

P. Jakże więc dalsze wojny poszły Mieczysławowi?

O. Niepomyślnie, tém bardziej że w kraju powstał bunt. Cesarz Konrad wkroczył do Polski, zmusił Mieczysława uznać się hołdownikiem korony niemieckiej i część krajów oddać braciom stryjecznym. Zwyciężył król wprawdzie zbuntowanych Pomorzanów, lecz w krótce potém nieszczęśliwego życia dokonał. Za jego panowania Polska utraciła nietylko potęgę i znaczenie, ale i mnóstwo ziem, a w całym kraju po śmierci króla wielki nieład panował.

P. Jak długo panował Mieczysław II, gdzie umarł i kto była jego żona?

O. Urodził się 990. r., wstąpił na tron 1025. r., umarł w Poznaniu 1034. r. Żoną zaś jego była Ryxa, córka hrabi wojewody reńskiego.

Kazimierz I.

P. Kto po Mieczysławie II. nastąpił?

O. Syn jego Kazimierz I, niewłaściwie Mnichem a słusznie Odnowicielem zwany, wstąpił na tron r. 1040.

P. Powiedziano wyżej, że Mieczysław II umarł 1034., teraz mówisz, że Kazimierz wstąpił na tron 1040; cóż się działo w przeciągu tych lat sześciu?

O. Z początku rządziła wdowa po Mieczysławie, Ryxa, niemkini z rodu. Jeżeli za życia króla wydarzały się bunty, to pod rządami niewiasty jeszcze się bardziej wzmogły. Niechęć do Niemców, którym królowa oddawała urzędy, oburzyła możnych panów polskich. Tymczasem włościanie, w braku króla któryby im sprawiedliwość wymierzał, zaczęli doznawać ucisku. Pamięć o dawnej gminnej wolności jakiej za pogańskich czasów używali, nakłaniała ich serca do dawnych bogów. Zdawało im się że religia chrześciańska przyniosła im niewolę, gdyż właśnie w czasach przyjęcia téj wiary książęta poznosili wolności gminne. Więc ciemny i biedny lud pouciekał w lasy i tam porobił sobie dawne bożyszcza, a wypadając z lasów niszczył dwory i palił kościoły chrześciańskie, mordując kapłanów.

P. Cóż wtedy Ryxa uczyniła?

O. Zastraszona niesfornością panów i buntem włościan, zabrawszy skarby królewskie uciekła z królewiczem i swemi ziomkami do niemiec. Kazimierz przebywał najprzód w Węgrzech, a potém w jakimś niemieckim klasztorze, gdzie pobierał nauki; tym czasem Polska w najopłakańszym stanie zostawała.

P. Jak się te nieszczęścia kraju skończyły?

O. Skołatany naród tak okropnemi ciosami, znalazł w swem łonie dobrze myślących, a ci dla oparcia się złemu, wysłali poselstwo, któreby odszukawszy Kazimierza, zaprosiło go na tron gruzami pokrytej i krwią zbroczonej Polski.

P. Kiedyż Kazimierz do Polski powrócił?

O. Nie jesteśmy pewni tej epoki. Wiadomo nam tylko, że Henryk III. (Czarnym zwany) cesarz niemiecki, dał mu 300 rycerzy i Kazimierz z takowym pocztem do Polski powrócił.

P. Co się działo za jego powrotem?

O. Wszystkie prowincye, monarchią składające, hołd mu złożyły, okrom jednego Mazowsza które orężem do korony przyłączył. Wszystkie rozruchy domowe uspokoił, równie jak i bunty chłopów; Czechów ze wszystkich zamków polskich wygnał. Lenne krainy Słowian, równie jak i Pomorzan do dawnego posłuszeństwa przywiódł. Prusacy, dzicz pogańska, także do po-

słuszeństwa i lenności dawnéj została przywiedzioną, uląkłszy się po ostatniém zwycięztwie na Mazurach, w którém Prusacy buntowi dopomagali. Słowem, Kazimierz porządek i spokojność krajowi przywrócił i zasłużył sobie na zaszczytny tytuł: „Odnowiciela Ojczyzny.“ Koronowanym był przez Stefana arcybiskupa Gnieznieńskiego w roku 1041.

P. Jak długo Kazimierz panował i kto była jego żona?

O. Panował lat 18, umarł 1058 roku. Pochowany w kościele katedralnym Poznańskim. Żona jego była Marya, córka Włodzimierza I. księcia ruskiego, u nas przezwana Dobrogniewą.

Bolesław II. Śmiały.

P. Kto po Kazimierzu (odnowicielu) nastąpił?

O. Syn jego Bolesław II. Śmiałym nazwany, z Dobrogniewy księżniczki ruskiéj urodzony. Starszy syn zmarłego króla, wstąpił na tron w 16. roku życia swego.

P. Jaki to był monarcha?

O. Mężny, odważny i waleczny, co mu zjednało przydomek „Śmiałego,“ przytém niezmiernie hojny, z téj przyczyny zowią go także „szczodrym.“ Wstąpiwszy jednak na tron w młodym bardzo wieku, a otoczony jak zwykle monar-

chowie pochlebcami, nabrał nieznośnéj dumy i uporu i w końcu odstręczył od siebie serca wszystkich Polaków.

P. Jakie były znakomitsze czyny Bolesława?

O. Przywrócił na tron Węgierski Belę, męża swéj ciotki: poskromił Prusaków: wyprawił się na Ruś niosąc pomoc Izasławowi, straconemu z tronu przez Wszesława, a zdobywszy Kijów odnowił znak pradziada na złotéj bramie (1069 r). Po zabawieniu przeszło rok cały w Kijowie, w powrocie zdobył Przemyśl, a następnie udał się do Czech przeciwko tamtejszemu królowi Wratysławowi, który wpadł do Szląska. Cesarz Henryk czwarty zgromadził wprawdzie liczne wojsko, lecz niemcy pamiętając wojny Chrobrego, niechcieli iść do Polski, a Bolesław pogodziwszy się z Wratysławem udał się do Węgier i na tronie osadził Giejzę.

P. Co potem uczynił Bolesław?

O. Z powodu nowych kłótni książąt ruskich, król wyprawił się znowu na Ruś, a pokonawszy książęta, Wołyń do Polski przyłączył.

P. Co się działo w Polsce podczas tych wojen?

O. Lud wiejski chciwy dawnych swobód zbuntował się, opanował dwory i dopuszczał się srogich okrucieństw. Panowie dowiedziawszy się o tém, pokryjomu zaczęli opuszczać Bolesława bawiącego na Rusi, a powróciwszy do

Polski, srodze mścili się na buntownikach, dopuszczając się względem nich strasznych okrucieństw.

P. Cóż wtenczas uczynił Bolesław?

O. Widząc szeregi swe bardzo zmniejszone, musiał wracać do domu. Zbiegostwo panów rozpaliło gniew królewski, zwołał sądy i zaczął bardzo srogo karać winnych.

P. Jakie były skutki téj srogości królewskiej?

O. Całe rycerstwo oburzyło się na króla i gotowe było każdéj chwili do buntu. Biskup Krakowski Stanisław Szczepanowski, udał się do Bolesława, przekładając mu i napominając ażeby swéj srogości zaprzestał. Ponieważ król źle przyjął napomnienia biskupa i zakazał mu wtrącać się do swego postępowania, przeto Stanisław rzucił na króla klątwę. Dumny i niepohamowany Bolesław postanowił śmierć biskupa i gdy ten odprawiał mszę świętą w kościele S. Michała na Skałce, Bolesław wysłał siepaczy aby go zamordowali, co uczyniwszy wywlekli ciało, i rozsiekali na dziedzińcu kościelnym. Śmierć biskupa, którego kościół ogłosił późniéj świętym męczennikiem i patronem korony Polskiéj, oburzyła do reszty wszystkich przeciwko królowi: tak iż poczęto nawet nastawać na jego życie.

P. Cóż wtedy zrobił Bolesław?

O. Widząc że dłużéj na tronie utrzymać się nie zdoła, w rok po zabójstwie Ś. Stanisława uszedł do Węgier, z synem Mieczysławem i niewielu dworzanami; z kąd potem dręczony zgryzotami schronił się do klasztoru w Ossyaku, w Karyntyi, gdzie jako braciszek zakonny, a od nikogo nieznany dokonał życia.

P. Czy to prawda że Ojciec święty, klątwę rzuconą na króla przez Ś. Stanisława potwierdził?

O. W aktach stolicy Apostolskiéj niéma o tém najmniejszéj wzmianki i wiadomość tę dopiéro późniejsi kronikarze podali.

Władysław I.

P. Kto po Bolesławie Smiałym nastąpił?

O. Zakłócenia w kraju połączone z niepewnością o życiu Bolesława, skłoniły naród do uproszenia Władysława Hermana, brata jego, o objęcie rządów państwa. Jakoż Władysław jako dziedzic i następca, berło przyjął w roku 1081.

P. Co się działo za tego panowania?

O. Narody hołdownicze Polsce, jako to: Rusini, Prusacy i Pomorzanie, dowiedziawszy się że Bolesław tron i kraj opuścił, chcąc się wydobyć z pod władzy Polaków, buntować się

poczęli, a zamki żołnierzem polskim obsadzone zdobywali i burzyli, plądrując przyległe im kraje polskie. Poskramiał ich wszakże Władysław, pod dowództwem swego hetmana i faworyta Sieciecha, wojewody Krakowskiego. Czesi także roznosili pożogi po kraju pod przewództwem swego księcia Brzetysława, roszczącego sobie mniemane prawa do korony. Zniszczenie Morawy przez wojska polskie zakończyło tę wojnę. Węgrzy dobyli Krakowa: lecz zakłócenie w swym kraju przez Salomona starającego się odzyskać stracone królestwo, zwróciło ich napowrót do Węgier.

P. Jaka była wojna domowa za tego panowania?

O. Sieciech, wojewoda Krakowski, posiadając łaskę swego monarchy, a przez nią obfitując w majątki i dostojeństwa, był znienawidzonym przez naród, oburzenie to powiększał wywoływaniem z kraju niechętnych sobie osób; niektórzy sami się wynosili, obawiając się jego przemocy. W chęci zaś powiększenia swéj władzy, jak również bojąc się Bolesława młodszego syna królewskiego, odstręczał serca rodziców od dzieci i zakłócał miłość rodziny królewskiéj. Oburzony syn króla. Zbigniew, gdy niemógł uprosić króla, aby Sieciechowi władzę odebrał, podniósł bunt i postanowił przemocą skłonić ojca do wypę-

dzenia wojewody. W wojnie téj Czesi go wspierali.

P. Jaki był skutek téj wojny?

O. Dawne miasto stołeczne Polski, Kruszwica, w którem się Zbigniew zamknął, zdobyte wojskiem królewskiém, zostało żołnierstwu na łup oddane, a Zbigniew uwięziony. Od tego czasu, miasto to zamożne, już do pierwszéj okazałości powrócić nie mogło.

Po niejakim czasie uwolnił król Zbigniewa z więzienia, i nadał mu Szląsk. Lecz Sieciech nie przestawał kłócić synów z ojcem. Powstali więc obaj synowie Zbigniew i Bolesław przeciw Sieciechowi, chcąc go siłą oręża z kraju wypędzić. Król Władysław za poradą Sieciecha wyruszył przeciwko synom, lecz rycerstwo niechciało dla jednego ulubieńca i zausznika krwi bratniéj przelewać. Młodzi książęta za staraniem panów, a mianowicie też arcybiskupa gnieźnieńskiego przeprosili ojca, a król skazał Sieciecha na wygnanie.

P. Co potém zaszło ważniejszego?

O. Odparto napaść Prusaków i Połowców, a w obu tych wojnach wsławił się niezrównanym męztwem młodszy syn Hermana, Bolesław, pomimo że niemiał więcéj jak lat 15. Nieprzyjaciele bali się tego księcia, a Pomorzanie dla jego odwagi zwali go „wilczym synem.“ W krót-

ce po téj wojnie umarł Władysław Herman rozdzieliwszy państwo między synów Zbigniewa i Bolesława.

P. Jak długo żył i panował Władysław Herman?

O. Władysław Herman urodził się 1043 roku, wstąpił na tron po swym bracie Bolesławie Śmiałym 1081 r. umarł w Płocku 1102 roku. Żył zatem lat 59, panował lat 21.

P. Z kim Władysław Herman był zaślubiony?

O. Najprzód z Judytą Czeszką, matką Bolesława Krzywoustego; a następnie z drugą także Judytą, córką Henryka III. cesarza, która mu zostawiła trzy córki.

Bolesław III. Krzywousty.

P. Kto po Władysławie Hermanie nastąpił?

O. Syn jego, z Judyty Czeskiéj urodzony Bolesław, od warg nieforemnych „Krzywoustym“ zwany. Był on trzecim tego imienia z familii Piastów panującym.

P. Jaka była młodość tego monarchy?

O. W dziecinnym prawie jeszcze wieku, łowy po puszczach na dzikiego zwierza, największą jego były zabawą. Gdy żubra lub niedźwiedzia doścignął, zabijał go śmiało, z zadziwieniem przybocznych i doświadczonych oszczepników.

Za nadejściem lat młodocianych uprosił ojca, aby go wysłano wraz z Sieciechem na wyprawę ku odzyskaniu warowni Międzyrzecza, przez Pomorzan zdradą zajętéj. Warownia ta leżąca śród bagnien trudną była do wzięcia. Przy nadchodzącéj jesieni rada wojenna wraz z Sieciechem od warowni odstąpić umyśliła. Oparł się temu zdaniu młody Bolesław, a w obawie by wodzowie tego nie uczynili, umiał przeciągnąć wojsko na swoję stronę. Za nadejściem tęgich mrozów, po zmarzłych bagnach podstąpił pod mury, i warowne miasto zdobył. Na ostatek po dwakroć posyłany przez ojca na czele zebranego doryweczo wojska, buntujących się Pomorzan zgnębił.

P. Co się działo w początkach panowania Bolesława Krzywoustego?

O. Brat jego Zbigniew, pragnąc sam panować, łączył się z Czechami i Pomorzanami, podszczając ich do najazdów. Gdy się wydały sprawy Zbigniewa, Bolesław odjął mu najprzód część krajów, a potém całkowicie odebrał jego dzielnicę i wypędził z kraju.

P. Gdzież się udał wygnany Zbigniew?

O. Na dwór Henryka piątego, cesarza niemieckiego. Przybywszy tu obiecał Henrykowi że będzie jego hołdownikiem, byleby mu dopomógł do odzyskania tronu Polskiego.

P. Cóż uczynił cesarz?

O. Wyprawił poselstwo do Bolesława z żądaniem, żeby połowę Polski oddał Zbigniewowi, a sam uznał się hołdownikiem cesarstwa, a gdy Bolesław niechciał tego uczynić, cesarz wkroczył do Polski, i obległ miasto Głogów na Szląsku. Głogowianie wezwani do poddania prosili cesarza o pięć dni zwłoki, obiecując poddać się jeżeli król im nieprzybędzie na pomoc. Cesarz zezwolił, pod warunkiem że mu dadzą w zakład dzieci najznaczniejszych obywateli. Bolesław przyrzekł przybyć z pomocą, byle się tylko bronili. Henryk po upływie owych dni pięciu, wezwał Głogowian, aby mu bramy miasta otworzyli, a gdy tego uczynić niechcieli, kazał wojsku szturmować, a biedne dziatki pędzić na czele wojska. Głogowianie jednak bardziéj kochali ojczyznę niż własne dzieci i nieoszczędzali ich broniąc murów, ale zarówno do nieprzyjaciół jak do swych dziatek strzelali.

P. Jak się oblężenie Głogowa skończyło?

O. Bolesław przybył z wojskiem i tak trapił ciągłemi napadami niemców że musieli odstąpić od oblężenia. Cesarz ruszył drogą na Kraków, lecz dla braku żywności legł obozem o milę od miasta Wrocławia. Tu znękany do ostatniego niedostatkiem żywności, jak i podjazdami króla polskiego, mnóstwo ludu utracił i zaledwie ze szczątkami dostał się napowrót do Niemiec.

Miejsce na którém obozował zasłane było mnóstwem trupów, których psy pożerały, a ztąd zowie się do dnia dzisiejszego „psiem polem.“

P. Co potém król uczynił?

O. Wkroczył do Czech aby kraj ten ukarać za to że dopomagał Zbigniewowi i pobiwszy księcia Czeskiego Władysława, zmusił go do zawarcia pokoju w Nissie 1115 r.

P. Cóż się podówczas działo ze Zbigniewem?

O. Król pozwolił mu wrócić do kraju, lecz gdy Zbigniew niezaprzestał swoich knowań i zaczął udawać jakby drugiego króla, Bolesław ukarał go śmiercią.

P. Jakie były dalsze czyny Bolesława Krzywoustego?

O. Zwyciężył Pomorzanów i przymusił ich do uznania siebie za pana, a z pomocą ś. Ottona biskupa bamberskiego, nakłonił ich do przyjęcia wiary chrześciańskiéj. Potém wyprawiał się trzy razy na Węgry i prowadził niezbyt pomyślną wojnę z Rusinami, którzy Wiślicę zdobyli i mieszkańców jéj w pień wycięli.

P. Którzy mężowie polscy wsławili się za tego panowania?

O. Pierwszy Żelisław, który wysłany przeciw Czechom, podczas gdy sam król zajęty był wojną na Pomorzu splądrował całe Morawy i kraj wielkim łupem zbogacił. Świętopełek mo-

rawski wraz z Czechami zaszedł mu drogę. Żelisław z pocztem rycerzy stoczył walną bitwę ze Świętopełkiem. Przez cały dzień do późnéj nocy walka mordercza trwała, w któréj obie strony miały się za zwyciężone. Dzień dopiero okazał zwycięztwo przy Polakach, gdyż Czesi z pobojowiska uszli. W téj bitwie Żelisław stracił rękę prawą od Morawca, którego zaraz pozostałą mu lewą ręką ubił. Król zawdzięczając Żelisławowi wygraną bitwę, również jak i utratę ręki, obdarzył go znacznemi dobrami i rękę ze szczerego złota ulaną ofiarował.

Drugim rycerzem był Skarbimir, który w wielu wojnach pod wodzą króla przewodniczył wojsku, a za swoją waleczność wielkie dary i godności od króla otrzymał. Lecz wkrótce nadęty pychą, niewdzięcznym się okazał, gdyż piastując urząd wojewody krakowskiego, ziemię tę do buntu podniecał, obelgi przeciw królowi miotał i wszystkie zwycięztwa sobie przypisywał. O czém król uwiadomiony schwytanego Skarbimira do więzienia wtrącić i oczy mu wyłupić kazał.

Trzecim był Piotr Duńczyk. Z przybranymi sobie ludźmi, Wołodara, księcia przemyskiego, z pośród otaczającego go rycerstwa porwał, i Bolesławowi przyprowadził. Tenże Duńczyk, będąc uproszonym od księcia pomorskiego, aby

w jego imieniu księżniczkę ruską zaślubił, wziął ją sam dla siebie za małżonkę. Gdy się ta sprawa przed Ojca ś. wytoczyła, nakazał papież, aby za karę siedm kościołów wystawił. On zaś obsypany darami za schwytanie Wołodara, i mając pod swym zarządem Szląsk i Pomorze, nie 7, ale 77 kościołów po różnych miejscach Polski wystawił i wyposażył. Od tego to Duńczyka familia Duninów pochodzi.

Czwarty, którego imienia nie przywodzą dziejopisarze, sławny z kary jaką mu król wymierzył. Podczas wojny z Węgrami, gdy wśród bitwy Rusini sprzymierzeni wojsk polskich odstąpili, i na nieprzyjacielską stronę przeszli, postawiony był wraz z Borysem, jeden z wojewodów na skrzydle, od strony, z któréj miały przyjść Węgrom posiłki niemieckie. Borys z gwaru wojennego poznawszy, iż się Niemcy zbliżają, począł wraz z swymi stronnikami uchodzić z placu, pociągnął téż za sobą trwożliwego wojewodę, a tym sposobem Bolesław, który już z Wszeborem wojewodą krakowskim ścigał pobitych Węgrów, oskoczony z tyłu od Niemców, ledwo uszedł niebezpieczeństwa. Dle ukarania tego tchórza, posłał mu król w podarku kądziel, wrzeciono i skórkę zajęczą, a on z rozpaczy powiesił się na powrozie od dzwonu.

P. Jakie podróże odprawiał Bolesław?

O. Do świętych miejsc po razy kilka odprawił Bolesław podróże, w zamiarze odpokutowania śmierci Zbigniewa. Pierwsza podróż jego była do grobu św. Idziego we Francyi, którą odbył w odzieży pospolitéj. Bogate podarki, jakie różnym kościołom w przechodzie swoim zostawiał, świadczyły o królewskiéj hojności. Drugą pielgrzymkę odbył do grobu św. Stefana w Węgrzech, z tą od piérwszéj różnicą, iż jechał już jako król możny, w wielkiém towarzystwie, z licznym pocztem rycerzy. Trzecią do Gniezna.

P. Jakie miał żony i jakie potomstwo zostawił Bolesław?

O. Bolesław Krzywousty piérwszą żonę miał Zbisławę Świętopełkownę, z któréj urodził się Władysław II. Drugą Salomeję niemkinię, z któréj miał Bolesława Kędzierzawego, Mieczysława Starego, Henryka i Kazimierza Sprawiedliwego.

P. Kiedy wstąpił na tron i kiedy umarł Bolesław Krzywousty?

O. Wstąpił po swym ojcu roku 1102. Umarł 1139, a zatém panował lat 37, pochowany w Płocku.

P. Jaki był powód śmierci Bolesława i co przed nią uczynił?

O. Król umarł ze zmartwienia, które mu sprawiła przegrana bitwa z Wołodarem knia-

ziem przemyskim. Przed śmiercią podzielił Polskę pomiędzy swoich synów, przez co zgotował jéj wielkie poniżenie i klęski.

P. Jakie mógł mieć powody Bolesław do tak szkodliwego podziału krajów polskich?

O. W ostatnich chwilach życia, słabość ciała i umysłu były tego powodem. Nazbyt się nacierpiał Bolesław z podziału przez ojca zrobionego, między niego a Zbigniewa, iżby przy zdrowym umyśle na nowe i tak wielkie nieszczęścia Polskę mógł narażać. Polacy zaś otaczający monarchę wykonywając ostatnią jego wolę, przewidywali również smutne tego podziału dla ojczyzny skutki; lecz wola samowładnych wówczas monarchów silniejszą była od głosu narodu. Dodać także należy, iż w owym czasie było we zwyczaju panujących dzielić państwo pomiędzy synów.

P. Jak Bolesław rozdzielił Polskę pomiędzy synów?

O. Najstarszy syn Władysław dostał Szląsk i ziemię Krakowską, a zarazem zwierzchnictwo nad resztą braci. Bolesławowi, zwanemu od włosów wijących się „Kędzierzawym“ dał król Mazowsze i Kujawy. Wielkopolskę i Pomorze wziął Mieczysław zwany „starym,“ nakoniec Henryk Sandomierskie i Lubelskie: najmłodszy Kazimierz nic nieotrzymał.

Władysław II.

P. Kto po Bolesławie panował?

O. Syn jego najstarszy Władysław II.

P. Jak rządził Władysław?

O. Z początku chciał zarządzać całą Polską, ale że bracia byli mu równi potęgą, więc niechcieli go słuchać. Władysław dla wzmocnienia rozerwanéj Polski, chciał przemocą zmusić do podległości braci, ale mu się to niepowiodło.

P. Z jakiéj przyczyny?

O. Najprzód z téj przyczyny że oburzył naród na siebie uznawszy się hołdownikiem cesarza; powtóre że zbytnie powodował się wolą żony swéj Agnieszki, która będąc niemką z rodu niecierpiała Polaków i szydziła z nich przy każdéj sposobności.

P. Jak się skończyły rządy Władysława nad Polską?

O. Chcąc wyzuć braci z dzielnic nadanych im przez ojca, a tym samym zjednoczyć Polskę i wrócić jéj dawne znaczenie, rozpoczął z nimi wojnę i wezwał na pomoc Rusinów, oraz Pieczyngów, pogan za Dnieprem siedzących. Z posiłkami temi pokonał braci i obległ ich w Poznaniu: lecz gdy poganie zaczęli napadać kościoły i mordować księży, nastąpiło w całym kraju po-

wstanie. — Arcybiskup gnieznieński rzucił klątwę na Władysława, który zwyciężony pod Poznaniem uchodzić musiał do Niemiec. Agnieszka także była przymuszoną odjechać za mężem wraz z synami. Szkoda jednak iż Władysław nie umiał doprowadzić swych zamysłów do skutku i zjednoczyć dzielnic, bo byłby znowu potężną Polskę postawił.

Bolesław IV. Kędzierzawy.

P. Kto po Władysławie był księciem przełożonym nad innemi?

O. Bolesław IV. Kędzierzawy, książe na Kujawach i Mazowszu, jako najstarszy.

P. Co zaszło w początkach panowania Bolesława IV?

O. Cesarz niemiecki Konrad, przyciągnął nad granice Polski, ujmując się za wygnanym Władysławem, żądając aby mu powrócono zabrany Szląsk i ziemię Krakowską. Bolesław chociaż zebrał przy pomocy braci znaczne siły, niechciał narażać się na niepewną wojnę i przyrzekł że przyjedzie do niemiec i przystanie ażeby cesarz rozsądził sprawę pomiędzy nim a Władysławem.

P. Jakże ją cesarz rozstrzygnął?

O. Nierozsądzał jéj wcale, gdyż wkrótce potém udał się na wyprawę do ziemi świętéj, a wróciwszy ztamtąd niemiał dość sił, aby mógł wojnę Polakom wydać. Władysław daleko późniéj pogodził się z braćmi i otrzymał Szląsk, którym jego synowie podzielili się po śmierci ojca, a część ta Polski nigdy już do ojczyzny niepowróciła.

P. Co się zdarzyło więcéj za panowania Bolesława Kędzierzawego?

O. Gdy Prusacy niedawno zawojowani i nawróceni na wiarę chrześciańską powrócili do pogaństwa i wyłamali się od posłuszeństwa księciu, Bolesław wraz z braćmi udał się przeciw nim na wojnę, lecz wojska polskie, wprowadzone przez zdradzieckich przewodników na bagna, ciężką klęskę poniosły. Zginął tutaj Henryk książe Sandomierski i Lubelski, a dzielnicę po nim objął Kazimierz; najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, w krótce potém Bolesław umarł.

P. Jak długo Bolesław IV panował i z kim był ożeniony?

O. Panował lat 25, umarł w 1173. r. Piérwszą jego żoną była Anastazya, córka księcia halickiego Włodzimierza; drugą Helena córka księcia Rościsława, przemyskiego.

Mieczysław III. Stary.

P. Kto nastąpił po Bolesławie?

O. Mieczysław, książe wielkopolski, dla poważnych obyczajów „starym“ nazwany. Pan ten widząc wielki nieład w kraju, niemoc rozdzielonéj ojczyzny, nieposłuszeństwo władzy, bezprawia i gwałty, wziął się do przywrócenia w karby niesfornych, lecz ponieważ zbyt srogo karał przewinienia, wybuchło niezadowolenie przeciwko księciu. Gedeon, czyli Gedka, biskup Krakowski, rad był ująć się za zbyt uciśnionemi, ale nieśmiejąc wprost napomnieć księcia, postanowił zażyć go sztuką. W tym celu wysłał namówioną niewiastę do sądów książęcych, skarżącą się niby na syna, który jakoby polecone od niéj sobie owce powierzył do paszenia ludziom najemnym, a ci przez niedbalstwo, całe stado wilkom na łup oddali. Przez matkę, miała się rozumiéć ziemia Krakowska; przez syna jéj, książę; przez stado, obywatele kraju, a przez najemników, rada książęca; przez wilków zaś, łdzierstwa malować się miały. Książe wydał wyrok bardzo sprawiedliwy, ale gdy mu biskup ez ogrodki wyznał co to znaczy, wpadł w srogi niew, a Gedka musiał przed księciem uciekać Krakowa. W ówczas panowie zawezwali na

księstwo Krakowskie Kazimierza, który je bez trudności opanował.

Kazimierz II. Sprawiedliwy.

P. Kto po Mieczysławie nastąpił?

O. Brat jego Kazimierz, najmłodszy z synów Krzywoustego.

P. Co zaszło ważniejszego za panowania Kazimierza II.?

O. Monarcha ten najprzód zmusił Mieczysława do ustąpienia z Wielkopolski i Pomorza. Potém poznosił nadużycia i uciski możnych, a chcąc w kraju stały ład zaprowadzić, zwołał w roku 1180 panów świeckich i duchownych na zjazd do Łęczycy, gdzie ustawiono prawa. Na posiedzeniach bywali biskupi w szatach kościelnych dla tém większéj uroczystości, i ustanowione prawa ogłaszali ludowi, nakazując ich wykonanie pod klątwą. O zatwierdzenie praw postanowionych na zjezdzie łęczyckim prosił Kazimierz papieża Alexandra III, który do tego życzenia przychylił się, a Kazimierz dla gorliwości swojéj, w przestrzeganiu ścisłym praw zyskał przydomek „Sprawiedliwego.“

P. Jakie wojny wydarzyły się za rządów tego książęcia?

O. Najprzód Bela król węgierski zagarnął Halicz, ale Mikołaj wojewoda krakowski przepędził go za Karpaty, a ziemia ta oddaną została w lennictwo księciu Włodzimierzowi. Następnie Kazimierz zdobył Brześć; Mieczysław korzystając z jego nieobecności zagarnął Kraków, niedługo jednak ustąpić musiał. Późniéj monarcha wojował Prusaków i Jadźwingów, pustoszących dzierżawy Polskie. W krótce potém umarł tknięty udarem, czyli apoplexyą, podczas uczty, zostawiwszy dwóch nieletnich synów: Leszka od białych włosów zwanego „białym“ i Konrada, późniejszego książęcia mazowieckiego.

P. Jak długo panował Kazimierz, i kto była jego żona?

O. Objąwszy rządy po Mieczysławie Starym w 1177. roku, panował lat 17, umarł 1194. r. Żona jego Helena, księcia Bełzkiego, Wszewołoda, córka.

Leszek I. Biały, i Władysław III. Laskonogi.

P. Co się działo po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego?

O. Panowie zebrani naradzali się komu oddać koronę. Część ich chciała wezwać na tron Mieczysława Starego, ale za radą biskupa Krakow-

skiego Pełki postanowiono osadzić na nim Leszka białego — że zaś było to sześcioletnie dziecię, nadano zanim dorośnie, opiekę matce jego Helenie, a za doradców jéj Pełkę i wojewodę Krakowskiego Mikołaja wyznaczono.

P. Czy Mieczysław niesprzeciwił się temu postanowieniu?

O. Owszem, zebrał wojsko i wtargnął w ziemie Leszkowe, ale nad Mozgawą rzeczką, o siedm mil od Krakowa, zaszła bitwa, a skutkiem ciężkich strat Mieczysław musiał wracać do Poznania.

P. Czy Leszek odtąd spokojnie panował?

O. Nie, gdyż Mikołaj wojewoda żądał ażeby Helena oddaliła od siebie Goworka wojewodę Sandomirskiego, a gdy królowa tego uczynić niechciała, odsunięto Leszka od panowania w Krakowie, a na jego miejsce wezwano na tron syna Mieczysławowego, Władysława, który dla chudości nóg dostał przydomek „Laskonogiego."

P. Czy Władysław Laskonogi długo panował?

O. Krótko, albowiem naraził się duchowieństwu, więżąc kapłanów i zabierając im dobra. Krakowianie więc za podnietą biskupów zaprosili na tron Leszka, wsławionego świéżo odniesioném zwycięztwem, nad księciem Ha-

lickim, Romanem. Leszek przybył do Krakowa, a Władysław dobrowolnie z niego ustąpił.

P. Z jakiej przyczyny prowadzono wojnę z Romanem?

O. Z powodu że Roman nietylko należnego hołdu Leszkowi nie złożył, ale nadto trzy razy jego kraje napadał. Dnia 19 czerwca 1205 r. stoczono bitwę pod Zawichostem, w któréj Rusini zwyciężeni, a Roman poległ.

P. Jak panował Leszek Biały?

O. Był to książe bardzo dobry i łagodny, ale na nieszczęście niezdolny utrzymać w całości rozkawałkowanéj Polski. Książęta rządzący dzielnicami robili co chcieli. Na Szląsku rządzący Henryk brodaty niemczył Polaków; w Wielkopolsce Władysław Laskonogi niemógł sobie dać rady z własnem synowcem, Władysławem Plwaczem, który ożeniwszy się z córką Świętopełka, książęcia Pomorskiego zabierał mu ziemie; wreszcie Konrad książe mazowiecki brat Leszkowy cierpiał srodze od napaści Prusaków pogan, pustoszących Mazowsze.

P. Jak sobie radził książe Konrad?

O. Z początku okupywał się poganom, ale gdy tém zuchwaléj poczęli napadać, wtedy za poradą biskupa Chrystyana, apostoła Prus, postanowił założyć zakon rycerski, dla walczenia i nawracania Prusaków. Najprzód więc ustano-

wił rycerzy dobrzyńskich, ale gdy ci niezdołali poskromić pogan, sprowadził zakon krzyżaków i wypuścił im ziemię Dobrzyńską.

P. Czy sprowadzenie krzyżaków wyszło Polsce na dobre?

O. Przeciwnie, pociągnęło za sobą najgorsze skutki, albowiem zakonnicy ci, niemcy, chciwi ziem cudzych, rozgospodarowali się w Polsce, a gdy z czasem podbili pogan pruskich, zwrócili broń swoją przeciwko Polsce i przez kilka wieków byli jéj najniebezpieczniejszemi sąsiadami i nieprzyjaciołmi.

P. Co się wydarzyło jeszcze za panowania Leszka?

O. Ruś Czerwona czyli księztwo Halickie. skutkiem niedołężności Leszka przeszła chwilowo pod panowaniem Węgrów, a potém dostała się Mścisławowi księciu ruskiemu.

P. Gdzie i kiedy umarł Leszek Biały?

O. W Gąsawie miasteczku Wielkopolskiém został zamordowany przez Swiętopełka, dnia 24 listopada 1227 r.

P. Z jakiéj przyczyny Swiętopełek zabił księcia?

O. Leszek chcąc zakończyć spory książąt Wielkopolskich i przywieść do posłuszeństwa Świętopełka, zwołał zjazd książąt polskich do Gąsawy. Książe pomorski lękając się o swą

niepodległość, morderstwem Leszka odwrócił niebezpieczeństwo mu grożące.

P. Jak długo panował Leszek i kto była jego żona?

O. Panował sam lat 26, a 33 od śmierci ojca, Kazimierza. Żoną jego była Grzymisława, córka Jarosława, księcia ruskiego.

Bolesław V. Wstydliwy.

P. Kto po Leszku nastąpił?

O. Syn jego Bolesław V. „Wstydliwym" zwany, w 6 roku wieku swego.

P. Co się działo za jego panowania?

O. Małoletność tego króla naraziła Polskę na wojnę domową między książętami polskiemi: Konradem Mazowieckim, a Henrykiem Brodatym, księciem wrocławskim, dobijającemi się o prawo opieki nad młodzieniaszkiem. Po zmiennych kolejach wojny, Henryk odniosłszy górę, aż do śmierci swojéj rządził państwem jako opiekun.

P. Jakie było panowanie Bolesława Wstydliwego?

O. Długie i bardzo nieszczęśliwe. W samych początkach dużo krwi się lało w sporach o opiekę nad sześcioletnim Bolesławem, później zaś nastąpiły straszliwe najazdy Mogołów, które Polskę zniszczyły i wyludniły.

P. Co to byli Mogołowie?

O. Lud dziki, bardzo liczny i wojowniczy, włóczący się konno z miejsca na miejsce w środkowopółnocnéj Azyi. Jeden z ich hanów, czyli książąt, nazwiskiem Dżengiskhan połączył wszystkie hordy Mogołów pod swoje panowanie, a po podbiciu prawie całéj Azyi wpadł do Europy, zniósł książęta ruskie nad rzeką Kałką i ujarzmił całą Ruś zadnieprską. W kilkanaście lat późniéj, Oktaj, następca Dżengiskana, wpadł z niezliczonemi hordami do Rusi z téj strony Dniepru, do Polski i Węgier, było to w r. 1241.

P. Czy Polacy mogli się obronić Mogołom?

O. Gdyby książęta żyli z sobą w zgodzie, lub co lepiéj gdyby cała Polska pod rządami jednego króla zostawała, w ówczas możeby się udało odeprzeć najezdnika; lecz tylko Bolesław Wstydliwy stawiał im opór. Wojska jego Mogołowie pobili w lubelskiém, a następnie pod Chmielnikiem. Sandomierz, Wiślica i Kraków zostały zdobyte, a mieszkańcy w pień wycięci; Bolesław zaś uciekł do Węgier a potém do Morawy przed hordami Oktaja.

P. Jak się skończył ten najazd Mogołów?

O. Zapędzili się oni na Szląsk i zwiedli bitwę z książętami Szlązkiemi pod Lignicą, a chociaż Henryk pobożny, książe Wrocławski, zginął

i chrześcianie klęskę ponieśli, zastraszeni takim oporem Mogołowie nawrócili się ku domowi.

P. Czy ten najazd skłonił książąt Polskich do zgody?

O. Bynajmniéj. Skoro tylko Mogołowie opuścili spustoszoną Polskę, rozpoczęły się znowu swary i wojny pomiędzy książętami z rodziny Piastów. Z drugiéj strony rozpierali się krzyżacy i wszystko zwyczajem niemieckim grabili. Tak ojczyzna była bardzo nieszczęśliwą, a panowie możni, korzystając z kłótni książąt, wystraszali na nich coraz większe swobody ze szkodą innych mieszkańców kraju.

P. Czy Mogołowie najeżdzali jeszcze więcéj razy Polskę?

O. Raz jeszcze za panowania Bolesława Wstydliwego, 1260 r. a potém za Leszka Czarnego, o czém późniéj się powie. Za drugim razem pustoszyli Polskę przez trzy miesiące.

P. Kiedy umarł Bolesław i kto była jego żona?

O. Umarł 1279 r. pochowany w Krakowie, żoną jego była św. Kunegunda, córka Beli VI. króla węgierskiego. Za jéj życia zasłynęły odkryte kopalnie soli w Bochni i Wieliczce.

Leszek II. Czarny.

P. Kto po Bolesławie V. na tron nastąpił?

O. Jeszcze za życia swego, Bolesław nie mając potomstwa, następcą naznaczył synowca swego, Leszka Czarnego, księcia sieradzkiego i ten po śmierci stryja został księciem krakowskim.

P. Jakie było tego księcia panowanie?

O. Słaby na umyśle i na siłach ciała, jeśli Rusinów i Litwę zwyciężył, to nie jemu, lecz dowodzącym wojskami wojewodom przypisać należy. Po trzeci raz Mogłowie 1287 kraj nasz napadli i zupełnie Małopolskę zniszczyli, książę zaś do ulubionego przez swych poprzedników schronienia, to jest do Węgier, przed Tatarami uszedł. Po przejściu téj burzy zaczął wojnę zaczepną z Konradem Mazowieckim, na którą sami Sieradzanie wyszli, których w pień prawie Mazury wycięli, a wkrótce potém Leszek Czarny umarł, nie zostawiwszy ani potomstwa ani wyznaczonego następcy.

P. Jaka jeszcze wojna wypadła za panowania Leszka Czarnego?

O. Z Jadźwingami, ludem litewskim, pogańskim, osiadłym na Podlasiu, którzy najazdami na ziemię Polską wywołali zemstę Leszkową i książe zwyciężywszy ich w znacznéj części w pień wyciął; oraz z Witenesem księciem Litwy.

P. Kiedy umarł i kto była jego żona?

O. Leszek Czarny umarł 1289. Żona jego Gryfina, córka Rościsława, księcia ruskiego.

Przemysław.

P. Komu oddano rządy po śmierci Leszka Czarnego?

O. Przez długi czas dobijali się o nie różni książęta, jako to Bolesław książe płocki, Konrad Mazowiecki, Henryk wrocławski. Gdy ten ostatni owładnąwszy Kraków na Szląsk powrócił, zjawia się nagle Władysław, książe łęczycki i sieradzki, brat Leszka, dla małego wzrostu przezwany „Łokietkiem“ dopominając się aby mu oddano księztwa pozostałe po bracie. Pobił on Szlązaków pod Siewierzem, ale wnet sam ustąpić musiał. W krótce potém Henryk umarł i zapisał przed śmiercią księztwo krakowskie Przemysławowi Wielkopolskiemu.

P. Czy Przemysław objął księztwo krakowskie?

O. Na krótki tylko czas, gdyż Wacław, król czeski, roszcząc sobie jakieś prawa do dziedzictwa po Leszku czarnym, wyparł z Krakowa wojska Przemysława i opanował tę stolicę. Zwalczył następnie Władysława Łokietka i zmusił go do odstąpienia księztwa Sandomirskiego.

P. Co podówczas czynił Przemysław książe wielkopolski?

O. Starał się przywrócić Polsce dawną świetność i jak najwięcéj ziem połączyć pod swoje rządy; nie przez łakomstwo, ale dla tego żeby doprowadzić ojczyznę do dawnego znaczenia i potęgi. Najmożniejszy ten książe pomiędzy wszystkiemi Piastami, odnowił godność królewską, od stupięćdziesięciu lat zaniedbaną, i koronował się królem Polaków w Gnieznie wraz ze swą żoną Ryxą, Waldemara, króla szwedzkiego córką. Kazał on sporządzić królewską pieczęć na któréj z jednéj strony był wizerunek króla ze wszystkiemi oznakami téj godności i z napisem: „Pieczęć Przemysława króla polskiego i księcia pomorskiego“ z drugiéj zaś strony był orzeł z napisem: „On godło zwycięztwa Polakom powrócił.“ W ośm miesięcy po koronacyi zabitym został przez Brandeburczyków w Rogoźnie, obawiających się, aby Przemysław nie przymusił ich do przywrócenia sobie krain od Polski oderwanych. Smutno jest wyznać, iż do tego spisku margrabiów niektórzy możnowładcy polscy należeli. Lecz rzeczą również godną uwagi jest, jakto najwyższa Istność zwykle już na tym świecie zbrodnie prędzéj lub późniéj karze. Margrabiowie bowiem brandeburscy, z linii Anhalt, od Alberta Niedźwiedzia pochodzący, w lat

dwadzieścia po spełnieniu zbrodni, chociaż ich było głów 12 w rodzinie, co do jednego wymarli i margrabstwo brandeburskie jako téż i Saxonia, mimo spokrewnionych linii Anhaltów, w obce zupełnie przeszła ręce. Przemysławowi winien Gdańsk miasta i zamku wzmocnienie. Przemysław zabitym został w roku 38. życia swego, a pochowany w Poznaniu.

Władysław IV. Łokietek.

P. Kto nastąpił po Przemysławie?

O. Władysław Łokietek, naznaczony przez niego następcą, musiał on jednak odstąpić część wielkopolski księciu głogowskiemu, a ziemię kaszubską Bogusławowi pomorskiemu. Łokietek chciał Czechom odebrać Kraków, lecz mu na zawadzie stali możni panowie, którzy zamiast mu pomagać, łączyli się z księciem głogowskim, pragnąc jemu oddać koronę.

P. Z jakiéj przyczyny?

O. Ponieważ Władysław Łokietek chciał ich samowolę poskromić. Na czele niechętnych stał biskup poznański: książe chcąc go ustraszyć złupił jego dobra, za co biskup wyklął Łokietka, a panowie zjechawszy się w Poznaniu oddali tron Wacławowi Czeskiemu, posiadającemu już księztwo krakowskie.

Wacław król Czeski.

P. Czy Wacław przyjął koronę?

O. Dowiedziawszy się o postanowieniu panów, wkroczył z wojskiem do Polski i okrutnie prześladował tych co trzymali z Łokietkiem. Ukoronował się w Gnieznie, a potém zajął Pomorze, Kujawy, i Łokietka z dziedzicznych księstw wypędził.

P. Jaki to był król?

O. Stary i niedołężny, po całych dniach jadł i pił, a gdy się wytrzeźwił modlił się, dla odpokutowania swych hulanek.

P. Czy ciągle Wacław przebywał w Polsce?

O. Nie. Po opanowaniu kraju wrócił do Pragi, zostawiwszy zarząd Polską swoim namiestnikom, którzy srodze uciskali naród.

P. Jaki był koniec rządów Wacławowych?

O. Władysław wygnany udał się do Rzymu i pozyskał łaskę papieża, który Wacławowi kazał oddać tron Łokietkowi. Ten wkroczywszy do Polski z małą liczbą zbrojnych, przy pomocy ludu wiejskiego wziął miasta: Lelów, Pełczyska i Wiślicę. Tymczasem Wacław umarł, a Czesi zostali wygnani z kraju.

Władysław IV. Łokietek.
(powtórnie).

P. Jakie zaszły wypadki w początkach panowania Władysława Łokietka?

O. Margrabiowie brandeburscy opanowali Pomorze. Książe wezwał na pomoc Krzyżaków, ale ci rozbójnicy, dla siebie zagarnęli Gdańsk, wyciąwszy wiele tysięcy ludzi. Odtąd krzyżacy przenieśli stolicę swoją do Malborga w Prusach. Władysław nie czując się na siłach postanowił zemstę nad niemi odłożyć na później, a tymczasem wzmocnić swoje państwo.

P. Jakim sposobem wzmocnił je?

O. Najprzód kazał się koronować w Krakowie, w roku 1319. następnie ożenił syna swego Kazimierza z Aldoną, córką wielkiego księcia Litewskiego, Giedymina, która mężowi oprócz innych skarbów, przyniosła na wiano 24.000 brańców i branek polskich, zabranych przez Litwinów w częstych na Polskę najazdach. Małżeństwo to położyło na jakiś czas koniec napadom pogańskiej Litwy i przygotowało przyszłe jej połączenie z Polską. Przytém Król zajmował się bardzo pilnie zaprowadzeniem ładu w kraju i przestrzeganiem ażeby prawa były od wszystkich szanowane.

P. Co potém nastąpiło?

O. Wojna z Krzyżakami. Niegodziwy ten zakon, coraz większemi krzywdami odpłacał gościnność polską. Poniszczone i spustoszone Kujawy, Dobrzyń i Pomorze, przywiedzione były do największej nędzy, a co rok nowe łupieztwa i zabory zmusiły Łokietka do wydania im wojny. Wtym celu połączył się z Gedyminem WKs. Litewskim, również srodze przez Krzyżaków pokrzywdzonym. Liczne wojska Polsko-litewskie zadały większą klęskę Krzyżakom pod Płowcami d. 27 Września 1331 roku. Gdy pomimo to Krzyżacy niezaprzestali napadów, a wzmocniwszy się na nowo, zagarnęli Kujawy. Władysław przedsięwziął powtórną wyprawę i byłby zapewne poskromił zakon krzyżowy, gdyby śmierć nieprzerwała dalszych jego zamiarów. Umierając napominał swego syna Kazimierza, ażeby walczył z Krzyżakami i dopóty oręża niezłożył, aż odbierze im wszystkie ziemie Polskie, przez nich zagrabione.

P. Czém się najwięcéj Władysław Łokietek zasłużył Polsce?

O. Tém, że rozerwane jéj ziemie od czasów Bolesława Krzywoustego, choć w części połączył z sobą, że przez to połączenie przez swą waleczność i mądrość przygotował wielką przyszłość ojczyznie i połączenie jéj z Litwą.

P. Kto zostawił po sobie smutną pamięć podczas panowania tego króla?

O. Wincenty z Szamotuł wojewoda poznański. Urażony na króla że mu odjął zarząd Wielkiejpolski, nietylko że połączył się z Krzyżakami na zgubę ojczyzny, ale nadto obiecał im wydać królewicza Kazimierza, naznaczonego przez ojca namiestnikiem tej prowincyi. Szczęściem Kazimierz ostrzeżony uszedł niewoli. Władysław chcąc przeciągnąć na swoją stronę zuchwałego Pana, musiał mu przebaczyć i do łaski swej przypuścić. Wincenty zmazał po części winę swoją przyłożywszy się do zwycięztwa pod Płowcami.

P. Jak długo żył i panował Władysław, gdzie umarł, i gdzie jest pochowany?

O. Żył lat 73, panował lat 27 a od swéj koronacyi zaś 13; umarł w Krakowie dnia 2. Marca 1333 roku, pochowany tamże w katedralnym kościele, gdzie dotąd jest jego nagrobek.

Kazimierz III. Wielki.

P. Kto po Władysławie Łokietku nastąpił?

O. Syn jego Kazimierz III, znany pod imieniem Kazimierza Wielkiego, urodzony 1310. z Jadwigi Pomorskiéj.

P. Co się działo z rodziną Piastów przy wstąpieniu na tron Kazimierza?

O. Wszystkie prawie konary rodzinnego drzewa Piastów wygasły, tak, że cała niemal Polska pod jednowładném berłem Kazimierza zostawała. Szląscy Piastowie, zaprzedawszy swą wolność Czechom, stali pod ich władzą. Kazimierz zaś dla zaspokojenia się z ich strony, zrzekł się hołdownictwa tego kraju na rzecz królów Czeskich. Była to wielka strata a zbyteczna pod względem ocalenia pozostałego kraju.

P. Jak Kazimierz ukończył spory z Krzyżakami?

O. Niepomyślnie dla Polski. Monarcha ten miłujący pokój, niechcąc przelewać krwi polskiej w wojnach, a przytém widząc że z całych Niemiec, a nawet z Francyi i Anglii, zbiega się rycerstwo dla pomagania Krzyżakom i że ich prawie przemódz niezdoła, starał się u Papieża o sprawiedliwość i nakazanie aby zabrane ziemie Polsce wrócili. Lecz przewrotny zakon umiał tumanić stolicę Apostolską, albo wyłamywać się z pod jéj rozkazów, a w końcu pozyskać opiekę cesarza, który obiecał bronić łupiestwa Krzyżackiego. Kazimierz zawarł przymierze z królem węgierskim i za zezwoleniem Polaków, naznaczył syna jego Ludwika następcą po sobie, by-

le mu Węgrzy pomogli odzyskać utracone ziemie; pomimo to jednak, Kazimierz musiał zawrzeć pokój z Krzyżakami i odstąpić im Pomorza i ziemi Chełmińskiéj, za oddanie Kujaw i ziemi Dobrzyńskiéj. Zrzekł się też ostatecznie Szlązka na rzecz królów czeskich.

P. Jak król starał się Polsce wynagrodzić te straty?

O. Gdy bojarowie Ruscy otruli Księcia Bolesława Mazowieckiego przez nich samych wezwanego na tron, Kazimierz chcąc ich ukarać za jego śmierć, wszedł i zagarnął Lwów i Ruś czerwoną. Bojarzy wezwali na pomoc tatarów, lecz zwyciężeni zostali pod Lublinem. Odtąd Ruś dzieliła losy polskie.

P. Jakie jeszcze ziemie Kazimierz przyłączył?

O. Ponieważ Litwini wciąż najeżdżali Polskę, przeto Kazimierz wyprawiwszy się na Wołyń, ziemię tę z Polską połączył. Wprawdzie Kiejstut brat Lubarta Księcia Wołyńskiego na chwilę Wołyń odebrał, lecz Kazimierz przy pomocy Ludwika Węgierskiego, zwyciężył Książęta litewskie i stale Wołyń opanował. Nakoniec zmusił księcia Mazowieckiego do hołdu, a tak księztwo to dotąd niezależne, uczynił Polsce podwładném.

P. Czy Kazimierz prowadził jaką wojnę niepomyślną?

O. Tak jest. Chcąc przywrócić na tron wygnanego hospodara wołoskiego, wyprawił się przeciw Wołochom, lecz zdradą zaskoczony w lasach bardzo wiele rycerstwa utracił.

P. O jakiém weselu odbytém w Krakowie wspominają kroniki?

O. Kazimierz. pogodziwszy siostrzeńca swego Ludwika, króla węgierskiego, z Karolem IV cesarzem niemieckim, zaręczył cesarzowi wnuczkę swoją Elżbietę, córkę Bogusława księcia Pomorskiego, i ślub im sprawił w Krakowie. Zaproszeni byli na tę uroczystość królowie: węgierski, duński, cypryjski i wielu książąt niemieckich, jako téż polskich z krwi Piastów. Wysłani byli najpierwsi panowie na spotkanie cesarza przy granicy w Bytomiu, a ci towarzyszyli mu aż do Krakowa. Za zbliżeniem się cesarza do stolicy, wyjechał naprzeciw niemu Kazimierz ze wszystkimi znakomitymi gośćmi: w odległości kilkuset kroków, obie strony pozsiadały z koni i pieszo ku sobie zdążały; połączywszy się, szczerze się pozdrawiali, a mnogi lud, otaczając dostojne grono, łzy z ukontentowania ronił, obiecując sobie w przyszłości szczęśliwsze dla ludów czasy z téj jedności i przyjaźni głów koronowanych. Powsiadawszy na konie, przybliżyli się monarchowie pod samo miasto, gdzie oczekiwał cesarza

książe Bogusław wraz z swą córką Elżbietą, otoczoną liczném gronem niewiast.

P. Jak przyjmował gości swoich król polski?

O. Wówczas miasto Kraków, siedlisko książąt i królów polskich, słynęło bogactwem i wspaniałością domów pomiędzy pierwszemi stolicami Europy, i było w stanie wygodne dąć pomieszczenie wszystkim znakomitym gościom; hojność zaś królewska odznaczała się przepychem, w złocie, srebrze, kosztownych sprzętach, jedwabiach i powozach. Na rynkach miasta codziennie zastawiano stoły napełnione trunkami i jadłem dla uraczenia gminu. Trzeciego dnia nastąpił ślub, który dawał w przytomności legata, papiezkiego, Jarosław Skotnicki, arcybiskup gnieznieński. Król wyznaczył cesarzowéj sto tysięcy złotych polskich posagu. Ta uroczystość zaślubin trwała przez dni dwadzieścia, a co dzień były igrzyska i zabawy w owych czasach znane; król zaś rozsyłał swym gościom kosztowne upominki.

P. Który z mieszczan Krakowskich na tém weselu odznaczył się?

O. Podskarbim i wykonawcą królewskiéj uczty był Mikołaj Wierzynek, urodzony w Niemczech nad Renem, ale obdarzony indygenatem i herbem Łagoda, który zostawił pamięć w dzię-

jach naszych niepospolitéj swojej hojności. Zaprosił on monarchów do siebie na obiad, a gdy mu nie odmówili tego zaszczytu, umiał ich godnie siebie podejmować. Prosił najprzód, aby mu było wolno każdego z monarchów przy stole wedle uznanéj przez niego hierarchii sadzać, a pamiętny na liczne dobrodziejstwa od pana i króla swego Kazimierza otrzymane, jemu dał pierwsze miejsce, po nim zaś cesarza posadził, daléj królów: węgierskiego, cypryjskiego, duńskiego a daléj książąt pomieścił, a kronikarze wspominają, iż Wierzynek na tym obiedzie oprócz zastawy w srebrnych i złotych naczyniach, sto tysięcy czerwonych złotych w upominku monarchom i książętom rozdał. Czemu łatwo wierzyć, gdyż szafarstwo skarbu królewskiego, a razem przemysł i handlowe zyski, czyniły Wierzynka najmajętniejszym obywatelem kraju polskiego.

P. Czém jeszcze Kazimierz zasłynął?

O. Starał się wszelkiemi siłami o podniesienie pomyślności i bezpieczeństwa kraju; budował miasta, albo je otaczał murami, wznosił warowne zamki, kazał bić drogi i kanały. Starał się aby sądy odbywały się sprawiedliwie, a możniejszy nieuciskał słabszego, szczególnie też czuwał nad ludem wiejskim niedozwalając go pomiatać i gnębić. Kiedy zaś głód Polskę nawiedził,

otworzył śpichrze i nakazał sprzedawać zboże tanio, a potrzebującym tysiącom ludu dostarczał roboty. Z powodu przychylności dla ludu wiejskiego, wspierania go i zasłaniania od niesprawiedliwości, nadano mu przydomek „króla chłopków“ a potomni za rządy mądre i dla kraju pożyteczne „Wielkim“ nazwali.

P. Co jeszcze więcej uczynił?

O. Chcąc aby Polska nieustępowała innym narodom w oświacie założył we wsi Bawole pod Krakowem (dziś na Kazimierzu) szkołę główną, która następnie, za panowania Władysława Jagiełły, przeniesiona do miasta, zamieniła się w sławną po wszystkie czasy akademią krakowską, gdyż z niéj na pożytek ojczyznie mnóstwo mężów znanych i użytecznych krajowi wyszło. Żydom, prześladowanym, wypędzonym ze wszystkich państw przywileje potwierdził i bezpieczeństwo im zapewnił. Nakoniec spadłszy z konia na polowaniu, ciężko zachorował i skutkiem tego umarł d. 5 Listopada 1370 r. Zwłoki jego po pięciuset latach wydobyte z grobowca d. 10 Lipca 1869 roku, powtórnie z wielką uroczystością w odnowionym grobie złożono.

P. Jak długo panował Kazimierz?

O. Kazimiérz panował lat 37, żył lat 60, żony miał trzy, Annę, Aldonę Adelajdę księżni-

czkę heską i Jadwigę Głogowską. Po tej ostatniej zostały dwie córki Anna i Jadwiga.

Ludwik
król Polski i Węgierski.

P. Kto po Kazimierzu III czyli Wielkim nastąpił?

O. Podług wspólnej zgody Kazimierza z narodem, jakeśmy wyżej mówili, i wyznaczenia na następcę siostrzeńca królewskiego, Ludwik król węgierski, po śmierci Kazimierza wstąpił na tron polski.

P. Co się działo za jego panowania?

O. Przez cały ciąg swego panowania tylko dwa razy zjechał do Polski; raz na swą koronacyę, drugi raz gdy bunt w Krakowie za zabranie fury siana przez Węgrów zaniepokoił mieszkańców i wypłoszył Elżbietę Łokietkównę, matkę Ludwika, którój on rządy nad krajem powierzył. Łatwo pojąć, co za nierząd i bezprawia dziać się musiały, gdy głowa narodu za granicą kraju mieszkała i na losy królestwa obojętną była. Brandeburczycy, Litwini najeżdzali kraje koronne i niszczyli one. Ludwik nie mając potomstwa płci męzkiej, zebrał sejm w Koszycach w Węgrzech i uzyskał następstwo tronu dla jednej ze swoich córek, według własnego wyboru, lecz zyskał to nie bez szkody dostojeń-

twa monarchów polskich, gdyż umniejszył dochody skarbu, bo dla ujęcia sobie sejmujących, darował szlachcie dwie części poradlnego podatku i duchowieństwo zupełnie od tego podatku uwolnił. Obwarowali sobie przecież sejmujący, aby to dziedzictwo korony działo się bez naruszenia nierozdzielności państwa; ten artykuł wszakże wkrótce przez samego Ludwika złamanym został, gdyż nie dotrzymując ugody, przyłączył Ruś do Węgier i oderwał w Wielkiéj-polsce całkowite ziemie dla książąt opolskiego i szczecińskiego. Zebrał powtórny sejm w Zwoleniu w hrabstwie spiskiém, pragnąc aby Polacy Zygmunta Brandeburczyka następcą uznali; lecz okrom niewielkiéj liczby głosujących za Zygmuntem, cały się sejm temu oparł. Wkrótce potém zszedł z tego świata Ludwik, wielbiony przez Węgrów, ale śmiało można powiedzieć, że o ile był ojcem dla Węgrów o tyle był ojczymem dla Polaków.

P. Jak długo Ludwik panował, z kim był ożenionym, kiedy umarł, i gdzie pochowany?

O. Córka cesarza Karola IV Małgorzata, była pierwszą jego żoną, drugą była Elżbieta córka cara Bośnii. Panował Ludwik w Polsce lat 12, umarł w Tyrnawie roku 1382, pochowany w Białogrodzie.

P. Co się działo w Polsce po śmierci Ludwika
O. Wielki nieład i zamięszanie, albowiem prze trzy lata tron był osieroconym.

P. Z jakiéj przyczyny?

O. Ponieważ wdowa po Ludwiku Elżbieta zatrzymywała w Węgrzech królewnę Jadwigę a Polacy starszéj jéj siostry Maryi mieć na tronie niechcieli, gdyż była już węgierską królową, a przytem zaślubioną Zygmuntowi luxemburskiemu, którego naród nielubił.

P. Jakie zaszły wypadki podczas tego bezkrólewia.

O. Polacy zniecierpliwieni postępowaniem Elżbiety, zjechali się do Sieradza i tam chcieli okrzyknąć królem Ziemowita, księcia mazowieckiego i byliby to uczynili gdyby nieodwiódł od tego zamiaru Bodzanta, arcybiskup gnieźnieński, przypominając, że Jadwidze już wykonali przysięgę na wierność. Wtedy postanowiono żeby Jadwiga zaślubiła Ziemowita i aby razem królowali.

P. Czy małżeństwo to przyszło do skutku?

O. Nie, gdyż znaczniejsza część narodu była przeciwko Ziemowitowi. Tymczasem w Wielkopolsce toczyła się walka między stronnikami Jadwigi i księcia mazowieckiego.

Jadwiga i Władysław Jagiełło.

P. Jak się bezkrólewie zakończyło?

O. Przybyciem Jadwigi do Krakowa, którą przecież Elżbieta przysłała. Młodziuchna królowa stanęła w stolicy Polski; d. 15 Października 1384 roku. Niektórym z panów przyszła myśl ażeby Jadwigę wydać za Jagiełłę wielkiego księcia Litewskiego, a tym sposobem spotężnić oba sąsiednie narody.

P. Jakie mamy wiadomości o ówczesnéj Litwie?

O. Naród litewski, odmienny językiem i obyczajami od słowian, zalegał wybrzeża wschodnie morza baltyckiego. Prusacy stanowili część jego pod panowaniem Krzyżaków, którzy ich z każdym rokiem wypleniali coraz bardziéj, zastępując niemcami. Litwini, Łotysze i Żmujdzini zostawali pod rządem drobnych książąt; dopiero Gedymin teść Kazimierza Wielkiego, a dziad Jagiełły, Litwę połączył w obszerne państwo i zostawił je wielu synom, między którymi Olgierd ojciec Jagiełły i Kiejstut byli najpotężniejszymi. Obaj książęta panując wspólnie powstrzymywali nawały Krzyżaków, a wielkie księztwo powiększyli podbiciem Rusi. Jagiełło naciskany przez krzyżaków, chcąc im odebrać powód do dalszych wojen, wyprawił poselstwo do Krakowa,

prosząc o rękę Jadwigi i przyrzekając w zamian przyjąć z całym ludem chrzest święty, oraz uwolnić wszystkich polaków będących u Litwinów w niewoli.

P. Czy Jadwiga na ten związek przystała?

O. Niemiała chęci zaślubić Jagiełły, gdyż z młodych lat była zaręczoną księciu rakuzkiemu Wilhelmowi i kochała go szczerze, lecz widząc że oddaniem ręki pozyska kościołowi miliony wiernych, a wzmocni potęgę Polski przez połączenie z Litwą, poświęciła upodobanie serca dla szczęścia narodu i przyrzekła zaślubić Jagiełłę. Wielki książe litewski odebrawszy przychylną odpowiedź, wybrał się z książętami braćmi i orszakiem panów litewskich do Krakowa, gdzie uroczysty wjazd odprawił 2 Lutego 1386 r., a w miesiąc póżniéj przyjął chrzest, biorąc imię Władysława i Jadwigę zaślubił, poczém nastąpiła koronacya.

P. Co uczyniła para królewska po koronacyi?

O. Udała się do Wielkopolski gdzie wciąż trwała wojna domowa, tu król poskromił niesfornych i porządek przywrócił — poczém udali się małżonkowie na Litwę, dla zaprowadzenia religii chrześcijańskiéj w całém księstwie litewskiém.

P. Jak się odbyło nawrócenie Litwy?

O. Jagiełło zwołał możnych panów do Wilna, którzy uchwalili odstąpienie od bałwochwalstwa; w skutek téż téj uchwały rozkazał król ogień święty w Wilnie wygasić i gaje bałwanom poświęcone wyciąć. Lud widząc, że nieba nie karzą za takie mniemane świętokradztwo, z łatwością skłaniał się do przyjęcia wiary chrześciańskiéj, do czego dopomogła hojność królewska w rozdawaniu żądającym chrztu, wełnianej odzieży i obuwia rzemiennego. Najpierwszą nauką wstępujących do chrztu św. była „Modlitwa Pańska i Skład Apostolski.“ Z powodu natłoku ludzi przyjmujących chrzest św. podzielono ich na mężczyzn i kobiety i każdéj z gromad nadawano jedno imię świętego, lub świętéj. Tak więc w ciągu kilku miesięcy ochrzciła się cała Litwa i tylko Żmujdź przy pogaństwie trzymała się upornie.

P. Czy wszyscy poddani Jagiełły byli poganami?

O. Nie, większa część wyznawała religię chrześciańską wschodniego, czyli greckiego obrządku. Tym Władysław pozostawił wolność zachowywania swego wyznaniu.

P. Podczas pobytu na Litwie Władysława co zrobiła Jadwiga?

O. Odzyskała Ruś Czerwoną z pod przemocy Węgrów; Rusini bardzo z tego się ucieszyli

i gdy rozeszła się między niemi pogłoska, że królestwo zamierzają odstąpić ich Węgrom, wysłali poselstwo z prośbą aby mogli zostać na zawsze z Polską w połączeniu, co im też król uroczyście przyrzekł i zapewnił w Lublinie.

P. Czy po przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez Litwinów Krzyżacy zaprzestali swoich najazdów?

O. Łatwiejby wilkowi zgłodniałemu wydarto żer z paszczy, aniżeli łakomy zakon zdołano powstrzymać od łupieztwa. Albożto im chodziło o wiarę chrześcijańską, o chwałę Bożą, o cnoty jakich religia Chrystusowa uczy. Łakomemu Krzyżakowi szło tylko oto aby bogacił się łupem, biednemu ludowi wydartym, aby mógł jeść smaczne kąski i spijać wino dobre. Niewyrzekali się i niegardzili dobrami ziemskiemi jak Chrystus Pan i jego apostołowie, ale łaknęli bogactw, wygód i panowania. Nie ze słowami świętéj nauki, ale z mieczem w jednej, a pochodnią w drugiéj ręce, wpadali corocznie na Litwę i nietroszcząc się o nawrócenie pogan, palili i łupili grody i wsie, mieszkańców w pień wycinali a zdzierali ogromne łupy. Więc też gdy Litwa przyjęła chrzest markotno się zrobiło tym łupieżnikom i poczęli kłamliwie oskarżać Jagiełłę przed stolicą apostolską z jednéj strony, a z drugiéj niezaprzestawali napadów. Wresz-

ie tacy to byli gorliwi apostołowie, że przyzekli Żmujdzinom pozostawić wiarę pogańską, yle im pomagali do napadów na Polskę i itwę.

P. Jak się te łupieże skończyły?

O. Długoby trzeba opowiadać ustawiczne napady Krzyżaków na Litwę i o gromadnie zbierającem się na te bezbożne i niesprawiedliwe wojny rycerstwie z całéj Europy. Nakoniec przebrała się miara cierpliwości. Król Władysław, już po śmierci Jadwigi postanowił z całą siłą uderzyć na zakon. Witold brat stryjeczny Jagiełły, rządzący w jego imieniu Litwą zebrał wielkie siły, które po połączeniu z wojskami polskiemi wkroczyły w ziemie krzyżackie i obydwa wojska stanęły naprzeciw sił niemieckich, z całéj środkowéj Europy nagromadzonych. Nastąpiła więc wiekopomna bitwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem.

P. Jak się ta bitwa odbyła?

O. Krzyżacy szydząc z króla polskiego i Witolda, przysłali obydwom dwa miecze żeby się mieli czém potykać. Władysław je przyjął i dał znak do bitwy. Z początku Litwini pierzchnęli przed przemocą Krzyżaków, ale Polacy, dowodzeni przez Zyndrama z Maszkowic, poparli sprawę. Stoczono zaciętą bitwę, w któréj Krzyżacy prawie całe wojsko stracili: do pięćdziesięciu tysięcy legło z ich strony na placu, a między temi mistrz

wielki, to jest władca Krzyżaków i cała ich sta
szyzna. Polacy zdobyli 51 chorągwi i zabra
wiele tysięcy jeńców. Zdobyto obóz krzyżack
a w niém znaleziono mnóstwo kajdan, przysp
sobionych na Polaków i Litwinów — oraz zabr
no niezmierne łupy. Bitwę tę stoczono d. 1
Lipca 1410 roku, w krótce potém w Wrześni
pod Koronowem, polacy 8000 Krzyżaków poł
żyli trupem.

P. Czy po tej bitwie zakon upadł?

O. Nie, gdyż Witold wrócił do Litwy, a Ja
giełło nadzwyczaj słabo wojnę popierał i zawa
w Toruniu 1411 roku niekorzystny pokój
którym odzyskał tylko ziemię dobrzyńską
Żmujdź, ta atoli po śmierci Władysława Ja
giełły i Witolda wrócić miała do Krzyżaków

P. Czy Krzyżacy dotrzymali pokoju?

O. Przeciwnie, jak tylko wojska polskie wró
ciły do kraju, natychmiast zaczęli na now
wpadać do kraju, pustoszyć i palić włości. Kró
zdawał się na sąd cesarza Zygmunta, ale kru
krukowi oka niewykole, więc też i Zygmun
zawsze po stronie Krzyżaków zostawał. Niepo
mogło i wdanie się Papieża, musiał więc Jagieł
mieczem spory rozstrzygać. Ile razy wojska pol
skie przyszły nad granicę, Krzyżacy starali si
o pokój, a gdy przystano na zgodę i wojsk
odeszły, natychmiast ponawiali napady. Chcą

jedność Litwy z Polską rozerwać, podmawiali Witołda aby się królem litewskim ukoronował i zaledwie Polacy temu zdołali przeszkodzić. Nakoniec zastraszeni groźną wyprawą króla zawarli pokój na lat dwanaście.

P. Jakie jeszcze zaszły wypadki za panowania Władysława?

O. Najprzód przeniesienie akademii ze wsi Bawołu do Krakowa: król szkołę tę hojnie uposażył i od jego nazwiska ma tytuł Akademii Jagiellońskiej. Następnie król zwoływał zjazdy do Horodła, do Krakowa, Brześcia, Łucka i Jedlni.

P. Co się na tych zjazdach odbywało?

O. W Horodle zatwierdzono wieczystą unię, czyli zjednoczenie Litwy z Polską. W Brześciu i Jedlni wystarał się król, aby jednego z jego synów obrano następcą tronu. W Krakowie, przy koronacyi Zofii czwartej żony Jagiełły, król z cesarzem Zygmuntem, królem duńskim i wielu książętami radził jakby pokój w chrześciaństwie utrzymać; nakoniec w Łucku, Zygmunt starał się u Jagiełły żeby Witołdowi pozwolił koronować się królem litewskim. Tym sposobem zamierzał cesarz rozerwać unię Polski z Litwą, atoli Polacy sprzeciwiali się temu bardzo, a śmierć sędziwego Witołda położyła koniec podstępom Zygmuntowym.

P. Czy ofiarowano królowi inną jaką koronę?

O. Ofiarowano Czeską, lecz z porady biskupów król zaniechał tej sposobności połączenia ziem pobratymczych, gdyż Czesi chwycili się nauki Hussa, który był powstał przeciwko kościołowi rzymsko-katolickiemu.

P. Gdzie i kiedy król umarł?

O. Jadąc na odebranie hołdu od hospodara Wołoskiego, Jagiełło zaziębił się i w miasteczku Gródku pod Lwowem umarł, d. 31 Maja, 1434 roku, mając lat ośmdziesiąt sześć.

P. Jakie były przymioty i wady Władysława Jagiełły?

O. Król ten był serca miękkiego i tak dobroczynnym, iż nikomu nie umiał odmówić zaniesionej prośby; znając zaś tę wadę do siebie, zwykł był w połowie każdą prośbę uwzględniać; co gdy zmiarkowali dworacy, zwykli byli w dwójnasób prosić o to co w istoście otrzymać chcieli. Hojność w podarunkach do tego punktu Władysław posunął, iż wszystkie starostwa i królewszczyzny porozdawał, równie jak i dochody kraju rozszafował, tak, iż często na potrzeby dworu jego brakowało. Rozumu wielkiego niemiał, ale u mądrzejszych rady zasięgał. Miał wiele zabobonów pogańskich, w których się wychował, ubierał się skromnie i odznaczał prostotą, a każdemu łatwo uwierzył. Przez tę łatwowierność swoją dał się w czasie swego pa-

nowania przez Zygmunta cesarza oszukiwać, a dla oszczerców otworzyła się pora rzucania wzajemnych potwarzy i oszukiwania pochlebstwem, od którego królowie nigdy wolnymi nie byli. Władysław waleczności osobistej swej dał niezaprzeczone dowody pod Grunwaldem, lecz ze zwycięstwa korzystać nie umiał i Krzyżaków, mogąc łatwo, nie wytępił, chociaż mu to Witold doradzał.

P. Czyli prócz Jadwigi królowej miał jeszcze inne żony?

O. Miał jeszcze trzy. Annę córkę hrabi Cylejskiego a wnuczkę Kazimierza Wielkiego, o której wyżej mówiliśmy, Elżbietę, córkę Pileckiego wojewody sandomierskiego, a wdowę po hrabi Granowskim; 3. Zofię, córkę Jędrzeja księcia kijowskiego, która króla przeżyła.

Władysław Warneńczyk.

P. Kto po Władysławie Jagielle nastąpił?

O. Jeszcze za życia Jagiełły na sejmie w Jedlnie roku 1430, uchwaliły stany i zapewniły następstwo temu z synów Jagiełły, który się najzdatniejszym do korony pokaże. Przecież z powodu małoletności, dzieci Jagiełły byłyby odsuniętemi od tronu, gdyby stałość i przychylność

Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego i kardynała, nie była narodu ku nim skłoniła. Tenże biskup na uchwalonym zjeździe w Opatowie przedłożył stanom księgę, przez Kazimierza Wielkiego kapitule krakowskiej darowaną, w której odmalowaną była koronacya tegoż króla w młodocianym wieku. Trudność zaś złożenia przysięgi załatwiła królowa uroczystém przyrzeczeniem, iż król obrany za przyjściem do pełnoletności przysięgę wykona. Nastąpiła zatem koronacya najstarszego z synów, to jest Władysława III, z Zofii, księżniczki ruskiej, urodzonego, w 10 roku życia jego, któremu matkę Zofią i kilku senatorów duchownych i świeckich dodano za opiekunów, a który w 15 roku wieku swego wykonał przysięgę i sam panować począł.

P. Co się wydarzyło za panowania tego króla?

O. W krótce po wstąpieniu na tron Władysława, Krzyżacy wpadli na Litwę, lecz pobici musieli zawrzeć pokój wieczysty. W tymże prawie czasie umarł cesarz niemiecki Zygmunt, który przez cały ciąg swego panowania żył pozornie w przyjaźni z Polską, ale zawsze jej szkodził, a nawet podczas wyprawy Grunwaldzkiej, Sądeczyznę najechał. Po śmierci Zygmunta, panującym w Węgrzech i Niemczech został Albert, jego zięć, ale Czesi niechcieli o nim słyszeć i obrali królem Kazimierza młod-

szego brata Władysławowego. Pomimo że Kazimierz wyprawił się do Czech, niemógł jednak odebrać tronu Albertowi, który już się ukoronował. W krótce potém Albert umarł, a Węgrzy pragnąc pomocy przeciwko potędze Turków, ofiarowali koronę Władysławowi.

P. Zkąd się wzięli Turcy w sąsiedztwie Węgier?

O. Naród ten azjatycki, wyznający religię mahometańską, jużto z chęci szerzenia swej religii, już jak wszyscy barbarzyńcy łakomy podbijania coraz większych obszarów ziem, rzucił się na cesarstwo greckie, opanował znaczną część jego, obalił carat serbski i począł najeżdżać Węgry.

P. Czy inne narody graniczące z Turkami szukały także opieki króla Polskiego?

O. Tak jest Mołdawianie i Wołosza, których hospodarowie złożyli hołd Władysławowi.

P. Czy Władysław z łatwością przyszedł do posiadania korony węgierskiej?

O. Musiał o nią prowadzić wojnę z Elżbietą wdową po Albercie i z jej stronnikami, na czele których stał Iskra.

P. Co się działo w Polsce i Litwie?

O. W Polsce rządzili namiestnicy królewscy, w Litwie Zygmunt, syn Kiejstuta, który z powodu swej srogości został pozbawiony życia przez Jana Czartoryskiego. Władysław wyzna-

czył zarządcą Litwy, brata swego Kazimierza, który się W. Księciem litewskim ukoronował.

P. Jakie były dalsze sprawy młodego króla?

O. Namyśliwszy się poskromić Turków, wyprawił się na nich z wojskiem węgierskiem, do którego przyłączyło się nieco Polaków. Odniósł walne zwycięstwo na polu Kosowem, na którém niegdyś Turcy ostateczną klęskę Serbom zadali i zmusił ich do zawarcia korzystnego dla Węgrów pokoju w Szegiedynie. Pokój ten na lat 10 zawarty, zaprzysięgli Turcy na koran, a król Władysław na ewangelię.

P. Czy pokój ten był dotrzymany?

O. Nie, albowiem Papież zmartwiony takiém zakończeniem wojny, namawiał króla ażeby na nowo wojnę z Turkami rozpoczął, obiecując mu przytém pomoc wszystkich państw chrześcijańskich. Zamiarem Papieża było wypędzenie Turków z Europy i uwolnienie chrześcijaństwa od najstraszniejszego nieprzyjaciela.

P. Czy Władysław przystał na przełożenia papiezkie?

O. Z razu gorąco wymawiał się młody król, gdyż niechciał złamaniem uroczystej przysięgi obciążać swego sumienia, ale gdy Papież przysłał swego legata czyli posła, kardynała Juliana i przez niego uwolnił króla od przysięgi uczy-

nionej Turkom, Władysław zebrał wojska polskie i węgierskie i wkroczył w granice tureckie.

P. Jak się ta wojna skończyła?

O. Bardzo nieszczęśliwie. Sułtan, czyli cesarz turecki, dowiedziawszy się o wkroczeniu chrześcian, pospieszył z Azyi do Europy. Wojska innych państw nienadchodziły, a tymczasem obydwie armie spotkały się pod Warną. Sułtan kazał na wysokiej tyce zatknąć pergamin, na którym spisany był traktat zaprzysiężony przez Władysława. To zapaliło zemstę mahometanów. Zrazu chrześcianie zmusili ich do ucieczki, lecz wkrótce muzułmanie opamiętawszy się, tak gwałtownie uderzyli na chrześcian, że ich porazili na głowę. Władysław otoczony ze wszech stron, broniąc się do upadłego, poległ. — Niedobitki zaledwie pod wodzą hetmana węgierskiego, Jana Hunyady, uratowali życie. Głowę królewską sułtan kazał zachować w przaśnym miodzie i obwozić po miastach tureckich jako głowę zdrajcy, którego Bóg za złamanie przysięgi ukarał. Z powodu iż bitwa ta odbyła się pod Warną, król zyskał w historyi przydomek Warneńczyka.

P. Jakie były przymioty tego króla, w jakim wieku zginął i jakiej był postaci?

O. Pobożność, dobrotliwość, miłosierdzie i szczodrobliwość aż do rozrzutności były głównemi przymiotami Władyława III. Poległ pod

Warną w 21 roku życia swego, dnia 11 Listopada, w dzień św. Marcina r. 1444; wzrostu był średniego, oczu i włosów czarnych, płci śniadawej.

Kazimierz IV. Jagiellończyk.

P. Kto panował w Polsce po śmierci Warneńczyka?

O. Przez cały rok zostawali Polacy w niepewności o losie Władysława, poczém gdy się rozszerzyła pogłoska o jego nieszczęśliwym skonie, ofiarowali koronę Kazimierzowi bratu królewskiemu, który będąc księciem Litwy, zdawał się wymawiać od przyjęcia korony polskiej, tém bardziej, iż mu to Litwini odradzali, pragnąc się od Polski oderwać i Ruś Wołyńską dla siebie podbić. W tym stanie była Polska przez dwa lata pozbawioną prawego zwierzchnika i Polacy zamyślali już oddać berło Bolesławowi Mazowieckiemu, kiedy Kazimierz skłonił się wreszcie do objęcia tronu polskiego, koronując się w dniu 26 Czerwca, roku 1447, pod nazwą Kazimierza IV w porządku królów tegoż imienia.

P. Jakie były początki panowania Kazimierza?

O. Bardzo burzliwe. Panowie polscy domagali się mnóstwa swobód, których Kazimierz wychowany w Litwie i przyzwyczajony do posłuszeń-

stwa Litwinów zaprzysiądz niechciał. Ztąd gdy panowie odmawiali podatków i żołnierza, zagęściły się rozboje w Polsce, a tatarzy bezkarnie południowe województwa łupili. Litwini domagali się zwrotu niektórych miast, grożąc zerwaniem unii. Polacy nawzajem żądali Podola i Wołynia, które Kazimierz chciał przy Litwie utrzymać. Kazimierz niechciał przyjąć warunków od Polaków podanych i tak ich zniecierpliwił, że o mało księcia Bolesława mazowieckiego nieobrali królem. Król tłumaczył się, że niemoże żądanych ziem odstąpić, że musi wprzód miasta Polakami obsadzić, ale skrycie sprzyjał Litwie. Ztąd mnóstwo było narad i zjazdów, z czego później wyrodziły się burzliwe sejmy, trwające aż do upadku Polski. Nakoniec po wielu zwłokach, zastraszony król obiorem Bolesława przybył do Polski, na zjezdzie w Piotrkowie zaprzysiągł podane mu warunki i obiecał, że w Krakowie stale zamieszkiwać będzie. Zjazd ten odbył się w Czerwcu, 1453 r.

P. Jaki ważny wypadek zaraz potém nastąpił?

O. Posłowie ziem pruskich, podległych Krzyżakom, przybyli ofiarując królowi podległość i błagając ażeby ich z pod jarzma oswobodził i do Polski przyłączył.

P. Co spowodowało do tego postępku mieszkańców miast i ziem pruskich?

O. Srogi ucisk jakiego ze strony Krzyżaków doznawali. I czyż mogło być inaczej. Mistrz wielki i komturowie, czyli starszyzna krzyżacka siedzieli po zamkach, a niemogąc czynić wypraw na Polskę i Litwę, i łupić tych krajów jak dawniej, łupili własnych poddanych. Zakon już był niepotrzebny, bo niemiał kogo bronić przeciw poganom, ani ich też nawracać, gdyż w koło mieszkali chrześcianie. Niechcąc pracować, musieli Krzyżacy przecież jeść, a lubili jeść i pić dobrze i porządnie hulać. Kto niepracuje, a chce takie życie prowadzić musi albo mieć nieprzebrane skarby, albo też rabować i kraść. Dopuszczali się więc wszelkich nadużyć, wyciskali ogromne podatki i opłaty, zabierali rolnikom plon, kupcom pieniądze i towary, mieszczanów uciskali ciężkiemi opłatami. Zaczęli się więc Prusacy burzyć i niejeden rycerz gwałtu życiem przypłacił.

P. Jakim sposobem Prusacy wyzwalali się z pod panowania Krzyżaków?

O. Utworzył się pomiędzy znaczniejszemi mieszkańcami miast pruskich związek, zwany *Jaszczurczy*, który domagał się od zakonu zniesienia nadużyć i większych swobód, lecz gdy mistrzowie o tém słyszeć niechcieli, poczęły obie strony zaciągać żołnierzy. Gdy do takiej otwartej nieprzyjaźni przyszło, Krzyżacy tak umieli

kłamliwie przed papieżem i cesarzem rzecz całą przedstawić, że papież rzucił klątwę na mieszkańców Prus, a cesarz zagroził im najsroższemi karami jeśli do posłuszeństwa niewrócą. Z rozpaczy więc postanowili bronić się do upadłego, a widząc iż sami niepporadzą Krzyżakom, wspieranym przez cesarza, umyślili poddać się królowi polskiemu, i z tą ofiarą przybyli do Krakowa, w Styczniu 1454 roku.

P. Czy król ich ofiarę przyjął?

O. Część panów, osobliwie też kardynał Zbigniew Oleśnicki niechcieli słyszeć o przyjęciu ofiary stanów pruskich, ale większość przemogła. Król przyjął poddaństwo, nadał ziemiom pruskim te same swobody, jakich używali Polacy i Litwini i podzielił Prusy na cztery województwa, a zebrawszy wojska wkroczył do dzierżąw krzyżackich.

P. Jak się ta wojna powiodła?

O. Na wstyd Polakom, wojna z lichym zakonem, który już niemiał dawnej potęgi, wlokła się przez lat czternaście, pomimo że można było użyć wszystkich sił Polski i Litwy, a Prusacy całą duszą króla wspierali. Kazimierz ani sam nie był dobrym wodzem, ani ich niemiał. Polacy domagali się od króla żeby im dotrzymywał przyrzeczonych wolności i niechcieli ani pieniędzy dawać, ani sami iść na wojnę.

Już i Prusacy zaczęli żałować, że się poddali królowi polskiemu, który ich wyswobodzić nieumiał; nareszcie po 14 latach zapasów krwawych, po zniszczeniu Prus i wyginięciu kroci tysięcy ludności zawarto pokój. Krzyżacy ustąpili z Prus Zachodnich i Warmii, ale na nieszczęście Zachodnie Prusy pozostały przy zakonie i tylko hołdowały Polsce. Przez ten błąd prowincya ta zniemczała zupełnie, oprócz garści Prusaków, pobratymców Litwinów, a kęs ten ziemi służył do pomnożenia potęgi przyszłych królów pruskich, którzy w 350 lat potém Polskę z dwoma innemi mocarzami rozdarli.

P. Czego żądały ościenne narody od Kazimierza?

O. Ażeby im dał synów swoich na królów. Najprzód Czesi zażądali na tron Władysława, najstarszego syna królewskiego. Potém Węgrzy wybrali królewicza Kazimierza, atoli wyprawa jego do Węgier nieudała się, gdyż go przemógł Maciej Korwin i zasiadł na tronie. Po śmierci Macieja obrali Węgrzyni trzeciego syna królewskiego Jana Olbrachta, lecz brat jego Władysław czeski, zmusił Olbrachta do ustąpienia z Węgier, nadawszy mu za to część Szlązka. Kazimierz potrzebując na popieranie synów pieniędzy, musiał przyzwolić na regularne odbywanie sejmów, bez pozwolenia których nie wolno mu

było ani podatków nakładać, ani wydawać wojny. Pierwszy taki sejm regularny odbył się w r. 1468.

P. Jakie ziemie Polska za panowania Kazimierza Jagielończyka nabyła?

O. Prusy królewskie, księztwo oświęcimskie zakupione przez króla, a nakoniec maleńkie księztwo siewierskie nabyte przez biskupów Krakowskich na pograniczu Szlązka.

P. Jakie ziemie utraciła Polska?

O. Rzeczpospolitą Nowogrodzką, zostającą pod opieką Litwy, którą Iwan Wasilewicz W. Ks. Moskiewski zagarnął, a król pomimo błagań Nowogrodzianów niepospieszył im na pomoc. Za niego też Turcy zdobyli na hołdowniku polskim, Stefanie hospodarze multańskim, Kilię i Białygród, miasta portowe morza czarnego, do którego tym sposobem Polska przystęp straciła.

P. Jakie jeszcze były wojny za panowania Jagiellończyka?

O. Z Turkami, przeciwko którym dał król pomoc Stefanowi hospodarowi, oraz z Tatarami, plondrującymi Podole, których Królewicz Jan Olbracht zbił na głowę pod Kopestrzynem i nad rzeką Szawraną.

P. Jakim był Kazimierz?

O. Dobrym królem, w zamiarach stałym i energicznym, ale niemógł tyle zrobić ile chciał,

bo stan rycerski na każdym kroku robił mu przeszkody i wymagał coraz nowych przywilejów, z krzywdą i upośledzeniem innych stanów. Brak pieniędzy, których nieraz niedostawało królowi na opędzenie kosztów utrzymania, skłaniały go do ustępstw szlachcie. Za jego jednak panowania Polska była w wielkiem poważaniu w Europie, a sąsiedzi starali się o jéj przyjaźń. Kazimierz był dobrym ojcem — dbał niezmiernie o dobre wychowanie Synów, których sześciu zostawił — córek miał siedm. Umarł w Grodnie d. 6 Czerwca 1492 roku. W tym samym w którym Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę.

P. Kto był żoną Kazimierza?

O. Elżbieta, córka cesarza Albrechta.

P. Jak długo żył i panował Kazimierz i jak się zwali jego synowie?

O. Żył lat 65; panował 48, umarł w Grodnie, pochowany w Krakowie. Potomstwo jego było: Władysław król czeski i węgierski; Kazimierz święty umarł w 22 roku życia swego; Jan Albrecht, Aleksander i Zygmunt. Ci zaś wszyscy trzej kolejno jeden po drugim królami polskimi byli. Ostatnim zaś synem był Fryderyk, który był biskupem krakowskim.

Jan I. Olbracht.

P. Kto po Kazimierzu IV nastąpił?

O. Jan Olbracht syn jego w 32 roku życia swego.

P. Co się działo za panowania tego monarchy?

O. Król umocniwszy się przymierzem zawartym z bratem Władysławem, zwiedził Wielkopolskę i Prusy. Potém zajął księztwo Płockie ną Mazowszu, a Zatorskie na Szlązku kupił. Nauczyciel Olbrachta Kalimach doradzał potajemnie królowi ażeby władzę swoję utwierdził, a zachcianki szlachty hamował. Zastraszony tém stan rycerski wymógł na Olbrachcie potwierdzenie dawnych przywilejów, a ztąd wyniknął na sejmie w Piotrkowie statut, nadający nowe wolności szlachcie. Tu także ustanowione sejmiki po województwach, na których ziemianie mieli radzić o tém co ma być na sejmach stanowioném,

P. Jaka nieszczęśliwa wojna wypadła za króla Olbrachta?

P. Zamierzając opanować Multany dla brata Zygmunta, król pod pozorem odzyskania portów Czarnomorskich, wyruszył na czele 80000 ludzi, ale zamiast iść na Turków, obległ miasto multańskie Suczawę. Brak żywności i niesforności pospolitego ruszenia skłoniły Olbrachta

do zawarcia ugody z Stefanem. Wojsko puściło się z powrotem przez ogromne puszcze bukowińskie. Tu napadli na Polaków chmary chłopów wołoskich, do których przyłączyło się także i żołnierstwo Stefana. Zaczęto walić na hufce polskie popodcinane buki. Przez kilkanaście dni trwały te napady i walki — wreszcie gdy Polacy wyszli na stepy zarosłe zielskiem, Wołosza podpaliła trawy — ogromne mnóstwo poległo, tak iż ztąd poszło przysłowie:

„Za króla Olbrachta
Wyginęła szlachta“

Powiadają iż od wyprawy bukowińskiej poczęło się w Polsce golenie głów, albowiem Wołosi mieli wielu schwytanych za długie włosy, jakie wówczas noszono, wieszali na drzewach.

P. Co nastąpiło po bukowińskiéj klęsce?

O. Polska pozbawiona najdzielniejszego rycerstwa, otworem stała nieprzyjacielowi, na wiosnę też, 1498 roku, Stefan z Wołochami i Turkami wpadł do Polski i spustoszył ją aż po Radymno i Jarosław — tatarzy zaś aż po sam Lublin i dopiéro w roku 1500 z sułtanem Bajezetem stanął pokój.

P. Z kim jeszcze trzeba było wojnę prowadzić?

O. Z Iwanem W. księciem moskiewskim, który przybrawszy tytuł cara wszej Rusi, wysłał

wojska na Litwę i zagarnął Wiazmę, Mścisław i wiele innych miast. Polacy zajęci czém inném musieli na razie zawrzeć pokój, ustępując moskwie kraju aż po rzekę Uhrę. — W krótce atoli car pokój zerwał i nowe ziemie zagarnął. Litwini ponieśli ciężką klęskę nad rzeką Wiedroszą. Tymczasem han tatarski podburzony przez cara i niemieckiego cesarza Maxymiliana, spustoszył Podole, Wołyń i Ukrainę. Król szukał pomocy i sprzymierzył się z Szachmetem, hanem tatarów zawołgskich wrogiem moskali i tatarów krymskich, ale śmierć niedozwoliła mu dalszej prowadzić wojny i wesprzeć Szachmeta,

P. Z kim jeszcze zachodziły zatargi?

O. Z nowoobranym mistrzem krzyżackim. Fryderykiem Saskim, który ulegając podmowom Maxymiliana i własnéj dumie, nietylko niechciał wykonać królowi należnego hołdu, ale wiązał się z moskiewskim carem przeciwko Polsce. Król umar w Toruniu apopleksyą tknięty, mając lat 42, panował zaś lat 9, pochowany jest w Krakowie.

Aleksander.

P. Kto po Janie Olbrachcie panował?

O. Brat jego Aleksander, wielki książe litewski. Obranym był na sejmie piotrkowskim, a koronowanym w Krakowie roku 1501 przez Fry-

deryka brata swego, biskupa krakowskiego.

P. Co zaszło ważniejszego pod jego panowaniem?

O. Szachmet wierny sprzymierzeniec polski podczas koronacyi Aleksandra doniósł, że sto ze swoimi hordami i gotów jest uderzyć na tatarów Krymskich, skoro tylko wojska polskie nadciągną. Król obiecał posłom hana rychłą pomoc, han atoli czekał napróżno. Tymczasem za nadejściem zimy, hordy jego w części wyginęły od głodu, w części zaś przeszły do nieprzyjaciela. Szachmet schronił się do Kijowa, lecz tutaj go uwięziono i odesłano do Wilna. Han krymski sprzymierzony z carem moskiewskim rozpuścił zagony aż po Sandomierz. Polacy dopiero we trzy lata później pomścili ten napad, podczas powtórnego najazdu. Kniaź Michał Gliński, możny pan litewski, napadł na ich kosz pod Kleckiem i przeszło trzydzieści tysięcy tatarów trupem położył. Wieść o tém zwycięztwie przyszła do Wilna w chwili właśnie kiedy król kończył życie.

P. Czém zwycięzca z pod Klecka upamiętnił się w kraju?

O. Nieznośną dumą, pychą, wichrzeniem, a wreszcie zdradą ojczyzny. Król słaby lubił bardzo Glińskiego, który toczył zacięte spory z innemi litewskiemi panami. Aleksander tak był w nim zaślepiony, że o mało kilku nieprzyja-

ciół Glińskiego, niesprawiedliwie śmiercią nieukarał.

P. Jakie inne jeszcze były nieporządki w Polsce?

O. Zagęściły się jeszcze z czasów Kazimierza Jagiellończyka rozboje. Roiły się puszcze od bandytów i opryszków, którym dowodziło kilku szlachty a nawet kobiety. I tak w lasach świętokrzyzkich rozbijała Barbara Rusinowska, którą po schwytaniu sąd nakazał w męzkim stroju i w butach z ostrogami powiesić; na podgórzu zaś w okolicach Lanckorony rozbijała inna niewiasta nazwiskiem Włodkowa, która wypadając z zameczku Barwałdu, naprzykrzała się podróżnym, dopóki także nieprzypłaciła śmiercią swawoli.

P. Co bardzo ważnego zaszło pod panowaniem Aleksandra Jagiellończyka?

O. Stan ryceski, to jest szlachta wymusiła ogromne przywileje na słabym królu. Pomiędzy innemi, na sejmie radomskim zapadła uchwała, zatwierdzona przez króla, że odtąd ani jemu ani jego następcom niewolno nic stanowić, ani przedsiębrać bez *jednomyślnéj* zgody posłów — z czego późniéj urosło nieszczęsne *liberum veto.*

P. Jakim był król Aleksander?

O. Jak wszyscy Jagiellonowie dobrym i łagodnym, ale niedochodził poprzedników swoich rozumem, a był miękkim, słabym i nadzwyczaj-

nie rozrzutnym. Słuchał podszeptów swoich ulubieńców, a nieumiał nakazać sobie poszanowania ani w kraju, ani u obcych.

P. Kogo miał Aleksander za żonę?

O. Miał za żonę Helenę, córkę Iwana Wasilewicza. Nie była koronowaną królową polską z powodu różności wiary; pozwolono jéj tylko mieć kaplicę w zamku krakowskim dla odprawiania swego nabożeństwa.

P. Jak długo żył i panował Aleksander, gdzie umarł i gdzie pochowany?

O. Aleksander żył lat 46, panował lat 5, umarł w Wilnie. Małopolanie dopominali się, aby według zwyczaju był w Krakowie pochwanym, lecz Litwa sprzeciwiała się temu, twierdząc, iż gdyby jéj przyszło jechać na pogrzeb króla do Krakowa, Gliński, mając wielką przewagę na Rusi, powiększoną jeszcze ostatniém zwycięztwem, mógłby z ich nieobecności korzystać i to księstwo opanować; dla tych powodów został Aleksander w Wilnie pochowanym.

Zygmunt I Stary.

P. Kto po Aleksandrze na tron Polski wstąpił?

O. Piąty syn Kazimierza IV, Zygmunt książę głogowski i opolski (na Szląsku), ogłoszony

księciem wielkim w Litwie, a przez Polaków na króla powołany, koronował się w Krakowie w 40tym roku życia swego, to jest 1506 r.

P. W jakim stanie odebrał Zygmunt I Polskę?

O. Niebardzo w pomyślnym, gdyż poprzednik jego wypróżnił skarb zupełnie i królewskie dobra porozdawał, lub obdłużył, tak iż brakło na najpierwsze potrzeby, Zygmunt atoli pan dobry i gospodarny jął się gorąco do zaradzenia temu niedostatkowi. Dopomagał mu w tém gorliwie Jan Bonar, podskarbi zarządzający majątkiem królewskim. Sejm też uchwalił podatki, aby było czém opłacić wojsko przeciwko niespokojnym sąsiadom.

P. Co ważnego zaszło podówczas w Litwie?

O. Burzliwy kniaź Gliński, oskarżał wciąż przed królem Jana Zabrzezińskiego, wojewodę trockiego, swego zawziętego nieprzyjaciela i żądał ażeby go król śmiercią ukarał. Gdy sprawiedliwy Zygmunt niedał ucha podmowom Glińskiego, kniaź napadł nocą dom Zabrzezińskiego i zamordował swego wroga: widząc zaś że król mu tego nie przebaczy, zebrał wojsko i wraz z bratem swoim zaczął pustoszyć Litwę. Zamierzął on oderwać kilka prowincyi ruskich i zrobić się ich księciem niezależnym. Nakoniec poddał się carowi Wasilowi, który wysłał potę-

żne wojska i zajął kilka miast. Król wyprawił się na Moskali, zwyciężył ich dwukrotnie pod Orszą, a wojska polskie głęboko spustoszyły ziemie moskiewskie. Gliński przez kilka lat żył na dworze moskiewskim, ale w końcu sprzykrzył mu się despotyzm dzikiego monarchy, zatęsknił za ojczyzną i wysłał listy do króla Zygmunta z prośbą o przebaczenie. Listy te jednak dostały się w ręce cara, który wtrącił Glińskiego do więzienia i wyłupił mu oczy. Tak nędznie dokonał życia, odbierając słuszną karę za zdradę ojczyzny.

P. Jak poszła wojna z Wołoszą?

O. Bogdan wojewoda wołoski podburzony przez Moskali wpadł z wielkiém wojskiem na Ruś, spalił Halicz i Rochatyn, a do Lwowa szturmował; niemogąc zaś zdobyć tego miasta, rozpuścił zagony i z powrotem do domu złupił kraj okoliczny. Król niemogąc dla choroby sam pociągnąć na Wołochów, wyprawił Mikołaja Kamienieckiego, który wpadłszy do Multan spustoszył je i kilka miast zniszczył. Na powracającego hetmana napadł przy przejściu Dniestru Bogdan, d. 4. Października 1509 r. ale na głowę pobity zdobycz zwrócić i króla przeprosić musiał.

P. Który z sąsiadów był w tym czasie najzawziętszym wrogiem Polski?

O. Cesarz niemiecki Maxymilian nieprzyjazny Polsce i pragnący jéj osłabienia, starał się zewsząd przysparzać jéj kłopotów. On to skrycie podburzał cara i zachęcał Tatarów do najazdów na Polskę, jawnie zaś zachęcał Fryderyka mistrza krzyżackiego żeby królowi hołdu nie składał, a nawet posłał do miast pruskich listy zachęcające, aby dawały pomoc mistrzowi przeciwko Polsce. Już Król zbroił się przeciwko Krzyżakom, gdy przyszła wieść że Fryderyk umarł.

P. Kto nastąpił po Fryderyku?

O. Albert syn margrabiego brandeburskiego i Zofji córki Zygmunta I, a zatém siostrzeniec króla. Zdawało się że nowy mistrz będzie powolniéjszym dla wuja, lecz stało się przeciwnie, albowiem podmówiony przez Maxymiliana, nietylko niechciał hołdu wykonać, ale łudząc przez kilka lat króla, zaciągnął wojska, najechał Prusy królewskie i opanował kilka miast, lecz hetman Firlej kilkakrotnie poraziwszy wojska Alberta pędził je aż pod Królewiec. Nakoniec po całorocznej wojnie, mimo pomocy książąt niemieckich i wstawienia się papieża, Albert zmuszonym został do zawarcia pokoju w Brześciu Kujawskim i we cztéry lata potém widząc że dalszy opór na nic się nieprzyda, wykonał hołd w Krakowie d. 8 Kwietnia 1525 roku, za

co król udzielił pozwolenie, ażeby rodzina margrabiów brandeburskich aż do wygaśnięcia dziedziczyła Prusy książęce, które potém miały przejść do Polski. Nakoniec Albert przyjąwszy wyznanie luterskie, złożył godność wielkiego mistrza i ożenił się.

P. Jakie jeszcze wojny prowadził król Zygmunt?

O. Ustawiczne napady tatarskie wywołały kilka przeciw nim wypraw — w jednéj z nich Polacy ponieśli porażkę pod Sokalem, ale za to pod Wiśniowcem, Kaniowem i w kilku innych bitwach pohańcy zostali na głowę pobici, a w wyprawach tych najbardziej wsławił się Konstanty książe Ostrogski. Nakoniec prowadzono wojnę z Petryłłą, wojewodą multańskim, który wpadłszy na Pokucie spustoszył miast wiele aż po Halicz. Tarnowski hetman stoczył z nim walną bitwę pod Obertynem d. 22 Sierpnia i mając zaledwie 4000 wojska, rozgromił 22000 Wołochów, zdobył ich obóz, 50 dział i mnóstwo chorągwi.

P. Jaki rodzaj wojowników powstał za Zygmunta I?

O. Kozacy, lud ochotniczy z różnych stron rzeczypospolitéj nagromadzony przy porohach dnieprowych. Pod Przecławem Lanckorońskim, Ostafim Rożyńskim i Ostafim Daszkiewiczem

zaczynają oni nie tylko bronić Polski od napadów tatarskich i tureckich, ale sami najeżdżają i pustoszą ich kraje. Rząd polski niestarał się kozaków uporządkować zaraz w początkach, a puszczeni samopas nie w jeden kłopot wprowadzili Ojczyznę.

P. Co nastapiło śród tych wojen?

O. Król owdowiały zaślubił córkę księcia Włoskiego, Galeaza Sforcy, imieniem Bonę. Była to pani piękna, ale przewrotnego charakteru. Chciwa, łakoma, przedajna, umiała kobiécemi przymileniami i grymasami zupełnie opanować króla i wszystko podług woli swojéj prowadzić. Kiedy Bóg pobłogosławił monarszą parę synem Zygmuntem Augustem, urodzonym d. 1 sierpnia 1520 roku, chytra Bona, chcąc zawczasu przygotować sobie po śmierci męża panowanie nad synem, a więc i nad krajem, wychowywała pachole królewskie pomiędzy swemi niewiastami, w miękkości i pieszczotach, karmiąc go przysmaczkami, a niedozwalając zabaw i ćwiczeń męzkich, ażeby został niewieściuchem niezdolnym królować. Podszczuwała szlachtę na panów, a panów na szlachtę, a urzędy zyskowne wypraszała od króla i rozdawała pomiędzy takich, którzy jéj za to lepiéj zapłacili. Wreszcie wyszydzała cnoty i obyczaje staropolskie, nazywając to barbarzyństwem. Ją także obwiniali spółcześni

o strucie dwóch ostatnich książąt Mazowieckich, Stanisława i Jana, po których reszta Mazowsza to jest ziemia Czerska i Warszawska do korony przypadła.

P. Jaką to wojnę historycy nazywają kokoszą?

O. Oburzeni posłowie sejmu tém, że podatki płacone przez naród na obronę kraju, Bona po części zabierała do swojéj szkatuły, niechcieli pozwolić na żadne pobory i oświadczyli że wrazie potrzeby cała szlachta wyruszy zbrojno na nieprzyjaciela. Zdarzyło się że Wołoch w r. 1537 znowu najechał Pokucie. Król rozesłał wici, to jest wezwanie do szlachty, żeby wystąpiła na wojnę, co się wówczas nazywało *„pospolitem ruszeniem“*. Zjechało się tedy przeszło 150000 szlachty zbrojnej pod Lwów i około miasteczka Glinian legła obozem. Zamiast jednak iść na nieprzyjaciela poczęła zanosić skargi na panów na niesprawiedliwe rozdawanie urzędów, na uciążliwe cła i t. d. Głównymi zaś podżegaczami szlachty byli Piotr Kmita i Zborowscy, a gdy panowie śmiało przy królu przeciwko szlachcie stanęli, przyszło do wielkiego zaburzenia i byliby może pospolitacy roznieśli panów na szablach, gdyby nie powstała burza z gradem i piorunami, która wszystkich rozpędziła. Król strapiony zmuszonym był przyjąć niektóre żądania szlachty. Tak więc owo pospolite ruszenie, nie po-

szło na Wołochów, ale dla swoich interesów prywatnych poświęcało dobro ojczyzny, a że w okolicznych wsiach wszystkie kokosze wyjadło, stąd zjazd ten nazwano później na pośmiewisko „wojną kokoszą".

P. Jaki był koniec panowania Zygmunta I?

O. Król wystarał się u sejmu, ażeby królewica koronowano za życia jego, co się téż i stało. Był tedy spokojnym o los Polski i syna, lecz koniec jego panowania zatruła mu Bona, któréj nieumiał utrzymywać w podległości i powściągnąć jej, aby się nie mięszała do spraw państwa. Więc też ostatnie sejmy bywały bardzo burzliwe, a podeszły monarcha martwił się wielce. Nakoniec zmarł w Krakowie d. 1 kwietnia 1548 roku.

P. Czy Zygmunt miał tylko jednę żonę?

O. Miał dwie, pierwszą żoną Zygmunta była Barbara, Stefana Zapolyi wojewody siedmiogrodzkiego córka, wielce dobra i świątobliwa pani. Polacy ówcześni przypisują jej modłom powodzenie szczęśliwe królestwa aż do drugiego zawarcia ślubów małżeńskich przez króla. —

P. Jakie potomstwo król ten zostawił?

O. Oprócz Zygmunta II czyli Augusta, Annę, która także później panowała, Izabellę wydaną za króla węgierskiego, i Katarzynę zaślubioną Janowi księciu finladzkiemu, który później

w Szwecyi panował pod imieniem Jana III. Ta ostatnia była matką Zygmunta III.

P. Którzy byli za niego sławniejsi hetmani?

O. Jan Tarnowski i Kamieniecki w Koronie, książe Konstantyn Ostrogski, i Hieronim Chodkiewicz na Litwie. Ten urząd dotąd nie był stałym, ale na każdą wyprawę był rozmaitym wodzom nadawany; za tego zaś panowania hetmani zostali dożywotnimi dostojnikami aż do naszych czasów. Ministrowie sławniejsi pod tém panowaniem byli: Krzysztof Szydłowiecki kasztelan krakowski i kanclerz, Piotr Tomicki biskup krakowski, także kanclerz; Samuel Maciejowski biskup krakowski; Jan Bonar podskarbi i Jędrzej Kościelecki również podskarbi. Pod témże panowaniem wsławił się przez wielki swój geniusz Mikołaj Kopernik, matematyk i astronom w owym wieku najsławniejszy! był on razem kanonikiem warmińskim.

P. Jak długo żył Zygmunt I i jak długo panował, i gdzie pochowany?

O. Żył lat 82, panował lat 40, pochowany w Krakowie. Z powodu mądrości i sędziwego wieku nadano Zygmuntowi przydomek „Starego“.

Zygmunt II. August.

P. Kto po Zygmuncie I nastąpił?

O. Syn jego Zygmunt II czyli August, za

ycia jeszcze ojca swego następca na tron przez oba narody wybrany. Wstąpił na tron w 28 roku życia swego, to jest roku 1548.

P. Jakie były zatargi między narodem a królem przy początku jego panowania?

O. Bona matka króla widząc że nie będzie mogła rządzić samowładnie i nie mogąc scierpieć, aby żona Zygmunta Augusta, poddanka, jej równą być mogła, poburzyła przeciw niej cały naród, który domagał się, aby król wziął rozwód z żoną swoją, z domu Radziwiłłówną, témbardziej iż z nią ślub zawarł mimo wiedzy ojca i narodu. Król to żądanie złamania przysięgi najcnotliwszej małżonce odrzucił, a wreszcie twierdził, iż skoro tylu przeciwnych było temu związkowi, dlaczegóż koronacyi Barbary nikt się nie sprzeciwił, ale na nią w Krakowie w rok po ślubie pozwolono?

P. Co król odpowiedział, gdy sejm upornie obstawał przy jego z Barbarą rozwodzie?

O. Gdy Piotr Boratyński marszałek sejmowy. podniosłszy głos, prosił wraz z posłami na klęczkach króla i na Boga zaklinał go, aby się z swą żoną rozwiódł, temi słowy król odpowiedział: „Co się stało, odstać się nie może; a czyliż wam przystało o to mię prosić, iżbym żonie wiarę złamał? owszém zdaje mi się, iż waszém życzeniem być powinno, abym ją ka-

żdemu człowiekowi dotrzymał. Przysiągłem żo nie, tedy nie odstąpię, póki mię Pan Bóg n świecie zachowa; a milsza mi jest wiara moj niż wszystkie królestwa na świecie".

P. Co się wydarzyło ważniejszego w początkach panowania Zygmunta Augusta?

O. Panowie i szlachta niewiele mieli ufnośc w królu wychowanym zniewieściale przez Bon; okazało się jednak że dobra krew Jagiellońska przezwyciężyła starania złej matki, a król wszystkie siły poświęcił dla uszczęśliwienia ojczyzny. Sejm piotrkowski na którym toczyła się sprawa o królową Barbarę rozszedł się na niczém, więc król wydał uniwersały, to jest odezwę do całego kraju, oskarżając sejm że się kieruje prywatą i chciwością i niedozwala królowi nic dla ojczyzny uczynić. Nakoniec senatorowie przyzwolili na koronacyę Barbary, ale niedługo cieszył się Zygmunt August swoją żoną, gdyż w pięć miesięcy po koronacyi umarła.

P. Jaki wypadek wydarzył się ze studentami w Krakowie.?

O. Słudzy księdza Czarnkowskiego, zabili w kłótni kilku studentów, a gdy król niechciał ukarać Czarnkowskiego — Studenci gromadnie opuścili szkoły i wyszli do Niemiec, gdzie wielu z nich przyjąwszy naukę Lutra, za powrotem rozpowszechniało ją po kraju.

P. Co się stało z królową matką?

O. Królowa Bona, matka królewska, postanowiła w r. 1563 opuścić Polskę i do Włoch wyjechać, na co król pozwolić nie chciał, wiedząc, że już nie powróci, a znaczne skarby z kraju wywiezie; jednak prośby matki zwyciężyły postanowienie syna, złoto zaś wielu przekupnych zyskało senatorów za podróżą królowéj wotujących. Wyjechała przeto królowa, a pożyczywszy trzykroć dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych królowi hiszpańskiemu, osiadła w księztwie Bari w królestwie Neapolitańskiem, w zastaw sobie od króla hiszpańskiego daném. Teto są sumy neapolitańskie których wywindykowanie następnym królom przy koronacyi stany polskie zlecały.

P. Czy następne sejmy lepiej poszły od pierwszego?

O. Wszystkie prawie były burzliwe. Na sejmie piotrkowskim w r. 1552 Posłowie niechcieli zezwalać na podatki, dopóki król nieubezpieczy wolności sumienia, to jest aby nikt za wiarę niebył prześladowanym. Temu sprzeciwiali się biskupi, widząc bowiem szerzenie się wyznań rożnych, chcieli przemocą stłumić odszczepieństwo od kościoła, król atoli łagodził obie strony i postanowił ażeby w rzeczach wiary, pan Bóg był sędzią sumienia każdego człowie-

ka. W celu obrony ojczyzny, na utrzymanie w ska, król ofiarował część czwartą dochodów, czego pieniądze te zwano *kwartą*, a żołnie za nie utrzymywanych *Kwarcianemi*.

P. Jakie były wojny za panowania tego narchy?

O. Najprzód z Wołochami, których hetm Sieniawski poskromiwszy, osadził na hospod stwie Stefana przyjaznego Polsce, na miej Aleksandra. Następnie kawalerowie mieczo to jest zakon Krzyżaków Inflanckich, uciśni przez Moskwę, udali się pod opiekę króla Zy gmunta Augusta. Polacy niechcieli tego p dańsława, bojąc się narażać ojczyznę na w z Moskalami, ale król, jako wielki książ tewski, wysłał z wojskami litewskiemi hetm Chodkiewicza. Rozpoczęła się więc wojna rem, która się tym skończyła, że Inflanty p łączyły się do Polski, a Kurlandya jako k ztwo hołdownicze została oddaną wielkiemu strzowi, który wyznanie ewangielickie pr

P. Kto panował wówczas w Moskwie?

O. Car Iwan groźny — Człowiek nad czaj srogi i okrutny, który wedle swej kazał zabijać tysiące poddanych, bez najm szej winy i pastwił się nad nimi, zadając okrutniejsze męki. Naród zaś ciemny, nie że się na to nieobruszał, ale nawet niesł

uważając cara jako Boga na ziemi. Kiedy Iwan udając że mu się sprzykrzyło panowanie, zamknął się w klasztorze na puszczy. Moskale wpadli w wielką rozpacz i błagali go żeby ich nieopuszczał; powrócił więc i jeszcze sroższe rozpoczął rządy, tak iż nieraz po dwadzieścia kilka osób dziennie tracono. Car chciwy ziem cudzych wydał Polakom wojnę powtórnie i wysłał wielkie siły na Litwę w r. 1564. Krupski prowadził 40.000, Serebrny 50.000. a Szujski 30.000. Lecz Leśniowolski w półtora tysiąca Polaków, rozbił Krupskiego pod Newlem: Mikołaj Radziwił mając 10.000 zwyciężył Szujskiego, a Serebrny cofnął się bez bitwy.

P. Nad czém król najusilniej pracował?

O. Nad zjednoczeniem wszystkich części Polskę składających. Chociaż bowiem Litwa, Ruś, Prusy i Mazowsze pod jednym królem Polskim zostawały — zawsze jednak miały się za odrębne ziemie, a tylko przez osobę królewską z sobą złączone. Zygmunt August, niemający potomstwa, tém usilniej starał się o połączenie ziem rzeczypospolitej, bo się lękał ażeby się po jego śmierci nierozpadła. Nareszcie po kilku sejmach na których połączenia przeprowadzić niemógł, zwołał sejm do Lublina, gdzie po wielkich staraniach doprowadził do skutku wiekopomną Unię Lubelską, która dnia 11 sierpnia 1569 uroczy-

ście ogłoszoną została — a wszystkie ziemie i ludy Polskę składające połączyły się z sobą jako„ *Wolni z wolnymi — równi z równymi*". Połączenie to było bardzo piękne i chlubne, bo kraje i ludy wiązały się dobrowolnie bez użycia przemocy.

P. Jakież błędy popełnił Zygmunt August?

O. Iż pierwszy potwierdził umowę ażeby po wygaśnięciu książąt pruskich, odziedziczyli Margrabiowie brandeburscy Prusy książęce. Tym sposobem bowiem powstała później monarchia Pruska, największa nieprzyjaciołka Polski, pierwsza sprawczyni rozbiorów i zatraty rzeczypospolitej. Drugim błędem króla było, iż nieuradził z narodem jak się ma odbywać obieranie królów, z czego później wynikły długie bezkrólewia i wielkie zamięszania. Każdy bowiem szlachcic miał prawo obierać króla, a nawet sam królem być obrany. Przywilej ten nierozsądny choć z pozoru piękny przyczynił się wielce do upadku Polski. Zygmunt August starał się wprawdzie aby porządek obioru uchwalono, ale niesforni panowie przeszkodzili temu.

P. Kiedy i gdzie umarł król Zygmunt August?

O. Zwoławszy sejm do Warszawy, musiał z niej wyjechać z powodu morowego powietrza. Za przybyciem do Knyszyna, zachorował mocno

i zwątpiwszy w pomoc lekarzy radził się bab, które też śmierć jego przyspieszyły. Umarł król d. 7 lipca 1572 mając lat 52. Na nim wygasła przezacna rodzina Jagiellonów, która Polską przez 186 lat rządziła.

P. Ile miał żon Zygmunt August?

O. Trzy — pierwsza Elżbieta Austryaczka, która jeszcze za życia rodziców króla umarła: druga Barbara, księżniczka Radziwiłłówna, wdowa po Gasztołdzie wojewodzie trockim; trzecia Katarzyna Austryaczka, siostra Elżbiety, wdowa po Franciszku Gonzadze, księciu mantuańskim, z którą król żyć niechciał bo cierpiała wielką chorobę.

P. Jaki był charakter tego monarchy?

O. Miękkie i niewieście wychowanie aż do 17 roku życia, nie wykształciło w nim rycerskiego ducha do potrzeb wojennych; ale w zarządzie i sądzeniu, oraz w wymiarze sprawiedliwości wetował słabszą stronę swego panowania, i w tej gałęzi rozwijał niespracowaną czynność. Może zbytnia dobrotliwość, i łaskawość, która była piętnem charakteru królów z domu jagiellońskiego, była powodem pewnej nieoględnej hojności i nawet rozrzutności, chociaż przyznać należy, iż dla siebie był ten król oszczędnym, i nie dbał o okazałość dworu. Jeżeli zaś szło o okazanie królewskiej godności w publicznej spra-

wie, wtenczas nie oszczędzał on wydatków, al utrzymywał świetnie swą powagę, i mimo ró żnych przeszkód, które mu naród stawiał, ni dopuścił w niczem ukrócenia praw swoich. Po siadał on różne nauki, matematykę umiał grun townie, różnemi językami a mianowicie łaciń skim, włoskim i niemieckim mówił jak ojczy stym, muzykę lubił, i chętnie z uczonymi prze stawał. Polski język był mu nader miłym, te go też starannie uprawiał i upowszechniał na Litwie.

P. Jakie korzyści spadły na Polskę za pano- wania Jagiellonów?

O. Największą korzyścią było połączenie Li- twy z Polską i nawrócenie się Litwinów. Dwa nieprzyjazne państwa, wiodące z sobą ciągłe wojny połączyły się węzłem bratniej miłości i odtąd wspólnie szczęśliwe i nieszczęśliwe podzie- lały losy. Skutkiem połączenia się Litwy z Pol- ską skruszoną została potęga wrogich Krzyża- ków. Garnęły się ziemie pod panowanie zacnych Jagiellonów i szukały swej wolności w wolno- ści Polski. Prusy i Inflanty dobrowolnie połą- czyły się z Polską. Hospodarowie Wołoscy sta- li się jej hołdownikami. Sąsiedni Węgrzyni i Czechy powoływały na tron Jagiellonów, a Pol- ska w wielkim była poważaniu u całej Europy. Mazowsze, księstwa Oświęcimskie i Zatorskie

stały się częścią rzeczypospolitej i powiększyły jej dzierżawy.

P. Jaki był stan Polski pod Jagiellonami?

O. Bogactwo kraju wzrosło olbrzymio, zwłaszcza po przyłączeniu się Prus, gdy Gdańsk i inne miasta portowe morza bałtyckiego, zostały dla polskiego handlu otwarte. Kwitła oświata, było wielu uczonych i wydawano mnóstwo ksiąg pożytecznych, a panowanie obu Zygmuntów zyskało nazwę złotego wieku nauk i piśmiennictwa w polsce. Wzrastały miasta w ludność i bogactwa — rzemiosła podniosły się, handel kwitnął i pomyślność zapanowała w całym kraju.

P. Co się działo po śmierci Zygmunta Augusta?

O. Na Zygmuncie Auguście wygasła zupełnie linia męzka domu jagiellońskiego, a naród chociaż od czasów Władysława II wybierał sobie monarchów, (zawsze jednak z linii panującej), teraz po wygaśnieniu tej dynastyi zmienił tron w zupełnie eleckcyjny, bez trzymania się już jednej familii; a tém samém zmieniła się zupełnie postać rządu i przeszła w kształt rzeczypospolitej arystokratycznej.

P. Dla czego dodajemy tu „arystokratycznej“?

O. Dla tego, iż część tylko narodu władała jego losami, to jest: że stan tylko szlachecki

posiadał pełność władzy, a w nim jeszcze możniejsi tylko takową wykonywali.

P. Kogo w tym nowym składzie rzeczy naród na króla powołał?

O. Po zgodzeniu się prawie jednomyślnem na ten kształt rządu i uprawnieniu onego na sejmie konwokacyjnym, przemogło zdanie Jana Zamojskiego, aby każdy szlachcic głos swój oddzielnie na wybór króla dawał, jako członek rycerskiego koła stojącego jedynie w obronie ojczyzny. Zebrał się więc sejm elekcyjny, część szlachty oświadczyła się za Ernestem arcyksięciem Austryjackim a synem Maxymiliana — inni chcieli wybrać Jana króla szwedzkiego, męża Katarzyny Jagiellonki siostry Zygmunta Augusta — inni wreszcie za Henrykiem de Valois czyli Walezyuszem — Litwini nastraszeni przez cara zamyślali jego wybrać dla zasłonienia się od wojny. Wreszcie zgodzono się jednomyślnie na Henryka Walezyusza (syna Henryka II, króla francuzkiego), noszącego tytuł księcia Andegaweńskiego, i jego królem polskim ogłoszono. Gdy zaś Montluk biskup Walencyi, ambasador francuzki, imieniem Henryka przysięgę złożył, na znak przyjęcia wszystkich warunków przez naród nałożonych, wyznaczono posłów ku złożeniu hołdu obranemu królowi, i wysłano poczet do Paryża.

Henryk Walezyusz.

P. Jakie to były warunki?

O. Iż król nowo obrany zaprzysięże wszystkie prawa narodu — iż nikogo o religię prześladować niebędzie — że dostarczy 4000 wojska francuzkiego przeciwko Moskalom — wystawi flotę na morzu bałtyckiem, długi zmarłego króla i rzeczypospolitej zapłaci, a co rok po 150.000 złotych ówczesnych do skarbu publicznego wnosić będzie.

P. Co piszą o wjeździe posłów polskich do Paryża?

O. Iż pięćdziesiąt karet poczwórnych otoczonych orszakiem 250 ludzi, składało orszak wysłańców narodu, a od bramy św. Marcina, domy i ulice tak były napełnione widzami, że wązki tylko przesmyk zostawiony był orszakowi do przejazdu. Dziwili się Paryżanie wysokim postaciom i poważnym twarzom posłów; a cały ubiór polski niezmiernie kosztowny i wspaniały, wprawił ich w zdumienie. Posłowie odznaczali się nauką wszechstronną i biegłością języków obcych, a dworzanie francuzcy, którzy wówczas mniej się umiejętnościom ścisłym poświęcali, zdawali się być upokorzeni wobec swych gości, których miano za naród

mniej oświecony, a który rzeczywiście nad innymi nauką górował.

P. Mówiliśmy wyżej o sejmie konwokacyjnym i elekcyjny; oznaczmyż teraz, jakie miały te sejmy znaczenie i wiele było onych rodzajów?

O. Zebranie posłów narodu ku potrzebom ojczyzny nazywano sejmem, i było ich pięć rodzajów: 1szy, po śmierci króla dla ustanowienia rządu tymczasowego i wzięcia środków obrony granic, oraz dla oznaczenia miejsca i czasu w celu zebrania narodu na elekcyę przyszłego króla, nazywano sejmem konwokacyjnym. Sejm ten składali tylko wybrani posłowie. 2gi, w którym wszystka szlachta znajdować się była powinna dla wyboru króla, nazywano elekcyjnym. 3ci, sejm samych posłów ku załatwieniu potrzeb zwyczajnych narodu, ustanowieniu lub odmianie praw i tym podobnie, nazywano sejmem zwyczajnym czyli ordynaryjnym, i taki co dwa lata odbywać się musiał. 4ty, wczasie nagłej potrzeby kraju, nazywał się extra-ordynaryjnym, czyli nadzwyczajnym. Ostatni wreszcie wczasie nadzwyczajnych potrzeb kraju ciągle trwających, nazywał się extra-ordynaryjnym, nieustającym; każdy zaś taki sejm zwołanym być mógł za przekonaniem się o koniecznej potrzebie; trwać

też mógł więcej jak rok, kiedy inszy sejm zwyczajny nie mógł trwać dłużej nad sześć tygodni.

P. Jakie było panowanie tego monarchy?

O. Krótkie i bezowocne, Henryk przybył do Polski w środku lutego i zaraz na pierwszy rzut oka niepodobało mu się w nowej stolicy. Zamiast uległych dworaków, którzy we Francyi uważali uśmiech królewski za największe szczęście, zastał w Polsce ludzi poważnych, szanujących swą godność i przemawiających z uszanowaniem ale śmiało. Nadto burda podczas koronacyi zraziła do reszty Henryka. Zuchwały pan, Samuel Zborowski, w królewskim zamku wszczął kłótnię z Janem Tenczyńskim, a kasztelana Wapowskiego który go chciał powstrzymać, zabił. Wytoczyła się sprawa przed króla, lecz Henryk, bojąc się przewagi Zborowskich, skazał Samuela na wygnanie — co i Zborowskich oburzyło, bo uważali wyrok za surowy, a niezadowolniło innych panów osobliwie zaś szlachtę, która domagała się kary przykładnej.

P. Z jakiéj przyczyny Henryk panował krótko w Polsce?

O. Gdyż dowiedział się że brat jego Karol IX, król francuzki umarł. Matka obu Katarzyna Medycejska, wysłała potajemnie po Henryka ażeby jak najprędzéj wracał objąć koronę. Król też chyłkiem i nocą w kilka koni zbiegł

z Zamku krakowskiego d. 17 czerwca 1574. — Napisawszy do senatu list, że skoro załatwi sprawy we Francyi do Polski wróci. Puścili się za nim w pogóń Jan Tenczyński i Mikołaj Zebrzydowski senatorowie, ale Henryk niedał się do powrotu nakłonić i tylko ponowił obietnicę, a senatorowie z niczém wrócili.

P. Co się działo w Polsce po odjeździe Henryka?

O. Wysłano za nim posłów do Francyi z prośbą aby wracał, lecz zbywał ich tylko obietnicami. Prymas więc królestwa, to jest arcybiskup gnieźnieński, naczelnik duchowieństwa w Polsce, zastępujący niejako króla w czasie bezkrólewia zwołał sejm do Warszawy, gdzie uradzono ażeby jeźli Henryk niewróci po dzień 12 maja 1575 r. do Krakowa, Polacy zostali uwolnieni od wykonanéj mu przysięgi i mogli obrać nowego króla. Na ten więc dzień naznaczono walny zjazd do Stężycy. Z tém oświadczeniem udali się raz jeszcze posłowie polscy do Paryża.

P. Co zaszło podczas bezkrólewia w kraju?

O. Iwonia hospodar wołoski wzywał jeszcze Henryka o pomoc przeciwko Petrylle którego wspomagali Turcy, król niechciał mieszać się w tę sprawę. Tymczasem Iwonia wraz szlachcicem Świerczowskim dowodzącym 1200 kozakami, który mu przybył na pomoc został zwyciężony i zabity.

P. Co postanowiono na zjeździe Stężyckim?

O. Ponieważ król Henryk niewracał, postanowiono obrać nowego króla. Zgłosili się tym razem o tron polski cesarz Maxymilian, syn jego Ernest — Stefan Batory książe siedmiogrodzki popierany przez Zborowskich i Alfons książe Ferrary we Włoszech. Niektórzy chcieli obrać Piasta to jest Polaka królem, lecz niemogli się zgodzić. Uchwalono tedy aby prymas zwołał sejm konwokacyjny na październik do Warszawy, a następnie w listopadzie miał się zebrać sejm elekcyjny, czyli wybór króla nastąpić.

P. Jak się zwykle elekcya czyli wybór króla odbywał?

O. Zjeżdżali się senatorowie oraz szlachta konna ze wszystkich ziem Polski na równinę ogromną pod Wolą, (pod Warszawą) a zjazdy tak bywały liczne że się czasem i 150000 szlachty zbierało. W środku tego pola wystawiono na prędce *szopę* w któréj senat zasiadał. Pole elekcyjne otoczone było rowem i wałem opatrzonym trzema bramami, wschodnia dla Wielkopolski, południowa dla Małopolski — zachodnia dla Litwy. Szlachta stawała na polu elekcyjnem województwami. Nikomu nie było wolno przyprowadzać żołnierstwa, ani przybywać z armatami lub strzelbą, jednak do tego się niestósowano i nieraz przychodziło do zawieruch i bit-

ki. Posłom monarchów zagranicznych niewolno było przez ten czas przebywać w Warszawie. Sądy tak zwane kapturowe sądziły zbrodnie popełnione w czasie bezkrólewia, a na polu elekcyjnem straż marszałkowska utrzymywała porządek.

Po odbytem nabożeństwie posłowie królów i książąt starających się o Polską koronę, z kolei stawali w szopie przed senatorami i posłami i wypowiadali, co ich pan chce dla Polski uczynić, jeżeli go królem obiorą. Gdy już wszystkich rozważono — szlachta województwami stawała konno — wtedy senatorowie rozjeżdżali się po województwach i zaleciwszy szlachcie tego, lub owego, na króla, zapytywali czy zgoda? a gdy szlachta jednomyślnie zgodziła się, tedy jechał prymas po województwach i zapytywał czy się zgadzają. Potém prymas ogłaszał króla i wszyscy udawali się do Warszawy na nabożeństwo do kościoła św. Jana, gdzie król nowo obrany, albo jego posłowie zaprzysięgali *pacta conventa*. Nakoniec szlachta rozjeżdżała się do domów, a senatorowie i posłowie radzili nad koronacyą.

P. Co to znaczy pacta conventa?

O. Układy narodu z królem nowo obranym i warunki pod jakiemi naród mu oddawał koronę.

P. Jak wypadła elekcya po ustąpieniu z Polski Henryka?

O. Henryk dowiedziawszy się że Polacy na prawdę chcą przystąpić do obioru nowego króla, wysłał dwóch dworzan do Polski, z wielkiemi summami, ażeby się starali o utrzymanie go na tronie, ale posłów złupiono z pieniędzy, więc też stanąwszy w Warszawie z próżnemi rękami niczego dokazać nie mogli, a Polacy przystąpili do wybrania króla. Tym razem, wybór był trudny, bo cały senat trzymał za cesarzem, a Prusy i Litwa także mu były przychylne, szlachta zaś chciała obrać Polaka. Panowie postawili w prawdzie na swoim, bo ogłosili Maxymiliana królem, lecz oburzona szlachta tego wyboru niechciała zatwierdzić; ponieważ zaś ani Jan Kostka, ani Andrzéj Tenczyński nieprzyjęli ofiarowanéj im korony, więc okrzyknięto królem siostrę Zygmunta Augusta, przydając jej za męża księcia siedmiogrodzkiego, Stefana Batorego. Panowie wysłali do cesarza, a szlachta do Batorego, aby przyjeżdżali objąć tron. Najwięcéj za księciem obstawała można rodzina Zborowskich, a to na zalecenie Samuela, który po wygnaniu z Polski na dworze Batorego przebywał i mądrość jego, a odwagę i statek zachwalał.

Stefan Batory.

P. Jak się skończyła zwada szlachty z panami o wybor króla?

O. Tak, że cesarz nieśpieszył się z przybyciem do Polski i uprzedził go Stefan Batory, przywiodłszy z sobą półtora tysiąca piechoty węgierskiéj. Nastąpiła więc przysięga króla, a po niej koronacya. Obrzędu dopełnił biskup kujawski zamiast prymasa, który ze wszystkiemi innemi biskupami siedział w Warszawie, czekając na przybycie cesarza. Potém nastąpił ślub króla Stefana z Anną Jagiellonką mającą lat 52, a więc o 10 lat starszą od króla. Po koronacyi zagrożono cesarzowi że jeżeli odważy się przybyć, wystąpi przeciwko niemu pospolite ruszenie. Maxymilian widział że się nie utrzyma przy koronie, więc został w Wiedniu, a senatorowie świeccy i duchowni musieli uznać króla Stefana.

P. Czy wszyscy uznali królem Stefana?

O. Wszyscy oprócz miasta Gdańska, które podburzone przez cesarza i niemców, uznawało Maxymiliana królem. Gdy łagodne przedstawienia niepomogły, wyruszył Stefan przeciw buntownikom i orężem przymusił ich do posłuszeństwa. Gdańszczanie musieli zapłacić koszta wo-

jenne i odbudować zburzony przez się klasztor w Oliwie, a król im udzielił zupełne przebaczenie.

P. Czém się zajął następnie król Stefan?

O. Wojną z Moskwą. Car Iwan groźny korzystając z bezkrólewia zagarnął Inflanty, a okrucieństwa jego do tego przywiodły miaszkańców, że gdy obległ Kiesię, obywatele lękając się aby w moc Moskali niewpadli, zabijali się nawzajem i własne domy prochem wysadzali w powietrze. Batory zwołał sejm i uzyskał pozwolenie do dwuletniego poboru na potrzeby wojenne. Dzielny król natychmiast zaciągnął wojska w Niemczech, sprowadził piechotę siedmiogrodzką pod dowództwem Bekiesza, a ponieważ szlachta tylko konno służyła, postanowił więc utworzyć piechotę z włościan, czyli tak zwana łanową. Każdy włościanin, który odbył trzy wyprawy, bywał uwalniany z poddaństwa. Nareszcie król polecił panom litewskim aby uzbroili swoje wojska nadworne. Ustawiono w ówczas także najwyższy sąd czyli trybunał w Piotrkowie dla Wielkiejpolski, w Lublinie dla Małopolski i w Litwie.

P. Czy z innych stron nieprzyjaciele zagrażali Polsce?

O. Od południa Turcy wzmagali się coraz bardziéj w potęgę, a Tatarzy nieprzestawali

swych napadów. Król dla zabezpieczenia granie urządził jako wojsko kozaków, kazał spisać ich w rejestr, obdarzył przywilejem i zatwierdzał przez nich wybranego hetmana.

P. Jaki był początek kozaków?

O. Wspominaliśmy wyżéj pobieżnie, że już za Zygmunta I po na Dnieprem i na wyspach téj rzeki, oraz koło progów czyli porohów dnieprowych, osiadał lud zbrojny zwany kozakami. Wojownicy ci składali się z biednéj szlachty, zbiegłych chłopów i różnych przybylców ze wszystkich stron Polski, Litwy i Rusi. — Z początku trudnili się rybołostwem, a gdy wrośli w siłę zaczęli napadać ziemie tatarskie, a nawet na łódkach zwanych czajkami puszczali się Dnieprem na Czarne morze i łupili miasta tureckie nadbrzeżne, i wojenne palili okręty napadając nawet Carogród, stolicę sułtana. Król Stefan nadał im hetmana i kazał spisać w rejestra — skąd ich potém zwano rejestrowemi. Główna siedziba kozaków była Sicz na Zaporożu, zkąd znowu nosili nazwisko Zaporozkich.

P. Jak powiodła się wojna moskiewska polakom?

O. Próbowano najprzód układów. Posłowie cara Iwana przybyli wtym celu do Krakowa, ale kazano im bez skutku wyjechać, bo żądali według obyczaju tatarskiego ażeby król mówiąc

o Iwanie zdejmował czapkę. Król wyjechał do Wilna i wypowiedział wojnę carowi. Już poprzednio Andrzéj Sapiecha rozbił 20000 Moskali pod Kiesią, gdy zaś król przybył rozpoczęła się wojna, blisko trzy lata trwająca. Wczasie téj wojny dzielnie dopomagał królowi Jan Zamojski, mianowany po Mielęckim hetmanem. Król osobiście prowadząc wojsko zdobył Połock, Wieliż, Newel, Jezierżyszcze, Wielkie Łuki i innych wiele mniéjszych zamków i miast, a Polacy zapuściwszy się w kraje Moskiewskie, parę tysięcy wsi, miasteczek i osad z dymem puścili odpłacając Moskalom za tyloletnie pustoszenie i palenie miast i wsi litewskich. Nareszcie król obległ Psków. Pyszny car stracił odwagę, a niemogąc z królem Stefanem nic wskórać, posłał do papieża, okłamując udaną pokorą stólicę Apostolską i obiecując że z całym narodem przyjmie religię katolicką, byle tylko papież wyratował go z rąk chciwego i okrutnego króla Polskiego. Papież uwierzył obłudnikowi i wysłał jezuitę Posseviniego żeby wyjednał pokój u króla Stefana. Possevini pojechał do Moskwy, a car tak się przed nim ułożył, iż Włoch ów z uniesieniem pisał do Rzymu, że tak rozumnego, łagodnego i pobożnego monarchy w całém chrześcijaństwie niema. Następnie przybywszy do obozu polskiego, zaklinał imieniem swiętéj

stolicy Batorego żeby nieprzelewał krwi chrześcijańskiéj. Król lubo z wielką niechęcią skłaniał się do ugody z Moskwą, tém bardziéj że Pskowa niemógł dobyć. Wreszcie na zawarcie pokoju zezwolił r. 1582. Pokojem tym podpisanym w Kiwerowéj Górce, zwrócono Moskwie wszystkie miasta pobrane, wyjąwszy Połocka i Wieliża, a nadto car musiał się rzec zupełnie pretensyi do Inflant. Po zawarciu pokoju natrząsał się Iwan publicznie z papieża, religii katolickiéj nieprzyjął i chlubił się tem, że mądrego jezuitę okłamać zdołał.

P. Jak naród uważał króla Stéfana?

O. Uwielbiał jego mądrość, męztwo i zwycięztwa odniesione nad Moskalami ale senatorowie, a szczególnie posłowie ziemscy i szlachta głośno sarkali na króla, że rządził stanowczo i niedozwalał na swawolę. Więc też sejmy niechciały przyzwalać na podatki, tak że król na wojnę moskiewską musiał za granicą pożyczać pieniędzy. Gdy zaś uchwalono podatki to zwykle wśród narzekań na samowolę królewską. Stefan jednakże niedał się zachwiać szemraniami, ale silną ręką rządy sprawował, i dał dowód swéj surowéj sprawiedliwości w sądzie na Zborowskich.

P. Jakaż to była sprawa Zborowskich?

O. Wygnany Samuel Zborowski, zaufany w tém że starania jego rodziny wpłynęły przeważnie

na obiór króla Stefana, niepostarawszy się o zniesienie wyroku przyjechał do Polski i z kupą zbrojnych przejeżdżał się po kraju. Kanclerz Zamojski z początku go przestrzegał, aby nie szydził sobie z wyroku, i sprawiedliwości, bo go kara dosięgnąć może, lecz Zborowski drwił sobie z kanclerza i jego pógróżek i aż pod Kraków ośmielał się zapuszczać. Zamojski widząc coraz większą swawolę panów i pogardę dla władzy, kazał schwytać Zborowskiego w Piekarach, pod Krakowem, i uwięzić na zamku. W krótce potém ścięto Samuela. Śmierć jego poruszyła całą rodzinę Zborowskich i zaczeli burzyć panów i szlachtę na króla i Zamojskiego, o niewinną niby śmierć brata. Na sejmie w Warszawie 1585 wielkie ztąd burze powstały. Król jednak niedał się zachwiać, a ponieważ cały kraj wdzięczny za zwycięztwa nad Moskwą witał króla radośnie, więc i krzykacze milczeć musieli. Król złożył sąd na Zborowskich, który Krzysztofa Samuelowego brata skazał na utratę czci, godności i majątków, za porozumiewanie się z Moskwą i podburzanie kozaków.

P. Co po tym sejmie zaszło?

O. Iwan Groźny umarł, król chciał skorzystać z tego i Moskwę do reszty upokorzyć. Zaczął więc zbroić się, sprowadził wojsko posiłkowe z Siedmiogrodu, lecz wtém nagle po

kilkodniowéj chorobie dokonał, życia w Grodnie 12 Grudnia 1586 r.

P. Jak długo żył Stefan Batory?

O. Pięćdziesiąt cztery lat, panował lat 10 pochowany w Krakowie.

P. Jakim królem był Stefan?

O. Mężnym, rozumnym, wytrwałym w zamiarach. Gdyby był pożył dłużéj, byłby niezawodnie wyniósł Polskę do stopnia najpotężniejszego mocarstwa, byłby Moskwę upokorzył i odzyskawszy ziemie Litwie zabrane, niedozwolił urość do potęgi zgubnéj dla Polski. Byłby wreszcie ujął w ryzy zuchwałość panów, jak to na Zborowskich pokazał; zmusił do poszanowania prawa i Polskę na długo umocnił. Zamierzał wielki król do szczętu zwalić Moskwę, połączyć ją z Polską, a potém wspólnemi siłami na Turcyę uderzyć.

P. Co jeszcze Stefan Batory uczynił?

O. Aczkolwiek nieprześladował różnowierców, widząc atoli z powodu różności wiary wielkie rozdwojenie w narodzie, usilnie wspierał katolicyzm i Jezuitom walczącym za jednością kościoła do rozszerzenia się pomagał. Śmierć króla Stefana napełniła głębokim smutkiem wszystkich poczciwych, a przywiązanych do ojczyzny obywateli, bo widzieli że straty tej nic wynagrodzić niezdoła, ale zato cała czerń wichrzycieli radowała się z niej bo czuła że król prędzéj czy pó-

źniéj ukróciłby swawolę. Batory nauki kochał i akademię w Wilnie założył.

P. O czém jeszcze myślał król Stefan?

O. O uporządkowaniu elekcyi, to jest sposobu obierania królów, widział bowiem że przez kłótnie elekcyjne Polska upadnie. W zgromadzeniu tłumów szlachty wybierającéj niebyło ani porządku, ani rozumienia o co chodzi. Wielcy panowie ujmowali sobie szlachtę żeby ich widokom służyła i tego obierała, kogo oni chcieli. Posłowie znowu królów i książąt cudzoziemskich, przekupywali magnatów żeby obierali ich pana, a nieraz nawet przy wyborze króla przychodziło do rozlewu krwi. Więc Batory żeby temu zapobiedz chciał aby tylko senat i posłowie króla obierali, ale śmierć mu niędozwoliła przeprowadzić tego zamiaru.

Zygmunt III Waza.

P. Co się stało po śmierci króla?

O. Zborowscy zebrali dziewięć tysięcy żołnierza i przybyli z tém wojskiem na pole elekcyjne pod Warszawę. Zamojski przywiódł także zbrojne zastępy i licznych przyjaciół, ażeby bronić wolności elekcyi przeciw Zborowskim; Litwini tłumnie a pod bronią ściągnęli. Tak stanęły naprzeciw siebie trzy obozy okopami i arma-

tami wzmocnione, a w pośrodku nich obradowali posłowie i senatorowie w szopie. Nareszcie stronnictwo królowéj Anny i Zamojskiego wykrzyknęło królem Zygmunta królewicza Szwedzkiego syna Jana Wazy, króla Szwedzkiego i Katarzyny Jagiellonki, córki Zygmunta Starego. Zborowsczycy zaś wybrali Maxymiliana arcyksięcia austryjackiego brata cesarza Rudolfa, a każde stronnictwo wyprawiło posłów do swego wybrańca, ażeby jak najprędzéj zaprzysiągł pacta conventa i na koronacyę przybywał do Krakowa. Z początku możni stali przy Maxymilianie, ale w końcu prawie cały senat przeszedł do Zygmunta.

P. Jak się te zatargi skończyły?

O. Wysłańcy różnych województw zatwierdzili w Wiślicy wybór Zygmunta, lecz królewicz nieprzyjeżdżał, bo Ojciec wstrzymywał go od przyjęcia korony polskiéj. Tymczasem Maksymilijan acz ostrzeżony przez Zamojskiego, że go Polacy niechcą na króla, wtargnął z wojskiem niemieckim a otrzymawszy posiłki od Zborowskich i Górki stanął pod Krakowem i zaczął szturmować do miasta; lecz Krakowianie tak go dobrze przyjęli, że stracił 2000 ludzi i musiał uchodzić do Szlązka. Tu dopędził go Zamojski pod Byczyną, w Styczniu 1588 r., pobił, wziął do niewoli i zaprowadził do Krasne-

go Stawu, gdzie aż do zakończenia sprawy siedział w niewoli.

P. Jaki piękny przykład miłości ojczyzny mieliśmy w czasie wojny z Maksymilijanem?

O. Arcyksiążę chciał zdobyć zamek Olsztyn, w którym dowodził Kasper Karliński. Niemcy schwytali przypadkowo jego synka i popędzili z piastunką przed sobą wązką drożyną ku bramie zamkowéj, w nadziei że Ojciec nieodważy się strzelać do dziecka. Ale Karliński więcéj miłując ojczyznę jak dziecię, sam dał ognia z działa, a chociaż od kuli poległ ostatni jego synaczek, lecz i Niemcy odstraszeni umknęli.

P. Cóż się działo podówczas z nowo obranym Zygmuntem?

O. Po wielu zwłokach, przybył nareszcie do Krakowa i koronował się królem d. 27 Grudnia 1587 r.

P. Czy Polacy byli kontenci z obioru Zygmunta?

O. Niebardzo, zwłaszcza gdy go bliżéj poznali. Byłto człowiek nadzwyczaj dumny, skryty, milczący, a jeśli się odzywał to zwykle po niemiecku i obyczaje niemieckie równie jak i Niemców lubił — synom nawet po niemiecku mówić i ubierać ich kazał. Do domu cesarskiego bardzo się przywiązał i cesarskie córki jedna po drugiéj brał sobie za żonę. Przytém

był nieprzyjacielem wolności sumienia, którą Polacy nadzwyczaj miłowali.

P. Co zaszło ważniejszego w początkach panowania tego monarchy?

O. Zygmunt wyjechał za pozwoleniem sejmu do Rewla dla zobaczenia się z swym Ojcem Janem i niemiał ochoty z tamtąd wrócić do Warszawy, ledwie że go senatorowie nakłonili. Tymczasem tatarzy spustoszyli Podole, Wołyń i Ruś czerwoną, a sułtan turecki rozgniewany napadami kozaków gotował ogromną przeciw Polsce wyprawę; jednak za pośrednictwem posła angielskiego do wojny nieprzyszło.

P. Jakie zjazdy i z jakiej przyczyny odbywała szlachta?

O. Dwa. Jedén w Lublinie pod przewodnictwem Zamojskiego drugi pod Jędrzejowem. Zebranym szło oto że król przeciwko prawu, bez pozwolenia sejmu stara się o rękę córki cesarza, że w Rewlu układał się z dworem Wiedeńskim o odstąpienie tronu arcyksięciu austryjackiemu, na dowód czego przedłożono listy przez króla podpisane, nakoniec że słucha rad ludzi chytrych i obłudnych; król atoli wyparł się wszystkiego i naród uspokoił.

P. Co zaszło wkrótce po tych zjazdach?

O. Umarł Jan król szwedzki, a ojciec Zygmunta, pod zimę 1592 r. Król na wiosnę zwo-

łał sejm do Warszawy i otrzymał od niego zezwolenie na wyjazd do Szwecyi. Popłynął tam z oddziałem wojska i wieloma panami, ale zaraz na wstępie zraził sobie Szwedów. Naród ten chwycił się był nauki ewangielickiéj, a król gorący katolik pragnął Szwedów napowrót do religii rzymsko-katolickiéj nawrócić. Więc mimo uroczystéj koronacyi, Szwedzi go sobie obrzydzili, schlebiał im za to stryj królewski, Karol książe Südermanii i kopał dołki pod Zygmuntem, ale król tego niewidział i owszém tak mu ufał, że odjeżdżając do Polski po roku przebywania w Szwecyi zrobił go swoim namiestnikiem w tym kraju.

P. Co zaszło ważnego po powrocie króla do Polski?

O. Najprzód wyprawa na Wołoszczyznę Zamojskiego, który tam na hospodarstwie multańskim osadził przychylnego Polsce Jeremiasza Mohiłę. Następnie zjednoczenie kościoła Wschodniego z Rzymskim, w Brześciu litewskim, zkąd powstał tak zwany obrządek unicki czyli grecko-katolicki. Zbyteczna jednak gorliwość jezuitów zraziła panów i duchowieństwo ruskie, tak iż część tylko przyjęła unię, reszta zaś przy wschodnim obrządku została. Nakoniec z podszczenia cesarza niemieckiego, chcącego uplątać Polskę w wojnę z Turkami, kozacy najeżdżali

brzegi tureckie a późniéj, wódz ich Nalewajko wpadł na Podole i' Wołyń, i zrządził wielkie spustoszenia. Wysłany przeciw kozakom hetman Żółkiewski pobił kozaków, Nalewajkę wziął w niewolę, który wraz z sześcioma innemi naczelnikami buntu został w Warszawie ukarany ucięciem głowy,

P. Z jakiego powodu król udał się powtórnie do Szwecyi?

O. Gdyż stryj jego chciał tron opanować. Król z pięcioma tysiącami popłynął do Szwecyi. Z początku poskromił księcia Karola, ale nieumiejąc z czasu korzystać, dopuścił Karolowi zebrać nowę siły i straciwszy w bitwie dwa tysiące ludzi, zmuszonym był do Polski wrócić.

P. Co się wydarzyło po powrocie króla?

O. Michał wojewoda wołoski zstrącił z hospodarstwa Jeremiasza Mohiłę i opanował Pokucie. Żółkiewski go wypędził, a potém wraz z Zamojskim wkroczył na Wołoszczyznę i rozgromiwszy wojska Michała pod Tergowistem, osadził Jeremiasza Mochiłę na hospodarstwie multańskiém, a brata jego Szymona Mohiłę na wołoskiém.

P. W jaki sposób król uplątał Polskę w wojnę ze Szwedami?

O. Karol książe Sudermanii, obrany królem przez Szwedów, wyruszył do Estonii i łatwo ją opa-

wał. Król Zygmunt usiłował skłonić sejm do ypowiedzenia wojny Szwedom, lecz gdy się to nie- lało, kazał wojewodzie inflanckiemu, Farensba- owi zaczepić Szwedów. Odpowiadając na to arol wpadł z wojskiem i opanował Inflanty. idziwił i Zamojski kilkakrotnie porazili Szwe- św i poodbierali im twierdze, a Chodkiewicz 3500 ludzi na 17000 Szwedów pod Kirchol- em uderzył i zadał im taką klęskę że oprócz itopionych w Dzwinie samego trupa szwedzkie- o naliczono 9000, a nadto 60 Chorągwi, kil- anaście dział i cały obóz nieprzyjacielski Po- ucy zebrali; Karol zaledwie uciec zdołał.

P. Z jakiego powodu powstała wojna domowa?

O. Ztąd iż król ciągle wiązał się z dworem iedeńskim, a po śmierci pierwszéj żony Anny, ciał siostrę jej Konstancyę, córkę cesarza, po- lubić. Szlachta lękając się tych związków z Au- tryą zjechała się pod Stężycę i tam ułożyła kargi na króla, zarzucano Zygmuntowi pomię- zy innemi że dąży do samowładztwa, że zma- ria się na pognębienie narodu, że otacza się ezuitami i ich podszeptów przeciwko wolności mienia słucha, że rozdaje urzędy swoim po- ebcom i zausznikom. Odbyło się jeszcze ka zjazdów po różnych miejscach, aż nako- c powstał rokosz powszechny pod dowódz- em Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody kra-

kowskiego i Janusza Radziwiła.

P. Jak się ów rokosz zakończył?

O. Król wysłał do rokoszanów ks. Piotr Skargę, sławnego kaznodzieję, wysłał i innyc ale niemogli oni przeprowadzić układów. Tym czasem król sprowadził do siebie wojsko kwarciane pod Żółkiewskim z Ukrainy; Chodkiewicz i Potocki połączyli także swoje zastępy. Po darmnych układach przyszło nakoniec do przelewu krwi bratniéj 5 Lipca 1607 r. na polach Guzowa, gdzie rokoszanie ponieśli klęską. Zebrzydowski i Radziwił schronili się a rokoszanie porozjeżdżali się do domów. Poczém Zebrzydowski króla przeprosił, król zaś wszystkim przebaczenie udzielił i niektóre żądania rokoszanów spełnił, zaprowadziwszy niejakie ulepszenia w rządzie.

P. W jaki sposób Rzeczpospolita uplątała się wojnę z Moskwą?

O. Na tronie carskim zasiadł car Borys Godunów, kazawszy zamordować Dymitra prawego następcę tronu. Tymczasem na dworze księcia Wiśniowieckiego przebywający kuchta, zachorowawszy śmiertelnie, wyznał na spowiedzi że j księciem Dymitrem, cudem prawie ocalonym śmierci, a na dowód pokazywał krzyż dyamentowy otrzymany od matki. Był nadto bard podobnym do carewicza. Panowie polscy uzn

w nim prawego dziedzica korony carskiéj, a
ról Zygmunt gdy się o tem dowiedział, także
mał go i wyznaczył mu rocznie 40000 złotych
ensyi, co prawie znaczy dziesięć razy tyle jak
zisiaj.

P. Czy Dymitr był prawdziwym carewiczem,
y też samozwańcem?

O. Niezgadzają się w tém historycy, jedni
o mają za prawdziwego, inni twierdzą że był
oszustem i mnichem moskiewskim zowiącym się
ryćko Otrepiew. Wiśniowieccy jednak i Mni-
szech wojewoda sandomierski uznali go za ca-
rewicza i postanowili mu pomagać do odzyska-
nia tronu, osobliwie też Mniszech, o którego
córkę Marynę, chciwą carskiéj korony, starał
się Dymitr.

P. Co wynikło z pojawienia się Dymitra?

O. Król niemógł wypowiadać wojny Moskwie,
bo jeszcze termin pokoju nie upłynął — nie-
przeszkadzał jednak panom polskim do wojny
z Moskwą. Połączywszy się tedy z kozakami
wkroczyli w granice moskiewskie. Z początku cięż-
ko szło Dymitrowi, lecz późniéj moskale zaczę-
li przechodzić na jego stronę. Tymczasem car
Borys umarł — Bojarowie żonę jego i syna
udusili, a Dymitra ogłosili carem. Kiedy wszedł
do Moskwy lud na twarz przed nim padał i
z początku uwielbiali go Moskale jak Boga.

Wnet atoli odstrychnęli się od cara, bo zacz urządzać dwór swój po europejsku i przejeżdż się po ulicach Moskwy, co ciemny naród uważ za uchybienie godności carskiéj. Gdy jeszcze Maryna przybyła do Moskwy i nie zachowyw ła obyczajów moskiewskich a osobliwie też gd car Dymitr przywołał OO. Jezuitów zaczął okazy wać sprzyjanie religii katolickiéj i wyprawił p słów do papieża, wtedy moskale lękając się a by ich do katolicyzmu niezmusił, zamordowal cara, wycięli w pień 4000 Polaków, a reszt wraz z Maryną uwięzili i ogłosili carem knia zia Dymitra Szujskiego.

P. Co się stało po zamordowaniu Dymitr

O. Pojawił się wnet drugi. Byłto oszust z pełnie podobny do Dymitra, a chociaż Moskal wiedzieli o tém, jednakże wielu bojarów z za zdrości i nienawiści ku Szujskiemu, udawali ż to Dymitr i na jego stronę przechodzili, osob wie też kniaź Rożyński wielce mu pomagał.

P. Czy Polska wmięszała się w sprawę dr giego Dymitra?

O. Nieujmowała się za nim wcale, jednak ponieważ car Wasil zawarł z królem Szwedzki przymierze, a ten mu przysłał na pomoc w ska, przeto Zygmunt uważając to za naru nie pokoju, wypowiedział Moskwie wojnę za zwoleniem stanów.

P. Jak poszła ta wojna?

O. Dość szczęśliwie dla polski. Król wyruszył na czele 26000 wojska i obległ Smoleńsk w którym 30000 dowodził Sehin. Żółkiewski radził Zygmuntowi ażeby ciągnął wprost na Moskwę, ale uparty król wolał dobywać Smoleńska, którego moskale do upadłego bronili. Tymczasem car Wasil wysłał 60000 żołnierzy przeciw Polakom. Żółkiewski uderzył na przednią straż téj armii i poraził 10000 pod Carowém Zamiszczem, a następnie odniósł d. 4 lipca 1610 r. najzupełniejsze zwycieztwo pod Kłuszynem, mając sam ledwie 8000, położył 13000 moskali i szwedów na placu. Ztąd ruszył pod Moskwę. Przerażeni Moskale zrzucili z tronu Szujskiego i ofiarowali koronę królewiczowi Władysławowi, liczącemu podówczas lat piętnaście, pod warunkiem ażeby przyjął obrządek wschodni.

P. Czy król Zygmunt zezwolił ażeby syn jego został carem?

O. Niesprzeciwiał się temu otwarcie, lecz sam mając ochotę być carem, odwłóczył zatwierdzenie umowy. Żółkiewski więc zmusiwszy moskali do wydania cara Wasila z dwoma braćmi i osadziwszy Moskwę wojskiem, pod dowództwem Gosiewskiego, sam się udał pod Smoleńsk,

ażeby skłonić upornego króla do wysłania kró lewicza Władysława.

P. Jak się ta sprawa zakończyła?

O. Moskale niemogąc doczekać się Władysła wa i widząc że król postępuje sobie z nien fałszywie, powstali w Moskwie. Wprawdzie Zy gmunt po wzięciu Smoleńska w połowie roku 1611, wysłał Chodkiewicza na pomoc Polakon oblężonym w Kremlu, lecz ten mając mało woj ska nic zrobić nie zdołał i z powodu wzburze nia niepłatnego wojska cofnąć się musiał. Stru dowodzący po Gosiewskim, przyciśnięty głoden poddał się, pod warunkiem że załodze życie bę dzie darowaném, lecz moskale wszystkich w pień wycięli i obrali carem Michała, syna Filareta metropolity. Wojnę wznowiono w cztéry lata późniéj, gdy król dozwolił Władysławowi dobijać się tronu. Królewicz wsparty kozakami pod dowództwem Konasewicza, podstąpił pod Moskwę, ale jéj zdobyć niemógł. Kozacy spustoszyli ziemie moskiewskie. Stanął wreszcie pokój, którym Polska otrzymała ziemie Smoleńską, Czernichowską i Nowogrodzką, a zato Władysław zrzekł się prawa do carskiéj korony. Pokój ten zawarto w grudniu 1618 roku w Dywilinie.

P. Z jakiéj przyczyny wybuchnęła wojna z Turkami?

O. Panowie możni ośmieleni przykładem Mniszcha wojującego z Moskwą, zaczęli wpadać na Wołoszczyznę z nadwornemi swemi wojskami. Już wtedy Polska straciła była tu przewagę, a hospodarowie musieli ulegać Turcyi. Sułtan rozgniewany za te napaści, kazał wojsku wkroczyć w granice Polski. Wysłał król przeciw Turkom Żołkiewskiego ze szczupłą siłą, który niechcąc losów Polski narażać na niepewną bitwę, zwłaszcza że wojna z Moskwą wisiała nad karkiem, zawarł upokarzający pokój w Buszy. Traktatem tym zobowiązała się Rzeczpospolita do powściągania kozaków, płacenia haraczu tatarom i niewtrącania się w sprawy Wołoskie.

P. Z jakiéj przyczyny pokój ten został zerwany?

O. Zygmunt sprzyjający cesarzowi, wysłał mu bez wiedzy stanów Lissowczyków na pomoc przeciwko Czechom i Węgrom. Oburzony tém Betlen Gabor, książe Siedmiogrodu, dowodzący Węgrami, podburzył sułtana na Polskę.

P. Kto to byli Lissowczycy?

O. Jazda nader waleczna na wzór kozaków, złożona z saméj prawie szlachty, a któréj pierwszym dowódcą był Aleksander Lissowski, zkąd wzięła swą nazwę. Służyła ona za najem, a podczas wojen z Moskwą zapuszczała się w kraj moskiewski aż nad brzegi morza Białego.

P. Jaki był skutek poduszczań Betlena?

O. Ten, że Turcy z ogromną siłą ruszyli przeciw Polsce. Hetman Żołkiewski z kilkoma tysiącami, otoczony przez ćmy Turków i Tatarów poległ pod Cecorą na początku października 1619, a z nim prawie całe wojsko zginęło.

P. Jaki był dalszy przebieg wojny?

O. Sejm uchwalił podatki na zaciąg wojska. Ruszyło 35000 wojsk polskich pod sędziwym hetmanem Karolem Chodkiewiczem i 30000 kozaków pod Konaszewiczem. Okopali się pod Chocimem, gdzie wkrótce nadciągnął Osman sułtan turecki na czele 300000 Turków i 80000 Tatarów. Przez kilka tygodni staczano walki dla Polaków pomyślne, nakoniec sułtan utraciwszy trzecią część wojska, zgodził się na zawarcie pokoju, w październiku r. 1621.

P. Co po téj wojnie nastąpiło?

O. Zygmunt chcąc koniecznie odzyskać tron szwedzki, wydał wojnę królowi szwedzkiemu Gustawowi Adolfowi, któremu dopomagał zdradziecki lennik polski, margrabia brandeburski a zarazem książe pruski. Po wielu bitwach, z różnym szczęściem dla stron obu stoczonych, zawarto w r. 1629 za staraniem Francyi i Anglii pokój na lat sześć. W wojnie téj pomagały Zygmuntowi wojska cesarskie, ale niczego niedokonały i tylko kraj zniszczyły.

P. Czy długo jeszcze panował Zygmunt po tej wojnie?

O. Jeszcze lat trzy. Zygmunt umarł 30 kwietnia 1632 roku.

P. Jakie było panowanie Zygmunta III?

O. Było to panowanie jedno z nieszczęśliwszych dla Polski, pomimo wszelkich ułatwień, jakie Opatrzność sama nastręczała do utrwalenia pomyślności narodu.

P. Cóż mogło być przyczyną nieszczęśliwego powodzenia?

O. Podejrzliwość, nieufność i zbytnie poleganie na własnem zdaniu były wadami charakteru tego króla, a ztąd upór Zygmunta stał się powodem, iż źródła nawet pomyślności zmieniały się dla narodu w nieskończone pasmo nieszczęść. Gdyby np. każda wojna szczęśliwie poczęta, doprowadzoną była do skutecznego rozwiązania, (co łatwém było przy męztwie Polaków pod tak sławnymi wodzami,) byłby okryty naród sławą i nieskończone na przyszłość odniosł korzyści. Lecz wśród szczęśliwych nawet działań wojennych, przywary króla psuły wszystko i spowodowały utratę wielu ziem. — I tak, Zygmunt III, będąc królem szwedzkim, dał sobie wydrzeć to królestwo stryjowi swemu księciu Sudermanii, idąc w tém za zdra-

dzieckiemi radami pochlebców. Dwie wojny rozpoczęte z Moskwą, pomimo zupełnego zawojowania tego kraju, nie przyniosły Polsce korzyści, jakich Polacy ze swych zwycięztw spodziewać się mogli. Brak stanowczości Zygmunta w zdecydowaniu się na dozwolenie Władysławowi przyjęcia tronu moskiewskiego; miękkość i przerwy w działaniach wojennych, nieumiejętne korzystanie ze zwycięztw, usunęły powtórnie księztwo moskiewskie z pod panowania polskiego.

P. Kogo miał Zygmunt za żonę?

O. Miał żon dwie. Pierwszą była Anna, córka Karola, arcyksięcia austryackiego, wnuczka Ferdynanda I cesarza; drugą była Katarzyna, siostra pierwszej.

P. Jak długo żył i panował i gdzie pochowany Zygmunt III?

O. Żył lat 66, panował 45, pochowany w Krakowie.

P. Kto po Zygmuncie III nastąpił?

O. Aczkolwiek Gustaw Adolf, król szwedzki, miał dosyć stronników między Polakami i dyssydentami, przecież jednomyślnie obranym był podczas sejmu elekcyjnego starszy syn zmarłego króla, Władysław, który jest siódmym tego imienia w poczcie panujących nad Polakami tak

książąt jako i królów, a czwartym tylko w poczcie samych królów.

P. Jakie zaszły wypadki po wstąpieniu na tron Władysława?

O. Car moskiewski Fedor wysłał ogromne wojsko pod dowództwem Sehina, który zdobywszy Drohobuż, obległ Smoleńsk. Załoga Polska broniła się mężnie, tymczasem król z wojskiem nadciągnął, a nawzajem obległszy Sehina w obozie, zmusił go do poddania się z całém wojskiem, poczém Władysław zapuścił się w kraj moskiewski, zdobył Drohobuż, Wiazmę, Możajsk i Kaługę i spustoszył kraj aż po Moskwę. Car zmuszony do proszenia o pokój, nietylko ziemie odstąpione za Zygmunta III wieczyście Polsce odstąpił, ale nadto zobowiązał się wypłacić za koszta wojenne 200.000 rubli.

P. Jakie następnie wojny groziły Polsce?

O. Szwedzka, do której cesarz chcący się uwolnić od wojujących go Szwedów usiłował Polskę podburzyć; ale Francya i Hollandya, pragnące poniżenia potęgi cesarskiej pogodziły Polaków ze Szwedami i stanął na lat 26 pokój w Sztumdorfie. Szwecya zwróciła Polsce miasta trzymane w Prusiech i Inflanty po Dźwinę. Z drugiej strony sułtan turecki wysłał wojsko przeciwko Polsce, które jednak hetman Koniecpolski z siłami dochodzącemi zaledwie piątej

części potęgi tureckiej zmusił do odwrotu, a tatarów pobił na głowę pod Sasowym Rogiem dnia 24 lipca 1633 r. Sułtan rozpoczął nowe wielkie uzbrojenia, lecz dowiedziawszy się że Polacy znaczne wojska gromadzą, zawarł pokój

P. O czém następnie zamyślał król Władysław?

O. O wojnie tureckiej. Zawarł on potajemnie przymierze z Wenecyą, a posag otrzymany po drugiej żonie Ludwice, obrócił na zebranie wojska. Jakoż zaciągnął kilkanaście tysięcy piechoty niemieckiej, Węgierskiej i Szwajcarskiej. Na sejmie atoli powstała o to ogromna burza, senatorowie i posłowie, zamiłowani w zbytkach i mający wstręt do wojny, oskarżyli króla że chce Polskę narazić na wojnę z Turcyą, że za pomocą wojska zaciągniętego chce złotą wolność zniszczyć i rządzić samowładnie. Król więc musiał zaciągi rozpuścić, a sejm niechciał nawet zapłacić długów zaciągniętych przez niego na tę wojnę.

P. Jaka inna groźniejsza burza zebrała się nad Polską?

P. Powstanie Kozaków. Lud ten bitny i wojenny, a Polsce bardzo pożyteczny, zaczął coraz większej dopuszczać się swawoli w najeżdżaniu brzegów tureckich, przez co Polska wciąż była narażoną na wojnę z Turkami. Sejm

zakazywał im kilkakrotnie wypraw na morze Czarne, lecz kozacy nawykli do łupieży i chciwi wojny z nieprzyjacielem chrześciaństwa, niesłuchali rozkazów sejmu. Oburzało to obydwie strony, lecz do zwiększenia niechęci kozackiej przyczynili się wielce panowie Polscy, mający rozległe dobra na Ukrainie. Chłopi jak i w całej Europie, tak też i w Polsce byli poddanemi; lecz na Ukrainie, mając w sąsiedstwie kozaków, tłumnie do nich przed uciskiem zbiegali. Kozacy zaś wszystkich, tak zarówno szlachtę jak i lud wiejski chętnie przyjmowali. Tedy przyszło panom na myśl, ażeby przez obrócenie kozaków w poddanych, raz tę rzecz zakończyli. Pierwszy hetman Koniecpolski tak dla poskromienia kozaków, jako też dla wstrzymania ich od wypraw na morze Czarne wybudował nad Dnieprem zamek Kudak. Kozacy mając na czele Pawluka zamek ten zdobyli i załogę polską w pień wycięli. Hetman pobił ich pod Kumejkàmi i Borowicą, a sejm w r 1638 kazał Pawluka ściąć. Wnet atoli nowy bunt wybuchnął pod przewodnictwem Ostraziny i Huni. Po kilku uporczywych bitwach bunt ten stłumiono i zawarto z kozakami ugodę, lecz jej w zupełności niedotrzymano, a tym sposobem narażono ojczyznę na nowe bunty koza-

lewska do reszty upadła, a swawola pod nazwiskiem złotej wolności, gotowała zgubę ojczyznie, którą przyspieszyły bunty i wojny kozackie.

P. Co przyspieszyło elekcyę króla?

O. Obawa ażeby kozacy niepodeszli pod Warszawę. Gdy bowiem Władysław umarł, sejm wysłał przeciwko Chmielnickiemu pod dowództwem trzech wodzów: Ostrogskiego, Koniecpolskiego i Ostroroga blisko 40.000 wojska. Ale nie byli to dawni mężni Polacy, i z obozu pod Pilawcami umknęli wszyscy haniebnie, zostawiwszy ogromne bogactwa na łup kozakom. Chmielnicki pociągnął pod Lwów, następnie pod Zamość, gdzie jak twierdził, czekał na obiór nowego króla, a gdy obrano Jana Kazimierza cofnął sie na Ukrainę.

P. Co uczynił Jan Kazimierz po koronacyi?

O. Chciał uspokoić kozaków, lecz Chmielnicki zażądał oprócz potwierdzenia przywilejów kozackich, żeby król zniósł unię kościoła wschodniego z Rzymem, ażeby jezuitów i żydów z ukrainy wypędził. Ponieważ sejm na to przystać niechciał i niemógł, przeto wyprawiono wojska przeciw kozakom. Chmielnicki mając 200.000 kozaków i 100.000 Tatarów, obsaczył 10.000 wojska polskiego, pod Zbarażem i samego króla z 20.000 tysięczną armią pod

Zborowem. Ponieważ kozacy nie mogli zdobyć obozów polskich, a Polakom udało się przeciągnąć hana na swoją stronę, przeto zawarto ugodę, którą kozakom przyznano żądane swobody, a Chmielnickiego król zamianował hetmanem kozaczyzny.

P. Czy sejm zatwierdził ugodę zborowską?

O. Zmuszonym był zatwierdzić, ale jej niedotrzymano tak z jednej jak i z drugiej strony. Kozacy na nowo rozpoczęli wojnę. Król wyruszył z wojskiem i pospolitem ruszeniem. Pod Beresteczkiem 1 Lipca 1651 r. uderzył na cztéry razy większą siłę kozaków i Tatarów i pobił ich na głowę. Można było zupełnie pokonać zbuntowanych, ale szlachta pospolitego ruszenia, nieznając dawnego męstwa przodków rozjechała się do domów. Hetmani odniosłszy korzyści nad Chmielnickiem zmusili go do proszenia o pokój. Przyznano kozakom wiele swobód, lecz pokój wkrótce przez nich został zerwany i trzeba było myśleć znowu o wojnie.

P. Jaki się wydarzył smutny wypadek na następnym sejmie 1652 r.

O. Tenże Siciński, poseł upicki zerwał go, i dał przykład do ciągłego zrywania sejmów.

P. Co to znaczy zerwanie sejmu?

O. To, iż pierwszy lepszy poseł, nawet w ostatnim dniu sejmu mógł zawołać „*niepozwalam*“ a wte-

dy wszystko to co na sejmie postanowiono ni nieznaczyło i wszystkie obrady żadnego nie przynosiły owocu.

P. Jaka była przyczyna zerwania sejmu prze Sicińskiego?

O. Poróżnienie się króla z podkanclerzyn koronnym i niesprawiedliwy wyrok na niego Z prywatnego zajścia między królem i Radzie jowskim spadły później na Polskę wielkie nie szczęścia. Tymczasem Chmielnicki zniósł hetma na Kalinowskiego pod Batowem i jeńców pol skich wymordował. Pociągnęły wojska na Ukra inę, ale nie mogły wiele dokazać i musiano z Chmielnickim ponowić ugodę zborowską.

P. Jakie inne jeszcze wojny na Polskę spadły?

O. Chmielnicki poddał się Carowi moskiewskiemu Alexemu, który wkroczył na Ukrainę i na Litwę. Zdobył Smoleńsk i zwyciężył Polaków pod Szkłowem. — Przeciwnie na Ukrainie moskale zostali pobici i byliby zapewne wyparci z granic Polski, gdyby się niepojawił nowy potężny nieprzyiaciel.

P. Któż był owym nieprzyjacielem?

O. Karol Gustaw król szwedzki. Wkroczył on do Polski niby dla tego że król Jan Kazimierz tytułuje się królem szwedzkim, ale rzeczywiście podmówiony przez zdrajcę Radzie-

jowskiego. Szlachta wielkopolska, zebrała się w kilkanaście tysięcy, pod Ujściem lecz bez bitwy poddała się Szwedom. D. 15 Lipca 1655 r. Jan Kazimierz na tę wieść cofnął się z Warszawy, którą Szwedzi zajęli d. 8 Września. Karol Gustaw puścił się za nim, a gdy Król wszedł na Szląsk do Opola, Szwed wziął Kraków. Tak więc cała Polska była w mocy wrogów. Szwedzi opanowali Wielką i Małą Polskę, oraz część Litwy. Car zalał resztę Litwy i Wilno spalił. Kozacy zaś opanowawszy Podole, Wołyń, Ukrainę, Lwów oblegli. I zdawało się że już ostatnia wybiła dla Polski godzina, bo niedość że obcy zaprzysiężeni nieprzyjaciele, ale i kozacy, przez tyle lat obrońcy rzeczypospolitej, krwią ją zalewali. Tatarzyn, odwieczny wróg polaków użalił się upadku Polski a przestraszył wzrastającej potęgi Moskwy. Napadł więc na Chmielnickiego i zgromił pod Tarnopolem, obiecując pomoc królowi, byle tylko do kraju wrócił.

P. Jak Polacy te klęski znosili?

O. Prawdziwi synowie ojczyzny rozpaczali nad jej losem, lecz widząc że wielu możnych panów przeszło do Szweda, nie śmieli się opierać, tylko Boga o ratunek błagali — Ludzie ciemni, zbłąkani lub źli starali się o łaskę Szweda. Czarniecki oczekiwał sposobności aby walczyć ze Szwedem. Ale cały kraj pogrążony

był w smutku. Moskale, Kozacy i Szwedzi na wyścigi palili i niszczyli miasta i miasteczka. I prawdziwie cudu potrzebá było na uratowanie Polski i w istocie cud ten nastąpił.

P. Cóż cały naród polski za ten cud uważał?

O. Obronę Częstochowy. Karol Gustaw dowiedziawszy się o wielkich skarbach, jakie pobożni królowie i naród przez półtrzecia wieku w ofierze tu poskładali, postanowił złupić go; w tym celu wysłał generała swego Millera, na czele 17000 bitnego i do zwycięztw zaprawionego wojska. Klasztor na Jasnéj Górze był w ówczas słabą forteczką, któréj załogę składało 160 żołnierzy klasztornych, 50 szlachty i 60 zakonników. Na wieść o zbliżaniu się takiéj ogromnéj liczby Szwedów, wszyscy stracili ducha i radzili ażeby poddać się bez oporu. Ale na szczęście dla całéj Polski, przeorem paulinów był ksiądz Augustyn Kordecki, kapłan cnotliwy, pobożny, niezłomnego ducha, gorącéj miłości ojczyzny i niezmiernéj ufności w Bogu i Najświętszéj Pannie, któréj obraz malowany w Jerozolimie pędzlem św. Łukasza, nastepnie był w Konstantynopolu a wreszcie w Bełzie, z kąd sprowadził go książe Władysław Opolski. Przeor więc postanowił bronić Częstochowy do upadłego i zdołał duchem natchnąć załogę. Szwedzi doznali zaraz na wstępie dzielnego oporu, ani

ponowione szturmy, ani działa burzące, ani podstępy i zdrady niezdołały zachwiać męztwa załogi. Miller po sześciutygodniowém oblężeniu, utraciwszy mnóstwo żołnierzy i własnego siostrzeńca, z hańbą odstąpić musiał od oblężenia i powrócił z niczem do Krakowa.

P. Jakie miało skutki oblężenie i niezdobycie Częstochowy?

O. Cudowna obrona tego miejsca ożywiła ducha Polaków i natchnęła ich serca nadzieją ocalenia ojczyzny. Wnet w lubelskiém, miasteczku Tyszowcach, zawiązała się konfederacya. W całym kraju pojawiły się oddziały zbrojnych i zaczęły urywać Szwedów. Naród był do najwyższego stopnia oburzony na najezdników, którzy rabowali świątynie, zabijali kapłanów, plugawili ołtarze i naczynia święte, a uciskali wszystkich zarówno; niedostawało iskry, któraby w płomień powstania zamieniła oburzenie i nienawiść. Iskrą tą było najście Szwedów na Częstochowę i klęska przez nich poniesiona. Nietylko szlachta, ale mieszczanie i lud wiejski jęli się do broni. Czarniecki z niewielką ale dobraną jazdą, jak błyskawica przelatywał z jednego końca Polski na drugi, zadając Szwedom klęski. Król przez Szląsk i Węgry dostał się do Lwowa, gdzie siebie i cały naród Polski oddał opiece Matki Boskiéj i obrał ją królową Polską. Następowa-

ły bitwy jedne po drugich, w których Polac czasami przegrywali, ale częściéj wygrywal Duszą wojny był Stefan Czarniecki, a niemnie dzielnie stawali Lubomierski i Gosiewski. Ka rol Gustaw widząc swe panowanie zachwiane wydał do włościan okólnik, ażeby panów nale żących do konfederacyi tyszowieckiéj żywcem albo zabitych zwozili generałom szwedzkim, ale lud pobożny, a Polskę miłujący, chociaż miał urazy do panów, nieusłuchał podszeptów obcego najezdnika i niechciał jak Kain mordować tych, którzy na jednej z nim ziemi rodził się, żył i umierał. Król Jan Kazimierz wprawdzie przegrał bitwę pod Warszawą, ale zwycieztwo Szwedów niepolepszyło ich położenia. Pod Warką, Trzemesznem, Lipnem, Prostkami, Szwedzi i sprzymierzeńcy ich Brandeburczycy ponosili klęski, a drobniejsze oddziały Szwedów nieśmiały wychylać się z miast i zamków, bo je nieochybna zguba czekała. Już wtedy może Karol Gustaw nakłoniłby się do ustąpienia z Polski, gdyby się niebył pojawił nowy nieprzyjaciel.

P. Któż był owym nieprzyjacielem?

O. Jerzy Rakoczy książe siedmiogrodzki. Podmówiony od króla szwedzkiego, który mu obiecał Ruś Czerwoną, Mazowsze i Małopolskę. Zuchwały Rakoczy na czele 50000 zbrojnych,

których główną część stanowiły tłumy dziczy wołoskiéj, ciągnął ku Krakowowi, paląc po drodze miasteczka i wycinając w pień ludność. Już wtedy sąsiedzi umyślili rozszarpać Polskę. — Car miał zabrać Litwę; Brandeburczyk Wielkopolskę; Szwed Prusy a Rakoczy resztę.

P. Jak sobie radził rząd Polski w téj ciężkiéj sprawie?

O. Zawarto przymierze z Danją, a król uzyskał posiłki od cesarza, które jednak więcéj kłopotu i kosztów jak pożytku przyniosły. Karol Gustaw ruszył na północ, bo Duńczycy zaraz rozpoczęli wojnę, a Lubomirski wkroczył do Siedmiogrodu i strasznêm spustoszeniem tego kraju odpłacał najazd Rakoczego. Książe pobiegł na ratunek swego państwa, lecz przez Lubomirskiego pobity pod Międzyborzem, musiał skłonić się do przeproszenia króla i przyrzec zapłacenie 1200000 talarów za szkody. Ostatecznie napadnięty przez Tatarów, całe wojsko utracił i zaledwie w pareset koni do Siedmiogrodu wrócił.

P. Jak się zakończyła wojna Szwedzka?

O. Król odbierał miasta pruskie, a Czarniecki w kilka tysięcy poszedł do Danii i tam Szwedów nękał. Nakoniec zawarto pokój w Oliwie 1660, którym Jan Kazimierz zrzekł się na zawsze tytułu króla szwedzkiego. Szwedzi zaś

zwrócili wszystkie miasta pobrane Polakom. Zawarto także pokój z margrabią Brandeburskim który uzyskał uwolnienie od hołdu i dwa powiaty w Prusiech: Bytomski i Lawenburski.

P. Co się działo podówczas z Moskwą i kozakami?

O. Po śmierci Chmielnickiego, który poddał się Moskwie, rozdzielili się kozacy na trzy stronnictwa. Jedno trzymało się Moskwy, drugie chciało niepodległego państwa kozackiego, trzecie wreszcie pod hetmanem Wychowskim pragnęło wrócić do Polski, byle kozakom zapewniono swobody. Car Moskiewski wysłał znowu ogromne wojska na Litwę i Ukrainę; Wychowski zbił Trubeckiego pod Konotopem w r. 1659, á Czarniecki odniósł świetne zwycięztwo nad Chowańskim pod Połonném 1660 r. i Głębokiém. Wojna atoli ciągnęła się jeszcze przez cztéry lata i dopiéro klęska moskali pod Brańskiem nakłoniła cara do układów o pokój, właściwie jednak zawarto go w r. 1667 we wsi Andruszowie z wielką szkodą dla Polski, gdyż województwa Smoleńskie, Czernichowskie i Siewierskie odstąpiono Moskwie, a Kijów na dwa lata moskalom zostawiono. Z kozakami stanęła umowa w Hadziaczu, którą gdyby w zupełności utrzymano byłaby Ruś szczerze przylgnęła do Polski, lecz niezachowanie przyrzeczonych ustępstw

naraziło rzeczpospolitą na nowe wojny, a część kozaków pod hetmanem Doroszeńką poddała się Turcyi.

P. Jaka jeszcze wojna zakłóciła Polskę?

O. Domowa. Król podmówiony przez Maryę Ludwikę swą żonę, chciał ażeby Polacy po nim obrali następcą księcia francuzkiego, Kondeusza. Sejm uważając to za naruszenie wolności, sprzeciwiał się projektowi królewskiemu, a na czele niechętnych stanął wielki hetman koronny, Jerzy Lubomirski. Przyszło do wojny domowej. Stoczono utarczkę pod Częstochową, a następnego 1666 r. walną bitwę pod Montwami, gdzie wojska królewskie zupełną klęskę poniosły. Nastąpiła ugoda w Łęgonicach; Lubomirski przeprosił króla, lecz niedowierzając mu, usunął się do Wrocławia i tamże umarł. Król musiał zrzec się zamiaru naznaczenia następcy. Nakoniec Jan Kazimierz przyciśnięty wiekiem i przeciwnościami, postanowił złożyć koronę i pomimo starań senatorów i posłów uczynił to, d. 15 września 1668 r. Poczém opuścił Polskę i udał się do Francyi, gdzie 16 grudnia 1672 roku życia dokonał.

P. Czy oprócz ziem utraconych przez wojny i traktaty z mocarstwami sąsiedniemi, jakie jeszcze inne straty Polska poniosła?

O. Równie wielkiej doznała ona klęski w ubytku ludności, którą w czasie tak długiej wojny wyginęła. Sami Kozacy z Tatarami z 800,000 ludu wyprowadzili, nie licząc już tych, co z Małej i Wielkiej Polski, oraz Litwy uchodząc przed okropnościami wojny, kraj opuścili, lub po zrujnowaniu majętności rozproszyli się po świecie Wieluż wreszcie zginęło spokojnych wieśniaków pod srogością rozhukanego żołdactwa? Ileż samego rycerstwa w obronie ojczyzny poległo? Ogółem suma straconej ludności pewnie na trzy miliony da się obliczyć. Oprócz tego miasta Polskie spustoszone, nigdy się już nie podniosły; mnóstwo zamków i świątyń spalonych i zniszczonych. Handel, rolnictwo i przemysł upadły, a Polska nigdy już nie podźwignęła się do dawnej pomyślności.

P. Gdzie król Kazimierz jest pochowany?

O. Serce jego spoczywa w Paryżu w kościele św. Germana, in pratis, gdzie piękny nagrobek temu królowi wystawiono; ciało zaś jego kosztem dwóch biskupów polskich do Krakowa sprowadzone, w grobach królewskich spoczywa?

P. Jakie proroctwo wedle zdania historyków przypisują Janowi Kazimierzowi?

O. Wiele osób mylnie sądzi, jakoby proroctwo Kazimierza co do przyszłego stanu ojczyzny naszej miało być przez niego wygłoszone

w dzień abdykacyi; mieściło się ono bowiem w mowie królewskiej na sejmie 1661 r. miałej, a zatém 7 lat wprzódy, wówczas gdy stany sejmujące odrzuciły projekt królewski obrania za życia następcy.

P. Przytocz wyjątek z mowy królewskiej, w której jest proroctwo o Polsce.

O. „Bogdajbym był fałszywym prorokiem, ostrzegając was, iż rzeczpospolita ulegnie podziałowi między obce państwa. Moskale kusić się będą o zagarnięcie wielkiego księstwa litewskiego, po rzeki Bug i Narew; aż po samą zaś rzekę Wisłę elektor brandeburski zająć postara się Wielką Polskę, województwa przyległe i walczyć będzie o panowanie nad obu Prusami; dom zaś austryacki rozciągnie zdobywcze plany swoje na Kraków i pobliskie województwa“.

P. Jakie były skutki panowania trzech królów z rodziny Wazów?

O. Bardzo niepomyślne dla Polski. Kiedy Zygmunt wziął berło po Stefanie Batorym, Polska była jednėm z najpierwszych mocarstw europejskich; potężnym ludem, bogatym i strasznym dla nieprzyjaciół. Gdy zaś Jan Kazimierz składał koronę, zeszła do rzędu mniejszych państw i sąsiedzi zaczęli ją uważać jako łup, który kiedyś zagarną. Pomimo świetnych zwycięztw, Zamojskiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Czar-

nieckiego i Lubomirskiego, rzeczpospolita ni odniosła korzyści; mogła Moskwę zgnębić a ni- uczyniła tego, mogła kozaków i Ruś poskromić przywiązać do siebie, a nieumiała ani ich zwyci żyć, ani dotrzymać ugód z niemi zawieranych; ni powinna była pozwalać elektorom brandeburski odziedziczyć Prus książęcych, a pozwoliła na Pretensye Wazów do panowania w Szwecyi gdy ich niechciano, sprowadziły na Polskę strasz wojnę z Karolem Gustawem. W końcu też pa nowania rodziny Wazów, Moskwa zagarnęła w jewództwa: Smoleńskie, Czernichowskie, Siewie skie, zadnieprską Ukrainę i Kijów — Wołoszcz zna wyszła z pod wpływu Polski, a uzna zwierzchnictwo Turcyi — Brandeburczyk uwo nił się od hołdu i zaczął tworzyć dzisiejsze pa stwo Pruskie, najzawziętszego wroga imien Polskiego. — Kozacy odstąpili ojczyzny, za kt rą tyle lat krew przelewali, wreszcie Inflant dostały się Szwedom. Zmniejszyła się dawn bitność Polaków, zagęściły się przekupstwa śr posłów do tego stopnia, iż na sejmie 1668 przysięgać musieli że swych głosów nie sprze dadzą nikomu; niechciano uchwalać podatkó na zapłacenie wojska przelewającego krew sw za ojczyznę, zkąd straszne powstały związki wo skowe. Nakoniec świetność nauk za czasów Zy gmuntowskich, zastąpiły nędzne szkoły, w kt

rych uczono tylko łaciny, oraz składania nikczemnych mów i wierszy na cześć panów niezasługujących na to. Gdy więc upadła oświata, a z nią i rozum, cóż więc dziwnego że Polska chyliła się także do upadku.

P. Kto po abdykacyi Jana Kazimierza obrany został królem?

O. Wielu się z panujących na kandydatów do korony podawało przez posłów zagranicznych, polecając się stanom sejmującym. Lecz dwór austryacki widząc wzmagającą się partyę francuzką, a obawiając się onéj utrzymania i wybrania Kondeusza, krewnego Ludwika XIV, który i tak sąsiadom był strasznym, wszelkich dołożył starań, aby to stronnictwo osłabić; jakoż dopiął swego zamiaru. Stany sejmujące po wielkiém bardzo wzburzeniu, jednomyślnie obrały Michała Tomasza Korybuta, księcia Wiśniowieckiego, syna sławnego Jeremijasza. Województwo kaliskie pierwsze zgodziło się na ten wybór, chociaż książę Michał o to się wcale nie starał, a straciwszy cały prawie majątek przez wojnę kozacką, utrzymywał się z pensyi 6000 złotych, które mu królowa Ludwika zapisała; wychowanie zaś odebrał kosztem królewicza Karola Ferdynanda, biskupa wrocławskiego i płockiego.

P. Jakie było panowanie króla Michała?

O. Krótkie i nieszczęśliwe. Możni panowi oburzeni nietylko o to, że równy im, a do teg młodzieniec niemajętny został królem, lecz nadt widząc że Michał zbyt ulega wpływowi dwor wiedeńskiego, wszelkich używali sposobów, aże by króla narodowi ohydzić i zmusić go dc złożenia korony, a na jego miejsce wynieść je dnego z książąt francuzkich. Na czele tycl zabiegów stał prymas Prażmowski i hetmar Jan Sobieski. Michał zaprzysiągłszy pacta conventa, koronował się w dniu 29 września i zaślubił córkę cesarza niemieckiego Leopolda. Król zagrożony przez sułtana wojną zwołał sejm, lecz nieprzyjaźni panowie burzyli posłów, nalegając ażeby królowi tron odebrano — skończyło się na zerwaniu sejmu, a tak przez niezgody stronnictw nic nieuradzono na obronę ojczyzny.

P. Jakże król sobie poradził w tych przeciwnościach?

O. Odwołał się do całego narodu o pomoc. Zebrał się więc sejm i groźno powstał na przeciwnych królowi panów. Niemożna jednak obwiniać prymasa i Sobieskiego o prywatne interesa własne; widzieli oni jasno że związek z cesarzem tylko na złe wyjść może, gdy przeciwnie Francya mająca potężny wpływ na sułtana, Polskę od najazdów tureckich łatwo ochronić zdoła.

Do zamiarów zdetronizowania króla Michała przystąpił i cesarz, teść jego, pod warunkiem, żeby w miejsce jego obrano księcia Lotaryńskiego. Pomimo wszelkich zabiegów, zastraszony oburzeniem posłów, prymas zmuszony został do przeproszenia króla, a panowie zagrożeni surowym sądem przycichli. Sejm uchwalił pobory i pozwolił królowi zwołać pospolite ruszenie na obronę ojczyzny. Przeciwnicy jednak króla nieprzestali czynić zabiegów, mając zamiar po złożeniu Michała osadzić na tronie księcia lotaryńskiego. W końcu przyszło do tego iż szlachta na obronę króla zebrana przeciwko Turczynowi zabierającego Podole i Ukrainę, zawiązała pod dowództwem Stefana Stanisława Czarnieckiego, synowca sławnego wojownika konfederacyą w Gołębiu. Przeciwnicy królewscy zebrali się pod Szczebrzeszynem. Po obustronnych zatargach a nawet utarczkach, przyszło do zgody za pośrednictwem królowéj.

P. Cóż się wtedy działo na granicy tureckiéj?

O. Sułtan rozkazał hetmanowi kozaków Doroszeńce, oraz Tatarom ażeby wpadli w granice Polski, a sam gotował wielką wyprawę. I wkroczyło wojsko tureckie na Podole, zdoby-ło Kamieniec Podolski w końcu sierpnia [illegible] roku. Następnie Turcy oblegli Lwów któr[illegible] się okupił. Ponieważ zaś Sobieski na [illegible]

króla ściągnął wojska pod Hrubieszów, przeto województwa ruskie były wystawione bez obrony na najazd wroga. Król Michał wyprawił posłów ażeby jak najprędzéj zawarli pokój i ten podpisano w Buczaczu pod warunkiem odstąpienia Turkom Podola i Ukrainy, oraz płacenia sułtanowi haniebnego haraczu. Tatarzy rozpuścili zagony, lecz hetman kozacki Haneńko rozbił pod Krasnobrodem jednę hordę, a drugą sam Sobieski pod Narolem rozgromił.

P. Czy pokój buczacki został zerwanym?

O. Tak jest. Sam sułtan zerwał go i znowu ku Dniestrowi wysłał wojska. Król chory niemógł udać się na wojnę i wrócił do Lwowa, a Sobieski objąwszy dowództwo przeszedł Dniestr i d. 11 listopada 1673 roku pod Chocimem odniósł świetne zwycięztwo położywszy trupem 30000 Turków i Tatarów i zdobywszy cały obóz. Tymczasem nadeszła wiadomość o śmierci króla, który 10 listopada 1773 w wigilię zwycięztwa chocimskiego życie zakończył.

P. Jakim był król Michał Wiśniowiecki?

O. Człowiekiem posiadającym wiele przymiotów duszy i piękne wykształcenie. Mówił ośmią językami, ale dla ojczyzny nic zrobić niemógł, bo niemiał ku temu zdolności, tém więcéj iż nieprzyjaźń panów możnych na każdym kroku stawiała mu przeszkody. Wątłe zdrowie pogor-

szyły jeszcze ciężkie zmartwienia i dla tego umarł przedwcześnie. Lubił prawdę i nienawidził ludzi przewrotnych, pragnął dobra ojczyzny, a gdy widział że usiłowania jego na nic się nieprzydały, umarł ze zgryzoty.

P. Kto po Michale Wiśniowieckim nastąpił?

O. Po zwycięztwie nad Turkami pod Chocimem, hetman wielki koronny, Jan Sobieski, tyle zyskał przychylności Polaków, iż zawdzięczając to zwycięztwo, a razem zniesienie haraczu i traktatu buczackiego, — za wnioskiem Stanisława Jabłonowskiego, wojewody ruskiego, pięć województw zaraz zawołało: „Niech żyje Jan Sobieski! wszyscy albo zginiemy, albo on królem będzie!“ Przed końcem dnia, zgoda w Koronie nastąpiła; dnia zaś trzeciego, Trzebicki biskup krakowski, mianował go królem za powszechną zgodą sejmujących; jednak po tym wyborze odłożył król na późniéj koronacyę, a nie składając buławy hetmańskiéj, pociągnął wkrótce z wojskiem przeciw Turkom.

P. Jak poszła ta wojna z Turkami?

O. Kiedy król przyciągnął na miejsce, już Turcy z powodu nadchodzącéj zimy cofnęli się za Dunaj, zajął się więc wypędzaniem załog tureckich z miast ukraińskich. Na wiosnę atoli roku 1675, wkroczyły na nowo wojska tureckie i hordy tatarskie. Król stojący obozem pod

Złoczowem ruszył przeciw nieprzyjacielowi, zbił Tatarów pod Lwowem i ruszył pod Trębowlę, któréj za podnietą żony bronił Chrzanowski uporczywie. Gdy się ukazały zastępy królewskie, Turcy poczęli się cofać, Sobieski doścignąwszy ich, uderzył i odbił jeńców oraz łupy zdobyte. Poczém wrócił na koronacyę, która się odbyła d. 6 lutego 1676 roku.

P. Wspominałeś o obronie Trębowli, przez Chrzanowskiego. Czém się odznaczała obrona?

O. Tém, że odważna niewiasta zawstydziła męztwem rycerzy. Dowódzcą zamku Trębowli był Samuel Chrzanowski, który z początku stawiał się mężnie, ale po kilkunastu dniach oblężenia, gdy obejrzał na wałach znaczne wyłomy, a nie miał nadziei doczekać się zkądkolwiek odsieczy, począł namyślać się o poddaniu. Żona jego spostrzegłszy ten upadek na duchu, wpada do izby radnéj, trzymając w ręku dwa puginały, i grożąc mężowi, że jeden w nim, a drugi w sobie utopi, jeżeli daléj bronić się nie będzie. Gdyby Polska miała wszystkie syny i córy jéj podobne niewpadłaby w sromotną niewolę.

P. Czy ta wyprawa ukończyła wojnę z Turkami?

O. Przeciwnie, zaraz z wiosną w kroczył wódz turecki Ibrahim Szajtan na czele 150000 Turków i Tatarów. Wprawdzie sejm uchwalił po-

datki na wojnę i pozwolił królowi zwołać pospolite ruszenie, ale już zanadto Polacy zleniwieli do wojny i zebrało się zaledwie dziesięć do dwunastu tysięcy, z któremi ogromnéj potędze tureckiéj miał król stawić czoło. Więc też Ibrahim osaczył króla w obozie pod Żurawnem, a chociaż po całéj Polsce rozbiegła się wieść o niebezpieczeństwie zagrażającém zgubą monarsze i wojsku, niespieszono się z pomocą. Słoty jesienne i choroby zagęszczone w obozie tureckiem z jednéj, a dzielny opór Jana z drugiéj strony, skłoniły Ibrahima do zawarcia rozejmu, którym dwie części Ukrainy wróciły do Polski, a trzecia część tudzież Podole wraz z Kamieńcem pozostały przy Turkach.

P. Czy pokój zawarty pod Żurawnem długo utrzymanym został?

O. Przez sześć lat. Król miał ochotę zerwać go wcześniej, ale stany na to niezezwoliły. Starał się więc Sobieski zabezpieczyć się od strony Moskwy, a nawet nakłonić ją ażeby wspólnie z Polską wojowała Turczyna. Z tego powodu zawarto osławione wieczyste przymierze z carem, odstępując mu na zawsze Kijów, Smoleńsk, Siewierz i Czernichów i rzucając bratnie ziemie na własność Moskwie, dla zyskania jéj wątpliwéj pomocy przeciwko bisurmanom.

P. Jakie miał powody Jan III do prowadzenia wojen z Turczynem?

O. Najprzód chęć pomszczenia się za nieszczęścia jakich rodzina Sobieskich, spokrewniona z Żółkiewskiemi doznała, powtóre podmową niemieckiego cesarza Leopolda, który uciskając Węgrów pobudził ich do powstania. Ponieważ sułtan turecki z poduszczenia króla francuzkiego, nieprzebłaganego wroga Austryi, wspierał Węgrów przeciw cesarzowi, który niemógł się oprzeć muzułmanów potędze, przeto starał się Leopold ażeby Polacy bili się z Turkami i tym sposobem ochronili cesarstwo od wojny. Obiecywał więc Janowi III, że po zwyciężeniu Turków i zdobyciu Multan i Wołoszczyzny, kraje tę dostaną się synowi królewskiemu, a Podole z Kamieńcem wróci do Polski: wmawiał przytém w króla że jest jedynym obrońcą chrześciaństwa, a Sobieski pochlebstwa lubił. Gdy jednak po zawarciu traktatu Żurawińskiego niechciały sejmy go zrywać, udało się królowéj, panującéj nad mężem że odrzucił pokój, którym sułtan chciał oddać dobrowolnie Podole, a związał się przemierzem z Niemcami.

P. Kto to była królowa i jaki miała powód trzymać z cesarzem?

O. Wdowa po Janie Zamojskim, pochodząca z rodziny szlachetnéj francuzkiej, Marya, Kazimiera

'Arquien. Król kochał ją zapamiętale, a ona o dręczyła swemi kaprysami i zmuszała robić szystko co jéj się podobało. Z téj przyczyny ról wiele u narodu stracił na powadze. Mała Kazimiera, obrażona na króla francuzkiego, udwika XIV, że jéj ojca niechciał księciem czynić, rozerwała z Francyą, układy korzystne la Polski, a zmusiła męża żeby się z cesarzem przymierzył.

P. Jakie były skutki tego przymierza?

O. Te, iż gdy Kara Mustafa wielki wezyr, kroczył do Austryi na czele 300,000 Turków obległ Wiedeń, cesarz uszedł ze stolicy i wysłał hrabiego Waldsteina, ażeby błagał króla olskiego o ratunek. Do próźb jego przyczyił się i nuncyusz papiezki. Sobieski zebrawszy a prędce około 30000 wojska, ruszył spiesznie od Wiedeń, objął dowództwo nad połączoneni wojskami. i na głowę pobił Turków. Wszedł tryumfie do stolicy cesarstwa gdzie lud go z unieleniem przyjmował. Zwycięztwo to ocaliło Wieleń i cesarstwo.

P. Jak się wywdzięczył cesarz za ratunek królowi polskiemu?

O. Spotkawszy się z Janem III pod Szwehatem, zaledwie go obojętnie powitał i kilka słów niezrozumiałych z podziękowaniem wybąknął. Oburzony król puścił się na Węgry w pogoń

za Turczynem, stoczył jeszcze parę bitw. z wojskiem znacznie zmniejszoném przez bitw. niewygody choroby i głód, powrócił do Krak wa. Wyprawa ta nic dobrego Polsce niepr niosła, gdyż nawet Kamieniec i Podole do n nie powróciły. Cały świat uwielbiał męztw Polaków, ale zarazem dziwił się ich nierozum wi, iż prowadzili wojnę bezkorzystną i dla czyzny szkodliwą.

P. Czy niewdzięczność jakiéj doznał Sobi ski, zniechęciła go do przymierza z Niemcami

O. Król był oburzony, ale Marya Kazimie mając konszachty z dworem wiedeńskim, p trafiła utrzymać przymierze. Ułożono z cesarz i Moskwą, że wszystkie trzy mocarstwa uder razem na Turcyę. I tym razem Jan III d się złapać, gdyż sam w r. 1686 wyruszył w wojnę, o któréj ani cesarz, ani Moskale, niemy śleli. Król nieodniósłszy żadnych korzyści n Turkami, ze stratą powrócił; nieudała się równi i następnego roku przedsięwzięta wyprawa. Ce sarz nieprzestawał podburzać króla do wojny zawracał mu głowę obietnicami, przeszkadz do zawarcia korzystnego pokoju z sułtanem a gdy król rozpoczął wojnę, nietylko przyrz czonych niewyprawiał posiłków, ale nawet ni pozwalał Polakom do obozu sprowadzać sob żywności z Siedmiogrodu. Tatarzy zaś praw

corocznie pustoszyli Polskę. Były jeszczé dwie nieudatne wyprawy — wreszcie Jan III więcéj ze zgryzot, jakich doznawał z powodu zawiedzionych nadziei i niezgody w jego rodzinie, aniżeli z choroby życie zakończył w Wilanowie, pod Warszawą: d. 17 czerwca 1696 roku.

P. Jak długo żył Jan III, jak długo panował i kiedy umarł i gdzie pochowany?

O. Żył lat 72, panował lat 22, pochowany w Krakowie.

P. Jaki to był monarcha?

O. Dobry, mężny, odważny, szlachetny i zacny, ale polityk niewielki, a ulegający ambitnéj żonie, którą aż do zaślepienia miłował, o czém świadczą zachowane dotąd listy królewskie.

P. Ilu synów zostawił król Sobieski?

O. Trzech: Jakóba, Konstantego i Aleksandra?

P. Czy który z nich nastąpił po Ojcu?

O. Nie, albowiem królowa Marya, nienawidziła najstarszego syna Jakóba, za to że się niedał jéj woli powodować i pracowała nad tém usilnie, ażeby go niewybrano królem. Pragnęła ona aby drugi jéj syn Aleksander otrzymał koronę, lecz naród nie miał do niego serca, a obmierził sobie królowę, która niedość że męża prowadziła na pasku, ale jeszcze sprzedażą urzędów, i intrygami osłabiła powagę królewską, i omal niedoprowadziła narodu do złożenia z tronu Jana III.

Jedni chcieli królewicza Jakóba, drudzy księcia francuzkiego Conti, ale intrygi królowéj d. tego w końcu doprowadziły, że Sobieskich wyłączono od korony.

P. Kogóż więc królem obrano?

O. Fryderyka Augusta, elektora saskiego, który panował pod imieniem Augusta II. Książątko to nie szczędząc pieniędzy, zjednało sobie senatorów, a choć trzy czwarte szlachty było przeciwko niemu, obiór przyszedł do skutku. August zmieniwszy wyznanie ewangelickie (które mu przeszkadzało do osiągnienia tronu polskiego) na katolickie, nadciągnął z wojskiem saskiém na granicę szląską i pomimo zawiązanego przeciw sobie rokoszu, koronował się w Krakowie dnia 15 Września 1667 roku, a tak stronnictwo przeciwne ucichnąć musiało.

P. Jakie były sprawy króla po wstąpieniu na tron?

O. Zamierzył August panować nad Polską samowładnie, a że mu do wykonania tego zamiaru potrzeba było wojska saskiego, szukał więc sposobności do wojen, żeby jak najwięcej swych Sasów do Polski sprowadzać. Wyprawił się tedy najprzód przeciw Turkom, lecz Polacy oburzeni na Sasów za zuchwalstwo i ucisk ziemian, mało nie zwrócili oręża przeciw królowi. Tymczasem Turcya pokojem Karłowickim, 1699 zawartym, Kamieniec wraz z Podolem zwróciła. Sejm

tegoż roku zmusił Augusta do wyprowadzenia z Polski wojsk saskich, lecz jeszcze w czasie wyprawy tureckiej. Król widząc się z carem Piotrem w Rawie Ruskiej, ułożył z nim przymierze przeciwko Karolowi XII, królowi szwedzkiemu, do którego to przymierze i król duński przystąpił. Część więc Sasów pod różnemi pozorami została w Polsce.

P. Jakie były następstwa tego przymierza?

O. Bardzo niepomyślne. August pod pozorem odzyskania Inflant, przekroczył Dźwinę na czele wojsk saskich. Niewiedzieli jednak sprzymierzeni kogo zaczepiają. Karol XII. aczkolwiek młody ale dzielny wojownik, szybkim napadem na Kopenhagę stolicę Danii, zmusił jej króla do zawarcia pokoju. Potém rzuciwszy się na cara rozbił jego ogromne wojska pod Narwą. Polacy zaś nietylko niechcieli słyszeć o wojnie z Karolem, ale nadto na sejmie 1701 roku domagali się wyprowadzenia wojsk saskich i zaprzestania wojny.

P. Jakie zaszły dwa groźne i niepomyślne dla Polski wypadki w tym roku?

O. Pierwszy, że Elektor brandeburski koronował się królem pruskim. Powstała więc niebezpieczna dla Polski monarchia, tém groźniejsza, że król biorąc tytuł *pruskiego*, jawnie okazywał że niemyśli o zwróceniu Prus książęcych

Polsce, które miały przyjść na jej własność po wygaśnięciu panujących margrabiów. Drugim nie mniej groźnym ojczyznie wypadkiem było przymierze Augusta z carem Piotrem zawarte na pozór niby dla wspólnej obrony, ale w samej rzéczy, iżby dopomódz Augustowi do zaprowadzenia rządu samowładnego, a za pomoc tę, August potajemnie przyrzekł Piotrowi odstąpić parę prowincyi wschodnich. Odtąd Moskwa poczęła się beznstannie mieszać w sprawy polskie, co w końcu doprowadziło do podziału i rozdarcia rzeczypospolitej.

P. Jaki był dalszy przebieg wojny ze Szwedami?

O. Po rozbiciu wojsk carskich, Karol XII. udał się do Inflant, pobił generała saskiego Steinaua, dowodzącego Sasami i Moskalami. Poczém wkroczył na Zmujdź. Wyprawiono od sejmu do króla szwedzkiego poselstwo z przedstawieniem, że Polska wcale do tej wojny nienależy, ażeby więc ustąpił z granic rzeczypospolitej, ale Karol posłom opowiedział, że pod tym tylko warunkiem wojny zaniecha, jeżeli Polacy złożą z tronu Augusta. Król szwedzki poparty przez Sapiechów, niechętnych królowi rozbił wojska litewskie, a że Polacy niechcieli przystać na złożenie króla z tronu, pociągnął na Warszawę.

P, Co przyrzekał Polakom Karol XIIty?

O. Przywrócenie województw odpadłych do Moskwy za Jana Kazimierza i przez traktat za Króla Jana. Niemogąc atoli z senatorami doprowadzić układów, król szwedzki puścił się w pogoń za Sasami, rozbił ich pod Kliszowem, dnia 18 Lipca 1702 r. i wszedł do Krakowa. Zawiązały się dwie konfederacye: jedna w Sandomierzu za Augustem, druga w Środzie, wielkopolska, sprzyjająca Szwedom. August przebywał jakiś czas w Malborgu, lecz wreszcie odjechał najprzód do Krakowa, a potém do Sandomierza. August z obawy, ażeby nieobrano królem, którego z synów Jana III. kazał porwać pod Wrocławiem Jakóba i Konstantego Sobieskich i uwięzić ich w Saksonii. Na wieść o tym gwałcie część senatorów i wielu szlachty wypowiedziało posłuszeństwo królowi, a skoro Karol XII. przyrzekł iż jak tylko Polacy obiorą sobie innego króla, zaraz zawrze pokój, nieżądając namniejszego kawałka ziemi Polskiej i wojsku narodowemu zaległy żołd zapłaci: — prymas Radziejowski ogłosił bezkrólewie i zapowiedział elekcyę nowego króla.

P. Czy przyszło do wybrania króla w miejsce Augusta IIgiego?

O. Tak jest, król Karol pośpieszył pod Warszawę z wojskiem i oświadczył się za Stanisła-

wem Leszczyńskim, wojewodą poznańskim. August przebywający w Sandomierzu z częścią senatorów i posłów ogłosił zdrajcami ojczyzny tych, który Stanisława obrali królem. Karol XII. udał się do Lwowa z wojskiem, a tymczasem August zajął Warszawę, lecz zastraszony postępami Szwedów, w końcu roku 1704 uszedł do Saksonii.

P. Co nastąpiło po wyjeździe Augusta?

O. Koronacya Stanisława Leszczyńskiego, d. 4 Listopada 1708 roku. August zebrawszy nowe siły próbował jeszcze walki, ale połączone wojska sasko-moskiewskie poniosły srogą klęskę pod Wschową. Karol XII wkroczył do Saksonii i zmusił Augusta do zawarcia pokoju w Altransztadzie, którym nietylko zrzekł się polskiej korony, ale nadto zmuszonym został przez Karola do napisania własnoręcznego listu do króla Stanisława Leszczyńskiego, z powinszowaniem wstąpienia na tron.

P. Co zrobił król Szwedzki po zawarciu pokoju altransztadzkiego?

O. Zostawiwszy 8000 Szwedów na obronę króla Stanisława, sam z wojskiem przeszło 40.000 liczącym wkroczył w granice moskiewskie. Zamiast atoli dążyć do Moskwy, pociągnął na Ukrainę, gdzie hetman kozacki Mazepa, przyrzekł mu znaczne przywieść posiłki. Tymcza-

sem Piotr pobił Szwedzkiego generała Löwenhaupta, który po stracie połowy wojska i wszystkich dział połączył się z Karolem. A Mazepa zamiast kilkudziesięciu, zaledwie siedm tysięcy Kozaków przyprowadził królowi Szwedzkiemu. Karol obległ Pułtawę, lecz doznał silnego oporu, a zimno, głód i niewygody osłabiły znacznie wojsko Szwedzkie. Tymczasem na wiosnę nadciągnął Piotr z ogromną siłą i po uporczywem boju pokonał Szwedów. Karol w 800 koni uszedł do Benderu w Turcyi, zostawiwszy resztę wojska pod Löwenhauptem, którego Moskale zmusili do poddania. Pietnaście tysięcy Szwedów wziętych do niewoli, Piotr wysłał na Syberyę.

P. Jaki wywarła skutek na sprawy Polskie bitwa pod Pułtawą?

O. Ten, iż August ogłosił traktat Altransztacki, za niebyły i odwołał swą abdykacyę, zapewniając przebaczenie tym, którzy odstąpią Stanisława. Sasi i Moskale wkroczyli do Polski: Leszczyński uszedł najprzód do Szczecina a następnie do Benderu, gdzie przebywał Karol XIIty. Król szwedzki potrafił nakłonić Sułtana do wojny z Moskwą, a wielki Wezyr przekroczywszy granicę z ogromném wojskiem, obsaczył Piotra Wielkiego z całą armią nad Prutem i byłby Cara zabrał do niewoli, ale

Carowa przekupiła Wezyra i Piotr uszedł zagłady. Karol powrócił do Szwecyi i Leszczyńskiemu oddał w Niemczech księstwo dwóch mostów. Później pogodził się Karol XII. z Piotrem Wielkim i oba ułożyli zrzucenie z tronu Augusta II. czemu przeszkodziła jedynie tylko śmierć Karola szwedzkiego, który poległ w Norwegii, przy oblężeniu twierdzy Friderikshall.

P. Co się działo w Polsce po ukończeniu wojny szwedzkiej?

O. Kraj cały był zniszczony do najwyższego stopnia. Wojska moskiewskie zalewały Polskę wybierając żywność i pieniądze. Gorsi jeszcze od Moskali Sasi, dopuszczali się gwałtów jakby w kraju nieprzyjacielskim, zabijali senatorów i szlachtę, a Król obojętny na przedstawienia i krzyki posłów sejmowych patrzał na te nadużycia przez szpary, spodziewając się że osłabiwszy Polskę zapanuje w niej samowładnie. Nareszcie zawiązała się kanfederacya Tarnogrodzka; po całej Polsce rozpoczęła się ubijatyka z Sasami, a gdy już z obu stron mnóstwo naginęło, przyszło do ugody za pośrednictwem cara. Król widząc że z Polską nieda sobie rady, zawarł pokój i wyprowadził żołdaków saskich z Polski. Pośrednictwo to cara było największém dla Polski nieszczęściem, bo dawało Moskalom prawo mięszania się do wewnętrznych spraw rzeczy-pospolitej.

P. Jakie było dalsze panowanie Augusta II.?

O. Car Moskiewski przybrawszy tytuł imperatora Wszechrossyi, nabrał nowéj potęgi i stał się groźniejszym dla Polski, a wojska jego przechadzały się po ziemiach rzeczypospolitej, jakoby po własnych dzierżawach. August widząc że niedoprowadzi do skutku swoich zachcianek samowładnych, przesiadywał więcej w Dreznie jak Warszawie i niedbał o Polskę. Parady wojskowe, biesiady dworskie i rozpustne życie zajmowały Sasa — Król sam pił tęgo i Polskę rozpoił; zaczęły się nieszczęsne czasy, a w przysłowie poszło „Za Króla Sasa, jédz, pij i popuszczaj pasa“ Panowie albo kłócili się o urzędy, albo odprawiali różne uroczystości i uczty, na których poili szlachtę, jednając ją dla swych prywatnych zamiarów. Naród gnuśniał coraz bardziej, sejmy zrywano, nietroszczono się o dobro rzeczy-pospolitej. Sąsiedzi nietylko niebali się Polski, ale lekceważyli państwo, które widocznie dążyło do upadku.

P. Jaką jeszcze stratę poniosła Polska za Augusta II?

O. Utraciła Kurlandyę. Za panowania Zygmunta Augusta stanął układ z Kettlerami, książętami Kurlandzkiemi, że po wygaśnięciu ich

rodziny, Kurlandya zostanie wcieloną do Polski. Gdy ostatni z Kettlerów umarł, Kurlandczycy pragnąc zachować udzielność, wybrali jego następcą syna Augusta II, Maurycego Saskiego. Sprzeciwiała się temu Moskwa i siłą zmusiła księcia do ustąpienia, a Kurlandyą poczęła uważać jak swoje lennictwo. Napróżno sejm Polski protestował — nieprzeszkodziło to cesarzowej Annie, osadzić na księztwie swego ulubieńca, Birena: do takiego więc poniżenia przyszła rzeczpospolita, że obcy mocarze rozdawali jej prowincje swoim dworakom, jakby swą własność.

P. Jakim był August II, jak długo żył i panował, kiedy i gdzie umarł?

O. August II był urodziwym mężczyzną, niezmiernie silnym, tak że podkowy łamał i jednėm cięciem szabli ścinał wołu: był odważnym, szczerym i hojnym, urazy przebaczał, kochał i wspierał sztuki piękne, lecz te przymioty gasną obok wad jego. Król był nadzwyczaj rozrzutnym, lubił zbytki, nietylko sam pił bez umiarkowania, ale pijaństwo szczepił w Polsce. Obyczajów był nagannych i rozpustnych, szerzył zepsucie jak zarazę i wykorzeniał do reszty staropolskie cnoty. Dla ustalenia swej władzy dopuszczał się gwałtów, uciskał naród, więził Sobieskich i senatorów i nasłał morderców na Leszczyńskiego, który prawie cudem ocalał — wią-

się z uznanym przez siebie, wbrew woli rzepospolitej, królem pruskim, i zawierał przymierza z carem moskiewskim — poniżył Polskę więcej jej zaszkodziło jego panowanie aniżeli klęski jakich doznała za Jana Kazimierza. Żył lat panował 32, a umarł w Warszawie d. 1 lutego 1733 r., pochowany w Krakowie.

P. Kogo obrano po śmierci Augusta II królem?

O. Zebrany sejm, widząc straszne klęski jakich ojczyzna pod panowaniem Sasa doznała, zobowiązał się przysięgą nieobierać cudzoziemca i zagroził karą śmierci tym, którzyby obce wojska do kraju sprowadzili. Sto tysięcy szlachty zgromadzonej na elekcyę, obrało Leszczyńskiego królem. Stanisław uczony, rozumny i zacny zjednał sobie miłość narodu, a Ludwik XV, król francuzki, zaślubiony z Marją, córką Stanisława Leszczyńskiego, przyrzekł mu wszelką pomoc. Moskwa jednak sprzymierzywszy się z cesarzem niemieckim postanowiła niedopuścić wyboru Leszczyńskiego i osadzić na tronie Augusta, syna zmarłego króla.

P. Czy i jakim sposobem mocarstwa ościenne przeprowadziły obiór Sasa?

O. Wojska moskiewskie pod feldmarszałkiem Lascy, przeszedłszy granice ciągnęły ku Warszawie. Panowie niechętni Leszczyńskiemu przenieśli się na Pragę i ujęci obietnicami Niemiec

i Rossyi niechcieli zgodzić się na wybór Stanisława. Chciano ich orężem zniewolić do uznania obranego króla, tém więcej, że Leszczyńsk znajdował się w stolicy, ale w tém nadciągną Lascy i ogłoszono za Wisłą Augusta III królem przy huku dział moskiewskich. Stanisław za radą przychylnych udał się do Gdańska, gdzi oczekiwał na posiłki francuzkie. Moskale oblegli miasto, a z Francyi zaledwie parę tysięcy wojska nadpłynęło. Gdańsk niemógł stawić dłużej oporu. Król Stanisław niechcąc go narazić na zniszczenie, przebrany za rybaka, uszedł potajemnie do Królewca. Miasto się poddało i musiało zapłacić moskalom kontrybucyę ogromną za wierność ojczyznie.

P. Co robił podówczas August III?

O. Jeszcze przed oblężeniem Gdańska przybył z wojskiem saskim syn zmarłego króla i koronował się d. 17 stycznia, 1734 r.

P. Co się stało z królem Stanisławem?

O. Ludwik XV. prowadził o swego teścia zaciętą wojnę z cesarzem, lecz niemogąc dokonać tego aby mu przywrócono tron, zawarł pokój, mocą którego cesarz odstąpił księstwo Lotaryngii dla Stanisława, który aż do śmierci nastąpionej w r. 1766 panował, kochany od ludu. Utrzymywał on na dworze i kształcił w naukach wiele polskiej młodzieży, sposobiąc z niej dobrych

synów ojczyznie. Umarł mając lat 88, pochowany w Nancy.

P. Co się działo w Polsce za panowania drugiego Sasa?

O. Przez niejaki czas po ustąpieniu Leszczyńskiego wrzała jeszcze niechęć, a nawet utarczki z Moskalami i Sasami, i dopiéro po dwóch latach, gdy już niebyło nadziei ażeby Stanisław wrócił do korony, zgodzono się na narzuconego Augusta III, którego jednak naród nielubił. Za panowania Augusta III nieprowadziła Polska wprawdzie żadnej wojny, ale gorzej była pustoszoną niż podczas wojen najsroższych. Sejm zrywali ciągle bądź posłowie niechętni królowi, bądź przez króla pruskiego lub carów Rossyjskich i ich stronników przekupieni. Panowie możni nic niedbali o ojczyznę, ale o swoje interesa własne. Krajem nierządził król ale jego ulubieńcy: najprzod Sułkowski, a potém minister Brühl, który zamiast rozdawać starostwa i inne intratne urzędy zasłużonym, dawał je tym którzy mu lepiej zapłacili, a tym sposobem złupił z Polski ogromne pieniądze. Król mieszkał w Dreznie i tylko podczas wojny siedmioletniej wypędzony z Saksonii przez prusaków przebywał w Warszawie. Zamiast atoli kierować sprawami państwa, zajmował się teatrem i strzelaniem do psów w saskim ogrodzie.

P. Czy Polska mięszała się do wojny si dmioletniej?

O. Nie. — Sam tylko król jako elektor s ski połączył się z cesarzową niemiecką przeci królowi Pruskiemu i pobity od niego o mał Saksonii nie stracił. Chociaż jednak Polska nie mięszała się do wojen prowadzonych przez kr la, ale gdy sejmy niedochodziły, niemożna był ani nieładu poprawić, ani też co najważniejsza wojska powiększyć, postawić na granicach i n kazać sąsiadom aby szanowali rzeczpospolitą. To też sąsiedzi uważali Polskę jakby karczm do której każdemu zajeżdżać wolno. Prawie nie ustannie podczas panowania Augusta III, prze ciągali Moskale to przez Ukrainę na Turków to przez Prusy i Wielkopolskę na Fryderyka I i z powrotem wybierając pieniądze, żywność furaż a nawet ludzi. Gorzej jeszcze robił Fry deryk, bo ten porywał w rekruty polaków, nie przebierając czy szlachcic, czy pan, czy chłop a nadto dopuścił się takiej nikczemności, że ka zał w Wrocławiu bić z podłego kruszcu fałszy wą monetę i zalewać nią Polskę, dobrą zaś wy prowadzał. Do obu tych spraw największą p mocą byli mu polscy żydzi.

P. Czy nikt z Polaków niestarał się ratow ojczyzny?

0. Ciemnota ogólna i złe szkoły przysposobiły lichych obywateli ojczyznie. Panowie karmili i poili szlachtę, aby ich na posłów wybierała, a kto dał więcej jeść i pić i sypnął grosza, tego obierano, chociażby był wrogiem i zdrajcą ojczyzny. Głupi tłum szlachecki powtarzał sobie że „*Polska* nieładem stoi, to jest że dla tego utrzymuje się, że w niej rządu niema". Więc też panowie napadali jedni na drugich wydzierali sobie dobra, a trybunały czyli sądy najwyższe tak znikczemniały, że temu przyznawały słuszność, kto lepiej zapłacił. Czartoryscy wprawdzie chcieli zaradzić złemu i podnieść potęgę ojczyzny, a ustalić w niej rząd, lecz pod tym warunkiem ażeby sami rządzili. Oni to utworzyli stronnictwo, zwane zwykle *familią*, które w początkach wspierało Brühla, lecz widząc że im rządzić niedozwala, zaczęło walczyć przeciw królowi, wiążąc się na jego zgubę, to z Pruskim królem, to z cesarzową Katarzyną. Monarchini ta rozumna ale chciwa i chytra, ogłosiła się gwarantką czyli poręczycielką polskich wolności, a myślała nad tem, jakby tę wolność obalić i zagarnąć Polskę. Przyszła w końcu do tego że już postanowiono przy pomocy moskiewskiej zrzucić z tronu Augusta, ale śmierć jego uprzedziła wykonanie tego zamiaru.

P. Jakim był człowiekiem August III?

O. Cichym spokojnym i łagodnym: przystał mu raczej być ojcem rodziny mieszczańskiej niemieckiej, aniżeli królem. Po polsku nieumia ani się przez trzydziestoletnie panowanie nau czyć niechciał. Był dobrym mężem i Ojcem ale pracy nielubił i unikał jej. Ciężki ciałem duchem, niezdolnym był do czynów; nikomu ni złego nie uczynił i na nikim się niemścił. Żo na jego Marya Józefa, córka cesarza austrya ckiego, Józefa pierwszego, była zacną, pobożną panią i najuczciwszą małżonką.

P. Jak długo żył i panował, kiedy i gdzie umarł i gdzie pochowany August III?

O. August III żył lat 67, panował lat 30. umarł w Drezniе 1763 roku i tamże pochowany.

P. Co się stało po śmierci Augusta III?

O. Uprzykrzyły się rządy saskie Polakom, postanowili więc tym razem obrać królem ziomka. Czartoryscy pragnęli wynieść na tron jednego z pośród siebie bądź Augusta, bądź jego syna, spodziewając się silnego poparcia ze strony carowej. Przeciwne stronnictwo zwane hetmańskiém pod przewodnictwem hetmana Branickiego zamyślało, gdyby się nieudało królem zrobić syna Augusta III, wybrać hetmana. Czartoryscy prosili carowej ażeby ich zamiary wspar-

ła. Katarzyna porozumiawszy się z Fryderykiem II, postanowiła osadzić na polskim tronie Stanisława Poniatowskiego, swego ulubieńca, spodziewając się że zawsze będzie w nim miała powolnego sługę. Wkroczyli więc Moskale na Litwę i stanęli pod Warszawą, gdy się miał rozpoczynać sejm konwokacyjny. Ustąpili hetmańscy, zostawiając wolne pole działania Czartoryskim, którzy teraz bez przeszkody mogli rozporządzać sejmem konwokacyjnym.

P. Co zaszło na tym sejmie?

O. Czartoryscy chieli powiększyć wojsko i znieść prawo „niepozwalam“ *(liberum veto)*, za pomocą którego pierwszy lepszy poseł zrywał sejm. Ale posłowie moskiewski i pruski niepozwolili na pomnożenie siły zbrojnéj, a zniesienie *liberum veto* tylko do pewnych drobniejszych spraw ograniczyli. Nadto oświadczyli sejmowi, że obadwa sąsiednie mocarstwa niepozwolą kogo innego obrać królem, jak tylko Stanisława Poniatowskiego, stolnika litewskiego. Zebrała się na elekcyę szlachta, ale z obawy przemocy Moskiewskiéj zamiast stutysięcznie jak zwykle, przybyło zaledwie półszosta tysiąca ziemian, którzy pod grozą bagnetów rossyjskich musieli obrać Poniatowskiego królem: zaprzysiągł on pakta konwenta i koronował się pod imieniem Stanisława Augusta, dnia 25 listopa-

da, 1764 roku, w sam dzień imienin carowéj Katarzyny.

P. Co król po koronacyi zrobił?

O. Chciał najprzód pomnożyć wojsko, ale Repnin poseł moskiewski wyraźnie mu powiedział, że Katarzyna na to nie pozwoli, usunął on także od rządu Czartoryskich, dla tego że chcieli silnie i energicznie rząd prowadzić; nakazał w imieniu carowej przywrócenie prawa zrywania sejmów, gdyż uwolniona od swawoli Polska mogłaby urość w siły. Król zamiast postąpić jak monarcha i powołać wszystkie siły narodu dla pozbycia się nieproszonej opieki Moskiewskiej, pisał uniżone listy do carowéj, błagając ażeby się nad nim zlitowała i wyprowadziła swoje wojska z Polski. Ale Repnin porozsyłał wojska po kraju i zmuszał do podpisywania adresu z pokorną prośbą do Katarzyny, żeby dopóty nie wyprowadzała wojska z kraju, dopóki porządek się nie ustali. Zrobił to dla oszukania całéj Europy, i wmówienia w zagranicznem mocarstwa by wierzyły, że Polacy pragną opieki moskiewskiéj i sami o nią błagają.

P. Jakiego pozoru użyła cesarzowa rosyjska i król pruski do ciągłego mieszania się w sprawy rzeczypospolitéj?

O. Ponieważ dawną wolność sumienia ograniczyły sejmy za panowania Wazów i następnych królów, przeto Rossya i Prusy zajęły się różnowiercami, broniąc niby wolności religijnéj, a w saméj rzeczy chcąc zawichrzyć rzeczpospolitą. Król pruski stanął w obronie ewangelików, Carowa zaś w obronie szyzmatyków. Oboje wiedzieli o tem dobrze że fanatyzm religijny, szczepiony w Polsce przez półtora wieku, niedozwoli na żadne zwolnienia dla różnowierców, ale dla tego téż właśnie tak gorliwie zajęli się tą sprawą i użyli jéj niby tarana do gruchotania skołatanéj Polski.

P. Kiedy rządy moskiewskie i pruskie wystąpiły gwałtownie w sprawie różnowierców?

O. Na sejmie 1766 roku. Przeciwko groźbom Repnina stanął śmiało Sołtyk, biskup krakowski i żądania jego odrzucił, co doprowadziło carową do największego rozdrażnienia. Z jéj rozkazu Repnin chciał zawiązać konfederacyą, obiecując tym którzyby się z nią łączyli, że carowa zrzuci z tronu Stanisława. Zawiązały się dwie konfederacye jedna w Toruniu ewangelicka, druga w Słucku szyzmatycka. Repnin zażądał od króla żeby zwołał sejm na którym mają się zapewnić swobody różnowiercom, i ustanowi się rząd pod opieką carowéj, a konfederacyi słuckiéj nakazał, aby wysłała do Kata-

biciu z armat. Król zaprzysiągł ją w kościele Św. Jana.

P. Jakie były ważniejsze artykuły konstytucyi 3 maja?

O. Rząd dziedziczny w osobie króla i ministrów odpowiedzialnych przed sejmem, następstwo tronu przyznane rodzinie saskiej, zastrzeżenie praw miastom, wolność sumienia, wyzwolenia ludu wiejskiego i oddania go pod opiekę praw i rządu, wolność cudzoziemcom osiadania w Polsce i używania praw krajowych. Zwoływanie sejmu co dwa lata, na którym większość stanowi prawa, i co 25 lat rewizya i poprawa konstytucyi.

P. Jakie były dalsze czynności sejmu czteroletniego?

O. Uzupełnienie ustawy trzeciego maja. Leniwo wszakże szło z wojskiem dla braku pieniędzy i oporu szlachty, która nie chciała aby lud wiejski brano do wojska, bo przezto ubywało sił roboczych. Tym czasem groziła burza, gdyż kilku panów zamiłowanych w dawnej swawoli, jak: Szczęsny Potocki, Rzewuski i Branicki usunęli się na Wołoszczyznę i spiskowali przeciw nowej konstytucyi. Katarzyna po ukończeniu wojny z Turcyą zaprosiła tych wichrzycieli do Petersburga i przyrzekła im dawne wolności i całość granic Polski, byle tylko wystą-

że carowa ma prawo zmieniać prawa sejmowe i stanowić wszystko co jej się spodoba. Tak więc Polska niezależność swoją zupełnie straciła.

P. Jakie były następstwa tych gwałtów?

O. Krasiński wyjechawszy za granicę, starał się o poruszenie Francyi i Austryi aby się za Polską ujęły. Sułtana zaś nakłaniał do wojny z Katarzyną. Tymczasem w kraju wrzało straszne oburzenie przeciw Moskalom, aż wreszcie zawiązała się na obronę ojczyzny konfederacya w Barze, pod naczelnictwem Józefa Puławskiego, starosty Wareckiego. Część wojsk koronnych połączyła się z konfederatami, którzy zaprzysięgli bronić niepodległości ojczyzny.

P. Jak postąpił w tej sprawie Stanisław August?

O. Za radą Repnina wysłał list pokorny do Katarzyny, z prośbą żeby wojsko swoje przysłała przeciwko zbuntowanym Polakom. Atoli zawiązały się i po innych stronach Polski konfederacye; szlachta wsiadła na koń i zaczęła bójki z Moskalami. W ówczas Repnin zmusił Stanisława Augusta do połączenia wojsk polskich z Moskiewskiemi przeciwko konfederatom a wysłańcy carowéj i popi szyzmatyccy pobudzili chłopstwo ukraińskie do strasznéj rzezi, na którą poświęcano w cerkwiach noże. Rzezi téj przywodzili Gonta i Żelezniak, i mnóstwo

szlachty mieszczan i żydów wymordowali, a że w samym Humaniu wyrznięto do 20.000 ludzi przeto bunt ten ukraiński nazwano rzezią humańską.

P Jakie były losy konfederacyi barskiej?

O. Przez cztéry lata toczono bój zacięty na całym obszarze dawnej Polski, a korzyści raz konfederaci, drugi raz Moskale odnosili. Wodzowie konfederatów Kazimierz i Franciszek Puławscy, Zaręba, Malczewski, Kozak, Sawa, Dzierżanowski, Bierzyński i rzeźnik Poznański Morawski, cudów waleczności dokazywali, lecz niewyćwiczone hufce konfederatów, nie mogły podołać licznym a regularnym wojskom Moskiewskim. Francya zamiast obiecanej pomocy, przysłała tylko kilkudziesięciu oficerów i nieco pieniędzy. Turcya wydała wojnę Katarzynie, lecz pokonana musiała zawrzeć pokój. Konfederacya ogłosiła Stanisława Augusta odpadłym od tronu, lecz niezgody między jej dowódcami konfederackiemi i brak jedności działań wojennych, przeszkodziły do pokonania nieprzyjaciela. Jeden z przywodców moskiewskich Drewicz, splamił się barbarzyńskiemi okrucieństwami, gdyż między innemi, kazał schwytanym konfederatom prawą rękę ucinać, a mnóstwo kalek takich, w wiele lat po konfederacyi, można było spoty-

kać — nakoniec zamach na króla spowodował ostateczny upadek tego powstania.

P. Jakiż to był zamach?

O. Ponieważ Stanisław August był narzędziem w ręku Repnina i działał na zgubę niepodległości ojczyzny, przeto za rada niektórych konfederatów Puławski, stojący w fortecy Częstochowskiej pozwolił na porwanie króla. Dnia 3 Listopada 1771 r. kilkudziesięciu konfederatów pochwyciło go na ulicy miodowej w Warszawie i uwiozło za rogatki miasta. Zbłąkali się jednak śród nocy, tak iż tylko jeden przy Stanisławie pozostał i dawszy się zmiękczyć królowi, ułatwił mu powrót do stolicy. Stanisław August, któremu nic się nie stało, rozesłał listy do dworów Europejskich, głosząc że królobójcy chcieli go zamordować. Na wieść tę ostygła przychylność mocarstw zagranicznych dla konfederacyi. Austrya w której przebywał rząd konfederacyi kazała go z swych granic wypędzić. Francya zaś odwołała oficerów walczących w jej szeregach.

P. Co się pod te czasy układało pomiędzy mocarstwami sąsiedniemi?

O. Rozbiór Polski.

P. Kto się najbardziej przyczynił do ułożenia tego rozbioru?

O. Fryderyk II. król Pruski; pierwszy zaś dwór wiedeński dał przykład do niego zabierając miasta Spiskie i ziemię Sądecką. Fryderyk zagrabiwszy Szląsk Austryi, starał się wszelkiemi siłami o powiększenie swego małego państwa; korzystając więc z niemocy Polski, wysłał swego brata Henryka do Petersburga, ażeby carową nakłonił do podziału Polski — zarazem wyprawił posła do Austryi, aby ją nakłonić do swych zamiarów, lecz u obydwóch dworów natrafił na silny opór. Rozdrażniony Fryderyk począł grozić Austryi wojną, a na Katarzynę silnie nalegając, pozyskał ją wreszcie dla swych zamysłów zaborczych. Nakoniec po długich zabiegach i wzajemnych sporach, trzy mocarstwa podpisały d. 5 Sierpnia, 1772 roku, bezprzykładny a haniebny traktat podziału Polski, zapewniając sobie nawzajem pomoc przeciwko każdemu ktoby się chciał opierać tej grabieży; nadto zobowiązały się wszelkiemi siłami utrzymywać w Polsce nieład, wolny wybór królów i liberum veto, a to dla zapobieżenia żeby Polska nigdy nie mogła się urządzić i urość w potęgę.

P. Jak się odbył pierwszy podział Polski i jakie w nim utraciła ziemie rzeczpospolita?

O. W pierwszej połowie września, 1772 roku wojska rossyjskie, austryjackie i pruskie wkro-

czyły do Polski i zagarnęły ziemie oznaczone traktatem podziałowym. Rosya zajęła województwa połockie, mścisławskie i witebskie po Dniepr i Dźwinę — Austrya Ruś czerwoną, część Podola i Małopolski — Prusak zagarnął Prusy królewskie z Warmią i część Wielkopolski do rzéki Noteci. A tylko Gdańsk i Toruń pozostały przy Polsce. Jedném słowem zagrabiono blisko 4.000 mil kwadratowych, a przeto około trzeciej części rzeczypospolitej. Rezydenci państw zaborczych, na których czele stał Stakelberg przysłany przez Katarzynę na miejsce Repnina, domagali się zwołania sejmu żeby grabież zatwierdził. Spodziewano się że posłowie niezechcą tego uczynić, więc sejm postanowiono na wniosek Ponińskiego zmienić w konfederacyjny, to jest sejm którego zrywać niewolno. Marszałkiem konfederacyi wybrano przekupionego przez Stakelberga, tegoż niecnego zbrodniarza Adama Ponińskiego. Napróżno król rozpisywał listy do mocarstw zagranicznych, ażeby oparły się łupieży, daremnie przeciw temu gwałtowi protestowano; próżno Rejtan i Korsak zaklinali posłów aby i do konfederacyi nie przystępowali. Opór ich na nic się nie przydał. Sam król zastraszony przez Stakelberga, do niej przystąpił, a w skutku tego i inni niemieli odwagi opierać się i zabór ziem

został zatwierdzony. Na tymże sejmie ustai wiono przy królu rady nieustającej, która b: ślepem narzędziem trzech zaborczych Państw osobliwie Rossyi.

P. Co na tym sejmie ustanowiono dobreg

O. Komissyę edukacyjną, która się miała z jąć urządzeniem szkół i podniesieniem oświat Na wydatki sprawy oświaty, przeznaczono ogro ne dobra, które po zniesieniu przez Klemen XIII. towarzystwa Jezuitów na skarb przypadł

P. Co się działo w Polsce po dokonani pierwszego podziału?

O. Zajęto się powszechną poprawą położe kraju. Po wyprowadzeniu wojsk rossyjski nastał pokój. Katarzyna przeszkadzająca wszys kiem ulepszeniom w rządzie, nie sprzeciwiała si wcale poprawie bytu materjalnego. Zaczęli w Polacy garnąć się do nauk, przemysłu i fabry Pozakładano banki, budowano drogi, bito ka ły. Tyzenhauz podskarbi litewski założył ogr ne fabryki w Grodnie. Podnoszono rolnic zaprowadzono ulgę w położeniu włościan. Z formowano akademię krakowską i wileńs polepszono szkoły, a Jędrzej Zamojski z się wygotowaniem nowego prawodawstwa rzeczypospolitej. Król wspierał uczonych i s ki piękne, i kraj widocznie podnosił się, a brze myślący Polacy mieli nadzieję że za w

stem pomyślności ojczyzny i sił narodu, będzie się można z czasam otrząsnąć z narzuconej opieki moskiewskiej, a nawet utracone ziemie odzyskać.

P. W jaki sposób dążono do spełnienia tych nadziei?

O. Korzystając z wojny jaką Rossya i Austrya prowadziły przeciwko Turcyi, oraz opierając się na udanej przyjaźni króla pruskiego, dobrze myślący domagali się ażeby król zwołał sejm nadzwyczajny, dla naprawy rzeczypospolitej i otrząśnięcia się z nieproszonej opieki. Król zwołał sejm, który otwarto d. 6 pazdziernika, 1788 roku. Na sejmie tym były trzy stronnictwa: moskiewskie, złożone z nikczemników płatnych przez Carową, lub z takich którzy pragnęli przy pomocy Rossyi utrzymać starą swawolę; drugie królewskie, które chciało przy pomocy Rossyi odzyskać ziemie zagrabione przez Austryę i Prusy — Trzecie nieprzyjazne Moskwie. Sejm pod Małachowskim zawiązał się w konfederacyjny. Nowy sejm uznał najprzód potrzebę pomnożenia wojska do 100.000, lecz ponieważ fundusze na to niewystarczały, poprzestano tymczasem na 65.000. Zabezpieczył wolność osobistą, zniesiono moskiewską radę nieustającą, *liberum veto* i konfederacye, zastrzeżono także że sąsiadom niewolno

mięszać się do wewnętrznych spraw rzeczypo-spolitej i wreszcie sejm zawarł z królem pruskim przymierze, mocą którego oba państwa w razie wojny miały sobie dopomagać nawzajem.

P. Co więcej działo się podczas tego sejmu?

O. Zapadły inne jeszcze uchwały, a mianowicie zawarowano wolność sumienia, przy panującej religii katolickiej, przypuszczono miasta do sejmów, zastrzeżono iż niewolno ustępować ani zamieniać żadnej części Polski, usunięto opiekę moskiewską, zabezpieczono wolność druku; nakoniec ustanowiono dziedziczność tronu w rodzinie saskiej gdyż Stanisław August niebył żonatym. Na sejmie tym także skazano zdrajcę Ponińskiego na utratę czci, dostojeństw i wygnanie, na wieczne czasy z kraju, za zbrodnie jakich się dopuścił podczas sejmu delegacyjnego.

P. Czy Rossya niesprzeciwiała się postanowieniom sejmowym?

O. Zajęta wojnami z Turcyą i Szwecyą niemogła się mięszać do spraw polskich, lecz gdy Szwecya pokój zawarła, a Turcy ponosili klęski należało się obawiać, ażeby carowa ukończywszy wojny nie zwaliła się całą siłą na rzeczpospolitą, spieszono więc się z ogłoszeniem nowej ustawy. Dnia 3 maja 1791 ogłoszono zatém z największą uroczystością nową konstytucyą prz

szyny delegatów, z prośbą żeby przyjęła na siebie opiekę nad rządem i wolnościami polskiemi.

P. Czy nikt się nie znalazł coby tym gwałtom opór stawiał?

O. Adam Krasiński biskup kamieniecki udawał się z kolei do cesarzowej niemieckiej, do Francyi i Turcyi ze skargami na gwałty moskiewskie a w zjednoczeniu z kilku ludzmi prawemi, postanowił opierać się na sejmie żądaniom Repnina. Minister ten carowéj, rozesłał z Warszawy listę posłów jakich wybierać na sejm miano, i kazał bagnetami wybór ich przeprowadzić. Zebrał się sejm w październiku 1767 roku. Wystąpił na nim śmiało Sołtyk, żądając od Repnina żeby okazał pismienne upoważnienie do gwałtów jakich się dopuszcza: poparło go kilku posłów, i większość sejmu była za nim. Ale ambasador moskiewski gwałcąc prawa niepodległego narodu, uwięził Sołtyka, Załuskiego biskupa Kamienieckiego i dwóch Rzewuskich i wywieść ich kazał do Kaługi, sejmowi zaś zagroził że wszystkich, którzyby się ośmielili opierać woli carowéj, ten sam los spotka. — Zastraszeni posłowie zrobili wszystko czego Repnin zażądał. Jeden z nich, Jabłonowski wniósł na sejm projekt usamowolnienia włościan, ale Repnin, oświadczył że się carowa nigdy na podobne szaleństwo nie zgodzi. Zamiast tego, uchwalono

żli przeciw ustawie 3 maja. W rok po ogło szeniu ustawy, Moskwa wypowiedziała wojn Polsce, a zaślepieni wichrzyciele zawiązali kon federacyę Targowicką na zgubę ojczyzny. Nie wiedzieli oni że carowa ich zwodzi i że układ już z królem Pruskim o nowy podział Polski

P. Co sejm uczynił, otrzymawszy wypowie dzenie wojny?

O. Sejm postanowił zawezwać króla pruskiego ażeby na mocy zawartego przymierza przysła posiłki, poczém powierzywszy królowi dowództwo wojsk, i uchwaliwszy walkę do upadłego rozjechał się.

P. Jak król postąpił?

O. Król wysłał dwa wojska przeciw moskalom idącym od Litwy i Ukrainy w sto tysięcy ludzi. Siostrzeniec króla dowodził częścią wojska na Wołyniu i stoczył bitwy pod Połonnem, Zieleńcami i Dubienką, gdzie się odznaczył Tadeusz Kościuszko. — Armia północna pobita pod Mirem, cofała się ku Warszawie. Wojsko jednak nieutraciło ducha i błagało króla aby przybywał do obozu.

P. Co czynił Stanisław August?

O. Po odebraniu odpowiedzi z Berlina że król pruski Fryderyk Wilhelm nie będzie pomagał Polakom, przelękniony król udał się do Bułhakowa, rezydenta rossyjskiego prosząc o pokój

lecz ten oświadczył iż carowa żąda ażeby król do Targowicy przystąpił, co też Stanisław August przeląkłszy się carowej i zdradzając sprawę narodową uczynił. Cały kraj oburzył się na trwożliwego króla, a oficerowie podali się do dymissyi. Król nakazał Targowiczanom objąć dowództwo wojska i poddał się zupełnie pod rozkazy Katarzyny. Wnet za porozumieniem się Rossyi z wiarołomnym królem pruskim nastąpił drugi rozbiór Polski. Carowa zabrała Ukrainę, Podole, Wołyń i znaczną część Litwy obejmujące 4157 mil kwadratowych. Prusak Wielkopolskę. Gdańsk i Toruń mające 1061 mil także reszta pozostała wynosiła 4412 m. k.

P. Jak kraj przyjął wieść o nowej grabieży?

O. Wszyscy się oburzyli, a nawet Targowiczanie poznawszy swą zbrodnię, chcieli powołać narod do broni, ale Siewers rezydent Carowej, zagroził im srogą karę, i sam zwołał osławiony sejm do Grodna dla zatwierdzenia drugiego rozbioru.

P. Co się działo na sejmie grodzieńskim?

O. Bezprawia i gwałty. Siewers otoczył wojskiem salę obrad i groził wszystkim śmiercią jeżeli niezatwierdza podziału. Pomimo że Sierwers starał się dobrać na sejm posłów powolnych i trwożliwych, jednakże znaczna część pomimo gróźb rezydenta moskiewskiego i nalegań Stanisława Augusta, żeby spełnić wolę carowej,

w Wielkopolsce, opanował wiele miejsc, czém zastraszony król pruski, doznawszy silnego oporu pod Warszawą cofnął się do Wielko-polski.

P. Jaki był ostateczny koniec powstania?

O. Na Litwie źle się wiodło Polakom więc cofali się do Korony poniosłszy klęski, tymczasemcoraz większe siły moskiewskie wkraczały do kraju, a najwyższą nad niemi komendę objął Suworów. Kościuszko stoczył bitwę pod Maciejowicami z Fersenem i ranny dostał się do niewoli, klęska ta a osobliwie wzięcie Kościuszko osłabiło ducha w wojsku. Suworów zdóbył Pragę i mszcząc się za śmierć kilku tysięcy moskali, poległych w szturmie — z niesłychaném okrucieństwem wyciął w pień 12.000 mieszkańców Pragi, bez różnicy płci i wieku. Prusacy zajęli Kraków i złupili skarbiec koronny. Wojsko polskie 17 listop. złożyło broń pod Radoszycami.

P. Co nastąpiło po upadku powstania?

O. Trzeci rozbiór Polski — Po wzajemnych kłótniach, zgodziły się trzy mocarstwa na rozerwanie Polski do reszty. Austrya zabrała Sandomirskie, Krakowskie i Lubelskie. Rossya Litwę, Podlasie, resztę zaś Prusy wraz z Warszawą. Podział ten podpisany dnia 19 października 1794 roku, ostatecznie wymazał Polskę z rzędu państw Europejskich i był strasznym gwałtem przeciwko prawom boskim i ludzkim.

P. Co się stało z królem Stanisławem Augustem?

O. Na rozkaz carowéj udał się do Grodna i tam złożył stósownie do jej woli koronę d. 25 listopada 1795 r. w dzień imienin Katarzyny. Po jej śmierci, cesarz Paweł kazał przyjechać do Petersburga królowi, gdzie żył jeszcze dwa lata, nakoniec d. 12 lutego 1798 r, umarł mając lat 66, panował zaś 31.

P. Jakim był król Stanisław August Poniatowski?

O. Wychowany w pieszczotach i po cudzoziemsku, brzydził się obyczajem i strojem staropolskim, nosił się po francuzku; niemiał ani religii, ani miłości dla kraju: kochał Polskę, ale gdy trzeba było zrobić poświęcenie z siebie, uchylał się i cofał od wszystkiego. Huk strzałów przerażał go i lękał się wojny, zdradzał zaufanie narodu i był najniższym sługą carowej Katarzyny, która go na tron wyniosła. Lubił teatr, piękne sztuki, opiekował się naukami, ale obok tego uganiał się za uciechami; lubił pochlebstwa, zbytkował i zaciągał długi. Na króla, a jeszcze w tak okropnej dobie, wcale był niezdolnym i gdyby przy takiem odrodzeniu się narodu, jak za sejmu czteroletniego, król mądry, waleczny i sprężysty siedział na tronie, nieprzyszłoby do rozbioru Polski.

DZIEJE POROZBIOROWE.

P. Co się działo w kraju po zupełnym rozbiorze?

O. Wszystkie trzy rządy starały się wszelkiemi sposobami utrwalić swoją władzę. Pruski i Austryacki na potęgę niemczyły, zaprowadzając rządy, sądy i szkoły po niemiecku w ziemiach, których mieszkańcy zupełnie tego języka nieznali. Wszystko co było najświętszém dla narodu deptano, lada urzędniczek pomiatał najzacniejszemi i najrozumniejszemi ludźmi, uważając Polaków w zarozumiałości niemieckiej za barbarzyńców, a siebie za przedstawiciela oświaty i cywilizacyi. Rząd rossyjski daleko przezorniej i łagodniej postępował, zwłaszcza też po śmierci Katarzyny. Nowy cesarz Paweł uwolnił z więzienia Kościuszkę, Niemcewicza, Kilińskiego, Ignacego Potockiego, Wawrzeckiego i innych, nadto pozwolił wrócić z Syberyi kilkunastotysiącom jeńców.

P. W jaki sposób pracowali Polacy nad odzyskaniem bytu?

O. Ponieważ rząd rewolucyjny rzeczypospolitej Francuzkiej prowadził wojny z najeżdżającemi Francyę monarchami Austryi i Prus, przeto oczy Polaków zwróciły się ku Paryżowi, spo-

dziewając się że mając wspólnych wrogów, mogą uzyskać nietylko przychylność dla sprawy ojczystej, ale i czynną pomoc. Generałowie Dąbrowski i Kniaziewicz udali się do Francyi i za pozwoleniem rządu francuskiego, otrzymawszy broń i pieniądze, tworzyli legiony polskie. Młodzież pomimo pilnego strzeżenia granic przez trzy rządy, przekradała się licznie do Włoch; jeńcy Austryaccy pochodzenia polskiego i ruskiego, wstępowali do legionów, które w krótce do siedmiu tysięcy wzrosły. Legioniści spodziewali się, że po pobiciu Austryaków, dostaną się z Włoch przez Węgry do Polski, ztąd poszedł ów wojenny mazur Dąbrowskiego, który później stał się pieśnią narodową narodu:

Marsz! marsz! Dąbrowski!
Z ziemi Włoskiej do Polski.
Pod twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

I od tego czasu walczyli Polacy za francuzką sprawę we Włoszech, Niemczech, Szwajcaryi, Egipcie, Hiszpanii, Portugali, Rossyi, a nawet w Saint Domingo, a kości tysięcy poległych po całym świecie rozrzucone, świadczą o gorącej miłości ojczyzny, biednego narodu.

P. Co zyskali Polacy w zamian za swoje poświęcenie się?

O. Przez kilka lat nic oprócz śmierci, ran, niewoli, głodu i znojów wojennych. Jenerał Bonaparte, który później obrał się cesarzem francuzów pod imieniem Napoleona pierwszego, zwyciężał z kolei państwa europejskie, przemieniał granice i panujących, lecz ani w jednym traktacie nieodezwał się słówkiem za Polską. Dopiéro w r. 1806, gdy Prusacy, zaufani w sławę Fryderyka Wielkiego wydali wojnę Napoleonowi, zamierzając go zniweczyć, lecz pobici w ciągu parę tygodni, dostali się na łaskę zwycięzcy, otworzyły się nadzieje dla Polaków. Wojska francuzkie wkroczyły w zabor pruski: na wezwanie Dąbrowskiego garnęli się ochotnicy do legionów. Napoleon zgromiwszy Prusaków pod pruską Iławą i Friedlandem, zawarł pokój w Tylży i z części ziem odebranych Prusakom utworzył księstwo Warszawskie, nieśmiejąc mu dać tytułu królestwa Polskiego.

P. Z jakich ziem składało się księstwo warszawskie utworzone traktatem tylżyckim?

O. Z ziem zabranych przez Prusy w drugim i trzecim podziale Polski, a nadto dawnego województwa Chełmińskiego; Gdańsk został ogłoszony wolném miastem. Księciem warszawskim Napoleon zrobił króla Saskiego Fryderyka Au-

gusta i nadał nowemu państwu konstytucyę przez siebie ułożoną.

P. Jaki wpływ wywarło utworzenie księstwa warszawskiego na Rossyę i Austryę?

O. Cesarz Rossyjski Aleksander zaczął okazywać wielką względność dla Polaków, w jego zaborze będących. Za pośrednictwem księcia Adama Czartoryskiego, z którym żył w przyjaźni dawał im do poznania, że więcej powinni pokładać nadziei w jego łaskawości i przychylności, jak w zmiennym cesarzu francuzów. Rząd Austryacki także obietnicami chciał sobie pozyskać Polaków i skłonić ich ażeby odstąpili sprawy Napoleona.

P. Jaka okoliczność spowodowała rozszerzenie granic księstwa warszawskiego?

O. Wojna Austryi z Francyą. Cesarz Franciszek I, wypowiedziawszy wojnę Francyi, wysłał brata swojego Ferdynanda z 40,000 wojska na podbicie księztwa. Wyszedł naprzeciw niemu książe Józef Poniatowski, na czele 13,000 wojska Polskiego i dnia 19 Kwietnia, stoczył bitwę z Ferdynandem pod Raszynem, wsią o dobrą milę od Warszawy odległą. Obie strony poniosły ciężkie straty. Skutkiem tej bitwy arcyksiąże Ferdynand zajął Warszawę, a książe Józef Pragę. Gdy wódz Polski wzmógł się na siłach, postanowił działać zaczepnie, mając dziel-

nych generałów Sokolnickiego i Dąbrowskieg książe Józef wkroczył w zabor Austryack Sokolnicki pobił Austryaków pod Górą i zdo był Sandomierz. Pelletier wziął Zamość, Różnie cki wpadł do Przemyśla i Lwowa. Arcyksiąż opuścił 1 czerwca Warszawę i cofał się na Kraków, który Poniatowski wziął 15 Lipca. Tymczasem Napoleon zwyciężywszy wojska austryackie w bitwie pod Wagram, zrobił zawieszenie broni i posłał księciu rozkaz ażeby również zaprzestał kroków wojennych. W kampanii tej Moskale sprzymierzeni z Francyą, mieli pomagać Polakom, lecz zamiast tego, przeszkadzali im wszędzie i gdyby nie ta niepotrzebna zawada, byłyby wojska Polskie cały zabór Austryacki odzyskały.

P. Jakie ziemie odzyskało księztwo warszawskie przez tę wojnę?

O. Wszystkie zebrane przez Austryę w ostatnim rozbiorze, a z pierwszego powiat Zamojski, obwód zaś Tarnopolski został odstąpiony Rossyi — oprócz tego na półtorej mili od Krakowa po za Wisłę biegła granica księztwa, a połowa żup wielickich należała do niego, druga zaś przy Austryi pozostała. Miało więc księstwo około trzech tysięcy mil kwadratowych, było większe od dzisiejszego królestwa kongresowego i utrzymywało 60000 wojska.

P. Dla czego Napoleon nie wskrzesił królestwa Polskiego?

O. Ponieważ sprzeciwiał się temu cesarz Aleksander, który z potrzeby udawał przychylnego Polakom, lecz usilnie starał się u Napoleona, ażeby nic dla nich niezrobił. Cesarz zajęty morderczą wojną w Hiszpanii, gdzie obok francuzów i Polacy bezpotrzebnie krew przelewali, oraz tocząc zaciętą walkę z Anglią niechciał sobie na kark ściągać nowego nieprzyjaciela i zapewniał cesarza Aleksandra że o wskrzeszeniu Polski nie myśli. Tymczasem potajemnie układał się z Austryą, obiecując jej zwrócić Illiryę za Galicyę, którą chciał wcielić do księżtwa warszawskiego.

P. Jaki był stan części Polski zwanej księztwem warszawskiem?

O. Bardzo smutny. Byłoto niby państwo niepodległe, a jednak we wszystkiém zależne od woli cesarza Napoleona, który kazał rządowi księztwa utrzymywać 60,000 wojska, a na co dochody niedozwalały. Część tylko mała wojska przebywała w kraju, reszta rozrzucona po Niemczech i Hiszpanii, musiała walczyć za sprawę Napoleona i marniała pod obcém niebem. Król saski a książe warszawski przebywał ciągle w Dreznie. Kraj wycieńczony z wszelkich zasobów na utrzymywanie wojska, niemógł wziąść

się do ulepszeń wewnętrznych, zwłaszcza że lada chwila groziła nowa wojna i ta w krótce wybuchnęła.

P. Jakaż to była wojna?

O. Wyprawa Napoleona przeciwko Rossyi w roku 1812, do której cesarz wciągnął prawie całą Europę.

P. Jaki był w początkach przebieg tej wojny?

O. Cesarz Napoleon zgromadziwszy pół milionową armię, wyruszył ku Niemnowi, który d. 23 czerwca 1812 r. przebył. Oprócz armii francuzkiej, były wojska posiłkowe włoskie, holenderskie, niemieckie, pruskie i austryackie. — Samo księztwo warszawskie wystawiło 87.000 piechoty i artyleryi, a 25000 jazdy. Część trzecia tych sił tworzyła oddzielny korpus pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, resztę zaś pozostawił cesarz na załogach w twierdzach, albo porozdzielał po korpusach. Na wieść o wkroczeniu Francuzów, Aleksander uszedł z Wilna i wydał rozkaz swojej armii żeby się bez bitwy cofała, ażeby jak najdalej wciągnąć francuzów wgłąb Rossyi, rozesłał zaś kozaków na drogi, któremi armia Napoleona ciągnąć miała z rozkazem palenia i niszczenia miast i wsi, oraz wszelkich zapasów żywności. Wojska francuzkie posuwały się w głąb Rossyi. Stoczono bitwy pod Mohilewem i Krasnem z korzyścią dla orę-

la francuzkiego, poczém Napoleon zdobył Smoeńsk, gdzie Polacy dzielnie walczyli i przyczynili się do wzięcia miasta.

P. Jaki Napoleon popełnił błąd po wzięciu Smoleńska?

O. Ten, iż niechciał odłożyć dalszej kampanii aż do wiosny. Gdyby był przezimował w granicach dawnej Polski, byłby miał po za sobą ogromny przestwór przyjaznego kraju, któryby armii jego dostarczał żywności i wszelkich potrzeb, organizował nowe pułki, a na przypadek niepowodzenia był silną podporą dalszej wojny. Rossya nie zdołałaby nigdy oprzeć się tak ogromnej potędze i powstałaby w dawnych granicach Polska, państwo silne przy pomocy którego Napoleon byłby niezwyciężonym. Zarozumiały jednak i ufny w swoje szczęście cesarz, wydał rozkaz do dalszego pochodu, nie zważając że już sierpień na schyłku, a nadejście zimy może zadać klęski zwycięzkiej dotąd armii.

P. Jakie były dalsze wypadki kampanii 1812 roku?

O. Wojsko Francuzkie posuwając się w głąb Rossyi z przerażeniem ujrzało kraj zamieniony w pustynię. Rząd rossyjski potrafił obudzić przestrach i nienawiść ciemnego narodu przeciwko Francuzom. Nie patryotyzm tu działał, którego moskale nierozumieli, lecz fanatyzm religijny,

przywiązanie do monarchy czczonego jak Bo a nienawiść ku wszystkim cudzoziemcom, k rych moskale uważali za zbuntowanych pod nych przeciwko carowi. Opuszczał więc lud w ski, palił wsie, zabierał żywność i uchodził w n dostępne lasy. Gdziekolwiek przyszli Franc niemieli gdzie skłonić głowy, ani czém się p silić — w braku furażu musieli ścinać zboża zi lone na paszę dla koni z czego ich mnóstw padało. Napoleon stoczył bitwę pod Borody nem 6 września z armią rossyjską, w której chociaż Francuzi zwyciężyli, z obu stron pole gło blisko stotysięcy ludzi, a 15 wszedł do Mo skwy — Zaledwie rostasowało się wojsko fran cuzkie, gdy wybuchł pożar, ręką gminu wznie cony i całą stolicę obrócił w perzynę; wtedy cesarz zażądał pokoju, lecz Aleksander ani sły szeć o nim niechciał.

P. Cóż wtedy uczynił cesarz Napoleon?

O. Nakazał odwrót z Moskwy 19 październi ka. Stoczono bitwę pod małym Jarosławcem w której francuzi wprawdzie otrzymali pole ale ogromne ponieśli straty. Tymczasem chwy ciły nagle niepamiętne mrozy — żywności z ni skąd niemożna było dostać; głód i choroby tę piły wojsko — armia straciła ducha i cofała się otoczona chmarami kozaków, którzy niedopu szczali szukać żywności i furażu, a korpusy

Witgensztelna i Czyczagowa już zaczynały przeinać odwrót. Nakoniec w największém wycieńczeniu, przybyły szeregi francuzkie nad Berezynę i w przeprawie przez tę rzekę ogromną klęskę poniosły, bo jakkolwiek odparły zwycięzką armię rossyjską, jednak skutkiem załamania się mostów mnóstwo potonęło. Napoleon przybywszy na Litwę w d. 5 grudnia opuścił armię i przejechawszy szybko przez Polskę udał się do Paryża, aby nowe siły wyprowadzić w pole. Tymczasem wojska francuzkie zdradzone przez Prusaków, a od Austryaków odstąpione, cofały się przez Niemcy do Francyi.

P. Co się działo podówczas z wojskami polskiemi i księztwem warszawskim?

O. Książe Józef Poniatowski dostawszy się do kraju, gromadził szczątki wojsk ocalone i wzmacniał je nowemi ochotnikami, z całej armii francuzkiej tylko jeden jego korpus ocalił swoje armaty i przyprowadził je do Warszawy. Na wiosnę 1813 r., pociągnął Poniatowski w 13,000 do Saxonii dla połączenia się z armią Napoleona. Po wyparciu francuzów z Litwy, zaczęto z rozkazu Aleksandra więzić wszystkich tych którzy podczas wojny 1812 r. okazali przychylność do sprawy Polskiej, w księztwie zaś ustanowiono rząd tymczasowy, zostawiając pod naczelnictwem Łanskoja dawny zarząd. Cesarz

przez przyjaznych mu Polaków, dawał do poznania że wezmie Polskę pod swoją opiekę, kiedy tylko zerwała z Napoleonem.

P. Jaki był koniec usiłowań Polaków odzyskania niepodległości ojczyzny za pomocą Napoleona?

O. Cesarz robił ostatnie wysilenia ażeby się utrzymać. Przez cały rok 1813 toczyła się zacięta wojna w Niemczech pomiędzy Napoleonem, a prawie wszystkiemi państwami europejskiemi. Zwyciężał wprawdzie sprzymierzonych monarchów, ale zwycięztwa te osłabiały jego armię, która po zniszczeniu w Rossyi już więcej dawnej świetności nieodzyskała. Olbrzymia bitwa pod Lipskiem do reszty go osłabiła. Tu książe Józef Poniatowski, zasłaniając odwrót Francuzów, utonął w Elsterze. Wszyscy sprzymierzeńcy, a nawet Sasi, któremi szczególnie się opiekował, opuścili Napoleona i przeszli do wojsk nieprzyjacielskich. Polacy tylko wiernie wytrwali do końca. Nakoniec z początkiem 1814 roku, wojska sprzymierzone wkroczyły do Francyi, a Napoleon, po bohaterskiej obronie, musiał złożyć koronę w Fontainebleau, zastrzegając Polakom amnestyę i wolny powrót do ojczyzny. Monarchowie skazali Napoleona na wygnanie, na wyspę Elbę.

P. Co się stało z Polską po upadku Napoleona?

O. Zebrał się kongres w Wiedniu dla uporządkowania spraw europejskich. Na kongresie tym cesarz Aleksander żądał aby mu oddano Polskę, jako królestwo konstytucyjne połączone unią z Rossyą, Austrya, Anglia i Francya z początku chciały ustanowić niepodległe królestwo Polskie, lecz Rossya i Prussy jak najsilniej temu się oparły; następnie na wniosek Austryi i Anglii zamierzono podzielić księstwo Warszawskie, pomiędzy trzy sąsiednie mocarstwa. Skończyło się na tém, że postanowiono W. ks. Poznańskie oddać Prusom, a z reszty księztwa warszawskiego, miał cesarz Alexander utworzyć królestwo konstytucyjne, silnie związane z Rossyą. Przyrzeczono nadto uroczyście, iż we wszystkich trzech zaborach szanowanym i wprowadzonym do urzędu i sądu będzie język polski i urządzenia zgodne z obyczajami polskiemi.

P. Jaki wypadek na czas niejaki pomięszał szyki monarchom na kongres wiedeński zebranym?

O. Niespodziéwany powrót Napoleona, którego Francya, a szczególnie wojsko z uniesieniem przyjęło. Zawrzała na nowo wojna, lecz Napoleon przegrawszy walną bitwę pod Wa-

terloo, przeciwko wojskom anglo-pruskim, upadł powtornie i wywiezionym został przez Anglików na wyspę Stej Heleny, gdzie w sześć lat później życia dokonał 5 maja 1825 roku.

P. Jaki los spotkał Polskę po powtórnym upadku Napoleona?

O. Postanowienia kongresu wiedeńskiego względem Polski utrzymały się, a nawet zapewniono większe swobody Polakom, bo w każdym zaborze mieli mieć sejmy. Oprócz tego Kraków z obszarem 20 mil kwadratowych ogłoszono miastem wolném, niepodległém i ściśle neutralném pod protekcyą trzech mocarstw sąsiednich. W dniu 20 czerwca 1815 ogłoszono w Warszawie nowe królestwo polskie, zwane kongresowém, bo je kongres wiedeński ustanowił, a 27 listopada konstytucyę nowego kraju, która zabezpieczała wolność osobistą, równość w obec prawa, wolność sumnienia i druku, niezależność sądów, sejm i osobnych ministrów, oraz wojsko narodowe, którego wodzem mianowanym został młodszy brat Aleksandra, carewicz Konstanty. Ludzie łatwowierni i krótkowidzący z uniesieniem przyjęli ogłoszenie królestwa, wysilali się w pochlebstwach dla cesarza, którego zbawcą i wskrzesicielem Polski nazwali — Rozumni i doświadczeni znając odwieczną nienawiść Rossyi ku Polsce, a

wątpiąc o serdeczności cesarza Aleksandra, przeczuwali iż nietylko nieprzyłączy, jak się spodziewano reszty dawnych województw Polskich do królestwa, lecz iż za lada sposobnością odbierze wszystkie swobody narodowi.

P. Co się działo w innych dzielnicach dawnej Polski?

O. Rząd austryacki jak dawniej tak i teraz postępował z Galicyą. Wszystkie posady zajmowali Niemcy, lub niemieccy Czesi: krajowcom do służby publiczněj była zamknięta droga — Biurokracya przytém starannie krzewiła pomiędzy ludem wiejskim nienawiść przeciwko właścicielom ziemskim. W szkołach nietylko nieuczono po polsku, ale surowo karano uczniów za użycie w potoczněj rozmowie ojczystego języka. Prusy nieco łaskawiej postępowały, stosując się do woli kongresu wiedeńskiego, lecz tajemnie ułatwiał rząd pruski ziemianom obdłużanie własności, a następnie dopomagał niemcom do wykupywania dóbr wystawianych za długi na sprzedaż. Trzy mocarstwa zawarły z sobą tak zwane „święte przymierze“ którém zobowiązały się nietylko sobie nawzajem dopomagać, ale tłumić wszelki ruch rewolucyjny w Europie.

P. Jakie były dzieje królestwa kongresowego w pierwszych pietnastu latach?

15

O. Z początku szło dosyć dobrze; na nie-szczęście jednak w krótkim czasie zaczął rzą-dzić samowolnie wielki książe Konstanty, dzi-ki, gwałtowny, wychowany w wyobrażeniac despotycznych, a więc nieznoszący najmniejsze-go oporu i niepojmujący ażeby oprócz rządu ktokolwiek w kraju mógł mieć wolę i słuszność. Zaczął najprzód niemiłosiernie dokuczać woj-skowym, a następnie prześladować cywilnych co wzniecało niezmierne oburzenie w całym kraju. Pierwszy sejm poszedł po woli cesarza; nim przyszło do drugiego, Aleksander zastraszo-ny ruchami ludów europejskich zaprowadził obostrzenia w Kongresówce, narzucił cenzurę zniósł bezpieczeństwo osób, wedle którój nie-wolno było nikogo więzić bez wyroku sądowe-go, a w. ks. Konstanty zaprowadził tajną po-licyę, to jest szpiegów. Na sejmie też 1820 r. powstali niektórzy z posłów energicznie prze-ciwko gwałceniu konstytucyi. Cesarz mocno się o to rozgniewał, skarcił sejm i dał mu poznać że w każdéj chwili może odebrać królestwu konstytucyę. Ostrzejsze jeszcze było postępo-wanie rządu po kongresie monarchów w Wero-nie, na którym uchwalono całą siłą powstrzy-mywać wszelkie zachcianki wolności ludów eu-ropejskich. Odtąd więc najmniejsza oznaka pa-tryotyzmu u Polaków była im poczytywana za

brodnię. Ponieważ z wzrostem oświaty każdy abiera wyobrażeń wolnych, przeto cesarz stał ię jéj nieprzyjacielem: nietylko z niechęcią atrzył na świetną akademię wileńską i licem krzemienieckie założone przez Czackiego, le i nierad był ze szkół w królestwie i akademii warszawskiej.

P. Co dało powód do większych prześladowań?

O. Odkrycie związków tajnych — skutkiem go uwięziono w Warszawie wiele osób, a niektóre sąd skazał na karę kilkoletniego więzienia. Poszły zatém prześladowania i wywożenia uczniów akademii wileńskiéj, oraz mnóstwo aresztowań po całej Litwie. Odbył się jeszcze jeden sejm za panowania Aleksandra, a ponieważ posłom, którzy na przeszłym sejmie wystąpili przeciw naruszaniu konstytucyi, niepozwolono zasiadać, sejm odbył się spokojnie. W kilka miesięcy potem cesarz Aleksander umarł w Taganrogu d. 1 Grudnia 1825 r.

P. Kto panował w królestwie polskiém po śmierci Aleksandra?

O. Brat jego Mikołaj, który wstąpiwszy na tron zapewnił Polakóm, że zachowa konstytucyą, a generała Zajączka, na urzędzie namiestnika zatwierdził. Podczas wstąpienia na tron nowego cesarza, wybuchło powstanie wojskowe w Petersburgu, w którém o mało życia nieu-

tracił. Uwięzieni naczelnicy powstania zezn… że mieli związki z Polakami, w skutku te… uwięziono mnóstwo osób w Warszawie, a c… sarz ustanowił na nie sąd sejmowy. Wyrok s… du wypadł przeciw życzeniom Mikołaja łag… dnie, co go niezmiernie oburzyło. Dnia 20 m… ja 1829 r. Mikołaj koronował się uroczy… w Warszawie królem polskim.

P. W jaki sposób przyszło do wybuchu p… wstania w Warszawie?

O. Od dawna już istniały towarzystwa taj… mające na celu wyzwolenie Polski z pod pano… wania Rossyi. Samowolne rządy księcia K… stantego popchnęły do spisku nietylko mnóstw… oficerów niższych, ale i wiele osób cywilnyc… Zbiegły się różne okoliczności przyspiesza… jące wybuch; z jednéj strony obawa odkr… cia sprzysiężenia na którego trop już wpa… tajna policya wgo. księcia, z drugiej strony lipco… rewolucya w Paryżu, z trzeciej nakoniec r… szerzona wieść, że cesarz Mikołaj zamierza w… dać wojnę Francyi i użyć w niej wojsk p… kich?

P. Kiedy to powstanie wybuchło?

O. Dnia 29 Listopada 1830 w Warszaw… Po niezbyt krwawych utarczkach, wielki ksi… ustąpił z wojskiem z miasta. Niesprzyjały r… chowi temu osoby wyższe znaczeniem i pia…

ke znakomitsze urzędy, jako też starszyzna ojskowa i chciały wejść w układy z wielkim sięciem ażeby do Warszawy powrócił dla bjęcia rządu na nowo, atoli naczelnicy postania poparci przez wojsko układy te zerwali, W. książe na czele wojsk rossyjskich opuił królestwo, w Warszawie zaś utworzono rząd mczasowy z pięciu osób złożony, a mianowie Czartoryskiego, Dembowskiego, Paca, Ostroskiego i Lelewela — wreszcie postanowiono wierzyć najwyższą władzę generałowi Chłokiemu, wsławionemu żołnierzowi w wojnach apoleona z Hiszpanią, który też z wielką niechęcią przyjął urząd dyktatora.

P. Z jakiej przyczyny Chłopicki okazywał echęć?

O. Gdyż niewierzył w powstanie. Nazwyczany walczyć pod sztandarami wielkiéj armii apoleona, przewyższającéj męztwem, karnością wyćwiczeniem wszystkie wojska europejskie, eprzypuszczał ażeby 30.000 ludzi mogło zmieyć się z siłami ogromnego cesarstwa, które strało niezwyciężoną armię Francuzką i niemiał ż zaufania do rekruta, a tém mniéj do postańczej ruchawki. Dla tego téż żądał, chciał kładów z Mikołajem i wysłał do Petersburga nbowidzkiego i Jezierskiego z oświadczeniem, e Polacy niczego nieżądają jak tylko utrzy-

mania swobód konstytucyjnych. Kiedy nadeszł odpowiedz od cesarza, że żadne układy z bu townikami wchodzić nie będzie, że podżegacz buntu ukarze, a żałującym i uwiedzionym przebaczy, że nakoniec żąda złożenia broni i bez warunkowego poddania się na łaskę — Chł picki dyktaturę i naczelne dowództwo zło i usunął się od wszystkiego.

P. Jakie zaszły wypadki po usunięciu s Chłopickiego?

O. Po zmienieniu niektórych osób w pię rządowéj, zebrał się sejm i na posiedzeniu 2 Stycznia, odpowiadając na manifest cesar odsądził go z rodziną od tronu polskiego. Tym czasem nadeszły wieści, że feldmarszałek Dy bicz, zwany z wojen tureckich zabałkański wkroczył pięciu korpusami do królestwa. Cał ta armia liczyła do 150.000 ludzi i 400 dzi gdy wojsko polskie po powołaniu wysłużony i poborze rekrutów zaledwie 60000 dochod ła. Dybicz półkolem zbliżał się ku Warsza ażeby wzięciem stolicy zgnębić powstanie. Pier wsze bitwy zaszły, 9, 10 11 i lutego p Siedlcami i Białą. Dnia 14 Dwernicki p Geismaza pod Stoczkiem i zabrał mu czter armaty. W następnych dniach walczono p Zakrzewem i Kałuszynem. D. 17. Skrzynecki pod Dobrem do dwóch tysięcy w zabitych

rannych utracił, ale zato dwa razy tyle Moskali położył i odparł Rosena. Nakoniec w dniach 19, 20, 24 i 25 zaszła walna bitwa pod Grochowem i Białołęką.

P. Jakie były siły obustronne i kto odniósł zwycięstwo pod Grochowem i Białołęką?

O. Wojska polskie, którym przywodził nieździolny Radziwił wynosiły około 47000, między któremi połowa nowozaciężnych i 100 dział — siły Rossyjskie pod główném dowództwem Dybicza, liczyły blisko 100.000 i 300 armat. Pierwszego dnia przyszło do starcia pod Grochowem, które Polacy wytrzymawszy odparli Moskali, równie jak i ponowiony atak nazajutrz; wódz rossyjski zażądał zawieszenia broni, czekając aż Szachowskoj od Białołęki oskrzydli wojsko polskie. Tymczasem w brew nadziejom Dybicza generał Krukowiecki odparł Szachowskiego 24 lutego ze znaczną stratą. Nazajutrz ponowił się bój zacięty na całéj linii. Zdobywano i odbierano olszynkę grochowską, gdzie z obu stron padło mnóstwo, a pułk czwarty liniowy okrył się sławą. Zaatakowany jednak środek wojska polskiego przez silny oddział jazdy rossyjskiej, na czele któréj pędził pułk olbrzymich kiryssyerów, zaczął się mięszać, lecz drugi pułk ułanów polskich przy pomocy batalionu piechoty wyciął prawie do nogi kirys-

syerów, którzy już omal nie wpadli do Warszáwy. Obadwa wojska zmęczone walką cofnęły się — a w parę dni potém Dybicz nakazał odwrót i pomaszerował w Podlaskie i Lubelskie. Polacy pomimo waleczności byliby ze szczętem pobici, gdyby Chłopicki nie był radami swemi wspierał Radziwiłła: zawsze jednak bitwę tę za szczęśliwą uważać należy, bo Dybicz poniosłszy wielkie straty i doznawszy zaciętego oporu, był zmuszonym cofnąć się z pod Warszawy.

P. Co uczynił rząd narodowy po bitwie grochowskiej?

O. Zamianował naczelnym wodzem Skrzyneckiego, zwycięźcę z pod Dobrego. Nowy wódz naczelny w krótce powiększył siły do siedmdziesięciu kilku tysięcy, a gdy Dybicz doczekawszy się posiłków ruszył na Warszawę, Skrzynecki za poradą generała Prądzynskiego 31 marca 1831 wpadł na Gaismara, maszerującego drogą Siedlecką i rozgromił go pod Wawrem. Na drugi dzień uderzywszy na korpus Rozena pod wielkim Dębem zadał mu stanowczą klęskę. Niekorzystał jednak z tych zwycięstw, które mogły los przeważyć na stronę polską i zapewnić kolejne pobicie generałów rossyjskich. Dnia 10 kwietnia ruszył Prądzyński na Siedlce i stoczył bitwę zwycięzką pod

łganiami, ale Siedlec nieopanowano, gdzie były kassy i magazyny armii moskiewskiej. Skrzynecki jak i większa część panów polskich, wyglądali z dnia na dzień pomocy francuskiej i wciąż o nią prosili. Wojna też szła bardzo lekko i niekorzystano z przyjaznej pory, i rozrzucenia generałów rossyjskich.

P. Czy inne prowincye polskie brały jaki udział w powstaniu?

O. Na Litwie i Zmujdzi Matuszewicz i inni wzniecili powstanie, lecz nieotrzymawszy z polski wsparcia w regularnym wojsku, musieli chronić się po lasach. Na Wołyniu Różycki, a na Ukrainie Kołyszko podnieśli sztandar powstania. Wódz naczelny wysłał na Wołyń sześciotysięczny korpus pod generałem Dwernickim, który pod Poryckiem i Boremlem pobił nieprzyjaciela, ale w 8 dni potém zewsząd otoczony przez przeważny korpus Riedygera, musiał w d. 27 kwietnia przejść do Galicyi, gdzie wojsko jego rozbrojono. Tak więc wyprawa na Wołyń nie powiodła się, a ubył jeden z najdzielniejszych generałów.

P. Jaki był dalszy przebieg powstania?

O. W czasie gdy Dwernicki napierany przez Riedygiera, a odcięty przez Kreutza, od królestwa cofał się ku granicy galicyjskiej — Gdy wysłany mu w pomoc Sierawski przegrał bi-

twę pod Kazimierzem; Dybicz zgromadziwszy znaczniejsze siły, o mało nie rozbił głównej armii, szeroko rozproszonej po za Warszawą. Skrzynecki trawił czas bezczynnie na oczekiwaniu obcej pomocy i wyprawił tylko niewielki oddziałek pod dowództwem generała Chłapowskiego na pomoc Litwie. Tymczasem Rossya wysyłała ostatnie siły przeciw powstaniu, a nawet ciągnęły z Petersburga cesarskie gwardye, które prowadził wielki książe Michał. Gdyby Skrzynecki więcej posiadał energii, byłby je zniszczył zupełnie, lecz wahanie się jego ocaliło je. Dybicz zawiadomiony o niebezpiecznem położeniu wielkiego księcia, pospieszył mu na pomoc. Zaszła mordercza bitwa pod Ostrołęką, w któréj Skrzynecki jak najgorzej dowodząc poniósł ciężką klęskę, i tylko pułkownik Bem, szarżując armatami, armią od zguby ocalił. Bitwa ta o 10.000 zmniejszyła armię Polską. Moskale także tak wielkie straty ponieśli, iż nieodważyli się posuwać za ustępującą armią polską.

P. Co się działo po bitwie Ostrołęckiej?

O. Odcięty Giełgud z 20.000 poszedł na Litwę, lecz wódz ten tak nędznie prowadził kompanię, że nietylko Litwy nieopanował, gdzie siły rossyjskie niebyły większe od polskich, ale odparty od Wilna i porażony pod Szawlami, z znaczną częścią wojska 27 Lipca cofnął się

do Prus, gdzie wojsko rozbrojono. Jeden z oficerów obwiniając Giełguda o zdradę zabił go wystrzałem z pistoletu. Chłapowski razem z Giełgudem zmuszonym był przejść granice pruską, a z całej armii litewskiej, generał Dębiński, zręcznemi manewrami zdołał przedrzeć się do królestwa i przyprowadzić półczwarta tysiąca. Podobnież źle powiodło się Jankowskiemu, który mogąc zniszczyć w lubelskiém Riedygiera wolno go wypuścił.

P. Jakie były następstwa tych klęsk?

O. Osłabienie wojska na duchu. Po śmierci Dybicza przysłał Mikołaj nowego wodza Paskiewicza, który z głównemi siłami przeszedłszy Płockie, przeprawił się w dole Wisły pod Nieszawą i od przeciwnej strony, to jest od zachodu dążył ku stolicy. Odebrano naczelne dowództwo Skrzyneckiemu, a oddano je Dębińskiemu. Pomimo tylu klęsk armia składała się jeszcze z 80.000 żołnierzy i 150 dział. Dębiński wymawiał się od stoczenia walnej bitwy, a Paskiewicz zbliżał się ku Warszawie.

P. Co się działo podówczas w stolicy?

O. Niedołężne prowadzenie sił, zmarnowanie tylu zwycięztw i wojska, oburzyło ludność Warszawy do najwyższego stopnia — Wszystko przypisywano zdradzie. D. 15 sierpnia tłumy wpadły do więzień, wywlekły dwadzieścia przeszło osób

obwinionych o zdradę i powiesiły na latarniach między temi generałów Jankowskiego i Bukowskiego. Krukowiecki nieobcy tym rozruchom, korzystał z tego i wyniósł się na prezesa rządu, a ująwszy obiętnicami lud warszawski zjednał sobie jego przychylność.

P. Jakie poczyniono przygotowania na odparcie Paskiewicza?

O. Ponieważ w początkach jeszcze powstania obwarowano Warszawę, przeto rada wojenna pod przewodnictwem Krukowieckiego zebrana, postanowiła sciągnąć wojsko pod okopy warszawskie i tutaj się bronić. Krukowiecki wysłał część jazdy za wisłę w płockie, dla zaopatrzenia stolicy w żywność, oraz niepokojenia Paskiewicza. Ramorina zaś 20.000 korpusem ku Siedlcom, ażeby pobić Rozena i przerwać głównej armii związek z cesarstwem; resztę porostawiał na obronę Warszawy. Tym sposobem osłabił załogę stolicy, a chociaż w Warszawie cały lud chciał wziąść się do broni i walczyć na okopach, Krukowiecki na to niepozwolił. Wszystkie te rozporządzenia robił nowy prezes rządowy, w tym celu żeby ułatwić zajęcie Warszawy Paskiewiczowi, z którym się potajemnie porozumiewał, a tém samém przyspieszyć koniec powstania.

P. W jaki sposób nastąpiło wzięcie Warszawy?

O. Paskiewicz w 80.000 ludzi i 400 dział z pod Łowicza podstąpił pod Warszawę. Krukowiecki rozrzucił załogę małemi oddziałami po redutach i szańcach rozciągających się na pięć ćwierci mili. Naczelny wódz wojsk rossyjskich przed rozpoczęciem szturmu, wysłał oficera do Warszawy z oznajmieniem, że cesarz gotów iest wszystko puścić w niepamięć i przywrócić konstytucyę i 1815 roku, jeżeli się Polacy poddadzą dobrowolnie. Niebyła to dobra chęć, ale pośrednictwo Francyi i Anglii skłoniły go do tego kroku. Krukowiecki radził przyjąć warunki, ale członkowie rządu i sejmu odrzucili je i postanowili bronić się.

P. Co uczynił Paskiewicz po odrzuceniu ofiarowanej ugody?

O. Kazał rozpocząć szturm w d. 5 września. Polacy dzielnie się bronili — pomimo to wojska rossyjskie zdobyły bardzo ważny szaniec Wolę, której bronił generał Sowiński, a niemogąc z paru tysiącami odeprzeć kilkunastu tysięcy nieprzyjaciół — poległ. Zastraszony Rząd utratą Woli, ponowił układy z Paskiewiczem i przez cały dzień 6ty trwało zawieszenie broni, ale naczelny wódz rossyjski już niechciał słyszeć o poprzednich warunkach i wymagał zu-

pełnego zdania się na łaskę. Zawrzał bój całodzienny 7go Września, a po dzielnej obronie, zwątpiwszy o ocaleniu miasta, rząd narodowy na wniosek Krukowieckiego umyślił poddać miasto. Wyjednano w układach że armia polska z bronią i działami wyjdzie w Płockie i tam oczekiwać będzie na odpowiedź cesarza z Petersburga. Zastrzeżono także wyjście wszystkim cywilnym, skompromitowanym w powstaniu. Nakoniec w nocy ustąpili Polacy, a d. 8 września wkroczyły wojska rossyjskie przy odgłosie muzyki wojennej do Warszawy, pogrążonej w otrętwieniu i rozpaczy. Dzień 8 września był dla stolicy Polski podwójnie fatalny, bo w tymże samym dniu przed 176 laty wchodził do niej zwycięzki Karol Gustaw król szwezdki. W dwudniowym szturmie poległo 10.000 Polaków, a nieprzyjaciel przeszło dwa razy tyle utracił.

P. Jaki był koniec powstania listopadowego?

O. Wojska polskie zajęły warowny obóz pod Modlinem. Postanowiono sciągnąć korpus Ramorina i jazdę Łubieńskiego z Płockiego, coby siły armii polskiej w tym punkcie do 50.000 podniosło — Oprócz tego w Modlinie, Zamościu i po różnych stronach królestwa było rozprószone z 15.000 żołnierzy. Armia więc była pomimo tylu ztoczonych bitew dwa razy silniej-

sza aniżeli w początku powstania. Modlin twierdza nadzwyczaj warowna, nadawała armii polskiej niezdobyte stanowisko, a przy dostatku żywności, można było jeżeli nie zwyciężyć, to przynajmniej wytargować dobre warunki na rządzie rossyjskim. Obrany naczelnym wodzem Rybiński, niemiał energii — wojsko zdemoralizowane klęskami straciło ufność w siebie, przybycie Ramoriny mogło złe naprawić i podnieść ducha: ale generał zamiast usłuchać naczelnego wodza, poszedł na południe i ustępując przed Rozenem, którego mógł pobić, wszedł do Galicyi 17 września i broń złożył. W ośmnaście lat później spotkała go kara, albowiem dowodząc w Sardynii, za popełnienie zdrady w bitwie pod Nowarą rozstrzelanym został.

P. Jaki wywarło wpływ złożenie broni przez Ramorinę na główną armię?

O. Jak najzgubniejszy. Berg wysłaniec Paskiewicza żądał już teraz ażeby armia zdała się na łaskę. Rybiński zamierzał pomaszerować w krakowskie lecz niemógł się zdecydować na to. Tymczasem nadeszła wieść, o wejściu do Galicyi Samuela Rożyckiego. Zwołano radę wojenną, ale na niej znakomita część generałów oświadczyła, że bić się dalej nie będzie. Armia więc ze wszystkiemi przyborami wojennemi weszła do Prus i broń złożyła. W trzy dni po-

tem poddał się Modlin, a z poddaniem się Zamościa w d. 21 Października skończyło się powstanie listopadowe.

P. Jak sobie postępował rząd rossyjski po uspokojeniu powstania?

O. Początkowo cesarz ustanowił rząd tymczasowy wojenny i udzielił bardzo ograniczoną amnestyę, ale w krótce osoby mające udział w powstaniu zaczęto prześladować. Cesarz Mikołaj rozkazał wojskowych polskich brać i wysyłać na Kaukaz, którzy tam ginęli w walce z Czerkiesami. Stopnie uzyskane w czasie powstania nic nieznaczyły. Degradowano oficerów a raczéj nie uważano ich za oficerów, jeśli niemi przed rewolucyą niebyli. Wszystkich, którzy jakikolwiek udział mieli w powstaniu, a pochodzących z zabranych prowincyi, wysyłano na Syberyę i konfiskowano ich majątki na rzecz skarbu, jak równie mienie tych, którzy wyszli za granicę. Cesarz zniósł akademie warszawską i wileńską, oraz wzorowe liceum krzemienieckie. Zaprowadził przymusowo język rossyjski w szkołach i kazał porywać osierocone dzieci do osad żołnierskich, a dzieci żydowskie na majtków. Nastało w zabranych prowincyach prześladowanie katolików; zabrano lub zamknięto mnóstwo ich kościołów; gorszego jeszcze losu doznali grecko-unici, których gwałtem przerabiano na syzmatyków. Na-

koniec ponieważ szlachta polska używała tych samych przywilejów co i rossyjska, to jest uwolnienia od służby wojskowej i nieulegania karze cielesnej, przeto cesarz Mikołaj widząc w niej jądro narodu, kazał się na nowo legitymować, a kto niemógł się wykazać że jest z dziada pradziada szlachcicem tego wpisywano do stanu włościańskiego, lub tak zwanych jednodworców. Tym sposobem wytępiono mnóstwo szlachty, a osobliwie zaściankowej, odznaczającej się gorącą miłością ojczyzny.

P. Czy Mikołaj zniósł królestwo kongresowe i konstytucyę z roku 1815?

O. Królestwo zachował ale tylko z imienia, a podzielił go w miejsce ośmiu województw na pięć guberni, w miejsce zaś konstytucyi, nadał mu statut organiczny w r. 1832, będący zaledwie jej cieniem. Niebyło już w nim mowy o wojsku polskiém, ani o wolno obieranych sejmach — miano wprawdzie zaprowadzić jakieś sejmy, ale do tego nie przyszło. Miejsce wolności druku zajęła cenzura, posuwająca snrowość swą bardzo często aż do śmieszności. Nie wolno było np. w druku wspominać imienia Polski, Ojczyzny itp. Zaczęto brać rekruta do wojska moskiewskiego, czego przed powstaniem niebywało. Za zbrodnię stanu ustanowiono konfiskatę dobr, a za różne inne zbrodnie i prze-

stępstwa wygnanie na Syberyę. Tak więc powsta-
nie listopadowe, zamiast wywalczyć niepodległość
lub przynajmniej utrzymać nienaruszoną konsty-
tucyę i zapewnić przyłączenie prowincyi zabra-
nych do królestwa, pod rządem cesarzy, naraziło
kraj na utratę i tych swobód jakie przed powsta-
niem posiadał. Dodać należy że i ten nawet statut
organiczny niezostał wprowadzonym w życie.

P. Jak się zachowywała Austrya i Prusy
podczas powstania?

O. Austrya zwyczajem swym początkowo
przyglądała się obojętnie pożarowi powstania
który ogarnął sąsiednie królestwo; rząd nawet
patrzał przez szpary na wymykanie się licznej
młodzieży, spieszącej z Galicyi pod sztandar
narodowy, rad że się pozbędzie żywiołu rewo-
lucyjnego. Rozbrajał on wprawdzie oddziały pol-
skie szukające schronienia w Galicyi, ale nie
wypędzał wojskowych polskich za granicę.
Dopiéro gdy powstanie poczęło się chylić k
upadkowi, nastąpił zwrot nieco surowszy. Pr
sy zachowały się daleko nieprzyjazniej wzg
dem powstania. Rząd rozciągnął silny kord
na granicy królestwa, nieprzepuszczając pr
nią nic coby mogło posłużyć na korzyść wo
polskich, potajemnie zaś dostarczał pomocy
koniach, amunicyi, a nawet jak twierdzą w
dziach pomocy Moskalom. Wojska polskie sz
kające schronienia w granicach pruskich, n

tylko rozbrajono, ale siłą zmuszano rozbrojonych do powrotu i poddania się Moskalom. Ztąd w Elblągu i pod Fischau popłynęła krew polska. Część Polaków, osobliwie też żołnierzy wparto przemocą do królestwa, reszta przedarła się do Francyi, gdzie otrzymała stały zasiłek rządowy. Ztąd powstała tak zwana emigracya.

P. Z jakiéj przyczyny Austrya i Prussy obostrzyły jeszcze bàrdziéj postępowanie względem Polaków?

O. Znaczna część wychodźców we Francyi, powzięła nieszczęśliwą myśl wojny partyzanckiej przeciwko Rossyi. Kilkudziesięciu młodych oficerów, jako wysłańców, czyli emissarjuszów emigracyi pojawiło się w Galicyi i Poznańskiém na granicy królestwa. Zamierzali oni utworzyć małe oddziałki i wkroczyć z niemi do królestwa, pewni że na sam ich widok cały kraj porwie się do broni. Lecz mieszkańcy królestwa wycieńczeni dziesięciomiesięczną wojną, wcale niemyśleli narażać się na nowe klęski; wyprawa skończyła się na tem że dwudziestu kilku nieszczęsnych emissaryuszów, schwytanych Moskale powiesili, a między innemi Artura Zawiszę w Warszawie. Mnóstwo osób, na które padało podejrzenie że przechowywali, lub znosili się z emissaryuszami wywieziono na Syberję. Tak więc ruch ten niewczesny tylko nieszczęścia i

ucisku krajowi przysporzył. Rząd austryacki odmówił emigrantom wolnego pobytu; schwytawszy naczelnika wyprawy partyzanckiej, Józefa Zaliwskiego, skazał go na dwudziestoletnie więzienie w Kufsteinie, wielu zaś mieszkańców Galicyi, podejrzanych o stosunki z emissaryuszami, przez kilka lat badał i więził.

P. Jakie były dalsze działania w kraju i za granicą?

O. Znaczniejsza część emigracyi założyła we Francyi towarzystwo demokratyczne, które miało na celu pracowanie nad wyzwoleniem Polski. Zarząd tego towarzystwa nazywał się centralizacyą; wysyłał on wciąż emissaryuszów do Polski, mianowicie też do Galicyi i Wielkopolski i zawiązywał spiski jedne po drugich, które wciąż wykrywano, bo centralizacya grzeszyła samochwalstwem i pogróżkami, tak iż rządy o wszystkiém naprzód wiedziały. Za jéj staraniem rozgałęziło się po wszystkich trzech dzielnicach Polski szerokie sprzysiężenie. Tym razem mniemali jego naczelnicy, że dość będzie ogłosić włościanom uwolnienie od pańszczyzny i nadanie gruntów na własność, a natychmiast podniosą się wszyscy jak jeden człowiek, chwycą za broń i wywalczą niepodległość Polski. Lecz źle obrachowano się: wiadomo że lud nie jest skorym do wojny, a usiłowania rządów, miano

wicie téż w Galicyi skierowane były do tego, żeby jak największą nieufność wzbudzić w ludzie wiejskim ku dziedzicom. Naznaczony wybuch we wszystkich trzech zaborach zupełnie się niepowiódł. W królestwie kongresowém przyszło do nic nieznaczących ruchów w Siedlcach, których ofiarą padli Pantaleon Potocki, Żarski i Kociszewski, powieszeni z rozkazu rządu rossyjskiego. W Poznańskiém rewolucya spełzła na niczém i tylko mnóstwo osób napełniło więzienia. Kraków, na parę dni przed powstaniem obsadziło wojsko austryackie, bo rząd doskonale wiedział o mającym nastąpić wybuchu i przedsięwziął środki dla zapobieżenia mu. W nocy z dnia 20 na 21 Lutego 1846, ukazało się na ulicach miasta nieco powstańców, lecz wnet zostali rozproszeni. Dowodzący generał austryacki Kolin, strwożywszy się bez przyczyny, opuścił miasto, w którém natychmiast utworzył się rząd rewolucyjny pod naczelnictwem dyktatora Tyssowskiego. Ale już w dniu trzeciego Marca, wojska trzech mocarstw sprzymierzonych zajęły Kraków, mnóstwo osób uwięziono. Kilkuset powstańców wyszło z bronią do Prus, zkąd wydani tego samego losu doznali. Z pomiędzy uwięzionych powieszono dwóch we Lwowie: Teofila Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Najgorzej poszło w Galicyi, gdzie lud zamiast na wojska

austryackie rzucił się na dwory, palił je i rabował, a właścicieli i ich rodziny w najokrutniejszy sposób wymordował, lub poranionych odstawiał do miast powiatowych. Tak zaszła pamiętna a haniebna dla jéj podżegaczy, rzeź Galicyjska, będąca na mniejszą skalę powtórzeniem rzezi Humańskiéj.

P. Jakie były skutki powstania 1846 roku?

O. Zniesienie ustanowionej na kongresie Wiedeńskim rzeczypospolitéj Krakowskiej i wcielenie jej za zgodą Rossyi i Prus do Austryi. Uwięzienie półtora tysiąca osób w Galicyi i Poznańskiém; wycięcie paruset bezbronnych powstańców krakowskich w Gdowie przez pułkownika Benedeka, który tu rozpoczął karierę wojskową, i rzeź Galicyjska. W kongresówce zaś wywieziono na Syberję wiele osób i pokonfiskowano ich mienie. Powstanie to niewczesne pogorszyło znacznie położenia Polski.

P. Co nastąpiło we dwa lata po rewolucyi 1846 roku?

O. Wybuch rewolucyi w Paryżu w lutym 1848 roku, a za nią w Austryi, Prusach, we Włoszech i mniejszych państwach niemieckich. Skutkiem rewolucyi Berlińskiéj i Wiedeńskiéj uwolniono kilkuset Polaków, więzionych od czasu powstania 1846 roku. W Poznańskiém za pozwoleniem króla zaczęto formować wojsko pol-

skie, a w Galicyi gwardye narodowe. Skoro jednak pierwszy popłoch przeminął, rządy pośpieszyły stłumić te objawy ruchu narodowego. Z tego wywiązała się kilkudniowa wojna w Poznańskiém: Polacy pod dowództwem Mierosławskiego i Białoskórskiego stoczyli z wojskiem pruskiém dwie pomyślne potyczki pod Miłosławiem i Wrześnią, ale w Książu i Buku ponieśli klęskę, i znowu mnóstwo ofiar zapełniło twierdze pruskie: w Galicyi rząd austryacki bombardował Kraków dla wypędzenia z tąd tysiąca emigrantów przybyłych z Francyi, a po wzięciu Wiednia, Lwów, w celu stłumienia ruchu narodowego.

P. Jaka wojna europejska zdawała się budzić nadzieje Polaków?

O. Wojna Turcyi, Anglii i Francyi przeciwko Rossyi, nazwana wojną wschodnią. Były w ówczas zamiary wskrzeszenia niepodległéj Polski, lecz nie wszystkie mocarstwa na to się zgadzały, mianowicie też Anglia stanowczo była przeciwną. Francya tylko na kongresie paryzkim wymogła na Rossyi zmniejszenie ucisku i obietnice powrócenia choć w części praw Polakom należnych.

P. Kto po cesarzu Mikołaju na tron Rosyjski wstąpił?

O. Syn jego Aleksander II. Wstąpienie tego monarchy zaczęło budzić w sercach Polaków wielkie nadzieje i otuchę lepszéj przyszłości. Cesarz uwolnił dużo wygnańców z Syberyi, pozwolił wracać emigrantom podającym się o amnestyę, wskrzesił szkołę główną Warszawską. Zdawało się że z czasem powróconą będzie konstytucya z r. 1815. W krótce atoli rozwiały się te złudzenia, gdy cesarz wyraźnie powiedział Polakom aby się nie łudzili i niespodziewali żadnych praw odrębnych dla siebie. Zawiedzione nadzieje popchnęły młodzież w r. 1860 do spisków, a w następnym do manifestacyi, ponawianych przy każdej sposobności w rozmaitych częściach dawnéj Polski. Jedna z takich manifestacyi wywołała w Warszawie strzelanie. Wysłano adres do Petersburga i zdawało się że lepsze nastaną czasy, gdy cesarz Alexander przysłał brata swego, Wgo księcia Konstantego, do Warszawy jakoby namiestnika, a reorganizacyę królestwa powierzono margrabiemu Wielopolskiemu. Gdyby postanowienia jego co do rad powiatowych, usamowolnienia włościan organizacyi uniwersytetu i szkół, oraz inne urządzenia weszły w życie, kongresówka stanęłaby wysoko, lecz fatalne okoliczności wszystko zwichnęły. Z jednej strony stronnictwo moskiewskie, przeciwne wszelkim dla Polaków ustępstwom

niedowierzało Wielopolskiemu; z drugiej strony gorąca, a niedoświadczona młodzież, zmuszała naród do odrzucania wszelkich reform, popychając kraj do powstania; z trzeciej margrabia, sądząc że reformom stoi na przeszkodzie garść burzycieli, chwycił się gwałtownych przeciwko nim środków, a mianowicie do poboru wojskowego: wszystko to wywołało nieszczęsne powstanie 22 Stycznia 1863 roku.

P. Jaki był przebieg tego powstania?

O. W Warszawie utworzył się potajemny rząd, który siecią swych urzędników pokrył cały zabór rossyjski i wydawał rozporządzenia, których wszyscy słuchać musieli. Ludzie rozważniejsi nie mieli odwagi przeciwko tym rozporządzeniom powstawać, ani zapobiedz wybuchnięciu wojny partyzanckiéj. Powstało mnóstwo większych i mniejszych oddziałów powstańczych, które ścigane przez wojsko, chroniły się po lasach i wypadając z nich staczały potyczki, a nawet większe bitwy. Powstańcy niewyćwiczeni w sztuce wojennej rzadko zwycięztwo, a częściéj klęski ponosili. Wszyscy dowódzcy prawie padli na polu bitwy, lub ponieśli śmierć przez rozstrzelanie lub powieszenie. Z pomiędzy nich zasłynęli najbardziej Padlewski, Lelewel, (Borelowski), Czachowski, Chmieliński, Jankowski, Jeziorański, Sierakowski, Narbutt, Ks. Ma-

ckiewicz. W Warszawie, Wilnie, Kijowie, powieszono i rozstrzelano wielu spiskowych, których powiodło się wykryć. Przez rok przeszło lała się krew polska w całym zaborze rossyjskim. Powstańców mnóstwo padło na polach bitwy, miasta i wsie płonęły, a do stu tysięcy Polaków wywieziono bądź w głąb Rossyi, bądź na Syberję. Z jednej strony rząd narodowy wybierał ogromne podatki, z drugiej Moskale nakładali ogromniejsze jeszcze kontrybucye, które kraj wyniszczyły do ostatka. Nakoniec w lutym 1864 r. powstanie stłumiono. Najwięcej ucierpiała Litwa, w której rządził srogi Murawiew z niezmierną zaciekłością.

P. Co się działo po powstaniu 1864 roku?

O. Nastąpił straszliwy odwet. Dotąd tylko rząd uciskał Polaków, więził i wywoził spiskowych, ale znakomitsza część narodu rossyjskiego nie była im nieprzyjazną. Podczas zaś powstania 1863 i 1864 roku, stronnictwo młodo-rossyjskie dążące do przewrotu spółeczeństwa w cesarstwie, wsparte przez nikczemne dziennikarstwo, rozżarzyło w narodzie rossyjskim nieubłaganą a ślepą nienawiść ku Polakom. Postanowiono wytępić cały naród Polski. W zabranych prowincyach rząd wykorzeniał do reszty unię i katolicyzm; całe wsie litewskie burzono, a mieszkańców, przepędzano w głąb Rossyi. Mnóstwo

majątków posiadanych przez Polaków skonfiskowano, a resztę wystawiono na przymusową sprzedaż. W całych zabranych prowincyach zakazano nietylko uczyć, ale mówić nawet po polsku, twierdząc że to jest odwieczny kraj moskiewski; przyszło nawet do tego, iż księżom polskim katolickim nakazano miewać kazania w języku moskiewskim, a Polakom modlić się na książkach po moskiewsku wydrukowanych. Cesarz złożywszy tytuł cesarza rossyjskiego, przybrał nazwę russkiego, ażeby okazać że Ruś nigdy krajem Polskim nie była i tylko Polacy przemocą zagrabili ten kraj czysto moskiewski.

P. Jaki był stan rzeczy w królestwie kongresowém?

O. Ustanowiony przez cesarza komitet urządzający, złożony z najwybitniejszych stronników młodej Rossyi a więc najnieprzyjaźniejszy Polakom, przeprowadził urządzenie stosunków włościańskich z krzyczącą niesprawiedliwością. Obalił wszystkie prawa i urządzenia polskie, stawiąc w ich miejsce stokroć nieudolniejsze rossyjskie. Zaprowdził najsroższą cenzurę i język moskiewski we wszystkich gałęziach administracyi. Szkołę główną, zaopatrzoną przez Wielopolskiego w wybornych profesorów, zamienił w uniwersytet rosyjski. Zniósł wszystkie szkółki założone przez obywateli ziemskich, a w miejsce ich zaprowadził

swoje z nauką języka rossyjskiego. Takiejże przemianie uległy wszystkie wyższe szkoły męzkie i żeńskie, oraz zakłady naukowe prywatne. Komitet urządzający zniósł mnóstwo klasztorów, a probostwom poodbierał grunta i inne uposażenia, naznaczając w miejsce ich szczupłe pensye duchowieństwu świeckiemu. Opornych biskupów kazał powywozić w głąb Rossyi. Zubożył właścicieli ziemskich niesłychanie wysokiemi kontrybucyami, zaborem po części niesprawiedliwym gruntów na korzyść włościan, podniesieniem podatków i odebraniem wielu dochodów. Wielką ilość miasteczek królestwa, zamieniono na wsie lub osady, a to dla zniszczenia mieszczańskiego. Jednym słowem niéma przykładu w dziejach tak straszliwego ucisku, jakiego obecnie kongresówka, Litwa, i Ruś doznaje od zapamiętałych Moskali, którzy zgubę narodowi zaprzysięgli.

P. Jaka była przyczyna stuletnich spisków i powstań nieudatnych?

O. Naród liczący tysiąc lat samoistnego bytu, niemógł ani zapomnieć praw swoich do niepodległości, ani pogodzić się z niewolą. Postępowanie trzech rządów zaborczych popychało go do spisków. Dla młodzieży polskiej zamknięto pole do zawodów publicznych i narzucono jéj naukę w językach których nierozumiała. Za

najlżejsze wspomnienie o dawnej niepodległości, za piosnkę narodową, za czytanie książki patryotycznej, wywożono ją na Syberję, lub wtrącano do lochów, a trzymając po kilka lat, marnując najpiękniejszy wiek, niszczono jéj przyszłość, więc chociaż starsi a nauczeni doświadczeniem bolesném, przeciwni byli spiskom, pozbawiającym ojczyznę kwiatu młodzieży, to niezdołali powstrzymać ognistych młodzieńców, do plątania się w sprzysiężenia, kończące się powstaniami, które niemogąc sprostać siłom przeciwnika, wypadały zwykle najsmutniéj. Naród zostający w ciągłej tymczasowości, pełen nadziei że niepodległość odzyska, miotał się w bezowocowych wysileniach i nie mógł wziąść się do pracy wewnętrznej. Widzimy jednak że ile razy prześladowania i ucisk zwolniały, ustawały natychmiast spiski, a Polacy zaczynali szczerze brać się do nauk, handlu, rolnictwa i przemysłu. Niesprawiedliwém więc jest rzucać kamieniem na tych, którzy zmuszeni uciskiem i pozbawieni praw narodowości drogą powstań chcieli wyzwolić ojczyznę, a nieobrachowawszy się z siłami, popychali ją w głębszą przepaść, gdyż kierowała niemi miłość kraju i najlepsze chęci. Usilną a zgodną pracą około wewnętrznego podniesienia narodu, polepszenia jego oby-

czajów stosunków spółecznych i ekonomiczny
zamożności, oświaty i wszelkich środków podź
gnięcia się z upadku, możemy z czasem zag
rany stuletnie i dowieść światu że: „Jesz
Polska niezginęła.“

KONIEC.

Spis rzeczy.

stronica.

Do dziatek polskich. . . . . 3.
Tablica chronologiczna panujących w Polsce. . . 6.
Krótki rys dziejów narodu Polskiego. . . . . 11.
Historya Polska. . . . . 13.
Historya niepewna zwaua także bajeczną. . . . 15.

II. DZIEJE PEWNE.

Mieczysław I. . . . . 21.
Bolesław I. Chrobry. . . . . 24.
Mieczysław II. . . . . 28.
Kazimierz I. . . . . 30.
Bolesław II. Śmiały. . . . . 32.
Władysław I. . . . . 35.
Bolesław III. Krzywoůsty. . . . . 38.
Władysław II. . . . . 46.
Bolesław IV. Kędzierzawy. . . . . 47.
Mieczysłąw III. Stary. . . . . 49.
Kazimierz II. Sprawiedliwy. . . . . 50.
Leszek I. Biały, i Władysław III. Laskonogi. . . 51.
Bolesław V. Wstydliwy. . . . . 55.
Leszek II. Czarny. . . . . 58.
Przemysław. . . . . 59.

II.

Władysław IV. Łokietek. . . . . [illegible]
Wacław król Czeski. . . . . [illegible]
Władysław IV. Łokietek powtórnie. . . . . . [illegible]
Kazimierz III. Wielki. . . . . [illegible]
Ludwik król Polski i Węgierski. . . . . . . [illegible]
Jadwiga i Władysław Jagiełło. . . . . [illegible]
Władysław Warneńczyk. . . . . [illegible]
Kazimierz IV. Jagiellończyk. . . . . [illegible]
Jan I. Olbracht. . . . . [illegible]
Aleksander. . . . . [illegible]
Zygmunt I. Stary. . . . . [illegible]
Zygmunt II. August. . . . . [illegible]
Henryk Walezyusz. . . . . 11[illegible]
Stefan Batory. . . . . 126.
Zygmunt III. Waza. . . . . 133.
Władysław IV. . . . . 148.
Jan Kazimierz. . . . . 154.
Michał Korybut Wiśniowiecki. . . . . . . 167.
Jan Sobieski. . . . . 171.
Fryderyk August Sas. . . . . 178.
Stanisław Leszczyński. . . . . 187.
August III. Sas. . . . . 188.
Stanisław August Poniatowski. . . . . . . 193.

GALICYA

pod względem

topograficzno-geograficzno-historycznym,

skreślona

przez

Hipolita Stupnickiego.

Z mapą Galicyi i Bukowiny.

WYDANIE DRUGIE.

LWÓW,

NAKŁADEM A. J. MADFESA i H. BODEKA.

1869.

Geografię tę wraz z historyą poświęcam więc wszyst kim ojczyznę miłującym obywatelom i przełożonyn szkół ku użytkowi młodzieży, albowiem pierwsza nauk każdego człowieka od tej zasady zaczynać się powinna ażeby się uczył geografii, bo ta mu powie, gdzie i n jakiej ziemi on jest, historyi zaś, bo z niej się dowie kto on jest! — Skorośmy te dwa pojęcia w uczni wpoili, snadnie mu i inna nauka pójdzie, i tym pewnie odpowie on swojemu przeznaczeniu, inaczej wszelki foliały zagranicznej mądrości nie przyczynią się do jego oświaty, ale tylko utłumią w nim miłość ojczyste ziemi.

Pisałem w Brodach, 2. Stycznia 1849 r.

Autor.

Po wyczerpaniu niniejszego dziełka, za wiadomością autora, przedsięwzięliśmy powtórny nakład onego, czem odpowiadamy wielostronnym życzeniom Publiczności naszej.

Lwów 1. Lutego 1869.

Wydawcy.

ODDZIAŁ I.

GEOGRAFIA
KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI.

Ogólny pogląd.

Królestwo Galicyi i Lodomeryi leży na północnej stronie gór Karpackich między 36° i 45° wschodniej długości, a między 47° i 51° północnej szerokości, zajmując przestrzeń przeszło 1.569 mil kwadratowych. Jest zatem co do rozległości drugą prowincyą państwa Austryackiego; albowiem Węgry tylko są blisko o półtora raza większe, wszystkie zaś inne prowincye są znacznie mniejszej objętości.

Galicyę utworzono po rozbiorze Polski: z części *Małej Polski*, *województwa ruskiego* czyli tak zwanej Czerwonej Rusi *a)*, Podola *b)*, Pokucia *c)*, Wlodomeryi *d)*, księztwa Oświęcimskiego i Zatorskiego *e)*, później przyłączono do niej Bukowinę *f)*; a w najnowszym czasie rozwiązaną rzeczpospolitę Krakowską *g)*.

---

a) ***Czerwona Ruś*** obejmowała całą południową między Dniestrem i Sanem położoną przestrzeń Galicyi, zwaną za rządów polskich ***województwem ruskiem***, która się dzieliła na 6 ziem, t. j. *Lwowską*, *Halicką*, *Żydaczowską*, *Przemyską*, *Sanocką* i *Chełmińską*. Cze

Nazwa Galicyi pochodzi od dawnego niegdyś znacznego księztwa Halickiego, które w XI. wieku do korony Węgierskiej, później zaś do Polskiej należało.

Opierając się na mocy tego niegdyś przez Węgry posiadania Galicyi i kilku z koroną Polską dawniej zawartych, ale do skutku nie przywiedzionych traktatów (z r. 1352, 1412, 1454 i 1479), wniosła r. 1772 cesarzowa i królowa Węgierska *Marya Teressa* swoje pretensye do posiadania tego kraju, a korzystając z niemocy Rzeczypospolitej polskiej, dokonała traktatem z dnia 18 września 1773 zaboru tych ziem

---

ną Rusią nazywała się ta część kraju już w najdawniejszych czasach a to dla odróżnienia od dwóch innych ruskich prowincyi: Białej i Czarnej Rusi. Powodem oznaczenia *czerwonej*, była według jednych krwista kompleksya mieszkańców, drudzy znajdują je w częstych najazdach nieprzyjaciela i wynikającego z tąd rozlewu krwi, inni zaś jeszcze wyprowadzają tę nazwę od szczególnego gatunku owadu *czerwcem* (1) (coccus polonicus) zwanego. Obiecany kraj ten, w którym mleko i miód w obfitości płynie, jak mówi *Długosz*, miał w dawnych czasach w herbie czarnego ptaka (kawkę) z rospostartemi skrzydłami z złotą koroną w białym polu; jako zaś polskie województwo złotego lwa w niebieskim polu.

b) *Podole* niegdyś znaczne województwo, którego głównem miastem był *Kamieniec podolski*, obejmuje w Galicyi tylko *Tarnopolski i Czortkowski obwód*, większa część bowiem przypadła do państwa Rosyjskiego. Herb powiatu tego był — złote słońce w białem polu.

c) *Pokuciem* zwano część Galicyi między Prutem a Dniestrem, mianowicie *obwód Kołomyjski*. Nazwę tę wywodzą jeszcze od czasów Rzymian, którzy posiadając Dacyę: dzisiejsze Multany, Wołoszczyznę wraz z obwodem Kołomyjskim, wygnańców tam odsyłali: ci więc pokutowali w tym kraju, czyli byli w nim na pokucie.

d) *Lodomerya* czyli *ks. Włodzimirskie* obejmowała przypadłą w Rosyi ziemię Chełmińską, Łucką i Włodzimierską. Od tych ziem głównego miasta Włodzimierza (nad Bugiem) w łacińskim „Vlodomeria“ nazwa powstała Lodomeryi. *Sokal* z jego powiatem w Żółkiewskim obwodzie jest cząstką Lodomeryi.

e) *Oświęcim i Zator*, dwa księztwa w obwodzie Wadowickim położone, były r. 1179 od *Kazimierza I.* króla Polskiego swemu siostrzeńcowi książęciu Opolskiemu nadane. Tegoż następcy równie jak inni książęta szląscy hołdowali od r. 1327 koronie Czeskiej, co *Kazimierza W.* po wstąpieniu na tron dla ustalenia pokoju

---

(1) Czerwiec (coccus) jest owad drobny, okrągławy, miękki, ciemno-czerwonawy, z dziesięciu przegubów złożony. Różne są jego gatunki; szczególny zaś polskim czerwcem zwany, znajduje się na korzonkach kosmyczka (pilosella) biedrzeńca (parietaria; i ziela zwanego u Lineusza scelerantnus. Wielu zwykło, niektóre gatunki roślin, od imienia tych owadów, które niby ziarnka czerwone wyglądają, nazywać czerwcem. Czerwiec jest owad jajorodny: najprzód z jaja na początku lata wychodzi drobna gąsieniczka o sześciu nogach, [illegible] przyczepia do przyzwoitej rośliny w miesiącach maju i czerwcu, zwija się [illegible] fioletowej farby, przez czas niejaki trwa bez ruszania się, rośnie i [illegible] to jest tego owadu poczwarka pospolicie czerwcem zwana, z które[illegible] farba czerwona w rozmaitych cieniach. Czerwiec stanowił niegdyś [illegible] przemysłu mieszkańców Galicyi — dziś niestety zupełnie za-

polskich, które dzisiejszą Galicyę stanowią, i którym nadała tytuł *królestwa Galicyi i Lodomoryi*, przyłączając je do swoich państw dziedzicznych. Na kongresie wiedeńskim oznaczono ostatecznie granice kraju tego, a w r. 1846 przyłączono doń zniesioną rzeczpospolitę Krakowską.

Galicya była podzieloną na 20 obwodów, które od miast miały nazwę: te są: obwód *Krakowski, Wadowicki, Bocheński, Sądecki, Tarnowski, Jasielski, Rzeszowski, Sanocki, Przemyski, Żółkiewski, Lwowski, Złoczowski, Samborski, Brzeżański, Stryjski, Stanisławowski, Kołomyjski, Tarnopolski, Czortkowski i Czerniowiecki.* Teraz podzieliono Galicyę na powiaty, których jest 75, ustanowionych w każdem mieście i znaczniejszem miasteczku.

Ludność wynosi 5,290,974 dusz, z których przeszło cztery miliony są jednoplemiennymi, pierwiastkowymi mieszkańcami, reszta zaś składa się albo z osadników dawnych czasów sprowadzonych, którzy uzyskali prawo obywatelstwa na tej ziemi i rachują się słusznie do krajowców, lub też później dobrowolnie przybyłych. Ci zamieszkują 97 miast, 196 miasteczek, 81 przedmieść i 6,300 włości.

Herb królestwa Galicyi i Lodomeryi przedstawia tarczę koloru niebieskiego wzdłuż na pół rozdzieloną, nad nią korona królewska. Przedziałka po prawej przedstawiająca godło Galicyi, przedzielona jest wązkim belkiem czerwonym poprze-

---

spowodowało zrzec się praw wszelkich do tych księztw (1354), w skutek czego Karol IV. król Czeski takowe do korony Czeskiej przyłączył. Po wygaśnięciu książęcego domu spadł Oświęcim na książęcia Cieszyńskiego, który z względu szerzących się tam łotrostw, od *Kazimierza IV.* zawojowany i do odstąpienia temuż tego księztwa za 50,000 grzywien złotych prazkich był przymuszony (1454). — Udzielny książe Janusz przedał potem także i księztwo Zatorskie królowi polskiemu *Janowi Olbrachtowi* za 80,000 złotych węgierskich (r. 1494). Przy rozbiorze Polski zabrała cesarzowa i królowa Czeska Marya Teressa oba te księztwa niby to jako niegdyś hołdujące koronie Czeskiej, które w tem znaczeniu nawet chciano liczyć do związku rzeszy Niemieckiej z objętością 87 mil kwadratowych. Herb księstwa Oświęcimskiego był czarny orzeł w niebieskim polu z literą O; księstwa Zatorskiego zaś orzeł biały w złotym polu z literą Z.

f) *Bukowina*, górzysta Dacya dawnych Rzymian, póżniej zaś część górnych Multan, r. 1777 od Porty Ottomańskiej Austryi dobrowolnie ustąpiona, pozyskała imie od ogromnych lasów bukowych, które ten kraik w różnym kierunku przerzynają. Herb Bukowiny właściwie Multan, do których pierwej należała, była głowa żubra w złotem polu.

g) *Krakowska rzeczpospolita*, r. 1815 przez kongres wiedeński utworzona, została r. 1846 od państw opiekuńczych rozwiązana, i do Galicyi przyłączona. Herb tej był orzeł biały w złotej koro[nie] z złotą linią w czerwonym polu.

cznym. W wierzchnim polu okazuje się czarny ptak czyli kawka, w dolnym zaś trzy złote korony. Przedziałka po lewej stronie (herb Lodomeryi): dwie belki srebrne a dwie czerwone sześć razy przeplatane. Dolne tarcze przedstawiają: po prawej stronie z niebieskim orłem w srebrnym polu herb księztwa Oświecimskiego, po lewej zaś z srebrnym orłem w niebieskim polu księztwa Zatorskiego.

Granice.

Królestwo *Galicyi i Lodomeryi*, które w ogóle (nielicząc w to mniejszych krętowatości rzek) około 327 mil objętości wynosi, graniczy na północ z Polską kongresową i Rosyą; na wschód z Bessarabią i Multanami; na południe z Siedmiogrodzką ziemią i Węgrami; na zachód z Szlązkiem. Naturalne odgraniczenia stanowią w zachodniej części rzeka Biała; ku północy Wisła; na południu góry Karpackie, a na wschodzie rzeka Zbrucz (Podhorce).

Klima.

Galicya położona w pośrodku umiarkowanej strefy, ma ostrzejsze klima jak Morawa, Czechy i północna część Węgier, lubo z niemi leży prawie pod temiż samemi szerokości stopniami. Opasana od południa rozległym łańcuchem gór karpackich, wystawiona jest częstokroć na gwałtowne burze, które z północy w całej swej sile się wdzierają; dlatego też klima, osobliwie w górzystej części kraju, jest ostrzejsze i nie stałe, jak gdzieindziej. Wiosna często przypada bardzo późno i staje się przy końcu kwietnia zwykle wilgotną i przykrą; lato trwa niedługo; jesień częściej pogodna i przyjemna; zima zaś zwyczajnie ostra i długo trwająca. Największy upał nie przechodzi 28, a największe zimno nad 30 stopni Réaumura. Mimo tej ostrości raczej zmienności temperatury można nazwać klima galicyjskie bardzo zdrowem i dla wzrostu płodów roślinnych i zwierzęcych nader przyjaźnem, chociaż przez swoją zmienność, szczególnie dla cudzoziemców jest dotkliwe. Krajowcy dosięgają zazwyczaj 60 do 80 lat wieku; nic rzadkiego jednak znaleźć ludzi o 100 i więcej leciech.

Góry.

Od wschodu ku zachodowi przerzyna Galicyę w całej jej rozległości jedno z najgłówniejszych pasm gór Europejskich, *Karpatami*, dawniej *Krępakami* lub *Tatrami* zwane (1). To pasmo gór ciągnie się od morza Czarnego, dzieli Multany od

(1) Od częstych napadów Tatarskich, którym mieszkańcy w tych górach dzielnie się opierając, przez dwa przeszło wieki całą Europę od barbarzyństwa zasłaniały.

Wołoszczyzny, dalej Galicyę od Węgier w całej jej przestrzeni; na Szlązku łączy się z Sudetami i zapuszcza się w głąb Niemiec, gdzie się z górami Alpejskiemi łączy. Częścią nagie, a częścią lasem zarosłe wzgórza odłączone od trzona gór Karpackich wybiegają w głąb kraju aż ku Wiśle, gdzie pomału się zniżają, i nakoniec zupełnie nikną. Skład ich jest wapienny a na wschodzie czerwonogliniasty, powierzchnia zaś najczęściej lasami porosła. Pomniejsze pagórki, jakiemi jest pasmo podgórza *Gołogóry* nazwanego, które się ciągnie przez środek kraju od południa ku północy aż po Złoczów; dalsze pasma tychże, które od Złoczowa aż w głąb Rosyi pod nazwiskiem *Woroniaki* się rozciąga, jako też i te w obw. Brzezańskim aż po Dniester sięgające, których skład jest piaszczysty, nie można uważać za gałęzie Karpat.

Karpaty od Stryjskiego obwodu aż do granic Szlązka zwyczajnie *Bieszczadami* lub *Beskidami* (1) zwane, są prawie ogólnie w dolnej części bujnemi lasami, w górnej zaś tylko mchem, porostem i karłowym świerkiem pokryte. Na najwyższych szczytach znajduje się też wiele śniegu; wszelako nie jest tak trwały, jak w górach Alpejskich, a lodowce spostrzegać się dają tylko po stronie Węgier.

Najwyższe szczyty Karpat Galicyjskich są: *Krywań* na samej Galicyjsko-Węgierskiej granicy w ob. Wadowickim, 7.535 stóp nad powierzchnią morza Bałtyckiego. Wierzchołek na północnej stronie prostopadły tworzy przepaść 4.090 stóp głębokości. *Babia Góra* w obwodzie Wadowickim, 5.500 stóp wysokości; *Rohacz*, w obw. Sądeckim, 5.400 stóp w., *Rareu* 5.400 i *Dżumaleu*, 5.600 stóp w. na Bukowinie.

Oprócz tych wzmiankowanych znajduje się jeszcze wiele szczytów, których wysokości dotąd dokładnie nie wyrachowano; tak np. *Ouszor*, *Suchadro*, *Budin*, *Plesko*, *Keczera i Magura* w obw. Czerniowieckim; *Czerna Hora*, w obw. Kołomyjskim; *Bystra*, w obw. Stanisławowskim; *Ihrowyszcze*, *Hryńków i Czerna-repa*, w obw. Stryjskim; *Pikui*, w obw. Samborskim; *Lewocza i Kluczowa*, w obw. Jasielskim; *Gewont*, *Pyszna i Hawron*, w obw. Sądeckim; *Pyrć* i *Zwaliska* w obw Wadowickim.

Właściwy charakter Karpat galicyjskich jest dziko romantyczny; ciemne bory i chropowate gruzy kamieni prze-

---

(1) Niezaprzeczenie od narodu Sarmackiego Biesów, który u podnóża tych gór miał swe siedliska, a którego już Ptolomeusz, najdawniejszy ziemiopis grecki, wylicza, a Kluweriusz łaciński pod imieniem Bastarnów wymienia naród Karpów czyli Karpianów. Ten pod Aurelianem i Dyoklecianem opuścił swe siedliska, i posunął się niżej ku Dunajowi, i osiadł za zezwoleniem cesarza w Mezyi (w teraźniejszej Serbii). Od tego narodu miało to p[illegible]smo gór przezwisko gór Karpackich otrzymać.

mieniają się z uroczemi nizinami, które z swoimi, wodospadami, jeziorami i malowniczym krajobrazem nader zajmując widok przedstawiają.

Podstawą tego 10 do 20 mil szerokości sięgającego pasma gór, stanowi w Tatrach różnobarwny granit, w wschodnie części zaś piaskowiec, leżący na pokładach wapienia i granitu. Wszelako trafia się wiele przemian tego właściwego charakteru, albowiem tam i ówdzie znajduje się kamień łupkowy i glinkowaty.

Lasy.

Lasy są dosyć znaczne i obejmują w ogóle 3,773.200 morgów czyli 378 mil □. W rozległych borach rosną prawie wszystkie europejskie drzewa: dęby, modrzewie (1) jodły, świerki, buki, jawory, brzozy, olsze i t. d. szczególnej wielkości, z których osobliwie pierwsze w licznej mnogości na materyał budowniczy za granicę spławiają. W niektórych okolicach znacznie przerzedzono lasy, gdy przeciwnie podgórza karpackie odwiecznemi porosłe borami, dotąd są mało co naruszone. Największy brak lasów daje się czuć w Tarnopolskim i Czortkowskim, mniej w Bocheńskim i Krakowskim obwodzie. W pierwszych brak drzewa opałowego zastępuje słoma, w ostatnich zaś węgiel kamienny. W pierwszych wiekach zajmowały lasy większą część kraju naszego, powoli wycinano je, a ziemię zamieniano w rolę orną. W nowszych czasach wytrzebiono je znacznie przez nieporządek i chciwość zysku, w dobrach tylko do niedawna skarbowych niejaki dotąd porządek spostrzegać się daje.

Rzeki, jeziora i źródła mineralne.

Galicyę przerzyna mnóstwo rzek i strumyków, które po największej części z Karpat wynikając, przeciwnym biegiem swoim pochyłość kraju oznaczają. Pomiędzy temi okazują się dwie jako panujące: *Wisła* w zachodniej części do morza Bałtyckiego, a *Dniestr* w wschodniej części do morza Czarnego w prostym nieledwie kierunku upływające.

Najgłówniejsze więc są:

Wisła (Vistula—die Weichsel) spławna rzeka wypływa na zachodnim skrzydle Karpat w Szląsku, stanowi granicę między Szląskiem pruskim, Polską i Galicyą; koło Popowiec wstę-

(1) Modrzewie, dzisiaj tak rzadkie niestety w naszych lasach, były niegdyś powszechnemi, co poświadczają dotąd jeszcze gdzieniegdzie wielkie istniejące kościoły i dwory z modrzewia zbudowane. Lekkomyślność nie szczędziła tak szacownego drzewa. Dałby Bóg, aby właściciele lasów zajęli się znowu pielęgnowaniem tak trwałego drzewa.

puje w obw. Rzeszowskim) do Polski i wpada, ubiegłszy 134 mil w potrójnym ujściu około Gdańska do morza Bałtyckiego, przyjąwszy do swego koryta pomniejsze rzeki: *Białę*, *Skawinkę*, *Sołę* (w obw. Wadowickim), *Przemżę*, *Prądnik*, *Rudawę*, *Czarnę*, *Chobkę* (w obw. Krakowskim), *Dunajec*, *Rabę*, *Uświcę*, *Wilgę* (w obw. Bocheńskim), *Breńkę*, *Dębę*, *Brzyskę*, *Wisłokę* (w obw. Tarnowskim, *San* (w obw. Rzeszowskim), i wiele innych w Polsce i Prusiech płynących rzek — razem do 120.

Dniestr (Tyrass ch,dawny Dynastris nowszych pisarzów), spławna rzeka bierze swój ponik w Karpatach obw. Samborskiego koło włości Dniestrzyk Dubowy, przerzyna prawie środek wschodniej części Galicyi i odgranicza ją w południowej stronie od Bukowiny, wstępuje koło Okopów (w obw. Czortkowskim) do Rosyi, przyjąwszy do swego koryta: *Błozewkę*, *Bystrzycę*, *Głębokę*, *Jabłonkę*, *Leninę*, *Łomnę*, *Medenicę*, *Niezachówkę*, *Potok*, *Strwiąż*, *Tyśmieniczkę*, (w obw. Samborskim), *Kłodnicę*, *Stryj*, *Świcę*, *Szczyrk* (w obw. Stryjskim), *Barysz*, *Bystrzycę*, *Dukiew*, *Knehinię*, *Koropiec*, *Lipę*, *Łomnicę*, *Okno*, *Siwkę*, *Tłumaczyk* (w obw. Stanisławowskim), *Swirz*, (w obw. Brzezańskim); *Główkę*, (w obw. Kołomyjskim); *Bolcśnicę*, *Iwanik*, *Niczławę*, *Zbrucz*, *(Podhorce)*, *Seret*, *Strypę* (w obwodzie Czortkowskim); *Czarny-Potok*, *Stanecze*, *Toutorówkę* (w obw. Czerniowieckim); i wpada po biegu 152 mil (z których 62 mil na samą Galicyę przypada) koło *Białogrodu* (Akierman) w Bessarabii do Czarnego morza, gdzie tworzy zatokę morską, jeziorem Owidiusza zwaną.

Pobocznemi rzekami są: *Prut* (Hierassus, także Pyrethus dawnych Rzymian) wypływa w Karpatach w obw. Stanisławowskim, wstępuje po biegu 25 m. w Galicyi koło Nowosielicy (w obw. Czerniowieckim) do Mołdawy i wpada poniżej Gałaczu do Dunaju; przyjąwszy w biegu do swego koryta: *Czerniawę*, *Kluczowkę*, *Kołaczyn*, *Kołomejkę*, *Łuczę*, *Rybnicę*, *Tureczkę*, *Pistynkę*, *Riczkę*, *Serlawkę*, *Sopówkę* (w obwodz. Kołomyjskim); *Brusznicę*, *Czeremosz*, *Derehluj*, *Hlinicę*, *Hrusz*, *Kłokuczkę*, *Mołdawę*, *Peczenikę*, *Rokitnę*, *Sowiczę*, *Wertecz* i wiele innych rzek pomniejszych (w obw. Czerniowieckim.)

Bug (Ipanis dawnych pisarzów), wynika we włości Werchobuż w obw. Złoczowskim, wstępuje już w pobliskim Żółkiewskim obwodzie do Polski, i wpada po biegu przeszło 80 mil poniżej Warszawy do Wisły, przyjąwszy do swego koryta: *Gołogórkę*, *Potok*, *Pełtwę*, *Ratę*, *Żołokię* i td.

San, wypływa w górach Karpackich we wsi Siankach w obw. Samborskim, przerzyna Sanocki, dalej Przemyski i Rzeszowski obwód, w których dla spławów wielkie niesie ko- rzyści, i wpada po biegu przeszło 38 mil koło Pniowa (w

Rzeszowskim) do Wisły, przyjąwszy do swego koryta *Bosów-kę*, *Brzuskę*, *Bystrę*, *Ochrewczyk*, *Hocsewkę*, *Hoszowczyk*, *Hu-kę*, *Kerepinkę*, *Korzonkę*, *Kotówkę*, *Łopiennicę*, *Myrwę*, *Osła-wę*, *Ratnawkę*, *Ropienkę*, *Sanoczek*, *Solinę*, *Solinkę*, *Suchowol-kę*, *Tarnawkę*, *Wisłoczek* (w obw. Sanockim), *Rostokę*, *Szło-mówkę*, *Wiar*, (w obw. Przemyskim); *Bukowę*, *Lubaczówkę*, *Tanew i Wisłok* (w obw. Rzeszowskim).

Dunajec, wypływa z Tatrów obwodu Sądeckiego w dwóch oddzielnych strumieniach, w pobliżu wsi Czarny Dunajec. Biały i Czarny Dunajec łączy się pod Nowym-Targiem, i przybiera ogólną nazwę Dunajca, a porwawszy dalej w bystry prąd: *Białkę*, *Czerwiennę*, *Czerwoną-Skałkę*, *Kameśnicę*, *Kamienicę*, *Krzemieniec*, *Łososinę*, *Poprad* (w obw. Sądeckim); *Lubin-kę i Milówkę* (w obw. Bocheńskim), wpada po biegu 23 mil koło Nowego pola (w obw. Bocheńskim do Wisły.

Sereth (Ararus), wynika w dwóch ramionach z Karpat Bukowińskich, łączy się koło Kamenki, a wstąpiwszy blisko Kindestie do Multan, wpada do Dunaju koło Braiłowa, porwawszy strumyki: *Kołowiec*, *Molnicę*, *Suchę*, *Suczawę* itd. na Bukowinie.

Bystrzyca, rzeka pograniczna między Bukowiną i Siedmiogrodzką ziemią, od piasku złotego, który się w jej łożysku znachodzi, dla rozróżnienia od dwóch podobnie nazwanych (w obw. Samborskim i Stanisławowskim) Złotą przezwana, bierze początek w górach Karpackich, i wpada do rzeki Mołdawy, przyjąwszy do swego koryta: *Dornę*, *Kirlibabę*, *Ne-griszorę*, *Serischorę* i td. na Bukowinie.

Stryj, wypływa w Karpatach w obw. Stryjskim blisko wsi Wysoka; płynie w dużym obłąku przez obwód Samborski, i wpada po 25 milowym biegu koło Żydaczowa do Dniestru, przyjąwszy do swego koryta; *Borynię*, *Bukowinę*, *Butlę*, *Hnyłę*, *Ilnik*, *Kondratówkę* (w obw. Samborskim), *Bereźnicę*, *Husnę*, *Krusezlnicę*, *Opier*, *Oporzec*, *Rybnik* itd. (w obwodzie Stryjskim). (1)

Wisłoka, wypływa w Karpatach obw. Sanockiego, i wpada po biegu 16 mil do Wisły około Ostrowa (obw. Tarnowskim), przyjąwszy do swego koryta wody: *Jasiela*, *Jasiełki*, *Łecówki*, *Tarnawki* (w obw. Sanockim); *Banicy*, *Bonczałki*, *Brzesówki*, *Dembówki*, *Gładyszówki*, *Lubatówki*, *Malówki*, *Ropy*, *Stebnicy* (w obw. Jasielskim), i *Wielopolki* (w obw. Tarnowskim).

Zbrucz (Podhorce), rzeka stanowiąca linię pograniczną obwodu Tarnopolskiego i Czortkowskiego od Rosyi, przybywa

---

(1) Podług Długosza miało łożysko rzeki Stryj niegdyś dzielić Słowian Polskich od Dnieprzańskich.

z Wołynia do Galicyi, i wpada do Dniestru blisko Okopów (w obw. Czortkowskim).

Oprócz tych tu wyliczonych rzek, znajduje się jeszcze wielka liczba rzeczek i strumyków, które wypływając z gór Karpackich, od włości lub miejscowości przezwane, z innemi wodami tuż w Galicyi się łączą. Niemniej jest mała rzeczka Wisznia, z moczar blisko Rudek w obw. Samborskim wynikająca, a do Sanu koło Jarosławia wpadająca, dla tego wspomnienia godna, że ta wytknięta była jako linia połączająca rzeki San i Dniester, a przeto morze Bałtyckie z morzem Czarnem, projektowanym niegdyś kanałem; przezcoby Północ Europy ze Wschodem połączona, wywołała najczynniejszy handel.

Jezior w właściwem znaczeniu tego wyrazu Galicya nie ma. Preciwnie znajdują się na szczytach gór Karpackich obwodu Sądeckiego, Kołomyjskiego i Czerniowieckiego nader zadziwiające zwiry wodne, Morskiemi okami zwane, które w objętości nie tak są obszerne, jak niezmiernie głębokie. O tych prawi podanie ludu, że te z morzem w podziemnej komunikacyi zostając, właściwe otwory jego na stałym lądzie stanowią (dla tego się też nazwą Morskiego Oka mianują). Największe między temi jest tak nazwane: Duże Jezioro, leżące o dwie mili od włości Bukowiny w obwodzie Sądeckim, w wysokości 5.000 stóp nad powierzchnią morza Bałtyckiego, które blisko 4.200 kroków w objętości, a 32 sążni głębokości zajmuje. O godzinę drogi od tego leży jeszcze o 1.000 stóp wyżej położony tak nazwany Czarny Staw, którego bezdenność dotąd zgłębioną byé nie mogła. Wszystkie te alpejskie jeziora w liczbie do 20 są tylko topieliskami śnieżnymi i nawalnymi deszczami zasycane, i nie mają oprócz małego wyjątku dostrzegalnego odpływu wody; sprawują przeto tem i im tylko właściwym zielonym kolorem wody, zadziwiające zjawisko natury!

Oprócz tych znajduje się w kraju wiele stawów, które tak ze względu ogromu jak i rybności są wielce ważnymi, a które razem przestrzeń do 94.110 morgów kwadratowych zabierają. Najznakomitsze między niemi znajdują się w wschodniej części naszej prowincyi: w Tarnopolu, Brzeżanach, Janowie, Gródku, Manasterzyskach i owe koło Toporoutza i Zastawny na Bukowinie. Temu od natury tak bogato uposażonemu krajowi nie brakuje także na owych cudotwornych źródłach czyli mineralnych wodach. Razem licząc jest do dwudziestu kilku siarczystych, 6 żelazistych, a siedm pokrzepiających źródeł, których skuteczność w różnych słabościach zupełnie doświadczono. Między temi uzdrawiające źródła w Krynicy, Szkle, Lubieniu i w Truskawcu najpowszech są używane: ale na szczególny wzgląd zasługują źródła

Iwoniczu, którego woda skutkowi wody Heilbrońskiej, a w Szczawnicy Selcerskiej się równa. Słone wody, które dla podobieństwa z morską z swej skuteczności się zalecają, są w Wieliczce, w Drohobyczy i prawie wszędzie, gdzie są warzonki soli

Geognosia, Mineralogia i Zoologia.

Cała przestrzeń gór Galicyjskich składa się z skał granitowych przeplatanych kamieniem łupkowym, kwarcowym i wapiennym. Niższy ich pokład składa się z nader małą odmianą z kamienia piaszczystego, wapiennego, glinkowatego i opoki. W okolicach pod Karpatami położonych ma rodzajna ziemia po największej części piaszczysty kamień za podstawę, do którego łączy się kamień wapienny. Między takiemi pokładami znajduje się ogromna szychta solna, która w półkole (obłąku) od zachodniej do wschodniej części kraju t. j. od Wieiiezki aż do Bukowiny się rozciąga. (*) Oprócz tego niewyczerpanego bogactwa soli kamiennej, która w Wieliczce, w Bochni, w Stebniku i Kaczyce górniczym sposobem się wydobywa (rocznie do 1,000.000 cent.) i mokrej (warzonki), która przed użyciem musi być gotowaną (rocznie do 900.000 cent.), obfitują także góry Karpackie mniej lub więcej w minerały i kruszce. Tak znachodzi się ruda złota w Szarej-

---

(*) Powstanie soli kamiennej może być tym wyjaśnione: cała ta okolica musiała w czasach pierwotnych być morzem obszernym, góry Karpackie zaś brzegami lub sterczącemi wyspami tegoż. Więcej ciężaru mające części solne wody morskiej osiadały na spodzie, i potworzyły doły, w których zatrzymała się woda morska, które się później w sól przeistoczyły. Trudno oznaczyć, jaka to nadzwyczajna na ziemi sprawiła rewolucya, że woda morska uszła ze swojego łożyska i że dno morskie lądem zostało. Lecz że wulkany, których ślady w Galicyi dają się spostzegać, największy w tem przekształceniu musiały mieć udział, nie jest rzeczą do wiary niepodobną. One to niezawodnie sprawiły, iż grunt ziemi coraz więcej się podnosił: ich gorąco przerabiało gotowaniem znajdujące się solne części te krystalizując się formowały sól, a z wulkanów wyrzucony popiół z ziemią i węglami, okrywał warstwy tej soli i okrył z czasem powierzchnią ziemi.

a) Z marmuru krakowskiego jest główny ołtarz w kościele ś. Szczepana w Wiedniu, a z marmuru gór Pienińskich koloru różowego, kilka ołtarzów i pomników w kościołach Krakowskich.

b) W północno-zachodniej części obwodu Przemyskiego, w kamień nader ubogiej okolicy, napotyka się często ogromne bryły (do 20 cetn.) czerwonego granitu, które zaokrąglone z odległych gór z Skandynawii z za Bałtyku tam zepchnięte czyli zmyte być się zdają.

c) W dolinie Wisłoki w obw. Jasielskim znaleziono przed niewielu laty pokłady zkamieniałych ogromnych dębów i szkieletów słoni, a w Rudzie, w obw. Rzeszowskim, podobne pokłady skamieniałych drzew pomięszanych z wielką mnogością jelenich rogów. jako też często w wielu miejscach szczątki przedpotopowych zwierzat olbrzymich

Dornie; takiż piasek w Bystrzycy; ruda srebrna w Kirlibabie; ruda miedziana w Poschoricie i Fundul-Moldawie na Bokowinie; największy zysk zaś przynosi ruda żelazna, która w wielu miejscach gór Karpackich się wydobywa, a do której przetapiania na żelazo blisko 30 szmelcarni i hamerni są czynne. Prócz takiej rudy jest w Galicyi w bagniskach także i ruda ziemna (murzynka), z której wyborne żelazo daje się wyrabiać. Z pomiędzy półmetalów: cyny, cynku, żywego srebra, ołowiu, galmanu, antymonium, dalej rozmaitych gatunków kamieni, t. j. marmuru, *a)*, alabastru, kamienia krzemiennego, brusowego, granitu *b)*, jaspisu, krzyształu górniczego, krwawniku i opalu pospolitego, znajduje się także glina porcelanowa i garnczarska, ziemie farbierskie, torf, węgle torfowe i kamienne, bursztyn, gips, siarka, wapno, witriol, nafta, ałun, salitra i skamieniałości czyli petrefacta *c)*. Prawie w całej części tej krainy, niezawodnie dopiero późno morzu wydartej, znajdują się wszędzie ślady gwałtownie pochłonionej przeszłości, co badaczowi natury wielkie pole do poszukiwań nastręcza.

Jako osobliwsze zjawisko natury, które w żadnym innym kraju nigdzie spostrzegać się nie daje, zasługują w obw. Stanisławowskim, Kołomyjskim, Czortkowskim znajdujące się ziemne zapadliny na osobliwszą uwagę. Są to regularne, okrągłe, głębokie doły, w kształcie lejka, u góry obszerne i czem raz więcej aż do spiczastej kończastości się zwężające. Wielkość i głębokość ich jest różna; często zaś znajdują się i takie, co mają dwadzieścia i więcej sążni obwodu i tyleż głębokości. Po największej części w takowych sterczą u spodu skały gipsowe, przez których otwoty zbiegająca się w nich woda należyty ściek mieć musi; albowiem nawet i po najgwałtowniejszym deszczu w tych zapadlinach żadnej wody nie dostrzeżesz, co utwierdza to wnioskowanie, że podstawę naszej ziemi tworzą kamienie.

Równie jak i te zapadliny, są także tu i owdzie po kraju porozrzucane regularne wzgórki czyli mogiły uwagi godne. Te znajdują się po największej części na równinach wschodniej Galicyi, i zabiegają aż w głąb Rosyi, co rzecz prawdopodobną czyni, że takowe nie od natury, lecz w najdawniejszych czasach przez ludzkie ręce dla tego jedynie musiały być utworzone, ażeby z ich wierzchołka tem łatwiej można było okolicę obserwować, i przy wydarzonym napadzie nieprzyjaciela, mieszkańców przez dany znak na grożące im niebezpieczeństwo uważnemi uczynić. Wprawdzie są gdzieniegdzie i takie, które jako grobowce w polu poległym znakomitym mężom albo bohaterom na pomiątkę były usypane atoli pierwsze domysły zdają się tem więcej potwierdzać. Z

rzadko kiedy z jednej takiej mogiły do drugiej widokrąg jes
zakryty.

Ziemia i płody roślinne.

Galicya z pierwszego na mapie wejrzenia na połu
dnie górzystą, ku północy płaszczystą, jest krajem zbożo
wym. Rozmaity gatunek ziemi (do 5,800.000 morgów □ pol
ornego, a 3,400.000 morgów □ (łąk i pastwisk), od wielkie
mnogości rzek i strumyków (do 400) podsycanej, nie jes
nigdzie takiego rodzaju, ażeby się na niej ten lub ów plo
nie udał. Na północnej od Krakowa przez Bocheński, Tar
nowski, Rzeszowski, Przemyski, Żółkiewski obw. aż w głąb
Rosyi ciągnącej się wielkiej piaszczystej równinie, na które
się tu i owdzie żwir i kamień napotyka, i podobnież na u
bocznych w Samborskim i Stanisławowskim, potem w Tarno
polskim, Czortkowskim i Kołomyjskim obw. leżących, udaj
się z łatwością wszystkie ziemiopłody. Osobliwie obwody nad
dniestrzańskie, a mianowicie Pokucie i Podole, które w gle
bę tłustą obfitują, są bardzo urodzajne. W tych rośnie ku
kurudza, tytoń i melony wyśmienitej dobroci, gdzie także i
ornej ziemi jest tak wiele, że włościanie mając jej podosta
tkiem, tylko w kilku latach pod zasiew używają, potem
zaś znowu na kilka lat na ugor zapuszczaną bywa.

W obwodach Karpackich, gdzie ziemia po największe
części kamienistą lub wapienną się natrafia, jest uprawa rol
mniej korzystną; wszelakoż przynosi ona tyle, ile do wyży
wienia mieszkańców potrzeba. Ze względu płodności ziem
Galicyjskiej, może się ona ogólnie dobrą, a we wschodnie
części nawet arcywyborną nazywać.

Z najważniejszego ziemiopłodu, t. j. zboża, właściweg
bogactwa Galicyi, którego plon corocznie około 2,550.00
miar pszenicy, 7,000.000 m. żyta, 10,400.000 m. jęczmienia
14,320.000 m. owsa, 100.000 m. kukurudzy, 15.000 m. gro
chu i. t. d. wynosi, bywa w mnogiej ilości zagranicznym kra
jom udzielany, który to udział możeby się i w dwójnasób
pomnożył, gdyby przewóz tychże był łatwiejszym.

Oprócz starannej uprawy tytoniu w powyższych trzech
wschodnich obwodach (rocznie do 60,000 centn.), tudzież przy
wzrastających w kraju cukrowniach, uprawa buraków, jes
także ogrodnictwo, mianowicie w obw. Kołomyjskim, Stani
sławowskim, Brzeżańskim, Złoczowskim, Lwowskim i Prze
myskim pomyślnie upowszechnione, do którego właściciel
dóbr, od dawna takowe wielce ceniąc, dali dobry przykład
o czem tak wiele w kraju się znajdujących wspaniałych o
grodów owocowych i warzywnych świadczą. Najznakomitsz
ogrody są w Medyce, Zarzeczu, Bakończycach, Krakowcu
Łańcucie, Zatorze i t. d. Osobliwie jest wyższe ogrodnictw

w Galicyi już od wielu lat przez rzadką staranność ś. p. Gwalberta Pawlikowskiego upowszechnione, który w nader do tego przydatnej włości Medyce piękny ogród założył, gdzie nietylko prawie wszystkie gatunki najlepszych europejskich drzew owocowych i jarzyn, do rozpowszechnienia przez tanią sprzedaż w kraju, pielęgnowana, ale nawet pomologiczną szkołę ogrodniczą, jedyną w królestwie, własnym swojem kosztem utrzymywano. Mimo tego ogrodnictwo znajduje się u włościan jeszcze na dosyć niskiej stopie, a jedynie tylko w pobliżu miast jest hodowanie drzew owocowych i uprawa włoszczyzny ze względu korzystnej sprzedaży na targach nieco upowszechnione.

Galicya posiada oprócz wybornych drzew owocowych i krzewów jagodnych, prawie wszelkich europejskich gatunków, także niezmierną mnogość roślin pożywnych, pasznych, lekarskich i farbierskich, które dziko rosnąc, lub w ogrodach pielęgnowane, znaczne korzyści przynoszą. Jedynie winorośl w kraju naszym niegdyś znacznie hodowana, a z której nawet wina wyrabiano, nie zwróciła dotąd na siebie należytej uwagi posiadaczy, którzy ją tylko dla przyjemności w ogrodach sadzą.

Płody zwierzęce.

Chów bydła obok uprawy roli, jest najważniejszem utrzymaniem mieszkańców, oparty na wybornych łąkach górzystych i karmie stajennej, wykazuje nader wielką liczbę rogatego bydła (blisko 1,500.000 sztuk). Przecież to bydło nie jest najlepszej rasy, z przyczyny zwykłego niedbalstwa posiadaczy, którzy wcześnie go zaprzęgając, więcej do zniszczenia, jak do poprawy się przyczyniają; dla tego też liczne stada dla handlu do Ołomuńca i Wiednia z Mułtan i Wołoszczyzny sprowadzone bywają. Także rącze i trwałe, chociaż nie tak rosłe konie tak nazwanej polskiej rasy (do 500,000 sztuk) produkuje Galicya, do których uszlachetnienia kilka rządowych i prywatnych zakładów się znajduje. Ku poprawie rasy końskiej przeznaczył przytem rząd nagrody pieniężne: 20 duk. od ogiera, a 6 duk. od klaczy, co wszelako dotąd jeszcze należytego skutku nie przyniosło; albowiem tylko majętniejsi posiadacze takie poprawne konie mają. Na Podolu, Pokuciu i na Bukowinie znajduje się kilka stad, które dużo dobrych i silnie zbudowanych koni dostarczają. Owce hodują się w wielkiej liczbie (do 1,500.000 sztuk, z tych 4. część poprawne), osobliwie w górzystej części kraju na zdrowych i bujnych połoninach, gdy przeciwnie na równinach polepszone owczarnie merynosów coraz więcej wzrastają, albowiem galicyjskiej wełnie, z powodu mniejszego ubytku przy wyczyszczaniu, sukiennicy pierwszeństwo od ka

2

żdej innej dają. Kozy hodują w górach, szczególnie w Kołomyjskim i w Stanisławowskim obw., gdzieindziej zaś tylko pojedynczo. Nierogacizny, którą Galicya znaczny handel do Morawy i Szlązka prowadzi, tudzież i drobiu: gęsi, kaczek, kur, indyków i t. d. ma to królestwo, osobliwie blisko miast z powodu korzystnego zbycia, znaczną mnogość. Pszczelnictwo, mianowicie w wschodnich okolicach kraju jest dość znaczne. Tam ma włościanin swoją pasiekę, zwyczajnie w polu, gdzie pracowite pszczoły z kwiatu hreczki i kwiatów łąk obfity pożytek zbierają, gdy przeciwnie Góral pasiekę około swego domu troskliwie pielęgnuje. W ostatnich latach podniosło się pszczelnictwo przez niezmordowaną gorliwość ś. p. Lubienieckiego, który metodę Dzierżona zaprowadził, wykładając po temu potrzebne nauki w szkole u siebie w Przemyślanach utworzonej. Oprócz uzyskanego miodu i wosku na swoją potrzeb, prowadzi Galicya takowym znaczny handel do Szlązka i Wiednia. Przy tak wielu rzekach nie zbywa w Galicyi na rybach; osobliwie dostarczają miałkie z gór spływające kamieniste potoki smaczne pstrągi; rzeka Bug dostarcza węgorze rzadkiej wielkości; Dunajec łososie; San i Wisła jesiotry wiosenną porą z morza podpływające, których w wielkiej ilości poławiają. Innych gatunków ryb: szczupaków, karpiów, linów, leszczów, piskorzów, kiełbiów i t. d. jako też i raków, wydają stawy nieprzebraną obfitość.

Ze zwierzyny dostatkiem jest zajęcy, sarn, mniej zaś dzików, lisów i borsuków. Wilki, na których ubicie do niedawna jeszcze były premia przeznaczone, zaczynają się czem raz więcej mnożyć. Niedźwiedzie, jelenie, dzikie kozy i rysie (ostrowidze), trafiają się tylko w górach Karpackich. Dla nieporządku w polowaniach i nieuwagi na stosowność pory, zwierzyna w Galicyi od niejakiego czasu bardzo jest przerzedzona, a jedynie tylko w lasach rządowych nieco utrzymywana. Natomiast ptactwa dzikiego: kuropatw, przepiórek, jarząbków, słómek, bekasów, cietrzewiów, kaczek, kurek, gołębi dzikich, chruścieli, kwiczołów i t. d. jest podostatkiem, co niemały poczet amatorów myśliwstwa zatrudnia.

Trakty.

Trakty czyli gościńce, które Galicyę we wszystkich kierunkach przerzynają, i prawie wszystkie miasta i miasteczka z sobą połączają, są we względzie swej konstrukcyi dwojakiej własności: z kamienia budowane rządowe trakty, i prywatne urządzone gościńce. Pierwsze trakty z kamienia, które w r. 1774 w Galicyi urządzać zaczęto, miały kierunek ku granicy węgierskiej. R. 1775 rozpoczęła się budowa traktu głównego wiedeńskiego ze Lwowa na Przemyśl, Tarnów, Wadowice do Bielska (55 mil długości), i głównego węgierskie-

go z Przemyśla do Barwinku (16 mil), które oba trakty na koszt rządu po największej części użyciem wojska austryackiego zostały zbudowane. Trakt handlowy pośredni przez obwód Jasielski wiodący, został zaś w latach 1787 i 1788, pamiętnych z głodu, staraniem cesarza Józefa II. jedynie za chleb i mąkę włościanom przy robocie dawany, urządzony.

Trakt wiedeński w południowej części kraju, prowadzący z Biały przez Sącz, Jasło, Sanok, Sambor, Stryj, Stanisławów, Kołomyję do granicy Mołdawii (92 m.); Siedmiogrodzki wiodący przez Czerniowce, Seret, do granicy Mołdawskiej (30 m.); Tarnopolski od Złoczowa przez Zborów, Tarnopol, Czortków, Zaleszczyki aż do granicy Mołdawii (26 mil); Rosyjski ze Lwowa na Złoczow do Brodów (14½ m.); Węgierski ze Lwowa przez Stryj, Skole ku Munkaczowi (20 mil); podobny pośredni między Nowym Sączem i Myślenicami (6 m.); Warszawski ze Lwowa na Żółkiew, Rawę Ruską aż do Bełzca (11 m.); Jaworowski, ze Lwowa przez Krakowiec do Radymna (12 m.); Brzeżański, od Podhajczyk przez Przemyślany, Brzeżany, Niżniów do Stanisławowa (20 mil); dalej pomniejsze pośrednie między Stanisławowem i Czortkowem; między Gdowem i Podgórzem; między Kętami i Oświęcimem; między Podgórzem i Izdebnikiem; między Kętami i Kołomyją i wiele innych są daleko późniejszej daty, których długość razem blisko 680 mil wynosi i dotąd z największą dla kraju korzyścią ciągle przybywa.

Kolej żelazna przerzyna teraz całą przestrzeń kraju od Krakowa aż do Czerniowiec, inna zaś ze Lwowa do Brodów jest prawie na ukończeniu, ze Złoczowa zaś do Tarnopola, znajduje się w budowie, a do węgierskich poczyniono już stosowne wymiary.

Ekonomia, przemysł i handel.

Chociaż ekonomia krajowa nie jest na takim stopniu jak w innych państwach, to jednak w stosunkach kraju znakomitą nazwać się może. Rolnictwo, chów bydła i pszczelnictwo, najgłówniejsze bogactwa Galicyi, mogłyby wprawdzie być znacznie pomnożone, gdyby się szczerze wzięto do usunięcia przeszkód, opierających się w otrzymaniu znacznych korzyści i zarzucenia zastarzałych, a obecnie niestosownych zwyczajów. Włościanin albowiem, mimo przykładów niektórych obywateli i niemieckich kolonistów, dla zbyt małego oświecenia rzadko do jakiej odmiany w ekonomii wiejskiej może być naprowadzony. Między płodami przemysłu zajmują rękodzielnie płócien w zachodniej, a gorzelnie w wschodniej części Galicyi najgłówniejsze miejsce. Znajduje się albowiem w kraju do tysiąc gorzelń, a kilka tysięcy warsztatów tkackich, których liczba znacznie się tem powiększa, że Górale

zimową porą po największej części tylko tkactwem się zatrudniają. Także wyroby wełniane mogą być znakomitemi nazwane. Samo tylko miasto Biała wydaje corocznie blisko 6.0.. postawów sukna i innych wyrobów. Inne także okolice wyrabiają podobnież sukna, baje, flanelę, kobierce i t. p., których wyrób atoli na własną potrzeb krajową nie wystarcza, a rozszerzenie takowych życzyć należy. Szczególnie ważnym wyrobem jest sukno grube, powszechnie sierakiem zwane, już dla tego, że krajową pilnością zapobiega się istotnej potrzebie kraju, gdzie lud wieśniaczy najchętniej niem się odziewa, już też dla tego, że w handlu tak dla dobroci swojej, jak też i taniości nad zagranicznemi trzyma pierwszeństwo.

Między innemi znajdują się także fabryki wyrabiania papieru, naczynia fajansowego i glinianego, cukru, nafty, ..toniu, tabaki, kilkadziesiąt hut szklannych, i do 40 hut żelaznych, wyrobni potażu, mydła, skór i t. p.

Przytem i górnictwo jest dosyć znaczne: obfite kopalnie soli dostarczają rocznie do 1,000.000, a solne banie do 900.000 cetn. soli; kopalnie żelaza zaś około 50.000 cet. surowego żelaza.

Ważniejszem i rozciąglejszem niż przemysłowa produkcya, jest handel. Głównym przedmiotem tego są krajowe ziemiopłody, których Galicya częścią innym Austryackiego państwa prowincyom, częścią obcym krajom dostarcza. Między temi są: zboże, bydło, sól, skóry, wosk, miód, drzewo, wełna i t. d. z płodów przemysłowych: wódka, szkło, potaż, naczynie fajansowe i gliniane, skóry wyprawne, płótno i więcej innych. Handel zbożem odbywa się Sanem i Wisłą galarami do Gdańska; drzewem zaś, jako materyałem do okrętów na pomienionych rzekach do Warszawy i do portów morskich. Handel bydłem i trzodą można więcej nazwać przechodowym, albowiem posiadacze po największej części skupują osobliwie woły z Wołoszczyzny i Mułtan, które wypasłszy na wywarach, do Ołomuńca i do Wiednia pędzą. Natomiast pobiera Galicya z zagranicy mnóstwo artykułów, których kraj albo nie ma, albo w dostarczającej ilości nie wydaje, n. p. wino, jedwab, jedwabne i wełniane materye, apteczne i korzenne towary, wiele galanteryjnych i zbytkowych towarów i t. p. Naostatek okazuje się też i przechodowy czyli tak zwany tranzitowy handel, który przez Galicyę między innemi Austryi krajami a Rosyą, Prusami, Saksonią i Moldawią się odbywa, dosyć znakomitym, a którego przedmiotem po największej części są skóry, wełna, róg, łój, wosk, szerść, .. sy i t. p. Do tego handlu przewozowego z obcemi krajami przyczynia się najwięcej wolne miasto Brody na granicy rosyjskiej położone.

Największa część Żydów i Ormian, mniejsza zaś szlachty, mieszczan i rzemieślników trudnią się tą zarobkową gałęzią, która w miarę łożonych kosztów dotąd zawsze okazała się zyskowną.

Mieszkańcy.

Podług porównawczych obrachowań znajduje się w Galicyi 5,290.974 mieszkańców; w tej liczbie jest 2,598.430 płci mężkiej, a 2,692.549 żeńskiej. Od r. 1840 powiększyła się ludność o 527.310 głów, co w przecięciu na rok 65.913 głów wynosi. W żadnym kraju państwa Austryackiego nie znajduje się tyle plemion ludów, co w Galicyi. Tak mieszkają tu Polacy, Rusini, Niemcy, Ormianie, Żydzi, Karaici, Mołdawianie, Węgrzy, Cygani i Lipowanie. Między temi są przecież tylko Słowianie, t. j. Rusini w wschodniej, a Polacy w zachodniej części na ojczystej ziemi zamieszkałemi; albowiem inne plemiona dopiero później między niemi osiadły. Oba te Słowian szczepy są na dwa wyznania religijne podzielone: Polacy są rzymsko-katolickiego, a Rusini gr.-katolickiego wyznania; różnią się też między sobą dyalektem mowy charakterem i wykształceniem umysłowem.

a) *Polacy* (2,285.400 dusz), wyłącznie w zachodniej części Galicyi, a w innych częściach tylko gdzieniegdzie osiedli, składają się z włościan, mieszczan i całej szlachty, która ostatnia w dawnych czasach dobra ziemskie od królów polskich imieniem starostw w posiadanie otrzymała, lub też później kupnem nabyła. Ci wyznają rzymską kat. religię i mówią językiem polskim, lubo w kilku dyalektach, z których dyalekt mazowiecki i dyalekt Góralów najwięcej się odznaczają.

b) Rusini (2,315.800 dusz), włościanie wschodniej części Galicyi i górzystych okolic aż do Wadowickiego obw. wyznawają, wyjąwszy niektórych na Bukowinie, którzy do wschodniego kościoła należą, grecko-katolicką religię, mówią ruskim tak nazwanym małoruskim językiem, i nie mają szlachty; albowiem możni panowie i bojary ruscy, w dawniejszych czasach polskie obyczaje, wykształcenie i obrządek przyjąwszy, i w usługach ojczyzny równie z polską szlachtą się odznaczając, zupełnie z nią się połączyli.

c) *Niemcy* (33.800 dusz) prawie po wszystkich obwodach Galicyi rozsiani. Znaczniejsi są urzędnikami, inni trudnią się kupiectwem lub rzemiosłem, wielu zaś są osadnikami po wsiach tak nazwanemi kolonistami, którzy jeszcze za panowania cesarza Józefa II. do kraju się przesiedlili. Są to spokojni i pracowici przybysze z ziemi Badeńskiej, Witembergskiej i Nassawskiej, po największej części wyznania akatolickiego, i żyją zupełnie na niemiecki sposób w przeszło 150 osadach, trudniąc się rolnictwem.

d) Ormianie (*) (5.800 dusz), którzy w XIV. wieku do Polski przybyli i tu osiedli; trudnią się po największej części handlem i gospodarstwem wiejskiem, są wyjąwszy osady Dysunitów w Suczawie, wyznania rzymsko-katolickiego i mówią językiem polskim. Wzajemna pomoc jest jedna z najszlachetniejszych zalet tego nader zacnego narodu, zlanego dziś zupełnie z Polakami.

e) Żydzi (339.600 dusz) weszli jeszcze za ruskich książąt, później zaś po wypędzeniu ich z Węgier przez króla Ludwika I. (1335) przybyli do Polski i do Galicyi w mnogiej liczbie, gdzie od króla Kazimierza W. przyjęci i dla handlu i przemysłu przywilejami obdarzeni, po największej części po miastach osadzeni zostali. Żyją teraz po całem kraju rozsypani i trudnią się w miastach handlem, frymarkiem lub mało znaczącym rzemiosłem, po wsiach zaś wyszynkiem

---

*). Ormianie po spustoszeniu ich państwa przez Saracenów, weszli do Galicyi jeszcze za panowania Daniela książęcia halickiego, który ich z Tauryckiemi Scytami czyli tak nazwanemi Tatarami do Czerwonej Rusi przywołał. Leon, syn jego, żołnierzy ormiańskich uzbrojeniem, ubiorem i językiem do Tatarów podobnych, r. 1280. osadził we Lwowie w nagrodę pomocy, jaką mu dali przeciw sąsiednim książętom ruskim, z nim wojującym, wieloma przywilejami handlowemi i innemi względami ich obdarzywszy. Gdy zaś Armenia w XIV. wieku tureckiemu barbarzyństwu zupełnie uległa, weszło powtórnie około 3.000 familij ormiańskich do Mołdawy i do Galicyi, którym też Kazimierz W. król polski pod bytnością swoją we Lwowie (1367) własnemi prawami sądzić się i wolność wyznania religijnego pozwolił. Ci Ormianie byli, co do wyznania obrządku kościoła wschodniego, i podlegały patryarsze ormiańskiemu w Eczmaidzan w Persyi. R. 1624 atoli, gdy Melchizedech, patryarcha Armenii opuściwszy Eczmaidzan, w Rzymie papieżowi swe posłuszeństwo złożył, i arcybiskupem lwowskim obrz. ormiańskiego mianowanym został, przystąpiła większa część Ormianów do unii z kościołem rzymskim. R. 1684. powrócił niejaki Ormianin Verdireski z Rzymu, gdzie się przez 14 lat naukom oddawał. Ten przyczynił się najstaranniej do zjednoczenia wszystkich w Polsce znajdujących się Ormianów z kościołem rzymskim, przyczem sobie tylko ten zwyczaj zawarowano, aby mszę ś. w języku ormiańskim odprawiano. Między Ormianami tu w kraju zamieszkałemi, są przecież jeszcze Nestorianie i Eutychianie (Nieunici w Suczawie na Bukowinie), którzy atoli z swemi rodakami rzymskiego wyznania w największej zgodzie i jedności żyją tak, iż bynajmniej jedna sekta do drugiej, ze względu tej różności, najmniejszej obraźliwości nie okazuje. Z powierzchowności i obyczajów łatwo dają się Ormianie poznać, a ponieważ się z innemi plemionami tylko niechętnie łączą, więc zachowali swoją orientalną fizyonomię w wydatnych i ostro oznaczonych rysach. W sposobie życia bardzo pracowici, trzeźwi i oszczędni, przyprowadziło wiele familii do znacznej zamożności; przyczem i ta cnota jest im właściwą, że się w potrzebie wzajemnie wspierają.

tunków, gdzieniegdzie i dzierzawieniem dóbr. Cechą ich charakteru jest nadzwyczajna chciwość, przebiegłość i oszczędność aż do nikczemności posunięta; chodzą zwykle w długich sukniach czarnego koloru i w futrzanych czapkach lub niskich kupeluszach; ale bogatsi zaczynają już i niemieckie stroje przywdziewać i więcej poloru nabierać. Mówią mieszaniną hebrajskiego i niemieckiego języka, często zepsutą polszczyzną, i są wyznania mojżeszowego, którego obrzędy ściśle zachowują.

f) Karaici (*) (251 dusz), sekta żydów rolnictwem się trudniących, która w XVI. wieku w Galicyi osiadła (w Haliczu i Kukizowie). Są to ludzie skromni, pracowici i rzetelni, wiodą życie obyczajne, i nie zasługują na ową przyganę, jaka na Żydów talmudzistów pada.

---

*) Karaici czyli Karaimy mieli podług podania niegdyś z Tatarami pod imieniem żydów tureckich, do Galicyi przybyć; ze względu prostych ich obyczajów i sposobu życia są zupełnie podobni Tatarom, z ich wyznania religijnego zaś są żydami, którzy zakon Mojżesza między sobą dotąd w pierwotnej prostocie zachowali, dla tego dziećmi prawdziwego pisma się zowią. Talmud z jego śmiesznemi tradycyami zarzucając, są u żydów talmudzistów w pogardzie, i bywają od nich często niesłusznie czernieni. Jeszcze w IV. wieku odrzuciła jedna część Żydów władzę talmudu, która to różnica zdań, w VIII. wieku do zupełnego odłączenia się tej sekty przyprowadziła. Sekta starego prawa czyli Karaimów została atoli zawsze małą, i nie wynosi teraz więcej jak kilka tysięcy familij, z których największa część w Tauryce (w Azyi) zamieszkuje. Tak jak w zdaniu religijnym, tak też i w sposobie życia różnią się od innych Żydów. Ich ubiór i mowa jest tutejszych krajowców; postrzygują sobie głowę, i tylko broda odznacza ich. Są oni przytem spokojni, ochędóżni i pracowici ludzie, i utrzymują się z rolnictwa i kupiectwa. Ze zwyczajów tego narodu niewiele posiadamy wiadomości. Karaita wystrzega się swego współbrata widzieć umierającego, albowiem mieni się tym być skalany, z czego tylko przez kąpiel rzeczną może być oczyszczony. Nieodzowna potrzeba tego oczyszczenia sprawia, że Karaita swego najbliższego w ostatniej potrzebie z płaczem opuszcza, a wyszukawszy na prędce żyda talmudzisty, za zapłatę mu go na posługę przydaje. Po pogrzebaniu zmarłego czyści się ta izba, w której chory leżał, do najmniejszej drobnostki tak dalece, że nawet ściany zupełnie się obskrobują i na nowo bielą. Także i przy zaślubinach swych dzieci różnią się od żydowskich zwyczajów zupełnie: gdy albowiem u Żydów zaślubiny w bardzo młodym wieku się odbywają, to przeciwnie u Karaitów tylko w dojrzałym wieku, u mężczyzn około 30. u dziewcząt zaś około 20. roku są pozwolone. Wesele a właściwie ślub odprawia Karaita bez wszelkiej okazałości i ceremonii, a to w porannej godzinie, przy którym się tylko najbliżsi krewni i najsędziwsi z gminy znajdują. W ich przytomności przyklękają młodzi, a nowożeniec mówi te słowa: „Boże i Panie! ja N. mam nadzieję, że moja oblubienica N. będzie dobrą i poczciwą, a twojej łaski godną żoną.“ Na co

g) Mołdawianie (tylko na Bukowinie). Jestto pokolenie już w II. wieku tam znajdujących się rzymskich osad (*), mówią językiem wołoskim z wieloma słowiańskiemi słowy zmięszanym, i należą do kościoła wschodniego. Osobliwemi przyjaciołami niepowściągniętej swobody i niestałego życia, trudnią się po największej części pasterstwem lub rolnictwem.

h) Węgrzy, na Bukowinie osiedleni, żyją tam w trzech osadach (3,200 dusz), wyznają po największej części wiarę rzymsko-katolicką, są pilni, przedsiębiorczy i trudnią się rolnictwem.

i) Cyganie (**) (tylko w małej liczbie na Bukowinie), gdzie po największej części koczujące życie porzuciwszy, do gromad wiejskich wcielone zostały, przy których się po części rolnictwem, a po części kowalstwem lub kołodziejstwem trudnią.

Lipowanie czyli *Filipinowie*(***) (2.020 dusz), sekta kościoła grecko-wschodniego pod nazwiskiem starowierców, których przodkowie nieuznając cara Piotra I. kościelnych reform, z Rosyi wyszli i na Bukowinie osiedli. Znamionują się

---

mu zwyczajnie najsędziwszy z gminy uroczyście odpowiada: „Takiemi powinnieście być oboje, i wiernie aż do śmierci wytrwać a wtedy staniecie się opieki i łaski Najwyższego godni."

*) Podług Thurnemana badań są potomkami dawnych Traków, którzy pod nazwą Getów albo Daków pod swemi władcami Dromichetes, Börebistes, Kotisonem i Decebalem wielkiemi czynami się odznaczały. Uległszy zaś ten naród Rzymianom, przyjął ich obyczaje i mowę, która jest mięszaniną rzymskiej (włoskiej) i dackiej, i w której się też Rzymianami (Romuni) nazywają.

**) Cyganie, pokolenie narodu azyatyckiego z Hindostanu, kasty tam znienawidzonej, Parias zwanej, byli podczas nawały Mongolskiej pod Tamerlanem z kraju Sint, przez się zamieszkałego, wyrugowani, w którym do dziśdnia naród rozbójniczy Cingarów mieszka, mający z naszemi Cyganami wielkie podobieństwo.

Którą drogą Cyganie do Europy weszli, niewiadomo; najpodobniej że przez Egipt, albowiem dawniej zwyczajnie Egipcyanami ich zwano. To jest zaś pewna, że na początku XV. wieku do Europy przybyli, i po całej przestrzeni się rozszerzywszy, życie podobne Cingarom w Hindostanie prowadzą.

***) Lipowanie, w Rosyi Starowiercami zwani, sekta grecko-wschodniego kościoła, weszli do Bukowiny r. 1783, gdzie od cesarza Józefa II. wolne wypełnianie swoich religijnych obrzędów i uwolnienie od wojska pozyskali. Ponieważ z osobami innego wyznania się nie łączą, od obcowania z niemi zupełnie się usuwają, na własnym towarzystwie ograniczając a przytem wiele uderzających i po części dziwacznych zwyczajów zachowują, więc też po największej części mało są znani. Filiponi, zamieszkali na Bukowinie, nie mają duchownych; najstarszy z rodziny odprawia wszystkie obowiązki kapłańskie, chrzest odkładają aż do dojrzałego wieku;

spokojnym, a przecież bardzo czynnem życiem, utrzymują się z handlu, niektórych rękodzieł i uprawy roli, szczególnie zaś są biegli w kopaniu stawów i osuszaniu moczar.

Według stanu i zatrudnienia dzielą się Galicyi mieszkańcy na duchownych (5.944); szlachtę (*) (32.280); urzędników i tak zwanych honoracyorów (4.720); mieszczan, rzemieślników i artystów (do 150.000) i włościan roli tak zwanych wieśniaków (1,560.000). Najgłówniejsza część mieszkańców, t. j. włościanie, jest jeszcze ciemna i nieoświecona, a wszelkie zabiegi dla wzbudzenia jakichkolwiek postępów okazały się dotąd bezskuteczne, albowiem ci ściśle się tej zasady trzymają, czynić tak, jak ich ojcowie czynili; a żyjąc w naturalnej prostocie i mało potrzeb znając, do nauk kształcących umysł i do naśladowania mało pociągu czują. Przytem wszystkim jednak włościanina galicyjskiego dotąd błędnie miano za leniucha i opoja. Tak wielkie bowiem powinności pańszczyzniane, które w innych krajach mało co są znane, a które wieśniak dotąd przy swem własnem gospodarstwie odrabiać musiał, zbijają zupełnie to krzywdzące wnioskowanie.—Wieśniak galicyjski nie jest nareszcie i tak

---

mięsa używają bardzo mało, a w zachowaniu postów są bardzo ściśli. Wszelkie przekleństwa, bicie i rozlew krwi, jako też zażywanie tabaki, palenie tytoniu i picie ostrych trunków, jest podług ich ustaw zabronione. Doszedłszy wieku 50 lub 60 lat, poświęcają się zupełnie pobożności, rozwodzą się z żonami i stają się sędziami gmin i surowemi przestrzegaczami obyczajów młodzieży. Każda rodzina ma własny swój cmentarz w ogrodzie lub w lesie, gdzie ciała zmarłych należycie w papier owinięte i w pniu dębowym umyślnie na ten cel wydrążonym złożone, bez wszelkiej okazałości tylko przy spiewach nabożnych psalmów grzebią. Psa jako nieczyste zwierze, nie cierpią w swoim pobliżu, natomiast uważają bociana za ptaka świętego. Ubiór Filiponów na Bukowinie zamieszkałych jest tutejszokrajowców, a tylko brodą odznaczają się od innych mieszkańców, za której noszenie dawniej znaczną opłatę pieniężną składać musieli. Równie jak pracowitością tak też statecznym charakterem umysłu różnią się Filiponi od innych narodów, dla tego też cesarz Franciszek I. przy swojej pierwszej bytnosci w Galicyi (1817), o zachwalonej rzetelności i domowaj obyczajności tego narodu powziąwszy wiadomość, 97letniego starca imieniem Petrowicza, który tę gminę do Bukowiny sprowadził, wielkim złotym medalem udarował.

*) Szlachta galicyjska dzieli się na 4 klasy: magnatów, szlachtę zamożną, szlachtę średnią i tak zwaną czynszową. Magnaci są to książęta, hrabiowie i baronowie; szlachta zamożna są posiadacze dóbr ziemskich; szlachta średnia, posiadacze szczupłych majętności lub trzymające dzierżawy; szlachta szynszowa naostatek, gdzieniegdzie całe wsie zamieszkująca i niczem od chłopa się nie różniąca.

głupowaty, jak go podróżujący cudzoziemcy okrzyczeli, an też tak ubogi i nieszczęśliwy, jak się obcemu na pozór wydaje. Jego powierzchowne ubóstwo pokrywa wewnętrzne bogactwo, albowiem ma on podostatkiem wszystkiego, co potrzebuje, a nawet wiele, ponieważ on i małym się kontentuje. Nakoniec że nie jest nieszczęśliwym, dowodzi jego fizyczna konstytucya. Żyje albowiem podług swego stanu dobrze, a doświadczenie przekonywa, że zawsze daleko sędziwszego wieku dochodzi, jak ludzie innych klas.

Rolnik w zachodniej części różni się zupełnie od rolnika wschodniej części Galicyi. Wieśniak polski jest żywego, Rusin zaś melancholicznego temperamentu. Gdy tamten zawsze wesoły, swawolny i za śmiały, ten przeciwnie posępny, namyślający i pokorny w swym postępowaniu się okazuje. Polak powszechnie wesoły i niefrasobliwy lubi zmysłowe uciechy, zważa mniej na trawiące utrapienia, a spiewa nawet w największych troskach. Ta wosołość umysłu stanowiłaby wyborny dar natury, gdyby nie była tylko mniej nadużywaną, albowiem wyszedłszy z obrębów rozwagi, przeistacza się często w rozwięzłość i rozpustę, zrządzające największe nieszczęścia. Nie tak Rusin, który w swem postępowaniu powolny, rozmyślny, w obcowaniu zaś usłużny i z przysłowia wielce jest gościnnym. Do najcięższych robót przyzwyczajony, umie takowe sobie przysporzyć i tylko wolny czas do rozweselenia swego używa, a przy wrodzonej jego dobroduszności nikomu nie jest szkodliwy. Obom nie brakuje na dowcipie, wytrwałości i odwadze, które to cnoty od dawna ich w wojsku austryackim odznaczają, i jednogłośnie świadectwo doświadczonych oficerów potwierdza, że żołnierz galicyjski, mimo wstrętu od służby wojskowej, jest później jako żołnierz najdzielniejszym wojownikiem. Między włościanami galicyjskiemi dają się jeszcze sześć osobnych miejscowych narodowości spostrzegać, które tak co do charakteru, jak i co do wykształcenia umysłu, od siebie się rozróżniają, te są: Rusini, Polacy, Krakowiacy, Górale, Hucuły i Mołdawianie.

a) Rusini zamieszkują większą połowę kraju wschodniego. Jestto zahartowany rodzaj ludzi nader silnej i proporcyonalnej budowy ciała; noszą białą koszulę po wierzchu spodni opasaną rzemieniem lub wełnianym czerwonego albo niebieskiego koloru pasem, na której potem suknią wierzchnią, sierak albo opończą zwaną, a w południowo-zachodniej części płótniankę, w zimie zaś kożuch z skór owczych, wdziewają. Kapelusz słomiany z szerokiemi krysami w lecie i czapka z skór jagnięcych z sukiennym wierzchem w zimie, i wysokie bóty uzupełniają męzką odzież. Ubiór białogłowski składa się z białej, na ramionach różnobarwną włóczką

ozdobnie wyszywanej koszuli, podobnież różnobarwnej wełnianej gdzieniegdzie galonami obszytej, a w południowo-zachodniej części kraju, białej spodnicy i lekkich butów—w Kołomyjskim i Stanisławowskim obw. z czerwonego lub żółtego safianu). Szyję zdobią prawdziwe lub szklanne korale, a palce u rąk mosiężne pierścienie. Kobiety zamężne noszą przycięte włosy pod nicianym czepcem, po którym się biały rantiuch peremitką zwany, zgrabnie około głowy i twarzy ułożony, owija; dziewczęta zaś włosy czerwoną włóczką przeplatane i w sposób wieńca na głowie ułożone.

b) Polacy czyli Mazury mieszkańce zachodnich obwodów od Krakowa aż po Jarosław: ludzie mniej barczystej i zahartowanej, lecz dosyć silnej budowy ciała, noszą podobnie Rusinom właściwy ubiór, z tą tylko odmianą, że około miast zamieszkały włościanin już to czapkę z wełny tkaną lub kapelusz czarny, w Rzeszowskim zaś czapkę wysoką sukienną z barankiem u spodu, gdzieniegdzie też i sukmanę granatową przywdziewa.

c) Krakowiak w postępowaniu swem ze wszystkich najwięcej już okrzesany, jest wzrostu miernego, dobrej tuszy, pleczystej i krzepkiej budowy ciała. Ubior tegoż jest jemu tylko właściwy. Koszula pod szyją i u rąk wstążkami spięta, spada po wierzchu spodni najczęściej skórzanych, na którą się sukmana białego albo granatowego koloru z czerwonemi wypustkami przywdziewa; buty z dużemi podkówkami zamiast obcasów sięgają aż po kolana, a głowę osłania czarny kapelusz, więcej zaś czerwona czworograniasta czapka z czarnym barankiem na bakier założona. Podobnie i ubior białogłowski jest kształtny, i przyczynia się o wiele do nadania większego uroku właściwej piękności. Dziewczęta noszą włosy w kosy wstążkami przeplatane, kobiety zaś włosy przecięte pod czepcem i tak jedne jak drugie głowę dużemi chustkami kolorowemi okrywają. Szyję zdobią korale, a kibić obcisnięty gorset z kamlotu lub kitajki, po którym duży biały rantiuch się zarzuca. Fałdzista spodnica z kolorowej materyi aż do kostek spadająca i bucik z podkówkami, uzupełniają ten kształtny ubior, który niewiasty we wszystkich zachodnich obwodach aż po Przemyśl, dokąd polski język sięga, z mniejszą lub większą odmianą noszą.

d) Góral, mieszkaniec zachodnich Karpat, zawsze wesół, ochoczy, niemniej odważny, przebiegły i dowcipny, jest zazwyczaj pięknej budowy ciała. Chociaż nader prostego i miernego sposobu życia, wyrasta do rzadkiej wysokości. Gruba tylko do pasa sięgająca koszula bez kołnierza, mosiężną sprzączką spięta, z węgierska opięte białe lub niebieskie spodnie, krypcie czyli chodaki na nogach, mały, czarny

kapelusik na głowie i krótki brunatny sierak na barkach lub kożuszek, są zwyczajnym odzieniem Górala. Kobiety noszą zamiast rantiuchów płachtę płócienną zarzuconą aż na głowę, bogatsze i zamożniejsze płócienne, a nawet sukienne futrem podbijane jupki.

e) Hucuł, mieszkaniec gór Karpackich w Kołomyjskim i Stanisławowskim obw., temperamentem zupełnie do Górala podobny, jednakowoż daleko piękniejszej i silniejszej budowy ciała. Ubiera się w krótką, czarną, albo czerwono-brunatną gunię czyli sierak, długie szerokie sukienne spodnie, w chodaki i w czarny z dużemi krysami, pawiemi piórami i czerwonemi wstążkami ozdobiony kapelusz, w zimie zaś w dużą kończastą baranią czapkę. Szeroki pas guzikami wykładany, dziobeńka czyli torba z różnobarwnej wełny przez plecy przywieszona, i toporek, gatunek małej siekierki na mocnej lasce utwierdzony (w ręku Hucuła broń bardzo niebezpieczna), uzupełniają ten malowniczy kostium. Ubiór białogłowski jest ruskiemu z tym wyjątkiem zupełnie podobny, że niewiasty chodaki, a zamiast spodnic, sztukę wełnianej różnobarwnej grubej materyi kilka razy około bioder owiniętej zwykły nosić.

f) Mołdawianin na Bukowinie, jest rubasznie i silnie zbudowany, i na wszelkie niewygody wytrwały człowiek. Mołdawianin nosi długą koszulę z szerokiemi otwartemi rękawami po wierzchu spodni, opasaną szerokim skórzanym pasem nabitym guzikami, na którą biały albo brunatny sierak, a w zimie kożuch przywdziewa. Do okrycia głowy służy czarny kapelusz albo wysoka ostrokończasta barania czapka, a nogi w chodakach rzemieniem aż do kostek owinięte. Białogłowy ubierają się w koszule rozmaicie jedwabiem, włóczką albo błyskotkami na ramionach i na piersiach zgrabnie wyszywane, i w spodnice z grubej różnobarwnej wełnianej materyi. Głowę osłaniają kobiety białą chustką, a dziewczęta noszą włosy w splotach, w sposób wieńca na głowie kwiatami przeplatane. Za największą ozdobę cenią monety srebrne lub złote, które z koralami szklannemi na szyi nosić zwykły.

Wieśniak wszystkich tych wyszczególnionych narodowości, ogólnie mało oświecony, ale wiele dobrych zarodów mający, nie wie o żadnym innym jak tym tu opisanym ubiorze, który podług odwiecznego zwyczaju i kroju tylko z krajowych wyrobów i od niego samego sporządzany bywa, dla czego też zmianę tegoż za największą osobliwość policzyć można.

Za powszechne pożywienie służy włościanom galicyjskim zboże, jarzyny i owoce. Kukurudza w wschodnich, owies w górzystych, a żyto w innych częściach kraju, jest gatunek zboża, z którego chleb sporządzają. Między jarzyną zaś biała ka-

pusta, z której kwaśną przyrządzają, i buraki, z których barszcz gotują. Obie te potrawy w wielkiej ilości spożywane, są niezawodnie dla zdrowia mieszkańców wiele skutkujące, albowiem w Galicyi szkorbut do najrzadszych chorób może być policzony. Lecz nietylko na stole wieśniaka, ale i na stole obywatelskim są te dwie potrawy zwyczajne, które z przydatkiem śmietany i mięsiwa od cudzoziemców wielce są zachwalone. Niemniej i kartofle stanowią ważny przedmiot służący do pożywienia mieszkańców, natomiast jest mięso, w które kraj obfituje, od prostego ludu mało co używane. Woda i piwo, mniej zaś moszcz z owoców, którego urządzenie w kraju mało co jest rozpowszechnione, służy wieśniakom za napój, podobnie też i wódka, w której powszechnie wszystkie słowiańskie plemiona lubują.

We względzie mieszkania daje się także z powodu tej narodowości i wykształcenia umysłu mieszkańców różność spostrzegać. A ponieważ to wykształcenie jeszcze w ogóle na niskiej stopie stoi, a zatem i mieszkania są mniej wygodne. Najczęściej są one z nieobciesanych dylów lub z pręcia po obu stronach gliną wysmarowane, bez komina i słomą pokryte; w okolicach górzystych zaś, gdzie drzewa budowlanego jest dostatek, z materyału grubego i deskami pobite. W pośrodku małemi oknami oświeconej izby znajduje się daleko wystający piec, który do gotowania pokarmu i pieczenia chleba, jako też i do spoczynku dzieci lub czeladzi służy, gdy gospodarz z żoną tylko jedno łóżko pokryte słomą i grubą płachtą, dzieli. Duża pstro malowana skrzynia do przechowania odzieży, kilka podobnie pstro malowanych obrazów na ścianie, i półka z prostym naczyniem kuchennym, a w około ścian do ziemi przymocowana ławka, uzupełniają sprzęt domu mieszkalnego, w którym się czasem i bydło razem mieścić musi. W bliskości tego znajdują się stajnie, szopy i stodoły z równie lichego materyału, których położenie często nieszczęścia zrządza, że przy wydarzających się pożarach i cały zasób bydła i zboża w perzynę idzie. W tym samym stosunku są podobnież i zwyczaje ludu galicyjskiego. W dnie świąteczne z rana idzie wszystko do kościoła na nabożeństwo, na wieczór zaś do karczmy, gdzie młodzież przy prostej muzyce skrzypek tańcem i śpiewem, starsi zaś pogadanką i kieliszkiem się bawią. Tańce kołomyjka Rusinów, krakowiak i sztajer Polaków, są zupełnie proste, lecz tym wtorujące spiewy nie bez poetycznej wartości. Spiew osobliwie stanowi najważniejszą cechę tego prostego ludu, który przy biesiadach, weselach, chrzcinach, obżynkach, a nawet i przy pogrzebach tak dowcipem jakoteż i melodyą się wyszczególnia. W dnie powszednie po ukończeniu dziennej pracy zgromadzają się zwyczajnie dziewczęta wieczorami na prządki (w obw. Stanisławowskim, Kołomyjskim, Czer-

niowieckim i Czortkowskim do odbierania kukurudzy i składania liści tytuniowych) w kolejno do tego obranym domu, gdzie podobnież spiewkami i powiastkami, na których ludowi nie zbywa, zabawiają się, a do których krotochwil później i młodzież męzka przyłącza się.

Religia.

We względzie religijnym żyją mieszkańcy Galicyi w różnych wyznaniach zgodnie i spokojnie w jednym towarzystwie. Panująca religia chrześciańska dzieli się na wyznawców rzymsko-katolickiego obrządku z ludnością 2,285.537 dusz, i grecko-katolickiego obrządku z ludnością 2,315.820 dusz. Duchowieństwo rzymsko-katolickie ma jednego arcybiskupa i trzech biskupów, przewodniczących czterem konsystorzom, zarządzającemi dyecezyą Lwowską, zawierającą 15 dziekanij, 219 parochij i 31 klasztorów; Przemyska, zawierająca 23 dziekanij 263 parochij i 24 klasztorów; — Tarnowska, zawierająca 18 dziekanij, 320 parochij i 9 klasztorów; Krakowska zawierająca 10 dziekanij, 145 parafij, i 18 klasztorów. Duchowieństwo grecko-katolickie ma jednego arcybiskupa i jednego biskupa, przewodzącym dwom konsystorzom i zarządzającym dwoma dyecezyami: Lwowska, zawierająca 73 dziekanij, 1880 parochij i 8 klasztorów; Przemyska, licząca 39 dziekanij, 1300 parochij i 7 klasztorów. Grecko-wschodni obrządek, panujący na Bukowinie z ludnością 307.600 dusz, ma biskupa w Czerniowicach; 256 probostw i lokaliów, i 3 klasztory. Także ormiańsko-katolicki obrządek dzieli się równie na rzymsko-katolicki i wschodni. Pierwszy z ludnością 4.674 dusz ma arcybiskupa we Lwowie, wschodni zaś z ludnością 1272 dusz (tylko w Suczawie na Bukowinie) ma swój własny kościół i duchownych przez się utrzymywanych. Ogólna liczba księży wynosi razem blisko 6000, klasztorów zaś 102, w których do 700 mnichów i 200 mniszek się znajduje. Członkowie augsburskiego wyznania mają superintendenta we Lwowie, który także kościelnemi sprawami wyznania helweckiego, (razem 33.800 dusz ludności), i 25 pastoratami zawiaduje *).

(* Do tego można też i odrębne wyznanie niemieckich Menonitów policzyć, których w Galicyi do 370 dusz się znajduje. Ta sekta od swego założyciela Menona, Menonitami nazwana, weszła za panowania ces. Józefa II do kraju, i uzyskała od niego wolność wypełniania swoich religijnych obrządków. Odprawują służbę bożą bez duchownych, ich miejsce zastępują najstarsi z gminy, którzy z pismem ś. lepiej nieco obznajomieni, wyjątki z niego ludowi czytają. Menonici nie składają przysięgi, chrzczą dzieci swoje w dojrzalszym wieku, i ze względu nienadwerężenia ich religijnego mniemania, uwolnieni są od przymusowej wojskowości.

Lipowanie w liczbie 2.020 dusz, niejako do grecko-dysunickiego kościoła należący, nie mają żadnej głowy kościelnej.

Żydzi w liczbie 339.600, jedni niechrześcianie w Galicyi, stoją w każdym obwodzie pod zarządem rabina obwodowego i innemi uczonemi gminy. —

Dla kształcenia chrześciańskiego duchowieństwa ustanowione są seminaria: rzymsko-katolickie we Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Krakowie, grecko-katolickie we Lwowie i Przemyślu, a grecko-wschodnie w Czerniowcach.

Zakłady naukowe.

Dla pomnożenia nauk posiada Galicya dwie wszechnice (akademie) ze znacznemi księgozbiorami, gabinetami anatomicznemi, historyi naturalnej i astronomicznemi, we Lwowie r. 1784 przez cesarza Józefa II., i w Krakowie r. 1343 przez Kazimierza W. założone, zawierające wydział prawa, wydział filozoficzny, teologiczny i medyczny. Cztery katedry filozoficzne: w Przemyślu, Tarnowie, Krakowie i Czerniowcach, połączone z katedrami teologicznemi, szkoły techniczne we Lwowie i Krakowie, 14 gimnazyów, szkół głównych czyli normalnych i wiele szkółek dla płci żeńskiej, jako też szkół dla ludu trywialnych i parafialnych (do 3000), rokują najpiękniejsze nadzieje dla oświaty, mianowicie włościan. Równie też wszystkie klasztory panieńskie utrzymują szkoły dla płci żeńskiej, a to pp. Benedyktynki, Sakramentki, Norbertanki, Klaryski, Bazylianki dla wyższych stanów, Miłosierne Panny zaś dla osieroconych dziewcząt, które w religii, czytaniu, pisaniu i ręcznych robotach nauczane, przytem łagodnie i obyczajnie wychowane bywają. Cesarz Józef II. podczas swej bytności we Lwowie (1783), przekonawszy się o zasługach tego dobroczynnego instytutu we względzie wychowania i edukacyi osieroconych dziewcząt, nietylko potwierdził ten zakon, ale zabezpieczył mu wiecznemi czasy znaczne fundusze; a mianowicie klasztorowi we Lwowie rocznie 4000 złr., a klasztorom w Maryampolu, Rozdole i w Załoscach po 500 fr. w. w. Prócz tego istnieją w kraju: zakład narodowy imienia Ossolińskich z znacznym księgozbiorem, (z 60.000 tomów drukowanych i 350 manuskryptów złożony), z nader ważnym gabinetem monet i medalów (do 15000), tudzież muzeum obrazów i rycin historycznych (razem z połączonym zbiorem Aleksandra Batowskiego (do 10.000) i drukarnią, które Maksymilian Ossoliński z oznaczonym funduszem na utrzymanie jego darował krajowi. Przy tem zakładzie znajduje się także zbrojownia, składająca się z broni historycznej, nabytej

od radcy gub. Sachera a pomnożoną prywatnym zbiorem ks. Lubomirskiego z Przeworska.

Zakłady zdrowia i publicznej dobroczynności.

Zakładami zdrowia zawiaduje ogólnie w kraju protomedyk z tytułem radcy gubernialnego, po miastach obwodowych zaś fizycy obwodowi z dodaniem kilku lekarzy, pod których dozorem też i wszystkie apteki zostają. Także i w dobrach skarbowych tak zwanych kameralnych są lekarze rządowi i akuszerki ustanowione, którzy w publicznych instytutach należytą naukę pobierali.

Z zakładów dobroczynności posiada kraj: Towarzystwo dobroczynności, utworzone w r. 1816. we Lwowie przez grono dam szlachetnych w celu zbierania składek na rzecz ubogich i publicznych szpitalów; galicyjsko-powszechny instytut zaopatrzenia pensyą wdów i sierot we Lwowie; instytut głuchoniemych we Lwowie; instytut zaopatrzenia ubogich we Lwowie, w Krakowie. w Przemyślu i w Czerniowcach, i zakład dobroczynności dla uczącej się ubogiej młodzieży w Krakowie. Dla cierpiącej ludzkości istnieją równie publiczne szpitale we Lwowie i w znaczniejszych miastach królestwa, jako też i po klasztorach Sióstr miłosierdzia i Braci miłosierdzia w Żebrzydowicach.

Rząd krajowy.

C. k. namiestnictwo, złożone z prezydenta i kilkunastu radców pod przewodnictwem namiestnika, jest właściwym centralnym rządem, który wszystkiemi politycznemi sprawami królestwa zawiaduje, a któremu w tym celu 74 ustanowionych urzędów powiatowych podlegają. Do załatwienia spraw cywilno-sądowych, ustanowione są sądy obwodowe we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu i Złoczowie, jako też sądy powiatowe w wielu miastach, nad któremi wyższe sądy krajowe we Lwowie i Krakowie jako druga instancya są przełożone. Dochodami skarbowemi zawiaduje główna dyrekcya finansowa we Lwowie, której obwodowe dyrekcye skarbowe spólnie z odzielnemi kancelaryami rachunkowości i straż dochodowa licząca do 4200 ludzi podlega. Bukowina jako księztwo ma osobne władze krajowe. Sprawami wojskowemi kieruje jeneralna komenda pod przewodnictwem jenerała dowodzącego we Lwowie. We względzie wojskowym podzielone są na obwody królestwa na konskrypcyjne sekcye, z których 13 pułków liniowych: Nr. 9, 10, 12, 15, 20, 24, 30, 40, 42, 56, 57, 58, i 63; batalion strzelców: Nr. 12; 4 pułki ułanów Nr. 1, 2, 3 i 4; 2 pułki dragonów: Nr 1 i 3; i korpus zaprzęgów się kompletują.

ODDZIAŁ II.

TOPOGRAFIA KRÓLESTWA GALICYI.

I.

bwód Krakowski, z Rzeczypospolitej traktatem wiedeń-
im w r. 1815 utworzonej, a w r. 1846 przez mocarstwa o-
ekuńcze zniesionej i do Galicyi jako obwód przyłączony
bejmuje około 20½ □ mil geogr. i graniczy ku stronie pół-
cnej do Polski, ku wschodowi do bocheńskiego, ku połu-
iowi do wadowickiego obw., a od zachodu do Szlązka pru-
kiego. Na powierzchni jego znajduje się 1 miasto, 3 miaste-
ek i 244 wsi, w których mieszka 146.000 mieszkańców, po
jwiększej części rolnictwem, kupiectwem i flisactwem się
dniących. Kraj mało co wzgórzysty, jest bardzo urodzaj-
y, i obfituje w kamienie, marmur, kamienne węgle, cynk i
an. (Obwód ten wedle nowej organizacyi kraju dzieli się na
owiaty: krakowski, krzeszowicki i chrzanowski).

Miasta.

Kraków, w nader przyjemnej okolicy nad Wisłą, pod 50° 3'
1" szerok. połud., a 17°35' 45" długości wschod., liczy 1.800
domów i do 40.000 mieszkańców (między tymi 10.000 żydów).
raków od Kazimierza dawniej oddzielnego miasta (teraz
yłącznie od żydów zamieszkanego) tylko zamulonym starym
żyskiem Wisły oddzielony, zajmuje z swojemi obszernemi przed-
ieściami: Stradomiem, Rybakami, Kleparzem, Piaskami,
ielopolem, Wesołą, Zwierzyńcem i Smoleńskiem znaczną roz-
głość, która mu cechę ludnego miasta nadaje. Wła-
iwe miasto było dawniej podwójnemi obronnemi murami

obwiedzione, z których teraz tylko małe szczątki się widzi dają. Podług podania kronikarzy, miał Krakus czyli Kra książę Chrobacyi białej, około r. 700 po nar. Chr., to mia na tym miejscu założyć, na którym starożytne Corodun istniało. Na potwierdzenie tego podania, znajdują się w bliżu dwie ogromne mogiły, Krakusa koło Podgórza, a Wa dy jego córki, koło włości Mogiły, które na ich zwłokach sypane być mają. — Od r. 1846 pod panowanie austryac przyszedłszy, znajduje się tam oprócz czynnej komisyi n dowej we względzie urządzenia tego obwodu, i czę zmieniających się władz dla zachodniej części G licyi, nowo utworzony urząd obwodowy, administracya obw dowa dochodów skarbowych, wojskowa komenda brygad główny urząd pocztowy. Jest tam także akademia (r. 13 fund.) zaopatrzona w piękny księgozbiór i gabinety: natura fizyczny i anatomiczny, obserwatoryum, ogród botaniczny, gimnazya, szkoła techniczna, malarstwa i kilka szkółek tryw nych. Katedrę biskupią (r. 970 fundowaną) od roku 18 nieobsadzoną, zawiaduje administrator biskupstwa.

Miasto pełne kamienic murowanych i świątyń pańskich na górze Wawel zwanej, ogromny zamek dawniej rezydencya kr lów polskich z pysznym kościołem (1118 fund.), który m rem i basztami opasany, zdala już widok znakomitego gro przedstawia. Nadzwyczajnie w pamiątki historyczne bogaty ściół, przed którego wchodem wiszą do kilkunastu stóp dłu kości przedpotowego zwierza, posiada widzenia godny ska biec, wiele relikwij śś. pańskich, (między temi św. Stanisława skupa krak. r. 1076 od Bolesława II. zamordowanego) i gro monarchów polskich i sławnych mężow, którzy się dziełu cnotą, naukami i walecznością odznaczyli. Około r. 1226 w tyckim smaku zbudowany kościół P. Maryi w rynku, z wi 280 stóp wysoką, potem kościół św. Piotra na Stradomiu. i Anny z grobowcem św. Jana Kantego z pomnikiem Koperni zajmują pierwsze miejsce między świątyniami tego miasta. S rożytny kościółek św. Wojciecha w rynku, ma stać na t miejscu, na którem przed 900 laty ten mąż święty ewang opowiadał.

Miasto szerokiemi i należycie brukowanemi ulicami w k żdym kierunku przerżnięte, jest w około przyjemną promena cienistych drzew obwiedzione, z pośród których tu i ówdzie p kne pałacyki, altany i szczątki dawnych obwarowań wida się dają. Osobliwie brama Floryańska, r. 1498 zbudowana, a dawnemi czasy zaś gustownie odnowiona, z swemi wieżyca mi z pośród zarośli przedstawia nader zachwycający wid W pośród rynku, zajmującego 11.400 ☐ sążni objętości, s starożytna wieża ratuszowa i ogniotrwałe sukiennice (gma mający 100 sąż. długości, na skład towarów r. 1358 zbudowan

ków niegdyś z ludnością 80.000, liczył 71 kościołów (z których
z tylko 40 pozostało), między temi 26 klasztorów, takowe są:
. Pijarów, Paulinów, Franciszkanów, Dominikanów, Misyona-
w, Augustyanów, Bernardynów, Stróżów grobu ś., Kanoników,
ci miłosiernych, dwa XX. Reformatów, dwa Karmelitów, i ty-
Kapucynów; potem pp. Kanoniczek, Franciszkanek, Augu-
nek, Dominikanek, Norbertanek, Bernardynek, Karmelitek,
ien reguły ofiarowania P. Maryi św. Anunciaty i Panien mi-
ernych. — Kraków jako punkt środkowy między Gali-
Polską, Węgrami i Prusami położony, prowadzi znako-
y handel zbożem, drzewem, solą, winem, płótnem i t. p.
Polski, Gdańska i do Niemiec, ma dwa główne jarmarki
maja i 16. września) każdy po 14 dni trwający. Wisła
już spławna, i nowo urządzona kolej żelazna przyczynia
wielce do wzrostu i dobrego bytu tego różną kolej prze-
dzącego miasta. Kraków niegdyś rezydencya królów pol-
h i siedziba możnych panów, był ciągle przez kilka wie-
najpierwszem miastem Polski, a upadek jego sprowa-
ny został dopiero przeniesieniem rezydencyi królów do War-
y (r. 1587), z którego się już więcej, nawet w przecią-
30 letniego swego istnienia jako Rzeczpospolita i niepo-
łe wolne miasto, nie podniósł. To starożytne miasto zaj-
e w historyi krajowej wiele pamiętnych zdarzeń. Tak było
w latach 993, 1039 i 1202 od Czechów; r. 1081 od Wę-
, 1236 od Konrada ks. mazowieckiego; 1241, 1260 i 1281
Tatarów; 1655 i 1657 od Szwedów; 1657 od Siedmiogro-
n; 1702 powtórnie od Szwedów; 1768 do 1772 na prze-
n to od konfederatów to od wojsk moskiewskich, a w r.
4 od Prusaków opanowane i przytem zawsze mniej lub
cej spustoszone; w latach 1125, 1241, 1260, 1306, 1439,
5, 1473, 1494, 1504, 1525, 1652, 1755 i 1850 dotknęły go
szczące pożary; 1360, 1651, 1677 i 1707 zaś morowe zara-
a w r. 1475 naostatek okropna powódź. W r. 1290 odbyła
w pobliżu tego miasta mordercza bitwa Polaków z Szlą-
kami; a r. 1363 odprawił się tam pamiętny zjazd wielu
narchów europejskich, na którym też Karol IV. cesarz nie-
ecki synowicę Kazimierza W. poślubił. — Kraków będąc
wsze siedliskiem uczonych ludzi, którzy tak na dworze królów
skich, jak i w akademii przebywali, wydał wiele znako-
ych mężów, naukami i wielkiemi dziełami się odznaczają-
h. — Herb miasta jest orzeł biały z złotą linią w złotej
ronie na czerwonym polu.

Blisko Krakowa wznosi się wzgórze Sikornik nazwane, na któ-
go wierzchołku około kościoła św. Bronisławy, naród wzorem
woich przodków szanujący pamiątkę wielkich mężów, mogiłę
20 stóp wys. mającą, naczelnikowi Kościuszce usypał. Najpier-
iej wpada ona w oko podróżującemu i ogromem swym zadziwia, a

wyszedłszy na jej szczyt przedstawia się ztamtąd najokazal
krajobraz po nad Kraków i jego okolice aż do Karpat.

Miasteczka.

a) Chrzanów, m. p. niegdyś majętność książęcia Ciesz skiego, ma kopalnie galmanu; *b)* Nowagóra; *c)* Tr binia.

Między **włościami** są najznakomitsze:

Alwernia, z klasztorem XX. Bernardynów wśród su położonym. — Balice, z starożytnym zamczyskiem fa lii Firlejów, pamiętny krótkim przebywaniem Henryka Wa zego (1575). — Bielany, z klasztorem XX. Kameduł (r. 1610 fund.) do okoła murem na skalistej górze opasa Kościół spłonął ogniem r. 1814. — Bobrek, ma piękny łac i obszerny ogród zamkowy. — Chełmek nad Przem i Cło z komorą celną. — Czarnocin, ma ogromny kopi o którym podanie twierdzi, że na pamiątkę Arianów był u pany.— Czarna, z klasztorem XX.Karmelitów na szczycie g wśród ponurej pustyni. W pobliżu znajdują się kopalnie m muru. — Dębnik, z kopalniami marmuru, alabastru i p fyru. — Górka trzebińska, ma kopalnie galmanu. Jaworżno, ma najznakomitsze kopalnie rudy żelaznej, w gli kamiennych, warzelnią ałunu i hutę cynkową. — Jel i Koćmierzów, z komorą celną. — Krowodrza, tuż k Krakowa, zamieszkała od pracowitych ogrodników, ma o bliwsze i piękne ogrody warzywne. — Krzeszowice, w der pięknym położeniu, ma pyszny pałac z kosztownym zb rem portretów sławnych wojowników, w gotyckim smaku wo zbudowany kościół, fabrykę papieru i źródła wód mi ralnych (żelaznej i siarczystej), przy których kąpielnie na życie są urządzone. — Lipowiec, nad Wisłą, z ruiną s rożytnego zamku na stromej górze, który w XVI. stule był używany na więzienie polityczne. — Łobzów, tuż p Krakowem z ruinami pałacu królewskiego, niegdyś ulubione siedliska Kazimierza W., z pięknym ogrodem i mogiłą Est ki, ulubienicy tego króla. W r. 1787 czyniono w pośrodku mogiły poszukiwania za starożytnościami, które ale wypad bezkorzystnie. — Mników, nad Prądnikiem, majętność X Kamedułów z pięknym krajobrazem na ruiny zamku Ojco w Polsce. — Mogiła, z klasztorem Cystersów, na p czątku XIII. w. fundowany i okazałym kopcem Wandy, cór mniemanego założyciela Krakowa, Krakusa, która podł podania w Wiśle śmierć miała znaleźć. Tam odbyła się ta że r. 1586 pamięna bitwa wojsk polskich pod Zamojski a niemieckich pod arcyksięciem austryackim, Maxymiliane od jednej części narodu królem polskim obranego; po któr

chodząc pod Byczyną na Szlązku w niewolę był wzięty. — iegoszowice, z pięknym pałacem i takim ogrodem. — iekary, ma piękne zabudowania gospodarcze, znakomity rowar i piwnice w skale wykute. R. 1697 był w tej włości owo obrany król polski August II. przed wjazdem do Krakowa witany, gdzie też i Pacta Conventa zaprzysiągł. — isary, z fabryką naczynia fajansowego. — Poręba, z pięknym ogrodem założonym w guście angielskim. — Prądnik, pięknym pałacem. Mieszkańcy Prądnika są zawołani piekarze, którzy miasto Kraków najsmaczniejszym w Europie chlebem zaopatrują; pamiętne jest także śmiercią Zygmunta Augusta tamże w r. 1574 zaszłą. — Rudawa, z kopalnią marmuru. — Smierdzonca, z kształtnym pałacykiem i pięknym ogrodem. — Węgrzce, z komorą celną. — Wola Justowska, włość, mająca tą nazwę od Justa Ludw. Decyusa, uczonego sekretarza obu Zygmuntów królów, z pięknym w włoskim smaku zbudowanym pałacem i takim ogrodem. ęczynek, z ruiną zamku obronnego na szczycie góry, niegdyś gniazdo zasłużonej w Polsce rodziny Tęczyńskich. Zamek ogromnej objętości po wytrwaniu wielu zaburzeń, został dopiero r. 1655 przez Szwedów spustoszony. — Ujazdów, tam pokazują nadzwyczajnie stare drzewo, gatunku Wiązu, które podług podania jeszcze r. 1273 od św. Stanisława miało być zasadzona.

II.

Obwód Wadowicki, obejmujący 65 □ mil geog. z 272.870 mieszkańcami, graniczy na północ z krakowskim, na wschód bocheńskim i sądeckim obwodem; na południe z Węgrami, na zachód z austryackim i pruskim Szlązkiem. Mieszkańcy ego w południowej i zachodniej części wysokiemi Karpatami przerzniętego obwodu, trudnią się po największej części chowem bydła, wyrabianiem płótna, drelichu i sukna, mniej zaś rolnictwem dla nieurodzajności gruntu. Rozszerzone tkactwo trakt główny, wiodący z Galicyi do Morawy, Czech i Niemiec, wielce się przyczyniał do zamożności tego nader malowniczego obwodu, który obejmując niegdyś Oświęcimskie i Zatorskie księztwa, teraz zawiera 11 miast, 2 miasteczek i 340 włości. Obwód ten, wedle nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: Wadowski, Kętski, Oświęcimski, Białski, Jordanowski, Myślenicki i Żywiecki.

Miasta.

Wadowice, m. p. nad Skawą, liczy około 500 domów i 3600 mieszkańców. Miejsce władz rządowych, odznacza się rządkim porządkiem i dwoma pięknemi gmachami: wojskowych koszar

i szpitalu, któreby tak dla ogromu jak i pięknej budowy się żyć mogły za ozdobę każdego wielkiego miasta. Niegdyś nie znaczną mieściną księztwa Oświęcimskiego, podniosło się piero za przeniesieniem urzędu obwodowego z Myślenic (18 do teraźniejszej zamożności. Wadowice mają tę zaletę, że t pierwsze w Galicyi stowarzyszenie wstrzemięźliwości było zawią ne, co najwięcej temu można przypisać, że tam żydom mieszka dawnemi przywilejami było wzbronione.— Andrychów (d wniej Jędrzechów), z 2.000 mieszkańcami, którzy się pra wyłącznie drelicharstwem i sukiennictwem trudnią. Pięk pałac zdobi to schludne i nader wesołe miejsce, w które obrębie dawnemi przywilejami zamieszkanie żydom także by zabronione. — Biała, naprzeciw szlązkiego miasta Biel od którego tylko rzeką Białą jest przedzielone; z 4.500 mi szkańcami. Fabryki sukna tam się znajdujące są najznaczni sze w kraju. Obok Brodów było to miasto, niegdyś do ks. O święcimskiego należące, najważniejszym punktem galicyjskie handlu przewozowego. — Jordanów, w głębi Karpat n potokiem Naprawą z 1.100 mieszk.— Kenty, m. p. nad Sołą, (położenia swego w kącie między górami tak nazwane, m 4.500 mieszkańców, znaczne fabryki sukna, płótna, skór i sta rożytny klasztor XX. Reformatów. To miasto (r. 1277 zał żone) jest przytem miejscem urodzenia św. Jana Kantego, ni gdyś sławnego teologa i profesora akademii krakowskiej (u rod. 1412 † 1473.) — Lanckrona, z 1.600 dusz ludnośc Miasto niegdyś od niemieckich wychodźców z Landskro w Bawaryi założone, było już w XII. wieku miejscem obro nem. Na szczycie góry stał przez Kazimierza W. zamek zbu dowany, z którego teraz tylko ruiny sterczą; pamiętny w dzieja kraju zdobyciem przez Szwedów (r. 1655), a (r. 1768) przez sko federororowanych Polaków pod sławnym partyzantem węgie skim hrabią Beniowskim, naostatek zajęciem przez wojs austryackie (r. 1772).— Myślenice, m. p. nad Rabą, dawn miasto obwodowe, liczy do 2600 dusz ludności; pamiętne zj zdem Zygmunta cesarza niem. z Wład. Jagiełłą r. 1424. - Oświęcim, m.p. nad Sołą, niegdyś stolica udzielnego księ twa, z 2.700 mieszkańcami. Miasto r. 1000 założone, prz szło r. 1179 darowizną Kazimierza I. na książąt szlązkich, p których panowaniem r. 1241 od Tatarów z Krakowa ku W grom ciągnących, poniosło okropne spustoszenie. R. 1291 d rzędu miast handlowych podniesione, było r. 1452 od Pol ków zdobyte, a później r 1457 przez kupno z Polską naz połączone. Tylko jedna pozostała baszta na wysokim brzeg Soły znamionuje ślady niegdyś tam istniejącego obronne zamku, w którym w połowie XV. wieku groźne bandy rabusi przesiadywały. Oświęcim jest rodzinnem miejscem Pawła Pa czewskiego, sławnego uczonego i podróżnika w XVI. wie

tor, nad rzeką Skawą z 1.300 mieszkańcami, r. 1290 założone, zostało później stołecznem miastem udzielnego księzia Zatorskiego, które r. 1438 od Polaków zdobyte, r. 1494 do korony polskiej przez kupno przyłączone zostało. Oprócz rego gotyckiego kościoła i dotąd zamieszkałego zamku pięknym ogrodem na wzniosłem wzgórzu, niegdyś rezydenksiążąt szlązko-zatorskich, nie ma miasto nic więcej widzenia godnego. Tam urodził się Paweł z Zatora, znakomity pisarz w XVII. stuleciu. — Skawina z 1000 mieszkańcami. Niegdyś był tam obwarowany zamek, w którym król Kazimierz W. często lubiał przebywać. — Żywiec (Sajbusz) m. nad Sołą, dawniej do ks. Zatorskiego należące z 3.500 mieszkańcami, które się tylko tkaniem płótna i sukiennictwem trudnią. Tam są także hamernie żelaza i starożytny zamek pięknym ogrodem. W pobliżu na wzgórzu istniał dawniej obronny zamek Grojec zwany, siedlisko strasznej bandy rabusiów, który r. 1477 od Polaków został zdobyty i zburzony. włości tego samego nazwiska znajdują się ślady żył złotych. Żywiec niegdyś od Kazimierza IV. Mik. Komorowskiemu w nagrodę zabranych mu przez Węgrów dóbr dany, poniósł r. 1656 od Szwedów wielkie szkody. Nazwę tego miasta wywodzą z tego, że niegdyś mieszkańcy okoliczni swą trzodę rogatą do pobliskiego lasu dębowego na żołędź spędzali, od żywności tych zwierząt miejsce Żywcem nazwano. Niemieckie nazwisko Sajbusch ma być właściwie Sau-busch tejże samej przyczyny przywłaszczone.

Miasteczka.

Kalwarya; na bliskiej górze wznosi się wspaniały klasztor XX. Bernardynów z pięknym kościołem, r. 1603 od familii Zebrzydowskich założony. Góra kalwaryjska na sposób Jerozolimskiej wymierzona, jest w Galicyi najpierwszym miejscem nabożnych pielgrzymek, i liczy corocznie do 300.000 pielgrzymów. — Maków, z hamerniami żelaza. W pobliżu wznosi się oddzielna góra pasma gór karpackich „Babią górą" nazwana, z której szczytu (do 5.000 stóp wysokości) przedstawia się zachwycający widok aż do Sandomierza.

Między **włościami** są znaczniejsze:

Brzeznica, z pięknym pałacem na tem miejssu, na którem niegdyś istniał zamek królewski. — Czaniec, ma piękny pałacyk. Mieszkańcy trudnią się wyłącznie tkaniem drelichu. — Graboszyce, ma starożytny teraz zrestaurowany zamek, pod którym znajdują się obszerne lochy. — Inwałd, zamieszkały od samych w sztuce swojej biegłych drelicharzy. — Kosowa, z obszernym dworem na pochyłym wzgórzu, z którego ujmujący widok aż do Krakowa się przed

stawia. — Kozy, niedaleko Biały, ma piękny dwór i wiele warstatów drelicharskich. W poblizkim lesie znajduje się długa pieczara, uważana za wejście do podziemnych lochów dawnego grodu Wołek. — Malec, pod Kętami, tam istniał w połowie XV. wieku gród obronny, siedlisko strasznej bandy zbójców, zkąd w połączeniu z temi w obwarowanych zamkach na Wołku i Bukowcu osiadłych, okolice srodze pustoszyli, które dopiero 1452 r. od wojsk polskich zostały zdobyte. — Mogilany, na wzniosłem wzgórzu, zkąd zachwycający widok do Krakowa się roztacza; ma piękny dwór i urząd pocztowy. — Mucharz z starodawnym kościołem z VIII. wieku. Ten miał być założony od św. Wojciecha w jego apostolskiej wędrówce z Czech do Polski, w dowód czego też jego ornat mszalny dziś jeszcze pokazują. — Osiek, ma piękny dwór i plantacyę drzew morwowych. — Radziszów, z pięknym pałacem i porządnemi budynkami gospodarczemi. R. 1826 spustoszył tę włość wielki pożar. — Skotniki; w tej okolicy gips wydobywają. Mieszkańcy trudnią się wyłącznie garbarstwem. — Sol, koło Żywca, ma źródło słone, zkąd zapewne i miano tej włości. — Spytkowice ad Jordanów (na węgierskiej granicy) z pięknym dworem. — Spytkowice ad Zator (nad Wisłą), ma obszerny dotąd jeszcze zamieszkały starożytny zamek. Już r. 1233 warownym miejscem, są Spytkowice w historyi pamiętne napadem Konrada ks. mazowieckiego, i z tąd wszczętej wojny domowej. — Sucha, ma starodawny, niegdyś warowny zamek, piękny ogród i taki kościół z grobowcami familii Komorowskich, jako też znaczne hamernie miedzi i żelaza. R. 1784. była ta włość uszkodzona od wielkiego wylewu wody. — Sułkowice, mieszkańcy trudnią się wyłącznie drelicharstwem. — Swoszowice z kopalnią siarki i kąpielami siarczystemi. W okolicy znajduje się torf i węgle kamienne. — Targanica, z wieloma warstatami drelicharskiemi. — Tyniec, majętność biskupstwa Tarnowskiego; niegdyś opactwo XX. Benedyktynów, do którego dawniej 5 miast i 100 wsi należało. Na wysokiej skale nad Wisłą znajduje się wspaniały kościół i ruiny klasztoru zakonu Benedyktynów, później Jezuitów, który r. 1044 od Kazimierza I. na kształt zamku fundowany, 2. maja 1831. od piorunu dotknięty, w perzynę został obrócony. W XIII. wieku znajdował się tam także i warowny zamek, którego ślady atoli zupełnie zaginęły. Tyniec jest pamiętny oblężeniem konfederatów barskich przez wojsko rosyjskie (1771), którego to roku Austryacy to miejsce zajęli. — Wilamowice, dawna osada Niemców, ma wiele warstatów drelicharskich. — Zebrzydowice, ma klasztor Braci miłosiernych i szpital publiczny przez ten zakon utrzymywany.

III.

Obwód Bocheński, obejmujący $43^{6}/_{10}$ mil kwadr. z 236.398 mieszkańcami; graniczy na północ z obwodem krakowskim i z Polską; na wschód z tarnowskim; na południe z sądeckim, a na zachód z wadowickim obw. — Kraj równy nie nie obfituje w lasy, ale w sól kamienną; ma po największej części grunta urodzajne, i mieści w sobie 5 miast, 9 miasteczek i 377 wsi. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: bocheński, wielicki i brzeski).

Miasta.

Bochnia m. p. nad Rabą, liczy 900 domów i 5.700 mieszkańców. Oprócz miejscowych władz politycznych znajduje się tam dyrekcya i sąd górniczy, fabryka wyrobów cynkowych i kopalnia soli kamiennej. Kopalnia ta od wschodu ku zachodowi ciągnąca się, wynosi długości przeszło 1.000 sążni objętości a głębokości 260 sążni, zatrudnia około 400 robotników, i dostarcza corocznie do 300.000 cent. soli. W okolicy wydobywają także dużo gipsu, który tak jest biały i piękny, że po największej części przechodzi w alabaster. — Bochnia r. 1251 do rzędu miast wyniesiona, jest miejscem urodzenia Jakóba Żeglara, sławnego doktora med. (1438); Jana Gąsiewskiego i Andrzeja Bochnianina, znakomitych uczonych w XVI. wieku, jako też Jana Achacego Żupnika, słynnego nienawiścią ku Żydom, który swojemi pismami tyle dokazał, że ci r. 1602. wyrokiem sądów z miasta wydaleni, i potwierdzeniem królewskim zamieszkiwanie im na zawsze w tem mieście zostało zabronione. R. 1447. dotknął miasto wielki pożar, r. 1702. opanowane było przez Szwedów, podczas którego Karol XII. król szwedzki w przejezdzie od Wołochów napadnięty, mało o śmierć nie został przyprowadzony. Pamiętne jest także odprawionym tamże w r. 1620. zgromadzeniem Kozaków polskich tak nazwanych Lissowczyków, którzy z wyprawy węgierskiej wracając, na nowo pod Wiedeń w pomoc cesarzowi Ferdynandowi II. się zbierali. — Dobczyce, nad Rabą z 2.200 mieszkańcami. Niegdyś był tam obwarowany zamek, którego ruiny na stromej skale nad rzeką dotąd widzieć można, a w którym dziejopis Długosz kilka lat w oddaleniu od świata przemieszkiwał. Drugi podobny zamek „Mysłowice" zwany, z którego ale śladu już nie ma, był niegdyś kryjówką strasznej bandy rabusiów, na których pokonanie aż wojska polskie wyruszyć musiały (1457). Dobczyce są naostatek miejscem rodzinnym sławnego polskiego gramatyka Gałki. — Podgórze, od Krakowa tylko Wisłą przedzielone, liczy do 2.000 mieszkańców, ma składy soli i dobrze urządzoną fabrykę skór. Podgórze tworzące niegdyś przedmieście miasta Krakowa, nie jest o'

szerne i składa się tylko z długich rzędów domów po obu stronach gościńca murowanego. Tuż koło tego ciągnie się ku stronie wschodniej wzgórze Krzemionki, dawniej Lasotnica nazwane, na którego szczycie nie daleko miasta znajduje się ogromna mogiła czyli grobowiec Krakusa, mniemanego założyciela Krakowa. To pasmo wzgórza wapiennego jest także z podania ludu dla tego uwagi godnym, że w nim sławny wieku swego Twardowski, fizyk krakowski, miał często przebywać, któremu zabobonność przypisywała związki z duchami W Podgórzu urodził się Grzegorz Koszucki, zacięty nieprzyjaciel Jezuitów, wiodący z niemi w XVI. stuleciu walkę uczoną. — Wieliczka, m. p. z 6.000 mieszkańcami, administracyą górniczą, klasztorem XX. Reformatów i zakładem kąpieli solnych, które dla podobieństwa z kąpielami morskiemi i dla swej skuteczności bardzo są zalecone. To miasto było od Kazimierza W. obwarowane, z których obwarowań oprócz starożytnego, teraz na kancelaryę przeistoczonego zamku, nic więcej nie pozostało. Tam znajdujące się kopalnie soli są najciekawsze i najsławniejsze w świecie, i miały być według podania niektórych autorów r. 1233. przypadkowo przez niejakiego pastucha Wieliczka nazwanego, podług drugich zaś około r. 1251— 53. przez św. Kunegundę, małżonkę Bolesława V. prawie cudownym sposobem odkryte *). Wszelakoż są w historyi ślady, że kopalnie wielickie i bocheńskie już na początku XII. wieku pod nazwiskiem kopalni krakowskich były znane. Takowe leżą pod samym miastem, rozciągają się ale i dalej, albowiem obejmują do 35.000 sążni □, dzieląc się na trzy kondygnacye czyli piątra, które znowu dzielą się na przestronne galerye i ulice; w różnym kierunku przecinają i mnożą się wydobywaniem soli czem raz dalej, tak, że długość ulic labiryntu już teraz do 7 mil wynosi. Do po-

---

*) O odkryciu tej kopalni podanie tak opiewa: Gdy Bolesław V. książę polski, Kunegundę córkę Beli IV. króla węgierskiego poślubił, miała ona sobie od ojca wyprosić na posag to tylko, co ubogi i bogaty co dzień niezbędnie potrzebują, pod czym rozumiała sól, na której wtedy Polsce zbywało, którą to prośbę ojciec chętnie przyjął i udarowaniem sygnetu potwierdził. Pełna zaufania córka poszła do kopalni węgierskich, i rzuciła w szyb pierścień otrzymany, poczem to miejsce zaraz się zawrzeć miało. Przyjechawszy do Krakowa, udała się Kunegunda do Wieliczki, i kazała tam u jednego wzgórza ziemię kopać. A gdy tak górnicy pracują, natrafiają na ogromne pokłady soli, przy których obejrzeniu a raczej rozbijaniu znaleziono niegdyś przez Kunegundę w kopalniach węgierskich rzucony pierścień. To podanie o tyle tylko może być prawdziwe, iż Kunegunda te kopalnie zapewne do dawnego stanu przywrócić musiała, albowiem napady Tatarów r. 1241. kraj pustosząc, i roboty w tych kopalniach zupełnie przerwać musiały.

łączenia tej nad 1.200 stóp głębokości mającej kopalni z powierzchnią ziemi, znajduje się tam 11 otworów czyli szybów, z których tak nazwany Leszno ze schodami o 470 stopniach, i Danielowice są najciekawszemi. Ta obfita kopalnia, zwyczajnie do 900 robotników zatrudniająca, wydaje corocznie około 700.000 cent. soli (której jedną część podług zawartej ugody bez najmniejszego zysku do Prus i do Polski wywożą), i przynosi łącznie z kopalnią znajdującą się w Bochni corocznie do 2,000.000 złr. czystego dochodu. Podług urzędowego obrachowania, kopalnia ta od czasu swego otworzenia wydała już do 550 milionów cent. soli. — W pierwszej kondygnacyi znajduje się obszerna kaplica, w której filary, ołtarz i ambona zupełnie z soli kamiennej są wykute, a w niewielkiej odległości od niej duża sala Kłoska nazwana, oparta na ogromnych kolumnach czarnej soli. — Nadzwyczajny widok tych podziemnych gmachów, jaskiń, pomników a nawet i jeziora słonej wody, wywierają przy oświetleniu na przychodniu nadzwyczajne wrażenie, co też niegdyś rosyjskiego marszałka Suwarowa tak zachwyciło, że w pochodzie swoim r. 1809. w starej sali na trzy dni rozłożył swą kwaterę. Niemniej jak te osobliwości zasługują tam także na uwagę podróżnego, starannie ułożone różne krystalizacye solne, jako też i w głębi tej kopalni znalezione skamieniałości, obok misternie z soli wypracowanych wyrobów tamecznych pracowników. — Wieliczka ucierpiała podczas nawały tatarskiej r. 1241. i 1260. okropne spustoszenia, a r. 1655. i 1702. zaś od Szwedów zajęta, poniosła równie wielkie szkody. Pamiętne są także w dziejach tego miasta w latach 1410., 1516. i 1644. wydarzone w kopalniach pożary. Ostatni pożar trwał przeszło rok nieugaszony, zarażając miasto wybuchającym dymem. W r. 1868 nastąpił w kopalniach wylew wody, grożący zniszczeniem tychże. Wieliczka jest kolebką dwóch mężów znanych w literaturze polskiej: Jana Kartzana, drukarza w Wilnie (1574.) i Jana z Wieliczki, akademika krakowskiego i filozofa (1596.) — Wojnicz, z 1.200 mieszkańcami, ruiną starożytnego zamku, niegdyś często od Zygmunta Augusta, króla polskiego zamieszkiwany. R. 1655. zaszła w pobliżu tegoż między wojskiem szwedzkim i polskim walna potyczka, która nieprzyjacielowi utorowała drogę aż do Przemyśla. Miejsce tej potyczki oznaczają okopy teraz w gruzy rozsypane.

Miasteczka.

Brzesko, liczy do 900 dusz ludności. — Czchów nad Dunajcem, liczy 1.720 mieszkańców. Niegdyś znaczne i handlowe miasto, siedziba starosty, było od Kazimierza W. murami obwiedzione, z których dotąd tylko jedna wieża n pochyłem wzgórku, dawniej za więzienie służąca, pozostał

Sekta Socinianów w Polsce się tułająca, miała tam w połowi
XVI. wieku swoją świątynię, którą po wydaleniu ich zwolen
ników z kraju, z Szwedami r. 1658 się znoszących, zamknięt
Gdów, z starożytnym obrazem P. Maryi w kościele prze
Władysława Warneńczyka fundowanym. — Lipnica, po
Wiszniczem, miejsce urodzenia sławnego niegdyś filozofa i mi
sionarza do krajów wschodnich, błogosł. Szymona, Bernardyn
zmarłego w Krakowie r. 1482. — Niepołomice, nad Wi
słą, ekonomia skarbowa z obszernemi składami soli i starożyt
nym zamkiem królewskim, w którym teraz kancelarye eko
nomiczne umieszczono. W lasach niepołomskich zwykli czę
sto królowie polscy polować. — Szczepanów, miejsc
urodzenia św. Stanisława, patrona polskiegó, biskupa kra-
kowskiego, zamordowanego przez Bolesława II. r. 1076., od
którego też miejsca nazwisko Szczepanowski nosił. — Ujście
solne, nad Wisłą, z 1.400 mieszkańcami. Wisznicz
z starożytnym przez hetm. Lubomirskiego na pamiątkę zwy-
cięztwa pod Chocimem zbudowanym klasztorem (teraz na wię-
zienie kryminalne przeistoczony) i zamkiem na stopę wojenną
zbudowanym; niegdyś kolebką możnej familii Kmitów, do któ-
rego wystawienia jeńcy tureccy byli użytemi. R. 1655. od
Szwedów zdobyty i uszkodzony, dopiero r. 1842. do stanu
mieszkalnego został przywrócony. — Zakluczyn, nad Du-
najcem, ma klasztor XX. Reformatów i na ustroniu zbudo-
wany pomnik Faustyna Sociniana, Włocha, założyciela niegdyś
w Polsce rozszerzonej sekty Socinianów czyli Arianów, która
r. 1658. za uchwałą sejmu dla sprzyjania Szwedom z kraju
została wywołaną.

Między włościami są znakomitsze:

Boguczyce, nad Rabą, pamiętne bitwą r. 1285. stoczoną między Węgrami i Konradem ks. mazowieckim. — Klasno, $^1/_4$ m. od Wieliczki, z liczną gminą żydowską, która kupiectwem się trudni. — Krakuszowice, ma starożytną mogiłę, o której podanie ludu prawi, że jest pomnikiem zabitego w tem miejscu Krakusa II. — Łusławice, niegdyś siedziba licznej gminy Arianów, którzy założyli tam drukarnię i w niej wydawali swoje pisma. Założyciel tej sekty, Faustyn Socinianus r. 1579. z Włoch do Polski przybyły, umarł w Łusławicach r. 1604. Miejsce, gdzie jest pogrzebiony, leży w pośrodku wsi, drzewami obsadzone i dużym czworokątnym kamieniem z napisem włoskim oznaczone. — Melsztyn, z ruinami niegdyś warownego zamku, który r. 1330. od jakiegoś niemieckiego rycerza Spicimira miał być zbudowany, co też pierwotne jego nazwisko „Molsztein“ czyni podobnym. Później gniazdo możnych rodzin polskich: Tarnowskich, Tarłów, Zaklików i Jordanów, którzy kraj tą twierdzą przeciw nieprzy-

jacielom wytrwale bronili, podpadł zniszczeniu dopiero r. 1768 podczas domowej wojny. — Mieszkowice, mila od Bochni; w pobliżu odniósł r. 1616. Czarnecki, hetman polski nad Szwedami pamiętne zwycięztwo. — Pierszchowiec, pod Gdowem, w której urodził się sławny jenerał Dąbrowski. — Piaski wielkie. Mieszkańcy pod nazwiskiem „Kijacy" trudnią się wyłącznie rzeźnictwem. — Sierosławice, nad Wisłą, ma obszerne składy solne i celną komorę. — Staniątki, z klasztorem panien Benedyktynek, w połowie XIII. wieku przez Klemensa z Ruszczy, kasztelana krak. założonym. — Świątniki, mila od Podgórza, zamieszkała wyłącznie przez ślusarzy. Za polskich czasów znajdywała się tam wielka fabryka broni i ludwisiarnia. — Wielka wieś, uwagi godna tak nazwaną „górą panieńską," na której szczycie znajdują się okopy, gdzie podług podania, za panowania Bolesława śmiałego kobiety o niewierność oskarzone, takowe usypały, i tam stawiły królewskiemu wojsku zacięty odpór.— Zawrocie, z ruinami warownego zamku na skalistym brzegu Dunajca, niegdyś siedlisko łotrujących rabusiów.

Niemieckie kolonie znajdują się: w Boguczycach, — w Gawłowie nowym. — w Majkowicach. — w Letnicy wyższej i niższej. — w Trinitatis.

IV.

Obwód Sądecki ma 74 □ mil kwadr. objętości i graniczy ku północy do bocheńskiego, ku wschodowi do jasielskiego, ku zachodowi do wadowickiego obwodu, ku południowi zaś do Węgier, odkąd też góry karpackie stanowią granicę. Na powierzchni jego mieści się w 8 miastach, 5 miasteczkach i 387 wsiach 264.720 mieszkańców, którzy po największej części trudnią się chowem bydła i wyrabianiem płótna. Kraj kamienisty i spadzistościami gór pomienionych przerznięty, ma grunta chude, natomiast wiele lasów i płodów górniczych. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: sądecki, ciężkowicki, grybowski, nowotargski i limanowski).

Miasta.

Nowy-Sącz, m. p. liczy 480 domów i 6.000 mieszkańców. Zamek obronny z ruinami baszt i okopów, kościoł farny z ogromnym dzwonem (r. 1450. fund.) i zbór akatolicki, niegdyś kościołek od Wacława, króla czeskiego (r. 1297. założony), są najszczególniejsze budowle tego, dawniej handlem i przemysłem kwitnącego miasta. R. 1411. było ono od Ścibora, wojewody siedmiogrodzkiego, w służbie węgierski- zostającego, złupione, którego ale do rozpaczy przywiedz

mieszkańcy wypłoszyli aż za Karpaty, zadawszy mu pod Bardjowem znaczną klęskę: poczem 1655 r. od Szwedów zostało zajęte, których mieszkańcy w połączeniu z włościanami z przyległej wsi Nawojowy w utarczce ulicznej zwyciężyli, i do ustąpienia z miasta zmusili. Tam urodził się Jerzy, Bernardyn, mąż wielkich nauk r. 1490. w klasztorze Przeworskim zmarły, a po śmierci między błogosławionych policzony. — Stary Sącz, nad ujściem Popradu do Dunajca, z 3.000 mieszkańcami i klasztorem panien Klaryssek (przez św. Kunegundę, małżonkę Bolesława V. zbudowany), w którym żyła 30 lat jako przełożona zakonu. R. 1292. rozstawszy się z życiem, leży tam pochowana w kościele zbudowanym w guście gotyckim. Ogólnie był ten klasztor niegdyś siedliskiem wielu książęcych matron: Konstancyi, żony Daniela, ks. halickiego i jej siostry Jolanty, księżnej kaliskiej; Gryfiny żony Leszka czarnego; Heleny, żony Władysława Łokietka i t. p. które po zgonie swych mężów, porzuciwszy uciechy światowe, przeżyły w tem ustroniu ostatnie lata. Miasto podczas drugiego najazdu Tatarów pod przewodnictwem Nogaja i Teleboga r. 1260. napadnięte, uszło tylko przez dany dzielny odpór mieszczanów i do pomocy wezwanych górali, zwyczajnemu zniszczeniu; w r. 1411. jednak zostało przez Węgrów srodze złupione. Tam urodził się Michał Sędziwoj, sławny alchemik XVI. wieku, a Kalimach i Długosz, trudniący się wychowaniem dzieci Kazimierza IV., jako też i wielce uczony Jan z Gwiazdowa Śniadecki, żyli w tym miejscu. — Ciężkowice, m. p. nad Białą, z 1.600 mieszkańcami i znacznym handlem na płótna. W pobliżu istniał niegdyś warowny zamek „Libusza“ nazwany, który przez Tatarów został spustoszony. — Grybów, m. p. z 1.500 mieszkańcami i pięknym pałacem. — Muszyna nad Popradem, z 1500 mieszkańcami; ma walkownię i farbiarnię sukna, i ruiny zamku warownego od założyciela swego „Polach“ przezwanego, którego zniszczenie Węgrom w XV. wieku przypisują. Majętność ta należała niegdyś do biskupów krakowskich. — Nowytarg, (Neumarkt), m. p. z 3.000 mieszkańcami, znakomite handlem na płótna wina. Na wzgórku ku północy znajduje się kościółek z modrzewia, podług napisu 1219 r. wystawiony i dobrze zachowany, a zatem laty może najstarszy w Galicyi. Podczas nawały tatarskiej r. 1260. byli mieszkańcy tego miasta w stawionym odporze w pień wycięci. — Piwniczna, nad Popradem, z 2.300 mieszkańcami i walkowniami sukna.— Tylicz, z 1500 mieszkańcami i źródłem mineralnem.

Miasteczka.

Bobowa, nad Białą, z 1.500 mieszkańcami. — Krościenko, nad Dunajcem, ma źródło mineralne (kwaśnej wo-

dy). Ztąd rozwija się ku wzgórzom Pieninów najwspanialszy krajobraz z zamkiem „Pining“ zwany, w którym św. Kunegunda z swym mężem Bolesławem V. przed Tatarami schronienia szukała. Nader przykry przystęp po skałach do tego zamku dał bogobojnemu ludowi pobudkę do podania, że przez aniołów został zbudowany. — Limanów. — Szaflary, z pięknym pałacem i widzenia godną ogromną skałą „Skałką“ przezwaną, która na podstawie węższej objętości położona prawie prostopadle do góry się wspina, mając na wierzchu piękną altanę na podobieństwo baszty murem obwiedzioną.— Tymbark i Zbyszyce, nad Dunajcem.

Między **włościami** są uwagi godne:

Bukowina, wieś w głębi Tatrów, na drodze do morskiego oka. Powyżej tej włości daje się widzieć zachwycający wodospad strumienia Rostoki, spadający na 160 stóp a blisko tego wielkie jezioro tak nazwane Rybie jezioro, które prostopadłemi olbrzymiemi skałami opasane, zajmuje około 1.200 kroków objętości, a do 30 sążni głębokości. Na zachodniej stronie jego znajduje się od biskupa tarnowskiego, Zieglera, położony krzyż żelazny z napisem łacińskim: „Hic non plus ultra, non supra, nisi in Cruce. D. N. J. Christi 1823.“ a około tego pomnik z żelaza lanego, na pamiątkę zwidzenia tych miejsc przez byłego gubernatora Galicyi hrabiego Taaffe położony. O milę drogi ztąd są jeszcze kilka innych podobnych jezior karpackich, między któremi tak nazwane czarne jezioro, daleko głębsze od pierwszego, nadzwyczajne wzbudza zadziwienie każdego badacza natury. — Biegunice, ma osadę niemiecką i kopalnie węgli żelaznych. — Bilsko, podług dokumentów r. 1453 przez wychodźców z Polski założona. — Bukowiec, w XV. wieku istniał tam warowny zamek przez łotrującą bandę zbójców zamieszkały. — Czarny Dunajec, obfituje w rudę żelazną. W pobliżu znajduje się osobliwe bagnisko „Bory“ przezwane, z którego dwa strumienia wypływają, ubiegające w przeciwnym kierunku, jedno do Dunajca, drugie zaś do Wisły. — Czorsztyn, z malowniczemi ruinami warownego zamku na skałach olbrzymich tuż nad szumiącym Dunajcem. Zbudowanie tego skalistego grodu przypada w najodleglejsze wieki. W XIII. stuleciu od króla Kazimierza III. odbudowany i rozszerzony, został r. 1401. od bandy rozbojem bawiącej się szlachty, r. 1651. zaś od niejakiego Aleks. Napierskiego zdobyty, który z swoją kilka tysięcy liczącą bandą zbójców okolice podgórskie aż po Kraków pustoszył. Pod panowaniem Stanisława Augusta przyszedł ten zamek w posiadanie starosty halickiego, Józefa Potockiego, gdzie póty tam mieszkał, aż od piorunu tra fiony został w perzynę obrócony. R. 1424. odprawił s

w niem pamiętny zjazd Zygmunta I. cesarza niemieckiego Władysława Jagiełły i wielu innych książąt, gdzie względem posiadania Rusi Czerwonej, na mocy umowy między Kazimierzem III. i Ludwikiem, królem węgierskim r. 1352. zawartej, traktowano. — Dąbrówka, była niegdyś osadą żydowską pod nazwiskiem Nowa Jeruzolima, z którą cesarz Józef II. chciał zrobić doświadczenie, czyli naród żydowski do rolnictwa nie da się przyzwyczaić. Gdy ale ta próba opieszałością osadników spełzła na niczem, zostali Żydzi wydaleni, a na ich miejscu osadzono pracowitych Niemców. — Jawornik, koło Piwniczny, w której pobliżu obszar skał „Homoła" nazwanych się znajduje, na których szczycie znaleziono grobowce dawnych mieszkańców. Przy odkopywaniu r. 1840. tam odbytem, wydobyto mnogość popielnic i rozmaitą starożytną broń i narzędzi. — Kamienica, ma hutę szklanną i fabrykę papieru, — Kościelisko, w malowniczej okolicy napiętrzonych skał, obfitująca w rudę żelazną. Nazwisko tej włości wywodzą od wielkiej mnogości kości niegdyś tam pobitych Tatarów*), które po dziś dzień się jeszcze dają widzieć. W pobliżu leży góra „Czerwony werch." od czerwonej ziemi pokrywającej ją tak nazwana, w której się widzenia godna przepaść znajduje. Jest to głęboka dolina ze wszystkich stron od niebotycznych prostopadłych skał opasana, a śniegiem i lodowcami napełniona, do której promienie słońca nigdy nie dochodzą. W tej przepaści można też dokładnie słyszeć szum wody, której odpływu atoli nigdzie dostrzedz nie można. W lesie przyległym znajduje się pomnik na pamiątkę byłego gubernatora, hrabiego Goesa, r. 1811 tę okolicę zwiedzającego, położony. — Krauszów, pod Nowymtargiem, której nazwę ztąd wywodzą, że Tatarzy r. 1260 tą okolicę plądrujący, wyrzynając mieszkańców, tymże uszy odrzynali i jako trofea z sobą zabierali. — Krynica, sławna z swych wód mineralnych r. 1784 odkrytych, z zakładem kąpielowym. — Kunowa, koło Now. Sącza, ma kamieniołomy marmuru podobnego do kamienia labradorskiego. — Ludzimierz, ma obraz cudami wsławiony jeszcze r. 1207 tam sprowadzony. Nazwisko tej włości pochodzi od okropnego wymordowania mieszkańców przez Tatarów tę oko-

1) R. 1259. — 1260. podczas wielkiej nawały Tatarów, pouciekali wszyscy mieszkańcy przyległych miejsc w odludne okolice, teraz tak nazwanej kościeleckiej doliny, gdzie korzystając z miejscowości przyległe skały obsadzili, opatrzywszy się naciętemi kłodami i nagromadzonemi kamieniami na przyjęcie nieprzyjaciela. Jedna horda Tatarów zapuściła swe zagony i w te ustronia, którym ale rześkie górale po wejściu w ciasną dolinę drogę odwrotu przecięli, gdy w tym momencie z gór głazy kamieni i kłody drzewa zostały spuszczone, i tak ściśnionego w wąwozie nieprzyjaciela zupełnie wybili.

łcę 1260 r. pustoszących, których głowy od tołuba oderznięte, a dzicz w niepohamowanej swawoli na miary mierzyła. — Iawojowa, z pięknym pałacem i zakładem ogrodniczym na pochyłym wzgórku, na którym niegdyś istniał zamek obronny. W kościele starożytnym, przed którym w okolicy znaleziona kość olbrzymia przedpotopowego zwierza jest zawieszona, znajduje się widzenia godny historyczny nadgrobek przedstawiający uzbrojonego rycerza. — Ochotnica, jedna z najdłuższych włości w Galicyi, do 18.800 kroków mająca. — Poronin, z hutą szkła i z hamernią żelaza. — Rożnów, nad Dunajcem z ruinami starożytnego zamku na skale, który w XVII. w. był w posiadaniu Arianów. W pobliżu rozrzucone kopce mają być grobowcami zwolenników tej sekty. — Rytro, z ruinami starożytnego grodu na skalistym brzegu Popradu, w którego zwaliskach podług podania ludu mają być wielkie skarby zagrzebane. — Szczawnica, ma źródło mineralnej (kwaśnej) wody r. 1811 odkryte, przy tem zakład kąpielowy. - Szczerzyce, z klasztorem Cystersów w r. 1232 przez wojewodę krakowskiego Jaxę fundowanym. — Szlachtowa, z pięknym pałacem. W pobliżu leży skała „Rabsztyn“ nazwana, w której widzenia godna, 200 kroków długa jaskinia się znajduje. — Tropie, nad Dunajcem, z pustynią św. Sieradza. — Wojnarowa, w której pobliżu na górze „Trzeblin“ zwaliska jakiejś dawnej budowy widzieć się dają. — Zakopane, w głębi gór od wysokich skał opasana wieś z hutą, hamernią i walcownią żelaza, i porządnemi budynkami fabrycznemi. Mieszkańcy włościanie są potomkami Tatarów, którzy w XIII. stuleciu od hordy Nogaja odcięte, pojmane i w tem odludnem miejscu zostały osadzone. Obyczaje, zwyczaje nawet i fizyonomia potwierdza to ich pochodzenie. Tam znajduje się pomnik z żelaza lanego, przedstawiający popiersie arcyksięcia Franciszka Karola, w roku 1823 tę okolicę zwiedzającego, który dopiero 1840 r. 13. września uroczyście został ustawiony. Model kolosalny do tego pomnika był przez jednego z tamtejszych włościan według wzoru porcelanowego małego popiersia, z drzewa sporządzony, który podług ocenienia znawców tamtemu zupełnie jest podobny. W bliskiej dolinie wypływa Biały Dunajec sprawiający poniżej piękny wodospad na 20 sążni wysokości. — Zegartowice, z zachwycającą partyą skał, na której jednej wedle podania ludu, jeszcze przed zaprowadzeniem wiary chrześciańskiej ołtarz słowiańskiego bożyszcza Peruna miał istnieć. W grocie u podnóża tej skały mieszkał przez długi przeciąg czasu pobożny pustelnik, który r. 1829 od zbrodniczej ręki został zamordowany. W pobliskim lesie znajdują się ślady starożytnego grodu niegdyś w Polsce możnej rodziny Tarłów.

Oprócz tych są jeszcze w tym obwodzie więcej kolonij niemieckich, które wszystkie w odległości 1 do 2 m. od No-

wego Sącza są położone. Te są: Dąbrówka, Ernstdorf Gołkowice, Hutweide, Laufendorf, Majersdorf Neudörfel, Tanendorf, Wachendorf i Stadło.

V.

Obwód Jasielski, obejmuje 56 □ m. geogr., na którym powierzchni w 6 miastach, 11 miasteczkach i 375 wioskach 283.341 mieszkańców się mieści. Obwód ten na północ z obw. rzeszowskim i tarnowskim, ku zachodowi z obw. sądeckim, ku południowi z Węgrami, a ku wschodowi z obw. sanockim graniczący, jest zupełnie górzysty, ma więc grunta kamieniste i nieurodzajne. Mieszkańcy trudnią się po największej części uprawą lnu, wyrabianiem płótna i garnczarstwem. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju dzieli się na powiaty: jasielski, dukielski, krosnieński, gorlicki i żmigrodzki.)

Miasta.

Jasło, m. p. nad Jasielką, liczy 6.000 mieszkańców. Oprócz starożytnego zamku i nader ujmującego widoku wokolice napiętrzonych gór tatrzańskich, nie posiada to dość nieregularnie zbudowane miasto nic więcej ważnego. W r. 1474 ucierpiało przez Węgrów; r. 1665 przez Szwedów, a przed niewielu laty przez pogorzenie wielkie szkody. — Tuż obok niego znajdują się zwaliska obronnego zamku „Podzamcze" zwanego, niegdyś do możnej familii Firlejów należącego. — Biecz, m. p. nad Ropą z 2.000 mieszkańcami, klasztorem XX. Reformatów i bogato uposażonym funduszem dla ubogich. To w historyczne pamiątki zamożne miasto, miało podług jednych od narodu Biesów w tych stronach zamieszkałego, podług drugich od strasznego zbójcy Becza, być założone i sięga najodleglejszych wieków. Z dawnych obwarowań i budowli dają się po dziś dzień widzieć szczątki obronnych murów, starożytny kościół z piękną robotą snycerską i grobowcami, jako też i okazała wieża ratuszowa, w której niegdyś kaci swój cech mieli. Miasto od królów polskich przywilejami i wolnościami, jakie tylko sam Kraków posiadał, obdarzone, nazywano zwyczajnie „parva Cracovie," a magistrat jego miał jus gladii powierzony. W dziejach miasta są pamiętne lata 1119 i 1182 dla stoczonych tam bitew z książętami ruskiemi; r. 1125 zaś zostało takowe od ks. przemyskiego mocą zdobyte, przy którem jak i późniejszem zajęciu przez Tatarów i Węgrów poniosło wielkie spustoszenia. Niemniej wsławiło się to miasto urodzeniem Marcina Kromera, biskupa warmińskiego i sławnego dziejopisa (1521). W pobliżu tego miasta miał niegdyś istnieć na wzgórzu zamek obronny z czasów III. w., z którego atoli wszelkie ślady zaginęły. — Brzostek,

m. p. nad Wisłoką, liczy 1.000 mieszkańców. Będąc dawniej obronnem miejscem, poniosło podczas napadu Węgrów r. 1474 wielkie spustoszenie. — Dukla, m. p. u podnóża gór karpackich, z 2.500 mieszk., klasztorem XX. Bernardynów i gustownym pałacem z okazałem zbiorem obrazów i pięknym ogrodem. Miasto to niegdyś województwo krakowskie od wojew. ruskiego dzielące, prowadzi dotąd znakomity handel winem z Węgier, i posiada znaczne rękodzielnie płótna i sukna. Roku 1474 poniosło od Węgrów wielkie szkody, i pamiętne jest nareszcie urodzeniem św. Jana (z Dukli), patrona miasta Lwowa. — Krosno, m. p. nad Wisłokiem z 5.000 mieszkańcami, klasztorami XX. Kapucynów i Minoritów, w których groby familii Oświęcimów, sławnych miłością rodzeństwa się znajdują. W gotyckim smaku zbudowany kościół katedr. z wieżą może najwyższą w Galicyi, stoi na gruzach świątyni Arianów. Miasto było niegdyś od osadników niemieckich (z Krossen) założone, a od Kazimierza W. murami i zamkiem obronnym opatrzone, pod którym Węgrzyni r. 1474 doznali dzielnego odporu. — Kołaczyce, nad Wisłoką z 1.900 mieszk. i obszernemi blichami. Zamieszkałe niemal przez samych garnczarzy, ma także wydoskonaloną rękodzielnię koców. Dawniej istniał tam zamek obronny; r. 1546 dotknął miasto wielki pożar, z którego tylko w r. 1339 zbudowany kościół pozostał.

Miasteczka.

Błazowa, z pałacem obszernym. — Czudec, podobnież z pięknym pałacem. Mieszkańcy trudnią się kuśnierstwem. — Dębowiec, z rękodzielniami wyrobu płótna i blichem przędzy. — Frysztak, przez Kazimierza W. założone i kolonistami niemieckiemi (z Freistadt) osadzone, a od tych przybyszów nazwę mające miasteczko było dawniej obwarowaną twierdzą, z której po dziś dzień tylko okopy pozostały. — Gorlice, m. p. nad Ropą z 3.000 mieszk., wielu warstatami płótna i sukna i dużemi blichami. Podobnież od osadników niemieckich (z Görlic) założone, miało dawniej zamek obronny, pod którego opieką Ariani zostawali. W około wznoszące się mogiły mają być grobowcami członków tej sekty. — Jedlicze, nad Wisłoką. — Jodłowa, z wielu warstatami płótna. — Osiek, pamiętny niegdyś częstem bawieniem tam monarchów polskich. — Strzyżów, z starożytnym w gotyckim smaku zbudowanym kościołem. Mieszkańcy są pracowici garnczarze. — Żmigród, z obszernemi blichami płócien i znacznym handlem win. Tam istniejący obronny zamek był r. 1474 od Węgrów zrujnowany, r. 1843 zaś poniosło przez pogorzenie wielkie szkody.

4*

Między **włościami** obwodu są znakomitsze:

Barwinek. W pobliżu znajduje się piękny las drzew modrzewowych i jaskinia, w której błog. Jan z Dukli przemieszkiwał. — Barycz, z urzędem pocztowym. — Binarowa, ma wiele warstatów płóciennych. — Czarnorzeki z pięknym krajobrazem urwisk skalistych. — Głęboka, ma źródło mineralne, przy którem niedawno założono kąpielnie. — Gogołów, z hutą szkła. — Jaworze, z pięknym pałacem. — Kobylanka, pod Gorlicami, miejsce nabożnych pielgrzymek z kościołem r. 1701 wystawionym. Mieszkańcy są po największej części garncarze. — Korczyna, blisko Krosna, włość przeszło 600 posiadłości mająca, z ruinami starożytnego zamku i znakomitym handlem płócien i obrusów. — Krościenko (niżne) włość przez potomków w XVII. wieku w niewolę ujętych jeńców szwedzkich zamieszkała. — Kunowa, gniazdo niegdyś znakomitej familii Oświęcimów. — Libusza, z wielu warstatami płócien. — Moderówka, ma gustowny zakład ogrodniczy, w którym osobliwie winorośl pielęgnują. — Nawsie, z ruinami skalistego zamku, źródłem siarczystej wody i pięknym pawilonem Jeanotówką zwanym. Dawniej była tam wielka fabryka wyrobów bławatnych, która jednak od niewielu lat dla stawianych przeszkód czynną być przestała. — Niegłowice, z ruinami starożytnego zamku. — Odrzykoń, z źródłem uzdrawiającej (siarczystej) wody, wielu warstatami płócien i widzenia godnemi ruinami starożytnego zamku na szczycie skalistej góry, od której niegdyś Kamieńcem, (od niemieckich osadników Ehrenberg), a dopiero później od familii Kamienieckich Odrzykoniem był nazwany. Zbudowanie tegoż przypada w połowie XII. stulecia na tem miejscu, na którem świątynia pogańska istnieć miała. R. 1525 znalazł w tej twierdzy Jan Zapolia, pretendent tronu węgierskiego, bezpieczeństwo; r. 1657 została także od Rakoczego mocą zdobyta.*) — Polany, z hutą szkła. — Ropa, z pięknym dworem i wielkiemi blichami. — Rosenbark; mieszkańcy są potomkami tam za czasów Kazimierza W. osiadłych Niemców (z Rosenberg), którzy się wyłącznie tkactwem trudnią. — Rychwałd, koło Gorlic, podobnież od osadników niemieckich (z Reichwałdu) założona. — Racławice i Rzepiennik biskupi, z wieloma warstatami płócien. — Samoklęski, z pięknym pawilonem w uroczej okolicy. — Sobniów, pod

*) Załoga polska od Siedmiogrodźan długi czas w oblężeniu trzymana, zwiodziła nieprzyjaciela przez częste zrzucanie suszonych ryb, by tem szerzący się niedostatek żywności pokryć. Gdy zaś takowe zupełnie wyszły, a okropny głód szerzyć się zaczął, umknęła załoga podziemnemi lochami, poczem Rakoczy tę prawie niedostępną twierdzę zdobył, i swoją wściekłość przez zburzenie onej wywarł.

Jasłem, pamiętny przez zaszłą śmierć ostatniego dziedzica Odrzykonia z familii Firlejów, który w oddaleniu od świata wieśniacze życie prowadził. — Suchodoł, milą od Krosna, niegdyś przez jeńców szwedzkich w niewolę zabranych założona. — Szymbark, pod Gorlicami z ruinami zamku przez Rakoczego zburzonego, i dużemi blichami. Mieszkańcy są potomkami niegdyś tam osiadłych Niemców, którzy tę osadę pod nazwiskiem „Schönpark" założyli. — Tarnowiec, miejsce częstych pielgrzymek nabożnego ludu. — Trzciana, z kaplicą na wysokiem wzgórzu, którą niegdyś św. Jan z Dukli wiodący pustelnicze życie zamieszkiwał. — Trzcienica, z pięknym ogrodem i pałacem. Na początku teraźniejszego wieku było tam kilka kruszcowych bożyszcz dawnych Sławian znalezione. — Turaszówka, z źródłem mineralnem, które zapalające się materye wyziewa. — Wysowa, z źródłem mineralnem. — Załawie, koło Biecza, z pięknym dworem i obszernemi blichami. — Żarnowiec, niegdyś miejsce mieszkalne (1357) małżonki króla Kazimierza W., Adelajdy, córki ks. Heskiego,

Prócz tych wyszczególnionych włości są w tym obwodzie niemieckie kolonije: w Łące i Wiesendorf.

VI.

Obwód Tarnowski, mający 66 □ mil geogr. objętości, graniczy ku północy do Polski; ku wschodowi do rzeszowskiego, ku południowi do jasielskiego, a ku zachodowi do bocheńskiego obwodu, i mieści w 3 miastach, 11 miasteczkach i 468 wsiach razem 273,005 mieszkańców. Powierzchnia tego równa i nieco piasczysta, od strony obw. rzeszowskiego obfitująca w lasy, od Polski zaś w ziemię urodzajną tak nazwaną sandomierską, jest kilkoma rzekami: Dunajcem, Wisłoką itd. przerznięta, które do Wisły wpadając, dla łatwości spławów drzewa i zboża czynią go dosyć handlowym. Wielka liczba mieszkańców trudni się stelmachstwem i ciesielstwem. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju dzieli się na powiaty: tarnowski, pilznieński, ropczycki, kolbuszowski, mielecki, radomyski i tuchowski).

Miasta.

Tarnów, m. p. nad Białą, (podług Długosza od licznej tarniny w okolicy rosnącej tak nazwane), liczy 468 domów i 12,000 mieszk., z których trzecia część Żydów). Tam jest katedra biskupia obrządku łac. r. 1783 eryg.), z wydziałem teologii i filozofii i klasztor XX. Bernardynów (r. 1459 fund.) Tarnów 1330 r. od Spicimira, kasztelana krakowskiego na mocy zezwolenia króla Władysława Łokietka do rzęd miast wyniesiony, zostawał aż do r. 1570 w posiadaniu dc

VII.

Obwód Rzeszowski; powierzchnia jego wynosi 80 mil, na której w czterech miastach, 14 miasteczkach i 3 wsiach 313,995 mieszkańców się mieści. Takowy na półn do Polski, na wschód do przemyskiego, na południe do sa ckiego, a na zachód do jasielskiego i tarnowskiego obwo przypierając, ma grunta równe, piaszczyste, dosyć żyzne i p dostatkiem lasów. Mieszkańcy trudnią się wyłącznie roln ctwem, a tylko mniejsza i majętniejsza część prowadzi hand zbożem i drzewem budowlanym na Sanie do Warszawy i d Gdańska. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju dzie się na powiaty: rzeszowski, leżajski, łancucki, przeworsk niski i sędziszowski).

Miasta.

Rzeszów, m. p. nad Wisłokiem, dawniej do ziem przemyskiej należące, liczy do 450 domów i 6000 mieszkań ców (między temi połowa żydów, handlem, złotnictwem i pie czętarstwem się trudniących. Tam znajduje się klasztor Bernadynów i drukarnia, wyrobnie złotnicze. Galanterye złotnicze rzeszowskie były zawołane w kraju i za granicą, jako też i sławny jarmark na konie na ś. Wojciecha w maju. Miasto nieregularnie zbudowane, zdobią nowsze piękne kamienice i kilka starożytnych gmachów, t. j. kościół farny, klasztor bernadyński, i nieco za miastem na zachód na wzgórzu położony obronny zamek, który teraz na więzienie sądu karnego jest zrestaurowany. Niegdyś istniał tam dom inwalidów, a to tylko ten jeden w całej Polsce, kosztem domu możnych Lubomirskich utrzymywany i szpital wojskowy przez Mikołaja Ligęzy, kasztelana fundowany. Od nieprzyjaciela tędy przeciągającego, mimo wałów i fos często napastywany i łupiony: r. 1502 od Tatarów, 1656 od Szwedów, 1672 r. od Turków, zaś r. 1576, 1621 i 1840 przez pożary poniósł Rzeszów okropne spustoszenia. — Leżajsk, z 4.000 mieszkańcami, klasztorem XX. Bernardynów, którego odpustami wsławiony kościół tak z budowy, jak i gustownego malowidła do najpiękniejszych świątyń Galicyi policzony być może. Organy w niem znajdujące się, są największe może w państwie austryackiem. Mieszkańcy trudnią się przędzeniem i farbowaniem wełny, jako też wyrabianiem grubego sukna czyli tak zwanej baji. Niegdyś będąc starostwem, poniosło to miasto roku 1623 i 1672 przy zajęciu przez najeżdżające barbarzyństwo okropne spustoszenia; r. 1834 zaś przez przypadkowy pożar wielkie szkody. — Łancut z 2.600 mieszkańcami. Tam znajduje się wspaniały zamek przez Stanisława Lubomirskiego, wojewodę krakowskiego zbudowany, z kosztownym księgozbiorem i pię-

blężeniem przez Karola Gustawa, króla szwedzkiego (r. 1656 4 marca), który od hetmana Sapiehy odparty, później tuż zaszłej bitwie zupełnie został porażony. — Dąbrowa, 3000 mieszkańcami, ma piękny zamek r. 1683 przez hemana Lubomirskiego za pomocą jeńców tureckich wystawiony, duży ogród zamkowy. R. 1653 poniosło to miasteczko przez orową zarazę, we dwa lata później zaś przez Szwedów okrone klęski. Niedaleko na tak zwanym Podzamczu miał niedyś mocny zamek istnieć, z którego ale wszelkie ślady zanęły. Dawniej odbywali się w Dąbrowie sławne jarmarki konie, które teraz ale nie bywają uczęszczane. — Dęica (Dembica) nad Wisłoką. R. 1474 poniosło to miasteczko przez Węgrów a r. 1621 przez pożar wielkie szkody. — olbuszowa, z ruinami zamku w r. 1769 przez konfederaw zburzonego. Mieszkańcy trudnią się wyłącznie stolarwem, tokarstwem i robieniem innych drewnianych naczyń. — ielec, nad Wisłoką, gniazdo zasłużonych w dziejach ojczystych rodziny Mieleckich. — Przęcław, nad Wisłoką, ma piękny zamek. — Radomyśl. — Rzochów, nad Wisłoką. — Wielopole, z pięknym dworem. — Tuchów, nad Białą, dawniej opactwo Benedyktynów. — Żabno, nad Dunajcem, z należycie urządzonemi młynami.

Między **włościami** są znakomitsze:

Breń (de Ligne), z pięknym dworem i pysznym ogrodem. — Chotowa, ma kształtny dwór i duży zakład gospodarczy. — Dąbrówka, z szczątkami szańców niegdyś przeciw Szwedom usypanych. — Grabowka; mieszkańcy trudnią się po największej części tkactwem i garbarstwem. — Gumniska, tuż koło Tarnowa z wspaniałym książęcym pałacem, dużym księgozbiorem i pięknym, w włoskim guście założonym ogrodem. — Jaźwiny, z pięknym dworem i dużemi zakładami gospodarczemi. — Łaszczowice, w kościele parafialnym spoczywają zwłoki rodziny Tarłów, z których ostatni w pojedynku zabity, dobrem zabalsamowaniem dotąd całą postawę zachował. — Mędrzechów, z pięknym dworem. — Odporyszów, ma nazwę od odparcia Szwedów w r. 1655. — Otwinów, z szpichlerzami zboża do spławiania Wisłą do Gdańska przeznaczonego. — Rzemień, niegdyś mieszkanie słynnej Drużbackiej; ma dotychczas należycie wałem i fosą obwarowany starożytny zamek. — Szczucin, nad Wisłą z komorą celną. — Skrzyszów, mieszkańcy trudnią się kołodziejstwem i tkactwem.

Oprócz tych znajdują się w obwodzie niemieckie osady; **Androszówka, Hohenbach, Josephsdorf, Reichsheim, Schönanger.**

nad rzeką Sanem z pięknym pałacem Mniszchów. — Bog chwała z pięknym dworem. — Chwałowice, nad Wi z komorą celną. — Dylągowa. Uwagi godne jest tam r snące a może najdawniejsze w Galicyi drzewo, jeszcze zup nie zdrowy dąb, który podług tradycyi około 1000 lat li U spodu obejmuje takowy $4^{1}/_{2}$ sąż., i mieści w około do ludzi siedzących. — Dzików, nad Wisłą z klasztorem Dominikanów, obszernem dworem, z kosztownym książgozb rem i pięknym ogrodem. Ta włość jest usypanemi wała dla wstrzymania częstych wylewów Wisły zabezpieczona. Katy, z fabryką terpentyny. — Krzemienica, koło Rz szowa, r. 1342 od Kazimierza W. osadnikami niemieckim zaludniona. — Miłocin, pół mili od Rzeszowa, ma staroż tną kaplicę ś. Huberta rzadkiej budowy. — Pniów, u ujś Sanu do Wisły, gdzie podobnież jak w Ulanowie przed k kunastu laty starożytne grobowce z dobrze zakonserwowan mi popielnicami znaleziono, co powzięte wnioskowanie potwie dza, że dawne narody, poganie, swych zmarłych przy ujśc rzek zwykli palić. — Wierzawice, mila od Leżajska z fa bryką cukru.

Niemieckie osady są w obwodzie: Baranówka — Dornbach. — Gilersdorf. — Koenigsberg. — Ra nischau. — Rauchersdorf. — Steinau. — Wi denthal.

VIII.

Obwód Sanocki przypiera od strony zachodniej d jasielskiego, od północy do rzeszowskiego i przemyskiego, o wschodniej do samborskiego obwodu, a od południowej d Węgier, i zajmuje 83 □ mil geogr., na której przestrze w 10 miastach, 10 miasteczkach i 434 wsiach, 301.323 mi szkańców się mieści. Największa część obwodu od Karpat z jęta, ma po największej części grunta skaliste i obfituj w lasy, dlaczego też mieszkańcy więcej chowem i handl bydła i rękodziełami, jak rolnictwem się zajmują. (Obw ten według nowej organizacyi kraju dzieli się na powia sanocki, dynowski, liski, rymanoski, baligrodzki i ustrzyck

Miasta.

Sanok, nad Sanem (stolica niegdyś ziemi sanock w województwie ruskim), z 2.500 mieszkańcami i klasztor XX. Franciszkanów. Oprócz starożytnego niegdyś obronne zamku, niemasz w tym dość nieregularnie zabudowanym mi ście nic osobliwego. W dziejach kraju jest Sanok zaślub niem Władysława Jagiełły z Elżbietą Granowską (r. 141 i urodzeniem Grzegorza z Sanoka (r. 1426) nauczyciela Wł dysława Warneńczyka, potem arcybiskupa lwowskiego pam

tne. — **Brzozów**, z 2300 mieszk. tkactwem się trudniących. — **Dobromil**, z 2500 mieszkańcami. Niegdyś słynęło to miasto uczonemi ludźmi i wielką drukarnią. W pobliżu jego znajduje się klasztor XX. Bazylianów i ruiny obronnego r. 1613 zbudowanego zamku, kolebki wygasłej możnej familii Herburtów, któren podczas pamiętnego oblężenia przez Szwedów i Siedmiogrodżan, wsławił się dzielną obroną. — **Dubiecko** nad Sanem, z 1200 mieszk., pięknym pałacem i ogrodem. Tam się urodził r. 1734 Ignacy Krasicki, biskup Warmiński i znakomity poeta polski; również przemieszkiwał niejaki Scankin, gorliwy krzewiciel wiary kalwińskiej. W pobliżu miasta znajduje się źródło oleju skalnego. — **Dynów** nad Sanem, z 2.700 mieszk., znacznym handlem na płótna i jarmarkiem na bydło. Niegdyś istniał tam zamek obronny. — **Jasliska**, z 1600 mieszk., i pięknym pałacem. Dawniej były w tym mieście składy na wina ustanowione. **Lisko**, m. p na wzgórzu nad Sanem, niegdyś warowne miejsce z 2.200 mieszk., fabryką siarki i witryolu i jarmarki na bydło. Przed niewielu laty ucierpiało przez pogorzenie wielkie szkody. W pobliżu położona skała pod nazwiskiem: „Kamień pod Liskiem" jest uwagi godna. — **Nowe miasto**, pod Dobromilem z 800 mieszk. — **Rybotycze**, z 1.400 mieszkańcami i pięknym zakładem ogrodniczym. — **Rymanów**, z 1800 mieszk., obszernym dworem, z pięknym ogrodem i znacznemi jarmarkami na bydło. Starożytny kościół ma piękny grobowiec Jana Siemińskiego, kasztelana halickiego z drugiej połowy XVI. stulecia.

Miasteczka.

Baligród, którego mieszkańcy trudnią się tkactwem.— **Bircza**, toż samo. — **Bukowsko**. — **Jaćmirz**. — **Lutowisko**, ma sławne jarmarki na bydło. — **Mrzygłód**.— **Nowotaniec**.— **Tyrawa wołoska**.—**Ustrzyki** z fabryką potażu. — **Zarszyn**.

Między włościami są znakomitsze:

Bezmichowa, z fabryką siarki i witriolu. — **Cisna**, z hutą i hamernią żelaza. — **Duszatyn** toż samo. — **Haczów**. Mieszkańcy są potomkami w XVI w. w niewolę zabranych i osadzonych tam jeńców szwedzkich, którzy się dotąd przez osobliwszą pracowitość od innej ludności odznaczają.— **Jasiennica**, z urzędem pocztowym. — **Jawornik ruski**, z hutą szklanną. — **Jskrzynia**, której mieszkańcy podobnież są potomkami tych, co i Haczowie osiedlonych jeńców szwedzkich.— **Jurowce**, z źródłami siarczystej wody.— **Iwonicz**, mila od Rymanowa, ma źródło wody mineralne (roku 1639 odkryte), które heilbrońskiej nie ustępuje, dla wielkiej skuteczności bywa bardzo uczeszczane. Niedawi

odkryto tam także naftę. Niedaleko w lesie położone źró dło Bełkotka zwane, ma tę osobliwszą własność, że za zbli żeniem palącej się świecy ogień chwyta, i przyjemnem pło mieniem się pali. W starożytnym kościele znajdują się reli kwie św. Iwona. Mieszkańcy są podobnie potomkami niegdy tam osiadłych szwedzkich brańców.— Kombornia, z chludnym pałacem i pięknym ogrodem. Mieszkańcy trudnią się wyłą cznie tkactwem. — Lacko, z warzelnią soli. — Łodzina, z hutą szkła. — Olchowce, pod Sanokiem, ma zakład sta dników krajowych i obszerne stajnie na 170 koni. — Pa cław, mila od Dobromiła, z klasztorem XX. Frańciszkanów na tak zwanej Kalwaryi pacławskiej, miejsce nabożnych piel grzymek. — Piątkowa, pamiętna zaszłą tam r. 1265 walną bitwą między Polakami i Tatarami posiłkującemi Rusinów. — Rabe z hutą żelaza. — Ropienka, z źródłem siarczystej wody.— Serednica, której mieszkańcy wyłącznie sitarstwem się trudnią.— Starawieś, mila od Jasiennicy, z kolegium XX. Jezuitów. — Sufczyna z hutą szkła. — Smolnica, tam znajduje się urząd pocztowy. — Tyrawa-solna, z źródłem oleju skalnego. — Uherce, z źródłem uzdrawiającej wody siarczystej i kształtnym pałacykiem. W XVI. w. istniał tam obronny zamek i klasztor XX. Bazylianów, posiadający drukarnię.

Niemieckie kolonie znajdują się w tym obwodzie: Bandrów.— Engelsburn wyższy i niższy Falkenberg, Makow, Prinzenthal, Rosenberg, Siegenthal, Oberdorf i Steinfels.

IX.

Obwód Samborski, obejmuje 88 □ mil geogr. na której przestrzeni 7 miast, 3 miasteczek i 346 wsi, z 325.827 dusz ludności się znajduje; styka na północ z przemyskim, na wschód z lwowskim i ze stryjskim, na zachód z sanockim obwod., a na południe z Węgrami. W południowej części jest ten obwód zupełnie górzysty i obfitujący w lasy i płody górnicze, na północnej zaś ma żyzne równiny ciągnące się aż na Pokucie. Sól warzonka, żelazo, len i płótno są najważniejsze płody tego obwodu, do których też i znaczny chów bydła policzyć należy. (Obwód ten, według nowej organizacyi kraju dzieli się na powiaty: samborski, drohobycki, komarnieński, staromiejski, rudeński i turecki).

Miasta.

Sambor, nad Dniestrem z 10,000 mieszk. Tam znajduje się starożytny klasztor XX. Bernardynów (r. 1406 fund.) z nadgrobkiem wojewody Chomętowskiego, byłego posła rzeczypospolitej polskiej do Porty ottomańskiej. Miasto przyozdo-

bione pięknemi kamienicami i ratuszem w rynku, prowadzi znakomity handel i ma wiele warstatów obrusów i blich wosku. Sambor niegdyś gród starożytny do ks. przemyskiego należący, miał tę nazwę otrzymać od narodu Saborow, w IV. wieku tam mieszkającego; w r. 1241 gdy ogniem spłonął, mieszkańcy przenieśli swe siedziby dalej i założyli nowy Sambor. Po srogiem spustoszeniu tej nowej osady przez Turków i Tatarów r. 1498, obwarował ją starosta Szydłowiecki murami i wałami, co jednakowoż nieprzyjaciela od dalszej napaści nie wstrzymało. Tak wytrwało miasto pamiętne oblężenie przez Szwedów r. 1656, przez Siedmiogrodżan r. 1657, i przez Turków r. 1672, których ostatnich ale Jan Sobieski po zadanej ciężkiej klęsce odpędził. Podobnież jest Sambor pamiętny pobytem Dymitra Samozwańca, który na dworze możnego starosty Sandom. i żupnika samborskiego, Jerzego Mniszcha przebywając, z nim układy zawarł względem zawojowania Moskwy i poślubienia jego córki, i ztamtąd z zebranem wojskiem śmiałą wyprawę do Moskwy przedsięwziął r. 1604). Jako ekonomia królewska doznawał Sambor osobliwej opieki królów polskich, co do wzrostu i dobrego bytu miasta wielce się przyczyniło, mimo że Żydom w Polsce znacznie rozszerzonym, handel w mieście był zupełnie zabroniony. Dopiero r. 1732 dozwolono im w Samborze, a zatem najpóźniej ze wszystkich miast, przemieszkiwać. R. 1707 naostatek dotknęła to miasto okropna klęska, zadana przez wojska szwedzkie i morowe powietrze, które więcej jak połowę mieszkańców zabrała. Sambor jest podług Święckiego rodzinnem miejscem do 50 uczonych mężów; między któremi osobliwie Grzegorz Wigilanciusz zwany Samborczykiem, kanonik krakowski znakomity poeta, i Andrzej Bargiel, filozof i nauczyciel w szkołach lwowskich, zajmują najpierwsze miejsce. Tam się urodził także i ów Kulczycki, który w czasie oblężenia Wiednia przez Turków (1683 r.), doniesieniem o zbliżeniu się Jana Sobieskiego tak wielce się Wiedeńczykom przysłużył. — Chyrów, liczy 1.700 mieszk., jedynie robieniem pończoch i czapek się trudniących. — Drohobycz, m. p. z ośmioma przedmieściami, niegdyś starostwo polskie, liczy do 11,000 mieszkańców, ma banię solną i klasztor XX. Bazylianów, których członkowie trudnią się uczeniem młodzieży w szkołach przez się utrzymywanych. Piękny starożytny w gotyckim guście zbudowany kościół i schludny gmach miejski zdobią to porządne i nader zamożne miasto, którego założenie sięga najdawniejszych czasów. Podług podania niegdyś Byczem zwane, było od Tatarów spalone, poczem mieszkańcy nową osadę odbudowawszy, takową „Druhy-Bycz“ przezwali, odkąd też ta nazwa nieco zmieniona pozostała. Jarmarki na bydło tam się odbywające, są bardzo sławne. — Felsztyn, dawniej Fulsztyn, m. przeszło 800 mieszk. i starożytnym kościołem

z grobowcami niegdyś w Polsce znakomitej rodziny Herbu tów. W pobliżu miasta znajdują się ruiny obronnego zamk — Komarno, m. p. nad Wereszycą, ma do 3.800 mieszka ców po największej części tkactwem się trudniących. W dzi jach krajowych jest Komarno pamiętne dwoma świetnemi zw ciężtwami oręża polskiego nad Turkami (r. 1524 i 1659), kt rych pamięć pomnik kamienny potomności przekazuje. - Starasól, z 3.700 mieszk. i obfitem źródłem solnem, z kt rego się też i magnezya wydobywa. — Staremiasto, wł ściwie stary Sambor, m. p. nad Dniestrem, z 3.000 miesz

Miasteczka.

Laszki murowane, Rudki i Turka.

Między **włościami** są znaczniejsze:

Borynia, wieś w górach położona, w której pobliżu n wierzchołku jednej wysokiej góry „Pikul" nazwanej, niegdyś królowa Bona, żona Zygmunta I., kilka dni polowaniem się bawiąc, przebywała, które to podanie potwierdza starożytny na- pis na kamieniu tam wykuty. — Borysław, z kopalniami na- fty i fabryką świec. — Czaple, z ruinami wielkiego zamku i pięknym ogrodem. — Dniestrzyk-dubowy, koło Turki, w której pobliżu rzeka Dniestr swój początek bierze. — Ła- wrów, ma klasztor XX. Bazylianów, którzy nauką młodzież się zajmują. W tym klasztorze odbywają także alumni te- zakonu swój nowicyat. — Majdan, z hutą żelaza. — Me- drycz, z źródłem solnem. — Nahujowice, z źródłem oleju skalnego. — Orów, z hutą żelaza. — Popiele, ma podobnież źródło oleju skalnego. — Rosochi, ma starożytną cerkiew, podczas napadów tatarskich do stanu obronnego przy- prowadzoną, przy której oblężeniu też razu jednego dowódzca najezdników został zabitym. — Sąsiadowice, z klasztorem XX. Karmelitów r. 1602 przez Herburta z Fulsztyna zbudo- wanym. — Smólna, z hutą żelaza. — Solec, z banią solną. — Stebnik, ma podobnież żupę solną. R. 1845 od- kryto tam także sól kamienną, w skutek czego też szybę ko- palną otworzono. — Truskawiec, mila od Drohobyczy, ma źródło mineralnych wód, przy których też kosztem rządowym kąpielnie urządzono. — Załokieć, z hutą żelaza.

W tym obwodzie znajdują się oprócz 21 wsi osiadły od samej szlachty, także kolonie niemieckie: Brigiden Burczyce, Josephsdorf, Kaisersdorf, Kranzbe Kupnowitz, Majnitz, Neudorf (Czukiew), Steinfe i Ugartsberg.

X.

Obwód Przemyski, obejmuje 58 □ mil geog. [illegible]

ścią 272,793 dusz się znajduje. Ten przypiera na północ do Polski i do żółkiewskiego obw., na wschód do lwowskiego, na południe do samborskiego i sanockiego, a na zachód do rzeszowskiego obwodu. Kraj od północy równy, od południa zaś miernie wzgórzysty, ma grunta urodzajne, bujne lasy i piękne ogrody owocowe. San przez środek płynący i od Radymna już spławny, wielce się przyczynia do prowadzenia handlu z zagranicą. Uprawa lnu i wyrabianie płótna są najdzielniejsze zatrudnienia rolnictwem trudniących się mieszkańców. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju dzieli się na powiaty: przemyski, jarosławski, jaworowski, mościcki, niżankowicki i sieniawski).

Miasta.

Przemyśl między Sanem i Wiarem, jedno z najdawniejszych miast zachodniej Galicyi, które jeszcze od Przemysława ks. polskiego (w połowie VIII. w.) założonem być miało; niegdyś stolica udzielnego księztwa, później ziemi przemyskiej w województwie ruskiem, liczy 760 domów i przeszło 10.600 mieszkańców, (między temi trzecią część Żydów). Przemyśl rezydencya dwóch biskupów: grecko-kat. (r. 1218 eryg.) i rzymsko-kat. (r. 1375 eryg.) z szkołami filozoficz., i drukarnią biskupią, ma także 3 klasztory: XX. Franciszkanów, Reformatów i panien Benedyktynek, które szkoły dla płci żeńskiej utrzymują. Miasto nieregularnie zbudowane, zdobią piękne kamienice i kilka wspaniałych starożytnych kościołów. Na osobliwszą uwagę zasługuje katedra obrządku łacińsk. z pięknemi malowidłami i dwiema chorągwiami z XI. w., pod któremi Rusini w tych stronach walki staczali. Na pobliskiej tak zwanej „Capiej Górze," są ruiny starożytnego zamku z podziemnemi lochami, które aż do Sanu sięgać mają. Przemyśl r. 981 od Włodzimierza W. ks. kijowskiego zajęty, będąc już wtedy okazałem i obwarowanem miastem, pozostał od tego czasu w posiadaniu ks. ruskich, chociaż pobliska Polska do tegoż prawa dawniejsze rościła i takowe często zbrojną ręką popierała. I tak 1018 r. odzyskał go Bolesław Chrobry na czas krótki, albowiem już 1026 r. odebrał Jarosław I. ks. halicki napowrót, gdzie też założył swoją rezydencyę. Od monarchów polskich: Bolesława Śmiałego (r. 1070), Kazimierza II. (1170) i Leszka Czarnego (1280) zdobyty, doświadczył także kilka pamiętnych oblężeń: mianowicie r. 1098 przez Węgrów, a r. 1648 przez Tatarów i Kozaków; ale Węgrów odparli Rusini z sprzymierzonymi Kumanami, Tatarów i Kozaków zaś Korniakt, dziedzic bliskiej włości Żurawice, pobił pod murami tego miasta, z której epoki też i opodal na wzgórzu wznoszący się okazały kopiec bierze swój początek. Po powtórnym zdobyciu r. 1340. przez Ka-
[illegible]

tegoż z koroną polską, był Przemyśl jako twierdza częs przez tłumy Tatarów i Wołochów najeżdżany (1498, 150 1524, 1575, 1624), naostatek r. 1656 od Szwedów, a r. 165 od Rakoczego przez 5 tygodni bezskutecznie w oblężeni trzymany. Herb miasta jest orzeł dwugłowy pod jedną koror w polu błękitnem. Przemyśl jest także miejscem rodzinne kilku uczonych mężów: błog. Stanisława, Franciszkana, któr w świątobliywym powołaniu opowiadania ewangelii dziczy t tarskiej r. 1240. poniósł śmierć męczeńską. Andrzej Wargockiego, zawołanego kaznodziei, filozofa i kilku dzie autora. Stanisława Dybowskiego, biegłego fizyka i lekarz królewskiego. Marcina Krowickiego, plebana w Sądowej Wi szni, później ministra Arianów, i Jędrzeja Ulanickiego, zna komitego pisarza w XVII. wieku. — Jarosław, m. p. na Sanem, w XI. wieku od Jarosława, ks. halickiego księztw przemyskie dzierżącego, założone, liczy 1.500 domów i 8.00 mieszkańców. Tam znajduje się komisya zapasów mundurów wojskowych, fabryka sukna, wyrobnia świec i blich wosku Są także dwa klasztory: XX. Dominikanów i Rekolektantów Mieszkańcy trudnią się po największej części zarobkowością i handlem płótna, przędzy, wosku i zboża, które w okolicy skupowane, a potem galarami na Sanie do Gdańska są spławiane. Jarosław niegdyś bardzo możne miasto, miał pierwsze może w Europie jarmarki. Wojen łupieztwa, morowe zarazy przywiezione przez kupców wschodnich (1622.) i częste pożary, z których najgwałtowniejszy 1626. r. w czasie jarmarku przeszło 4,600.000 złotych szkody zrządził, przyczyniły się do upadku miasta. Jarosław niegdyś obwarowany i obronnym zamkiem opatrzony, był w latach 1489, 1490, 1498 i 1502 od Tatarów, Turków i Wołochów; 1649 od Kozaków, 1656 od Szwedów, a 1657 od Siedmiogrodżan zajęty i srodze spustoszony. Podczas walki nareszcie Augusta II. i Karola XII. r. 1703—1704 kilkakrotnie od swoich i obcych zajmowany, doznał niemniej wielkich szkód. W dziejach miasta równie pamiętne jest także przebywanie w niem Piotra W. cara moskiewskiego, który tam 1711 r. stojąc obozem, podług świadectwa metryk kościelnych z Elżbietą Sieniawską kaszt. krakowską, dziecie tamtejszego mieszkańca do chrztu trzymał, jakoż 2. czerwca jeszcze okazalszy chrzest córki hetmana Sieniawskiego nastąpił, którą tenże sam Piotr W. i August II. król polski do chrztu trzymali. Jarosław jest naostatek miejscem urodzenia wielu sławnych mężów; między temi: Adalberta Gostyniusza, naukami słynącego Jezuity; Marcina Anioła, znakomitego poety w XVII. wieku; Jana Mucharskiego, doktora filozofii i lekarza nadw. króla Jana Kazimierza; Piotra Mulharskiego, budowniczego króla Władysława IV. i t. d. — Jaworów, m. p. nad wielkim stawem, liczy

znajduje się klasztor Panien Bazylianek. Jaworów niegdyś starostwo, a potem własność Jana Sobieskiego, jest pamiętny częstym przebywaniem tego króla, niemniej i zaślubieniem tam Piotra W., cara moskiewskiego z swoją oblubienicą sierotą z Marienburga, (carową Katarzyną I.), którą później (1771) w Moskwie jawnie zaślubił. — Mościska, m. p. liczy 3.800 mieszkańców. Jarmarki na konie (24. czerw. 10. sierp. i 1. listop.), które na tydzień wprzódy znakomity handel na płótna i futra poprzedza, są bardzo sławne. Mościska niegdyś siedziba polskich starostów, jest miejscem urodzenia wielkiego mowcy i kaznodzieji, dominikanina, Melchiora z Mościsk, który będąc spowiednikiem królewskiego dworu, za wszystkie mu ofiarowane godności, między temi i za arcybiskupstwo lwowskie podziękował, i żyjąc w skromności i ubóstwie, w 80. r. wieku swego umarł w Krakowie (1591). Sądowa Wisznia, ma do 2.800 mieszkańców i klasztor XX. Reformatów. W pobliżu znajduje się mogiła od ludu pospolicie „kopiec tatarski" zwana, w której głębi niedawnemi czasy mury i zwaliska lochów odkryto. W r. 1695 ponieśli tam wchodzący Tatarzy pamiętną klęskę. W XVI. i XVII. wieku odbywały się w tem mieście sejmiki województwa ruskiego.

Miasteczka.

Babice, nad Sanem. — Fredropol. — Hussaków. — Krakowiec, nad wielkim stawem z pięknym pałacem i gustownym ogrodem. — Krasiczyn, nad Sanem z wspaniałym r. 1592. od Krasickich w smaku gotyckim zbudowanym zamkiem, który tak dla pięknej struktury, jakoteż kosztownych historycznych zabytków, gdzie między innemi wielka liczba portretów polskich i niemieckich monarchów i rzymskich papieżów się znajduje, są widzenia godne. Ten zamek, ogromny czworobok z narożnemi basztami tworząc i za około szeroką fosą wody obwiedziony, sprawia już z swego położenia w tak uroczej okolicy zachwycający widok, któ y jeszcze więcej podwyższa piękny ogród. Oprócz szkółki wzorowej, znajduje się tam wielka olejarnia i inne ważne zakłady ekonomiczne. — Krukienice, z pięknym pałacykiem i pysznym ogrodem. — Krzywcze, nad Sanem. R. 1840. zostało to miasteczko od wielkiego pożaru dotknięte. — Niankowice. — Pruchnik, z starożytnym zamkiem. — Radymno, nad Sanem. Mieszkańcy trudnią się po największej części powroźnictwem. R. 1498 i 1672 od Tatarów, Turków, Wołochów i Multanów złupione, poniosło okropne spustoszenia. — Sieniawa, nad Sanem, ma starożytny zamek Czartoryskich.*) Mieszkańcy są po największej części zdatni

*) W latach głodem pamiętnych 1811—12 rozkazał wielce uwielbiany dziedzic Sieniawy, ks. Adam Czartoryski, c. k. marszałek, kilka-

mularze, którzy za zarobkowością corocznie aż do Warsz[awy] chodzić zwykli. R. 1575 i 1623 od Tatarów, a 1672 od T[ur]ków i Wołochów zajęte, poniosło to miasteczko wielkie st[ra]ty przez rabunek, ostatnią razą zaś przez pogorzenie. — Wiekie Oczy z klasztorem XX. Dominikanów.

Między **włościami** tego obwodu są najszczególniejsze.

Bakończyce, z pięknym pałacem i dużym ogrodem. — Bolestraszyce, z obszernym zakładem ogrodniczym. — Boratyn, ma pałac z rzadkim zbiorem starożytnych ry[n]sztunków wojennych i piękny ogród. — Brzyska Wola w pobliżu znajdują się siedm mogił, podług podania ludu zwłoki pobitych Tatarów zawierające. — Chłopice, ma kościół z historycznym obrazem P. Maryi, na którego utrzymanie cesarz Józef II. fundusz wieczysty rocznych 300 zł przeznaczył. — Czudowice, mila od Jarosławia, tam istniał niegdyś obronny zamek. — Dmytrowice, bardzo dawna włość, o której w węgierskich donatywach z r. 1388 już jest wzmianka. — Drohojów, z pięknym pałacem i dużym ogrodem. — Hruszów, ma bardzo gustowne r. 1841 zbudowane budynki na koszary dla kawaleryi przeznaczone. — Hureczko, z pięknym pałacem i takim ogrodem. — Kruhel, mila od Przemyśla, ma duże kopalnie kamienia wapiennego. — Krysowice, z pięknym pałacem i pięknym ogrodem z dużemi szklarniami, w których najwięcej drzew cytrynowych pielęgnują. — Medyka, ma piękny pałac z kosztownemi zbiorami książek, obrazów i medalów, i wspaniały ogród z obszernemi szklarniami, w których do 6.000 gatunków zagranicznych krzewów pielęgnują. Medyka niegdyś starostwo i siedziba hetmanów polskich, miała dawniej obwarowany zamek, w którym Władysław Jagiełło r. 1433. niejaki czas bawił, od którego pobytu też tam jedna alea starożytnych lip dotychczas zachowała nazwisko tego króla. R. 16[..] obozował w pobliżu tej włości Kantemir Murza, dowód[zca]

---

naście tysięcy korcy zboża zakupić, które razem z swoimi za[pa]sami do wyżywienia i wsparcia podczas zasiewów swoim pod[dan]nym rozdał. Gromadnie cisnął się zbiedzony lud do pootwieranych na ten cel szpichlerzów, gdzie im zboża hojnie rozdawano. Ta szczodrobliwość zaś nie kończyła się tylko na tem: Po wszystkich folwarkach kazał ten książę kuchnie pozakładać, na których gotowano potrawy, i te codziennie między zgłodniały lud bez wszelkiej różnicy, czyli ten z jego, czyli z obcych był dóbr, rozdawano. Pomiędzy temi nędznemi widziano często książęcą familię, która z uprzejmą łaskawością tych biedaków do pożycia pokarmu wzywała. Niemniej też dwór książęcy był otwarty każdemu nieszczęśliwemu, z kąd żaden bez hojnego upominku odchodził.

Tatarów budziackich, śmierć i pożogę po okolicy roznosząc.— Morańce, z fabryką papieru. — Moszczany, z klasztorem PP. Miłosiernych, które szpital dla chorych i szkołę dla sierot płci żeńskiej utrzymują. — Paszkowice, z gustownym w pośród jeziora zbudowanym pałacem. — Pnikut pod Przemyślem; w pobliżu jej ponieśli niegdyś Tatarzy znaczną klęskę przez pospólstwo przemyskie pod wodzą gwardyana tamtejszych XX. Reformatów. — Rudniki, z wspaniałym pałacem i pięknym ogrodem. — Sosnica, niegdyś stniał tam warowny zamek, w którym królowa Bona, żona Zygmunta I., często zwykła przemieszkiwać. — Starzawa, wieś z XIII. wieku od Tatarów często pustoszona. — Stubno, pamiętna zaszłą tam morderczą bitwą r. 1390 między Polakami i Węgrami z powodu odebrania Rusi halickiej, przez królowę Jadwigę. Szczątki szańców i wielka mogiła na zwłokach poległych usypana, przekazują potomności to wiekopomne zdarzenie. — Szechinie, zkąd oku podróżnego ku pagórzystej stronie Przemyśla zachwycający krajobraz się przedstawia. — Szkło, z papiernią i źródłem siarczystej wody, jednym najdawniej w Galicyi znanym, albowiem już w r. 1578 od niejakiego Oczka, lekarza nadw. króla Batorego pod nazwiskiem wód Jaworowskich było opisane. Przy tym źródle znajdują się obszerne kąpielnie i piękny ogród do przechadzki. — Wysocko, z pięknym dworem i gustownym ogrodem. — Zarzece, w pięknym położeniu na holenderski sposób urządzona włość z wspaniałym pałacem i pięknym ogrodem. — Żurawice, z pięknemi ekonomicznemi i fabrycznemi budynkami i szczątkami r. 1704 przeciw Szwedom usypanych szańców. R. 1648 mieli mieszkańcy tej włości w pokonaniu Tatarów oblegających Przemyśl nadzwyczajny udział.

Naostatek znajdują się w tym obwodzie osady niemieckie: Berdikau, Hartfeld, Kleindorf, Mosberg, Rehberg i Zwiebeldorf.

XI.

Obwód Żółkiewski, 88 □ mil geogr. obejmujący, z ludnością 233.899 dusz, w 4 miastach, 17 miasteczkach, i 267 włościach mieszkających, przypiera na północ do Polski i Rosyi, na wschód do złoczowskiego, na południe do lwowskiego, a na zachód do przemyskiego obwodu, i jest po największej części równy, a dla gruntów urodzajnych bardzo obfity. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: żółkiewski, lubaczowski, sokalski, rawski i kamionecki).

Miasta.

Żółkiew, m. p., liczy 570 domów i do 5.500 mieszkańców (między temi 2.000 żydów). Tam znajdują się: klasztory

XX. Bazylianów i Dominikanów. W kościele farnym w gotyckim guście zbudowanym a w r. 1867 odnowionym, znajdują się oprócz pięknego grobowca hetmana Żółkiewskiego, cztery duże obrazy, tak dla piękności pęzla, jak i historycznej treści, widzenia godne. Miasto podług podania r. 986 założone, zostało później warownemi murami obwiedzione; w XVII wieku zaś przez Żółkiewskiego warownym zamkiem opatrzone, i przeszło w posiadanie rodziny Sobieskich, gdzie też i ostatni potomek tej familii, królewicz Jakób r. 1737 umarł. Zamek ten jest dotychczas zamieszkały. W dziejach Żółkwi pamiętne jest czterotygodniowe oblężenie i zdobycie miasta przez Bolesława Śmiałego r. 1073, spalenie przez Wołochów r. 1[illegible] i spustoszenie przez Tatarów r. 1623 i 1687. R. 1833 naostatek dotknął to w wodę nieobfite miasto wielki pożar. W pobliżu na lesistym wzgórzu znajduje się przyjemna promenada „haraj" nazwana, z ruiną pałacyku króla Jana III., który niegdyś zachwycony pięknym widokiem ztamtąd, z zadziwieniem „ha raj" wykrzyknął, od czego też ta nazwa temu miejscu aż po dziś dzień pozostała. W okolicy miasta znaleziono niedawnemi czasy węgle kamienne, których wierzchnie warstwy stanowią skamieniałości drzewa i roślin trzcinowych — Bełz m. p., niegdyś stolica udzielnego księztwa, później województwa (mającego w herbie gryfa białego w koronie złotej w polu czerwonym), z 3000 mieszkańcami. To starożytne, i już w XI. wieku murem i zamkiem obwarowane miasto, było r. 1073 od Bolesława śmiałego podczas wyprawy kijowskiej r. 1121 od Bolesława Krzywoustego, r. 1350, 1355 zaś od Litwinów, r. 1371 od Węgrów, a r. 1450, 1503 i 1526 od Tatarów zdobyte i złupione, później zaś od Turków często, lecz zawsze bez skutku napastowane. R. 1473 naostatek dotknął to miasto okropny pożar, który je całkiem w perzynę obrócił. Mimo tylu klęsk był zamek obronny dla położenia swego w pośrod błót prawie niedostępny, aż do r. 1655 nigdy nie zdobyty. Ztąd był naostatek rodem uczony akademik krakowski Jakób z Bełza (1543). — Lubaczów, z 3.500 mieszk., z pięknym pałacem na tym samym miejscu zbudowanym, na którym niegdyś warowny zamek istniał. Już w XIII. wieku znaczne miasto, wsławiło się tam r. 1213 między Węgrami i Polską zawartym pokojem. — Sokal, m. p. nad Bugiem z 3.800 mieszkańcami, starożytnym zamczyskiem i klasztorem XX. Bernardynów niegdyś obwarowanym, w którym się znajduje obraz P. Maryi, koroną od Klemensa XIII. r. 1724 przysłaną, ukoronowany. Miasto dawniej od najeżdżającego nieprzyjaciela często napastywane, zostało r. 1519 po odniesionej klęsce wojska polskiego, przez Tatarów spalone. W pobliżu go wznoszą się liczne kopce czyli kurchany, na pamiątkę poległych usypane.

Miasteczka.

Płazów, mizerna mieścina, więcej do wsi podobna.— Cieszanów, pamiętny zgonem arcybiskupa lwowskiego X. Baranieckiego r. 1868. — Krystiampol, nad Bugiem z pałacem i pięknym ogrodem, i klasztorami XX. Bazylianów i Bernardynów. — Kukizów, ma osadę żydów Karaitów.— Kulików, nad wielkim stawem. Miód kulikowski, był niegdyś najsławniejszy w kraju. — Lipsko, pamiętne urodzeniem znakomitego dziejopisa Stan. Sarnickiego, było roku 1648 przez Kozaków pod Chmielnickim złupione, a potem w perzynę obrócone. — Lubycza, poniosło r. 1834 przez pożar wielkie szkody. — Magierów, pamiętne w dziejach krajowych poniesioną tam klęską uchodzącego z Polski Rakoczego. ks. siedmiogrodzkiego, zadaną mu r. 1657 przez Stefana Czarneckiego — Mosty wielkie, za czasów dawnych zwane Augustów, z fabryką potażu. Narol, z pięknym pałacem. R. 1585 pod imieniem Florianowa założone, wzniosło się prędko do znacznej zamożności, ale już 1648 r. zostało przez Chmielnickiego mocą zajęte, przyczym do 40.000 ludu tam schronienia szukającego przez kozactwo wyrznięte zostało. W pobliżu miasteczka na piasczystym urwisku znaleziono przed 50 laty wiele kosztowności i monet, które z tej smutnej epoki miały pochodzić. — Niemierów, z źródłem wody siarczystej, przy którym zakład kąpielny jest urządzony. — Oleszyce, ma starożytny zamek, niegdyś przez jeńców tureckich zbudowany, w którym umarł hetman Adam Sieniawski. — Potylicz, z fabryką naczynia fajansowego. — Rawa ruska, z pięknym pałacykiem i klasztorem XX. Reformatów. Niegdyś istniał tam warowny zamek, który przez Mułtanów został zrujnowany. Pamięci godny jest także tam r. 1698, 22 czerwca odbyty zjazd Augusta II. króla polskiego z Piotrem W. carem moskiewskim, jako też i konfederacyą między wojskiem polskiem i saskiem r. 1716. — Tartaków, z pięknym pałacem i dużym ogrodem. Niegdyś odbywały się tam znaczne jarmarki. — Uhnów i Waręż.

Między **włościami** są znakomitsze:

Basznia, pamiętna z powodu tam r. 1663 między konfederatami i koroną polską zawartą ugodą. — Batiatycze, z obszernym dworem; w XV. wieku była ta włość od polskich królów często odwiedzana, i chwilowo zamieszkiwana.— Bełzec, z komorą celną i urzędem pocztowym. — Choronów, z obszernym dworem i kolonią niemiecką. — Dziewięcierz, koło Potylicza, z kopalnią wyborowej gliny tyglowej, którą rozwożą w dalekie strony do hut szklannych.— Glińsko, pół m. od Żółkwi, ma najznaczniejszą fabrykę n

czynia fajansowego, które przy wystawie publicznej w Wie dniu r. 1835 do użytku dworu cesarskiego zostało zakupione. — Horyniec, z pięknym pałacem i klasztorem XX. Franciszkanów.— Prusie, koło Potylicza, z hamernią miedzi. — Ruda różaniecka, z schludnym dworem, i z fabryką miedzi i gwoździ. — Kamionka wołoska, wieś blisko 2 m długości, z pięknym dworem. — Krechów, z klasztorem XX. Bazylianów (r. 1630 fundowanym), a bogatym w zbiory historyi naturalnej i starożytnych książek. — Lubycza Kniazie, z osadą włościan kniaziami nazwanych, którzy są potomkami niegdyś tam kolonizowanych Wołochów.— Łaczyce, z obszernym dworem i pięknym ogrodem.—Mokrotyn, z kolonią niemiecką. Dawniej istniała tam plantacya rabarbary. — Siedliska, ma podobnież fabrykę naczynia fajansowego. — Skwarzawa, pamiętna przeglądem wojsk polskich r. 1663 do 40.000 tam zgromadzonych. — Turynka, pamiętna urodzeniem Stanisława Żółkiewskiego, sławnego hetmana XVII. w. — Woronów, r. 1507 w pobliżu plądrujący Tatarzy odnieśli znaczną porażkę od Jana Kamienieckiego starosty buskiego. — Uhrynów, z pięknym dworem i wspaniałym ogrodem i komorą celną.

Oprócz tych znajdują się w obwodzie niemieckie osady: Ainsingen, Basznia, Brukenthal, Burgau, Deutschbach, Fehlbach, Felsendorf, Freifeld, Josephinendorf, Lindenau, Reichau, Steinsingen i Wiesenberg.

XII.

Obwód Lwowski, obejmujący 41 □ mil geogr. z ludnością 194.292 dusz, w 4 miastach, 2 miasteczkach i 173 wsiach mieszkających, przypiera na północ do żółkiewskiego, na wschód do złoczowskiego i brzeżańskiego, na południe do samborskiego, a na zachód do przemyskiego obwodu. Kraj z lekka górzysty, jest dosyć urodzajny, którego mieszkańcy dla bliskości miasta stołecznego znaczny handel prowadzą. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: lwowski, gródecki i janowski.)

Miasta.

Lwów (pod 49° 52' 42" szerok. połud., a 21° 41' długości wschodniej), za czasów książąt ruskich Lwihorod po niemiecku Lemberg, a po łacinie Leopolis zwany, zawiera przeszło 3.600 domów i 70.900 mieszkańców (między temi 24.400 żydów). Jako miasto stołeczne królestwa, mieści w sobie najwyższe władze krajowe: wszechnice (r. 1784 fund.),

z licznym księgozbiorem i gabinetami: fizycznym, naturalnym i anatomicznym (w roku 1848 przez pożar zniszczone), zakład naukowy imienia Ossolińskich, z kosztownym zbiorem książek, monet, obrazów i narodowych starożytności. Lwów jest rezydencyą trzech arcybiskupów: grecko-katolickiego rzymsko-kat. i ormiańskiego i superintendenta ewangielickiego. Pod względem handlu i przemysłu odznacza się to miasto od czasu objęcia Galicyi przez Austryę, albowiem odtąd jako stolica prowincyi, a z tąd licznych władz rządowych będąc pobytem, wzrosło w znaczną ludność, przezco handel i rzemiosła znacznie zakwitły. Ma więc wszelkiego gatunku rzemieślników (do 4 000) i wiele kupców prowadzących handel hurtowny produkta mi krajowemi, jakoteż towarami niekrajowemi. Oprócz targów tygodniowych ma też dwa główne jarmarki (w maju i paźdz.) Miasto w wielkim dole między wzgórzami położone, zajmuje z obszernemi przedmieściami: łyczakowskim, stryjskim, gródeckim, janowskim, żółkiewskim, halickim etc. przestrzeń blisko 4 mil i jest wieloma pięknemi kościołami, kamienicami i promenadami przyozdobione. Z pomiędzy gmachów publicznych wyszczególniają się osobliwie piękną budową: kościół XX. Dominikanów (1749 fund.) i kościół ś. Jerzego katedra biskupia obrz. rusk. (r. 1746 fund.) na wzór kościoła ś. Piotra w Rzymie zbudowane; katedra obrz. łac. (r. 1370—80 zbud.), szpital powszechny dawniej klasztor XX. Pijarów i kościół XX. Bernardynów (r. 1600 fund.) z grobowcem ś. Jana z Dukli. W nowszym czasie wiele mu ozdób przybyło przez wybudowanie ratusza z wieżą 42 sążni wysoką, gmachu zakładu Ossolińskich, teatru hr. Skarbka, pałacu arcybiskupiego i synagogi żydowskiej. Z liczby 50 kościołów, które tam dawniej istniały, pozostało dotąd tylko 29, a to 19 rzym. kat., 7 grec. kat., 1 ormiański, a 1 ewangelicki. Między temi są 10 klasztorów: XX. Dominikanów, Bernardynów, Karmelitów, Franciszkanów i Bazylianów; panien zakonnych: Sakramentek, Benedyktynek, Szarytek, i Sióstr miłosierdzia. Najdawniejszą świątynią Lwowa jest kościółek ś. Jana na Krakowskim przedmieściu. — Założenie Lwowa przypada około 1259 r. — Leon, w języku ruskim Lew nazwany, syn Daniela ks. halickiego, zbudował w okolicy dzikiej na wierzchołku góry piaszczystej gród „Lwihrod," dokąd też później, gdy Halicz przed napadem Tatarów przestał być bezpiecznym dla książąt i bojarów ruskich, przeniósł swą rezydencyę (1268), poczem też i miasto budować się zaczęło. Od tego to czasu jak wszystkie inne miasta na Rusi, napadany często od nieprzyjaciół, znosił różne koleje losu. Do stanu twierdzy przyprowadzony, wytrwał ciężkie oblężenia przez Litwinów w latach 1350, 1370; przez Tatarów 1431, 1438 i 1524; prze- Wołochów i Mołdawianów 1498 i 1509, przez Kozaków 16

i 1655; przed Siedmogrodżan 1657, powtórnie przez Tatarów i Turków 1672, 1675 i 1695, aż naostatek r. 1704 zc stał przez Karola XII. króla szwedzkiego mocą zdobyt; R. 1675 odbyła się w pobliżu miasta pamiętna bitwa, w któ rej Jan Sobieski z ledwie 30.000 wojska cztery razy liczniej szego nieprzyjaciela na głowę poraził. W latach 1480, 162: 1672 i 1681 dotknęło to miasto morowe powietrze; w latac 1494, 1504, 1511, 1527, 1564, 1616, 1622 i 1671 zaś ni szczące pożary, a 1510, 1514 i 1617 naostatek straszne za łanie wodą wezbranej Pełtwi. — Obok miasta wznosi si plantacyami zasadzona góra pod nazwą „Wysokiego zamku a na przeciwnej stronie góra Wronowskiego dawniej Schön berga nazwana, dziś przeistoczona na warownię (cytadelę) na których obu niegdyś istniały obronne zamki, z którycl ale teraz prócz pamięci ledwie śladu dostrzedz można. Góra Wronowskiego jest także z tego względu uwagi godną, że n niej wydobyto płyty i bożyszcze kamienne, co wnioskowa każe, że ta kiedyś narodom pogańskim za świątynię służy musiała. Lwów jest naostatek pamiętny urodzeniem wielu uczonych ludzi: Dymitra Solikowskiego biskupa; Jana Leopolity, Fab. Birkowskiego, Tom. Jozefowicza, Tom. Dresnera Adalb. Bobowskiego, Mich. Drużbackiego, Marc. Smigielskiego Szym. Szymonowicza, Szym. Zimorowicza, Grzeg. Piramowicza, i wielu innych, którzy się piórem i talentami w kraju wielce odznaczyli. — Herb miasta jest lew wspięty na tylnych łapach w otwartej bramie o trzech wieżach, przez Zygmunta I. nadany, do którego Syxtus V. papież później przydał trzy pagórki z gwiazdą, unoszącą się nad lwem. — Gródek, m. p. nad wielkim stawem, z 6.000 mieszk. i znakomitym handlem lnu. Niegdyś istniał tam zamek królewski, w którym Władysław Jagiełło życie zakończył (1433). Przez Tatarów 1450 r. w oblężeniu trzymane, poniosło miasto później po zdobyciu przez Bohd. Chmielnickiego okropne spustoszenie (1654). — Jaryczów, z 1.220 mieszk„ i fabryką koców. — Szczerzec, z 4.600 mieszk. i obszernemi dotąd niezgłębionemi jaskiniami w pobliskim wzgórzu.

Miasteczka.

Janów, nad wielkim stawem, z 700 mieszkańcami. W pobliskim wzgórzu znajduje się podobnież obszerna jaskinia, dotąd na 120 sążni zgłębiona, która dawniej za inkursyi tatarskich uciśnionym mieszkańcom za miejsce schronienia służyła. R. 1616 został otwór tej pieczary od przeciągającej hordy Tatarów dostrzeżony, u którego podłożywszy ogień, do 2.000 ludzi tam ukrytych wyduszono. Od tej dotkliwej straty tylu mieszkańców, nazywa się dotąd na pamiątkę przyległa 'eś „Straczem.“ — Nawarya.

Między **włościami** są uwagi godne:

Artyszów, ma wielkie kamieniołomy. — Bartatów, z urzędem pocztowym. — Biłka-królewska, z pałacem i pięknym ogrodem. — Czerlany, z wielką papiernią. — Derewacz, z urzędem pocztowym. — Gaje, podobnież z urzędem pocztowym. — Hołosko, r. 1470 od osadników polskich założona włość, z pięknemi sadami. — Kleparów, pół mili od Lwowa, włość niegdyś od osadników niemieckich pod nazwiskiem „Klepperhof" założona. — Kulparków, niegdyś od kolonistów niemieckich (z Goldberghof) założona. — Laszki, z pięknym dworem i budynkami ekonomicznemi. — Lesienice, w pobliskim lesie na szczycie wzniosłej góry znajduje się tak nazwana „Skała diabelska," na której podług podania jakieś zamczysko istnieć miało. — Lubień, z pięknym pałacem, zakładem kąpielowym u źródeł wód siarczystych, które dla ich skutku i bliskości Lwowa bardzo są zwiedzane. — Obroszyn, majętność kapituły lwowskiej obrz. łac., z wspaniałym pałacem, w którym się znajdują portrety niemal wszystkich biskupów lwowskich. — Siemianówka, z pięknym dworem i porządnemi budynkami ekonomicznemi. — Sokolniki, mila od Lwowa, z źródłem mineralnej (żelazistej) wody, pamiętna tamże r. 1662 obozowaniem wojsk polskich. — Winniki, z 3.000 mieszk., ekonomią skarbową i fabryką tytoniu i tabaki. — Winniczki, ma wspaniały pałac z kosztownym księgozbiorem i piękny ogród. W pobliskim wzgórzu znajduje się wiele kamienia wulkanicznego (Bimsstein.) — Zamarstynów, włość 1380 r. od lwowskiego radcy Somerstein założona. W okolicy znajduje się wiele torfu. — Zboiska, mila od Lwowa, dawniej Boisko jako plac częstych bitew tak nazwana. Niegdyś istniał tam zamek obronny, który od nieprzyjaciela pod Lwów często podstępującego po kilka razy był zajęty i rujnowany. W pobliżu tej włości znajdują się trzy pomniki murowane, o których podanie prawi, że na pamiątkę tam poległych bratobójców były wystawione. — Zawadów, z fabryką papieru. — Zimnawoda; tam wydobywa się gatunek kamienia, który do labradorskiego jest zupełnie podobny. — Zniesienie, z fabryką likierów. Ta wieś jest odniesionemi zwycięztwy Jana Sobieskiego (r. 1675) i hetmana Jabłonowskiego (1695) nad Turkami pamiętna, od których porażenia czyli zniesienia otrzymała tę nazwę.

Oprócz powyższych miejsc są w tym obwodzie następujące kolonie niemieckie: Brunendorf, Burgthal, Dornfeld, Ebenau, Einsidel, osada Menonitów; Kaltwasser, Kuttenberg, Lindenfeld, Ottenhausen, Reichenbach i Rosenberg. Rothenhan, Schöntha

Untenbergen, Weinbergen, Wiesenberg, Wanderberg i Waldorf.

XIII.

Obwód Stryjski zawiera 116 □ mil geogr., na której przestrzeni 2 miasta, 10 miasteczek i 304 wsi z 250.2[illegible] mieszkańcami się znajduje. Granice obwodu tego są: ku północy obw. lwowski i brzeżański, ku wschodowi obw. stanisławowski, ku południowi Węgry, a ku zachodowi obw. samborski. Kraj w południowej części wzgórzysty, obfituje w lasy i rudę żelazną, do której przeistoczenia w żelazo znaczne huty się znajdują. Przytem jest chów bydła dosyć znakomity. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju dzieli się na powiaty: stryjski, żydaczowski, bolechowski, doliniański, kałuski i żurawieński.)

Miasta.

Stryj, m. p. z obszernemi przedmieściami nad rzeką Stryjem, liczy 650 domów i 6.000 mieszkańców. Miasto to na pięknej równinie zbudowane, było niegdyś w posiadaniu Jana Sobieskiego, które mu rzeczpospolita polska w nagrodę jego znakomitych zasług nadała. Mimo obronnego zamku od przeciągających nieprzyjaciół często zajęte, ucierpiało największych spustoszeń podczas przechodu Rakoczego 1657 r. — Żydaczów, m. p. niegdyś miasto stołeczne ziemi żydaczowskiej z 2.200 mieszk. i starożytnym zamkiem. Okolica obfituje w rudę żelazną tak nazwaną „murzynkę.“

Miasteczka.

Bolechów, m. p. z 4.000 mieszkańcami, ekonomią skarbową i warzelnią soli (do 100.000 cent.) pamiętne za czasów polskich srogiemi napadami sławnego w górach opryszka Dobosza. Handlowne to miasteczko w r. 1848 poniosło przez pożar wielkie szkody. W pobliżu istniała dawniej kolonia żydowska pod nazwiskiem „Nowy Babylon,“ którą cesarz Józef II. w celu przyzwyczajenia Żydów do rolnictwa, kazał założyć; lecz gdy ci do tego zatrudnienia mało chęci okazali, nastąpiło ich wydalenie, a natomiast osadzenie pracowitych przybyszów niemieckich. — Bukaczowce, z pięknym pałacem. — Dolina, m. p. z ekonomią skarbową i banią solną — Kałusz, m. p. z ekonomią skarbową i banią solną. W okolicy znajdują się pokłady ziemi torfowej. W dziejach kraju odznacza się Kałusz pamiętną klęską wojsk tureckich, które Jan Sobieski z małą garstką jazdy polskiej od Sambora pędząc, tam dognał i na głowę poraził (1672 r.) odbierając im plon bogaty i kilkanaście tysięcy w niewolę uprowadzo-

nego jeńca. — Mikołajów, z 2.000 mieszk. W okolicy znajdują się wielkie kamieniołomy. — Rozdoł, nad Dniestrem, z pięknym pałacem, klasztorami XX. Karmelitów i pp. Miłosiernych, i źródłem wody mineralnej (siarczystej.) — Rożniatów, poniosło 1848 r. przez pożar wielkie spustoszenie. — Skole, u samego podnóża Karpat z starożytnym zamkiem i hutą żelaza; w r. 1848 dotknął to miasteczko podobnież wielki pożar. — Wojniłów, z pięknym pałacem. Mieszkańcy trudnią się wyrabianiem naczynia garnczarskiego. — Żurawno, nad ujściem Świcy do Dniestru, z pięknym pałacem i sławnemi jarmarkami na bydło; pamiętne w dziejach kraju długiem oblężeniem obozu Jana Sobieskiego przez Turków (r. 1676), i zmuszenia tych do zawarcia pokoju tak nazwanego „żurawieńskiego." Tam urodził się Rej Mikołaj (z Nagłowic), znakomity uczony i poeta XVI. w.

Między włościami tego obwodu są wspomnienia godne:

Angełów, osada górska z źródłem mineralnej (siarczystej) wody, u którego dawniej istniał zakład kąpielny. — Bubniszcze, mila od Bolechowa, z partyą do 200 stóp wysokości napiętrzonych skał, które u spodu daleko węższe jak u góry, niby w powietrzu utwierdzone być się zdają. W pośrodku tworzą one swem wydrążeniem ogromne pieczary i jaskinie, mając dokładne ślady ich dawnego zamieszkania. — Chocień, koło Kałusza, z okazałemi ruinami starożytnego zamku. — Drohowyże, pół mili od Mikołajowa, z zakładem stadników krajowych. Majętność funduszowa na cel dobroczynny (zakładu sierót) otrzyma gmach dla umieszczenia i nauki kilkuset opuszczonych dzieci. — Hoszow, pod Bolechowem, z klasztorem XX. Bazylianów na szczycie stromej tak nazwanej „Jasnej górze," z piękną nowo wybudowaną świątynią pańską, miejsca częstych odpustów. — Hrebenów, z hutą żelaza. — Klimiec, na samej granicy węgierskiej, z hutą żelaza i urzędem pocztowym. — Kochawina, miejsce wielkich odpustów. — Korostów, z hutą szklanną i zakładem górniczym. — Koziowa, z urzędem pocztowym. — Lubieńce, z urzędem pocztowym. — Martynów, nad Dniestrem, pamiętna zadaną klęską z łupami uchodzących Tatarów przez hetmana Koniecpolskiego (r. 1624). — Mizuń, mila od Doliny, z hutą żelaza, gisernią naczyń żelaznych i zakładem górniczym. W okolicy znajduje się ziemia farbierska, tak nazwana „bolus." — Niagryn, z kolonią osadników czeskich, dla uprawy górnictwa osadzonych. — Nowosielice, z fryszerką żelaza. Na stromej górze u brzegu szumiącej Mizunki, miał podług podania ludu niegdyś istnieć zamek obronny, które to podanie stwierdzają znajdujące się tam zarosłe okopy. — Olchówka, z hutą żelaza. — Perehińsko,

majętność metropolii lwowskiej obrz. rusk., wieś największ w tym obwodzie, z 1.700 mieszkańcami. — Podhorodce z pięknym pałacem i obszernym zwierzyńcem krajowych zwie rząt. — Polanica, mila od Bolechowa, z labiryntem obszer nych jaskiń w pobliskich skałach „Bołdy“ nazwanych, któr niegdyś mieszkańcom okolicznym za miejsce schronienia prze najazdami wrogów miały służyć. O tych prawi także pod nie ludu, że takowe w czasach przedchrześciańskich służył za świątynię. — Stynawa, z hutą żelaza. — Synowuckie niższe, z hutą żelaza. — Truchanów, z osobliwszą pa tyą olbrzymich skał, na których widzieć się dają hebrajski i cyrylickie napisy. — Urycz, podobnie z widzenia godn partyą napiętrzonych skał tak nazwanych „kamieniem po Uryczem,“ składających się z trzech ogromnych skał w czwo robok uformowanych, które w pośrodku częścią przez natur a częścią przez ręce ludzkie wydrążone, niegdyś miały służy mieszkańcom okolicznym w potrzebie za miejsce schronienia później zaś zbójcom za kryjówkę. Na powierzchni tych są ślady murów jakiejś przypierającej budowy, a na sklepieniach jaskiń wykute herby rodzin Tarłów, Wojakowskich i Pietru skich, posiadaczy przyległych majętności. — Wełdzirz, z za kładem fabrycznym w Maksymówce, z hutą żelaza i warsta tami maszyn. O pół mili drogi leży osada Żakla, w które dopiero przed kilkunastu laty założono walcownię blachy. — Żulin, z hutą żelaza i ogromną skałą, w której znajdują się niezgłębione przepaście i obszerne jaskinie. — Żurów, ma wiele alabastru.

Oprócz tych wymienionych włości, są w tym obwodzie osady niemieckie: w Bolechowie, Engelsberg, Ge sendorf, Hofnungsau, Landstreu, Neuhof i U gartsthal.

XIV.

Obwód Stanisławowski graniczy ku północy do obw. brzeżańskiego, ku wschodowi do obw. czortkowskiego kołomyjskiego, ku południowi do Węgier a ku zachodowi do obw. stryjskiego. Powierzchnia jego wynosi 101 □ m. geogr. na której w 5 miastach, 13 miasteczkach i 264 wsiach, 264.93 mieszkańców się mieści. Południowa część obwodu pokryta Karpatami, obfituje w lasy i chów bydła, inne zaś w uro dzajne grunta, na których uprawiają tytoń i kukurudzę. (Ob wód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na po wiaty: stanisławowski, buczacki, manasterzecki, nadwórniański i niżniowski.

Miasta.

Stanisławów, m. p. nad Bystrzycą, 1.100 domów i 10.200 mieszkańców (między temi do połowy żydów). Miasto w r. 1654 od Stanisława Potockiego, wojewody kijowskiego zbudowane, zostało później do stanu twierdzy przyprowadzone, z której tylko zamek pozostał, przeistoczony w nowszych czasach na szpital wojskowy. W kościele farnym znajdują się kilka nagrobków rodziny Potockich, mianowicie: Stanisława, zabitego przy odsieczy Wiednia; Andrzeja, kasztelana krakowskiego, i Józefa, wiernego przyjaciela i towarzysza Karola XII. w Benderze. Pomnik z żelaza lanego ś. p. cesarza Franciszka I., był pierwszym w całem państwie austryackiem położony (13. maja 1838). Stanisławów 1692 r. od Tatarów, a 1712 r. od Sieniawskiego partyę Augusta II. trzymającego, zajęte zbrojną siłą, w r. 1868 zaś przez pożar poniósł wielkie spustoszenia. — Halicz m. p. nad Dniestrem, niegdyś stolica ziemi ruskiej i siedziba książąt halickich, od którego dzisiejsza Galicya (Halicya) otrzymała swą nazwę. Na wzgórzu tuż nad Dniestrem ciągnącym się, widzieć się dają ogromne zwaliska starożytnego grodu. Założenie miasta jest grubą pomroką wieków osłonione, albowiem już Herodot, sławny dziejopis przed Chrystusem, który część Scytyi objeżdżał, wspominał o narodzie Haliconów, zamieszkałym nad rzeką Tyras (dzisiejszym Dniestrem). Nie możeż to być Halicz osadą tego starożytnego narodu? Podobnież napotkały w IX. stuleciu tamtędy z Azyi przechodzące Węgrzyni Halicz już jako wielkie i zamożne miasto, którego władzca hojnie podejmował rzeszę wędrowną. Częste najazdy nieprzyjacielskie i zbudowanie miasta Lwowa, dokąd książęta ruscy (r. 1270) i biskupi (rzym. kat. r. 1414 a grec. kat. r. 1570) swe rezydencye przenieśli, było przyczyną upadku tego starożytnego miasta, którego obszerności ślady daleko po zakres dzisiejszego Halicza sięgają. Naostatek zasługuje jeszcze na osobliwszą uwagę tam przez króla Stefana Batorego założona kolonia sekty żydów Karaitów, która się aż po dziś dzień utrzymała. — Mariampol nad Dniestrem w okolicy w krzemień obfitującej, z 1.600 mieszk., klasztorem panien Miłosiernych i zamkiem niegdyś obwarowanym. — Sołotwina z 2.000 mieszk. i ekonomią skarbową. — Tyśmienica z 6.009 mieszk., klasztorem XX. Dominikanów, pięknym dworem i gminą ormiańską. W dziejach kraju jest pamiętne klęską zadaną Wołochom (r. 1660). Oprócz częstych spustoszeń przez najezdników, poniosło miasto roku 1531 i 1821 przez pożary wielkie szkody.

Miasteczka.

Barysz, mila od Manasterzysk. — Bohorodczany z klasztorem XX. Dominikanów. Mieszkańcy trudnią się gar-

barstwem i szewstwem. — Buczacz nad Strypą, miejsc starożytne i gniazdo sławnej w dziejach rodziny Buczackich z zamkiem na skale niegdyś obwarowanym (rezydencyi Mił Potockiego, starosty kaniowskiego), okazałym ratuszem i kla sztorem XX. Bazylianów. Szkoły przez ten zakon utrzymy wane, są najdawniejsze w Galicyi. W dziejach kraju jes Buczacz pamiętny zajęciem przez sułtana Mahometa IV. zawarciem haniebnego traktatu (1672 r.), mocą którego Tur kom Podole i Ukraina została odstąpioną. R. 1675 powtór nie od Turków zdobyty i spustoszony, potrafił się później na jazdom Kozaków obronić. — Delatyn nad Prutem, z kąpie lami słonemi, które od wielu na żętycę zjeżdżających gośc tak dla swego nader pięknego położenia w górach, jako też i skuteczności wód, chętnie bywa zwiedzane. — Jezupol nad Dniestrem, niegdyś miasto z obronnym zamkiem. — Łysiec z obszernym pałacem i gminą Ormianów. — Manasterzyska z magazynem zapasów tytoniów i pięknym pałacem. — Nadwórna z szczątkami niegdyś warownego zamku który od najezdników często napadany, ale nigdy nie był zdobytym. W pobliżu tego znajdująca się mogiła, ma pokrywać zwłoki pobitych Tatarów. Nazwisko Nadwórny pochodzi od licznej służby nadwornej możnych Potockich, która w zamku nie mając miejsca, około tego w przyrządzonych domach została osadzona, z których później miasteczko powstało. — Niżniów nad Dniestrem. — Otynia, ma wiele garnczarzy. — Potok z klasztorem XX. Dominikanów i starożytnym zamkiem, niegdyś gniazdo rodziny Potockich. — Tłumacz, m. p. z fabryką cukru, jednej z najpierwszych w Galicyi, która rocznie do 70.000 cent. cukru produkuje i do 1.000 robotników zatrudnia. — Uście zielone nad Dniestrem; tam był dawniej obronny zamek.

Między **włościami** są znaczniejsze:

Bednarów, pamiętna z zadanej klęski Tatarom (r. 1442). — Cucyłów, mila od Stanisławowa; w pobliżu tej znajduje się 12 mogił z czasów wojen tatarskich. — Czerniejow, w XI. wieku znakomity gród pod nazwiskiem Czerwień, od którego ta część Rusi nazwę „czerwonej" miała otrzymać. W pobliżu Bolesław Krzywousty, na Rusi sprawę Jarosława II. ks. halickiego popierający, poniósł przez płochość wojewody krakowskiego jedną z większych klęsk. — Dora, z pięknym wodospadem rzeki Prutu. W niewielkiej odległości od tego w dziko-romantycznej okolicy, znajduje się pomnik (z ogromnej płyty kamiennej) na pamiątkę starosty Kratteta wystawiony, w której zasługi jego dla tej okolicy podjęte są wyryte. Skała, z której ta nadzwyczajnej wielkości płyta wyłupaną była, jest oznaczona wielkim krzyżem

żelaznym. — Dubowce, nad Dniestrem z wielką mogiłą niezbadanego pochodzenia. — Grabowiec, niegdyś gród warowny. — Koropiec, nad Dniestrem z pięknym pałacem. — Kryłoś, koło Halicza, niegdyś cytadela miasta Halicza, z której dotąd potrójne okopy dostrzedz można. W połowie XII. wieku było tam biskupstwo ruskie tytułem halickiego fundowane, którego rezydencya później przeniesioną została do Halicza. — Lachowce, nad Bystrzycą pamiętne bitwą z Kozakami r. 1660. — Łanczyn, w nader pięknej okolicy z urzędem pocztowym i warzelnią soli. — Łojowa, koło Nadwórny, pamiętna stoczoną bitwą z Chmielnickim r. 1624. — Maniawa, z pięknym wodospaoem Maniawki, na 34 stóp wysokości. W pobliżu w lesie znajdują się malownicze ruiny klasztoru Bazylianów, „Skit" nazwanego, którego zbudowanie sięga XII. wieku. — Majdan górny, mila od Nadwórny, z hutą żelaza i szkła. — Pacyków, z pięknym pałacem i hamernią miedzi. — Pasieczna, z hutą żelaza i pięknym wodospadem rzeki Bystrzycy. — Pniów, z starożytnym krzyżem na jednym wzgórzu jako pomnikiem na pamiątkę tam niegdyś od Tatarów zamordowanego młodzieńca znakomitego rodu. — Pohonia, której nazwę wywodzą od pogoni Tatarów aż w te okolice, i tych pokonanie tamże. — Rosulna, z banią solną. — Ścianka, z jaskinią pustelniczą w skalistym brzegu Dniestru. — Tustań, niegdyś znakomite i obronne miejsce, na początku XIII. wieku zaś majętność biskupstwa halickiego. — Wołosów, z wielu mogiłami z czasów najazdów tatarskich. — Zagwoździe, z hamernią miedzi.

Oprócz kolonji niemieckiej Eisenthal w głębi gór karpackich, nie ma w tym obwodzie więcej podobnych osad.

XV.

Obwód Brzeżański obejmuje 76 □ mil geogr., na której powierzchni w 3 miastach, 14 miasteczkach, i 317 wsiach 232.420 mieszkańców się mieści. Granice tego obw. są: ku północy obw. złoczowski, ku wschodowi obw. tarnopolski i czortkowski, ku południowi obw. stanisławowski, ku zachodowi zaś obw. lwowski. Kraj w pośrodku nieco wzgórzysty, ma grunta urodzajne i piękne lasy, a mieszkańcy trudnią się wyłącznie rolnictwem. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: brzeżański, rohatyński, bobrecki, kozowski, przemyślański i podhajecki).

Miasta.

Brzeżany, nad wielkim stawem, liczy przeszło 800 domów i 7.000 mieszkańców, z klasztorem XX. Bernardynów.

Starożytny zamek, niegdyś warowny a dziś podupadły, zawiera w podziemnych sklepach zwłoki Arianów, którzy mieli w Brzeżanach swą rezydencyę. W archiwum miejskim znajduje się chorągiew turecka, w XVI. wieku najezdnikom zabrana, a w kościele nadgrobek historyczny Jakóba Strzemieńczyka. W r. 1.811 poniosło miasto przez pożar wielkie spustoszenie, teraz zaś porządnie odbudowane, może do piękniejszych miast być policzone. W pobliżu leży piękny pałac letni „Raj“ nazwany. Brzeżany są miejscem urodzenia Adama Burskiego, znakomitego filozofa, i Tomasza Chodowskiego, poety XIV. stuleciu. — Podkamień, z 1130 mieszkańcami, pałacem i pięknym ogrodem. — Rohatyn, z 3.500 mieszk. i kopalniami gipsu. Miasto miało niegdyś obronny zamek, który od nieprzyjaciół często bywał najeżdżany. Podczas jednego z tych napadów tureckich w XVI. w., wziętą była córka (Anastazya) tamtejszego plebana ruskiego Lisowskiego w niewolę, ktora później do seraju sułtana Solimana W. się dostała. Ująwszy go wdziękami swojemi, wyniesiona została do godności pierwszej małżonki pod imieniem sławnej w historii Roxolany. Za jej wpływem zaniechał ten zaborca państw. kraje ruskie pustoszyć, i żył odtąd z Polską w przyjaźni.

Miasteczka.

Bóbrka, m. p. z 3.000 mieszk., — Brzozdowce, z 1.500 mieszk. — Bołszowce, z 1.500 mieszk. — Bursztyn z 2.800 mieszk., pałacem i pięknym ogrodem. Miasteczko podług planu zbudowane, należy do piękniejszych w Galicyi. W pobliżu tego znajduje się alabaster, sześć dużych mogił z czasów wojen tatarskich, a w niewielkiej odległości od tych ogromny kamień, podług podania ludu oznaczający miejsce jakiegoś tam poległego dowódzcy Kozaków. — Chodorów, z 1.800 mieszk. — Dunajów, z hamernią miedzi. Od Rzeszowskiego, biskupa halickiego r. 1420 zbudowane, później zaś należycie obwarowane, wytrwało r. 1476 pamiętne oblężenie przez Turków. — Knichinicze, z 1.500 mieszkańcami. — Kozowa, z 3.000 mieszk.—Konkolniki, pamiętne zaszłą tam śmiercią arcybiskupa lwowskiego, Grzegorza z Sanoka 1474 r. — Narajów, z 2.200 mieszk. — Podhajce, z 3.500 mieszk. Niegdyś murem i wałami opasane było od Tatarów często napadane, mianowicie w latach 1674, 1676 i 1697. Roku 1667, zadał tam Jan Sobieski zabiegłym w te okolice Tatarom i Kozakom pamiętną klęskę, w skutek której Dorożeńko, hetman Kozaków nazad do posłuszeństwa powrócił. — Przemyślany, z 2.200 mieszk. — Strzeliska nowe, z starożytnym zamkiem, niegdyś od najezdników często napadanym. — Swirż, z pięknym pałacem i obszernym ogrodem.

Między włościami tego obwodu są znakomitsze:

Buszcze, wieś będąca dawniej miasteczkiem, z którego tylko murowany kościół pozostał. Podczas napadów kozackich r. 1672 służył tenże załodze za obronną twierdzę. — Chlibowice-wielkie, wieś obszerna z hamernią miedzi. — Ciemierzyńce; w pobliżu tej włości, mieli dawni Słowianie stoczyć z Pieczyngami wielką bitwę. — Dźwinogród, w XII. w. gród obronny i rezydencya ks. halickich, przetrwał kilka pamiętnych oblężeń. — Kaplińce, pamiętna porażką Kozaków w XVII. w. — Krasnopuszcze, z klasztorem XX. Bazylianów. — Laszki-górne, tam istniał niegdyś obronny zamek „Kisielów" zwany, który 1620 r. od Turków został zajęty i zburzony. — Łopuszna, pamiętna klęską zadaną Tatarom przez Mik. Kamienieckiego 1566 r. — Meducha, w której pobliżu znajduje się wielka mogiła niezbadanego pochodzenia. — Międzyhorce, uwagi godna z względu tam w jednej górze znajdującej się obszernej jaskini, która niegdyś podczas najazdów nieprzyjacielskich, służyła mieszkańcom okolicznym za miejsce schronienia. W obronnym zamku rezydowali niejaki czas biskupi haliccy. — Mikołajów, z mogiłą z wojen tatarskich. — Nowosielce, z źródłem siarczystej wody. — Ostałowice, z pięknym dworem i zakładem ogrodniczym. — Popławniki, pamiętne w dziejach kraju odniesionym zwycięztwem hetmana Koniecpolskiego nad Tatarami r. 1624. — Psary, z schludnym dworem i pięknym ogrodem. — Stratyn; tam istniała w XVII. w. sławna drukarnia ruska. — Tenetniki, mila od Bursztyna, uwagi godna znalezieniem w r. 1840 rogu jednorozca, zwierza nieeuropejskiego.

Oprócz czterech osad niemieckich: Ernstdorf, Mühlbach, Rehfeld i Bekersdorf, koło Bóbrki, nie ma w tym obwodzie więcej takich kolonij.

XVI.

Obwód Złoczowki, powierzchnia jego wynosi 98 □ mil geogr., na której w 6 miastach, 20 miasteczkach i 325 wsiach 285.300 mieszkańców się mieści. Obwód ten graniczy ku północy z Rosyą, ku wschodowi z tarnopolskim, ku południowi z brzeżańskim, a ku zachodowi z lwowskim i żółkiewskim obwodem. Przez sam środek przerznięty jest pasmem wzgórza Gołogórki i Woroniaki zwanym, a po obu stronach ma bardzo urodzajną ziemię, której po największej części kamień wapienny służy za podstawę, dlaczego też tam i ziemiopłody prędzej jak gdzieindziej dojrzewają. Dla mnogości żydów w tym obwodzie zamieszkałych, jest handel, w pobliżu wolnego miasta Brodów zaś przemycanie towarów, najzna-

czniejszą gałęzią zarobkowości (Obwód ten według nowej ganizacyi kraju, dzieli się na powiaty: złoczowski, brodz buski, gliniański, kamionecki, załoziecki i radziechowski).

Miasta.

Złoczów, m. p., liczy 620 domów i 6.900 mies Tuż obok miasta na wzgórzu jest obronny, jeszcze za kr Sobieskiego przez tureckich i tatarskich jeńców zbudowa zamek, pod którym znajdują się obszerne podziemne loc Należycie zreperowany służy teraz za koszary dla załogi w skowej. W dziejach krajowych jest to miasto oblężeniem k zackiem r. 1649, porażeniem Tatarów przez hetmana Jabł nowskiego r. 1674 i 1676, jakoteż napadem i złupieniem przez Tatarów r. 1690 pamiętne, podczas którego napadu t Jan Sobieski o mało co nie został pojmanym. — Brod wolne handlowe miasto na rosyjskiej granicy, liczy 1.650 d mów i 28.000 mieszk., (między temi do 19.000 żydów). Br dy r. 1584 r. od wojewody Stanisł. Żółkiewskiego pod n zwiskiem Lubicz (od tegoż herbu familijnego) założone, prz jęły później od błotnistej okolicy, którą w bród trzeba był przechodzić, teraźniejszą nazwę. W cztery lata po założeni miasta zbudował tamże nowy posiadacz, hetman Koniecpolsk warowny zamek, który 1648 roku od Tatarów i Kozaków długo w oblężeniu był trzymany. Ostatki r. 1812 zniesionyc wałów i murów, świadczą dotychczas o wielkiej fortyfikac miejscowej. R. 1779 przywilejem wolnego handlu obdarzon prowadzi to miasto bardzo rozgałęziony handel do Rosyi Niemiec. R. 1801, 1835 i 1850 poniosło przez pożary wiel kie szkody. — Busk, m. p. nad ujściem Pełtwi do rzek Bugu, liczy 800 domów i 4.100 mieszk. Założenie tego miast przypada w najdawniejsze czasy, albowiem już w IX. w. ist nieć, i od Ziemowita ks. polskiego niektóre wolności miał otrzymać. W pobliskim lesie znajduje się 14 mogił czyli kur hanów z czasów wojen litewskich. Miasto z powodu sweg położenia nad wodą, z obszernemi przedmieściami, więcej ja 30 mostami połączone, dla tego też galicyjską Wenecyą prze zwane, ma po dziśdzień ślady dawnego obwarowania i dwóc obronnych zamków. R. 1516 od Tatarów napadnięte, obroniło się miasto najezdnikom, lecz 1672 r. powtórnie najechane zdobyte, poniosło przez złupienie i spalenie wielkie straty.— Gliniany, m. p. liczy 2.100 mieszk. Niegdyś rezydencya starostów polskich, odbywały się w pobliżu jego częste popisy wojskowe, a jeszcze częściej utarczki z Tatarami Ruś najeżdżającemi. — Kamionka-Strumiłowa, m. p. nad Bugiem z 1.500 mieszkańcami. Za dawnych czasów miało to miasto znaczną warownię, było przeto miejscem częstych napadów nieprzyjacielskich i krwawych z nim utarczek. Woko-

łicy znachodzą w ziemi różne starożytności, osobliwie rynsztunek wojenny, t. j. strzały, kule i pałasze. — Załośce, m. z 5.000 mieszkańcami, pięknym pałacem i klasztorem PP. Miłosiernych, trudniących się pielęgnowaniem chorych i edukacyą sierot płci żeńskiej. W XVI. stuleciu było to miasto miejscem pobierania cła od towarów z zagranicy przywożonych, które stanowiły najznaczniejsze dochody województwa podolskiego.

Miasteczka.

Biały kamień; na pobliskiej górze, znajdują się ślady zwalisk niezapamiętanej budowy, a pod tą piękny ogród i ruiny niegdyś obronnego zamku. — Chołojów. — Dobrotwór, nad Bugiem. — Gołogóry, majętność zakonu XX. Dominikanów. — Jezierna, niegdyś był tam zamek obronny. — Leśniów, dawniej bardzo handlowne miasto, z klasztorem XX. Bernardynów. — Markopol. — Olesko, z 3.000 mieszkańcami. Tam znajduje się klasztor XX. Kapucynów, i na wysokiej górze starożytny zamek (r. 1481 od Piotra Oleskiego zbudowany), w którym Jan Sobieski się urodził (1629). W gotyckim guście zbudowanym kościele, przed którego wchodem są zawieszone olbrzymie kości przedpotopowego zwierza, znajdują się wspaniałe nadgrobki familii Koniecpolskich. Olesko dawniej do województwa wołyńskiego należące, murami i wałami obwarowane, było w XV. w. od najeżdżających Litwinów, w XVI. zaś od Tatarów zdobyte i złupione, przezco też i jego handel aż do morza Czarnego sięgający, zupełnie podupadł. W pobliżu miasta znajduje się romantyczna osada, „Sewerynka" nazwana, z schludnym pałacykiem i obszernym ogrodem drzew owocowych. — Podkamień. Tam jest piękny pałac z ogrodem i wspaniały klasztor XX. Dominikanów na początku XIII w. na górze skalistej na tym miejscu założony, na którym miało stać bożyszcze pogańskich Połowców. Klasztor początkowo drewniany, w latach 1240, 1319 i 1617 od Tatarów rujnowany, był dopiero 1640 r. od rodziny Cetnerów z kamienia zbudowany i murami nadzwyczajnej trwałości obwarowany, od którego nieprzyjaciel potem po kilkakrotnie był odparty, mimo że zamek i miasteczko za każdym razem zostało w perzynę obrócone. Piękny i bogaty kościół zdobi cudowny obraz P. Maryi, do którego liczne odbywają pielgrzymki. Widok z galeryi jego jest zachwycający, dosięga albowiem w głąb Rosyi do Poczajowa i Kamieńca-Podolskiego, w Galicyi zaś aż do Lwowa. Tuż przy klasztorze daje się widzieć ogromna bryła całkowitego kamienia, która ze skalistego gruntu wysoko sterczącc, dała w dole położonemu miasteczku nazwę „Pod-ka-

mień“. — Pomorzany, z starodawnym obronnym zamkiem dotychczas w stanie mieszkalnym utrzymywany. Roku 14.. wytrzymał takowy pamiętne oblężenie Tatarów, których u.. kość na dzielnym męztwie małej garstki obrońców pod d.. wództwem niejakiego Swinki została skruszoną, r. 1695. wpadł.. szy zaś w moc nieprzyjaciela, poniósł od niego wielkie szk.. dy. — Radziechów, z pięknym pałacem i obszernym ogr.. dem. — Sassów, z schludnym pałacykiem i zakładem i.. racyi wodą. Miasteczko jest w dziejach kraju pamiętne klęs.. Tatarów (r. 1633) i częstym przemieszkiwaniem Jana Sobi.. skiego. — Sokołówka, z starożytnym zamczyskiem. T.. w ubogiej chatce wieśniaczej, zakończył życie dzielny Stefa.. Czarnecki, powracający z zwycięzkiej wyprawy kozackiej. — Stojanów, z komorą celną. — Szczurowice, nad St.. rem. — Toporów, z zabytkami dawnych szańców, w któ.. rych często znachodzą rynsztunek wojenny. — Witków n.. wy. — Zarudzie. — Zborów, było dawniej obronny.. miejscem z warownym zamkiem możnej rodziny Zborowskic.. R. 1649 (15. sierp.) odprawiła się tam pamiętna bitwa Pola.. ków z Kozakami i Tatarami, która aż drugiego dnia na stron.. oręża polskiego się przeważyła. Miasteczko przyozdobion.. pięknym pałacem i pięknej budowy kościołem, sprawia z.. zbliżeniem się do niego malowniczy widok. Ztąd ku Tarn.. polowi zaczynają się już żyzne płaszczyzny Podola.

Między **włościami** są znakomitsze:

Baryłowa-wolica, z pięknym pałacem. — Berli.. z komorą celną. — Bieniów, ćwierć m. od Złoczowa, ma.. jętność przeznaczona od zmarłego właściciela radcy Łuki.. wicza na wyposażenie corocznie jednej sieroty płci żeńskiej. — Czernica, ma piękny pałacyk i wspaniały ogród. W po.. bliżu są wielkie kamieniołomy, mające wszędzie ślady mor.. skich skamieniałości. — Ditkowce, z schludnym pałacy.. kiem i komorą celną. — Hodów, koło Pomorzan, pamiętn.. w dziejach kraju nadzwyczajnym męztwem małego oddział.. polskiego wojska i poniesionej klęski Tatarów (r. 1694), któr.. zdarzenie uwieczniają mogiły i pomnik piramidalny od król.. Jana Sobieskiego zbudowany*). — Huta-pieniacka, m..

---

*) Roku 1694 wpadła zgraja Tatarów na Ruś i rozniosła śmierć i po.. żogę aż po Złoczów. Mały oddział wojska polskiego, liczący tylko 660 jeźdców pod dowództwem pułkowników Zahorowskiego i Ty.. szkowskiego, został od armii hetm. Jabłonowskiego odcięty, i był już za stracony poczytany. Z orężem w ręku torowała sobie stch.. ta mała garstka Polaków drogę od Dniestru przez tłumy licznego nieprzyjaciela aż do Pomorzan, wcelu złączenia się z hetmanem pod Lwowem, gdy oto około włości Hodowa od dziczy tatarskie.. została obskoczona. Strudzeni rycerze szykują się pomiędzy row..

fabrykę szkła. — Juszkowice, z pięknym pałacykiem i ogrodem wybornych drzew owocowych. — Koniuszków, z obszernym pałacem i niegdyś pięknym ogrodem. — Kołtów, z pięknym ogrodem. Ta włość należała w XVII. w. do rodziny Sobieskich, w której także Jan, później król polski, swój młodociany wiek przepędził. — Korsów, z źródłem mineralnej (żelazistej) wody, przy którym też i kąpielnie są urządzone. — Kozłów, w której pobliżu bierze rzeka Bug swój początek. — Kurowice, z pięknym pałacem i gospodarczemi zakładami. Opodal tejże znajduje się wielka mogiła z czasów napadów tatarskich. — Kutkorz, tam jest klasztor XX. Kapucynów i fabryka prochu strzelnego. — Łackie-małe, z wspaniałym pałacem i pięknym ogrodem. — Łahodów, ma dwór pięknej budowy i obszerny ogród. — Łaszki-królewskie, z pięknym pałacem i dużym ogrodem. W dawnych czasach znajdował się tam obronny zamek „Kisielów“ zwany, który w połowie XIV. w. od Tatarów został zrujnowany. W późniejszych czasach Władysław Jagiełło rozdarował tę majętność między kilku zasłużonych Polaków, których Rusini zazwyczaj Lachami „Laszkami“ zwali, które to przezwisko potem i tej włości pozostało, a od częstego przybywania tam króla Jana III., otrzymało przeimek „królewskie.“ R. 1620 była ta włość od Tatarów zupełnie spalona. — Łopatyn, z pięknym pałacem i dużym ogrodem. Na cmentarzu spoczywają zwłoki jenerała Dwernickiego, którego grób zdobi piękny pomnik. Ta piękna, a raczej do miasteczka podobniejsza włość istniała już w XII. wieku jako warowne miasto, wystawione na częste napady Litwinów. — Milatyn-stary, z pięknym kościołem, miejsce wielkich odpustów. — Nakwasza; w tej pobliżu leżą trzy

---

i zarośla do boju, przedsięwziąwszy bronić się do ostatecznego. Ze wszystkich stron walą się na nich tłumy Tatarów, którym jednak ciż nadzwyczajny dają odpór. Po bohaterskiej walce, proponuje im Tatarzyn, aby zaniechali niepodobnej obrony, a raczej poddali się; „My oczekujemy śmierci!“ była na to jednogłośna odpowiedź. Dowódzca Tatarów rozkazał więc swoim nowy attak, lecz ta mała garstka szerzy pośród nich nowe zniszczenie. Za zbliżeniem się nocy, odstąpił nakoniec nieprzyjaciel swego zamiaru, zostawiwszy na placu do dwóch tysięcy poległych i drugie tyle rannych; czym oblężeni ośmieleni, puścili się za nim w pogoń, i jeszcze wiele szkody mu narobili. Ten pamiętny dzień tak nierównej walki, która bez piechoty, bez dział i bez zabezpieczających wałów wypadła na stronę słabszych, jest podobny temu przy Termopylach; albowiem i tu mała garstka swojem poświęceniem się i męztwem uratowała tysiącom ziomkom życie i wolność. Z kamienia zbudowana piramida z żelaznym krzyżem na wierzchu, na której zdarzenie to w języku łacińskim jest wyryte, i podobny napis w cerkwi wiejskiej przekazuje ten czyn bohaterski późniejszym pokoleniom.

okazałe piramidalne góry „Makutra“ nazwane; na jednej z obozował niegdyś chan Tatarów, rozsyłając z tamtąd d na rabunek. — Nowosiółki, z klasztorem PP. Miło nych, r. 1811 przez dziedzica ś. p. Strzembosza fundus 4.250 duk. uposażony. W pobliżu leży piramidalna „Winohrad“ zwana, na której dawniej hodowano wino Na tej górze znachodzą gliniane popielnice z węgłami i szc kami kości ludzkich. — Olszanica, z urzędem poc wym. — Ostrów, z kształtnym na holenderski sp urządzonym folwarkiem i pięknemi aleami drzew. — P niaki, z wspaniałym pałacem. — Podhorce, z pała dawniej warownym na szczycie wzniosłej góry, w którym znajduje wiele kosztownych obrazów, zbiór starożytnych r sztunków i piękny księgozbiór, a między wielu starożyt ściami wielki marmurowy stół, na którym odbył się chr Jana Sobieskiego. Podług modelu kościoła św. Piotra w R mie na małą stopę zbudowany kościółek, mógłby służyć ozdobą każdego wielkiego miasta. Z kopuły tego, lub z b konu pałacowego, roztacza się ku stronie północnej najo zalszy krajobraz, zkąd też do 20 włości dają się łatwo ol czyć. W pobliskim lesie na trakcie do Złoczowa znajd się w r. 1180 od ks. kijowskiej, Heleny, matki Leszka Biał założony klasztor XX. Bazylianów. Będąc obwarowany, b od niej samej obroniony przed napadem Tatarów. Rzadl męztwo tej księżniczki miało spowodować nieprzyjaciela odwrotu, przy którym dla wywarcia swej zemsty, zrujnow pobliskie miasteczko Pleśnisko, z którego dotąd widzieć jesz ślady potrójnych wałów i przekopów lasem zarosłych, jak te wiele mogił. — Pohorylec, zasługująca na uwagę ze wzg du wielkiej rozpadliny ziemi, w której czeluściach znajd morskie konchy. — Ponikwa-wielka, mila od Brod z wspaniałym pałacem i pięknym ogrodem; ma także znacz kamieniołomy. — Słowita, z pięknym pałacykiem i kl sztorem PP. Bazylianek. W pobliżu znajduje się ogrom mogiła z czasów najazdów tatarskich. — Tadanie; t znajdował się dawniej warowny zamek w r. 1621 od Tatar oblęgany. — Uciszków, z dwiema dużemi mogiłami z p pamiętnych czasów, o których podanie ludu prawi, że t pochowano siedem senatorów w bitwie poległych. — Unió mila od Podhajczyk, majętność grec. kat. metropolii lwowsk miała niegdyś klasztor XX. Bazylianów i sławną drukar Teraz odbywają się tam corocznie w sierpniu walne jarma na futra. — Werchobuż, ma tak mocne wytryskające ź dło, że zaraz kilka młynów pędzi, z którego też i rzeka B swój początek bierze, od czego ma pochodzić i nazwa włości, z ruskiego „Werch-Buha.“ — Wolica-derawl ska, niegdyś był tam warowny zamek, z którego pozost

lko ślady baszt. — Wyżlany, w pobliżu tej znajduje się ogiła, obejmująca do 220 kroków objętości z osobliwszym drążeniem w środku. Podanie ludu prawi o niej, że tawa od jakiegoś wojska była usypaną. — Żabin, ma ponicż mogiłę starożytną.

Osady niemieckie: Heinrichsdorf, Józefów, Miew, Podhajczyki, Sapieczonka, Unterwald.

XVII.

Obwód Tarnopolski, graniczy ku północy i wschoi z Rosyą, ku południowi z czortkowskim, a ku zachoi z brzeżańskim i złoczowskim obwodem. Powierzchnia wynosi 66 □ m. geogr., na której w 4 miastach, 6 miazkach i 251 wsiach 222.634 mieszkańców żyje. Obwód właściwe Podole, jest zupełnie równy, ziemia zaś jedną ajurodzajniejszych w Galicyi. (Obwód ten według nowej nizacyi kraju dzieli się na powiaty: tarnopolski, trembośki, zbarazki, grzymałowski i mikuliniecki).

Miasta.

Tarnopol, m. p. liczy 1.350 domów i 13.000 mieszk.; między temi do połowy Żydów). Tam znajduje się prócz władz rządowych, kolegium OO. Jezuitów z konwiktem uczącej się młodzieży. Jarmarki na św. Annę (25. lipca), co roku się odbywające, są dość sławne. Miasto położone w okolicy pięknej nad wielkim stawem, prowadzi znakomity handel zbożem i innemi płodami krajowemi. Starożytny zamek dotąd mieszkalny, po zniesieniu opasujących go wałów i fortyfikacyj, tworzy zawsze jeszcze obszerną i widzenia godną budowę. Miasto założone przez Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego w XVI. stuleciu pod nazwiskiem „Tarno-polia,“ później zaś od jego następców murami obwarowane, uzyskało od królów polskich wiele przywilejów. Dawniej widownią częstych wojen i najazdów tatarskich i kozackich (r. 1512, 1548 i 1653), ucierpiało przez zarazę morową (r. 1770) i przez pożar (r. 1823) znaczne szkody. W dziejach Tarnopola są naostatek pamiętne lata 1549, 1575 i 1625 odniesionemi zwycięztwy nad Tatarami; do którego w r. 1549 Eudoxia, księżna Czartoryska wielce się przyczyniła. W Tarnopolu urodził się niejaki Łukasz, tłumacz biblii słowiańskiej, i sławny Iwan Martinowicz Zarucki, który jeszcze małem dzieckiem od Tatarów zabrany, później od nich uciekł do Kozaków Dońskich, gdzie zostawszy ich hetmanem, w wojnie moskiewskiej za Demetrego Samozwańca wiele dokazywał. — Skałat z 3.000 mieszk. starożytnym zamkiem w XVI. w. ku obronie kraju zbudowanym. — Trembowla m. p. nad Gniezną, niegdyś rezydencya

książąt ruskich z 3.500 mieszk., klasztorem XX. Karmelitów (dawniej fortyfikowanym), i wielkiemi kamieniołomami. Na bliskiej stromej górze znajdują się ruiny dawnego obronnego zamku, który już 1340 r. od Kazimierza W. zajęty i na nowo odbudowany, później wytrwał ciężkie oblężenia, mianowicie w r. 1498 i 1508 przez Tatarów i Wołochów, a r. 1675 przez Turków, przy którym też w dziejach kraju miała miejsce pamiętna obrona tegoż zamku przez Zofię Chrzanowską, kasztelanową trembowelską. W latach 1453 i 1516 odbyły się w pobliżu dwie walne bitwy z Tatarami, w których Polacy bratnim Rusinom niosąc pomoc, odnieśli głośne zwycięztwo. Trembowla jest miejscem urodzenia Bartosza z Trembowli rycerza walecznego, który w bitwie pod Malborgiem z Krzyżakami (r. 1410) najwięcej do zwycięztwa się przyczynił. — Zbaraż, m. p. z 6.000 mieszkańcami i klasztorem XX. Bernardynów, utrzymujących szkoły normalne. Zamek starożytny był jako rezydencya możnych ks. Zbarazkich przedmiotem częstych najazdów nieprzyjacielskich, mianowicie wytrzymał ciężkie oblężenie przez Tatarów r. 1575, których też dzielny hetman Niezabitowski odparł szczęśliwie, r. 1649 zaś powtórne pamiętne dwumiesięczne oblężenie przez tłuszczę 300.000 Tatarów i Kozaków pod Chmielnickim, któremu dopiero przyniosła koniec ugoda zborowska. Miasto r. 1525 od Tatarów, r. 1674 zaś od Turków zajęte, poniosło przez zburzenie twierdzy i wymordowanie mieszkańców wielkie straty.

Miasteczka.

Grzymałów, za Władysława Jagiełły od szlachty herbu Grzymała założone, ma 3.600 dusz ludności, i prowadzi znakomity handel bydłem i woskiem. — Janów, z pięknym dworem. Dawniej istniał tam zamek obronny i fabryka saletry. — Mikulińce nad Seretem, niegdyś ulubione pomieszkanie hetmana Koniecpolskiego, prowadzi znaczny handel miodem i woskiem. Prócz pięknego pałacu ma wielką owczarnię i fabrykę sukna. W dziejach kraju są Mikulińce oblężeniem Turków niegdyś tam istniejącego zamku (r. 1674) pamiętne, którego załoga po 15dniowej dzielnej obronie naostatek do poddania się zniewolona, mimo umowy w pień została wyciętą. W pobliskiej osadzie Konopówce z źródłem siarczystej wody (r. 1647 odkrytym a dopiero r. 1820 upowszechnionym) z zakładem kąpieli i pięknym ogrodem, znajduje się kolonia zamożnych Niemców. — Strusów nad Seretem, z pięknym pałacem, w angielskim guście założonym ogrodem i licznym stadem koni rasy arabskiej. Nazwa tego miejsca pochodzi od domu Strusiów w XVI. w. walecznością wsławionych. — Tarnoruda. — Touste.

Między włościami są następujące uwagi godne:

Baworów z pięknym pałacem. Tatarzy r. 1589 tam niegdyś znajdujący się obronny zamek oblegając, ponieśli pamiętną klęskę. — Czernielów mazowiecki, z ruinami obronnego zamku. Będąc dawniej miasteczkiem, ucierpiało przez częste najazdy nieprzyjacielskie wiele nieszczęść, co było powodem do jego podupadnięcia. W okolicy znachodzą często starożytne rynsztunki wojenne. — Dobropole, w pobliżu wznosi się duża mogiła, która podług podania na zwłokach niegdyś tam poległego dowódzcy Kozaków „Nebaby“ została usypaną. — Dobrowody, z pięknym dworem. Niegdyś istniał tam zamek obronny. — Horodyszcze, nazwana tak od niegdyś tam znajdującego się grodu. — Krasne, z hutą szkła. — Kręciłów, z pustelnią na pobliskim wzgórzu, które dla wielkich znajdujących się tam jaskiń i lochów, jest godne widzenia. — Mogielnica ma piękne stada koni. W latach 1595 i 1676 odbyły się w pobliżu pamiętne potyczki z Tatarami. — Ostrów, z ruinami starożytnego zamczyska. — Podhajczyki, posiada podobnie stada pięknych koni. W dziejach wojennych jest ta włość pamiętna ścięcièm z Trembowli przez Wołochów zabranych jeńców (r. 1508), co udowadnia usypana na ich zwłokach mogiła. — Podwołoczyska z komorą celną. — Toki z pałacem starożytnej budowy. — Wiśniowczyk z pięknym pałacem, dawniej mocno ufortyfikowanym. R. 1684 stoczył w pobliżu hetman Jabłonowski z Turkami walkę zaciętą. — Zagrobela, ćwierć m. od Tarnopola, ma piękny dwór z dużym ogrodem, zkąd ku stronie Tarnopola przedstawia się zachwycający widok. — Zarubińce, z dworem i pięknym ogrodem w smaku angielskim. — Zarwanica, sławna odpustami do obrazu wsławionego cudami P. Maryi, który niegdyś jakiś Wołoszyn Serwan tam umieścił, od którego też i ta wieś tę nazwę przyjęła.

XVIII.

Obwód Czortkowski graniczy ku północy z obwodem tarnopolskim, ku wschodowi z Rosyą, ku południowi z Rosyą i Bukowiną, ku zachodowi z obwodem kołomyjskim, stanisławowskim i brzeżańskim. Przestrzeń jego obejmuje 68 □ m. geog, na której w 3 miastach, 19 miasteczkach i 242 wsiach 220,184 mieszkańców żyją, trudniąc się wyłącznie uprawą ziemi, która tam jest jedna z najurodzajniejszych, albowiem arbuzy, melony i tytoń udają się bez wielkiego starania w polu. Równie też i pszczelnictwo znajduje się w kwitnącym stanie. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: czortkowski, jazłowiecki, zaleszczycki, borszczowski i kopeczyniecki).

Miasta.

Czortków, m. p. z 4.000 mieszkańcami, klasztore XX. Dominikanów i pałacem starożytnej budowy. — Jazł wiec z 2.500 mieszk. i malowniczemi ruinami dawnego gr du, którego sterczące mury i filary ormiańskiemi napisami pokryte. Miasto to dawniej rezydencya biskupów ormiańskic jest w dziejach kraju pamiętne zadaną klęską Tatarom r. 168 po którym też wkrótce i zburzenie twierdzy nastąpiło. - Zaleszczyki, m. p. nad Dniestrem. Miasto od Stanisław Poniatowskiego w XVIII. w. założone, prowadzi znakomit handel zbożem i drzewem na Dniestrze. Wiele mu ozdób d daje w nowszym czasie zbudowany piękny pałac i obszern cieplarnie.

Miasteczka.

Borszczów, z pięknym pałacem zbudowanym na ty miejscu, na którym dawniej obronny zamek istniał. Rozległ podziemne lochy znamionują wielkość i ważność tego starożytnego grodu. — Budzanów ma podobnież obszerny pała i klasztor panien Miłosiernych. Podczas najazdów tatarskic stoczono w okolicy kilka utarczek z nieprzyjacielem. — Chorostków z 3.000 mieszk., okazałym pałacem i stadniną poprawnej rasy koni. — Gródek nad Dniestrem z 3.800 mieszkańcami. — Husiatyn z 1.800 mieszk., pięknym pałacem i komorą celną. — Jagielnica z magazynem skarbowyc zapasów tytoniu. W okolicy wydobywa się alabaster. — Jezierzany. — Kopeczyńce pamiętne zdobyciem zamku obronnego przez Tatarów 1695 r. i stoczoną bitwą z Bogdanem Chmielnickim r. 1650. — Korolówka. — Krzywcze. — Kudryńce. — Mielnica. — Probużna. — Skała nad Zbruczem, niegdyś istniał tam wśród niedostępnych skał zamek obronny. — Suchostaw z wzorowym zakładem ogrodniczym. — Tłuste. — Ułaszkowce z klasztorem XX. Bazylianów i sławnemi jarmarkami na d. 24. lipca. — Uście biskupie nad Dniestrem. — Uścieczko już w XII. stuleciu znakomite miejsce z zamkiem warownym.

Pomiędzy **włościami** są ważniejsze:

Bilcze nad Seretem, z zamkiem dawnej budowy i obszernemi jaskiniami w przyległej górze, które podług podania miejscowego aż do Kijowa sięgać mają. Dotąd należycie niezgłębione, muszą zawierać wiele osobliwości, albowiem już w niewielkiej odległości znachodzono kości ludzkie i zwierzęce i monety rzymskie. — Boryszkowce, majętność funduszowa przez właściciela ś. p. Łukiewicza na coroczne wyposażenie jednej sieroty płci żeńskiej r. 1817 przeznaczona. — Browary koło Jazłowca, z ruinami starożytnego grodu. — Czer-

wonogród, w kronikach „Castrum rubrum“ nazwany, był już w IX. wieku rezydencyą ks. ruskich, od których grodu ta część Rusi nazwisko „czerwonej“ miała otrzymać. Starożytny zamek z pięknym ogrodem i wodotryskiem jest widzenia godny. — Dzwinogród, podobnież dawny gród ks. ruskich, pamiętny oblężeniem przez Połowców r. 1146, i późniejszemi najazdami tatarskiemi. — Jabłonów; w okolicy wydobywa się sól salmiakowa. — Kolędziany, z ruinami starożytnego zamczyska. — Kozaczówka z komorą celną. — Łanowce dawniej obronny zamek. — Okopy nad Dniestrem, niegdyś twierdza wzniesiona na powściągnienie najazdów tureckich przez Jana Sobieskiego. — Sidorów z zamkiem dawnej budowy. — Szmańkowczyki z fabryką cykoryi. — Wyszuca, dawniej miasteczko, ma starożytny zamek, którego podziemne lochy niegdyś aż do odległej o pół mili twierdzy borszczowskiej miały sięgać. — Zawale koło Czortkowa; tam istniał obronny zamek, który od Turków 1676 r. został zrujnowany.

XIX.

Obwód Kołomyjski, graniczy na północ z czortkowskim, na wschód z czerniowieckim, na zachód z stanisławowskim obwodem, na południe zaś z Węgrami, i obejmuje 83 mil □ geogr. z 343.116 mieszkańcami, w 3 miastach, 12 miasteczkach i 204 wsiach zamieszkałych. W wschodnio-południowej stronie całkiem górzysty, w północnej zaś równy, ma grunta urodzajne i znaczny chów bydła. (Obwód ten według nowej organizacyi kraju, dzieli się na powiaty: kołomyjski, śniatyński, horodeński, kossowski, obertyński i zabłotowski.)

Miasta.

Kołomyja, m. p. nad Prutem, liczy 460 domów i 8.000 mieszkańców. Miasto podług jednych od niegdyś tam istniejącej osady rzymskiej (colonia), podług drugich zaś od Kolomana, króla halickiego (1214), otrzymać miało to nazwisko. Dawniej posiadało mocno obwarowany zamek i było przeto często na nieprzyjacielskie napady wystawione. Tak zdobyli go 1502 r. Wołochy, 1532. r. Mołdawianie a 1589 r. Turcy, gdzie też przy ostatnim wszyscy mieszkańcy miasta w obronie jego udział mający, srodze byli wymordowani. W roku 1485 odbyło się w pobliżu miasta pamiętne hołdowanie koronie polskiej przez Stefana, wojewodę wołoskiego. Niegdyś wielki handel do obcych krajów prowadząc, wyszczególnia się teraz Kołomyja kilku rękodzielniami, między któremi garncarstwo jest najznakomitsze. — Kuty, liczy 3.700 dusz ludności. W r. 1716 od Potockich założone, mieści w sobie po najw

części Ormianów, trudniących się kupiectwem i wyrabianiem safianu. W pobliżu znajdują się obfite źródła solne. — Śniatyn, nad Prutem, liczy do 6.800 mieszkańców, i ma starożytny zamek; dawniej siedziba polskich starostów. Śniatyn niegdyś najodleglejszą osadą rzymską na granicy Dacyi starożytnej, później obronne miasto na pograniczu Pokucia, był często widownią ważnych zdarzeń: mianowicie odbył się tam pamiętny zjazd króla Władysława Jagiełły i zhołdowanie hospodara wołoskiego Aleksandra (1415), jako też równocześnie przyjęcie posłów cesarza greckiego Paleologa i patryarchy carogrodzkiego, a r. 1576 solenne powitanie tam przybyłego nowo obranego króla Stefana Batorego. W r. 1524 było to miasto od Turków, 1532 od Mołdawianów, a 1589 r. od Tatarów zdobyte i zupełnie zrujnowane; r. 1638 naostatek w pobliżu tegoż odniosło wojsko polskie pod Wiszniowieckim głośne zwycięztwo nad najezdcami kraju.

Miasteczka.

Chocimierz, z pięknym pałacem i dużym ogrodem, Roku 1624 zaszła w pobliżu krwawa bitwa z Tatarami. — Czernelica, nad Dniestrem, z starożytnym zamkiem, w którym Jan Sobieski podczas wojennej wyprawy zwykł był przebywać. — Gwoździec, z pięknym pałacem, i klasztorem XX. Bernardynów. — Horodenka, niegdyś istniał tam zamek obronny. — Jabłonów, dawniej starostwo. — Kamionka wielka, z wspaniałym pałacem i pięknym ogrodem, w którym znaleziono kamienne bożyszcze Lelum-Polelum starożytnych Słowian. — Kossów, w głębi gór karpackich. Obertyn, z 4.500 mieszkańcami. Jarmarki na woły tam się odbywające, są bardzo słynne; r. 1529 i 1532 ponieśli Turcy i Mołdawianie pamiętne klęski, osóbliwie ostatni, których hetman Jan Tarnowski (22. sierpnia) tylko w 5.000 jazdy na głowę poraził, zabierając ich obóz obwarowany z 50 działami. Do tego zwycięztwa przyczyniły się także mieszkańcy na ówczas murem i zamkiem opatrzonego Obertyna, za co im też nadane zostały znaczne przywileja. Między Obertynem, Kamionką i wsią Żukowem znajduje się wiele mogił z czasów wojennych. — Peczeniżyn, w pobliżu znajduje się źrodło oleju skalnego. — Pistyń, ma należycie urządzony zakład kuracyi zimną wodą. — Wiszniowczyk, nad Dniestrem, ma piękny pałac z kosztownym księgozbiorem. — Zabłotów, tam znajduje się magazyn skarbowy zapasów tytoniu.

Między **włościami** są znakomitsze:

Kniaźdwór, z źródłem solnem. — **Łucza**, nad Prutem, miejsce urodzenia hetmana Stanisława Jabłonowskie-

go, sławnego pogromcy Tatarów w XVII. w. — Myszyn, ma kopalnie węgli kamiennych. — Rakowiec, nad Dniestrem, z ruinami obronnego zamku, pamiętnego w dziejach kraju z oblężenia przez Tatarów i klęską im zadaną.*) Zrujnowanie tego zamku nastąpiło w 100 lat później podczas wojny domowej przez wojska skonfederowane, — Roztoki, w głębi gór karpackich, w jej pobliżu znajduje się uwagi godna góra, nazwana w narzeczu ruskim „Owydowa hora," na której sławny poeta rzymski, Owidiusz w r. 770 po założeniu Rzymu na wygnaniu miał przemieszkiwać. — Tudiów, mila od Kutów, w której pobliżu tworzy rzeka Czeremosz zachwycający wodospad. — Turka, ta włość miała od pojmanych jeńców tureckich być założoną, którzy w tej okolicy osadzeni, dały włości to nazwisko. W bliskich lasach znajduje się wiele mogił, które niegdyś na trupach pobitych nieprzyjaciół zostały usypane. — Utorop, z warzelnią soli. — Żabie, jedna z największych włości w Galicyi. W pobliżu jej leży najwyższy szczyt gór karpackich obwodu kołomyjskiego „Czerna hora" nazwany, u którego podnóża wytryska źródło wody mineralnej (kwaskowatej) „burkut" zwanej, które tym więcej jest uwagi godne, że od drugiego źródła naturalnej słodkiej wody, tylko o parę stóp jest oddalone. — Żabokruki, z starożytnym pałacem i pięknym ogrodem.

Oprócz Mariahilf tuż przy mieście Kołomyi, nie ma w tym obwodzie więcej osad niemieckich.

---

*) Pod panowaniem Jana Sobieskiego wpadli Tatarzy na Ruś i oblęgli zaraz na wstępie zamek Rakowiecki. Właściciel tego Bieniewski, z zebranym i tam schronienia szukającym ludem i szlachtą, bronił się dzielnie i odparł kilkanaście ataków nieprzyjaciela. Lecz gdy już zapasy żywności wyszły, a mało nadziei do odsieczy pozostało, zamyślano z Tatarami traktować. Przedsięwzięciu temu sprzeciwił się ale jeden młody Polak, którego nazwiska jednak historya nam nieprzekazała. Pełen odwagi i poświęcenia kazał się wśród ciemnej nocy z prostopadłej skały sznurem spuścić a przypłynąwszy tuż mocno rwiący Dniester, dostał się szczęśliwie do obozu pod Czernelicą, gdzie się wojska polskie dopiero zbierały. Tam przedstawił smutne położenie obrońców zamku rakowieckiego i zapewnił, że oblęgających Tatarów można będzie łatwo odpędzić, ponieważ gościniec czortkowski nieobsadzony, dozwoli łatwo niespostrzeżenie zbliżyć się do ich obozu. Zachęcona szczupła garstka wojska polskiego wyruszyła potem niezwłocznie do oswobodzenia braci. W cichości nocy zbliżyła się ona pomienionym gościńcem do obozu śpiącego nieprzyjaciela i uderzyła na niego w tym momencie, w którym i Bieniewski z odwrotnej strony zamku zrobił wycieczkę. Okropna rzeź nastąpiła, a dopiero świtanie dnia pokazało zupełną klęskę wroga. Cały obóz jego, z wielkiemi zapasami i oswobodzenie Rakowca były owocami tej śmiałej wyprawy nocnej, a po polach wznoszące się liczne kop świadczą po dziśdzień o tej klęsce nieprzyjaciela.

XX.

Bukowina (obw. czerniowiecki) obejmujący 189 □ mil geogr., graniczy ku północy z obw. czortkowskim i ko łomyjskim, ku zachodowi z obw. kołomyjskim, Węgrami siedmiogrodzką ziemią, ku południowi zaś z Wołoszczyzną Na powierzchni jego znajduje się 3 miast, 4 miasteczek 278 wsi, w których 470.673 mieszkańców żyją. Kraj leśny górzysty, ma nadzwyczajnie urodzajne grunta, wiele bydła, ob fituje w płody kopalne i prowadzi handel zbożem i bydłem Mieszkańcy są po największej części Wołochy, między które mi później osiedli Żydzi, Niemcy, Ormianie, Węgry i Lipo wianie. (Obwód ten dzieli się na powiaty: czerniowiecki, su czawski, radowiecki, storoziniecki i wiżnicki).

Miasta.

Czerniowce, nad Prutem, liczy 1.070 domów i 9.700 mieszkańców (pomiędzy temi trzecia część Żydów). Tam znajdują się władze krajowe i katedra biskupia obrz. grecko-wschodniego, z wydziałem teologii tegoż obrządku. Miasto dopiero 1772 r. zbudowane, i romantycznie rozłożone po nad wzgórzystemi brzegami Prutu, prowadzi znakomity handel do Mołdawy, Wołoszczyzny i Niemiec, i ma wiele rzemieślników, co się razem wielce przyczynia do jego zamożności. W dziejach kraju pamiętna jest tam w okolicy jego r. 1497 stoczona zacięta bitwa Polaków pod królem Janem Olbrachtem, powracających z wyprawy wołoskiej z Multanami, jako też zjazdem cesarzów Franciszka I. i Aleksandra I. r. 1823 (5. paźdz.) W pobliżu miasta leży okazała góra „Cecina" nazwana, na której kiedyś wielka i ważna budowa musiała istnieć, co potwierdzają znajdujące się tam rumowiska i znachodzone starożytne zabytki (miecz ogromnej wielkości, obręcz metalowy z korony i inne rzędy rycerskie). — **Seret**, miasto najdawniejsze na Bukowinie z 3.900 mieszkańcami, było dawniej rezydencyą biskupstwa Kumańskiego. Św. Błażej, Franciszkan, w tych stronach ewanielię opowiadający, poniósł w tym mieście śmierć męczeńską (14. czerwca 1314) — **Suczawa**, dawniej rezydencya książąt i biskupów mołdawskich, liczy do 7.000 mieszkańców, między temi 1.272 Ormianów wyznania wschodniego; osiadłych tam jeszcze za czasów Aleksandra wojewody multańskiego r. 1430. Prócz klasztoru XX. Bazylianów wyznania grecko-wschodniego, są tam także ruiny starożytnego grodu. Między innemi starożytnościami jest tam widzenia godny dawny kościół katedralny z grobowcem św. Jana Nowi, patrona Bukowiny, którego relikwie cesarz Józef II. na prośby mieszkańców z Żółkwi, dokąd niegdyś przed naTurków były uwiezione, nazad sprowadzić kazał. To handlem kwitnące miasto, liczące 40 kościołów i

1.600 domów, i posiadające najdawniejsze przywileje pobierania ceł, ucierpiało jako twierdza wiele pamiętnych oblężeń, mianowicie r. 1497 przez Jana Olbrachta, 1572 przez wojewodę Tomżę, 1600 przez hetmana Zamojskiego, 1675 przez Jana Sobieskiego, a tego samego roku przez Turków; którzy też miasto zdobyli i zupełnie spustoszyli.

Miasteczka.

Dołhopole (Kimpolung, czyli Campo-longo po mołdawsku), z 3.000 mieszk. i ekonomią skarbową pamiętne urodzeniem dominikana Michała, zawołanego astrologa przy akademii krakowskiej r. 1656 tam zmarłego. — Radauc, z 4.500 mieszk., ekonomią skarbową pod zarządem dyrekcyi wojskowej i zakładem koni rasy poprawnej. W kościele, dawniej katedry biskupiej (r. 1786 do Czerniowiec przeniesionej), znajdują się sześć grobowców historycznych rodziny książąt mołdawskich. — Sadagóra, z 2.090 mieszk., najważniejsze miejsce handlu na bydło. — Wisnicz, liczy 3.000 mieszkańców.

Między **włościami** są najwięcej uwagi godne:

Bajaschestie, z urzędem celnym. — Berhomet, nad Seretem, w okolicy obfitującej w wielkie lasy i płody kopalne. W pobliżu wznosi się góra nazwana „Stisok" (do 2.000 stóp wysokości), z której rozwija się zachwycający krajobraz na 30 mil w okręgu. — Bojan, nad Prutem, z komorą celną. — Bojana-stampi, z urzędem pocztowym i przedkomórkiem celnym. — Bosancze, z pięknemi sadami wybornych owoców. — Bukszoja, z hutą żelaza. — Czudiul, z hutą szkła. — Dorna-Kandreny, z komorą celną i uzdrawiającym źródłem wody mineralnej. — Dorna-watra, z urzędem pocztowym i źródłem wody mineralnej, przy którem i kąpiele są urządzone. W Dornie szarej, osadzie o milę drogi, znachodzi się ruda zawierająca złoto. — Dragomirna, ma starożytny klasztor XX. Bazylianów obrz. wschodniego (r. 1611 zbud.), w którym spoczywają zwłoki metropolity Krimki, założyciela tegoż. — Fundul-moldawi, z hutą miedzi. — Graniczestie, z urzędem pocztowym. — Gura-humora, z urzędem pocztowym. — Horecze-ludie, koło samych Czerniowiec, ma kosztem Katarzyny II. carowej rosyjskiej zbudowaną cerkiew. — Jakobeny, z obfitemi kopalniami płodów górniczych, wielką hutą żelaza, pięknemi budynkami fabrycznemi i źródłem mineralnej wody. W bliskiej włości Bystrzycy znachodzi się w rzece tej samej nazwy piasek złoty, którego poławianie się atoli nie opłaca. — Kaczyka, ma znaczne saliny solne i niedawno otworzoną kopalnię węgli kamiennych. — Karapczuj, z stadniną koni rasy poprawnej. -

Kirlibaba (Mariensee), z kopalnią ołowiu i srebra. Powyżej tej włości leżą romantyczne obszary tak nazwane „Łuczyna,“ służącej li tylko do wypasu stadnin krajowych. — Kiseleu, w okolicy wydobywają naftę i ziemię torfową. — Kotsman, z urzędem pocztowym. — Krasna-huta z hutą szkła; pamiętna stoczoną bitwą Buczackiego wojewody podolskiego, z Mołdawianami 1450 r. — Krasna-putni z hutą szkła i źródłem solnym. — Nowosielica, punkt pograniczny trzech cesarstw: austryackiego, rosyjskiego i tureckiego, z urzędem celnym. — Ostrica, koło Seretu w wojnie tureckiej 1787 r. od wojsk austryackich szańcami opatrzona. — Pertestie, z kopalnią miedzi. — Putna, z hutą szkła i starożytnym klasztorem XX. Bazylianów obrz. wschodniego należycie obwarowanym. W kościele klasztornym spoczywają zwłoki wielu książąt mołdawskich z rodziny Dragoszów. W pobliżu znajduje się pieczara w skale wykuta, dawniej sławna pustelnia. — Rosch, pół m. od Czerniowiec, osada Wołochów i Niemców, z pięknemi ogrodami warzywnemi. — Schipot, z hutą żelaza i na obszarach Łopuszny założonym zakładem kuracyi żętycą i zimną wodą na sposób Prisnica. — Sinouc, z komorą celną. — Solka, z ekonomią skarbową i źródłami solnemi. — Stanestie, z zakładem chowu koni rasy arabskiej. — Stulpikany, z hutą żelaza i źródłem solnym. — Suczawica, z obwarowanym klasztorem XX. Bazylianów obrz. wschodniego, w którym się znajdnją kilka książęcych grobowców rodziny Mogiłów i inne starożytności. — Św. Onufry, koło Seretu, z źródłem siarczystej wody. — Tereszeni, z urzędem pocztowym. — Valie-putna, z urzędem pocztowym. — Waskauc, z papiernią i zakładem stadników poprawnej rasy. — Wików, z podobnym zakładem. Na bliskiej połoninie, tak nazwanej „Biholaryi,“ istniała dawniej stadnina bawołów. — Wama, z urzędem pocztowym. W pobliżu znajduje się pomnik kamienny z stosownym napisem, stwierdzający pamiętne zwycięztwo wojewody Rakowicza nad Turkami 1716 r. — Wołowec, z starożytnym kościołem, w którym spoczywają zwłoki Dragosza, założyciela państwa mołdawskiego. Kościół drewniany od tego książęcia zbudowany, jest najdawniejszą budową w całej Bukowinie. — Woranec, ma wyśmienitą ziemię porcelanową. — Zureń, z urzędem celnym.

Oprócz tych powyżej wyszczególnionych włości, znajdują się w tym obwodzie osady Niemców: Arbore, Fürstenthal, Karlsburg, Eisenau, Fradauc, Francenthal, Graniczestie, Jakobeni i św. Eliasz (St. Ilie); — Lipowanów: Fontina-alba, Klimouc, Lipoweni, Dragomirna, Mitok. — Węgrów: Andras-falva i Haik-falva, Isten-segits i Fogodisten.

ODDZIAŁ III.

HISTORYA KRÓLESTWA GALICYI.

Cała południowo-wschodnia część Europy, a zatem i dzisiejsza Galicya, od starożytnych Greków Scytyą nazwana, była w najdawniejszych czasach zamieszkaną od Gotów czyli Gietów, i dopiero około piątego stulecia dowiadujemy się o znakomitszych narodach, które posiadały te kraje pod nazwiskiem Sarmatów. Podczas wiekopomnej wędrówki narodów: Hunów, Alanów, Awarów, Wandalów, Gepidów i t. d., które prawie przez przeciąg trzech wieków okolice dzisiejszej Galicyi nachodziły, i wszystkie zamieszkałe tam plemiona swoim nawałem przytłumiały, poszło w zapomnienie imię narodu sarmackiego przez starcie się z innemi narodowościami, dopiero około VII. w. pojawiła się powszechna nazwa Słowian, *)

*) Słowianie, podług świadectwa starych dziejopisów kształtnie i silnie zbudowani ludzie, przy nadzwyczajnej odwadze i wytrwałości byli do największych trudów i znoszenia głodu przyzwyczajeni. Od innych narodów różniły się oprócz właściwej mowy, także pięknemi rysami twarzy, ciemnemi włosami i tegoż koloru nader żywemi oczami, jako też wolno ulatującym ubiorem i wielką zręcznością do ciągłej jazdy konnej. Broń tego narodu składała się z miecza, dzirytu, łuku i trucizną napuszczonych strzał i dużych tarcz. Pod obranemi wodzami staczali walki najczęściej bez odzienia tak pieszo jak i konno w nieregularnych szykach, przyczem nawet na największe niebezpieczeństwo mało zważając,

narodu na różne pokolenia bardzo rozkrzewionego, którego siedliska w wszelkich kierunkach ku morzu Czarnemu i Dunajowi, ku Dnieprze, Elstrze i aż do morza Bałtyckiego się zapuszczały, a którego odgraniczenie częstej zmianie podpadające, jakoteż i wywód jego powstania lub przybycia, po dziśdzień dla wszystkich badaczów stało się niepodobnem. Ten szeroko rozgałęziony i jedynie do polowania i chowu bydła nawykły naród słowiański, dzielił się na różno plemiona: Lachów, Rusinów, Czechów, Morawian, Syrbów, Obotrytów, Wenedów, Chrobatów i t. d., które znowu stosownie od swoich siedlisk lub zatrudnień rozmaicie przezwane, dzieliły się na niezliczone mniejsze hordy, stanowiąc pomimo tej odmiany w narzeczu, zawsze jeden tylko naród olbrzymiej siły. I tak mieszkali Ucowie i Drewlanie nad Dniestrem, Pieczyngi nad morzem Czarnym i w dzisiejszej Mołdawii, Rakuzanie nad Dunajem, Jadźwingi, Duleby i Wiatycy nad Bugiem, Radymincy nad Sanem, Naharawlanie nad Wisłoką, Chrobaci pod Karpatami, Polanie nad Wisłą i t. d., którzy wszyscy pospołu chociaż nazwiskiem i osadami odróżnieni, wszelako jednego pochodzenia, mieli prawie jednakowe prawa, zwyczaje i obrzędy.

---

uderzali zapamiętale na nieprzyjaciela i odnosili najczęściej świetne zwycięztwa. Oprócz tej odwagi była jeszcze i inna rzadka cnota właściwą cechą tego narodu, t. j. gościnność. Mile witali każdego przychodnia, a zapraszając go do siebie, raczyli go wszystkiem, na co się tylko zdobyć mogli; odchodzącego zaś błogosławili uprzejmie, niezważając, czy to wróg czyli przyjaźny narodowi. Równie jak wszystkie ówczesne narody, żyli i Słowianie w wielożeństwie i bałwochwalstwie. Oprócz swoich bożków czcili oni także bożyszcza innych narodów: Jowisza pod nazwiskiem Jesen, Marsa, Ladona; Plutona, Niama; Wenery, Dziedzili; Cerery Marzanny; Dianny, Dziewanny i t. d. Palenie ciał umarłych było u nich w powszechnym zwyczaju. Przy takich obrzędach kazały się zwyczajnie palić i żony z swymi mężami, których ciała ogniem spożyte być miały, w mniemaniu, że tak połączeni na drugim świecie z sobą nieprzerwanie żyć będą. W licznej rodzinie każda matka miała moc, później urodzoną córkę życia pozbawić, przeciwnie zaś jak najtroskliwiej czuwać nad życiem syna. Proso, hreczka i mleko było zwyczajnym ich pożywieniem; woda i roztworzony miód powszechnym napojem. Skóry z dzikich zwierząt służyły im za odzienie; białej płci zaś błyskotki od obcych narodów w zamianie nabyte, lub na wojnie uzyskane, za ozdobę. Śpiewy i tańce były naostatek jedyną ich zabawą. — Równie jak wszystkie ówczesne narody, i Słowianie nie mieli stałego rządu; każda familia stanowiła oddzielną rzeczpospolitę, a dawne patryarchalne zwyczaje służyły wszystkim za stanowcze prawa. Tylko w ważnych wypadkach zgromadzali się najsędziwsi z narodu i naradzali się o powszechne dobro; z pomiędzy nich wybierano także naczelnego wodza podczas wojny lub jakiej innej wyprawy, lecz to tylko na czas tej potrzeby.

Przy braku początkowej historyi Galicyi, przyćmionej nawet w daleko późniejsze czasy niewiadomością lub sprzecznością pisarzów, trudny jest dzisiaj wywód, które plemie czyli pokolenie wzięło najpierwej polityczną przewagę w tym kraju, zdaje się wszelakoż, że zanim mieszkańcy pod panowanie książąt waregsko-ruskich przeszli, pierwej już żyli w ścisłym sojuszy z Polakami, gdyż według najdawniejszych kronikarzy już dawno przed tem książęta polscy w tej części słowiańszczyzny mieli panować, zanim jeszcze była wzmianka o potędze państwa waregsko-ruskiego. Później dopiero, bo aż w IX. wieku dowiadujemy się od kronikarzy ruskich o istnieniu książąt halickich i o narodzie Drewlanów, mieszkającego w zachodniej części Podola koło Czerwonogrodu, którzy mieli własnego książęcia Miskina czyli Nikina, którego Ihor, syn Ruryka, założyciela monarchii północno-ruskiej przy końcu IX. w. zbrojnie najechał i jego państwo sobie przywłaszczył. Podobnie też i jeden bezimienny pisarz, kanclerz Beli I., króla węgierskiego, donosi, że gdy przy końcu owego stulecia Madziary*), naród z Hunami spowinowacony, w swym pochodzie z północno-zachodniej Azyi (dzisiejszej Syberyi) dążąc w naddunajskie kraje (890 r.) już wtedy natrafili na gród Halicz, gdzie jakiś książę rezydował, na którego rozkaz stało 3000 łuczników w pogotowiu. Tegoż skarb miał być naówczas tak wielki, że on wodzowi Madziarów Almusowi 2.000 grzywien srebra, 200 grzywien złota, 300 pysznie ubranych koni, wielką ilość bydła i drogich futer w darze ofiarował, zawierając z nim oraz ścisły sojusz.**)

Aż dopiero przy końcu X. w. mamy pewniejsze wiadomości o dziejach Galicyi, a mianowicie o panujących w niej, książętach w wschodniej części ruskich, a zachodniej polskich, albowiem w tym czasie najechał Włodzimirz, ks. nowogrodzki tę krainę i takową pod swoje panowanie zagarnął.

---

*) Madziary, zwane od dziejopisów Węgry, Ugry, Onogóry, Hunogóry i Unegondury nieprzyzwyczajeni do stałych siedlisk trudnili się tylko łupieztwem i wojną najezdniczą. Żyli oni w najgłębszej ciemnocie; albowiem nawet o bożyszczach najdzikszym narodom znanych, nie mieli żadnej wyobraźni. Za pożywienie służyło im jedynie mięso zwierzęce i kobyle mleko; podczas wojny zaś spożywali często i ciała zabitych nieprzyjaciół.

**) Almus poszedł potem przez góry karpackie do Panonii, dawnej prowincyi rzymskiej, gdzie zwyciężywszy mieszkających tam Słowian naddunajskich i połączywszy się z pozostałemi w niej Awarami, założył miasto Budę nad Dunajem.

narodu na r
siedliska w
Dunajowi, k
się zapusz
podpadając
cia, po dziś
dobnem. T
chowu byd
plemiona:
botrytów.
wnie od s
dzieliły si
tej odmia
siły. I tak
czyngi n
zanie nad
Radymin
pod Kar
społu c
dnego p
obrzędy.

. . . że
dzisiejszej

zacząwszy od Piasta, są dzieje narodu polskiego pewniejsze, i porządkiem panujących po sobie książąt następujące.

811.

Piast, rolnik w okolicy Kruszwicy, mąż odznaczający się rzadką mądrością i poczciwością, został jednomyślnie książęciem obrany. Ten rządził Polską przeszło lat 50 bardzo chwalebnie. Przeżywszy lat 120, zostawił Polskę potężną i kwitnącą swemu synowi

861.

Ziemiowitowi, który zaraz na wstępie panowania swego zapałał chęcią podniesienia sławy narodu. Gromiąc nieprzyjaciół, którzy kusili się napadać na Polskę, podbił jednocześnie pod swoją władzę znaczną część Węgier, Moraw i Czech, i zatknął zwycięzki swój sztandar nad Słowianami w Chrobacyi wielkiej czyli Czerwieńsku. Ten książę będąc przeważnie ducha wojowniczego, nauczył pierwszy Polaków sztuki wojowania w regularnych szykach. O ile był w wojnach szczęśliwy, o tyle przykładał się w czasie pokoju do pomnożenia szczęścia i dobrego bytu swego narodu. Po nim objął godność książęcą

892.

Leszek, młody syn jego. Był to słaby i pokój lubiący

dymińców*), i zajął pod panowanie swoje wiele krajów sąsiednich, między temi i dzisiejszą Galicyę po Karpaty; aż Mieczysław, książę wzrastającej już naówczas Polski, położył tamę śmiałym jego zaborom (986).

Ten przez swoje 34letnie chwalebne panowanie, słusznie Wielkim nazwany książę, ożeniwszy się z Anną, córką greckiego cesarza Bazylego, przyjął wiarę chrześciańską (987), która wkrótce wywarła zbawienny wpływ na ułagodzenie surowych obyczajów narodu. Zaraz po przyjęciu chrztu rozkazał Włodzimirz wszystkie bożyszcza Rusi bałwochwalczej: Peruna, Stryty, Horsy,

---

acyi mieli przybyć; albowiem przeciwnie Kroacya teraźniejsza poczęła nosić nazwisko Chrobacyi dopiero za czasów Herakliusza, cesarza rzymskiego około 620 r., gdy wiele słowiańskich rodzin wyszedłszy z Chrobacyi wielkiej do Dalmacyi, ztamtąd wygnali Awarów, i za dozwoleniem tego cesarza w tym kraju osiadłszy, nadali mu nazwisko Chrobacyi, które w późniejszych czasach zmieniono na Kroacyę.

*) Wiatycy i Radymińcy byli równie jak Chrobaci i Syrby naród słowiański, którzy swój początek mieli wziąść od Lachów jak to najdawnieczy dziejopis ruski Nestor twierdzi. Między innemi powiada on: że było dwóch braci, jeden Radym a drugi Wiatko. Od Radyma poszli Radymińczanie, a od Wiatka Wiatyczanie. Tamci mieli mieszkać nad Sanem, gdzie teraz miasteczko Radymno, ci zaś nad Bugiem.

książę, który tylko prostotą swoich obyczajów i podbiciem Pomorzan i Kaszubów, ludów nad morzem Bałtyckim osiadłych, zjednał sobie niejaką sławę.

922.

Pod Ziemiomysłem, synem Leszka, niezdarzyło się w Polsce nic ważnego, oprócz że religia chrześciańska na Rusi i w Polsce poczęła mieć zwolenników. Panował ten książę poniekąd spokojnie, ale to nie w skutek swojej powagi lub roztropności, lecz jedynie z przypadku. Największą zaś jest jego zaletą, że był ojcem Mieczysława.

962.

Mieczysław I. urodził się mało widzącym, aż dopiero w siódmym roku życia swego odzyskał wzrok, a to podczas podstrzyżyn włosów, zwyczaju u ludów słowiańskich powszechnego. Pod jego panowaniem wzniosła się Polska już do takiej potęgi, że nietylko Szlązk i część Morawy zawojować, ale nawet i Włodzimierzowi, książęciu ruskiemu wielkiemu wojownikowi owych czasów, mogła dać skuteczny odpór. (986). Ożeniwszy się z Dąbrówką, córką Bolesława Srogiego, księcia czeskiego, przyjął Mieczysław chrzest w Gnieznie (5. marca 965) z rąk Bohwida, biskupa prazkiego, przy której to sposóbności wraz z nim wiele wodzów i przedniejszych mężów narodu Pochwiściela, Mokossy itd. ich ołtarze powywracać, a natomiast chrześciańskie świątynie powystawiać, zaprowadzając zarazem alfabet cyrylicki ułożony od greckiego misyonarza Cyryla, opowiadającego w tych stronach ewangielię św.

Po założeniu pierwszego biskupstwa w swojem państwie w Nowogrodzie, wysłał potem kilku znakomitych mężów do Egiptu i Babilonu, ażeby się tam kwitnącym naukom i umiejętnościom dokładnie przypatrzyli. Ta staranność o powszechną oświatę i wzrastająca potęga zjednały mu u postronnych sąsiadów: Węgrów, Polaków i Czechów takie poważanie, że go uczcili solennemi poselstwami. Mianowicie monarcha polski, Bolesław Chrobry zawarł z nim pamiętny sojusz przyjaźnego sąsiedztwa i obopólnej zgody (r. 1003). — Po wielu zaszczytnych dziełach i prawdziwem polepszeniu bytu swoich poddanych, umarł nakoniec Włodzimierz r. 1015, popełniwszy ten błąd polityczny, że przy zgonie rozległe państwo swoje, rozciągające się od źródeł Wołgi aż po San i Karpaty, zamiast powierzenia jednemu następcy, podzielił między 12 synów (Izasława, Świętopełka, Jaromira, Jarosława, Borysa, Hleba, Świętosława, Wszewołoda, Mieczysława, Stanisława, Sudysława i Poświsda). Wprawdzie wszystkie te podziały miały tylko jedno ciało stanowić, a w Kijowie rezydujący książę jako głowa całego państwa, miał sprawować naczelnictwo;

przyjęło wiarę chrześciańską. Odtąd pracował Mieczysław gorliwie nad nawracaniem ludu, który idąc za przykładem monarchy, chętnie przyjmował chrzest św. Założywszy siedm biskupstw, między temi i krakowskie, opatrzył je szczodrze, przeznaczając na ich utrzymanie dziesięciny. W krótce potem wysłał do Rzymu poselstwo z prośbą do Sylwestra II. o nadanie mu korony królewskiej, czego mu wszelako Papież na teraz jeszcze odmówił. Wiodąc na ostatek z cesarzem niemieckim uciążliwą wojnę, zawarł równocześnie z Szczepanem, królem węgierskim pamiętne przymierze, stanowiąc góry karpackie jako granicę przedzielającą ich państwa. Po zgonie Mieczysława objął godność książęcą syn jego

992.

Bolesław I. Chrobry, to jest waleczny. Zaprowadziwszy nowy porządek w wojsku przez ustanowienie milicyi gotowej zawsze do boju, i włożywszy obowiązek na szlachtę, iż odtąd służbę wojskową pełnić musiała, rozpoczął pomyślne wojny z Czechami, Węgrami i Rusinami, w skutek których rozprzestrzenił granice państwa swego wszerz i wzdłuż, albowiem przyłączył Polski do Morawę, Miśnię, Łużyce i część Rusi Czerwonej, którą to ostatnią — mszcząc się krzywd wyrządzonych swemu powinowatemu, uciążliwą wojną nawidził. Krzewił on przytem lecz wkrótce skutkami tego podziału były kłótnie i bratobójstwo, które też sprawiły, że niezgodni z sobą bracia, swe dzierżawy wzajemnie najeżdżając i krwawe boje staczając, siły swoje osłabiali, a następnie i tak już zeszczuplałe krainy między synów dzieląc, coraz więcej zdrobnieli. Na samej tylko Rusi czerwonej powstały księztwa: halickie, trembowelskie, bełzkie, przemyskie i włodzimierskie.

1018.

Jarosław I. książę nowogrodzki, czwarty syn Włodzimirza W., po wygnaniu Świętopełka krwią braterską zbroczonego (zabił braci swoich Borysa i Hleba) zajął tron kijowski i w niedługim czasie prawie wszystkie księztwa ruskie, a między temi i Ruś czerwoną aż po San. Wiódł on z Bolesławem Chrobrym królem polskim, uciążliwą wojnę, ujmując się za ks. Świętopełkiem, postanowił odebrać zagarnięte krainy niegdyś do Polski należące. W zapadłych zatem wojnach (r. 1018 — 1022) został atoli w kilku bitwach przez Bolesława pobity, poczem król polski po zdobyciu warownych miast: Żółkwi, Bełza i innych, zapuścił zagony swoje aż do Kijowa i tam dopiero zawarł pokój. — Około 1034 r. tenże ks. Jarosław spowinowaciwszy się z Władysławem, bratem Stefana króla węgierskiego, odstąpił mu niebacznie w posagu po siostrze niektóre posiadłości w

starannie wiarę chrześciańską w swoim państwie, wykorzeniając pogańskie zwyczaje, fundował rozmaitych zakonów klasztory, przezco nietylko pomnożył liczbę kapłanów Chrystusa, ale otworzył i wstęp oświacie i naukom do kraju. Duchem świątobliwości powodowany, odkupił także ciało św. Wojciecha, którego Prusacy zabili przy opowiadaniu ewanielii w Prusiech (997), sprowadzając zwłoki jego do Gniezna. Tam przyjmował z niezwykłą wspaniałością pielgrzymującego do grobu św. męczennika, cesarza niemieckiego Ottona III., który ujęty hojnością jako też i sławą Bolesława, przyznał mu tytuł króla, i na znak przyjaźni i równości zdjętą z swojej głowy koronę włożył na jego skronie (1000). Przy tej sposobności Bolesław zawarł z monarchą niemieckim przymierze a we trzy lata później i z Włodzimierzem księciem ruskim przyjaźną ugodę. Po zgonie atoli cesarza Ottona III., zmieniły się stosunki jego z państwem niemieckiem. Bolesław Chrobry pochwycił oręż i uderzył na Henryka II. cesarza, zabierając całą Saksonię, Morawę i Czechy, i założył w Pradze drugą stolicę swoją (1007). Po zawartym pokoju i zwróceniu zabranych Czech, udał się potem na pomoc Świętopełkowi zięciowi swojemu, którego Jarosław I. książę ruski wyrugował z jego ojcowizny. W kilku potyczkach pobiwszy Jarosława, podstąpił aż pod Kijów, zdobył takowy, ziemi halickiej, co się późni niemało przyczyniło do powię kszenia nieładu i zatargó domowych na Rusi; albowie książęta węgierscy ugrunto wali później natym posiadani swe pretensye do Rusi hali ckiej. W tym samym czasie wy buchła powtórna wojna z Polsk pod bezsilnym panowaniem Mie czysława II.; wtedy też Jaro sław mszcząc się w odwet n Polsce, najechał to państw a splądrowawszy kraj szero ko, zabrał w niewolę bardz wiele prostego ludu, którym zaludnił puszcze około Kijowa leżące. Po zawarciu ugody z Polską i kilkuletnim pokoju, który jedynie tylk pamiętną, chociaż bezskuteczną wyprawą na Carogród był przerwany, ruszył książę Jarosław nowo obranemu królowi polskiemu, Kazimierzowi I. swojemu szwagrowi, w pomoc do odzyskania odpadłego od korony Mazowsza i Szlązka (1043). Po powrocie z tej wyprawy zwrócił potem całą swoją uwagę na dalsze rozkrzewianie religii chrześcijańskiej i na rozszerzenie nauki między ludem. W tym celu pomnażał szkoły, budował kościoły, założył arcybiskupstwo w Kijowie i budował wiele miast, którym nadał swobody, przywileje i pierwsze prawa na piśmie (Prawda ruska nazwane). Umierając w roku 1054, podzielił swoje państwo między pięciu synów (Izasława, Stosława, Wszewołoda, Jerzego i Wiżesława).

(1018); w powrocie zaś stamtąd zabrał grody czerwieńskie w moc swoją (1020). Na znak zwycięztw powbijał Bolesław słupy żelazne na granicach państwa polskiego, które się ówczas kończyły w Saksonii nad rzeką Salą, i nad Dnieprem przy ujściu rzeki Żuła. Naostatek przeniosłszy rezydencyę królewską do Krakowa, wystawił dla obrony granic kraju wiele warownych zamków, uformował wojsko na stopę karności i porządku, na którego utrzymanie ustanowił podatek gruntowy tak zwany łanowy. — Po zgonie tego dzielnego króla, wstąpił na tron

1026.

Mieczysław II. syn jego. Pod panowaniem tegoż zaszły w Polsce spory co do świeżo zaprowadzonej wiary chrześciańskiej; w skutek czego powstał wielki nieład i kłótnie. Wówczas to i z powodu zaszłych domowych rozterek, odpadły od Polski niektóre prowincye, które Bolesław I zajął był pod swoje panowanie. Zaledwie Pomorze potrafił Mieczysław zawojować, i to aż za pomocą swoich braci stryjecznych, mężów znakomitej waleczności, które atoli jednemu z nich w posagu za swoją córkę musiał ustąpić. Umarł Mieczysław r. 1034. Po śmierci jego ujechała królowa Ryxa czyli Regina, wdowa po nim a wnuczka cesarza niemieckiego do Niemiec, uwożąc z sobą koronę, klej-

1054.

Izasławowi I. dostała się, z wyłączeniem księztwa Przemyskiego, które Rościsław, wnuk Jarosława w posiadanie objął, cała zachodnio-południowa część Rusi, a zatem dzisiejsza wschodnia Galicya. Ten książę dla nabycia większej powagi, starał się zaraz o tytuł królewski. W tym celu wysłał świetne poselstwo do Grzegorza VII. papieża; później udał się osobiście do Henryka IV., cesarza niemieckiego wszelako wszystkie te starania spełzły na niczem, albowiem tego jeszcze roku od chciwych braci napadnięty, z dziedzictwa wyzuty; u króla Bolesława Śmiałego pomocy szukać był przymuszony. Z wybranem wojskiem ruszył też Bolesław uciśnionemu szwagrowi na pomoc, a zdobywszy wiele miast na Rusi, a nawet i Kijowa*), osadził prawego książęcia na tronie. Izasław z natury dobrotliwy, po odejściu króla polskiego przebaczył swoim krzywdzicielom winę i podał im chętnie bratnią dłoń do pojednania. Ci zaś łudząc go z początku nieszczerą przyjaźnią, uknuli nań powtórnie niegodziwy zamach, w skutek którego Izasław znowu

*) Kijów nad Dnieprem, podówczas bardzo ludne i zamożne miasto, miał dwie mile obwodu obronnych murów, a w nich bram kilkanaście, z których jedna złotą blachą była pokrytą.

noty i syna Kazimierza, przez co się zwiększył jeszcze bardziej bezrząd i do tego stopnia, że rolnicy przeciw swoim panom jawny bunt podnieśli. Tę wojnę domową uczynili tym okropniejszą sąsiedne Czechy, którzy poduszczeni zemstą, wpadli do zaburzonej Polski (1039). W tej niedoli wysłano poselstwo do królewicza Kazimierza, który zostawszy mnichem, żył w pewnym klasztorze we Francyi, ażeby do Polski wrócił dla objęcia osieroconego tronu.

1040.

Kazimierz I. uwolniony przez Papieża od ślubów zakonnych pod obowiązkiem płacenia stolicy apost. corocznie święto-pietrza, tudzież noszenia w uroczyste święta białej chusty na szyi na wzór stuły, i golenia włosów na głowie na kształt tonzury zakonnej, powrócił nareszcie do Polski i został wśród radośnego uniesienia narodu królem koronowany (1040). Pierwszym staraniem Kazimierza było podnieść w narodzie ducha religijnego, i przywrócić nazad w kraju porządek, poczem wyruszył na Mazowsze w czasie bezkrólewia od Polski odpadłego, dla przewrócenia go do posłuszeństwa. Na pamiątkę odniesionych nad Prusakami zwycięztw, jako też i swego niegdyś zakonnego życia, budował klasztory XX. Benedyktynów w Lubaszu i w Tyńcu. Będąc bliskim śmierci, przywołał do siebie sena-

z swego państwa uchodzić u Bolesława natenczas w Pr myślu bawiącego, przytuł szukać musiał. Bolesław po zawojowaniu księztwa go (1073) wyruszył czemp dzej na Ruś dla poskromn nia tych zwaśnionych ksi żąt. Szybkim pochodem po stąpił powtórnie aż pod K jów, zajmując go po zacięt bitwie. Przywróciwszy B lesław Izasława znowu na tro określił teraz książętom r skim granice ich posiadłośc poczem odebrał od nich ho posłuszeństwa, polecając im ja najściślej pokój zachować. P kilkoletnim gościnnym bawi niu w Kijowie, wrócił nak niec Bolesław nazad do Polsk zostawiając Izasława samo władnym panem na Rusi. Izasław wszakże nie długo teg pokoju używał, musiał bo wiem w krótce wyruszyć prze ciw Połowcom*) wpadającyi w granice jego państwa n rabunek, których w kilku bi twach zwyciężył, w ostatnie zaś życie utracił (1078).

1078.

Jego synowie (Swiętopełk Włodzimierz i Jaropełk) zara po śmierci ojca podzielili się państwem między sobą. Ten podział stał się znowu przyczyną, że Ruś coraz bardziej

---

*) Połowcy, potomkowie dawnych Gotów, którzy podczas powszechnej wędrówki narodów z swych siedlisk (w dzisiejszej Galicyi) aż do Tauryku zostali wyparci.

torów, i obowiązał ich, ażeby po nim którego z synów jego królem obrali, poczem z wielką przytomnością ducha zakończył życie, zoztawiając po sobie miłą pamiątkę i nazwę odnowiciela Polski.

1058.

Bolesław II., dla swojego męztwa, Śmiałym nazwany, mający dopiero lat 17. objął po zgonie ojca swego rządy państwa. Zaraz na wstępie dał on dowody niepospolitej dzielności; wspierając Belę, króla węgierskiego przez brata z tronu strąconego, zwyciężył Węgrów (1061), pobił Czechów i Prusaków Polskę najeżdżających, i uspokoił Ruś przez książąt wadzących się zakłóconą, osadzając Izasława na tronie w Kijowie (1070). W następnym roku musiał powtórnie wyruszyć do Węgier dla ratowania Gejzy, syna zmarłego króla Beli, a osadziwszy go na tronie, w powrocie zajął tytułem należącego mu się po żonie posagu, księztwo przemyskie (1071). Ztamtąd udał się znowu na Ruś naddnieprską w pomoc księciu Izasłowowi, gdzie podstąpiwszy pod Kijow, zdobył to miasto i swego szwagra na tronie ubezpieczył (1073). Oddawszy się atoli zbytkom i rozpustnemu życiu, ściągnął na się nienawiść Rusinów, gdy w samej Polsce nierząd zapanował. Po siedmioletniej nieobecności powrócił nakoniec Bolesław do kraju, oddając się odtąd nagannemu życiu.

rozkawałkowana, stała się znowu ogniskiem ciągłych niepokojów i zaburzeń. I tak zaraz stryjowie tych książąt, upatrujący każdy w zamieszaniu domowem jakiś pożytek dla siebie, zaczęli synowców między sobą tak dalece waśnić, że przez to wkrótce wynikło ogólne zaburzenie, w skutek którego wszyscy trzej z kraju uchodzić musieli. To pokrzywdzenie synowców tym łatwiej im się udało, gdy właśnie podówczas Bolesław Śmiały, za zabicie biskupa krakowskiego wyklęty musiał z Polski uchodzić (1081), który w każdej podobnej sprawie skrzywdzonego, a tym więcej swego powinowatego, skutecznie zwykł był popierać. Równie też wynikłe zamieszania w Polsce dały sposobność jednemu z tych książąt, Wasylkowi, panu księztwa przemyskiego, iż przyległą ziemię sanocką prawem posagu pod panowaniem polskiem zostającą, zbrojnie najechał, z kąd w połączeniu z swojemi braćmi do Polski aż za Wisłę zagony swoje zapuszczał. To powodzenie Rusi w zachodniej części ośmieliło nakoniec

1093.

Wasylka czyli Bazylego (Rościsławicza), pana księztwa przemyskiego i trembowelskiego, że się od kijowszczyzny zupełnie odłączył i samowładnym ogłosił, zniewalając książąt sąsiednich do uległości sobie. Burzliwym książętom odtąd niebezpieczny, pobudził ich wkrótce do spisku

Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski upomniał przeto króla i wezwał go do poprawy, co go jednak tak roznamiętniło, że zamiast opamiętania się, rzucił się na męża świątobliwego, i własną ręką przy ołtarzu zamordował (1078). Za późno poznał Bolesław skutki swego czynu; wyklęty i od własnych poddanych wzgardzony, musiał uchodzić z kraju. Przybrany w szaty pielgrzyma, udał się do Węgier, z tamtąd do Rzymu, a naostatek do Karyntyi, gdzie w Osyaku na pokucie nie poznany życia dokonał. — Po Bolesławie II. objął rządy brat jego

1981.

Władysław Herman, albowiem syn Bolesława, Mieczysław ożeniony z Eudoksią księżniczką kijowską, będąc wielkorządcą na Rusi, z powodu nieustannego znoszenia się z Węgrami został otrutym. — Władysław Herman poczynił najpierw starania o przywrócenie tytułu królewskiego, którego mu atoli Papież odmówił. Nieustanne wojny z najeżdżającemi na Polskę Czechami, Prusakami i Rusinami, jako też rokosz, który własni synowie przeciw niemu podnieśli, obrzydziły mu panowanie do tego stopnia, że się od rządów zupełnie usunął, zostawiając takowe ze szkodą kraju swoim poradnikom. Tymczasem książęta ruscy roszcząc już dawno swe prawa do ziemi sanockiej, przeciwsobie. Ci bowiem nie mając ani tyle odwagi ani sił ażeby mu w otwartem polu czoło mogli stawić, dla dopięcia swych zamiarów przedsięwzięli użyć szkaradnej chytrości. I tak zjechali się wszyscy do Swinogrodu, dokąd nib dla obrad i Wasylka na biesiadę zaprosili. Tam pod czasjednej uczty napadli gozdradliwie, uwięzili i oczy wyłupili. Ta zbrodnia stała się znowu pobudką do powszechnego zamięszania w kraju, albowiem niektórzy książęta szczerze się nią brzydząc, nietylko że do niej nie należeli, ale później tego kroku żałując, odstąpili sprawy książąt szukających zysku. Chwycono się więc zapalczywie do broni, a wojna domowa wybuchnęła w całej zgrozie, która się dopiero wtedy skończyła, kiedy sprawcę tego ohydnego czynu, Dawida Igorowicza, ks. włodzimirskiego z kraju wygnano, a państwo jego w posiadanie Świętopełkowi Izasławiczowi ks. kijowskiemu oddano.

1100.

Tenże Światopełk, także Michał Stopełk zwany, po rychłej śmierci oślepionego Wasylka objął i księztwo trembowelskie w posiadanie. Panował on w zupełnej zgodzie z sąsiednią Polską, której książęciu Bolesławowi III (Krzywoustemu) swą córkę Zbisławę za żonę oddał; lecz przeciwnie żył w ciągłej nieprzyjaźni z Wołodarem ks. przemyskim, na którego państwo niesprawiedliwie godził.

targnęli nietylko tamże, ale
ijechali zbrojnie i dalsze
:aje polskie aż po Wisłę,
iląc i rabując po drodze
szystkie miasta i włości. Na
ironę takowych wyruszył
olesław, syn Władysława
ermana, a dopędziwszy ich
przechodzie jednej rzeki,
idał im wielką klęskę i o-
ebrał wszystkie łupy. Po tym
erwszym świetnym zwycięz-
rie młodego książęcia, umarł
iebawem Władysław, które-
) panowanie tem stało się
amiętnem, że Żydzi w Niem-
zech przez wojska krzyżowe
odze dręczeni, zaczęli do
olski uchodzić.

1102.

Bolesław III. (Krzywo-
sty) po zgonie ojca objął za-
az rządy państwa. Od mło-
ocianego wieku służąc w
bozie, nabył wiele wojenne-
o doświadczenia, co przy
zczęściu i odwadze posłużyło,
e przez przeciąg swego pa-
owania wygrał 48 bitew. Pa-
iiętne w historyi są jego wy-
rawy na Czechów, Prusaków
Pomorzan, których ostat-
ich po zburzeniu ich świą-
ń i bożyszcza Tryglawa, do
osłuszeństwa i przyjęcia wia-
y chrześciańskiej nakłonił.
łównie też dał pomoc Kolo-
ianowi, królowi węgierskie-
iu przeciw zamachom Hen-
yka V. cesarza, zkąd przy-
zło do wojny niemieckiej, w
tórej po oblężeniu Głogowa*)

Mimo nieustannych podstępów
potrafił się Wołodar nietylko
oprzeć się jego przemocy, ale i
najazdy Kolomana króla wę-
gierskiego, podbudzonego przez
tegoż Świętopełka, skutecznie
odbić.

1113.

Jarosław II. syn i następ-
pca Świętopełka, po sześciu
latach swego panowania w
Haliczu, dokąd przeniósł rezy-
dencyę książęcą, został przez
Włodzimierza ks. czernichow-
skiego zbrojnie napadnięty i
z kraju wyrugowany. W tej
niedoli znalazł uciśniony ksią-
żę u Bolesława, swego szwa-
gra przytułek, na którego dwo-
rze cztery lata przemieszku-
jąc, oczekiwał przyrzeczonej
mu pomocy dla odzyskania
swego księztwa. Bolesław za-
kończywszy wojnę niemiecką,
wyruszył nareszcie na Ruś, a
to nie w poszukiwaniu jako-
wychś korzyści, ale w pomoc
Jarosławowi, aby go na tron
osadzić. Jarosław zaś nie cze-
kając na postępującego za
nim z silnemi hufcami Bole-
sława, w dobrej nadziei pu-
ścił się z polskiemi, przemy-
skiemi i węgierskiemi posił-
kami naprzód, a zapędzając
się aż pod Włodzimirz, gdzie
właśnie w tej chwili, kiedy
chciał oblężenie tego miasta
rozpocząć, przez dwóch ludzi
w zasadzce ukrytych został
napadnięty i dzidami zakłuty
(1122). Stefan, król węgier-
ski będący osobiście na tej
wyprawie, poprzysiągł z żalu
za poległym przyjacielem, że
śmierci jego pomścić się musi,
lecz odwiedziony od tego przed-

*) Mieszkańcy Głogowa uciśnieni
od wojsk cesarskich, nie mo-

stoczono walną bitwę pod Wrocławiem, gdzie do 40.000 nieprzyjaciela poległo na placu (1109). Podczas tych świetnych wojen Bolesława powstały na Rusi nowe zaburzenia. Jarosław II. książę halicki, przez Włodzimierza czerniechowskiego z tronu złożony, uszedł do Polski, znalazłszy w Bolesławie swego obrońcę. Ten albowiem po załatwieniu wyprawy do Rugii, wyruszył na Ruś jedynie dla poratowania nieszczęśliwego Jarosława. Ująwszy w swym pochodzie Wołodara księciaprzemyskiego, najezdnika granic polskich w moc swoją, podstąpił aż pod Bełz i Czerwonogród, a zabierając oba te warowne miasta, zagroził samemu Haliczowi (1122). Lecz gdy Jarosław w wycieczce pod Włodzimirzem zginął, zawarł Bolesław z istotnym teraz książęciem halickim, Włodzimi-

---

gąc się doczekać posiłków polskich, byli zmuszeni kapitulować do pewnego czasu, i synów swoich w zakład do obozu cesarskiego stawić. Gdy ale czas upłynął a miasto się nie poddało, cesarz szturm na nie przypuścić rozkazał. Ażeby zaś mieszkańców od obrony odwrócić i odwagę w nich zachwiać, kazał zakładników na pierwsze razy i pociski przed wojskiem prowadzić. Lecz wierni swemu panu Głogowianie, zapomnieli na swoich własnych synów, i stawiąc mężny opór wojsku, tak długo się bronili, aż dopóki im Bolesław III. z posiłkami swemi na odsiecz nie nadciągnął.

sięwzięcia przez naczelnik[a] wojska swego, powrócił do W[ę]gier.

1119.

Włodzimierz II. (Mo[no]mach), ks. czerniechowski z[a]stający od czasu wygnania p[o]mienionego Jarosława II. [w] posiadaniu księztwa halicki[e]go, wzniósł wkrótce potęg[ę] swoją do takiej wielkości, ż[e] go żaden z książąt ruski[ch] nie śmiał napastować. Z Bolesławem III. monarchą polskim, na Rusi w sprawie Jarosława zwycięzko postępującym zawarłszy ugodę, odebrał jednocześnie od greckiego cesarza Jana Dukasa, okazałe poselstwo, które mu złożyło w darze cesarza na znak ich równości insygnia godności cesarskiej. Po ukończonej wojennej wyprawie do Krymu i po wzięciu Genueńczykom portowego ich miasta Kaffy, nakoniec po zniesieniu napadających na Ruś Połowców, zszedł Włodzimierz II. z tego świata, zostawiając swoje puństwo synowi Mścisławowi, który takowe dla jakichś przyczyn Włodzimirkowi, synowi Wołodara ks. przemyskiego, dobrowolnie odstąpił.

1125.

Włodzimirko zwany Wszewołodomir, wkrótce po zgonie ojca (1126) objął ziemię przemyską w posiadanie, przezco stał się panem całej Rusi czerwonej od Karpat aż po ujście Seretu do Prutu. Prze-

mem II. korzystny pokój i powrócił do Polski, obdarzając świętego Wołodara wolnością. Niedługo wszelako trwał ten pokój, albowiem nietylko Wołodar na nowo swoje najazdy rozpoczął, ale i Włodzimirko następca Włodzimiera II. podał nowy powód do uciążliwej wojny. Wojna ta trwała przez lat kilka, i już zamyślał Bolesław, zwycięzko na Rusi aż pod Halicz postępując, tejże koniec położyć, gdy niespodzianie pod Czerniejowem przez połączone wojska książąt ruskich do przyjęcia bitwy był zniewolony. Pełen odwagi i zaufania w siły swoje, rozpoczął walkę, gdy tymczasem Wszebor, wojewoda krakowski zastraszony nawałą nieprzyjaciela, z połową wojska z placu bitwy uszedł, a tym samym Bolesława na zupełną porażkę wystawionego zostawił (1132). Od czasu tej klęski, równie jak i zamordowania brata swego przyrodniego Zbigniewa, podnoszącego ciągłe rokosze, zapadł Bolesław w ciężki smutek, który wkrótce stał się przyczyną jego śmierci. — Wydawszy córkę swoją Judytę za Stefana II. króla węgierskiego, ustąpił temuż prawem posagu ziemię spiską, i podzielił naostatek państwo całe między swoich czterech synów, który to podział był przyczyną kłótni domowej i niezgody 50letniej, przezco nietylko Polska osłabła, ale i wiele podbitych krajów od niej odpadło.

niosłszy swą rezydencyę do Dzwinogrodu, a potem do Halicza, żył ten książę w ciągłych zatargach z Bolesławem Krzywoustym, który nakoniec w zamiarze wymuszenia pokoju na nim, ziemię halicką powtórnie najechał, lecz w bitwie pod Czerniejowem nad Dniestrem przez nieostrożność swego hetmana, poniósł znaczną klęskę (1132). Równie też i Wszewołod Olgowicz ks. kijowski wraz z Połowcami często go napastywał (1144. 1146) kusząc się na zdobycie Halicza, Dzwinogrodu i innych warownych miast. Podobnież i jego następca, Izasław nie przestawał najeżdżać Halicza, ale mieszkańcy tego miasta stawili dzielny odpór, aż nareszcie Włodzimirko połączywszy się z Jerzym Jarosławiczem wnukiem ks. Świętopełka, najezdcę na głowę pobił i zwycięzkie hufce aż pod mury samego Kijowa posunął. Izasław opuszczony teraz od sprzymierzonych Połowców, zawezwał przeciw niemu w pomoc Gejzę, króla węgierskiego, z którym wkroczywszy w granicę ks. przemyskiego, wśród powodzenia nad ks. Włodzimirkiem, przymusił go do zawarcia pokoju (1152). Koniecznością zniewolony Włodzimirko przyrzekł wtedy, wszystkie na Wołyniu pozajmowane przez się miasta zwrócić Izasławowi; niedotrzymał wszelako danego słowa, i aż do śmierci, która w tym samym roku nastąpiła, w ciągłych z nim żył zatargach. Pod jego to panowaniem ka-

1140.

Po zgonie Bolesława III. dostały się Władysławowi, najstarszemu synowi w podziele księztwa krakowskie, sieradzkie, łęczyckie i szlązkie; Bolesławowi księztwa mazowieckie i kujawskie; Mieczysławowi zaś poznańskie i kaliskie, a Henrykowi sandomierskie i lubelskie; gdy tymczasem Kazimierz, syn najmłodszy poruczony został opiece braci. Według rozporządzenia ojca miał wszelako Władysław, książę krakowski zwierzchnictwo nad wszystkiemi innemi braćmi sprawować, z którego to powodu książę ten uniesiony dumą i chciwością, rozpoczął, zaczepną wojnę przeciw braci, w której jednak pod Poznaniem porażony, z Polski uchodzić musiał.

1147.

Bolesław IV. (od krętych włosów Kędzierzawym nazwany), objął w skutek obopólnej umowy z braćmi i woli narodu rządy księztwa krakowskiego. — Ten na wstawienie się cesarza niemieckiego, teścia wygnanego Władysława, ustąpił temuż zaraz w posiadanie księztwo szlązkie, które tenże przy śmierci między swoich synów podzielił, a ci nie mogąc się sami utrzymać, później Czechom się poddali (1292), przezco ta kraina odpadła na zawsze od Polski. Po ujęciu berła rozpoczął Bolesław IV. wojnę z Prusakami,)rzy się z posłuszeństwa

tedra biskupia obrządku grec katolickiego we wsi Kryłosiu, o mile od Halicza, została około r. 1150 założona, która biskupi tytułowali się biskupami halickiemi.

1152.

Jarosław III (Włodzimirowicz) objął po zgonie ojca rządy ks. halickiego. Chociaż z początku niepomyślnie mu szło z pomienionym Jzasławem, dawnym nieprzyjacielem domu swego, potrafił jednak przy tronie się utrzymać, a co więcej dopiąć później niejakiej wyższości i pierwszeństwa między innemi książętami ruskiemi. Zajęty szczerze polepszeniem losu swego państwa, był on powszechnie od swoich poddanych lubiony, a od sąsiadów ze względu zachowania pokoju i zgody wielce poważany. Około r. 1165 uczcił go też cesarz grecki, Andronik osobistemi odwiedzinami w Haliczu stolicy. Ten książę przestrzegając istniejącego prawa, nadawał oprócz tego miastom kupiectwem i rolą się trudniącym, znaczne przywileja i swobody, przez co się takowe wzniosły do zamożności, zwłaszcza, że się podówczas wielce do tego przyczyniał także i handel tak zwany przechodowy, który się na Rusi prowadził sposobem azyatyckim karawanami, ciągnącemi do bogatego Mijowa albo od Carogrodu do Polski i innych krajów. Umierając zostawił Jarosław długoletnim pokojem

rwłamywali, nie chcąc przyjąć wiarę chrześciańską. Pojmawszy tychże w kilku potyczkach na głowę, zmusił ich do hołdu. Właśnie podówczas przedsięwziął brat jego Henryk z wyborem rycerzy polskich krucyatę do Jerozolimy, (1154), gdzie dawszy niepospolitego męztwa dowody, po niezupełnie dwóch latach do Polski powrócił, sprowadzając z sobą zakonników Bożogrobskich i Templariuszów. — Po zgonie Bolesława IV. został

1174.

Mieczysław III., książę poznański i kaliski, dla swojej powagi Starym nazwany, prawem starszeństwa na tron powołany, z którego atoli po trzechletnim nieznośnym rządzie złożonym został za sprawą Gedeona, biskupa krakowskiego i innych senatorów.

1177.

Pomimo opierania się, oddane zostały rządy państwa Kazimierzowi, bratu zmarłego księcia. — Ten książę dla wielkich cnót i nieskazitelnej sprawiedliwości, nazwany Sprawiedliwym, zniósł zaraz uciążliwe ustawy, jako też daniny przez poprzednika nałożone, i zwołał w Tenczynie walny zjazd narodu (1180), na którym ustanowił prawa względem zabezpieczenia włościan od różnych uciążliwości, a zlewając władzę swoją na świeżo utworzony senat, postanowił, iż odtąd monarchowie polscy

kwitnące państwo halickie swoim dwom synom

1180.

Mścisławowi i Włodzimierzowi w nierównym podziale, przezco ciż, uważając się być pokrzywdzeni, z zapalczywością wzięli się do broni. Ale Kazimierz II., jako ich bliski krewny położył wkrótce koniec tej bratobójczej wojnie; wdawszy się w tą sprawę, pogodził zwaśnionych z sobą braci o tyle, że Włodzimierz na posiadaniu kztwa włodzimirskiego i brzeskiego, Mścisław zaś halickiego dobrowolnie przystali. Niedługo wszakże trwała ta ugoda; Włodzimierz bowiem napadł niespodzianie brata w Haliczu (1182), i zagrabił jego państwo, aż Kazimierz II. sprawie ks. Mścisława sprzyjający z wojskiem polskiem na Ruś nadciągnął, Włodzimierza w bitwie pod Haliczem poraził, zmuszając go do ucieczki na Węgry. Mścisław mając sobie teraz księztwo oddane, uznał za tę mu udzieloną pomoc monarchę polskiego za zwierzchnika czyli obrońcę przeciw dalszej napaści zawziętego brata i złożył mu uroczyście hołd lennictwa. Ale w skutek tego ściągnął on na siebie nienawiść niektórych bojarów do tego stopnia, że wkrótce za namową zbiegłego Włodzimierza został otrutym (1185). Lecz nim ten książę z swej zbrodni zdołał korzystać, zajął

bez senatu ważnych spraw państwa rozstrzygać nie mogą. —W następnym roku wyprawił się z wojskiem swoim na Ruś przeciw Wszewołodowi, ks. bełzkiemu, niepokojącemu granicę Polski, przy której sposobności zarazem załatwił spory op odział dziedzictwa między zwaśnionemi książętami halickiemi, Mścisławem i Włodzimierzem. Pomimo tego musiał znowu powtórnie spieszyć na zaburzoną Ruś, albowiem Włodzimierz wypędził swego brata z Halicza, zajmując jego państwo w posiadanie. Włodzimierz w bitwach pod Bieczem i Haliczem porażony, ustąpił z zagrabionego księztwa (1182). Kazimierz wyprawił teraz posłów do Węgier, w celu zawarcia przymierza, a sam wrócił spiesznie do Polski, w której wichrzył ks. Mieczysław. Po przywróceniu porządku w kraju i załatwieniu osobiście sporów w Bełzie między książętami ruskiemi zaszłych o granice państw (1190), wyprawił się Kazimierz do Prus dla pomszczenia się śmierci swego brata Henryka. Poskromiwszy Prusaków wrócił do Polski, gdzie odtąd błogim pokojem się zajmując, i praw i wolności obywatelskiej przestrzegając, umarł niespodzianie r. 1194. — Po nim objął

1194.

Leszek, syn jego od jasnych włosów Białym nazwany, rządy Polski. Po długich tarczkach z Mieczysławem,

1185.

Roman (Mścisławicz) sy otrutego książęcia, tron hali cki. Niebawem atoli nad ciągnął na Ruś Bela III. kró węgierski, poduszczony prze Włodzimierza, gdzie pomkną wszy się aż pod Halicz, za stał Romana nieprzygotowa nego do boju, przez co zmu sił go do spiesznej ucieczk z kraju (1188). Bela III. ko rzystając z tego powodzenia oświadczył teraz, że on, a ni kto inny ma prawo do ziem halickiej, —jako dziedzic nie gdyś po Władysławie książę ciu węgierskim, a mając przy tem i przychylność bojarów za sobą, usadowił za zgodnym ich zezwoleniem na tronie sy na swego Andrzeja (1189), a Włodzimirza odesłał jako więź źnia do Węgier. Niedług wszakże zostawał Włodzimier tam w więzach; albowiem u dało mu się umknąć do Nie miec, gdzie przyrzekając ce sarzowi Fryderykowi 2.00 grzywien srebra wypłacić, je żeli mu dopomoże do odebr nia księztwa halickiego. C sarz zatrudniony podówcza wojną w Palestynie, nie mó posłać wojska nad brzegi Dni stru, dał mu jednak list d Kazimierza króla polskieg który nie odmówił wygnańc wi swej pomocy. Z danem posiłkami polskiemi wyrusz Włodzimierz niebawem z Kr kowa do ziemi halickiej, gdz mieszkańcy uciśnieni prze Węgrów, podnieśli jawny ro kosz i z radością przyjęli g jako pana swego.

stryjem swoim, wdzierającym się do tronu, stoczył nareszcie nad Mozgawą (7 mil od Krakowa) walną bitwę w której za pomocą Romana, ks. halickiego odniósł zupełne zwycięztwo (1196), któremu jednak później za naleganiem matki dobrowolnie tron ustąpił (1200). Objąwszy Mieczysław rządy państwa, został wkrótce z powodu nagannych obyczajów swoich przez senat wzgardzony i od rządów odsądzony, przewrotnością atoli i podejściem dokazał tyle, że po raz trzeci przyszedł w posiadanie tronu. — Po rychłej śmierci jego wezwali Polacy Leszka (Białego) do objęcia rządów, co tenże jednak dla swej przyjaźni do Goworka, nie przyjął, ustępując pierwszeństwo Władysławowi Laskonogiemu, synowi wyżwspomnionego Mieczysława. Pod ową porę odezwał się także Roman, ks. halicki z swemi pretensyami do Polski, które rościł sobie w skutek danych niegdyś zasiłków wojennych Leszkowi w bitwie nad Mozgawą, a nie otrzymawszy jednak żądanego zaspokojenia, wkroczył w wielkiej liczbie swego i sprzymierzonych książąt ruskich wojska do Polski. Ciemiężając i pustosząc srodze kraj aż po Wisłę. Wszelkie zabiegi Leszka ku załatwieniu tej sprawy były nadaremne, Roman zabierał coraz więcej miast i coraz bardziej w głąb kraju się zapuszczał, co spowodowało Leszka do zwołania pospolitego ruszenia narodu, z którym za-

1190.

Włodzimierz IV. po wyrugowaniu Węgrów z całej Rusi i załatwieniu rozterek domowych, panował w Haliczu dosyć spokojnie i chwalebnie aż do swojej śmierci r. 1198 przypadłej.

1198.

Roman, pomimo że mu naród nie sprzyjał i wiele innych książąt o zajęcie Halicza się dobijało, za pomocą Leszka Białego potrafił się przy księstwie utrzymać. Silną ręką jął on cugle rządów państwa, niezwykłą surowością zastraszając i najodważniejszych. Mając w pamięci zbrodnicze otrucie swego ojca przez bojarów, i wiedząc o ich nieżyczliwości ku sobie, rozkazał najmożniejszych z nich powięzić, wielu z nich żywcem palić, ćwiertować, albo na inny okrutny sposób tracić. Grabiąc pomordowanych majątki, zwykł był przytem mawiać: „Ażeby z ula plastr miodu wydobyć, trzeba pierwej pszczoły wytępić;“ i tak też czynił. Pomimo tego okrucieństwa uznano go za energicznego człowieka, skoro bowiem tylko porządek w kraju ustalił, przedsięwziął natychmiast wojenną wyprawę na Ruś północną i przymusił książąt kijowskich i czerniechowskich do uciążliwego sojuszu i uznania siebie za najwyższego władzcy Rusi przeddnieprskiej (1202). Zaledwie z tej wyprawy powrócił, wyruszył bez odpocznienia z potężnem wojskiem do Tracy

stąpił drogę najezdnikowi. Pod Zawichostem zwarły się oba wojska, gdzie też Polacy zupełne odniosły zwycięztwo, a Roman życie utracił (1205). Tem zwycięztwem ujął sobie Leszek naród polski tak dalece, iż go jednogłośnie na tron powołano, którego mu też Władysław dobrowolnie ustąpił. — Leszek poświęcił się odtąd zupełnie rządom państwa, a przywróciwszy należyty porządek w kraju, wdał się nareszcie w sprawę księztwa halickiego, które Andrzej, król węgierski zbrojnie najechał i pod swoje panowanie zajął. Ujmując się więc za Danielem, synem dopiero co poległego Romana, dziedzicem prawym korony halickiej, wyruszył Leszek z licznem wojskiem na Ruś, a podstąpiwszy aż pod mury Halicza, stoczył tam z Węgrami walną bitwę (1210), w skutek której między nim a Andrzejem stanęła ugoda, iż Koloman, królewicz węgierski zaślubiając Salomeję córkę Leszka, objął tron halicki, Daniel księztwo włodzimierskie, a przemyskie zostało przy Polsce. Po załatwieniu tej sprawy wyruszył Leszek na Pomorze, gdzie poskromiwszy buntujących się tam mieszkańców, wprowadził zakon XX. Dominikanów do kraju, jako też i zakon Krzyżaków niemieckich *) (1225),

*) Krzyżacy, zakon żołnierski podczas wojen z Saracenami o ziemię św. zawiązany, wojując przez długi czas w Palestynie i nie mogąc się oprzeć

w pomoc cesarzowi greckiemu Aleksemu III., który wezwał silnej ręki jego przeciw Połowcom i Kumanom*). Rycerskiej sławy chciwy ks. Roman pokonawszy nieprzyjaciół w kilku bitwach, powrócił z wielkiemi łupami jakoby w tryumfie do Halicza (1202). — Tego samego roku przybył także nadzwyczajny poseł papieża Innocentego III. do niego i ofiarując mu koronę królewską starał się go nakłonić do połączenia się z kościołem rzymskim**); wszelako Roman wy

*) Kumani, naród azyatycki nie zbadanego pochodzenia, po czas wędrówki narodów osiadli między Donem i morzem Czarnem aż po górny Dunaj robiąc okropne spustoszenia przyległych krajach państwa greckiego, węgierskiego i książąt ruskich. Aż dopiero pokonani od nawały tatarskiej (1229—1241) utracili całą swą potęgę i przestali dla ościennych narodów być straszny. Później od Władysława, króla węgierskiego szczątki tych między Dunajem i Cisą osadzone znajdują się po dziśdzień w Węgrzech w obwodzie tak zwanym kumańskim.

**) Naród ruski zostawał od czasu przyjęcia wiary chrześcijańskiej za panowania Włodzimirza W. w nierozerwanej jedności z kościołem rzymskim. Dopiero przy końcu XII. w. Focyusz, patryarcha carogrodzki, a potem Celaryusz wypowiedzieli posłuszeństwo Stolicy apostolskiej i przyprowadzili cały Wschód i Ruś do zerwania jedności z kościołem powszechnym. Książęta ruscy począwszy od Romana, byli więc religii greckiej nie zjednoczonej z kościołem rzymskim. Dopiero w 237 lat

ostatnich na powściągnienie Prusaków nieustannie granice polskie najeżdżających. Dla załatwienia spraw pomorskich zjechawszy się naostatek z Świętopełkiem, wielkorządcą tej ziemi w Grąziowie, został od tegoż zdradliwie napadnięty i zamordowany. — Po smutnym zgonie Leszka, objął tron syn jego małoletni

1226.

Bolesław V. (Wstydliwy) pod uciążliwą opieką swych stryjów. Doszedłszy wieku dojrzalszego, wywinął się z tych sideł opiekuńczych, wszedł z Belą IV. królem węgierskim w przymierze, i pojął córkę jego Kunegundę za żonę (1239), której przypisują odkrycie kopalń solnych w Wieliczce. Zaraz w następnym roku wkroczyli Tatarzy - Mongołowie po zawojowaniu całej Rusi w granice Polski, pustosząc kraj

potędze Azyatów, powrócił, znakomitem męztwem wsławiony, nazad do Europy. Właśnie podówczas Prusacy, naród pogański i barbarzyński, nawiedzali kraje polskie swemi najazdami, w powód których Konrad, książę mazowiecki osobliwie na ich napaść wystawiony, wezwał Krzyżaków na pomoc, którzy przybywszy w wielkiej liczbie dzikich Prusaków pobili i cały ich kraj opanowali. — Gdy się temu zakonowi tak szczęśliwie wiodło, zapomniał tenże o swoich ślubach i oddał się rozpuście i swawoli, a dla dogodzenia swojej dumy, później i kraje polskie często napastywał.

mówił się wymijająco od przyjęcia obrządku łacińskiego i nie przyjął korony. Widząc więc poseł swoje staranie zawiedzione, ofiarował mu naostatek miecz Piotra św., twierdząc, że będzie mógł nim szczęśliwie wojować, przyczem zdobyć może wiele krajów; na co mu książę, uderzając o swój oręż, odrzekł: „i na tem mam dosyć, i tym potrafię moje państwo od napaści obronić, a w czasie potrzeby i granice jego rozszerzyć.“ — Nie długo potem Ruryk ks. ruski wsparty posiłkami Połowców, zbrojnie uderzył na Ingwara Jarosławicza, ks. kijowskiego, zdobywając szturmem miasto Kijów. Roman ujmując się za tymże Ingwarem, wyruszył zbrojnie przeciw Rurykowi, którego fortelem dostał w moc swoją. Po tej wyprawie zwrócił Ro-

źniej Jan Paleolog, cesarz grecki porozumiawszy się względem odnowienia jedności z patryarchą carogrodzkim, uwiadomił o przedsięwzięciu swojem Eugeniusza IV. papieża, który w tej mierze zwołał powszechny synod w Florencyi (1439). Przybył na ten synod sam cesarz w towarzystwie patryarchy i wielu biskupów, od których zawarta tam jedność między obydwoma kościołami została zaprzysiężoną. Umowa synodu tego nie znalazła jednakże pożądanego skutku w Moskwie z przyczyny opierania się Marka, biskupa efezkiego, a sama tylko Ruś Czerwona za staraniem metropolity kijowskiego przyjęła to zjednoczenie (1440) z kościołem rzymskim, które atoli w pół wieku potem znowu zerwane zostało.

aż po Kraków mieczem i ogniem. Po przegraniu bitew pod Turskiem i Szydłowem z tłuszczą najezdniczą, uszedł Bolesław w góry karpackie; wnet też chciwi opiekunowie jego przywłaszczyli sobie rządy opuszczonego kraju. Bolesław skoro się o tem dowiedział, powrócił natychmiast do kraju, a wypędziwszy obóch krzywdzicieli z Krakowa, przedsięwziął wyprawę wojenną na Jadźwingów, których w kilku potyczkach na głowę poraził i do przyjęcia wiary chrześciańskiej zniewolił. — W r. 1260 wkroczyli powtórnie Tatarzy pod dowództwem Nogaja i Telebogo z przybranemi posiłkami księcia halickiego do ziemi sandomierskiej, a dzieląc się na różne szlaki, ponowili dawne łupieztwa; gdy tymczasem naczelnik wojsk ruskich zajął ziemię słonimską, wołkowyską i Polesie w posiadanie (1262 — 65.); Tatarzy podstąpiwszy naostatek aż pod Kraków, a zdobywając to miasto, po zrabowaniu spalili je, podczas czego Bolesław powtórnie skrył się w góry karpackie, a mianowicie w zamku w Pieninach niedostępnie położonego. Po ustąpieniu tych najezdników z kraju, powrócił niedolą ojczyzny zasmucony książę do Krakowa, gdzie prowadząc odtąd najskromniejsze życie, oddał się zupełnie bogobojnym uczynkom. Budując kościoły sprowadził do Polski zakon XX. Franciszkanów*), poczem

*) Zakon XX. Franciszkanów był właśnie sprowadzony przez

man całą swoją uwagę na P[...] skę, która podówczas prz[...] Mieczysława Starego była z[...] kłóconą, a pod. pozorem r[...] szczonych pretensyi mianow[...] cie do Leszka Białego, za da[...] pomoc w bitwie pod Mozgaw[...] wypowiedział mu wojnę. Z[...] brawszy wojska swoje i wie[...] innych książąt ruskich, wkr[...] czył w granice Polski. Le[...] szek widząc przeważające si[...] Romana, pragnął uciążliw[...] wojnę odwrócić; wysłał wię[...] do Romana posłów z ofiaro[...] waniem pokoju i życzenie[...] przyjaźnego pogodzenia się[...] Lecz Roman nadęty sprzyja[...] jącem mu szczęściem wojen[...] nem, odprawił posłów z ni[...] czem, zapuszczając coraz dalej[...] w Polsce swoje zagony. Na takie postępowanie zebrał przeto Leszek pospolite ruszenie narodu i wyruszył z takowem przeciw Romanowi. Pod Zawichostem nad Wisłą, dwie mile od Sandomierza (19. marca 1205 r.) spotkały się oba wojska i rozpoczęły bój krwawy, w którym też Roman poległ*).

*) W tej bitwie ks. Roman przebiegając najgęściejsze tłumy, i takowe swą przytomnością i odwagą do boju zagrzewając, został od jednego oddziału Polaków poznany i natychmiast obskoczony. Mała garstka jego straży przybocznej padła zaraz pod ciosami nacierających Polaków, a koń książęcy został dzidą przeszyty: lecz Roman nie tracąc przytomności, dosiadł konia upadającego towarzysza, na którym rąbiąc na około siebie, ujechał zdrowo z tego niebezpieczeństwa. Ale w tem dopędza go jeden

poczynił kroki u Stolicy apostolskiej o kanonizacyę Stanisława Szczepanowskiego. Uzyskawszy przyznanie papiezkie policzenia biskupa niegdyś w Krakowie od Bolesława II. zamordowanego, w poczet Świętych, pozwolił także i Żydom na Rusi Czerwonej już będącym, zamieszkać w Polsce (1269). — Bolesław V. nie mając żadnego potomstwa, za zgodną wolą narodu mianował Leszka, ks. sieradzkiego swoim następcą i wkrótce umarł, jego małżonka zaś Kunegunda, obrawszy życie zakonne zamieszkała w klasztorze PP. Klarysek w Sączu.

1279.

Leszek od włosów brunatnych Czarnym nazwany, wstąpiwszy zaledwie na tron, miał rozprawę z Haliczanami, których ks. Leon, wsparty siłami tatarskiemi zaraz po śmierci Bolesława V. w zamiarze zostania panem Polski, wkroczył w granice tego państwa. Pod Goślicami zastąpił mu Leszek drogę i stoczył z nim pamiętną walkę (1280), w której położywszy 10.000 na placu

Grzymisławę, księżniczkę ruską, a matkę Bolesława V. Wśród najazdów tatarskich poświęcając się ten zakon na największe niebezpieczeństwa, łożył szczególnie swoją staranność ku nawracaniu ludu ruskiego, i zapuszczał się w swoich trudach aż po brzegi Dniepru.

Daniel i Wasylko, synowie poległego Romana, (musieli zaraz po zgonie ojca z Halicza do Węgier uchodzić, albowiem Ruryk dowiedziawszy się o zabiciu Romana, zrzucając zakonny habit, zajął tron halicki przemocą. Lecz Andrzej, król węgierski ujmując się za młodymi książętami, wysłał liczne wojska na Ruś, które Ruryka w zaszłej potyczce pobiły i z kraju wygnały. Pomimo tego nie zasypiał swojej sprawy chciwy panowania Ruryk, a połączywszy się z ks. czernichowskim, targnął się znowu na tron halicki. Wdowa po ks. Romanie, nie widząc się bezpieczną w Haliczu, ujechała z synami do Włodzimierza nad Bugiem. W czasie tych zatargów i wojny domowej, Haliczanie pomnąc surowości ks. Romana, ofiarowali za usunię-

Sandomierzanin, a niewiedząc, ktoby to był, dosięga go dzidą i ścieli trupem u nóg swoich. — Ze zgonem Romana upadła i odwaga dotąd zapalczywie walczących Rusinów, którzy gdy im Wisła odwrót tamowała, zupełną klęskę ponieśli. Stracili bowiem oprócz swego książęcia, tudzież wodzów sprzymierzonych Pieczyngów i Przemyślan, i kilkanaście tysięcy ludzi w nurtach rzeki. — Zwłoki Romana na pobojowisku znalezione, zostały od tkliwego Leszka do Sandomierza sprowadzone, i z wielkim przepychem do grobu tam złożone. Lecz Rusini uprosili sobie takowe za wymianę zostających w ich ręku jeńców polskich, i sprowadzili je do Włodzimierza, gdzie w grobie przodków zostały pochowane.

i zabrawszy 7 chorągwi, uchodzącego ścigał aż pod Lwów czem poniesione krzywdy odwetował. Zawarłszy nakoniec z upokorzonym Leonem pokój, wyruszył spiesznie na Litwę przeciw wyłamującym się z pod jego panowania Jadźwingów, których podobnież w walnej bitwie zgromił i do 14.000 trupem położył. W tem gdy tak szczęśliwie na Litwie wojował, wtargnęli Tatarzy po trzeci raz w granice Polski aż pod Kraków, zabierając do 20.000 samych panien oprócz innego ludu w niewolę (1287). Tem nieszczęściem zasmucony Leszek, zapadł w ciężką chorobę, która go życia pozbawiła.

1289.

Po jego bezpotomnym zgonie, objął księztwo krakowskie Bolesław ks. płocki, wkrótce drogą zamiany Henryk książę wrocławski, a po jego rychłym otruciu, Przemysław ks. poznański, który ostatni mając niedostateczne siły do utrzymania się na tronie, takowy ubijającemu się o to Wacławowi, królowi czeskiemu dobrowolnie ustąpił; z którego to powodu znowu między tym a Władysławem, książęciem sieradzkim, bratem Leszka Czarnego trzyletnia wojna wybuchła. W tym zakłóconym stanie państwa naradzili się senatorowie i ofiarowali zgodnie nadmienionemu

ciem całego jego potomstwa, tron opróżniony

1205.

Włodzimierzowi V. (Igorowiczowi) ks. siewierskiemu, który dla tem bezpieczniejszego zapewnienia sobie tronu, od mieszkańców miasta Włodzimierza zażądał, ażeby mu chroniących się tam młodych książąt wydali. Przestraszona tem księżna, ich matka uciekła spiesznie z synami swymi podczas ciemnej nocy z miasta, a dostawszy się wśród wielu przygód do granic polskich, skryła się w Krakowie. Tam ks. Leszek litując się nad jej nieszczęściem, wziął młodych książąt pod swą opiekę, a wysełając potem starszego do Andrzeja, króla węgierskiego z listem, pisał te słowa: „Byłeś przyjacielem ojca jego, ja zaś o nieprzyjaźni zapomniałem; weźmy się więc wspólnie a powróćmy mu koronę.“ — Wkrótce potem Włodzimierz V. zajął bez oporu i księztwo włodzimierskie, które bratu swemu Światosławowi, a dzwinogrodzkie Romanowi odstąpił; ale Roman rozgniewany o co na brata, porozumiawszy się z Haliczanami i zawarłszy potajemne przymierze z Węgrami, najechał za ich pomocą księztwo halickie, rezydencyę zdobył i tron zajął.

1206.

Roman II. obowiązał się był wskutek zawartego soju

1295.

Przemysławowi księciu po-
ńskiemu nazad rządy Pol-
i. Przemysław przyjąwszy
godność, objął zarazem dla
łszej powagi tytuł króla
kiego, utracony od cza-
w Bolesława II. Niedługo
zelako cieszył się Przemy-
w koroną, albowiem po
miu-miesięcznym panowa-
swoim został przez Otto-
II., margrabiego brande-
ęskiego na zjeździe w Ro-
nie zdradziecko napadnięty
zamordowany.

1296.

Po jego śmierci został na
dzie poznańskim od je-
j części narodu Władysław
kietek, książę sieradzki do
ąów przywołany, gdy tym-
em druga część pozazdra-
ając mu tej godności, Wa-
owi królowi czeskiemu
owała koronę. Wacław
hał więc do Polski (1300)
ąwszy córkę zamordowa-
Przemysława za żonę,
ał zarazem koronowany
lem polskim. Nie bawiąc
elako długo w Polsce, od-
hał do Czech, powierzając
dy państwa swoim namie-
kom. Ci zwracając uwagę
o na Łokietka i stronni-
o jego, zaniedbali wpada-
ym Litwinom na Mazowsze,
usinom w Sandomierskie
wić należyty odpór, gdy
cław nie myśląc odtąd o
rocie do Polski, mieszkał
le w Pradze, gdzie też
eść lat umarł na zadaną
truciznę.

szu z Andrzejem, koronie węgierskiej lenniczyć, którego warunku teraz, skoro na tronie już osiadł, dotrzymać nie chciał. Z tego powodu wysłał Andrzej wojska swoje pod dowództwem niejakiego Benedykta na Ruś, który podstąpiwszy pod Halicz, Romana zdradliwie w łaźni pojmał i do Węgier odesłał, w imieniu zaś swego pana rządy księztwa halickiego objął. Nadaremnie Haliczanie znienawidziwszy okrutnego cudzoziemca, szukali sposobu pozbycia się go, aż nareszcie Roman uszedłszy z Węgier, z bratem swoim się pogodził, liczne wojska zebrał i Węgrów z Halicza wypędził; poczem na księztwie dzwinogrodzkim przystał, halickie zaś bratu Włodzimierzowi ustąpił.

1206.

Włodzimierz V. po powtórnem zajęciu tronu, mścił się teraz z całą okropnością na znakomitszych bojarach; a karząc wielu z nich okrutną śmiercią, sądził, że tym sposobem lud do buntów skłonny powściągnie. Lecz mocno się w tem mniemaniu zawiódł, albowiem przez to wiele Rusinów ujechało do Węgier dla sprowadzenia podrastającego Daniela na tron ojczysty. Andrzej, król węgierski wnioskując, że młody Daniel lennikiem jego być zechce, chętnie się przyczynił do żądania Haliczan, a dawszy im liczne pułki Węgrów, wysłał Daniela do ojczyzny. Podstąpiwszy Daniel pod Halicz, został od ludu na jego

1306.

Władysław (I.) Łokietek, objął teraz powtórnie rządy państwa, musiał atoli wiele jeszcze trudności pokonać, zanim go wszystkie województwa uznały za pana. Dopiero po załatwieniu tych przeszkód odprawił koronacyę swoją, lecz nie w Gnieźnie, ale w Krakowie, od którego to czasu odprawiały się już wszystkie koronacye królów polskich w tym mieście. Łokietek przeniósł również siedzibę królewską do Krakowa i złączył dotąd odosobnioną Małopolskę z Wielkopolską na zawsze, gdy tymczasem książęta szlązcy nieprzychylni Łokietkowi, wyrzekając się nawet krwi własnej poddali się królowi czeskiemu, uskuteczniając tem oderwanie się Szlązka od Polski na zawsze (1327). Z powodu przywłaszczenia ziemi pomorskiej przez Krzyżaków, których Jan król czeski, roszczący sobie prawo do korony polskiej, wspierał, wybuchła z tym zakonem zacięta wojna, podczas której panował nadto w Polsce głód, powietrze i napady. Pod Płowcami przyszło do zaciętej bitwy z Krzyżakami, w której Łokietek odniósł zupełne zwycięztwo, ścieląc na placu do 20.000 nieprzyjaciela. Po strasznym pogromie zakonu i zawartym pokoju z Gedyminem ks. Litewskim, którego córkę Aldonę (Annę) w wierze katolickiej wychowanej swemu synowi Kazimierzowi

przybycie już przygotowanego, radością za pana powita ny; gdy tymczasem Włodzi mierz dla okrucieństw swoic znienawidzony, czy to w za mieszaniu, czy podczas ucie czki życie utracił.

1207.

Daniel osiadłszy na tronie niedługo się nim cieszył. Mści sław, ks. łucki będąc już o dawna z Haliczanami w poro zumieniu, wkroczył właśni wówczas do Halicza, kiedy si nieprzyjaciela najmniej spo dziewano, i zmusił Daniela d ucieczki na Węgry, wskute czego król węgierski ku obron jego z wojskiem powtórnie n Ruś wyruszył, ale za namow pewnego ruskiego bojara ks. Da niela zdradził. Ten boja przedstawił bowiem Andrzejow że nadaremnie Daniela wspi ra, gdyż Daniel na tronie s nie utrzyma, ponieważ rządz nie umie; gdyby się zaś i trzymał, to nigdy lennikie jego zostać nie zechce; a z tem lepiej zrobi, jeżeli księ two to sam obejmie, a n nim jakiego namiestnika, wi żąc go wierności przysięgą sobie, zostawi. Te podszep bojara nie były bez skutk albowiem Andrzej przybyws do Halicza, natychmiast i b oporu tytułem książęcia rzą państwa objął (1209). Dan widząc się w swojej nadzi tak szkaradnie zawiedzionym udał się znowu do Leszk wzywając pomocy jego, wskut czego też ten książę pra

ślubił *) 1325, zajął się Łokietek ustaleniem porządku w kraju, gdzie zaprowadzając sądy i potrzebne czynsze na wszystkie stany, gotował się właśnie do obwołanej przeciw Tatarom kruciaty, gdy go w tem śmierć zaskoczyła.

1333.

Kazimierz III. syn Łokietka, po zgonie ojca swego został jednogłośnie królem obrany. Poznawszy tenże potrzebę trwałego pokoju z sąsiadami, za wstawieniem się króla węgierskiego szwagra swego, zawarł pokój z zakonem krzyżackim i z Czechami, ustępując ostatnim praw posiadania księztw szlązkich. Po śmierci Bolesława Trojdenowicza, podobnie swego drugiego szwagra, otrutego we Lwowie r. 1340, wkroczył zbrojnie na Ruś Czerwoną, łącząc ją powtórnie z Polską.

*) Z powodu zamęzcia syna swego z tą księżniczką, jako też w skutek zawarcia pokoju, mocą którego do 24.000 jeńców polskich różnemi czasy na Litwę uprowadzonych do kraju powróciło, ustanowił Łokietek order orła białego (1325), który jednak z czasem poszedł w zaniedbanie, aż dopiero przez Augusta II. w Tykocinie (1705) został odnowiony.

uciśnionego Daniela zbrojną ręką poparł. Pod Haliczem zaszła między Polakami i Węgrami krwawa bitwa (1210). W tej oba narody zwycięztwo sobie przywłaszczają, poczem za pośrednictwem wojewody sandomirskiego ugoda stanęła, mocą której Danielowi księztwo przemyskie wydzielono.

1214.

Koloman, zaś syn Andrzeja, Salomeję, córkę Leszka zaślubiwszy, królem halickiem został koronowany. Niezadługo nadano Danielowi księztwo włodzimirskie w zamianę za przemyskie, które Leszek sobie zawarował. Od tej chwili właściwie uważano ziemię halicką za posiadłość Węgier, a herby jej wcielone zostały do tarczy i chorągwi węgierskich. — Andrzej, król węgierski postąpił sobie wówczas z Rusią bardzo nieroztropnie, albowiem w imieniu swego syna bez zasiągnienia porady narodu, pisał do Innocentego III. papieża: że Ruś chce się połączyć z kościołem rzymskim pod warunkiem zatrzymania dawnych swoich obrzędów i używania w nich języka słowiańsko-greckiego; rozkazał przytem kapłanów ruskich z kraju wypędzać a lud przemocą do obrządku łacińskiego przymuszać, czem całą Ruś przeciw sobie oburzył. Później łamiąc punkta umowy, wkroczył po nieprzyjacielsku do księztwa przemyskiego, pod panowaniem polskiem zostającego. Z tego powodu Lesze

EPOKA II.

Galicya bezpośrednio pod panowaniem królów polskich od r. 1340 do 1772.

1340.

Skoro tylko Kazimierz III. król polski o śmierci otrutego szwagra swego Bolesława został zawiodomiony, wyruszył w poczcie licznego rycerstwa na Ruś, a chcąc raz temu wiecznemu bratobójstwu, jako też i napadom tatarskim, litewskim i węgierskim tamę położyć, szybkim pochodem podstąpił pod Lwów, w zamiarze wcielenia Rusi do Polski. —

Pod Lwowem stawili mu bojarowie niejaki opór, ale gdy się głód w mieście szerzyć zaczął, poddali się wszyscy, uznając Kazimierza za monarchę swojego z warunkiem, żeby szanował ich prawa domowe i obrządek religijny. Kazimierz uroczyście na to przystał, a tak otworzono mu bramy miasta i zamków, witając go okazale jako swojego przyszłego króla. Wszedłszy do miasta, znalazł w skarbcu książąt ruskich wiele klejnotów, szczególnie zaś dwa szczerozłote krzyże, dwie ko-

---

Biały z Mścisławem, ks. nowogrodzkim, bratem poległego w boju Romana zawarł przymierze, wskutek którego tenże oręż przeciw Węgrom podniósł i księztwo halickie mocą zajął, ustępując monarsze polskiemu część zachodniej Rusi nad Bugiem.

1216.

Mścisław objąwszy rządy Halicza, wydał córkę swoją Annę za księcia Daniela. Lecz wkrótce zaszły między nim a jego zięciem, jako też i Polską ważne nieporozumienia. Wskutek tych wybuchła wojna, w której Leszek z Węgrami pogodzony, wojska ruskie pod Haliczem pokonał (1220) i przybyłego Kolomana na tronie osadził. Mścisław i Daniel wzmocniwszy się atoli później posiłkami Połowców, najechali powtórnie Halicz, gdzie po stoczeniu bitwy miasto zdobyli, a Kolomana wraz z żoną pojmanego do Torżka jako jeńców odesłali. — Mścisław, któremu się nieustanne walki z Węgrami sprzykrzyły, zawarł nareszcie z królem węgierskim pokój, poczem swoją drugą córkę Helenę, Andrzejowi królewiczowi węgierskiemu zaślubił, a w posagu księztwo halickie odstąpić obiecał, nadając mu tymczasem księztwo przemyskie. Andrzej bawiąc tedy w ziemi przemyskiej, znudził się tam długiem czekaniem na księztwo halickie, dla tego z żalem i skargami nazad do swego ojca do Węgier odjechał. Oburzony tem król węgierski, wyprawił się

rony, purpurę i krzesło złote drogiemi perłami wysadzane, to wszystko do Krakowa odwieść rozkazał. Dla ujęcia Rusinów ku sobie, przypuścił Kazimierz bojarów ruskich*) do godności szlacheckiej, wojskowych zaś wcielił do swoich rycerskich chorągwi, wyzwolił przytem wieśniaków z ciężkiej niewoli a mieszczan od pańszczyźnianej robocizny. Po odebraniu nareszcie przysięgi posłuszeństwa i ustanowieniu rządzącego wojewody we Lwowie, opuścił król stolicę ruską i powrócił do Krakowa. Tam zebrawszy jeszcze liczniejsze wojska, wyruszył tegoż samego roku powtórnie na Ruś, którą Tatarzy na nowo zaczęli napadać i pustoszyć, a zająwszy ostatecznie Sanok, Przemyśl, Lubaczów, Halicz, Trembowlę, Łuck, Włodzimirz i inne pomniejsze miasta, oparł swój oręż aż o Krzemieniec na Wołyniu. Zwoławszy potem zjazd walny z obywateli krajowych, uporządkował Ruś Czerwoną na kształt innych prowincyi

*) Bojarów nazwisko pochodzi od wyrazu ruskiego boli i bolszy, w znaczeniu wyższy rodem i urzędem. Nie bojarami ale bolarami była taka osoba nazywaną. Dzielono ich później na dumnych i putnych. Dumni zwani od słowa dumać czyli radzić, otaczali osobę panującego; putni czyli podróżni zaś sprawowali obowiązki posłanników.

niebawem z wojskiem na Ruś, a zdobywszy Przemyśl, Trembowlę i Dzwinogród, podstąpił właśnie pod Halicz, w celu oblężenia go, gdy od przygotowanego na to Mścisława napadnięty i zupełnie pobity został. Za wdaniem się pewnego bojara, Sudysława, stanęła nareszcie między temi dwoma książętami ugoda, wskutek której królewicz

1218.

Andrzej II. w posagu przyrzeczone księztwo halickie objął, gdy tymczasem Mścisław tylko Pokucie sobie zostawił, które po jego śmierci (1228) nazad do Halicza przypadło. Podczas niebytności Andrzeja, ks. Daniel Halicz niespodzianie zajął (1225), lecz w krótkim czasie wyrugował go Izasław, ks. kijowski, którego znowu Andrzej jako prawy książę za pomocą przywołanych posiłków węgierskich wypędził i tron spokojnie aż do śmierci dzierżył. Po zgonie Andrzeja objął na jednogłośne życzenie narodu wspomniony książę

1234.

Daniel, kstwo halickie, zmusiwszy Michała i Rościsława książąt czernichowskich, jako też przewrotnego Aleksandra, księcia bełzkiego, o tą godność się ubiegających, do odstąpienia swoich zabiegów. Wtem wkroczyli Tatarzy-Mogołowie *) pod dowództwem

*) Mogołowie (naród obrzydliwej postaci i szkaradnych

polskich, ustanawiając w niej wojewodów*), kasztelanów** starostów***) i sędziów, a tym sposobem nietylko ją raz na z wsze z królestwem polskiem połączył, ale i epokę bezrządó w niej zamknął. — Wziąwszy zatem Ruś halicką w zupełne p siadanie, odezwał się Kazimierz niebawem względem zwro ziemi chełmskiej, wołyńskiej i podolskiej jako do państw ruskiego należących a pod jarzmem litewskim i tatarskim z stających, na których to odebranie otrzymał i zezwoleni papiezkie. — Po zniesieniu Tatarów naprowadzonych na Po skę przez niechętnego bojara Lechty pod Lublinem (1341 wyruszył Kazimierz w połączeniu z Węgrami na Ruś, gdzie zaj ziemię chełmską, włodzimirską i wołyńską, poczem z Po dola burzących tam Tatarów wyparował i z książęcie

*) Namiestnik (Palatinus), rządca pewnej części ziemi czyli powiat na jakie każda prowincya polska podzielona była, miał obowiąze oprócz zawiadywania spraw rządowych, czuwania nad bezpieczeń stwem kraju, wykonaniem sprawiedliwości, a w razie potrzeby do wodzenia szlachtą na wojnie.

**) Kasztelan, od Castellum; komendant fortecy.

***) Starosta znaczy tyle, co capitanus judicialis. Takowy miał obo wiązek sprawowania sądów w rzeczach pomniejszych i czuwania nad dochodami koronnemi.

chana Batego, wnuka sławnego wojownika w Azyi, Dzengis-hana do Europy, a zniosłszy stawioną potęgę Rusinów, podstąpili po zdobyciu wszystkich prawie grodów aż pod Halicz. Gdy Daniel nadaremnie wzywał pomocy króla

sów, zupełnie niezarastającej twarzy, z małemi oczyma i szeroko rozwartym nosem) rozjątrzeni haniebnym obejściem się z ich posłami przez książąt ruskich, przysięgli tym i całemu chrześcijaństwu krwawą zemstę. W niezmiernej liczbie z stepów azyatyckich wysypawszy się, uderzyli najsamprzód na przyległy naród Połowców, który acz Rusinom nieprzyjaźny, przed barbarzyństwem u nich pomocy szukając, Mogołów tuż goniących, na Ruś nadnieprską sprowadzili. Ruscy książęta złączywszy się z Połowcami, odparli nieprzyjaciela aż do rzeki Kałki, lecz ponieśli tam wielką klęskę r. 1224, czem barbarzyńcy ośmieleni, jeszcze w większej liczbie na Ruś uderzyli, i po okropnym spustoszeniu ogniem i mieczem, całą niemal południową częś zajęli. R. 1239—40 nastąpiło powtórne zgubne wylanie się tego barbarzyństwa z Azyi po Europie pod dowództwem Batego i Patego, którzy dokonali ujarzmienie wszystkich książąt ruskich. Ci uznając się odtąd lennikami chanów tatarskich, dźwigali prawie przez półtora wieku nań włożone jarzmo, a każda żądza wyłamania się z tegoż, zawsze była krwawo karaną.—
Po dopełnionym spustoszeniu Rusi halickiej, zapuścili Tatarzy dalsze swoje zagony aż po Kraków i górny Szląsk, gdzie spotkawszy się z woj-

litewskim zawarł traktat, mocą którego księztwo bełzkie dostało się prawem lennem Ziemiowitowi, ks. mazowieckiemu, a Krzemieniec wołyński Narymuntowi, ks. litewskiemu, gdy tymczasem reszta kraju z Rusią halicką została połączona. Po zawarciu ugody z Ludwikiem, królem węgierskim we względzie dalszego posiadania tych ziem ruskich*), odparł powtórnie wpadających na Ruś Tatarów aż za Dniestr, i zabezpieczył na długi czas pokój w tych ziemiach. — Dla dźwignienia rolnictwa sprowadził potem wiele osadników obcych, którymi zaludnił przez Tatarów spustoszałe okolice Rusi, nadając im liczne swobody. Wówczas to i z tej przyczyny wiele Niemców i Żydów osiadło na Rusi, ponieważ Kazimierz zabezpieczył im wolne wyznanie ich religii i używanie własnych praw. Korzystając z tej wolności, cisnęli się po wszy-

*) W tem przymierzu umówiono warunek, mocą którego Ludwik, gdyby Kazimierz bez potomstwa z tego świata zeszedł, prawem pokrewieństwa nie tylko Ruś, ale i całą Polskę miał odziedziczyć. W razie potomstwa po Kazimierzu, zostałaby tylko Ruś Czerwona przy Węgrach. Na mocy tej umowy objął też później Ludwik po zgonie Kazimierza rządy królestwa polskiego, zostawiając Ruś jako prowincyę węgierską pod osobnym zarządem węgierskiego namiestnika.

węg. widział się przymuszonym, prosić Tatarów o pokój, i za złożeniem znacznych darów uznać się ich lennikiem (1240). Po odejściu nieprzyjaciela z Rusi do Krakowa, wrócił strapiony książę do kraju, w którym nowy najezdnik, Rościsław kżę czernichowski aż po Przemyśl wichrzył. Daniel zebrawszy swoje siły, pokonał go w kilku potyczkach i z kraju wypędził, nosząc się z myślą nałożone na się jarzmo tatarskie zrzucić, a tem samem niepodległość swego państwa ubezpieczyć. W skutek tego wszedł w umowę z Belą IV. królem węgiersk., wówczas równie od nawały tatarskiej zagrożonym, i wysłał do Rzymu do Innocentego IV. papieża świetne poselstwo z o-

skiem polskiem pod Lignicą, takowe zupełnie pobili. Jedynie za zdobyczą dążąc, obrócili ztamtąd swój pochód ku Węgrom, palili i niszczyli wszystkie osiadłości, mordując lub uprowadzając mieszkańców w niewolę. Liczbę wtedy przez owe barbarzyństwo pomordowanych ludzi wyprowadzają dziejopisowie na sześć milionów dusz. Polscy, ruscy i węgierscy książęta, zazwyczaj między sobą niezgodni, nie byli w stanię nawale tak licznego nieprzyjaciela należyty odpór stawić, otóż ten w bliższych Europy stepach osiadłszy, ztamtąd w najpóźniejsze czasy roznosił śmierć i pożogę na bliższe kraje, którą klęską Ruś Czerwona sama do 90 razy została dotknięta.

stkich miastach, gdzie handel i rzemiosła zakwitały, najb
dziej Żydzi, i ogarnęli przemysł kraju z wielką szkodą naro
dla siebie. — Kazimierz budował potem wiele zamków i mia
a mianowicie w dzisiejszej Galicyi, które on warownemi gr
dami pozaopatrywał, jakoto: Wieliczkę, Skawinę, Landskro
Czchów, Czorsztyn, Sanok, Krosno, Osiek, Przemyśl, Rav
Lubaczów, Lwów, Trembowlę, Halicz itd., czem krainę tą
najazdów ubezpieczył, a ludowi biednemu wielki zarobek r
stręczył. Równie też zbudował wiele kościołów i klasztoró
jako też i miasto Kazimierz przy Krakowie, opasując je m
cnym murem i fosami. Po odprawieniu sejmu w Wiśli
pamiętnego nadaniem narodowi stałych praw, jako też zabe
pieczeniu własności i swobód narodowych (1347), tudzież
wyrugowaniu Litwinów plądrujących Ruś halicką (1352) ja
też zabezpieczeniu Lwowa przez osadzenie załogi złożon
z wojsk niemieckich, zwrócił Kazimierz nareszcie całą swo
uwagę ku uszczęśliwieniu ludu. Oprócz urządzeń w król
stwie, które mu imię Wielkiego zjednały, stał się Ka
mierz i dla Rusi wielkim przekształcicielem: nadał bowie
obywatelom miasta Lwowa swobody i prawa teutońskie*) (135

*) Prawo teutońskie czyli magdeburskie było w początkach tylko d
stanu miejskiego przystępne, a dopiero Kazimierz III. rozciągn

świadczeniem, że chętnie cała Ruś z kościołem rzymskim się połączy, jeżeli go tylko papież w jego wojennym przedsięwzięciu przeciw nieprzyjacielowi całego chrześcijaństwa skutecznie wesprzeć zechce. Z dworu rzymskiego przyrzeczono mu chętnie wszelką pomoc, na co on nietylko unię z kościołem powszechnym uroczyście zaprzysiągł, ale i XX. Dominikanów pod imieniem braci pielgrzymujących do swojego dworu przyjął; poczem od legata stolicy apostolskiej Opizona, w Drohiczynie królem został koronowany (1246). Z tą koronacyą przyjął Daniel i tytuł króla ruskiego, książęcia kijowskiego i drohickiego. Widząc atoli, że przyrzeczone powszechne uzbrojenie książąt chrześciańskich przeci Tatarom nie nastąpiło, jak też, że jego staranie połą czenia ludu ruskiego z kości łem rzymskim pożądaneg skutku nie odniosło, zerw zawartą umowę i wyrzekł si wszystkich związków nad z dworem rzymskim. — O Tatarów niezadługo na now najechany, został od nic wezwany, aby im swoje woj sko do wyprawy na Litwę do stawił, wysłał znaczną częś tego pod dowództwem Wasyl ka brata i Daniela syna swego a podchlebiając im w każdym razie, umiał ich zawsze obie tnicami zdala od siebie n wodzy trzymać, gdy tymczasem w kraju liczne grody stawiał, nowe wojska gromadził i tak do dzielnego odporu na nich się gotował. Lecz wszel

w mieście zaś samem na miejsca drewnianych, zbudował dwa warowne zamki z kamienia. Niemniej też powystawiał spichrze do zsypywania zboża na czas nieurodzaju, założył arcybiskupstwo łacińskie w Haliczu (1361) a ormiańskie we Lwowie (1367), urządził żupy solne w Wieliczce, dając oraz początek akademii krakowskiej (1347). Był on przytem wielce łaskawy i względny dla niższej klasy ludu, osobliwie rolników, przeto go też nazywała szlachta pospolicie królem chłopków, tytuł, który mu u potomności zjednał tem większą sławę. Od sąsiednich monarchów wielce poważany, żył Kazimierz z nimi w zgodzie i przyjaźni, wskutek której też podczas walnego zjazdu książąt w Krakowie (1363), Karolowi IV. cesarzowi niemieckiemu swoją synowicę księżniczkę Pomeranii zaślubił.

1370.

Po zgonie Kazimierza W., ostatniego potomka w linii męzkiej z pokolenia Piasta, objął Ludwik jego siostrzeniec,

takowe i na inne stany, bez odnoszenia się wyroku do Hali lub Magdeburga, jak to dotąd było zwyczajem.

ka jego przezorność i odwaga okazały się bezskutecznemi, gdyż już w r. 1259 — 60 nowe roje Tatarów pod wodzą hanów Teleboga i Nogaja wkroczyły na nowo do ziemi halickiej, a wtedy go nie jako sprzymierzeńca, ale jako poddanego uważając, surowe prawa mu dyktowali, żądając rozrzucenie twierdz i powtórne zaciągi wojska dla siebie. Posiłkując tedy Tatarów w granice krajów polskich, potrafił Daniel skrzętnie z okoliczności korzystać; bo gdy Tatarzy tylko za zdobyczą się uganiali, on podówczas rozległe krainy polskie aż po Litwę dla siebie grabił (1263—65). Niedługo wszelakoż cieszył się tą grabieżą, albowiem ociągając się dopełnić nakazanego mu przez Tatarów warunku: zburzenia powystawianych grodów w Krzemieńcu, Lwowie i Danielowie, musiał z tychże przed ich zemstą ustępywać, poczem z żalu i umartwienia w ciężką chorobę zapadł, na którą też w r. 1266 życie swoje zakończył.

1266.

Po śmierci Daniela podzielili się obszernym państwem jego synowie; i tak kstwo halickie z Chełmem i Drohiczynem objął syn najstarszy Swarno, przemyskie Leon czyli Lew, a łuckie Mścisław. Nad wszystkiemi temi częściami zdawał się zwierzchniczyć Wasylko, brat zmarłego Daniela, któremu się kstwo włodzimirskie w podziale dostało. Wkr

król węgierski, przez Kazimierza W. jeszcze za życia następc mianowany, koroną polską. Chcąc tenże sobie zaraz prz wstępie na tron ująć szlachtę, nadał jej obszerniejsze praw i przywileje, przyrzekając przytem wogóle swobody narod polskiego pomnażać i odpadłe od Polski kraje odebrać. W pó źniejszych układach (1374) zaś zrzekł się on wszelkiego pra wa do posiadania Rusi, która dotąd jako prowincya węgiersk zostawała pod rządem bana czyli gubernatora węgierskiego. — Podczas bawienia się króla Ludwika na Węgrzech, najecha Jerzy Narymuntowicz, ks. bełzki wspólnie z Litwinami kraj polskie, rabując i pustosząc ziemię aż po Wisłę. Aby ic poskromić, nadciągnął król z wojskiem węgierskiem prze góry karpackie, a złączywszy się z hufcami polskiemi, porazi Jerzego w kilku potyczkach, poczem podstąpił aż pod Bełz zdobył to miasto i zmusił zbuntowanego książęcia do posłuszeństwa, odbierając zarazem Litwinom część księztwa włodzimirskiego (Lodomeryi) przez się zawojowanego i takową do Czerwonej Rusi przyłączył, nad którą osadził swego stryja Władysława Opolskiego z tytułem pana całej Rusi jako wielkorządzcę (1372). Tenże Władysław odtąd zwyczajnie książęciem ruskim zwany, szafując łaskami królewskiemi okazał się wielce hojnym w uposażeniu metropolii łacińskiej w Ha-

zaś zdawało się Leonowi, że on tym podziałem został skrzywdzony, a szukając odwetu, rzucił się na Litwę, która podówczas domową niezgodą była zaburzona. Z drugiej strony pomarli też książęta Swarno i Wasylko (1266), przyczem ich dziedzictwo na niego spadło, a gdy niezadługo i drugi brat Mścisław umarł, to i tego księztwo odziedziczył, przezco niespodzianie został panem całej Rusi, i dlatego też słusznie „supremus dux Ruthenorum“ był nazwany. Leon urządziwszy swoje państwo, przeniósł wkrótce rezydencyę swoją do Lwowa (1268) a właściwie do grodu, który jeszcze za życia swego ojca r. 1259, w okolicy dzikiej i prawie niedostępnej, na wierzchołku piaszczystej góry „Łysą“ nazwanej, zbudował pod imieniem „Lwihorod.“ Od tego czasu miasto Lwów wznosić się poczęło, zwłaszcza że Halicz przez Tatarów zrujnowany, coraz bardziej a bardziej upadać zaczął. Po wyprawie wojennej do ziemi czeskiej z Belą królem węgierskim, odpierał książę Leon Tatarów, którzy kraje jego nieustannie najeżdżali, a niemogąc naostatek Ruś od zupełnego zniszczenia inaczej uratować, uległ przemocy najezdnika i stawił się u namiotu Batego, który go jako hołdownika sromotnie powitał. Posłuszny rozkazowi przystawił Tatarom znaczną część wojska, z którym wspólnie z nimi do Polski, a to w nadziei wyruszył, że za pomocą Tatarów po zaszłej

liczu, której oprócz nadania miasteczek Rohatyna, Oleska i Tustania, darował pałac we Lwowie na pomieszkanie biskupów (gdzie ciż aż do roku 1844 rezydowali) wyznaczając oraz dziesięcinę od cła i soli w Drohobyczy i Żydaczowie. Wielce się przyczynił także do podniesienia miasta Lwowa, gdy zaś zaczął przemocą zaprowadzać obrządek łaciński, zabierając przytem obraz Maryi Panny łaskami wsławiony z cerkwi św. Onufrego*), oburzył przeciw sobie Rusinów tak dalece, że złożył powierzone mu rządy kraju i wyjechał do swego dziedzicznego księztwa w Bydgoszczy. Tymczasem król Ludwik wyprawił się drugi raz na Litwę, a odzyskawszy ziemię bełzką, chełmską i łucką (1377), które przez książąt litewskich były zagrabione, powrócił jako zwycięzca przez Lwów nazad do

*) Ten obraz przez Łukasza św. malowany, a przez Helenę cesarzowę grecką z Jerozolimy do Konstantynopola sprowadzony, był dany od Bazylego cesarza greckiego, siostrze Annie za Włodzimierza W. za mąż idącą w posagu. Książęta haliccy chowali go jako osobliwszy klejnot w swoim skarbcu, zkąd tytułem darowizny ks. Leona przeszedł w ręce XX. Bazylianów. Ztąd odebrał go ks. Władysław i odesłał go najprzód do Bełza, a potem do Częstochowy, gdzie się dotychczas znajduje.

właśnie śmierci Bolesława V. (1279), królem polskim będzie mógł zostać. Lecz zaledwie tylko w granice Polski wkroczył, został od Polaków pod wodzą Warszy, na obronę ojczyzny spieszących pod Goślicami zupełnie porażony r. 1280, poczem nowo obrany książę polski, Leszek Czarny za uchodzącym Leonem niezwłocznie na Ruś w pogoń się puścił i jego kraje aż po Lwów spustoszywszy, wielę ludu prostego na osadę do Polski z sobą uprowadził. Po zawartym pokoju z Leszkiem i zajęciu kztwa bełzkiego *) pod swoje panowanie, wiekiem już obciążony książę Leon przedsięwziął, jako sprzymierzeniec książąt Bolesława i Konrada, wspólnie z nimi jeszcze jedną wyprawę wojenną na Szlązk, po której ukończeniu jedynie uszczęśliwieniem i polepszeniem bytu swoich poddanych zajęty, nareszcie do klasztornej zaciszy się usunął, gdzie też w r. 1301 życie swoje zakończył; poczem na własne rozporządzenie tylko w sukni zakonnej bez wszelkiej wystawy i okazałości, a to z nieutulonym płaczem i żalem narodu do grobu został złożony. Z tego też powodu pisali dawni kronikarze, jakoby on przed śmiercią do zakonu XX. Bazylianów istotnie miał wstąpić. — Pod panowaniem tego ksią

*) Księztwo bełzkie, które jeden z licznych potomków Włodzimierza W. jako osobną dzielnicę założył, popadało najczęściej temu, co i Ruś Czerwona losowi.

Węgier, gdzie też po największej części przemieszkując, w Tyrnawie po 40letniem panowaniu w Węgrzech, a 12letniem w Polsce, umarł r. 1382.

1385.

Po śmierci tego w dziejach węgierskich zdobyciem Neapolu, zawojowaniem Serbii i Bółgaryi, i zwycięzkich wojen z Wenetami odznaczającego się króla, przywołali Polacy Jadwigę, młodszą córkę zmarłego Ludwika, a wnuczkę Kazimierza W. do tronu, jak to na zjeździe w Koszycach (1374) było umówione*). Jadwiga, zaręczona arcyksięciu austryackiemu Wilhelmowi w małżeństwo, za przybyciem posłów ks. litewskiego Jagiełły i usilne prośby narodu, musiała Wilhelmowi swą rękę odmówić, a Jagiełłę za męża przyjąć; wskutek czego tenże żyjąc naówczas jeszcze w pogaństwie, z całym swoim narodem przyjął wiarę chrześciańską i połączył

*) Ze strony króla Ludwika zaręczono za to Polakom: całość królestwa, stały i równy podatek tak na stan szlachecki jak i kmiecy, i rozdawanie urzędów tylko samym krajowcom

żęcia wzmogły się miasta ruskie do znakomitej wielkości, a mając po największej części warowne mury, śmiało występowały niekiedy przeciw napadom tatarskim, zaco ich książę znakomitemi przywilejami obdarzył, gdy tymczasem lud wiejski pod srogim jarzmem bojarów jęcząc, w najzaciętszej niewoli zostawał. Tenże sam książę pozwolił Ormianom z Azyi z niewoli tureckiej uciekającym, równie też i Żydom z Niemiec wygnanym, na Rusi osiadać. — Za rządów Leona osiągnęli także biskupi haliccy obrządku ruskiego godność metropolitów rzeczywistych (1292), od metropolii kijowskiej więcej niezawisłych. — Leon miał z Konstancyi, córki Beli IV. króla węg. dwóch synów, Jerzego i Leona; pierwszemu nadał jeszcze za życia księztwo halickie, drugiemu zaś włodzimirskie i kijowskie, córkę Marję zaś dał w zamęzcie Trojdenowi kżęciu mazowieckiemu. Na tych dwóch braciach, którzy w niesłychanej dotąd u książąt ruskich zgodzie i przyjaźni żyli, kończy się historya książąt udzielnie na Rusi panujących, albowiem już za ich czasów panował na Litwie straszny kżę Gedymin, człowiek z natury wojenny i porywczy, który zgromiwszy Tatarów i Krzyżaków, i Ruś powoli zabierać zaczął. Podbiwszy już znaczną część tejże pod swoje panowanie, musiał znowu na Krzyżaków w pole wyruszyć. Po ośmioletniej niebytności jego na Litwie, książęta Jerzy i Leon wtargnęli w jego kraje, i walcząc tam za sprawę ruską, polegli obaj z chwałą na polu bitwy (1317).

Po ich śmierci była Ruś widowiskiem ciągłego szarpa-

Litwę z królestwem polskiem. Jagiełło zjechał do Krakowa, przyjął chrzest św., a po zaślubieniu Jadwigi jako król polski pod nazwiskiem Władysława II. został koronowany.

1386.

Władysław II. Jagiełło wydawszy siostrę swoją za Ziemiowita, ks. mazowieckiego, nadał temuż prawem posagu ziemię bełzką, poczem usilnie do tego dążył, ażeby jak najprędzej cały naród litewski do wiary chrześciańskiej nakłonić. W tym celu odjechał niebawem do Litwy, a zwoławszy walny zjazd w Wilnie, przedstawił narodowi swoje życzenia. Widząc atoli, że te przedstawienia pożądanego skutku nie odnoszą, jął się innych środków. Rozkazał ogień w Wilnie nieustannie bożkom się palący zgasić, ołtarze bałwanów zburzyć, gaje ucztom pogańskim poświęcone wyciąć i węże jako bożyszcza czczone, pozabijać. Naród litewski widząc, że ich bożki na te wyrządzone im obelgi milczą, utracił w nich swoje zaufanie i począł się garnąć do chrześciaństwa, a to tem bardziej, iż Władysław Jagiełło przy braku księży polskich, którzyby

---

nia, boju i najazdu to przez Litwinów, to Tatarów; a niedostatek dowodów historycznych wskutek tych napadów nieprzyjacielskich, utrudza odtąd wiadomość o panowaniu książąt ruskich. Według jednych Andrzej IV. i Leon II. wnuki książęcia Leona I. mieli około r. 1335 panować w ziemi halickiej. W tym czasie Tatarzy zajęli całe Podole w posiadanie, których później Olgierd, syn wspomnionego Giedymina wypędził, całą Ruś podbił, i w niej jakie chciał granice porobił. Według innych zaś miał w tymże samym czasie jakiś Dymitr księztwem włodzimirskim, a Jerzy II. halickim zawiadować, którzy wszelako hołdownikami Olgierda być musieli, albowiem na pieczęci używali w herbie pogoni litewskiej. Dosyć, że w końcu, gdy ród Daniela zupełnie wygasł, Ruś halicka od nieprzyjacioł srodze ciemiężona, przywołała na swego rządcę Bolesława Trojdenowicza, ks. mazowieckiego, zrodzonego z Maryi córki Leona, księztwo bełzkie dzierżącego (1336). Przy koronacyi zaprzysiągł on bojarom ruskim swobody, że krajowe i kościelne prawa i zwyczaje nienaruszy, jako też, że we wszystkich wypadkach woli narodu zasięgać będzie. Nie dotrzymując atoli później przyrzeczenia swego, i odmieniając swój obrządek ruski, w którym był wychowany, na łaciński, prowadząc przytem życie rozpustne, zniechęcił sobie możnych bojarów tak dalece, że mu się tak okropnie działającą trucizną przysłużyli, iż się ciało jego w przeciągu kilku godzin w kawałki rozpaść miało (25 marca 1340).

umieli język polski, sam opowiadał ewangielię św. Nie tak łatwo powiodło mu się utrzymać kraj litewski w posłuszeństwie, gdzie jednego brata swym namiestnikiem mianował, czem drugiego tak dalece obraził, iż tenże przeciw niemu nie tylko rokosz podniósł, ale nawet Krzyżaków pomocy wezwał, wskutek czego Jagiełło powtórnie do Litwy wyprawić się musiał. W tem podczas niebytności jego królowa Jadwiga zebrała liczne rycerstwo i wyruszyła z niem na Ruś Czerwoną (1390), którą Węgry mimo zawartych traktatów niesłusznie trzymali w posiadaniu. W tej wyprawie powiodło się jej wkrótce nie tylko załogi węgierskie wyrugować, ale Węgrów w walnej bitwie pod Stubnem pobić, poczem zajmując obronne miasta Jarosław, Przemyśl, Gródek, Lwów, Trembowlę i Halicz, Czerwoną Ruś nazad do Polski przywróciła. Witołd, brat stryjeczny Jagiełły, a po zaszłej śmierci jego Swidrygajło, podobnież książę litewski sprawował urząd wielkorządcy tej prowincyi, podczas gdy Zygmunt, król węgierski, będąc w własnym kraju zatrudniony domowemi rozterkami, nie mogąc swoich mniemanych praw do Rusi orężem popierać, odłożył rozprawę na czas sposobniejszy, zatrzymując wszelako tytuł króla ziemi halickiej i włodzimirskiej (Galicyi i Lodomeryi). Dopiero później, bo traktatem z 12. marca 1412 w Lubomli zawartym, umówili się obadwa królowie, że do czasu ich śmierci, a nawet pięć lat pd tejże, wszelkie pretensye króla węgierskiego do ziemi ruskiej zawieszone być mają, która to umowa wszelako z powodu zaszłej na Węgrzech wojny domowej a później tureckiej, nie przyszła do ratyfikacyi, a tak Ruś halicka razem z Podolem jako dzielnice po królowej Jadwidze przy Polsce na zawsze pozostały. Od tej chwili rozpoczęła się dla Rusi nowa era, nowe od Polski nieoddzielne życie; albowiem odtąd historya Rzpltej polskiej jest zarazem i historyą Rusi. Jej wielkość, jej sława, jej zasługi, są wielkością, sławą i zasługą tak dobrze ruską, jak polską i litewską. Nie było to żadne ujarzmienie albo poniżenie któregokolwiek z tych narodów; była to spółka, była to jakby rodzina z trzech głów zrodzona, bratnią złączona miłością, w której żadna nie miała wyższych od drugiej przywilejów, lecz wszyscy mieli spólne prawa, spólne obowiązki, w których wszyscy synowie zarówno dostępowali najwyższych godności.

Po zgonie królowej Jadwigi (1399) panował Władysław Jagiełło nad Polską prawie przez pół wieku bardzo chwalebnie. W wojnie z Krzyżakami zniósł tychże potęgę w bitwach pod Tanenbergiem (1410) i pod Grunwaldem (1413) na zawsze, równocześnie wymówił się od przyjęcia ofiarowanych mu koron węgierskiej i czeskiej, lecz przyjął w hołd i opiekę zagrożonego od Turków wojewodę wołoskiego, Piotra, który we Lwo-

wie złożył uroczyście przysięgę wierności (1396), co też później i jego syn Aleksander w Śniatynie dopełnił (1415). Tamże bawiący Jagiełło odebrał także od Paleologa, cesarza greckiego świetne poselstwo, wysłane do niego z prośbą o zaopatrzenie Konstantynopola w zboże, gdzie naówczas zapanował wielki głód, któremu żądaniu też Jagiełło wysłaniem z Podola wielkich zasobów zadosyć uczynił. — Założenie akademii krakowskiej (1400), do której już Kazimierz W. położył początek; fundacya biskupstwa łacińskiego w Bakowie na Wołoszczyznie (1405); przeniesienie metropolii łacińskiej z Halicza do Lwowa (1414); zgromienie wiarołomnych Wołochów plądrujących po Rusi (1431) i przyłączenie reszty Podola do Korony, są najpamiętniejsze zdarzenia w życiu tego króla, który 1434 r. w Gródku, wskutek przeziębienia się zachorował i tam życie zakończył. — Po jego śmierci nastąpił na tron dziesięcioletni syn jego

1434.

Władysław III., któremu dodaną była rada koronna złożona z najdoświadczeńszych mężów. W niedługim czasie swego panowania porównał młodziuchny król, a to podczas bawienia swego we Lwowie, ruską szlachtę i duchowieństwo, tak jak poprzednio jego ojciec litewską, co do praw, swobód i przywilejów z polską, które to porównanie pociągnęło za sobą i wspólność obowiązków, a tem samem i ścisłe skojarzenie się obu pobratymczych narodów, wskutek czego też Ruś na soborze w Florencyi odbytym r. 1439, przystąpiła do unii z kościołem rzymskim. Objąwszy równocześnie wyższe Podole w posiadanie, które mu Swidrygajło ks. litewski dobrowolnie odstąpił, pogodził przytem i zakłóconych między sobą wojewodów mułtańskich, braci Eliasza i Stefana, a przyjąwszy ich hołdy, odebrał od nich przysięgę wierności we Lwowie r. 1436, zawarowawszy sobie daniny w pieniądzach i produktach krajowych, poczem księztwo halickie i nowo nabytą ziemię Podola i Wołynia urządził na odrębne województwo ruskie, któremu naznaczył za granice rzeki San i Wisłokę. — Po śmierci Alberta, króla węgierskiego, został Władysław obrany królem węgierskim (1440), dokąd się też natychmiast udał, gdzie najsamprzód wniesione przez zgromadzone stany dawne pretensye korony węgierskiej względzie Rusi pomyślnie załatwił. Porozumiawszy się potem z Janem Korwinem Huniadym, ks. siedmiogrodzkim i Jerzem Kastryotą Skanderbergem ks. Albanii, przedsięwziął wyprawę wojenną przeciw Turkom w Serbii, Bośnii, Bółgaryi i Wołoszczyznie się szerzącym, których zwyciężając w kilkunastu potyczkach, do ustąpienia przymusił. Sułtan Amurat zagrożony w samym Adr

anopolu, prosił teraz Władysława o pokój, który też w Szczegedynie na lat dziesięć został zawarty, a ścisłe zachowanie onego obopólną przysięgą stwierdzono. Lecz już w cztery lata później, porywczy król przez Cesariniego kardynała i Paleologa cesarza greckiego zwiedziony próżnemi obietnicami posiłkowania, zerwał za dyspensą papieża Eugeniusza IV. zaprzysiężony pokój i nową podniósł przeciw Turkom wojnę, która atoli wypadła nieszczęśliwie, albowiem w pierwszej bitwie pod Warną, dokąd zwycięzko był podstąpił, na placu poległ (11. listop.) 1444*).

Podczas bawienia się Władysława III. na Węgrzech, spustoszyli Tatarzy powtórnie Ruś Czerwoną aż po Lwów, kusząc się nadaremnie na zdobycie tego obronnego miasta (1442), poczem w odwrocie uprowadzając wielkie łupy i do 10.000 jeńca samych młodych dziewcząt i chłopiąt, zostali nad Dniestrem przez Windykę, starostę gliniańskiego dogonieni i po zaciętej utarczce pobici na głowę. — Dopiero we dwa lata po smutnym zgonie tego rycerskiego — z ojca Litwinem, z matki Rusinem a z urodzenia Polakiem będącego króla, za zgodą narodu objął rządy państwa polskiego brat jego

1446.

Kazimierz, ks. litewski. Zaraz w początkach swego panowania wyprawił się król na Mułtany, zaburzone domową niezgodą; lecz zanim tam zdążyć zdołał, doszła go wieść o śmierci wojewody Romana, poczem tegoż następca nowy wojewoda Piotr do Kamieńca podolskiego zjechał dla złożenia przenależytego hołdu królowi polskiemu (1448). Po tem akcie uformował Kazimierz wojska swoje przeciw Bogdanowi, wojewodzie wołoskiemu, który ziemię mułtańską był najechał, a spotkawszy się z nim na Krasnympolu (na Bukowinie), stoczył walną bitwę (1450), po której odpór dać niemogący Bogdan poddał się pod opiekę Turcyi, król zaś powrócił na Litwę, gdzie mniej o powszechne dobro dbając, oddał się łowom,

*) W tej pamiętnej bitwie byli oba skrzydła armii tureckiej już porażone, a chrześcianie cisnęli się tłumnie na obóz nieprzyjaciela dla zdobycia go, gdy w tem do ucieczki przygotowany sułtan przez beglerbega janczarów wstrzymany, począł nowy opór stawić. Król Władysław tym oporem zniecierpliwiony, w uniesieniu rycerskiego zapału natarł pomimo prośby Huniadesa z garstką przybocznej gwardyi polskiej na nieprzyjaciela i rozpoczął bój krwawy na nowo. W morderczem zamięszaniu został atoli koń królewski siekierą w nogę ugodzony, wskutek czego szwankował upadając z jeźdzcem swoim. Jakiś stary janczar spostrzegłszy upadającego króla, przyskoczył doń i srodze go zamordował, poczem wojsko chrześciańskie już i tak długim bojem znękane, poszło w rozsypkę.

gdy tymczasem Tatarzy swoim zwyczajem Ruś Czerwoną aż po Lwów pustoszyli (1453), uprowadzając za każdym razem wielkie łupy i jeńców na stepy. Ta opieszałość króla, jako też i brak pieniędzy w skarbie zrządziły, że nareszcie Kazimierz nie mógł dać szerzącemu się nieprzyjacielowi skutecznego odporu. Gdy albowiem Tatarzy z jednej, a Ruś zadnieprska z drugiej strony kraje do Polski należące grabiły, na domiar tego wpadli i Węgry, roszczący dawne pretensye do Rusi Czerwonej, zdobywając zachodnią część tejże prowincyi: miasta Duklę, Muszynę, Żmigród, Jasło, Brzostek, Kołaczyce, Dębicę, Pilzno i wiele innych miejscowości (1474), którymto zaborom dopiero umówione w Starejwsi zawieszenie broni koniec przyniosło (1475). O tej samej porze wkroczyli też i Tatarzy z namowy Mahometa sułtana tureckiego, na nowo do zachodniej części bezbronnego kraju, a po zdobyciu mocnej twierdzy Zbaraża, złupili go aż po Złoczów, gdy tymczasem Ruś zadnieprska wybiwszy się z pod jarzma Tatarów, ziemię ruską od Litwy odrywać nie przestawała, Turcy zaś wichrząc na Wołoszczyznie i Multanach, zajęli dwa ważne porty, Kilię i Białygród (1484), przecinając tem bezpośrednio związki Polski z morzem Czarnem. Wprawdzie wyruszył królewicz Jan Olbracht naprzeciw Turkom, których w bitwie pod Kopersztynem szczęśliwie poraził (1489), wszelako to zwycięztwo było bezowocne, albowiem porty te do Polski więcej już nie powróciły. — We trzy lata później wzniecił na Rusi niejaki Mucha w 10.000 hołoty bunt chłopski, który tylko za rozwinięciem znacznych sił został pokonany, z którego to powodu wiele chłopstwa unikając zasłużonej kary, tłumnie porzucało Pokucie, wynosząc się na Ukrainę. Odzyskanie wschodniej części Prus (1454), przyłączenie do Polski księztwa oświęcimskiego*) (1457) i ziemi bełzkiej**) (1468), jako też uznanie zwierzchnictwa polskiego przez Stefana, wojewody wołoskiego, zmieniły jedynie poniekąd niepomyślność panowania tego króla, który po więcej jak 40letnim niefortunnem panowaniu umarł w Grodnie r. 1492.

---

*) Janusz, ks. oświęcimski, z rodu Piastów szlązkich będąc bezdzietnym, sprzedał w pomienionym roku Kazimierzowi IV. księztwo oświęcimskie, zostające pod hołdem królów czeskich, za 50.000 grzywien groszy pragskich; którą to sprzedaż później Jerzy Podiebrad, król czeski traktatem z r. 1462 potwierdził.

**) Władysław Jagiełło, oddając swoją siostrę Aleksandrowi Ziemowitowi ks. mazowieckiemu w zamęzcie (1386), ustąpił mu ziemię bełzką z Lubaczowem, Buskiem i Łopatynem w posagu, które posiadłości tegoż potomkowie dzierzyli aż do wygaśnięcia domu (1461).

1492.

Jan Olbracht wstąpiwszy na tron ojcowski, zastał Polskę w dość złem położeniu. Szlachta i duchowieństwo ku jego ojcu zrażone, ociągały się dawać należyty zasiłek do prowadzenia dalszej wojny, gdy tymczasem Tatarzy, a nawet i pomieniony Stefan, wojewoda wołoski niepomny złożonej przysięgi wierności i danej mu przeciw Turkom pomocy wkroczył na Ruś i plądrując kraj aż po San, krocie ludu w niewolę z sobą uprowadził. Jan Olbracht zgromadziwszy we Lwowie pospolite ruszenie narodu, w 80.000 wojska wyruszył aż pod Soczawę, rezydencyi wojewody, i przystąpił do oblężenia miasta. Na widok tak potężnej siły, zalękniony Wołoszyn dopraszał się pokoju, na który monarcha polski tem łatwiej zezwolił, iż mu żywności zbywać zaczęło. Głodem i chorobami wycieńczone wojsko polskie zabierało się właśnie do odwrotu, gdy w tem w obszernych lasach bukowińskich przez popodcinanie drzew zdradziecko zostało napadnięte, przyczem też poniosło straszną klęskę (1497). Tylko jazda nadworna zdołała uratować resztę wojska i samego króla, który z bolem serca spostrzegł, jak wiele ruskiej i polskiej szlachty w tych borach zginęło lub popadło do niewoli. Stefan poraziwszy jeszcze oddział Mazurów królowi w pomoc idący, zamyślał zastąpić wojsku polskiemu przejście przez Prut, z którego to powodu pod Czerniowcami przyszło do krwawej utarczki, w której wszelakoż ciężkim pochodem znużeni Polacy odnieśli zupełne zwycięztwo.

W skutek tych niepomyślności, po przeprawie przez Dniester rozpuścił król wojsko do domu, co było powodem, że hospodar Wołoszy nie mając teraz żadnej przeszkody najechał powtórnie krainę, paląc i rabując miasta Żółkiew, Przemyśl, Radymno, Jarosław, Przeworsk, Kanczugę i wiele innych (1498), uprowadzając przytem krocie ludu w niewolę, które potem Turkom zaprzedał. Na domiar tego nieszczęścia wejszły pod ten sam czas, a to po pierwszy raz, w granice polskie przez tego samego Stefana podburzone Turcy w 70.000 wojska, którzy podstąpiwszy aż pod Sambor, tam jednakże zaskoczeni od gwałtownej zimy, stracili do połowy swej siły. Przerażeni Turcy tym wypadkiem, cofali się czymprędzej ku Mołdawy, gdzie od tegoż Stefana napadnięci zdradziecko, prawie do szczętu zostali wygubieni. W następnym roku złupili znowu Tatarzy bezkarnie całą Galicyę aż po Wisłę, gdy tymczasem Jan Olbracht dla odebrania hołdu od Fryderyka, mistrza krzyżackiego do Turunia zjechał, i tam apopleksyą tknięty, nagle żyć przestał (17. lipca 1501). — Oprócz nabycia

księztwa zatorskiego *) (1494), panowanie tego króla jest i tem pamiętne, że na sejmie Piotrkowskim r. 1496 odbytym uchwalono ustawę, mocą której żaden mieszkaniec, nie będąc szlachcicem, dóbr ziemskich w Polsce nie mógł nabywać. — Po zmarłym bezpotomnie królu, dostała się korona jego bratu

1501.

Aleksandrowi, księciu litewskiemu. Po odbytej koronacyi w Krakowie, wrócił tenże nazad do Litwy, poruczywszy rządy państwa swojemu bratu Fryderykowi, biskupowi krakowskiemu, za którego sprawą z Bajazetem II. sułtanem tureckim, został pokój zawarty, podczas czego Tatarzy Ruś Czerwoną aż po Bełz najechali. Podobnie wkroczył na Pokucie wojewoda wołoski, zajmując tę ziemię pod swoją władzę. W r. 1506 wtargnęli Tatarzy powtórnie na Ruś, a goniąc za łupem, zapuścili się aż na Litwę, gdzie atoli od kniazia Glińskiego zostali zupełnie porażeni. Pod Kleckiem zaszła ta pamiętna rozprawa; Gliński w 7.300 jazdy, uderzył na dziesięć razy liczniejszego nieprzyjaciela, ubił mu przeszło 2.000 ludzi, a resztę zapędził na trzęsawiska, w których kilkanaście tysięcy utonęło. Wiadomość o tem zwycięztwie odebrał śmiertelną chorobą złożony król właśnie w tej chwili, gdy się już ze śmiercią pasował. Wszelakoż miał jeszcze tyle przytomności, że wzruszony do łez, złożył ręce do modlitwy, poczem po krótkim przesileniu Bogu ducha oddał (9. sierp. 1506). — Po śmierci Aleksandra, został jednogłośnie obrany królem brat jego

1507.

Zygmunt I. książę głogowski, będący wielkorządcą Szlązka. Zygmunt obejmując berło, zastał Polskę w największym nieładzie; skarb wypróżniony, dobra koronne w zastawie, ziemię ruską przez napady Tatarów prawie wyludnioną, Litwę osłabioną, a w całem państwie niesmaski religijne. Najpierwszym staraniem jego było porządek w kraju ustalić, poczem przedsięwziął wyprawę wojenną przeciw najezdniczym Tatarom. Po zgromieniu tychże pod Woronowym Horodyszczem, (na Wołyniu), pociągnął nieomieszkale na Litwę, gdzie kniaź Gliński przez Moskwę poduszczony, podniósł rokosz. Ztarłszy się tam z Moskalami, zawarł naostatek korzystny pokój i

*) Wacław, książę zatorski, brat Janusza księcia oświęcimskiego, sprzedał podobnież jak tamten Janowi Olbrachtowi księztwo zatorskie za 80.000 grzywien srebra, zastrzegając sobie dożywotne posiadanie tegoż księztwa.

zwrócił swój zwycięski oręż przeciw Tatarom i Wołochom plądrującym na Rusi (1509). Pląsząc tu i owdzie nieprzeliczon zastępy najezdników, zgromieni zostali ciż ostatecznie prze Przęcława Lanckorońskiego w walnej bitwie pod Wiszniowcen (1512). Tą klęską Tatarów, swych sprzymierzeńców widzą się Bogdan hospodar wołoski na zemstę Polaków wystawiony poddał się w opiekę sułtana tureckiego z obowiązanien opłacać corocznie haracz, byleby go tylko swą potęg zasłaniał. Za pośrednictwem Władysława, króla węgierskieg stanęła nareszcie między Wołoszą i Polską pożądana ugoda po której zawarciu król Zygmunt ściągnąwszy swe wojsk nazad do kraju, zajął się naprawą warownych miast i zamków na Rusi, i zaludnieniem obszernych stepów Ukrainy ludem zbrojnym, Kozakami *). Po zawarciu traktatu pokoju z Portą ottomańską na ówczas dla całej Europy tak strasznej, i zabezpieczeniu granic Rusi i Podola wzrastających odtąd w ludność i zamożność, odbył potem król Zygmunt wspólnie z królem węgierskim pamiętną podróż do Wiednia (1515). Dzicz tatarska korzystając z tej nieobecności króla, odnowiła dawne swoje najazdy w granice państwa, których atoli dzielny Kamieniecki z małym pocztem wojska w bitwach pod Łopuszną i Trembowlą skutecznie powitał (1516). Pomimo tej klęski nadciągnęli wkrótce nowe hordy Tatarów, które ścisnąwszy szczupłe wojsko polskie pod Sokalem, straszne w niem zrządziły spustoszenie (1519). Tem nieszczęściem swoich niezrażone rycerstwo, nie traciło jednak odwagi; ochoczo spieszyło pod chorągiew Jana Potockiego, wracającego właśnie z wyprawy węgierskiej. Spędzając nieprzyjaciela w różnych miejscach, pobił go naostatek ten dzielny hetman w bitwie pod Komarnem na głowę (1524) i zmusił do zupełnego ustąpienia z kraju. Po wyniesieniu się wroga, nowy najezdnik, Petryło wojewoda Mułtan wkroczył na Pokucie; spaliwszy Kołomyję, Śniatyn i Tyśmienicę, i podstąpił aż pod Halicz. Przeciw temu najezdcy wyruszył hetman Jan Tarnowski tylko w 6.000 rycerstwa, a odpędziwszy go od Halicza, stoczył z nim pod Obertynem stanowczą bitwę, w której sześć razy liczniejszy nieprzyjaciel został zupełnie pobity (22. sierp. 1531). Pomimo tylu doznanych klęsk nieprzestawała ta dzicz najeżdżać Ruś Czerwoną, w skutek czego król Zygmunt na poskromienie takowej zwołał pospolite ruszenie. Pod Lwowem zebrało się kilkadziesiąt tysięcy rycerstwa, lecz zamiast iść

*) Ostafej Daszkiewicz, z rodu włościanin przez Zygmunta I. w nadgrodę za okazane męztwo w wojnach z Tatarami na starostwo czerkawskie i kaniowskie wyniesiony, uporządkował podówczas lud kozacki na sposób wojskowy, podzielając go na kosze i kurenie, i zaopatrzył piesze pułki w rusznice, konne zaś w pałasze.

na wroga, zaczęto radzić i paktować, i cała wyprawa skończyła się na niczem. Dopiero aż w następnym roku powiodło się hetmanowi Tarnowskiemu przywieść do skutku zamierzoną wyprawę na Wołoszczyznę, gdzie hospodar pobity na głowę, z kraju uchodzić był zmuszony (1538). — Dalsze panowanie Zygmunta I. upłynęło spokojnie, albowiem nieprzyjaciele doznawszy tak często przewagi oręża polskiego, odstraszali się od dalszych najazdów. Zygmunta mądre układy, jego roztropne postępowanie i wielkie przymioty, znalazły w narodzie i w całej Europie największe uznanie, w skutek czego też wdzięczny naród jeszcze za jego życia pierworodnego syna Zygmunta Augusta obrał następcą tronu. Zygmunt I. przeżywszy 82 lat, umarł w 41 roku swego panowania, poczem

1548.

Zygmunt (II.) August objął rządy państwa. Zaraz w początkach panowania jego zaszły na Wołoszczyznie nieprzewidziane zaburzenia. Tomża, naczelnik wojsk wołoskich, objął po zamordowaniu Jakóba Heraklidy rządy i tytuł wojewody czyli hospodara, gdy tymczasem inne stronnictwo wezwało na tę godność Dymitra kś. Wiszniowieckiego. Wiszniowiecki wyruszył też spiesznie na Wołoszczyznę, lecz Tomża rozprószył zaraz na wstępie jego przybocznych kozaków i wziąwszy samego księcia w niewolę, odesłał do Carogrodu, gdzie na rozkaz sułtana ze szczytu wysokiej wieży został do morza zepchnięty. Tomża oddał się teraz zupełnie w opiekę Turcyi, która go przed zemstą Polski miała zasłaniać. W tym samym czasie wkroczyli dotąd spokojnie zachowujący się Tatarzy na Podole. Zebrane rycerstwo pospieszyło natychmiast na powstrzymanie dalszego ich najazdu, a spotkawszy się pod Tarnopolem, stoczyło z niemi walną bitwę, w której nieprzyjaciel poniósł zupełną klęskę (1549). *). Po zabezpieczeniu granicy od dalszej napaści, zapadła z Moskwą względem roszczonych przez nią pretensyi do Inflant, uciążliwa wojna, po której prędkiem ukończeniu król Kurlandyę Gotardowi Ketlerowi mistrzowi kawalerów mieczowych, w nagrodę za daną mu przezeń pomoc, odstąpił w lenne posiadanie. — Niezgoda stanów i tychże za daleko posunięta podejrzliwość co do władzy królewskiej, tamowały często mądre zamiary tego króla. To i smutek po śmierci namiętnie kochanej żony Barbary Radziwiłłównej, której koronacyi stany i jego matka, królowa Bona się sprzeci-

*) Do tego zwycięztwa przyczyniła się najwięcej Eudoksya księżna Czartoryska, która uzbroiwszy swoich poddanych w kosy i cepy, podczas najgorętszej walki na nieprzyjaciela z tyłu uderzyła i połamawszy szyki, przyspieszyła jego klęskę.

wiały, obudziły przedsięwzięcie usunięcia się od rządów państwa, od którego to zamiaru później jedynie wyjazdem królowej matki z kraju został odwiedziony. Jako ostatni potomek z linii męzkiej Jegiellonów, umarł król bezpotomnie 7. czerwca 1572, po 24 letnim panowaniu w 52 roku życia swego.

Krótko przed śmiercią potwierdził Zygmunt August powszechną tolerancyę religijną, i złączył księztwo litewskie i województwo ruskie listem r. 1569 wydanym *) co do praw i wszelkich prerogatyw z Koroną, wcielając już poprzednio księztwa oświęcimskie i zatorskie do Polski (1563), przezco wszyscy mieszkańcy tych zarówno do używania swobód i opieki praw tego państwa zostali przepuszczeni. Przez ten dokonany związek pod berłem polskim zostających mieszkańców, znikła pomiędzy niemi dotąd tlejąca niezgoda i nienawiść, przyczem i obyczaje złagodniały, a naród za przykładem monarchy tolerując różne obce wyznania, dawał wszystkim o wiarę prześladowanym gościnny przytułek. — Za panowania Zygmunta Augusta przeniesiono biskupstwo ruskie z Halicza do Lwowa (1570), odkąd też biskupi nieprzerwanie tam zamieszkali, pisząc się odtąd biskupami halickiemi i Kamieńca-podolskiego.

Po śmierci Zygmunta Augusta, widząc zagraniczni książęta Polskę bez króla, a tym samem sobie zostawioną, zaczęli się o jej tron ubiegać, i tak wystąpiło zaraz kilku kandydatów: Ernest, arcyksiążę austryacki; Iwan car moskiewski. Jan, król szwedzki i wielu innych, z których każdy swoim sposobem używał rozmaitych środków, byleby tylko został królem obrany. Z tąd też powstały różne stronnictwa w kraju każde za swoim kandydatem obstające. Nareszcie po wielu sporach został królem polskim obrany.

1574.

Henryk Walezyusz, książę andegawski, który przez swojego posła korzystniejsze dał przyrzeczenia, i takowe zaprzysiągł. Pierwsza ta wolna elekcya, do której później dopiero stronnictwo arcyksięcia Ernesta przystąpiło, nie okazała

---

*) List ten brzmiał jak następuje: „Ruska ziemia z dawnych czasów od przodków naszych, królów polskich, między inne przedniejsze części do korony polskiej jest przyłączona, której my obywatelom wszystkich i każdego z osobna ku królestwu polskiemu jako równych do równych, wolnych do wolnych ludzi, jako własny i prawdziwy członek ku własnemu ciału i głowie, w społeczność w cześć i własność przywracamy, włączamy, z innemi koronnymi obywatelami porównywamy i one wszystkich wolności, swobód i powołania korony polskiej uczestnikami czynimy" i t. d.

się korzystną, albowiem Henryk bynajmniej nie odpowiedział oczekiwaniu narodu polskiego i przyrzeczeń swoich nie dotrzymał. Po pięciu miesiącach panowania, dowiedziawszy się o śmierci swojego brata, króla francuzkiego, ujechał z Krakowa potajemnie. Nadaremnie po tej ucieczce naród czekał blisko dwa lata na jego powrót, aż nareszcie długim oczekiwaniem zniecierpliwiony, w pośród ciągłych najazdów tatarskich ogłosił bezkrólewie i do nowego obioru monarchy przystąpił. Za sprawą Zborowskich został królem obrany

1576.

Stefan Batory, książę siedmiogrodzki, najwięcej dla tego, że się oświadczył zaślubić Annę córkę króla Zygmunta I., którą rozwiązłych obyczajów Henryk Walezyusz pogardził; poczem też w krótce w 3.000 jazdy przybył z Siedmiogrodu na Ruś i w Śniatynie od senatorów polskich powitany, tam w ich obecności stwierdził przyjęcie obrządku katolickiego. Batory dał niebawem dowody, że jest królem, jakiego właśnie Polska patrzebowała. Posiadał on bowiem odwagę, męztwo i doświadczenie, przymioty, które go najbardziej rycerstwu polskiemu zalecały. Po odbytej koronacyi i załatwieniu sprawy z Gdańszczanami, zjechał Batory do Lwowa 1581), gdzie odbywając sądy publiczne, zawarł z posłami tatarskiemi udających pokorę umowę trwałego pokoju. Później z Moskwą o posiadanie Inflant dzielnie się ścierając, wymógł na niej korzystną ugodę (1581), nareszcie powściągnął sicz kozacką, która kraje tureckie aż do Czarnego morza najeżdżała*), narażając przez to Polskę na wojnę z Turkami i Tatarami, urządzając ich w pułki po 1000 ludzi z własnemi atamanami pod karnością wojskową, i wkładając na nich obowiązek strzeżenia i bronienia granic wschodnich. Jednocześnie pomnożył on wojsko polskie pułkami pieszemi, zaprowadzając w nich jednostajność ubioru czyli mundurów. Jako przyjaciel nauk i oświaty, nie pozwalał prześladować różnowierców, których i w Polsce zaczęto niepokoić. W wymierzaniu sprawiedliwości był też niemniej surowy, a pełniąc przytem gorliwie

*) Kozaki, lud nieznający karności, mieszkający na pobrzeżu Dniepru w jarach i stepach ukraińskich, jako też na ostrowiach i kępach w korycie tej rzeki rozrzuconych, mimo uprawy roli poczytywali wojnę najezdniczą, połączoną z rabunkiem za jedyny cel swego istnienia; a wprawiając się w wojaczce przez częste napady na Turcyę, sposobili się przy licznym zasilaniu śmiałych wojowników polskich, do dzielnych zapasów. Tak w r. (1582) pod dowództwem atamana Skałozuba, uskutecznili nadzwyczajną wyprawę na morze Czarne, gdzie nietylko złupili kilka okrętów tureckich, ale zrabowali miasta Trebizondę i Sinopę.

obowiązki swoje, przystrzegał pilnie powagi królewskiej, gd go w tem niespodzianie śmierć zaskoczyła w Grodnie (1: grud. 1586), dokąd się był udał dla dalszego prowadzeni wojny moskiewskiej. — Po jego zgonie podzielił się naró znowu we dwa stronnictwa: jedno obrało królem Maksym: liana, arcyksięcia austryackiego, drugie zaś

1586.

Zygmunta (III.) królewicza szwedzkiego, syna Jana II króla Szwecyi i Katarzyny Jagiellonki córki Zygmunta I. — Ar cyksiążę Maksymilian, bawiący naówczas w Ołomuńcu, wszed czemprędzej za przewodnictwem Zborowskiego w 6.000 woj ska do Polski, lecz od hetmana Jana Zamojskiego do od wrotu zmuszony, pod Byczyną na Szlązku został wzięty w nie wolę, z której wyszedł dopiero we dwa lata. Nie długo pozna naród niezdolność Zygmunta III. do tronu, nadęty bowiem pychą otoczył się podchlebcami. Od złych poradców kierowany, po pełniał jeden błąd za drugim, dla tego też długoletnie jeg panowanie było prawie nieprzerwanem pasmem ciągłych nie korzystnych wojen. — We dwa lata po jego wstąpieniu na tron, wtargnęli Turcy na Ruś Czerwoną, na których odpar cie Jan Zamojski przybył do Lwowa, zwołując do wspólne obrony wszystką szlachtę, która się też licznie zjechała, go towa dzielić wojenne trudy. Basza Sylistryi, wódz wojsk tu reckich, dowiedziawszy się o tem zgromadzeniu rycerstwa, p spaleniu Śniatyna cofnął się spiesznie z granic państwa; lec Zamojski nie dając się tem od swego zamiaru odwieść, po stąpił za nim aż na Multany, gdzie osadzając Mohyłę na ho spodarstwo jako lennika Polski, uderzył na obozujących nad Prutem Tatarów, i po zadanej im klęsce zmusił do za warcia korzystnego przymierza (1596.) — We cztery lat później wyruszył Zamojski powtórnie do Multan przeciw Mi chałowi, wojewodzie wołoskiemu, który Mohyłę niepokoił, a poraziwszy tegoż po zajęciu Soczawy w bitwie pod Targowe ście, rozszerzył granice zwierzchnictwa polskiego aż za Dunaj. — Gdy Zamojski tak najezdców gromił i sławę oręża polskiego w dalekie okolice toznosił, wzniecili w tem Kozacy za powodem naczelnika Kosińskiego na Wołyniu wielkie za mięszanie (1592), które dopiero Janusz, książę Ostrogski, wo jewoda wołyński powściągnął. Kozacy jednak do wojennego życia i wycieczek przywykli, nie tak prędko zachowali spokój, albowiem już w r. 1594. pod dowództwem Nalewajki, Sawuły i Łobody przedarli się przez Ruś Czerwoną, spiesząc do Węgier, ażeby się bić pod znakami cesarza niemieckiego z Turkami. W tym pochodzie ziemię halicką okropnie pustosząc, wywołali konieczność wyruszenia przeciw nim hetmana Żół-

kiewskiégo, który zasłaniając Ruś od pożogi i łupieztwa, rozuzdane kozactwo skłonił do posłuszeństwa, karząc śmiercią herszta Nalewajkę (1596).—Podczas tych zawikłań w kraju a mianowicie na Rusi, odziedziczył król Zygmunt prawem następstwa po śmierci swego ojca r. 1582 przypadłej, królestwo szwedzkie, którem się atoli długo nie cieszył, albowiem odjechawszy z Szwecyi, dokąd się udał był dla koronacyi (1593), Karol, książę Sudermanii stryj jego nie tylko to królestwo sobie przywłaszczył, ale nawet i do Polski nalcżące Inflanty najechał (1497), przezco Polska mimowolnie w uciążliwą wojnę zawikłaną została ze Szwecyą, która pomimo głośnych zwycięztw Zamojskiego i Chodkiewicza, hetmanów, koronie nie przyniosła żadnych korzyści, przeciwnie sprowadziła tylko zamięszanie w kraju i wojnę domową. Na domiar tych niepowodzeń, wdał się Zygmunt III. w kłótnie moskiewskie, zaszłe tam przez zmyślonego Demytra, przebiegłego czerńca nazwiskiem Jerzego Otrapiewa, któr y udając się za prawdziwego dziedzica tronu moskiewskiego, na dobrach wojewody Mniszcha pod Samborem położonych, zebrał liczne wojska i do Moskwy wyruszył (1606). Podczas tych zaburzeń w państwie moskiewskiem, zamyślał król Zygmunt odzyskać dawne od Polski oderwane prowincye, do czego właśnie tak dobra pora się nastręczała; obrał do tego atoli tak powolne i niestosowne środki, że zamiast korzyści sprowadził tylko klęski dla kraju. — Po zamordowaniu Demytra w Moskwie, który za skuteczną pomocą wojsk polskich przez się zaciągniętych rzeczywiście tron carski osiągnąć potrafił, obrali Moskale królewicza Władysława swym carem, którego opieszały Zygmunt najbardziej z tego powodu do Moskwy odesłać się ociągał, że sam carem zostać zapragnął. Daremnem oczekiwaniem zniecierpliwieni Moskale obrali naostatek swym carem jednego z swoich wielkich bojarów, Michała Fiedorowicza, syna metropolity rostowskiego, urodzonego z córki cara Iwana II. z domu Romanowów. — Po uspokojeniu tej dynastycznej sprawy przez samych Moskali, widząc wojsko polskie w Moskwie będące, swoje trzyletnie prace daremnie łożone, i nie mogąc się doczekać wypłacenia zaległego żołdu, uczyniło między sobą związek i powróciło na początku r. 1613 do kraju, gdzie rozłożywszy się około Krosna, wybierało z krolewskich i duchownych dóbr gwałtem należący się jemu żołd zaległy, nakładając przytem niezmierne kontrybucye, do których płacenia używano nawet surowych środków. Po załatwieniu i tego bezprawia, podniósł w tem niebawnie (1614) sztandar rokoszu niejaki Jan Karwacki, który uzbierawszy liczną bandę śmiałych rabusiów, plądrował z temi włości po całej Rusi. Naprzeciw temu hultajstwu wyruszył z wojskiem hetman Żółkiewski, a dopadłszy takowe blisko Halicza, stocz

z nim zaciętą walkę, w której wielka liczba na placu poległa, reszta zaś pojmaną i stosownie swej zbrodni została ukaraną. Podczas wojennych zawikłań z Szwecyą i Moskwą splądrowali Turcy i Tatarzy — najazdami kozackiemi ziemi tureckiej rozjątrzeni *), Ruś Czerwoną aż po Lwów, a wdając się przytem otwarcie w sprawę Mułtan i Wołoszczyzny, które Stefan Potocki, zięć Mohyły wojewody Mułtan i wiernego Polski hołdownika (1613), później zaś Michał Wiśniowiecki (1616) wojskiem polskim daremnie zasłaniali, pozbawili Polskę wszystkiego wpływu, który dotąd korona na nie miała. Wprawdzie pospieszył później na prośby Gracyana hospodara Mułtan, sędziwy hetman Żółkiewski w 5.000 dobranego rycerstwa i 3.000 Kozaków Lisowczyków**) do ziemi mułtańskiej, gdzie stawił nadciągającemu w 100.000 wojska Osmanowi mężnie czoło. Nie śmiejąc ale do nierównego boju przystąpić, zawarł po bezskutecznych harcach dzielnych Lisowczyków własną powagą z wodzem tureckim umowę, mocą której Polska zrzekła się wszelkiego wpływu na Mułtany i Wołoszczyznę. Układ ten nie był jednak po myśli senatowi polskiemu, przysłał przeto Żółkiewskiemu rozkaz, wytrwania na zajętem stanowisku. Wojsko polskie atoli głodem, chorobą i ciężkiemi utarczkami znużone, niemniej też zagrożone od nawały licznego nieprzyjaciela, zostało zmuszone ku granicy ustępywać. Po ośmiu dniach bezprzykładnego pochodu wśród głodu, niewczasu i nieustannej zaczepki wroga, zostało pod Cecorą tuż niedaleko Dniestru od tegoż obskoczone, gdzie też po rozpaczliwej walce poniosło okropną klęskę (7. paźd. 1620). Większa część padła na placu boju, reszta poszła w niewolę, a sam Żółkiewski bijąc się aż do ostatniego życia tchu, w nierównym boju poległ na placu. Tem powodzeniem ośmieleni

*) R. 1606. wpadli Kozacy w kraje tureckie aż pod Warnę, gdzie flotę o 10 okrętach ubiegli i zupełnie złupili; r. 1613 zniszczyli powtórnie na morzu Czarnem flotę turecką o 6 okrętach i 27 mniejszych statkach i miasta Trebizondę i Synopę powtórnie spalili, zagrażając nawet samemu Stambułowi.

**) Kozaki Lisowczyki, tak od rotmistrza Lisowskiego, herbu Jeż, inaczej także straceńcami zwani, tworzyli lekką jazdę po największej części z samej polskiej i ruskiej szlachty. Jako zawołani wojownicy użyci od Demytra w wojnie moskiewskiej, zbiegli Moskwę od morza Kaspijskiego aż do Lodowatego; a od gór Uralskich aż do Dniestru. W późniejszych latach służyli pod własnemi hetmanami za żołd obcym monarchom, i przelatywały zwycięzkim pochodem Węgry, Szląsk, Morawę, Czechy i Niemce aż po Ren. Cuda waleczności dokazując, splamili jednak swą pamięć rabunkami i łupieżą. W r. 1619 od Ferdynanda II. cesarza niemieckiego przeciw Turkom w pomoc wezwani, w 8.000 ludzi pospieszyli ochoczo na Węgry, a po zniesieniu nieprzyjaciela poszli do Austryi, gdzie jako godni poprzednicy Jana III. ocalili Wiedeń od nieochybnej zguby.

Turcy, w ogromnej liczbie zabiegli aż pod Przemyśl, mieczem i ogniem niszcząc całą krainę, i mnóstwo ludu w niewolę uprowadzając. Stanisław Lubomirski, wojewoda krakowski w tej potrzebie wysłał swoją lekką jazdę, do której się przyłączyło nie mało szlacheckiej młodzieży i ochotników prostego ludu. dla odparcia już pod Lwowem grasującego nieprzyjaciela, który też za pierwszym nań uderzeniem poszedł w rosypkę; lecz ta garstka ochotników niedoświadczona jeszcze w boju, dawszy nieprzyjacielowi czas do zebrania się, wnet została od przeważających tłumów opadniętą i ciężko pobitą. Wyruszył tedy hetman Chodkiewicz i połączywszy swoje siły z Lubomirskim, położył koniec dalszym najazdom wroga, który zaczął spiesznie ustępować ze znękanego grabieżą kraju. Wojsko polskie przeprawiwszy się przez Dniester, rozłożyło się obozem pod Chocimem, gdzie niebawem nadciągnęło kilkanaście tysięcy Lisowczyków, powracających właśnie z pod Wiednia i 30.000 dzielnych mołojców zaporozkich, naostatek i sam królewicz Władysław. Armia turecka pod wodzą samego sułtana wynosząca do 300.000 żołnierza i 80.000 Tatarów, stanęła niemniej do boju; pierwsze jej zapędy na obóz polski zostały skutecznie odparte i do cofnięcia się nawet zmuszone. W przeciągu kilkudniowych ciągłych utarczek, tak straszny wydający się nieprzyjaciel stracił niejako odwagę, zwłaszcza że lotne Kozactwo po dwa razy śmiało nań uderzając, niemało mu szkody poczyniło. Szerzącemi się chorobami i walecznością polskich hufców zastraszony sułtan, chętnym okazał się teraz do pokoju; zawarty w Chocimie traktat oswobodził ziemię polską właśnie podówczas od nieurodzaju i posuchy nawiedzonej, od srogiego najezdnika. Za odejściem nieprzyjaciela rozeszło się i wojsko polskie, a Kozacy Lisowczyki wyruszyli przez Ruś na powrót do Niemiec w pomoc cesarzowi niemieckiemu (1622), gdy oto już w następującym roku Kantemir Murza z nową hordą Tatarów budziackich, mimo porażki pod Tarnopolem przez Stefana Chmieleckiego im zadaną, wkroczył do Rusi Czerwonej, którą ze zwykłą sobie dzikością mieczem i ogniem aż po San pustoszył. Tem powodzeniem zagrzany, powtórzył ten najezdca w następnym roku (1624) swój napad na Ruś, gdzie rozłożywszy się obozem pod Medyką, rozesłał z tamtąd swoje hordy w około na rabunek. Obładowany mnóstwem zdobyczy a krociem niewolnika, miał się już ku odwrotowi, gdy w tem przez Koniecpolskiego pod Popławnikami nad Dniestrem dopędzony, w zaciętej walce został zupełnie porażony. W czasie tej bitwy uszła wielka liczba małych chłopiąt i dziewcząt w niewolę zabranych z obozu nieprzyjaciela. Gromadnie błąkając się po polach, żałośnemi jękami napełniali powietrze, czem tak dalece wzbudzili litość rycerzy polskich i ich wodza, że się zajęto najsamprzód

raniem tego biedactwa po polach, poczem nakarmione i (dziane na wozach do Lwowa z zaleceniem radcom tego mi: sta odsyłano, ażeby o losie tych biednych sierot postarar się należycie. — We dwa lata powtórzył mściwy Tatarz) znowu swój najazd, został atoli przez dzielnego Chmieleckieg powtórnie pod Białą Cerkwią z pola spędzony i do ustąpi(nia z granic polskich zmuszony. — Podczas tych zapasów n Rusi, wkroczył Gustaw Adolf, syn i następca zmarłego król szwedzkiego do Inflant polskich, i w krótkim czasie opanowa prawie całą tę prowincyę (1618); później zaś przeprawiwszy si do Prus polskich, otworzył tam teatr wojny. Przysłane Zy gmuntowi III. od cesarza Ferdynanda II. posiłki w 2.000 jazd i 5.000 piechoty (w odpłatę za dane mu niegdyś posiłki Ko zaków Lisowczyków), chętnie były powitane, z któremi het man Koniecpolski nie daleko Sztumu na Szwedów tak dziel nie uderzył, że ich z placu zniosłszy, omal i samego króla nie pojmał. Po różnej losu wojennego kolei, został naostatek za pośrednictwem obcych mocarstw między Polską i Szwecy: pokój zawarty (1629), mocą którego Inflanty aż po Dzwinę i niektóre miasta w Prusiech zostały Szwedom odstąpione, po- czem Zygmunt do Warszawy (dokąd swoją rezydencyę prze- niósł) odjechał i wkrótce tam po 44letnim panowaniu umarł (1632). —

Po ukończeniu wojny szwedzkiej wtargnęli Tatarzy zno- wu na Ruś, niszcząc takową swoim zwyczajem, lecz od Lu- bomirskiego i Chmieleckiego dwukrotnie napadnięci i pora- żeni, byli zmuszeni do ustąpienia z kraju. Równie też i zbun- towane Kozactwo zabiwszy swego wodza, podniosło rokosz, których wszelako hetman Koniecpolski do posłuszeństwa wkrót- ce przyprowadził (1630). — Za panowania Zygmunta III. zo- stały sprowadzone do Polski zakony Karmelitów bosych i Bonifratrów (1605), a to jedynie w celu posługi na tak czę- stych wojnach ranionych żołnierzy. Równie też odprawił się pamiętny synod czyli zjazd duchowieństwa ruskiego w Brze- ściu litewskim — pod przewodnictwem Michała Rahozy, metro- polity kijowskiego (1595), w skutek którego Ruś halicka nazad przystąpiła do jedności z kościołem rzymskim.

Po zgonie Zygmunta III. został

1632.

Władysław IV. syn jego królem obrany. Pomimo skutecznego odparcia i pamiętnego porażenia ciągle w granicę Polski się wdzierających Tatarów (koło Sasowego rogu na Mul- tanach) i zawarciu pokoju z Turkami (1635), wkroczyło nie- zadługo to z sobą połączone barbarzyństwo powtórnie na Ruś (1640) i pustosząc tę krainę zabrało wielką mnogość ludu

w niewolę. Na odparcie wroga wyruszył więc Koniecpolski w poczcie nielicznego ale bitnego wojska w pole, a dogoniwszy nieprzyjaciela pod Oczakowem, na głowę go poraził i po odebraniu zabranej zdobyczy do ucieczki przymusił (1644). Lecz nie długo po śmierci tego dzielnego wodza rozpoczęła ta dzicz swoje zagony na nowo, przyczem wojsko polskie nie było już więcej w tem położeniu stawić jej należyty odpór, właszcza że nastąpiło i smutne powstanie Kozaków na Ukrainie. Różne uciążliwości, które Nieunici tam i ówdzie doznawali, i owemu wiekowi ostre obchodzenie się z niemi możnowładzców polskich, szczególniej zaś bezprawia arendarzów żydowskich trzymających dzierżawy wiejskie i pobór podatków, zniewoliło wiele tysięcy rodzin kozackich przeprawić się za Dniepr. Nakoniec niedotrzymanie danych przyrzeczeń oburzyło ich zawziętego naczelnika Bogdana Chmielnickiego*) tak dalece, że krwawą zemstę poprzysiągł Polakom. Od hetmana Michała Potockiego pod Kumejkami i Borowicą poskromieni Kozacy (1637), powstali pod dowództwem Chmielnickiego na nowo, mszcząc się na Żydach i własnych panach urazy i krzywd sobie poczynionych, których dla większej zniewagi wieszali razem z psami; gdy nawzajem Jeremiasz Wiszniowiecki srodze tych karał, którzy się w jego moc dostali. Roku następnego skupiwszy się Kozacy w wielkiej liczbie, wyruszyli w pole i po dwudniowej nierównej walce zmusili szczupłe wojsko polskie do ustąpienia z Ukrainy; poczem mimo dzielnego odporu i porażki pod Zwiahlem i Łojową, przedarłszy się na Ruś, aż pod Lwów podstąpili. Bronił tę twierdzę waleczny Arciszewski z małą garstką szlachty i uzbrojonych mieszczan przeciw tłuszczy niemal 260.000 Kozaków i z nimi połączonych Tatarów dosyć wytrwale; lecz Chmielnicki opanowawszy wysoki zamek strzeżony tylko przez 70 żołnierzy i w kosy uzbrojonych wieśniaków, przystąpił do regularnego szturmu miasta. W tem położeniu Ormianie i Rusini wspólnie z Polakami czynnie się przykładali dla własnej obrony, a robiąc furtami śmiałe wycieczki, wkrótce zmusili najezdnika do cofnięcia się od wałów. Chmielnicki widząc teraz swój zamysł łatwego zdobycia Lwowa omylony, przytem i kozactwo ostrością jesiennej pory mocno uciśnione, skłonił się chętnie za ofiarowany okup

*) Gdy Bogdanowi Chmielnickiemu, szlachcicowi polskiemu byłemu pisarzowi, Daniel Czaplicki starosta czehryński żonę odmówił, później i jego wioskę zabrał, naostatek zaś jego syna batogami wysmagać kazał, a wszelkie zaskarzenia tegoż u sądu, jako też u samego króla pomyślnego skutku nieodniosło, to udał się skrzywdzony do zbuntowanych Kozaków, od których na godność naczelnika został wyniesiony. Za tych pomocą umyślił Chmielnicki swej zemście zadosyć uczynić, co też i dopełnił.

100.000 zł. ustąpić od oblężenia miasta, nie odstępując jednal od dalszych zagonów. Po złupieniu okolicy aż po San, przystąpił do oblężenia Przemyśla. Wśród rozpaczy oczekiwan tam już w pobliżu obozującego nieprzyjaciela, gdy oto 24 września tenże od Konstantego Korniakta, przyległej włośc Żurawicy dziedzica, z garścią dobranego rycerstwa i w kos uzbrojonego chłopstwa napadnięty, zupełnie został rozbity. — Ten cios najazdów Chmielnickiego dotknął Polskę właśni w tę porę, gdy Władysław IV. zeszedł z tego świata. Umar na Litwie 20. maja 1648, nie zostawiwszy żadnego potomk po sobie. Po śmierci tegoż został na sejmie elekcyjnym

1648.

Jan Kazimiérz, brat Władysłałwa IV. będący w zakonie Jezuitów, za dyspensą papiezką królem polskim obrany. Ten w panowaniu niemniej nieszczęśliwy monarcha zaraz po odbytej koronacyi wyruszył przeciw kozactwu połączonemu z Tatarami, którzy mimo dopiero co w Perejesławiu zawartej ugody (1649) w 300.000 wojska na Rusi Czerwonej wichrzyli dawnym sposobem, trzymając twierdzę Zbaraż w oblężeniu. Jan Kazimierz zebrawszy kilkanaście tysięcy jazdy, łącznie z pospolitem ruszeniem szlachty przybył oblężonym na ratunek. Uwiadomiony o tem Chmielnicki, zabiegł czemprędzej drogę pod Zborowem ciągnącemu z wojskiem królowi. W dzień Wniebowzięcia Panny Maryi (15. sierp.) zaszła tamże krwawa bitwa na miejscu błotnistem, w której początku pospolite ruszenie nieco porażone, drugiego dnia po ustąpieniu Tatarów tak się poprawiło, że zupełne odniosło zwycięztwo nad daleko liczniejszym nieprzyjacielem. Na milę wszerz i wzdłuż było pole trupem zasłane, która to klęska spowodowała Chmielnickiego, traktować o zawieszeniu broni: w skutek czego natychmiast w bitwie pod Żółtemi wodami w niewolę zabranych hetmanów: Mikołaja Potockiego i Marcina Kalinowskiego wypuścił na wolność, króla uroczyście przeprosił i na nowo przysięgę wierności wykonał, zaco mu poprzednio już udzielona godność hetmana Kozaków potwierdzoną i starostwo czehryńskie nadane zostało. Nietrwałym okazał się atoli ten traktat, Chmielnicki bowiem wkrótce powrócił do dawnych buntów — podburzając nawet Turków przeciwko Polsce. Król więc z wojskiem i szlachtą wezwaną do pospolitego ruszenia w 100.000 wyruszył powtórnie w pole i w 300.000 ludzi zkombinowanego nieprzyjaciela w walnej bitwie pod Beresteczkiem poraził na głowę (1651). Gdy Kazimierz w wschodniej części państwa tą wojną kozacką był zatrudniony, wszczął w tem niejaki Aleksander Napierski na Podgórzu wielkie zamieszanie. Nazbierawszy albo-

niem zbójców i zbuntowanych górali na kilkanaście tysięcy, zdobył Czorsztyn, skalisty zamek w Sądeckim i łotrzył z tamtąd bezkarnie w okolicy, zamyślając nawet o zrabowaniu Krakowa. Jarocki, przełożony włości Muszyny uratował w tej potrzebie zagrożoną ojczyznę. Doszedłszy on albowiem złoczyńców sekretu, że pewnego dnia chłopstwo w wieńcach dębowych do zamku miało wchodzić, rozkazał swoim dzielnym Muszyńcom także podobne wieńce porobić i z ukrytym orężem pod zamek podstąpić. Napierski postrzegłszy poniekąd zdradę, zamknął się w zamku z swoją drużyną, gdzie jednakże gdy jej głód doskwierał, od górali pojmany i Jarockiemu został wydany.

Po odniesionym nad Chmielnickim zwycięztwie pod Beresteczkiem, rozpuścił Jan Kazimierz wojsko i szlachtę do domu i odjechał sam do Warszawy, przez co skutek tej szczęśliwej wyprawy został zniweczony; albowiem Tymoszko syn Chmielnickiego niezważając na dopiero co zawartą umowę pokoju, w połączeniu z Tatarami uderzył niespodziewanie na szczupłe wojsko pod Batowem obozujące, i takowe po dwudniowej strasznej walce do szczętu wygubił, w której też i sam hetman Kalinowski życie utracił. Na tę smutną wiadomość czynił Jan Kazimierz nadzwyczajne przygotowania do nowej wyprawy na Ukrainę, czem Chmielnicki zastraszony przedłożył starszyznie kozackiej: iż jego zamiarem jest poddać się pod rządy cara moskiewskiego, który potrafi zasłonić Ukrainę od zemsty Polaków. Za tych zezwoleniem zawarł też niezwłocznie z carem Aleksym Michajłowiczem umowę, mocą której z całą Ukrainą przeszedł pod jego panowanie (1654); przyrzekając przytem, że i Ruś halicką, którą już zupełnie spustoszył, uczyni jemu hołdowniczą. Z tego powodu nastąpiła też wojna moskiewska. Gdy w tej oręż polski odniósł w bitwie pod Humaniem niejakie korzyści, to daleko gorzej powiodło się Polakom na Litwie, gdzie Moskale pod komendą samego cara zajęli znaczną część kraju, gdy tymczasem Chmielnicki połączywszy się z oddziałem Moskali aż pod Lwów podstąpił, przystępując do jego oblężenia (1654). Nie tak złożony okup 20.000 złp. jak nadeszła wieść, że Tatarzy od czasu poddania się Kozaków Moskwie stali się ich największemi nieprzyjaciołmi, w ogromnej liczbie spieszą na pomoc Polakom, spowodowało Chmielnickiego ustąpić od oblężenia miasta i naostatek po odebranej wiadomości o rzeczywistej porażce Moskali przez Tatarów, do złożenia uroczystego przerzeczenia, iż więcej nie podniesie oręża przeciw Polsce.

Pod ten sam prawie czas ściągnął Jan Kazimierz jeszcze inną, a to daleko uciążliwszą wojnę na Polskę. Z powodu abdykacyi tronu szwedzkiego przez królowę Krystynę na k·

rzyść Karola Gustawa, ks. Dwóchmostów swego brata ciotecznego zaniósł Jan Kazimierz jako syn Zygmunta III. niegdyś dziedzica tronu szwedzkiego, protestacyę przeciw temu rozrządzeniu. Ażeby się wniesionej pretensyi pomścić, wkroczył Karol Gustaw do Polski (1655), a zdobywszy w prędkim pochodzie Warszawę i Kraków, przynaglił Jana Kazimierza do ustąpienia z kraju na Szląsk. Zniosłszy potem szczupłe wojsko polskie pod Wojniczem, posunął się aż pod Sambor, natrafił ale zarazem na przeszkody, które zniweczyły jego zamysły. Męztwo i odwaga Polaków przytłumiona tylu nieszczęśliwościami, lecz ożywiona naraz powrotem króla Jana Kazimierza przez góry karpackie do Lwowa, do czego się też i równocześne wiadomości dzielnego odporu Szwedów przez mieszkańców Nowego-Sącza i Sambora wielce przyczyniły, sprowadziły zupełnie inny skład rzeczy. Polacy, Rusini i Litwini spieszyli ochoczo pod znaki króla bawiącego we Lwowie, tymczasowej stolicy państwa, i pod wodzą dzielnego Stefana Czarnieckiego, który Szwedów zmordowanych długim pochodem nękał częstemi podjazdami; a czyniąc im wielkie szkody i poraziwszy ich w kilku utarczkach: pod Rudnikiem, Baranowem i Nieszkowem, nareszcie zmusił do ustąpienia aż za Wisłę (1656).

Gdy się tak dalej z Szwedami w Polsce a z Moskalami w Inflantach ucierano, wkroczył na Ruś Jerzy Rakoczy ks. siedmiogrodzki w 50.000 wojska pod pozorem dania pomocy rzeczpospolitej polskiej, lecz potajemnie złudzony obietnicą króla szwedzkiego — otrzymania Rusi Czerwonej. Po bezskutecznem kuszeniu się zajęcia miast Sambora, Przemyśla, Jarosławia i innych twierdz, przerznął się następnie aż do Krakowa, gdzie po złączeniu się z Szwedami przystąpił do oblężenia Zamościa (1657). Po odciągnieniu Karola Gustawa do Szwecyi zagrożonej wojną od Danii, wyruszył Rakoczy pod Warszawę, lecz dowiedziawszy się, że Polakom nadeszły posiłki austryackie, jako też że Jerzy Lubomirski wkroczył do Siedmiogrodu, zwinął niebawem obóz i cofnął się nazad ku Rusi gdzie atoli od Czarnieckiego pod Magierowém dopadnięty, poniósł znaczną klęskę. Po tej rozprawie zbiegł Rakoczy na Wołyń; lecz będąc od Czarnieckiego i tam ścigany, został nakoniec zmuszony do przyjęcia uciążliwych warunków. Zostawiwszy przeto pod wodzą jenerała Kemeniego swoje wojsko, tylko w 500 koni udał się do Tarnopola, a z tamtąd do Zborowa; z obawy jednak, aby Tatarzy w przymierzu z Polską zostający, nie zastąpili mu drogę, uszedł przez górzyste bezdroża Karpat do Siedmiogrodu. Wkrótce zostało też jego wojsko, jak to przewidywał, koło Międzyborza od Tatarów napadnięte i poniosło tak okropną klęskę, iż oprócz wielkiej liczby zabitych, więcej jak 10.000 ludzi wespół z dowódzcą

swoim dostało się w niewolę.— Przy takim położeniu rzeczy odmienił się w Polsce zupełnie stan dotąd tak niepomyślny, zwłaszcza że posiłki cesarza niemieckiego, pod jenerałem Hatzfeld weszły do Polski, które na pierwszem wstępie wyrugowały załogę szwedzką z Krakowa. Podobnie też i Kozacy pod swym hetmanem Wychowskim, sprzykrzywszy sobie rządy moskiewskie, oświadczyły się teraz umową hadziacką powrócić pod posłuszeństwo króla polskiego, poczem za pośrednictwem cesarza Ferdynanda III. zawarte zostało przymierze z Danią ku wzajemnej obronie przeciw Szwedom, a wkrótce traktat z elektorem brandeburskim, mocą którego elektor uwolniony został od hołdownictwa Polsce. Operacye pomyślne Czarnieckiego w Pomeranii szwedzkiej, zmieniły naostatek tak dalece bieg tej z początku tak nieszczęśliwej wojny, że ją Jan Kazimierz traktatem zawartym w klasztorze oliwskim dość korzystnie zakończył. Polska mając teraz wolne ręce do odparcia pozostałych jeszcze nieprzyjaciół, całą swoję potęgę obróciła przeciw Moskalom na Litwie wichrzących, po których ustąpieniu sejm zwołany i traktaty oliwskie i hadziackie zostały potwierdzone. — Wtem Piotr Dorożeńko, ataman kozaków przemyśliwający o samoistnym utworzeniu państwa ukraińskiego, rozpoczął nowe zaburzenia. Przewidując atoli, że takowe nie ścierpi ani Moskwa ani Polska, udał się o pomoc do Porty otomańskiej i wyrobił przez wysłanników do Stambułu, że Turcyja wypowiedziała Polsce wojnę. Ani wysłane poselstwo do sułtana, ani w tej mierze zawiązane układy z Moskwą nie odniosły pożądanego skutku, albowiem Tatarzy i Wołosi otrzymały rozkaz z Stambułu wkroczenia w granice Polski. Czterdzieści tysięcy Tatarów połączyło się zaraz z Dorożeńką, i roznieśli swoje zagony aż po Lwów. Na przeciw temu nieprzyjacielowi wyruszył w pole właśnie na godność hetmana posunięty Jan Sobieski, któren zaszedłszy drogę koło Podhajec, zadał mu pomimo jego ogromnej siły tak wielką klęskę, że Dorożeńko prosił o darowanie winy i przywrócenie nazad do łaski królewskiej z przyrzeczeniem uległości i posłuszeństwa (1667). Aż dopiero teraz wytchnęła Polska z tylu strasznych wojen, do których smutnych następności przyczyniały się częste kłótnie religijne i rokosze wojska niepłatnego. Tyle nieszczęśliwości a naostatek i doznana przeciwność ze strony Jerzego Lubomirskiego marszałka koronnego, któren się opierał nieprawemu wybraniu księcia d. Enghien, z domu Burbonów na następcę tronu polskiego jeszcze za życia bezdzietnego króla, tudzież i zgon królowej Ludwiki, spowodowało Jana Kazimierza na sejmie r. 1668 odbytym, złożyć berło i wyjechać do Francyi gdzie uposażony od króla francuzkiego dochodami z trzec opactw, w cztéry lata potem w 63 roku swego wieku umaı

z nagłej alternazyi po odebraniu wiadomości o wzięciu przez Turków Kamieńca-podolskiego. Po abdykacji Jana Kazimierza po długich sporach został wybrany królem

1669.

Michał Korybut, książę Wiszniowiecki, syn Jeremiasza wojewody ruskiego i Gryzeldy Zamojskiej, który bez zasług bez przyjaciół i wszelkiego zalecenia od postronnych mocarstw o tę godność ani się starał, ani jakąkolwiek nadzieję pokładał; dla tego też zdziwiony tą wiadomością, wypraszał się przed sejmującą szlachtą ze łzami w oczach od przyjęcia tej wysokiej godności. Wskutek tego obioru urosły natychmiast dwie partye, z której jedna swoje nieukontentowanie okazywała przy każdej okoliczności aż do ubliżenia majestatu, gdy druga przeciwnie nieprzestawała króla wspierać. Oba stronnictwa przystąpiły nareszcie do otwartych sporów, które tylko hetman Jan Sobieski swą łagodnością nieco usposkoić potrafił, zwracając przytem uwagę stanów królestwa na zagrażającą wojnę turecką. Gdy więc szlachta z magnatami wiodła zacięte spory, sułtan Mahomet IV. przyjął na nowo w swą opiekę odpadłych od Rzplitej Kozaków, i niebawem wkroczył na czele 200.000 wojska w granice polskie, na których obronę Sobieski pospieszył tylko w 4.000 wojska i 2.000 uzbrojonych chłopów. Turcy podstąpiwszy pod Kamieniec-podolski, owe przedmurze chrześciaństwa, po czterotygodniowem oblężeniu zdobyli tę twierdzę (27. sierpnia 1672).*) Ztamtąd posunął się potem sułtan w głąb Rusi, a pozostawszy z dworem swoim w Buczaczu dla bawienia się łowami, których był wielkim miłośnikiem, wysłał Kapudana baszę z znacznym oddziałem wojska pod Lwów celem zdobycia tego miasta. Naprzeciw tej potędze stanęło pod wodzą komendanta Łąckiego tylko 1.000 ludzi miejskich, 400 żołnierzy i kilkaset przychodniów wiejskich w siekiery i kosy uzbrojonych, którzy razem dawali nieprzyjacielowi dzielny odpór. Właśnie gdy tenże do przypuszczenia szturmu się gotował, przybył poseł królewski dla traktowania pokoju. Z deputacyą lwowską udał się tenże do baszy, który będąc obojętny na wszystkie prośby i przedstawienia, zażądał złożenia w przeciągu trzech dni 100.000 czerwonych złotych okupu, naostatek jednak poprzestał na przyjęciu 5.000 dukatów i 12 zakładników, i odstąpił od oblężenia. W tym samym celu

*) Turcy zdobyli Kamieniec za pomocą podłożonych min, wysadzając mury i baszty w powietrze. Załoga twierdzy widząc nieochybną zgubę, wywiesiła chorągiew białą i przyjęła ofiarowaną kapitulacyę. Tylko major artyleryi, niejaki Hekling, zamknąwszy się w wieży zamku, gdzie był skład prochów, nie przyjął tej kapitulacyi; zapaliwszy prochy, wysadził siebie i 300 ludzi w powietrze.

udali się też komisarze królewscy do samego sułtana, i za wdaniem się hana tatarskiego ujętego upominkami, zawarli z nim uciążliwą umowę, mocą której cała Ukraina i Kamieniec zostały Turkom odstąpione, jako też i Kozacy uwolnieni od posłuszeństwa Polsce,' obowiązując się przytem imieniem Rzpltej corocznie płacić Porcie ottomańskiej 22.000 czerwonych złt. Po zawarciu tego haniebnego pokoju, ustąpił wprawdzie sułtan Mahomet z kraju, wszelakoż grasowały tam i ówdzie jeszcze hordy rozbestwionego barbarzyństwa, niszcząc pożogą i łupieztwem województwo ruskie aż po Wisłę. W tej niedoli Jan Sobieski czekając nadaremnie na przybycie pospolitego ruszenia, i nie mając tyle siły, ażeby się mógł z nieprzyjacielem wstępnym bojem rozprawić, niepokoił go tylko nieustannemi podjazdami i zasłaniał kraj ile mógł od rabunku najezdnika. W takich to rozprawach pod Krasnobrodem, Narolem, Lubaczowem, Niemirowem, Komarnem, Samborem, Kaliszem i Bednarówem rozpędzał liczne tabory Tatarów i odbijał im wielką zdobycz i w niewolę uprowadzanych jeńców.

Zawarty traktat buczacki przejął naród taką zgrozą, iż Sobieski pałający duchem wojennym skłonił sejmujące stany do zerwania onego, zwłaszcza gdy papież Klemens X. do poparcia wojny przyrzekł znaczne zasiłki pieniężne, jako też car moskiewski przyobiecał swą gotowość do dania pomocy. Uchwalono więc jednomyślnie prowadzić wojnę z Turcyą, wskutek której to uchwały nakazano wszystkiemu wojsku i pospolitemu ruszeniu w pole wyruszyć, nad którym objął dowództwo sam król Michał Wiszniowiecki. W obozie atoli pod Skwarzawą koło Glinian, odbywszy przegląd do 40.000 zebranego wojska, został dotknięty chorobą, która mu wyprawy wojennej nie dozwalała; zdał więc dowództwo na hetmana Sobieskiego i odjechał do Lwowa, gdzie też 10. listopada 1673 po krótkiej chorobie w 35 roku swego życia umarł.

Między wielu możnymi kandydatami do tronu, za przewodnictwem województwa ruskiego, na którego czele Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski zbierał głosy, został obrany królem

1674.

Jan (III.) Sobieski, hetman wielki koronny (urodzony w Olesku r. 1629). Drugiego dnia po śmierci króla Michała odniesione nad Turkami pod Chocimem zwycięztwo, *) oso-

*) Sobieski wyprawiwszy z pod Glinian Sieniawskiego, chorążego kor. na Podole, wyruszył później sam z dobranym, lecz w porównaniu z potęgą turecką bardzo szczupłym wojskiem przeciw Husein baszy, stojącego pod Chocimem obozem. Pomimo że tenże sobie

biste męztwo i inne przymioty utorowały mu drogę do tron Sobieski chcąc korzystać z odniesionego zwycięztwa, zatrz mał na dalej jeszcze buławę hetmańską przy sobie, a odł żywszy swą koronacyę na później, przedsięwziął dalej prow dzić wojnę z Turkami, którzy poraziwszy oddział wojska m skiewskiego idącego Kozakom ukraińskim na pomoc, wkr czyli powtórnie na Ruś aż po Zbaraż, gdzie po zdobyciu t twierdzy mieszkańców w pień wyrznęli. Sobieski połączywsz swoje wojsko z Brandeburczykami w sile 1.200 ludzi w pomo mu przysłanych, wyruszył spiesznie na Ukrainę, gdzie prze trwał całą zimę, zasłaniając granice państwa od dalszego na jazdu. Szczupłość atoli jego wojska nadto wycieńczoneg trudami, i nawała wzmagającego się nieprzyjaciela, zmusił go na początku r. 1675 nazad się cofnąć. Niezwłocznie wkro czył też Ibrahim basza na Podole i Wołyń, a Nuredyn z hord 50 tysięczną Tatarów na Ruś czerwoną. Mimo dzielnego od poru pod Złoczowem, podstąpił Tatarzyn aż pod Lwów, d którego oblężenia też niezwłocznie przystąpił. Lotem błyska wicy przybieżał Jan Sobieski do odsieczy zagrożonego miasta a nie mając razem z oddziałem nadeszłego wojska hetman Jabłonowskiego więcej jak czwartą część tej siły, postanowi jednakże uderzyć na najazdcę. Tą garstkę wojska ufnie błogosławiąc, po głośnym wezwaniu imienia pańskiego jako hasła wojennego, wyprowadził z obozu i ruszył na przeciw nieprzeliczonym zastępom nieprzyjaciela. Po okropnej walce ustąpił Tatarzyn z placu, zostawiwszy do 15.000 trupa; nasz bohater wjechał teraz do oswobodzonego miasta, odbierając z właściwą jemu skromnością na każdym kroku radośne dzięki strapionych mieszkańców. — W ucieczce z pod Lwowa połączył się

---

wojsko polskie lekceważył i z jego szczupłości się urągał, niemyślał jednak w żadną bitwę się wdawać, dopókiby nie nadeszły swieże posiłki z Wołoszczyzny. Zniecierpliwiony Sobieski połączywszy się z wojskiem hospodarów, wołoskiego i multańskiego sprawę turecką odstępujących, uszykował natychmiast swe wojsko do szturmowania obwarowanego Chocima, a przeglądając po raz ostatni hufce swoje, przypomniał im dobitnemi słowy: „że walczyć mają za ojczyznę i za wiarę!“ oraz przyobiecał, że w pół godziny staną pod namiotami nieprzyjaciół. Po udzieleniu błogosławieństwa przez kapłana, Polacy rzucili się w ślady za hetmanem idącym na czele hufców w roztwory porobione przez artyleryę. Napróżno usiłowali Turcy bronić obóz i fortecę, chorągwie bowiem Jabłonowskiego i Leszczyńskiego przedarłszy się przez skały, rozniosły zupełny popłoch między Azyjatami. Rozpierzchły nieprzyjaciel uciekał więc w tej potrzebie drogą do Kamieńca, lecz od Litwinów u mostu na Dniestrze zaskoczony, rzucił się tłumnie w rzekę, chcąc takową przepłynąć, gdzie jednak po największej części śmierć znalazł. Nieprzyjaciel dopiero przed godziną do 60.000 żołnierza liczący, utracił 20.000 zabitych w czasie szturmu, a drugie tyle utonęło w Dniestrze; rozpierzchnięta reszta zaś została od jazdy polskiej porąbaną lub w niewolę zabraną.

[k]uredyn z Ibrahimem baszą i podstąpił pod Trembowlę, [k]tórą zaraz oblężono; 4000 wystrzałów działowych, 426 bomb [i] 4 min podłożonych do wysadzenia twierdzy w powietrze, [n]ie zdołały jednakowoż nadwątlić wytrwałości załogi, która [p]od dowództwem kasztelana Samuela Chrzanowskiego i jego [b]ohaterskiej żony, Zofii, tą twierdzę do ostatniego bronić się [z]obowiązała *). Lecz już same zbliżenie się Jana Sobieskiego

*) Kilkunastu z załogi głodem i ciągłym czuwaniem znużeni, widząc mury twierdzy od dział nieprzyjacielskich uszkodzone i w gruzy się walące, a dla tego o ocaleniu Trembowli rozpaczając, uradzili potajemnie między sobą, wezwać Chrzanowskiego do przyjęcia przez baszę tureckiego podanych mu warunków kapitulacyi. Zofija, żona kasztelana podsłuchawszy przypadkowo tę naradę, pobiegła natychmiast do męża dającego na wałach rozkazy i oznajmiła mu to wszystko, co dopiero słyszała. Chrzanowski pośpieszył niezwłocznie do zgromadzenia sprzysiężonych. „Towarzysze!“ przemówił do nich surowo, „nasze położenie jest krytyczne, mury twierdzy walą się w gruzy, zapasy żywności wyszły; a wszelakoż jest wątpliwym, czyli nieprzyjaciel twierdzę zdobędzie? To zaś jest pewna, że was wszystkich, którzy trwacie w tym haniebnym zamiarze poddania twierdzy, przez zapalenie prochów w powietrze każe wysadzić!“ — Wszyscy do winy się poczuwający, padli przed zagniewanym kasztelanem na kolana, i zawstydzeni niewczesną bojaźnią, przyrzekli uroczyście w obronie twierdzy wytrwać do ostatniego. — Z brzaskiem dnia nadchodzącego zagrzmiały znowu działa tureckie, a w gwarze Ałłah! Ałłah! wysypały się z obozu tłumy pohańców do szturmowania uszkodzonej twierdzy. Najprzód pędzono pod zasłoną ciężkich tarcz niewolników chrześciańskich ciągnących długie drabiny, za niemi szły roje janczarów, przystawiając drabiny i zapamiętale na mury się wdzierając, których jednak załoga raziła kamieniami, rozpalonym olejem i smołą, i kulami łańcuchami spojonemi. Krocie nieprzyjaciół padało pod temi razami, a krocie nastawały na ich miejsce; albowiem Ibrahim w tyle tej tłuszczy działa kazał zatoczyć i kawaleryi stanąć, by od twierdzy uchodzących zmusić do wytrwania. Lecz wszelkie usiłowania okazały się daremne: podobny do Cherubina z mieczem ognistym, biegał Chrzanowski z szablą w ręku po murach, gromił nań w dzierających się pohańców, zagrzewał omdlałych do wytrwania i dawał rozkazy do posiłkowania drugich. Ibrahim siedzący na rozhukanym koniu, widząc okropną stratę swoich, i pieniąc się ze złości, rozkazał odwołać zgromionych janczarów, a dawszy im potrzebny wypoczynek, gotował się do głównego ataku na dzień następujący. Chrzanowski dorozumiewając się tego, widząc przytem mury fortecy mocno uszkodzone i załogę czem raz więcej ubywającą, począł teraz sam o ocaleniu twierdzy wątpić, zwołał przeto radę wojenną w celu obmyślenia skutecznych środków ratunku. Zofija ale, poczytując tą niespokojność męża za lękliwość, w zapale uniesienia wpada z puginałem w ręku do koła zgromadzonych rycerzy, i pełna rozpaczy mówi do niego: „Mężu, tym żelazem przeszyję wprzód pierś twoją i moją, nim wydasz twierdzę nieprzyjacielowi. Na Boga zaklinam cię, drogi mężu! nie sromoć twój wiek i twoją godność dotąd niczem nie splamioną tą niewczesną trwożliwością.“ — Te słowa wzruszyły wszystkich przytomnych, a Chrzanowski zaspakajając obawę swej żony, r... zwał się potem do grona zgromadzonego: „Bracia! teraz jest

ustraszyło najezdników tak dalece, że ustępując od oblężen Trembowli, spiesznie z kraju uszli. — Aż dopiero teraz ud się Sobieski do Krakowa, gdzie od narodu okazale został w tany i 2. lutego 1676 koronowany. Turczyn dowiedziaws się o oddaleniu się Sobieskiego z Rusi, natychmiast wkrocz w granicę tej krainy, by poniesionych klęsk się pomścić. Ra to usłyszał ukoronowany Sobieski, a ufając swemu szczę ściu, tylko w kilka tysięcy gotowego wojska wyruszył w pol Spiesznym pochodem przybył do Lwowa, gdzie połączywsz się z szlachtą do obrony ojczyzny spieszącą, pociągnął po Żurawno, by tam przeciąć drogę nadciągającemu nieprzyjacie lowi. W pobliżu tego miasteczka zaszło też niebawem pa miętne spotkanie; Sobieski tylko w 10.000 wojska po dzielne utarczce, której dopiero ciemna noc koniec przyniosła, od 20 tysięcznego wroga został w swym obszańcowanym obozi opasany, gdzie broniąc się przez 23 dni z niewypowiedzianą odwagą, zmusił go naostatek do zawarcia traktatu pokoju mocą którego większa część Ukrainy Polsce nazad przywróconą i pod królem Michałem oznaczony haniebny haracz został zniesiony. Po ustąpieniu Turków zjechał król Sobieski do Żółkwi, swojej majętności dla wypocznienia z znojów wojennych.

---

nowcza chwila; w tej wymaga ojczyzna naszego poświęcenia się. Powinniśmy i musimy zaufanie, które nasz król i nasi bracia w nas położyli, święcie dopełnić; a tak przysięgam wam wierność memu królowi i ojczyznie aż do ostatniego tchu życia mego dotrzymać i tu na tych gruzach albo zwyciężyć albo umrzeć. Pierwej niech mnie gruzy Trembowli zagrzebią, nim twierdzę dobrowolnie nieprzyjacielowi ustąpię. Jest między nami jaki, który inaczej myśli, ten niech z koła ustąpi i podług upodobania innego ratunku szuka; kto zaś zemną wiernie aż do końca chce wytrwać, ten niech szablę dobędzie i mą przysięgę potwierdzi.“ — Na tę przemowę zabłysły wszystkie szable w powietrzu, garstka bohaterów przysięgła wierność i wytrwałość aż do końca, a przy końcu wykrzyknęła z uniesieniem: „*Vivat Joannes Poloniae rex! Vivat dux noster Chrzanowski!*“ — Rozczulony tem kasztelan, uścisnął swą żonę, ścisnął towarzyszów dłoń i pospieszył z niemi na wały do wydania dalszych rozkazów. Zaczęto wszędzie roztrzelaną twierdzę naprawiać, belki do zatarasowania popękanych murów zataczać, kamienie do ciskania znosić, kotły do topienia płynów ustawiać. Jeszcze tej samej nocy Zofija odziana w kirys i przełbicę, w poczcie kilkudziesiąt ochotników dokonała śmiałą wycieczkę do obozu nieprzyjacielskiego, w którym niemało sprawiła zamieszania; a uprowadziwszy kilkunastu brańców, stawiła przed mężem. Ta odwaga i poświęcenie się kobiety, dodała oblężonym nie mało ducha, że nawet zapomniano o niebezpieczeństwie, a załoga dopiero pierwszy raz udała się na spoczynek. Wtem koło świtu spostrzegły na murach rozstawione czaty ze strony ode Lwowa gorejącą łunę nad lasem w powietrzu się unoszącą. Nie wiedząc co to znaczy, wołają kasztelana. Tuż drugi, trzeci i czwarty smug ognisty unoszącej się rakiety. Ciszę rozpoznania

W siedm lat później zasłynęła Polska jeszcze większym blaskiem waleczności swoich synów. Gdy bowiem Kara Mustafa, wezyr turecki w 300.000 wojska i 300 dział wkroczył do Austryi, łupiąc i paląc kraj szeroko i aż pod Wiedeń podstąpił, udano się o pomoc do króla polskiego. Wiedeń broniony przez 12.000 żołnierzy i kilka oddziałów uzbrojonych mieszczan i studentów pod dowództwem jen. Stahremberga, byłby niezawodnie dostał się w moc nieprzyjaciela, gdyby Polacy nie nadeszły na odsiecz. Sobieski w 20.000 jazdy wyruszywszy z Krakowa połączył się z wojskiem cesarskim pod komendą ks. lotaryńskiego i innych książąt niemieckich; siła wszystkich wojsk razem nie wynosiła nad 80.000, nad którym objął Sobieski najwyższe dowództwo. Jego roztropne zarządzenia do bitwy zostały też od niemieckich książąt skutecznie wspierane, a Niemcy i Polacy w waleczności idąc w zapasy, znieśli wkrótce tak strasznego wroga, oswobodzając Wiedeń i całe Niemcy (12. września 1683). *) Oprócz 50.000

---

i oczekiwania przerwało wykrzyknienie Chrzanowskiego: „To nasz Sobieski idzie nam na ratunek!" — „Sobieski nasz król!" powtórzyli wszyscy z radośnym okrzykiem: „Bóg z nim i z Polską!" Wspólnie z kasztelanem padli wszyscy na kolana, i zalewając się łzami radości, słali do nieba gorące modły za niespodziewane wyratowanie. — O porannej godzinie przypuścili Turcy przygotowany atak do twierdzy. Załoga pełna zaufania zwycięztwa, przyjęła ich gradem kamieni i rzęsistym ogniem działowym. Wtem gdy najzaciętsza walka wrzała, zagrzmiały w tyle obozu nieprzyjacielskiego działa polskie a konnica turecka tam rozstawiona, pierzchła z krzykiem: „Giaury, giaury!" Sobieski na czele swej jazdy uderzył na pierzchających tak skutecznie, że ci niebawem w rozsypkę poszli, za przykładem i cały obóz ustąpił, nim jeszcze Polacy nań mogli uderzyć.

*) Przed rozpoczęciem bitwy zgromadziły się książęta i najznakomitsi wodzowie na górze Kalemberg do ofiary pańskiej. Po wysłuchaniu mszy św. pasował Jan Sobieski swego syna Jakóba na rycerza i opasawszy mu miecz, przedstawił go księciu lotaryńskiemu, którego wielce szacował, temi słowy: „Mój synu, miej tego wielkiego wodza za przykład, i ucz się od niego, jak walczyć należy." potem dosiadłszy konia i wyjechawszy przed czoło armii, obrócił się do swoich wojowników, i w krótkiej ale treściwej mowie zwycięztwo nad Turkami pod Chocimem odniesione, przypominając, skończył dobitnie temi słowy: „Jam wasz król będę na waszym czele; gdzie mię ujrzycie, tam za mną. Teraz dalej bracia! naprzód!!" Radośne okrzyki wojowników zmięszały się z odgłosem trąb, i zaraz poczęło wojsko chrześciańskie w ściśnionych kolumnach zchodzić z góry. Wielki hetman Jabłonowski dowodził prawem skrzydłem, pod nim Lanckoroński, Sieniawski, Potocki, Rzewuski i Leszczyński; lewem skrzydłem książę lotaryński, pod nim książę badeński i książę Lubomirski; centrum zaś elektorowie Bawaryi i Saksonii. Pierwsza zaczepka nieprzyjaciela nastąpiła na lewym skrzydle, gdzie janczarowie przejści wąwozów od Nusdorfu ciągnących się, broniły z największą za

trupów, dostał się cały obóz z niezmiernemi łupy i chorągwi Mahometa w zdobyczy chrześcianom, po których obejrzeniu przenocowaniu w namiocie wezyra, wjechał Sobieski dopier na drugi dzień w poczcie wszystkich wodzów do oswobodzo nego miasta, w którem zaraz na wstępie przyjęty od Niemców z najszczerszą wdzięcznością, witany jako zbawca z trudno ścią tylko do świątyni pańskiej się przycisnął, gdzie uniesio ny uroczystością chwili, przed ołtarzem padł na kolana z rozrzewnionym sercem zaintonował hymn dziękczynny: „Boże Ciebie chwalimy.“ Po krótkim bawieniu w Wiedniu i chwi lowem przywitaniu się z cesarzem, ruszył Sobieski w pogoń za uchodzącym nieprzyjacielem, którego dognawszy w Węgrzech, w zaciętej bitwie pod Parkanami (8. paźdz.) powtórnie go poraził, co taki popłoch sprawiło między Turkami, że spiesznie ustąpili z całych górnych Węgier. Po zdobyciu kilku twierdz przerznął się potem Sobieski aż do Mułtan, gdzie Jędrzej Potocki pod tenże sam czas z Kunickim hetmanem Kozaków, mężnie czoło stawił Tatarom. Nie mogąc się jednak Sobieski utrzymać w puszczach tego kraju dla niedostatku żywności i wzrastającej siły nieprzyjaciela, któren go z zasadzek ciągle nękał, cofnął się w dobrym porządku na Ruś.

Sułtan Mahomet widząc się w swych zamiarach zawojowania obcych krajów przez bitną Polskę zawiedziony, umyślił wejść z królem Sobieskim w układy, aby tem skuteczniej

---

wziętością. Krok w krok walczyli Austryjacy i Sasi przez ten wąwóz, poczem zawrzała bitwa i na innych stanowiskach. W tem około południa wypadła kawalerya polska z Kozakami*) z lasku pod Dornbachem na płaszczyznę Währing, i uderzyła z wielkim zapałem na lewe skrzydło nieprzyjaciela, gdzie też chorągiew królewicza Aleksandra przełamała najpierwej zastępy tureckie. Lecz gdy tam o wiele przemagająca siła pod wodzą samego wezyra waleczną jazdę polską już prawie obskoczyła i tem samem naraziła na wielkie niebezpieczeństwo, przybieżał w tem sam król z świeżemi posiłkami na pomoc, a wkrótce nietylko rozbił nieprzyjaciela, ale oprócz tego zabrał mu dwie działobitnie. Nieprzestannie gonił go potem z wzgórza na wzgórze, tak, że nakoniec w rozsypkę poszedł. O czwartej godzinie Turczyn tylko już na obronie swego obozu ograniczony, wyprowadził wszystkie na Wiedeń obrócone działa, sypiąc ogień na nacierających chrześcian. Lecz w tem zbliżył się i książę lotaryński z drugiej strony ku obozowi, gdy środek armii postępował według potrzeby za obrotami skrzydeł. Krótki czas trwała jeszcze ta walka, albowiem przed zachodem słońca wojsko chrześciańskie zajęło obóz turecki, a nim noc nadeszła, to już niewidziano ani jednego nieprzyjaciela w pobliżu Wiednia.

---

*) Oddział Kozaków zaporozkich pod wodzą Eustachiego Gogoła i Mikołaja Serka, połączywszy się z wojskiem polskim, ciągnął także pod Wiedeń, na której wyprawie, jak później w Węgrzech, wielce się swoją bitnością przysłużył. Ataman Serko poległ pod Ungwarem na polu sławy.

ógł poprzeć wojnę na Węgrzech. Ofiarował więc Janowi III. wrócenie Kamieńca i ustąpienie z Podola, byle tenże z swoej strony zerwał przymierze z Austryą i zaprzestał dalszych ieprzyjacielskich kroków przeciwko Porcie otomańskiej. Umysł roiczny, ambicya zwycięzcy, nareszcie i chęć podbicia Mułn i Wołoszczyzny były przyczyną, że Sobieski te korzystne runki stanowczo odrzucił, z powodu czego Mahomet załogę amieńca zmocniwszy, z licznym wojskiem ruszył na Wołyń. obieski zebrawszy także swoje wojsko w liczbie 40.000, przyył w maju 1687 do Lwowa. Z jedną połową tegoż udał się am przez Bukowinę prosto do Mułtan, gdy druga pod hetmanami Sapiehą i Potockim zajęła stanowisko w okolicach rembowli. Gdy Sobieski w Mułtanach brzegami Prutu aż do ścia tej rzeki do Dunaju postępywał, doszła go wiadomość, e Tatarzy i Mułtanie ukrywszy się w górach, czekali tylko ż wojsko polskie wejdzie pomiędzy błota i wąwozy, aby wtey nań uderzyć. To i niedostatek żywności powodowało króa do spiesznego odwrotu. Przechodząc górami, na samem ujściu do Bukowiny został obskoczony od wielkiej liczby Tatarów, Wołochów i Mułtanów, którym jednak dotąd mężnie zoło stawił, aż hetman Jabłonowski nie nadciągnął w pomoc nieprzyjaciela nie rozprószył. — Nie przestawał Sobieski szcze próbować szczęścia na Wołoszczyznie, z równą atoli k przedtem niepomyślnością, co go nakoniec spowodowało yśl zawojowania ziemi mułtańskiej porzucić, do czego najięcej chytremi obietnicami hospodara wołoskiego był pobuany, obracając natomiast swój oręż na Tatarów w granice olskie dotąd jeszcze wpadających. Za temi się upędzając, oal że nie został w Złoczowie pojmany. Po bezskutecznem takowaniu Kamieńca i usypaniu szańców pod nazwą Okopów w. Trójcy (dla odjęcia Turkom komunikacyi z twierdzą), musiało wojsko polskie z nową nawałą Tatarów zaciętą bitwę toczyć pod Kamieńcem (1694), w której też odniosło zupełe zwycięztwo, co jednakże nie przeszkodziło, że w następującym roku Girej w 60.000 Tatarów znowu na Ruś wkroczył. dzie przyciągnąwszy aż pod Lwów, oblęgł to miasto oświadczając, że od niego inaczej nie ustąpi, aż go w moc swoją dostanie. Hetman Jabłonowski dowiedziawszy się o tem, pościągał jak najprędzej rozrzucone po kraju wojska, z któremi przybył na obronę stolicy Rusi. Mimo ogromnej przewagi nieprzyjaciela, przedarł się dzielny hetman z swoją szczupłą garstką walecznych (6.000) przez gęste tłumy aż do miasta, zkąd na wroga tak skutecznie uderzał, iż przeszło 12.000 nieprzyjaciela zginęło, nie straciwszy z swojej strony więcej jak około 400 ludzi. Do tej porażki najezdnika w okolicy wsi Zniesienia rozlokowanego, wielce także przyłożyli się zbiegli do miasta wieśniacy, którzy uzbrojeni strzelbami, kosami i drągami, pod wo-

dzą Marka Matczyńskiego, podskarbiego kor. na tegoż odważni napadali, kalecząc mu szczególniej konie. Szach Girej po tej klęsce ustąpił od oblężenia Lwowa, i cofając się ku Pokuciu pustoszył za sobą ziemię ruską; lecz Jabłonowski puściwszy się za nim w pogoń, raził go nieustannemi podjazdami tak dalece, że ten odrzucając wszelką po drodze zabraną zdobycz ledwie zdołał umknąć z niedobitkami do Krymu.

Sobieski, który się na wojnach tureckich jako wódz tak dzielnie odznaczał, posiadał także wielkie przymioty dobrego monarchy; jednakowoż był od Polaków więcej podziwiany niż lubiony, a to jedynie z powodu, że ku swej żonie Maryi Kazimirze (z domu de la Grange) okazywał tyle powolności, że to się sprzeciwiało zasadom konstytucyi a nawet często i własnemu honorowi. Chciwa i mieszająca się do wszystkiego, kierowała sprawami kraju podług swoich chęci, gdy król spracowany trudami wojennemi, osobliwie zaś lubiący pokój domowy, często przestawał na jej poradach. Zapadłszy na zdrowiu, zamyślał wyjechać do wód zagranicznych, gdy mu lekarz nadworny (żyd z Montferatu) w lekarstwie zbyt wiele zadał merkuriuszu i o śmierć przyprowadził. Umarł Jan III. w Wilanowie r. 1696 w 72 roku swego życia, a 22 panowania, przez który to przeciąg czasu nie wydał ani jednego wyroku śmierci.

Zaraz po śmierci króla zawiązało niepłatne wojsko pod laską marszałka Baranowskiego w Samborze związek dla wymuszenia na stanach Rzpltej wypłaty swoich zaległości, który to związek został rozwiązany tylko za usilnem staraniem hetmana Jabłonowskiego przy znacznym zasiłku pieniężnym ofiarowanym przez królowę wdowę.

Z pomiędzy wielu intryg dworskich, a mianowicie królowej wdowy, która posłów sejmujących publicznie zaklinała, ażeby żadnego z królewiczów, jej synów za króla nieobierali, został po wielu sporach i zabiegach obwołany królem

1697.

Fryderyk August, elektor saski. Wkrótce po koronacyi Augusta (II.) wpadła horda Tatarów w 60.000 ludzi (po raz ostatni) w granice kraju, która od hetmana Feliksa Potockiego, pod Podhajcami stojącego należycie przyjętą i po zaciętej walce zupełnie z pola została spędzoną, nim jeszcze król z wojskiem saskim już w Brzeżanach będący, zdołał na pomoc przyspieszyć. — Po zjechaniu się jego z Piotrem W. carem moskiewskim w Rawie ruskiej, rozpoczął August II. przygotowania do zakończenia długoletniej wojny z Turcyą i do odebrania Kamieńca, do czego się przy koronacyi przez *Pacta Conventa* zobowiązał. Wyprawiwszy w tym celu 20.000

ców pod Gliniany, gdzie miały się zebrać polskie wojska, zybył w lipcu 1698 sam do Lwowa, dokąd wkrótce wojska zaczęły się zgromadzać. Z tem wyruszył król pod zeżany, a lokowawszy je tam w obozie, odprawił we rześniu powszechny przegląd. Po uzupełnieniu tego miał już wybierać w pochód pod Kamieniec, gdy w tem od anisława Małachowskiego, posła przy Porcie otomańskiej deszła wiadomość, że za pośrednictwem innych mocarstw Turcyą przyszedł do skutku wieczysty traktat pokoju (1699), ocą którego Kamieniec podolski i wszystko, co Turcya na dolu i Ukrainie posiadała, Polsce zwróciła, Tatarom zaś rowo przykazać obiecała, aby się więcej nie ważyli Ruś najeżdżać. — Wskutek powstałych chorób w wojsku saskiem pełu niebywałemu i do ostrości klimatu nieprzyzwyczajonego, jako też niezgód tegoż z wojownikami polskimi, odesłano sów do Polski na leże zimowe, król zaś zjechał do Lwowa, dzie się szczerze zajął przyprowadzeniem reszty Rusinów do ii z kościołem rzymskim; jakoż biskup Józef Szumlański iegdyś dzielny towarzysz Jana Sobieskiego w bitwach od Żurawnem i pod Wiedniem, z całem swem duchowieństwem zjednoczył się z kościołem rzymskim, za którego przykładem i staraniem poszli i inni.

Po ustaleniu pokoju w tej części kraju, wdał się August II bez uwiadomienia stanów Rzpltej w wojnę ze Szwecyą; 12.000 wojska saskiego wyruszył do Inflant szwedzkich, tórą to prowincyę zajął bez oporu. Nigdy albowiem nie było do odzyskania niegdyś do Polski należących Inflant dogodniejszej pory, jak podówczas, albowiem car moskiewski król duński z nim sprzymierzeni, w tym samym celu także wojnę Szwecyi wypowiedzieli, na której tronie zasiadł właśnie 8letni młodzieniec Karol XII. — Nad wszelkie spodziewanie toli w krótkim czasie zostali obaj ciż sprzymierzeńcy Augusta od tego młodocianego króla należycie przetrzepani, potem swój oręż na Sasów zwróciwszy, z zadziwiającą szybkością tychże w Inflantach pobił, a nadto całą Kurlandyę w moc woją zabrał. Nie bawiąc się tam długo, wkroczył potem o Polski, z której tylko pod kondycyą ustąpić obiecał, jeśli Polacy innego króla sobie obiorą. Wprawdzie sprzeciwiały się stany temu żądaniu, a król August połączywszy wojska polskie z saskiemi, usiłował bronić praw swoich; nie mógł jednakże Szwedowi wyrównać, który z nadzwyczajną szybkością zadziwiającą odwagą w głąb kraju się posuwał, podczas dy jedna część narodu z prymasem Radziejowskim na czele, tronę Augusta opuściła. Oświadczywszy Karol XII. ostatecznie, że od swego przedsięwzięcia złożenia z tronu Augusta II. nie odstąpi, ścigał tegoż z niezmużoną szybkością p całej Polsce, a dopędziwszy i poraziwszy go w bitwie po

Kliszowem (9. lipca 1792), zajął Kraków. W tej dobie proszono Karola XII. powtórnie o pokój, lecz on ani mówić o tem sobie pozwolił, dopóki się August prawa do korony nie zrzecze, aż nareszcie prymas królestwa na zjeździe w Warszawie ogłosił odsunięcie Augusta od korony, oznaczając czas do obrania nowego króla. Mimo życzenia prymasa by się berło Hieronimowi Lubomirskiemu, hetmanowi w. k. dostało, został

1704.

Stanisław (I.) Leszczyński, wojewoda poznański, (z Anny Jabłonowskiej we Lwowie urodzony), zalecony przez Karola XII.*) królem polskim obrany. — Pomimo tego nie tracił August II jeszcze nadzieję; zebrawszy nowe wojska opierał się Szwedowi, zwłaszcza że i Moskwa przystawiła mu nowe posiłki. W miesiącu lipcu wkroczyło wojsko moskiewskie w sile 20.000 i 30 dział, pod komendą ks. Galiczyna na Ruś, dla połączenia się z wojskiem saskiem. August II. opuściwszy także swoje stanowisko pod Sandomierzem, wyruszył za Wisłę, i połączył się z Moskalami pod Jarosławiem; lecz widząc zagrażające niebezpieczeństwo ze strony tuż za nim goniącym królem szwedzkim, umknął z tamtąd pod Sokal, a z tąd przez Litwę pod Warszawę. Po tem ujściu Augusta i cofnięciu się Moskali z Rusi, zajął Stembok jenerał szwedzki miasto Jarosław (15. sierp.), zkąd wydał dla Lwowa surowy rozkaz, ażeby dla jego wojska przygotowano zapasy żywności. Mieszkańcy Lwowa pokrzepieni

*) Karol XII. będąc ku zmarłemu królowi Janowi Sobieskiemu przeniknięty wielkim szacunkiem, zamyślał królewicza Jakuba, tego najstarszego syna, wynieść na tron polski. — Podczas oblężenia Torunia przybył brat jego Aleksander Sobieski do króla szwedzkiego z prośbą o wyratowanie swoich dwóch braci, Jakuba i Konstantego z więzów Augusta II., których tenże przeciw wszelkim prawom narodów w Wrocławiu kazał uwięzić. Karol XII. przyrzekł mu to święcie, lecz oświadczył: ponieważ królewicz Jakub, którego królem polskim rad był widzieć, jest teraz uwięziony, aby on przyjął wakującą koronę polską. Zapewne niespodziewał się Karol odmowy z strony młodego królewicza; lecz zastanowił się mocno usłyszeć od niego te słowa: że go nic nie spowoduje korzystać z nieszczęścia swego brata, i przyjąć ofiarowaną mu koronę. Daremnie były wszelkie nalegania Karola XII., możnych panów i Stanisława Leszczyńskiego wojewody poznańskiego, Aleksander stanowczo się oświadczył, nieprzyjąć koronę. Zdziwiła się cała Europa temu bezprzykładnemu odmówieniu i zaprawdę niewiedzieć kogo w tym wypadku należy podziwiać; czyli 22letniego króla szwedzkiego, któren wakującą koronę drugiemu ofiarował, czyli młodego królewicza, któren od przyjęcia jej zrzekł się statecznie.

obietnicą posiłków wojennych, nie dali żadnej odpowiedzi na to wezwanie Szweda, ale przychylni sprawie króla Augusta przedsięwzięli pomimo rady rozsądniej myślących, bronić się odważnie. Na początku września nadciągnęło wojsko szwedzkie przez Jaworów pod Lwów. Komendant Gałecki i regimentarz Kamiński uszykowali szczupłą załogę i uzbrojonych mieszkańców na wałach. i przywitali przeciągającego nieprzyjaciela ogniem działowym; to rozjątrzyło go tylko bardziej i przyspieszyło rychlejszy upadek miasta, albowiem dotąd niezwyciężony Karol XII. tym oporem oburzony, zaraz na wieczornej radzie wojennej, mimo przedstawień doświadczonych jenerałów, którzy nadciągnienie artyleryi i piechoty oczekiwać radzili, rozkazał szturmowanie niezzwłoczne miasta na drugi dzień z rana. O piątej godzinie rszpoczęli też Szwedzi atak do murów miasta od strony Bosackiej bramy, i pod osobistym narażeniem się samego króla*) zdobyli go po krótkiej walce (6. września 1704). Wpadło więc to miasto w moc nieprzyjaciela, które chociaż tak wiele razy w oblężeniu trzymane, przecież jeszcze nigdy zdobytym nie było, co też znamionowała płyta kamienna z napisem nad bramą Halicką wmurowana: „*Intacta virgo*“ (jeszcze panna). — Podczas tego gdy Szwedzi we Lwowie gospodarowali, pomknął się August, do Warszawy, i przynaglił tam nowoobranego króla Leszczyń-

---

*) Z brzaskiem dnia rozkazał Karol XII. swoim Szwedom, samej kawaleryi, pieszo podstąpić pod parkan klasztoru XX. Karmelitów, i sam najpierwiej granat za parkan rzuciwszy, tenże siekierami wyrąbać, poczem po krótkiej obronie załogi tenże klasztor został zajęty. Z tąd podstąpiono potem do ataku samego miasta. Król uszykowawszy swych ludzi na dwa oddziały, rozkazał jednemu szturmować baszty i prochownię naprzeciw tego kościoła leżącą, drugiemu zaś na pagórku stojącemu rzucać granaty. Załoga broniąca tego miejsca, dawała dzielny odpór i miotała ogień działowy i z broni ręcznej tak pomyślnie, że Szwedzi nieco cofnąć się musieli; lecz przykładem swoich pułkowników zagrzani, którzy na czele żołnierzy stanąwszy, w największy ogień postępowali, wkrótce walka przybrała inną postać. Tłumnie rzuciły się Szwedzi w fosę, z której wyłaziły na barkach jeden drugiemu, tym sposobem dostali się na wały. Pułkownik Buchwald był pierwszy, który się tam wdrapawszy, tak długo placu dotrzymywał, dopóki mu drudzy nie przyszli w pomoc. Po lewej stronie dowodził pułkownik Dûker. Ten widząc Karola XII. atakującego w szeregu swoich ludzi z największą zapalczywością, błagał go, ażeby nienarażał życie swoje niepotrzebnie, albowiem on już sam jako łepski żołnierz (*wackerer Kerl*) dotrzyma placówki. „Ej co tam“, odrzekł na to Karol, „ja zostanę z mojemi ludźmi; jesteś łepski żołnierz, więc chcę i ja, twój król, być nim!“ W tym poskoczył do muru, wydrapał się — pałasz w zębach trzymając, po barkach żołnierzy do góry, gdzie dostawszy się na wał, zapamiętale uderzył na żo nierzy załogowych, i za pomocą mu w pomoc nadejszłych Sz dów wkrótce ich spędził z murów.

skiego do ustąpienia z miasta. Z królewiczem Aleksand Sobieskim udał się więc Stanisław na Ruś i zjechał do L wa (16. września), gdzie go Karol XII. przedstawił jako l la, wzywając zarazem mieszkańców do złożenia mu przys wierności. Wymawiało się miasto tem, że już pierwej zap sięgło swą wierność królowi Augustowi, i tejże łamać może bez obawy zemsty. — Zważył to dobrze i sam szczyński, i wymówił miasto przed Karolem od tej koniecz ści, poczem 23. września Szwedzi z Leszczyńskim Lwów o ścili, udając się nazad do Warszawy. Za zbliżeniem się Sz dów, opuścił August spiesznie Warszawę, a podzieliwszy s je wojsko na kilka małych oddziałów, rozkazał odwrót Saksonii, po których odejściu i sam z Polski ujechał. Aż c piero teraz został Stanisław Leszczyński razem z żoną sw ją Katarzyną (z domu Opalińską) od Konstantego Zielińsk go, arcybiskupa lwowskiego, (który za to później popadł w n wolę moskiewską), koronowany. Z powodu dalszego znoszer się Augusta z Piotrem W.. carem moskiewskim, wkroczył n ostatek Karol XII. z swoim wojskiem do Saksonii, gdzie tr ktatem Altrandstadzkim przymusił go przyjąć uciążliwe w runki: zrzeczenia się tronu polskiego; uznania Leszczyński go królem polskim; zerwanie przymierza z Piotrem W uwolnienie z aresztu królewiczów Sobieskich i wydanie pos moskiewskiego Patkuła. Partya za królem Augustem obst jąca, zwołała z tego powodu zjazd powszechny do Lwowa, i którym Stanisław Szembek, prymas królestwa i Denhof, ma szałek konfederacyi sandomierskiej razem z hetmanem i zgr madzonem rycerstwem ogłosili zrzeczenie się korony prz Augusta za nieważne, i przy wolnej elekcyi póty obstaw postanowili, dopóki prawemu rządcy za powszechną zgod całej rzpospolitej na tronie ojczystym panowanie nie będz zabezpieczone. — Częste potyczki między konfederatami n Rusi, sprzyjającemi partyi Augusta albo Leszczyńskiego, był powodem, że Leszczyński z wojskiem koronnym pod dowódz twem Józefa Potockiego w poczcie posiłków szwedzkich nad ciągnął do Lwowa, przed którym wodzowie zkonfederowaneg wojska ustąpili na Podole (1708). Po złączeniu się tam he tmanów Sieniawskiego z 20.000 Moskalami, opuścił Lwów król Leszczyński, brzydzący się rozlewem krwi obywatelskiej i powrócił nazad do Warszawy, gdzie niebawem i Karol XII z Saksonii przybył, który uzupełniwszy ustalenie Stanisława Leszczyńskiego na tronie, w 36.000 wojska wyruszył do Moskwy, zamyślając cara Piotra W. także z tronu złożyć. Po zdobyciu Grodna i zwycięztwie pod Hołowczynem, przeprawił się Karol przez Berezynę i przedsięwziął pochód prosto na Ukrainę dla połączenia się z Mazepą, hetmanem Kozaków. Przezimowawszy tam i wsparty szczupłemi posiłkami Zapo-

wojców, wyruszył w marcu 1709 pod Połtawę i oblęgł to miasto. Piotr W. nadciągnął wkrótce w 70.000 wojska i rozlokował się w pobliżu miasta. D. 8. lipca zaszła pamiętna bitwa, w której Karol XII. zupełnie zbity i raniony, ledwie z 800 ludzmi uratował się ucieczką do Turcyi. — August odebrawszy wiadomość o tej klęsce swego nieprzebłaganego nieprzyjaciela, zaniósł teraz solenną protestacyę przeciw traktatowi Altrandstadzkiemu, i wkroczył niezwłocznie z wojskiem ruskiem do Polski, z której ustąpił czemprędzej Leszczyński do Pomeranii szwedzkiej. Po tym wypadku został pomieniony traktat jako niebyły usunięty a

1710.

August II znowu za prawego monarchy obwołany. I panował odtąd w Polsce aż do r. 1733, w którym dnia 1. lutego umarł w Warszawie w 63. r. wieku swego. — Pod czas tej pory wyniknęły z okazyi w Polsce bawiących wojsk saskich, i od tych nieznośne obchodzenie się z obywatelami polskimi, różne zatargi (1715), w skutek których zawiązała się konfederacya tarnogrodzka i wybuchła wojna domowa z Sasami ciemiężającymi. Wzruszeni tym nieszczęściem niektórzy senatorowie, złożyli w Lublinie radę dla przywrócenia pokoju (1716), która atoli nieprzyniosła żadnego skutku, albowiem Sasi mimo umowy ani z Zamościa ani też ze Lwowa nie chcieli ustąpić, wybierając prowianty jak gdyby w kraju nieprzyjacielskim. Aż dopiero r. 1717 został na sejmie warszawskim przywrócony pokój pożądany, poczem wojsko saskie ustąpiło do Saksonii, polskie zaś całkiem nowym kształtem uformowane: przytem i wszelkie związki czyli takzwane konfederacye skasowano. W r. 1720 ustąpiło też za naleganiem stanów i wojsko moskiewskie z krajów polskich, w których od lat dziesięciu przybywało, w r. 1732 naostatek została za staraniem Leona Kiszki, metropolity ruskiego unija kościoła greckiego z łacińskim w Zamościu potwierdzona.

Po zgonie Augusta II. tego więcej Sasom niż Polakom sprzyjającego króla, wywołała w pośród ciągłych rozruchów część narodu, za sprawą prymasa na nowo swym królem Stanisława Leszczyńskiego, przeciwna zaś a to daleko mniejsza

1733.

Fryderyka Augusta, syna zmarłego monarchy. August III. utrzymał się też mimo głosów tylko 15. senatorów i około 500 szlachty, jedynie za pomocą posiłków m(

skiewskich przy tronie, i po ustąpieniu Leszczyńskiego do Gdańska, ukoronowany w Krakowie d. 17. stycznia 1734. Nieszczęśliwy Stanisław Leszczyński, widząc się w swej nadziei zawiedziony, umknął nakoniec z Gdańska trzymanego przez Moskali w oblężeniu, do Prus, a potem do Francyi, gdzie traktatem w Wiedniu zawartym (1735) wszelkich do korony polskiej zrzekając się pretensyj, otrzymał księztwo lotaryńskie i barskie z tytułem króla polskiego w dożywotne posiadanie.

Pod Augusta III. 30letnim panowaniem był w całej Polsce zupełny pokój, a tylko jedynie zjazd pełnomocników dworów wiedeńskiego, petersburgskiego i carogrodzkiego na zaspokojenie wojny tureckiej w Niemirowie (1737); zgon królewicza Jakuba Sobieskiego w Żółkwi (1737); przemarsz wojsk moskiewskich przez Ruś na Wołoszczyznę (1738), i powtórnie na pomoc Austryi przeciw królowi pruskiemu (1756—57) są godne wzmianki; gdy przeciwnie rządy i prawa krajowe swą powagę tracić poczęły przez nieczynność po największej części w Saksonii bawiącego króla; weszły też do kraju cudzoziemskie zwyczaje i przywary, które się później coraz więcej powiększały, przyspieszając tem upadek Polski. Po wyjeździe królewskim do Saksonii (1763) wybuchnęły w poważnionym narodzie zgubne kłótnie i niepokoje. Z powodu tych wyszła deklaracya od Katarzyny II. carowej moskiewskiej, że wprowadzi swe wojska do kraju, przyczem też równocześnie od króla zażądała, ażeby zdał sprawę z rządów swoich, jako opiekunce wolności rzeczpospolitej. Na poparcie tego zagrożenia, weszły też niebawem moskiewskie wojska do Litwy, gdy podobnież wkroczyły do Polski i wojska pruskie pod pozorem wyszukania zbiegów wojennych, ciemiężąc bezprzykładnie obywateli. Prymas królestwa, Władysław Łubieński wymógł przecie wkrótce u pomienionych dworów, że wojska pruskie zupełnie z Polski, a moskiewskie ku granicy się cofnęły. W tem nadeszła wiadomość, że August III. w Dreznie apopleksyą tknięty, żyć przestał (5. paźdz.), poczem zaraz zwołano sejm elekcyjny, na którym za wpływem carowej Katarzyny II. i księcia Adama Czartoryskiego, jenerała ziem podolskich

1764.

S t a n i s ł a w (II.) A u g u s t Poniatowski, regimentarz wojska polskiego, został królem obrany. To wdanie się obcego mocarstwa w sprawę elekcyi, wywołało w narodzie wielkie nieukontentowanie, zwłaszcza, że niby dla zapobieżenia zakłóconego pokoju i przywrócenia porządku wojsko moskie-

wskie wkroczyło do Warszawy. Tem i równoczesnem ujęciem się za dysydentami czyli różnowiercami przez obce mocarstwa, rozjątrzony w umyśle a pomiędzy sobą rozdwojony naród polski, jął się z tej przyczyny kroków nieprzyjaźnych, i zawiązał dla utrzymania swej niezawisłości konfederacyę barską na Podolu, do której przyłączyły się i konfederacye halicka, lublińska i krakowska (1768). Wszelkie usiłowania prawdziwych patryotów nad usunięciem zagrażającej wojny domowej, były nadaremne, albowiem nieprzyjaciele narodu potrafili rozogniony płomyk niezgody, podsycany religijnem rozdwojeniem ciągle i skutecznie podtrzymywać. Związkowi wystąpili więc równie tak odpornie jak i zaczepnie, a wojna domawa w poczcie głodu i morowego powietrza wybuchnęła w całej swej wściekłości. Zbrojnie najeżdżali jedni drugich i dopuszczali się gwałtów na swych współziomkach, przyczem też nie ustawali drażnić zaczepkami wojska moskiewskie, bawiące w kraju od czasu elekcyi, w skutek czego takowe do oblężenia Warszawy i ścigania konfederatów przystąpiły, którzy ulegając przemocy, musiały szukać schronienia w ustroniach własnego i obcego kraju, poczem dopiero nastąpił na pozór jakiś pokój. Lecz że takowy nie był trwałym, pokazało się z nowo zawiązanej przez Puławskiego konfederacyi, która nawet króla w Warszawie, pod pieczą wojsk moskiewskich zostającego, uprowadzić usiłowała (1771). Zamięszanie i zakłócenie nieszczęśliwej Polski szerzyło się coraz więcej; sąsiednie mocarstwa, Moskwa, Prusy i Austrya wysłały wojska obserwacyjne na granicę swych państw, by tem zapobiedz szerzeniu się rozruchów, lub też, jak się to prędko pokazało, by między sobą ułożone zajęcie krajów polskich uskutecznić. Konfederaci widząc przez te obserwacyjne wojska ojczyznę zagrożoną, i polegając na Turcyi wówczas z Moskwą wojnę prowadzącą, uszykowały się zupełnie do odpornego boju, a napadając takowe tam lub ówdzie, ścierały się z niemi w nierównej walce. To zaczepne wystąpienie konfederatów przyspieszyło tym prędszy upadek narodu, albowiem mocarstwa Moskwa i Prusy, w skutek między sobą umówionego traktatu (z d. 17. lutego 1772) wystąpili teraz jawnie z swojemi pretensyami względem Polski, nalegając zagrożeniem nawet wojną na ociągającą się Austryę, do przystąpienia do tego uprojektowanego rozbioru kraju polskiego, a to właśnie w tej chwili, kiedy naród ocknąwszy się prawie z letargu i otrząsając się z swych błędów, miał rozpocząć nową erę życia politycznego. Cesarzowa Marya Teresa acz wzdrygająca się na takowe postępowanie, przystąpiła nakoniec (powodowana jedynie koniecznością) do tej umow-

rozkazała swojemu wojsku zająć niektóre części krain polskich, do których Austrya tytułem z nią połączonych niegdyś prowincyj, jakie takie pretensye mieć mniemała.*)

---

*) Austrya zajęła Ruś czerwoną i część Podola na mocy pretensyi, popartej niegdyś obraniem krolewicza węgierskiego Andrzeja, książęciem halickim. (1188), jako też późniejszym należeniem tej ziemi od korony węgierskiej, naostatek zawartym przymierzem r. 1352 między Kazimierzem W. królem polskim i Ludwikiem królem węgierskim.

EPOKA III.

Galicya pod panowaniem monarchów austryackich, od r. 1772 do 1869.

1772.

Marya Teresa, cesarzowa austryacka, która przy koronacyi na królowę węgierską (1741) zwyczajem swych przodków przyjęła tytuł królowej Galicyi i Lodomeryi, a przy której koronacyi obok chorągwi węgierskiej powiewała także i chorągiew Galicyi, jako znak, że korona węgierska swoich pretensyi do tej prowincyi się nie zrzekła, przystąpiła jak się powyżej rzekło, acz niechętnie i tylko koniecznością utrzymania pokoju z innemi mocarstwami, do tego haniebnego rozbioru Polski. Na mocy więc ogłoszonych pretensyi korony węgierskiej do Galicyi, zajęły wojska austryackie d. 1. września 1772. część ziemi krakowskiej, sandómierskiej, bełzkiej, całą Ruś czerwoną, część Podola i Wołynia, tudzież księztwo oświęcimskie i zatorskie, razem do 1.400 mil kwadr, z trzema milionami ludności*). — Zaraz po złączeniu tych ziem pod nazwiskiem Galicyi i Lodomeryi z państwem austryjackiem, nalegały stany węgierskie, ażeby właśnie co nabytą Galicyę do korony węgierskiej przyłączyć, na co Marya Teresa w żaden sposób zezwolić niechciała, uważając Galicyę jako samoistne królestwo, wcielając do korony węgierskiej tylko ziemię spizką, którą przed 300 laty Zygmunt król węgierski dał w zastaw

---

*) Moskwa zabrała część Litwy, Wołynia i Podola; ogólnie ziemię między rzeką Dzwiną, Dnieprem i Zbruczem położoną; Prusy zaś zachodnie Prusom przyległe kraje, Pomorze i województwo chełmskie i marienburgskie aż po Gdańsk. Razem wynosił ten pierwszy zabór trzecią część królestwa polskiego z blisko połowy ludności.

królowi Jagielle. *) Hrabia Pergen zesłany pełnomocny komisarz cesarzowej i gubernator Galicyi, odbierał od jej mieszkańców przysięgę wierności i zaprowadził nowy zarząd i podział kraju **), zaręczając w imieniu cesarzowej wszystkim obywatelom i stanom państwa nietykalność ich dotąd istniejących swobód i przewilejów. — Marya Teresa powodowana dobrocią serca, łączyła niemniej i łagodność obchodzenia się z zabranym krajem, a poruczając swojemu synowi, Józefowi zawiadywanie spraw wojennych, oddawała się zupełnie rządom swego państwa, znosząc w ogóle niestosowne prawa i ustawy, popierając przytem handel i przemysł przez założenie stałych i murowanych gościńców, na których dotąd Galicyi zbywało. Wśród tych starań, umarła cesarzowa 24. listop.1780 po 40letnim panowaniu w Austryi a w 8mym roku po zajęciu Galicyi, przyłączywszy krótko przed swoją śmiercią do Galicyi część górnej Mołdawy (Bukowinę) niegdyś do Siedmiogrodu należącej, którą Porta otomańska dobrowolnie ustąpiła (1777). — Po zgonie Maryi Teresy nastąpił syn jej

1780.

Józef II. Zaraz po objęciu berła przedsięwziął ten może zawcześnie urodzony monarcha różne odmiany i polepszenia w ustawach swego państwa. Chcąc z gruntu zaszczepić oświatę w kraju i narodzie, rozkazał czemprędzej dla kształcenia młodzieży obojga płci we wszystkich prowincyach jako też i w Galicyi, zakładać szkoły normalne i gymnazialne, dla dzieci wojskowych zaś osobne szkoły pobudować, wyznaczając dla ubogiej, pilnością i talentami odznaczającej się młodzieży stypendia a dla profesorów i zakonników, którzy się trudnili nauką młodzieży, stałe fundusze. Poczytując nakoniec edukację, i ukształcenie duchowieństwa za nader ważne, i chcąc ażeby takowe wywierało moralny wpływ na ludność jej powierzoną rozkazał istniejące dotąd biskupie seminaria wziąść pod szcze-

*) Ziemia czyli starostwo spizkie, składające się z 13 miast i kilkadziesiąt włości, oddzielone od Galicyi górami karpackiemi, zastawił Zygmunt król węgierski a potem cesarz niemiecki, Władysławowi Jagielle za 37.000 kóp groszy praskich obyczajem owego wieku z tą kondycją, że jeźliby pomienionej sumy za rok nie zwrócił, tedyby na drugi rok w dwójnasób ją miał oddać; i tak co rok miała takowa być podwyższaną tak dalece, że do teraz nie wystarczyłyby i wszystkie bogactwa całych Węgier na wykupienie Spiżu.

**) Galicyę podzielono wtedy na sześć głównych obwodów: wielicki, pilznieński, bełzki, lwowski, samborski i halicki, z których później utworzono 18 mniejszych.

gólną opiekę władz rządowych, wyznaczając kandydatom do tego stanu stypendia z funduszu religijnego. Żydom, którzy dotąd żyli w publicznej pogardzie, nadał obszezeiniejsze prawa, zachęcając ich do rolnictwa, rzemiosł, a nawet do wyższego kształcenia się w naukach. Naostatek zniósł uciążliwą i nader ostrą cenzurę druku, rozporządzając, aby cenzorowie tylko takich dzieł powstrzymywali, któreby obyczajność albo religię mogły nadwerężać*). Przy tej ostatniej zbawiennej ustawie niezapomniał też i o oświacie prostego ludu wiejskiego; kazał albowiem wszędzie po wsiach pozaprowadzać parochye, obsadzając takowe zakonnikami poznoszonych klasztorów, których tylko w sawej Galicyi liczono do 230. Największe trudności sprawiło mu jego ujęcie się za różnowiercami, na których ciężyła pogarda, a nawet i prześladowanie. Naprzeciw temu wystąpił cesarz Józef nieugięcie. Akatolikom i nieunitom w Galicyi i Bukowinie, jakoteż i wszystkim innym sektom pozwolił wolne wyznawanie ich religii, zastrzegając stósownemi ustawami tych prześladowanie lub poniżenie. Tymi reformami zinteresowany Papież Pius VI. przedsięwziął podróż do Wiednia (1782), gdzie go cesarz przyjął z wszelkiemi honorami przynależytemi jego wysokiej godności, nie dał się jednak odwieść od swoich zamiarów rozpoczętej reformy duchowieństwa i zniesienia licznych klasztorów. W r. 1780 i 1783 objeżdżając w różnych kierunkach Galicyę, starał się o wszystkiem naocznie przekonać, dla tego też żaden zakład dobroczynności, żaden instytut naukowy nieuszedł jego baczności. W r. 1787 naostatek po odprawionym zjeździe w Wiszniowcu z Katarzyną II. carową moskiewską i Stanisławem Augustem królem polskim, udał się na teatr wojny tureckiej, w której bez odpoczynku jako żołnierz i ustawodawca niezmordowanie działał, gdzie też nad miarę poświęcając się, zapadł na zdrowiu, i do Wiednia wrócić był przymuszony. Zasmucające wiadomości z zaburzonych Węgier i Niderlandyi, jako też zawczesna śmierć arcyksiężniczki Elżbiety, małżonki jego wychowańca arcyksięcia Franciszka, wzruszyły tak dalece tego monarchę, że zapadł w chorobę. Z męzką odwagą oczekiwał śmierci i do ostatniego momentu pracując z równym zamiłowa-

*) Za przykład, jakie zdanie miał cesarz Józef o wolności druku, służy następujący wypadek: Krótko przed swoją śmiercią rozkazał cesarz dziejopisa Szmida przywołać do siebie, i zapytał go, jak daleko postąpił. w historyi państwa niemieckiego; naco mu Szmid odpowiedział: że jego dzieło jest już przeprowadzone aż do panowania Maryi Teresy. „Spiesz się waćpan, odrzekł cesarz uprzejmie, ażebyś i moje życie prędko ukończył; lecz mocno go obowiązuie opisać moje błędy szczerze i otwarcie, ażeby wykrycie tych żyły panującym za ostrzeżenie.“

niem, zeszedł bezpotomnie z tego świata d. 2. lutego 1790 r. peczem brat jego

1790.

Leopold II. książę toskański nastąpił na cesarstwo, lecz już we dwa lata (1. marca 1792 r.) zmarł po trzydniowej tylko słabości. W tym krótkim czasie swego panowania, pokazał Leopold niepospolite umiarkowanie, albowiem nietylko utrzymał spokój w kraju, ale odwrócił zarazem wszelkie przeciw sobie wymierzone knowania przez ościenne mocarstwa. Tem jako też obstawaniem za niepodległość wtedy do reszty zagrożonej Polski (w traktatach z królem pruskiem w Wiedniu d. 25. lipca i w Pilnicy d. 27. sierpnia zawartych), tudzież znacznem zmniejszeniem podatków, zjednał sobie ten monarcha chlubną pamiątkę w historyi.

1792.

Zaraz po zgonie ojca, wstąpił na tron Franciszek II. Świeże są jeszcze dzieje panowania tego monarchy. Od czasów objęcia rządów aż do r. 1814. walczyła Austrya prawie nieustannie z Francyą. Zaraz w początkach tej wojny — po wyjściu załogi wojskowej ze Lwowa, kompania strzelców miejskich, jeszcze w połowie XV. w. podczas najazdów tatarskich pod godłem „*Fraternitatis Jaculatorum*" ustanowiona i od kr lów polskich różnemi przywilejami obdarzona, ofiarowała swoje usługi dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w mieście opuszczonem od wojska. To poświęcenie się zyskało pochwały cesarza, który w uznaniu ważności usług nadał jej w nagrodę prawo noszenia munduru i powiększenia korpusu municypalnego oddziałem artyleryi i piechoty z wszelkiemi odznakami, jakie są właściwe w pułkach regularnego wojska. — W r. 1809 wkroczył do Galicyi oddział wojska polskiego, a niedługo po nim zaś Moskale, zkąd dopiero w grudniu po zawartym tymczasowym pokoju z kraju ustąpiły, wskutek czego też i obwody tarnopolski i czortkowski po rzekę Strypę i Dniester, pod imieniem obłaści tarnopolskiej z ludnością 399.592 dusz Moskwie zostały odstąpione, a które dopiero w r. 1815 nazad do Galicyi powróciły. — Franciszek po złożeniu godności cesarza rzeszy niemieckiej, przybrał tytuł cesarza austryackiego pod imieniem Franciszka I.; po ustaleniu pokoju w Europie, objeżdżał potem swoje obszerne kraje. (Galicyę trafił ten objazd roku 1817). Zadowolony kwitnącym stanem tej niedawno nabytej prowincyi, znalazł cesarz ludność zamożną, a w miarę tego i miasta wzrastające. Powodowany przeto troskliwością o rozkrzewienie nauk i oświa-

ty, przyzwolił na założenie akademii we Lwowie. W r. 1826 przedsięwziął powtórną podróż do Galicyi, przy której zjechał się z Aleksandrem II. carem moskiewskim w Czerniowcach. Po 40letniem panowaniu umarł Franciszek w Wiedniu d. 2. marca 1835, poczem objął rządy państwa syn jego

1835.

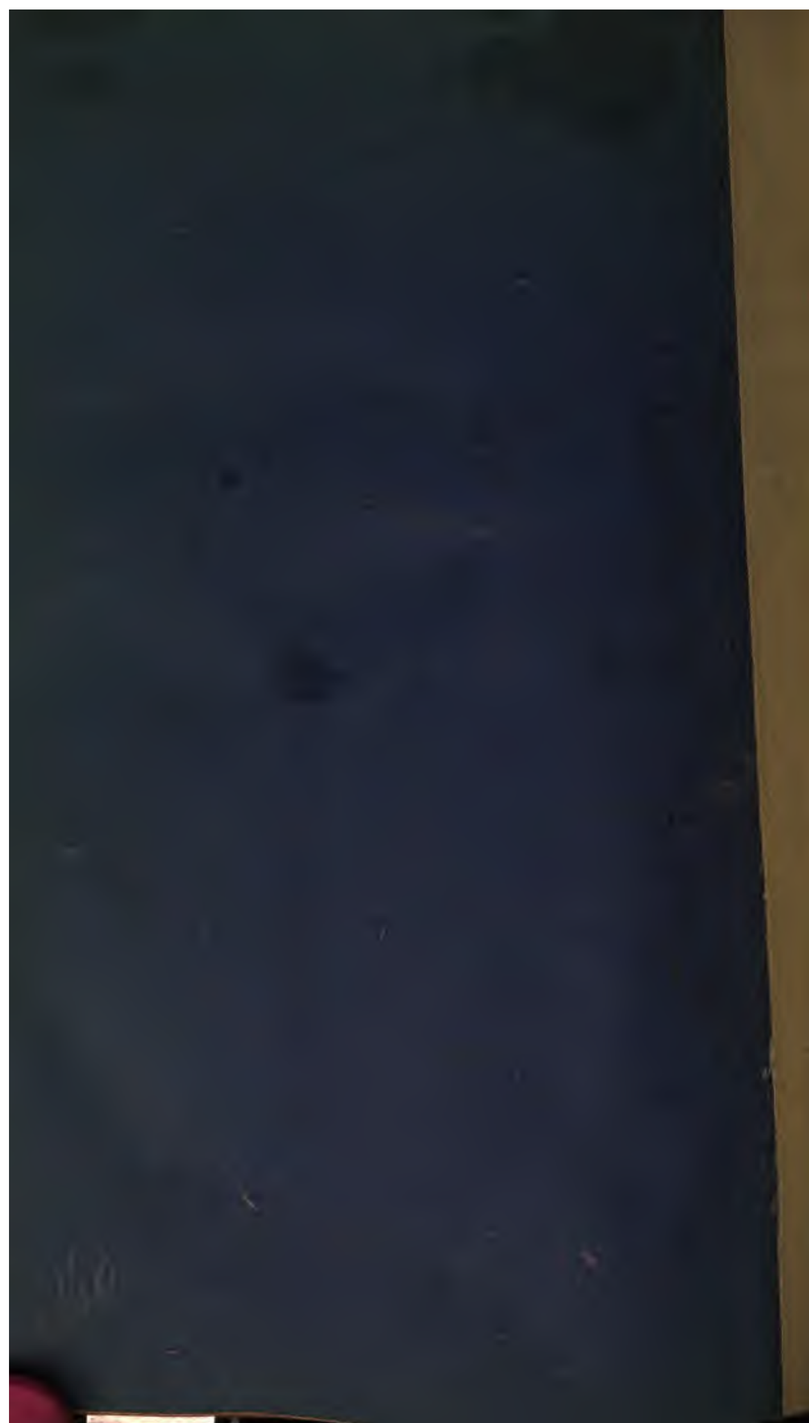
Ferdynand I. Pod panowaniem tego monarchy, dotknęła Galicyę pamiętna rzeź obywateli przez podburzone chłopstwo w obwodach zachodnich, poczem wkrótce rzeczpospolita Krakowska przez opiekuńcze mocarstwa z karty samodzielnych państw wykreśloną i do Galicyi została wcieloną. We dwa lata później, podczas nadzwyczajnego wstrząśnienia całej Europy, uznał cesarz Ferdynand potrzebę zmiany zastarzałych form w zarządzie państwa, jakoż wiedziony znaną dobrocią serca, przyrzekł nadanie konstytucyi, wskutek czego zwołano sejm nadzwyczajny do Wiednia. Wkrótce jednak wskutek zaburzeń i wybuchłej wojny na Węgrzech, uznał cesarz Ferdynand — często na zdrowiu zapadający, nieodzowną potrzebę do władania państwem sił wytrwalszych, złożył przeto d. 2. grudnia 1848 r. koronę na korzyść swojego brata Franciszka Karola, tenże zaś na swego syna Franciszka Józefa.

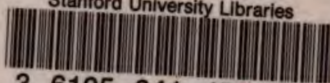
1948.

Franciszek Józef I. objął więc tego samego dnia rządy państwa austryackiego — a oświadczając zaraz przy wstąpieniu na tron, że uznaje wartość wolnych instytucyi, postanowił i pragnie dopełnić wszystkich przez stryja swego narodom przyrzeczonych wolności i swobód konstytucyjnych, potwierdził przedłożoną mu do sankcyi kartę konstytucyjną.








DK 414 .A58 1870
Historya polska doprowadzona d
Stanford University Libraries
3 6105 041 450 656

Stanford University Librar
Stanford, California

Return this book on or before date du

